

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, druk nr 2763.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2731).

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

(*Głos z sali:* A gdzie Piotrowicz?)

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* A gdzie państwa koledzy?)

...mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2731.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:* A gdzie są ci wnioskodawcy?)

Ustawa o prokuraturze weszła w życie 4 marca 2016 r., a zatem obowiązuje już przeszło 2 lata. Głównym założeniem tej ustawy było przywrócenie rozwiązania, według którego minister sprawiedliwości sprawował urząd prokuratora generalnego. Zapowiedzieliśmy to w momencie, kiedy w 2010 r. ówczesna koalicja rządząca zniosła to rozwiązanie. Sygnalizowaliśmy wówczas niebezpieczeństwa, które będą się wiązały z rozdzieleniem funkcji urzędu prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, i jednocześnie zapowiedzieliśmy, że w momencie kiedy wygramy wybory, to rozwiązanie zostanie przywrócone. Szkoda, że dzisiaj państwo, będąc w opozycji, nie przyjmujecie podobnej taktyki. Jeżeli nie zgadzamy się z określonym rozwiązaniem, proponowanym przez większość rządzącą...

(*Posel Rafał Grupiński:* Bo się z konstytucją nie zgadza.)

...warto zaproponować społeczeństwu alternatywne rozwiązanie wobec tego, co rządząca większość proponuje, i poczekać na wybory, czy społeczeństwo poprze propozycje opozycji, czy też nie. Naszą propozycję społeczeństwo poparło, w efekcie czego jest ta nowa ustawa o prokuraturze.

(*Głos z sali:* Jakie społeczeństwo?)

Ale jak powiedziałem...

(*Głos z sali:* Nie konsultowaliście tego!)

Jak powiedziałem, jeżeli chodzi o prokuratora generalnego...

(*Posel Rafał Grupiński:* Nic nie mówiliście o tym w kampanii.)

...była to nasza zapowiedź połączenia tych stanowisk: ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, i to zrealizowaliśmy. Niemniej jednak oczywiście 2 lata obowiązywania ustawy o prokuraturze pokazują, że niezbędne są pewne korekty, które będą zmierzały przede wszystkim do usprawniania działania prokuratury, a tym samym do jeszcze intensywniejszej walki z przestępczością i do zwiększenia bezpieczeństwa obywateli.

Do głównych celów projektu ustawy o prokuraturze, tych propozycji, które są w niej zawarte, należy m.in. dookreślenie charakteru oraz zakresu uczestnictwa prokuratora w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy i administracji publicznej, sądy i trybunały, w których jego udział opiera się na przepisie art. 5 Prawa o prokuraturze. Chodzi także o doprecyzowanie regulacji związanej z wykonywaniem przez prokuraturę regionalne obsługi finansowej i administracyjnej wydziałów zamiejscowych Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej oraz rozszerzenie legitymacji procesowej prokuratorów pełniących obowiązki służbowe w wydziałach do spraw wojskowych prokuratur okręgowych oraz w działach do spraw wojskowych prokuratur rejonowych do występowania przed wojskowymi sądami garnizonowymi oraz przed wojskowymi sądami okręgowymi. Należy też wspomnieć o wprowadzeniu rozwiązania odnoszącego się do organizacji i zakresu działania sekretariatów i innych działów administracji w Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz w oddziałowych komisjach ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu, a także o dokonaniu zmian terminologicznych i językowych w treści art. 93 § 4 Prawa o prokuraturze oraz o stworzeniu regulacji dotyczących rozszerzenia możliwości delegowania prokuratorów Instytutu Pamięi Narodowej.

Mowa tu również o dookreśleniu przepisu przewidującego możliwość stosowania unormowań określonych w art. 109 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 Prawa o prokuraturze wobec prokuratora Prokuratury Krajowej zamieszkującego poza miejscowością będącą siedzibą tej jednostki organizacyjnej prokuratury i o wskazaniu wprost w upoważnieniu ustawowym zawartym w art. 112 Prawa o prokuraturze możliwości określe-

Posel Marek Ast

nia w rozporządzeniu wydanym na tej podstawie przypadków, w których nie przysługują diety, o których mowa w art. 109 § 1 Prawa o prokuraturze. Chodzi też o wprowadzenie możliwości złożenia przez prokuratora generalnego odwołania od postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego w sytuacji, gdy nie jest on podmiotem inicjującym postępowanie wyjaśniające, jak również o modyfikację art. 174 § 1a pkt 1 ustawy Prawo o prokuraturze poprzez jednoczesne wskazanie, iż wymogi dotyczące osoby ubiegającej się o mianowanie na stanowisko asesora prokuratury spełnia również osoba, która była zatrudniona przez co najmniej 3 lata na stanowisku asystenta prokuratora lub asystenta sędziego. Te propozycje wychodzą naprzeciw oczekiwaniom środowiska prokuratorów, ale również wynikają z analizy działania obecnej ustawy.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych zawarte w nowelizacji tejże ustawy, to proponuje się szereg zmian o różnym stopniu istotności i szczegółowości nakierowanych na usprawnienie funkcjonowania sądownictwa powszechnego. Również w tym wypadku ta propozycja stanowi efekt analizy stosowania obecnie obowiązujących rozwiązań, także wprowadzonych w ostatnim czasie, i służy ich korekcie w taki sposób, by można było wyeliminować utrudnienia w sprawnym prowadzeniu postępowań sądowych oraz zapewnić jeszcze skuteczniejsze otoczenie administracyjnego funkcjonowania sądownictwa powszechnego.

(Posel Rafał Grupański: Co za kłamstwa.)

Spośród najbardziej istotnych zmian, które idą w tym kierunku, należałoby wymienić np. zmianę treści art. 11 § 3 ustawy o ustroju sądów powszechnych, który przewiduje...

(Posel Rafał Grupański: Będzie pan odpowiadał prawnie za to przed sądem...)

...umożliwienie prezesowi sądu rejonowego powoływanie przewodniczących wydziałów w kierowanym przez niego sądzie – co obecnie należy do kompetencji prezesa, przełożonego sądu okręgowego – w celu urealnienia nadzoru nad podległym sądem sprawowanego...

(Posel Rafał Grupański: Te sądy się panem zajmą.)

...przez prezesa sądu rejonowego ponoszącego odpowiedzialność za właściwe funkcjonowanie tego sądu w zakresie administracji sądowej. Zmiany art. 12 i 16 prowadzą do umożliwienia bardziej elastycznego zarządzania sądami poprzez odstąpienie od zasady, w myśl której każdy sąd rejonowy i okręgowy musi dzielić się na wydział cywilny i karny. Pozwoli to na tworzenie dla tych samych obszarów sądów jednorodnych, wyspecjalizowanych w ramach określonej gałęzi prawa. Również w celu zapewnienia większej sprawności zarządzania sądem zmienia się art. 22a § 1, co uprawnia prezesa sądu rejonowego do ustalenia podziału czynności w tym sądzie.

Ponadto w art. 28 zaproponowano zmiany dające możliwość głosowania przez kolegia sądów nie tylko w toku posiedzeń, ale i w trybie obiegowym w sprawach, w których nie ma sprzeciwu żadnego z jego członków przeciwko takiej formie głosowania, a zatem kiedy sprawa będąca przedmiotem rozpatrywania przez kolegium jest na tyle prosta i jednoznaczna, że w stosunku do niej nie wymaga się fizycznego zebrania się kolegium sądu i podjęcia uchwały.

Zmiany w art. 33 § 5 i art. 35 § 7 zmierzają do wyeliminowania kworum podczas posiedzeń zgromadzeń ogólnych sędziów apelacji i sędziów okręgu jako warunku skutecznego podejmowania uchwał w celu zapewnienia efektywnego działania tych organów samorządu sędziowskiego.

Ponadto zmieniono też zasady udziału w konkursie określone w art. 57 i 57aa, które przewidują zarówno możliwość jednoczesnego udziału w dwóch postępowaniach w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim w sądzie powszechnym – dotychczas było to możliwe wyłącznie w zakresie jednego konkursu – jak i umożliwiają skuteczną rezygnację z ubiegania się o wolne stanowisko już wskutek złożenia oświadczenia woli w tym przedmiocie.

Jeżeli chodzi o zmiany w krajowej szkole sądownictwa, to jest to długo oczekiwana propozycja wprowadzenia aplikacji uzupełniającej. Na to rozwiązanie oczekują referendarze sądowi, asystenci sędziów i prokuratorów. Zakłada się organizację tej aplikacji na podobnych zasadach jak w przypadku obecnych aplikacji sędziowskiej i prokuratorowskiej. Jest to przewidziane dla osób, które posiadają co najmniej 2-letnie doświadczenie w zawodzie referendarza sądowego lub asystenta. Nabór na aplikację sędziowską będzie odbywał się w drodze konkursu, zaś na aplikację prokuratorowską – w drodze skierowania przez prokuratora krajowego. Aplikacja będzie trwała 18 miesięcy, a zatem o połowę krócej od dotychczasowych, zaś zajęcia będą realizowane w weekendy, tak by nie uniemożliwić aplikantom świadczenia pracy.

Zmiany, które w tej chwili budzą największą dyskusję, to zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym i zmiany w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa. Zasadniczym celem zmian w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa i ustawie o Sądzie Najwyższym jest doprowadzenie do usprawnienia postępowań prowadzonych przez KRS w sprawach powoływania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, w tym sędziego Sądu Najwyższego.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Kolegów chcecie swoich.)

Zmiana art. 31 ustawy o KRS polega na umożliwieniu przewodniczącemu rady powoływania zespołów zajmujących się przygotowywaniem spraw indywidualnych do rozpatrzenia na posiedzeniu rady w składzie szerszym niż 3-osobowy. Zmiany art. 34 z kolei gwarantują wyłączenie możliwości obstrukcji postępowań nominacyjnych poprzez wprowadzenie normy wskazującej, że odwołanie od uchwały obejmującej rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku o po-

Posel Marek Ast

wołanie do pełnienia urzędu sędziego nie wyłącza uprawomocnienia się jej w zakresie, w jakim rozstrzyga o przedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego, a jedynie w przypadku jej uwzględnienia daje kandydatowi możliwość uwzględnienia jego wniosku w najbliższym niezakończonym postępowaniu nominacyjnym. Zmiany te umożliwiają także już na etapie kontroli dokonywanej przez Krajową Radę Sądownictwa odrzucenie tych odwołań, które złożone zostały po terminie i nie spełniają wymogów formalnych lub z innych przyczyn pozostają niedopuszczalne.

Jeżeli chodzi o kolei z zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym, to gwarantują kandydatowi do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego możliwość złożenia dodatkowych dokumentów w postępowaniu nominacyjnym w celu wskazania posiadanych kwalifikacji do objęcia tego stanowiska, jednocześnie zaś wprowadzają rygor pozostawienia bez rozpoznania tych zgłoszeń, które nie spełniają wymogów lub zostały dokonane przez osoby niespełniające jednoznacznych formalnych kryteriów do objęcia stanowiska albo zostały złożone po terminie, w celu jednoznacznego uregulowania sposobu postępowania w takich przypadkach.

Natomiast nowe brzmienie art. 111 § 5 służy umożliwieniu szybszego, z pożytkiem dla funkcjonowania Sądu Najwyższego, doprowadzenia do powołania pierwszego prezesa Sądu Najwyższego już po obsadzeniu 2/3 stanowisk sędziów Sądu Najwyższego.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Wstydzicie się za to.)

Nienależnie od powyższego w ustawie o Sądzie Najwyższym wprowadzono opisaną już wcześniej zmianę przewidującą utrzymanie obecnego stanu prawnego w zakresie dopuszczalności ubiegania się jednocześnie wyłącznie o jedno stanowisko w tym sądzie. Brak zmiany art. 31 § 2 tej ustawy wobec odesłania w zakresie nieuregulowanym ustawą o Sądzie Najwyższym do ustawy o ustroju sądów powszechnych mógłby dawać podstawy do twierdzenia, iż także w Sądzie Najwyższym można ubiegać się jednocześnie o więcej niż jedno wolne stanowisko.

Z kolei zmiany dotyczące art. 117 ustawy o Sądzie Najwyższym służą złagodzeniu skutków wejścia w życie przepisów nakazujących sędziom posiadającym także obywatelstwo państwa obcego zrzeczenie się obywatelstwa pod rygorem wygaśnięcia stosunku służbowego, dają bowiem sędziemu możliwość zachowania zajmowanego stanowiska sędziowskiego bez zrzekania się obywatelstwa polskiego.

Przepisy przejściowe ustawy gwarantują z kolei możliwość stosowania nowych, usprawniających procedurę nominacyjną regulacji wprowadzonych ustawą także do postępowań o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, wszczętych i niezakończonych przed jej wejściem w życie.

Projekt ustawy wywołuje pozytywne skutki społeczne...

(Poseł Rafał Grupiński: Negatywne, negatywne.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ani jednego pozytywnego, dla PiS tylko pozytywne.)

...natomiast skutki finansowe zostaną pokryte w ramach odpowiednich limitów w częściach budżetowych.

Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem europejskim.

(Głos z sali: Jak nie jest sprzeczny? Z konstytucją jest sprzeczny.)

W tej sytuacji proszę Wysoką Izbę o udział w dalszym procedowaniu nad przedstawionym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamca!)

(Głos z sali: Skandal!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Jeżeli wyzbędziemy się argumentów natury politycznej, to tę ustawę należy określić jako ustawę techniczną, która porządkuje wiele materii z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Ustawa o prokuraturze została wprowadzona w życie ponad 2 lata temu i już dzisiaj analiza jej obowiązywania, jej funkcjonowania, jej aspekty, wskazują na to, że jest wiele punktów, wiele miejsc, które wymagają poprawy, doprecyzowania. I ta ustawa to precyzuje. Jak państwo przeczytają te artykuły, jak państwo poświęcą trochę czasu na to, to okaże się, że rzeczywiście...

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Konstytucję przeczytaj.)

...były problemy praktyczne w wielu miejscach, były pewne miejsca, które całkowicie...

(Poseł Rafał Grupiński: Na Nowogrodzkiej były problemy praktyczne.)

Panie marszałku, jeśli można zdyscyplinować przedstawicieli opozycji, to bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

Szanowni Państwo! Wiele zapisów ustawy o prokuraturze to były nowe zapisy. Ja przypomnę, że ustawa została napisana od początku, zmieniała całkowicie system. I co dzisiaj się okazało? Dzisiaj się okazało, że prokuratura pracuje efektywniej...

Posel Waldemar Buda

(*Głos z sali:* Kłamstwo. Dwa razy dłużej.)

...że prokuratura przede wszystkim ma wolę i ochotę ścigania przestępców. I to jest bardzo ważne.

(*Posel Borys Budka:* Jak tam stodoła Szyski?)

Do tej pory nie było żadnego interesu w tym, ażeby ścigać przestępstwa, wykrywać przestępstwa i efektywnie w tym zakresie działać.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Jak w Pabianicach uczeń potrącony na pasach?)

Zatem te przepisy w ustawie o prokuraturze właśnie tego dotyczą.

Jeśli chodzi o ustawę o ustroju sądów powszechnych, jeśli chodzi o ustawę o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, to dokładnie w tym samym kierunku zmiierzają zmiany. Wielokrotnie przedstawiali państwo uwagi o nieobsadzonych wakatach, wielokrotnie państwo wskazywali również na okoliczność, że...

(*Posel Borys Budka:* Tysiąc sędziów.)

...są braki w obsadzeniu wielu stanowisk w sądzie. Te propozycje wychodzą naprzeciw...

(*Posel Sławomir Nitras:* To jest ustawa o prokuraturze.)

...tym oczekiwaniom. Jest uproszczona procedura dochodzenia do zawodu sędziego, jest aplikacja uzupełniająca. To wszystko powinno spowodować, że te braki kadrowe w sądzie będą...

(*Posel Sławomir Nitras:* Sędziowie marcowi.)

...rzeczywiście uzupełniać.

(*Głos z sali:* Po 2 latach.)

Mówili państwo o nieefektywności działania Krajowej Rady Sądownictwa.

(*Posel Sławomir Nitras:* Teraz nawet ty możesz być sędzią.)

My proponujemy rozwiązania, które...

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Może po to to jest.)

...odpowiadają oczekiwaniom w tym zakresie. Krajowa Rada Sądownictwa będzie stosowała uproszczoną procedurę weryfikacji kandydatów na sędziów, weryfikacji dokumentów, które przedstawia się w trybie konkursowym, przy powoływaniu sędziów.

Oczywiście przedmiotem wielkiego zainteresowania jest ta część, która dotyczy Sądu Najwyższego...

(*Posel Sławomir Nitras:* To jest ustawa o prokuraturze.)

...ale jeżeli przyjrzymy się dyskusji toczonej przy wprowadzaniu w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, to okazuje się, że państwo...

(*Głos z sali:* Której? Trzeciej czy czwartej?)

...wskazywali na to, że właśnie ten limit, potrzeba całego składu Sądu Najwyższego przy powołaniu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego to mogą być zbyt wygórowane kryteria. Być może powinno się ten pułap ustawić niżej.

(*Posel Sławomir Nitras:* Dla was na pewno.)

I okazuje się, że jest tak, iż uzupełnienie do pełnego składu Sądu Najwyższego będzie procesem wielomiesięcznym, zatem jest propozycja, żeby w tym

zakresie zejść do 2/3, czyli do ok. 80 sędziów. Oczywiście idealną sytuacją byłoby to, gdyby to cały skład...

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Gdyby prezes mógł wybrać samodzielnie.)

...Sądu Najwyższego wybierał, pochylił się nad wyborem nowego prezesa Sądu Najwyższego. Ale okazuje się, że to jest proces długotrwały, okazuje się, że mogłoby to przez wiele miesięcy paraliżować funkcjonowanie Sądu Najwyższego. Zatem te uwagi, które były składane wcześniej, ale też praktyka stosowania ustawy od 3 kwietnia, pokazują, że te zmiany są konieczne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał te zmiany. Dziękuję bardzo.

(*Posel Borys Budka:* Niemożliwe. Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska.

(*Posel Sławomir Nitras:* A gdzie jest Jaki?)

(*Głos z sali:* Na rowerze jeździ.)

(*Głos z sali:* A nie w pracy?)

(*Głos z sali:* Z mieszkańcami się spotyka.)

(*Głos z sali:* Píše ustawę o IPN-ie.)

(*Głos z sali:* Śpią wszyscy.)

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sądzie! Wysoki Sejmie! „Wysoki sędzie”, bo warto wam przypomnieć jedną rzecz, słuchajcie, a mianowicie to, że państwo bez wolnych sądów to tak naprawdę jest koniec demokracji, to jest wyprowadzenie nas na kompletny margines cywilizacji europejskiej. Ale co ważniejsze, państwo bez wolnych sądów to jest państwo, które sprzyja cwaniakom, to jest państwo (*Oklaski*) chronienia układu, waszego układu. Kończycie zamach w tej chwili na polskie sądownictwo. I oczywiście pytanie się nasuwa nam wszystkim: Dlaczego to tak długo trwa? Dlaczego tak długo? Bo nie spodziewaliście się takiego oporu na ulicach (*Oklaski*), bo nie spodziewaliście się, że polscy sędziowie nie będą się chcieli wam podporządkować. Sposób przygotowania zmian pokazuje, jacy jesteście skrajnie nieprofesjonalni. Kolejne nowelizacje, tak jak to było z Trybunałem Konstytucyjnym, tydzień po tygodniu. Ale wiecie, co to pokazuje? To, że tu nie chodzi o żadną przygotowaną reformę – żadną przygotowaną reformę – tu chodzi tylko i wyłącznie o plan przejęcia sądów. I co chcecie zrobić? Chcecie wysłać do Sądu Najwyższego kompletnych dyletantów, tak jak to zrobiliście w KRS-ie, tak jak to zrobiliście w Trybunale Konstytucyjnym. No i oczywiście my pytamy, wszyscy posłowie opozycji, ludzie na ulicach pytają: Dlaczego wy to robicie,

Posel Rafał Trzaskowski

po co? Żeby bronić swoich interesów. Taka jest odpowiedź. *(Oklaski)* Żeby bronić nowej nomenklatury, którą chcecie stworzyć, i dyktatury ciemniaków. Taka jest odpowiedź. *(Oklaski)*

Ja pytam, jakie są elementy waszej reformy, które tak naprawdę poprawią życie zwykłych Polaków. Rządzicie już 3 lata. Niedługo może my będziemy mogli wreszcie skandować. 3 lata, i pytanie jest takie, czy prokuratura, tak jak to było powiedziane przed chwilą, rzeczywiście działa w sposób bardziej efektywny. No to są wolne żarty. My tylko widzimy prokuratorów, którzy mają kregosłup, kiedy rzucają papierami. Czy sądy działają szybciej? A przypominam, że 3 lata rządzicie. Nie działają szybciej, dlatego że w tej waszej niby-reformie wcale nie chodzi o to, żeby pomóc zwykłym ludziom. Ostatnio okazało się, po co przejęliście Trybunał Konstytucyjny. Po co przejęli Trybunał Konstytucyjny? Ano po to, żeby zapewnić nietykalność swoim kumpłom. O to po prostu chodziło *(Oklaski)* – to jest takie proste – żeby prezydent mógł zapewnić nietykalność waszym kumpłom, nawet zanim zostaną skazani prawomocnym wyrokiem. I co będziecie robić? No jak to co? Glejty o nietykalności będą sobie wydawać. Tak to będzie wyglądało. *(Oklaski)* Chcecie zwalczać układy? No przecież to są wolne żarty. Swoją własną układ chcecie w ten sposób wzmacniać. Podobno rządzący chcą wyjaśnić aferę Amber Gold. Widzieliśmy, jak to wygląda. No były złośliwości względem pana ministra, i tyle, jakieś dziwne oświadczenia. A pytanie od nas, ale również od ludzi na ulicach jest bardzo proste: Kiedy wy wreszcie zaczniecie wyjaśniać swoje afery? *(Głos z sali: Nigdy.)*

Aferę SKOK-ów, aferę GetBack. *(Oklaski)* Nigdy. Bo wiecie, co zrobicie? No jak to co? Jak zdeformujecie sądy, wydacie sobie glejt na nietykalność. Ale wiecie, co pokazuje waszą największą słabość? Największą słabość pokazuje to, co się dzieje na ulicach. Ta twierdza, twierdza Sejmu otoczona barierkami, otoczona policją, otoczona panami w takich nowych spodniach z czerwonymi lampasami. To pokazuje waszą słabość, dlatego że się po prostu boicie ludzi, odgradzacie się od nich. Dokładnie tak samo jak mój konkurent – nie wiem, czy wiecie – na spotkaniach w Warszawie. Tam jest bramka, tam się wpuszcza tylko tych ludzi, którzy będą klaskać i będą zadawać właściwe pytania. No tak to wygląda po prostu. Tak to wygląda. *(Oklaski)*

Mamy do czynienia, panowie ministrowie, z kolejnym totalnym bublek pary: Ziobro i Jaki. Nie macie żadnego szczegółowego planu. I najbardziej mnie smuci, panie ministrowie, to, że po prostu nie posiadacie żadnych kompetencji. Bo wyście nie potrafili przygotować jednego planu. Wtedy można by było wierzyć w to, że mieliście jakiś plan zmiany sądów. Tylko wy musicie cały czas poprawiać. Trybunał Konstytucyjny parę razy poprawialiście, teraz Sąd Najwyższy. *(Oklaski)* Nie umiecie niczego nawet przewidzieć,

tacy jesteście profesjonalni, fantastyczni. Ciekawe, ile razy i jak wiele rzeczy będziemy musieli po was poprawiać – mam nadzieję, że jak najszybciej.

Z tymi sądami to jest dokładnie tak, jak było z IPN-em. Najpierw pan minister Jaki – pamiętacie, jak występował we wszystkich programach telewizyjnych, codziennie był w telewizji – mówił, jaką fantastyczną przygotował ustawę, a jak się okazało, że to jest idiotyzm 20-lecia, to co się stało? To powiedział jak zwykle, bo oni tylko to potrafią: wina Tuska, i się ulotnił. Pamiętam, jak tam z tyłu nie było go widać.

(Poseł Jakub Rutnicki: Gdzie jest Jaki? Gdzie jest Jaki?)

To tak dokładnie będzie wyglądało. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Właśnie, dokładnie.)

Tylko pamiętajcie o jednym – słuchajcie – rozliczymy was z tego. I to mówię też do tych wszystkich ludzi, którzy tu byli na ulicach i którzy dalej na tych ulicach są. Rozliczymy was z tego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Sekundę, sekundę.

Panie pośle Trzaskowski, wszystko rozumiem, tylko miałbym prośbę, żeby pan nie obrażał Straży Marszałkowskiej, dobrze? Bo to jest po prostu nieeleganckie. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Ale czym?)

(Poseł Rafał Grubiński: Czerwonymi lampasami? To jest obrażanie?)

Bardzo proszę, pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejny bubel prawny. Ale to jest dowód na to, że nigdy nie było żadnej reformy. Od samego początku chodziło wam o kadry. Zrobiliście to z premedytacją. Zablockowaliście najpierw Trybunał Konstytucyjny, wysyłając tam osoby, które udają sędziów, udają prezesa, tylko po to, by wasza nomenklatura była nietykalna. Krajowa Rada Sądownictwa tak naprawdę stała się przybudówką Nowogrodzkiej. To, co pokazała KRS, udowadnia, że nie ma żadnej reformy. Jeżeli prokurator stanu wojennego rozlicza sędziego Zablockiego, to to pokazuje wasz stan umysłu. *(Oklaski)* Jesteście największymi hipokrytami w dziejach III RP.

(Poseł Adam Sztapka: To jest czerwona pajęczyna.)

Przysłaliście teraz do Sejmu ustawę, która niczego nie naprawi. Co więcej, już nawet nie kryjecie, że chodzi tylko o to, by szybką ścieżką, poprzez partyjną Krajową Radę Sądownictwa, do Sądu Najwyższego wpuścić takich Misiewiczów wymiaru sprawiedliwości. Przewidujecie, że bez żadnego trybu – to, co

Posel Borys Budka

wasz szef najbardziej lubi – możecie umieścić w Sądzie Najwyższym klasyczne BMW – biernych, miernych, ale wiernych. *(Oklaski)* Chcecie wsadzić do Sądu Najwyższego sędziów o zerowych standardach moralnych, sędziów, którzy będą ulegli tej władzy. Dlaczego? Właśnie dlatego, by uniewinniać tych, którzy będą, tak jak w tej chwili, doić Polskę na wieśset milionów złotych. *(Oklaski)* Chcecie dawać glejty na nietykalność, tak jak zrobił to Trybunał Konstytucyjny. Bo przypominę, Trybunał Konstytucyjny stwierdził...

(Poseł Artur Dunin: Jaki trybunał?)

...że politycy PiS mogą być nietykalni, jeśli tylko własny prezydent wyda odpowiedni glejt.

Nie ma żadnej reformy Sądu Najwyższego, nie ma żadnej reformy wymiaru sprawiedliwości. Procesy w sądach trwają dłużej, bo minister Zbigniew Ziobro zablokował już w tej chwili blisko tysiąc etatów sędziowskich. Dlaczego to zrobił? Otóż czekał na to, by partyjna Krajowa Rada Sądownictwa była w stanie na te miejsca wpuścić prokuratorów, wpuścić prawników na usługi waszej partii, opłacanych przez spółki Skarbu Państwa, żeby później wydawali odpowiednie wyroki.

A Sąd Najwyższy ma wam służyć do trzech celów. Po pierwsze, nowy pseudoprezes Sądu Najwyższego będzie szefem Trybunału Stanu. Ale obiecuję, was ten Trybunał Stanu nie ominie. *(Oklaski)* Nie jesteście w stanie się schować za nowym prezesem Sądu Najwyższego.

Druga rzecz bardzo istotna. Zmieniacie ordynację wyborczą tylko dlatego, żeby pozbyć się mniejszych ugrupowań, bo wiecie doskonale, że przegracie te wybory. Współczuję naszym kolegom z tej strony, że dali się wam omamić, bo teraz dopiero widać, co chcecie z nimi zrobić.

(Poseł Grzegorz Długi: Pilnuj swoich omamów.)

Ale za pomocą Sądu Najwyższego chcecie wprowadzić scenariusz awaryjny. Przegracie najbliższe wybory samorządowe i będziecie próbowali przez Sąd Najwyższy wpuścić do polskich miast i miasteczek PiS-owskich komisarzy z nadania pana premiera Morawieckiego. Ale obiecujemy: To wam się nie uda.

I wreszcie trzecia, bardzo istotna rzecz. Chcecie wyrzucać z sądów, chcecie pozbawiać uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego czy adwokata tych wszystkich, którzy stoją po stronie obywateli, dlatego że wy genetycznie nienawidzicie niezależności, wy genetycznie boicie się niezawisłości, wy tkwicie cały czas w ustroju PRL-u, gdzie była jednolitość władzy państwowej. I dokładnie to w tej chwili wprowadzacie. Przejęliście Trybunał Konstytucyjny, upartyjniliście Krajową Radę Sądownictwa, a teraz Sąd Najwyższy ma być na pasku Nowogrodzkiej.

Kochani, nie dajcie sobie wmówić, że jest jakakolwiek reforma. To, co w tej chwili zostało zaprezentowane przez Klub Parlamentarny PiS, nadaje się wyłącznie do kosza, a na śmietniku historii powinno

wylądować wasze ugrupowanie, które po prostu nie dorosło do demokracji.

Dlatego *(Dzwonek)* składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski, wesołość na sali)*

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec druku nr 2731.

To co prawda jest nazwane poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, ale tak naprawdę to powinno się nazywać projektem ustawy albo projektem projektu ustawy, wersją roboczą projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Dlaczego wersją roboczą? Drodzy państwo, jeżeli mieliście okazję czytać uzasadnienie tego projektu... Tak żalosnego poziomu już dawno nie widziałem. Literówka na literówce. Ale nie tylko na tym będę się skupiał. Drodzy państwo, informuję, że wiem, że korzystaliście z edytora tekstu. W edytorze tekstu jest opcja autokorekty. Przepuszczajcie swoje projekty ustaw przez autokorektę *(Oklaski)*, bo to naprawdę śmiesznie wygląda, kiedy brakuje liter w wyrazach. To po pierwsze.

Po drugie, zwłaszcza tutaj ta część sali zakłamała rzeczywistość. Państwo dużo krzyczycie, korzystacie ze swoich mediów, mediów wam przychylnych, i zakłamujecie rzeczywistość.

(Głos z sali: Których?)

Otóż jest taka teoria, że oto Kukiz'15 razem z PiS-em niszczy polski wymiar sprawiedliwości. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Monika Wielichowska: Jesteście przystawką.)

No i właśnie, tutaj zaraz będą brawa, krzyki. Tak jest. Dobra. Cicho! *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Jesteś prawdziwy Polak, mądry Polak po szkodzie.)

I teraz tak, drodzy państwo, na konkretach...

(Głos z sali: Nie teoria, tylko praktyka, panie pośle.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Kto ma swoich nominatów w KRS-ie?)

Proszę się uspokoić, pani poseł, jakieś leki zażyć.

Głosowanie nr 89 na 46. posiedzeniu Sejmu... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Kłamiesz!)

Posel Paweł Grabowski

(*Posel Grzegorz Długi*: Ale co? Zakrzyczyć chcecie? Myśmy wam nie krzyczeli. Słuchaj, tak głosowaliście.)

...w dniu 20 lipca 2017 r., czyli pierwsza reforma, pierwsza próba reformy Sądu Najwyższego, z zeszłego roku, niebawem będzie rocznica. Jak wyglądało głosowanie? Głosów za: PiS – 231, Kukiz – przeciw – 10, wstrzymało się 20.

(*Posel Grzegorz Długi*: Tak wyście głosowali, wy.)

Gdzie Kukiz popierał tę reformę?

Idźmy dalej. Później był projekt prezydencki. (*Gwar na sali*)

Zaraz będziecie odpowiadać. Zobaczmy, czy za chwilę odpowiecie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale tłumaczą się winni i słabi.)

Panie Nitras, spokojnie, spokojnie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan mnie nie uspokaja.)

W grudniu 2017 r. głosowaliśmy nad projektem ustawy prezydenckiej. (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, proszę uspokoić ferajnę. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak. Sekundę.

Posel Paweł Grabowski:

Zachowujecie się jak ferajna i jesteście ferajną.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie Nitras...

(*Głos z sali*: Panie pośle!)

...twardziele krzyczą z sali, tak? Pan mówi, że tłumaczą się winni i słabi, a ja mówię, że twardziele pokrzykują nieustannie, jak na bazarze, z sali. Może pan się uspokoi troszeczkę?

(*Posel Sławomir Nitras*: Dziękuję za komplement, ja nie jestem na bazarze.)

Ale tak się pan zachowuje. Tak się pan zachowuje.

Posel Paweł Grabowski:

Dobra, bo mi czas ucieka. Panie pośle Nitras, niech się pan uspokoi.

W grudniu 2017 r. było kolejne podejście do reformy Sądu Najwyższego. I co się działo? PiS głosuje: 233 – za, Kukiz'15 – wstrzymało się 21, nie głosowało 9. Gdzie tu jest poparcie reformy Sądu Najwyższego przez Kukiz'15? Bzdura.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: A Trybunał Konstytucyjny?)

Teraz, drodzy państwo, korzystając z okazji, że jest prawie całe kierownictwo Platformy, wyjaśnijcie, proszę, jak to jest, że kiedy w grudniu, konkretnie 8 grudnia 2017 r., głosowaliśmy nad poprawką, która odnosiła się do przepisów dotyczących przejścia na emeryturę albo w stan spoczynku...

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Ja już to wyjaśniałem.)

...pierwszej prezes Sądu Najwyższego sędzi Gersdorf, głosowaliście razem z PiS-em. Platforma głosowała razem z PiS-em.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Kłamstwo.)

Tak? To sobie zobacz, człowieku, wyniki głosowań, jak głosowałeś. (*Oklaski*) Razem z PiS-em...

(*Głos z sali*: Konstytucja!)

...głosowałeś za skróceniem kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego. (*Gwar na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan*: W Sejmie jesteś, zmień ton.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie Marchewka, proszę przestać pokrzykiwać.

Posel Paweł Grabowski:

Weźcie sobie trochę lodu i się uspokójcie. Głosowaliście razem z PiS-em za skróceniem kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego...

(*Głos z sali*: Nieprawda!)

...a później wyciągacie ludzi na ulice...

(*Posel Rafał Grupiński*: Pierwsza prezes...)

...żeby protestowali przeciwko temu, za czym głosowaliście.

(*Posel Rafał Grupiński*: Po co wasze przepisy?)

Drodzy Państwo! Odsyłam wszystkich do głosowania nr 123...

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

...z 8 grudnia 2017 r. Zobaczcie sobie. PiS zagłosował za...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Poprawka złożona z niekonstytucyjną...)

...Platforma też głosowała za odrzuceniem, Kukiz'15 głosował przeciwko odrzuceniu. (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: To były dwie poprawki łącznie głosowane.)

Tak wygląda prawda, drodzy państwo. Platforma głosuje razem z PiS-em, a później przeciwko temu wyciąga ludzi na ulice. Brawo! Jesteście w stanie państwo wyjaśnić, jak to jest, drogie kierownictwo? Machacie głowami. Czemu teraz nie krzyczycie? Czemu teraz nie krzyczycie? Czemu nie krzyczycie? (*Gwar na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Konstytucję chciałeś poprawiać?)

Dobra, idziemy dalej. Pan Trzaskowski mówi pięknie, że państwo bezwolnych sądów sprzyja cwa-

Posel Paweł Grabowski

niakom. Zgoda. A sędzia na telefon to za czyich czasów był? Nie było cwaniactwa wtedy? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Marcin Kierwiński: Największe oklaski z PiS-u dla pana.*)

Jak to się stało, że 7 czy 8 lat waszych rządów skończyło się dziesiątkami postępowań prokuratorskich, CBA itd.? To nie było cwaniactwo? (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle Kierwiński, jak pan chce iść na bazar, to zapraszam, a teraz spokój.

(*Posel Rafał Grupiński: Zapisz się do PiS-u, chłopie!*)

(*Głos z sali: Co pan z tym bazarem?*)

Bo wy macie taki styl polityki bazarowej.

Posel Paweł Grabowski:

Co tu się dzieje, drodzy państwo?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Zachowujcie się kulturalnie, to będzie debata.

(*Posel Rafał Grupiński: Idź do Piotrowicza.*)

Posel Paweł Grabowski:

Idziemy dalej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, sekundę.

Zaraz będziecie mnie prosić, żebym dał więcej czasu na pytania. Jeżeli będziecie się tak zachowywać, to nie dam więcej czasu...

(*Posel Sławomir Nitras: Ale nie będziemy o to pana prosić.*)

...bo pan poseł Marchewka dzisiaj, że tak powiem, jest w szale jakimś...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Posła Marchewki nie ma.*)

...pan Nitras pokrzykuje, pan Kierwiński jakiś nabuzowany. Wyluzujcie, spokojnie.

Posel Paweł Grabowski:

Panie marszałku, nie wyluzuję, bo będę jechał dalej z tematem.

Idziemy dalej, drodzy państwo. Trybunał Konstytucyjny. Druk nr 166, projekt zmiany konstytucji

autorstwa Kukiz'15, który zakładał, że sędziów Trybunału Konstytucyjnego będziemy wybierać większością 2/3 głosów. Po co?

(*Posel Paweł Olszewski: Żebyście się mogli dogadać z PiS-em.*)

Po to, by później nikt nie podważał wyroków tego trybunału. I co? Oczywiście głosowaliście przeciw, bo wy jesteście za tym, żeby trybunał był albo wasz, albo ich. Nie jesteście za tym, żeby trybunał stał ponad tym wszystkim, bo nie poparliście tego projektu, niestety. Dzisiaj dochodzi do takiej oto sytuacji, że kiedy Trybunał Konstytucyjny wydaje orzeczenie, to wy mówicie, że to orzeczenie jest niekonstytucyjne. Czy wam się w głowach coś nie pomieszało czasem?

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Co to jest, panie marszałku?*)

Tylko Trybunał Konstytucyjny jest władny orzekać o tym, czy dany projekt jest zgodny z konstytucją, czy nie, a co więcej, drodzy państwo, przypominam... (*Gwar na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński: My nie zgłaszaliśmy tej ustawy.*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To nie jest nasza ustawa.*)

Uspokójcie się, nie zakrzyczycie mnie.

Art. 7 konstytucji wprowadza zasadę legalizmu, która stanowi, że wszyscy są zobowiązani działać w ramach i w granicach prawa...

(*Głos z sali: No właśnie!*)

...obecnie obowiązującego. A zresztą szkoda tutaj strzepić...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Konstytucja!*)

Idziemy dalej, drodzy państwo. Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne...

(*Głos z sali: Może w końcu.*)

Jeszcze mi zostały 3 minuty, a było przekrzykiwanie.

Projekt zawiera wiele propozycji organizacyjnych, sanujących itd., itd. To jest dobry temat do dyskusji w komisji, natomiast trzeba sobie zadać jedno pytanie: Jak to jest, że proponujecie państwo reformę prokuratury, proponujecie i forsujecie tę zmianę, i teraz piszecie, że np. trzeba usprawnić takie rzeczy? Wiele spraw można było ogarnąć, załatwić wcześniej, np. kwestię przerywania okresów zasiłkowych urlopami. Przecież to jest stara praktyka. I kiedy tworzyliście ustawę 2 lata temu, to co? Nie mogliście tego zrobić? Mało tego, piszecie w uzasadnieniu, że nowelizacja art. 110 ustawy o sądach powszechnych jest konieczna z uwagi na pominięcie w noweli z dnia 8 grudnia 2017 r. jakiejś tam kwestii. To wy sami się przyznajecie, że pominieliście pewne kwestie przy nowelizacji?

(*Głos z sali: Uczciwi jesteśmy.*)

No to uczciwi, ale to jest nieprofesjonalne, panie pośle.

(*Posel Sławomir Nitras: To jest najważniejsze w tej sprawie.*)

Posel Paweł Grabowski

Racjonalny ustawodawca działa na takiej zasadzie, że przedstawia propozycję, poddaje ją pod konsultacje i w wyniku tych konsultacji osiąga konsensus. Wy nie chcecie żadnego konsensusu. Drodzy państwo, to jest naprawdę przykre, to jest przykre zwłaszcza z tego względu, że kiedy się spojrzy na cały ten spektakl, na to, jak bardzo nisko spadliśmy w tym parlamentarystyce... Oto, co się wczoraj działo: przyjeżdżam do Sejmu i strażnik marszałkowski pyta się mnie, czy mam czysty bagażnik, czy nie przewożę ludzi w bagażniku.

(*Głos z sali:* Czyja to jest wina?)

Gdzie doszliśmy?

(*Posel Monika Wielichowska:* Kto postawił barierki?)

Gdzie doprowadziliście Polskę, drodzy państwo?

(*Posel Sławomir Nitras:* Przecież to ty rządzisz!)

No właśnie, gdzie doprowadziliście? Wy i wy, gdzie doprowadziliście? To wszystko niestety generuje... To wszystko jest efektem tej konstytucji, którą mamy, że posłowie są odpowiedzialni przed swoimi szefami i kto się mocniej buja na linie, kto jest miłszy dla szefa, ten jest tutaj w Sejmie... (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras:* Ty się bujaj na linie.)

...ma zagwarantowane miejsce. Niestety tak to wygląda, drodzy państwo. Dlatego ja w ramach protestu przyjechałem dzisiaj do Sejmu na rowerze...

(*Głosy z sali:* Ooo...)

...bo w bagażniku rowerowym nie można nikogo przemycić.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Ale ty codziennie rowerem przyjeżdżasz.)

Drodzy państwo, kończąc wypowiedź: na koniec uzasadnienia jest napisany taki żarcik.

(*Posel Sławomir Nitras:* Przecież to wszystko to był żarcik.)

Cytuję: Projekt wywołuje pozytywne skutki społeczne. No takich bzdur to dawno nie czytałem.

(*Głos z sali:* Tu się zgadzamy.)

Jakie są pozytywne skutki społeczne? To jest tak...

(*Głos z sali:* Interes ludu pracującego!)

Jakiego ludu pracującego? Coś ci się pomyliło, kolego.

Drodzy państwo, sytuacja społeczna wygląda tak: Sejm stał się zamkniętą i obłożoną twierdzą, co jakiś czas przed Sejmem pojawiają się zasieki, po to żeby wzniecić emocje, stworzyć wrażenie, że tu, nie wiem, będzie wojna. Do tego zmierzacie, drodzy państwo. A już pełnym obnażeniem waszych intencji, zresztą waszych też, bo wy tylko tutaj gracie...

(*Posel Borys Budka:* Jasne!)

...jest zmiana ordynacji do Parlamentu Europejskiego, która jest wstępem do zmiany ordynacji do Sejmu. Bo jeżeli chodzi o europarlament, to zgoda, panie pośle Budka, to jest racja, jest to wymierzone bezpośrednio w Kukiz'15, żeby PiS przejął tych kilka mandatów, które by nam przypadały.

(*Posel Borys Budka:* Ale to samo wam zrobią.)

Nie mam z tym problemu.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Zmniejszają okręgi.)

Natomiast problemem jest to, że w przypadku ordynacji do Sejmu, jeżeli będziecie chcieli zmienić ordynację, a wszystko na to wskazuje, że będziecie chcieli stworzyć PO-PiS w polskim parlamencie, tak naprawdę cofniemy się do czasów głębokiego PRL-u, gdzie władza była w rękach pewnej jednej grupy...

(*Posel Borys Budka:* Łał, odkryłeś.)

...tylko że dzisiaj ta grupa jest podzielona na Prawo i Sprawiedliwość i PO, czyli razem jest koalicja PO-PiS-u. Bardzo dziękuję.

(*Głos z sali:* Przy JOW-ach byłoby to samo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Nowoczesna.

(*Posel Borys Budka:* Sprostowanie, panie marszałku, zgłaszałem.)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Grabowski jest jednym z niewielu posłów, któremu ABW nie udzieliło dostępu do informacji, certyfikatu o dostępie do informacji niejawnych ABW, więc nawet PiS i jego państwo nie obdarza pana zaufaniem. A więc ja mam pytanie: Kto panu pisał to przemówienie? (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłom dojrzał zmiany zajrzał w oczy strach. Po prostu się boicie, najzwyczajniej w świecie się boicie, bo już niedługo tej ustawie o czystkach w Sądzie Najwyższym, tej ustawie będzie mógł się przyjrzeć Trybunał Sprawiedliwości. Stąd ta panika, stąd to ekspresowe tempo prac nad tą ustawą o politycznych dożynkach nad polskim wymiarem sprawiedliwości. Jeśli mówicie, że przeprowadzacie tą ustawą reformę sądów, to jest tak jakby jakiś bandyta, bijąc po twarzy brutalnie kastetem, mówił, że przeprowadza operację plastyczną. (*Oklaski*)

Nigdy nie lubiliście sytuacji, w której ktokolwiek niezależny patrzy wam na ręce. Dlatego najpierw sparaliżowaliście Trybunał Konstytucyjny, potem zajęliście się KRS-em, a w międzyczasie próbowaliście wyrzucić dziennikarzy z Sejmu. Dlatego dzisiaj chcecie po prostu uciec przed wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości. Boicie się orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, więc spieszcicie się, chcecie działać metodą faktów dokonanych.

PiS boi się nawet przyznać, o czym jest ta ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy. I choć dotyczy tak naprawdę drastycznego zwiększania kontroli nad sądownictwem przez polityków PiS-u, to nazwano ją ustawą o prokuraturze. I ta właśnie, w cudzysłowie,

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

ustawa o prokuraturze zdemoluje polskie sądy, a zwłaszcza jeden, Sąd Najwyższy.

Ta ustawa otwiera bardzo szeroko wrota do tego, aby w sposób bezprawny i błyskawiczny powołać dublera pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Podwójna obsada stanowisk, czyli prawna patologia, staje się w państwie PiS standardem, normą. Trzech dublerów sędziów mamy już w Trybunale Konstytucyjnym. Dublerzy członków zostali właśnie skierowani do Krajowej Rady Sądownictwa. Teraz za pomocą tej ustawy PiS chce w ekspresowym tempie ubiec Trybunał Sprawiedliwości i obstarwić, obsadzić stołek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. To właśnie dzięki tej ustawie wybór dublera pierwszego prezesa Sądu Najwyższego będzie możliwy, gdy w Sądzie Najwyższym będzie obsadzonych zaledwie 2/3 etatów.

Trzeba powiedzieć głośno, jak na mocy tej ustawy wygląda w skrócie droga do zostania sędzią Sądu Najwyższego w państwie PiS: wymagań merytorycznych wobec kandydata – brak, potrzeby przedstawienia dokumentów – brak, drogi odwoławczej od decyzji Krajowej Rady Sądownictwa – brak. Czy w takim razie wszystko, czego będzie trzeba, to będzie sympatia polityków z Nowogrodzkiej? To jest jedyne wymaganie? (*Oklaski*)

Czy ten konkurs na wolne stanowiska w Sądzie Najwyższym jest tak naprawdę już w tym momencie ustawiony? Czy na biurku prezesa PiS leży już w tym momencie lista zwycięzców tego konkursu? Czy ten cały konkurs to przypadkiem nie jest szopka? Przecież wy już pewnie wiecie, kto wygra ten konkurs.

(*Posel Rafał Grupiński: Piotrowicz! Z Jaruzelskim razem.*)

(*Głos z sali: Iwulski.*)

Lista patologii prawnych, które są wprowadzane tą ustawą, jest niezwykle długa, tak jak np. wspomniany brak odwołań od decyzji Krajowej Rady Sądownictwa. W skrócie: od upolitycznionej decyzji Krajowej Rady Sądownictwa realnie żadne odwołanie nie będzie przysługiwało. Dlaczego? Dlatego że żeby złożyć takie odwołanie, to przegrani w konkursie musieliby namówić do tego zwycięzcę konkursu. No przecież to jest kpina. To jak jakbyście zaproponowali: żeby zaskarżyć do Sądu Najwyższego prawidłowość przeprowadzenia wyborów parlamentarnych, to musiałyby je zaskarżyć wszystkie ugrupowania łącznie ze zwycięskim. Czy wyście z księżycą spadli? Czy wyście przyjechali nocnym pociągami z Moskwy? (*Oklaski, gwar na sali*)

(*Głos z sali: Tak jest!*)

Ta ustawa doprowadzi do sytuacji, w której jeden polityk PiS-u kontrolujący Policję stwierdzi, że kogoś trzeba będzie ścigać, a potem kolejny polityk PiS-u, który kontroluje prokuraturę, pośrednio sądy, będzie decydował o tym, kogo oskarżyć i kogo skazać. Tak właśnie będzie się działo, ponieważ każda instytucja wymiaru sprawiedliwości będzie podporządkowana politykom PiS-u.

I, szanowni państwo, jest jeszcze jedna rzecz, na którą powinniście zwrócić uwagę. Wszystkie sznurki do ręcznego sterowania sądami zbiegają się w rękach Zbigniewa Ziobry. Ja nie wiem, gdzie jest pan Jarosław Kaczyński. Od dawna nikt go już nigdzie nie widział. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Wczoraj był.*)

Ale jednego możemy być pewni: że Zbigniew Ziobro już teraz w myślach przymierza jego prezesowskie buty. Szanowni posłanki i posłowie PiS-u, zastanówcie się chwilę. Każda władza, jaką jemu powierzacie, to jest władza także nad każdym z was, nad każdym politykiem PiS-u. I chyba naprawdę nie jesteście na tyle naiwni, żeby uwierzyć w to, że on to wykorzysta wyłącznie do ścigania przestępców. Stare powiedzenie mówi: wrogów ma się we własnej partii, ale w innych partiach to się ma rywali. Niektórzy z was będą jeszcze płakali wskutek tych reform. Kręcicie bat na własną skórę.

Politycy dojnej zmiany...

(*Posel Piotr Kaleta: 3% macie.*)

...nie damy wam na żadnym etapie zapomnieć o tym, że nie macie prawa łamać polskiej konstytucji, łamać polskiej praworządności. Chcemy przywrócenia demokratycznego państwa prawa, chcemy zaprzysiężenia trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego, chcemy odpolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa i chcemy przywrócenia prawidłowo wybranych sędziów Sądu Najwyższego oraz uszanowania kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę, pani marszałek Barbara Dolniak, Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak czyta się ten projekt, nie ma się wątpliwości, że chodzi albo o przyspieszenie zmian kadrowych w Sądzie Najwyższym, albo wprowadzenie mechanizmów wpływania na sędziów. Jak? Bardzo proszę.

Decyzją prezesa sędzia może być przeniesiony z jednego wydziału do drugiego. Do dzisiaj odwołanie przysługiwało do kolegium sądu apelacyjnego, według tego projektu – do Krajowej Rady Sądownictwa. Przy czym, proszę państwa, odmowa, czyli uwzględnienie stanowiska sędziego, nie będzie uzasadniona i nie będzie od tego przysługiwało odwołanie. Proszę sobie wyobrazić sytuację, gdy sędzia po 10 czy 15 latach pracy w wydziale cywilnym zostaje przeniesiony do wydziału karnego. Prędzej zrezygnuje z pracy, bo się nie będzie na tym znał albo będzie potrzebował lat, żeby nabrać doświadczenia. A to oznaczać będzie, że o tej kwestii, proszę państwa, o przeniesieniu z wydziału do wydziału będą decydować politycy

Posel Barbara Dolniak

i sędziowie wybrani przez polityków. Tak będzie funkcjonował wymiar sprawiedliwości.

Według tego projektu... w zasadzie wcześniej na sztandar wyniesiono hasło losowego przydzielania spraw. To miał być sposób na reformę wymiaru sprawiedliwości. I co się dzieje w tym projekcie? Ta zmienność składu nastąpi dopiero od posiedzenia, o którym zawiadomiono strony. Czyli wylosujemy sędziego, a potem do pierwszego posiedzenia, na którym mają być strony, możemy zrobić wszystko, czyli zmienić skład. Wprowadzacie państwo rozwiązanie, które dopiero powoduje niepewność całej sytuacji. Wcześniej to było sztandarowe hasło reformy wymiaru sprawiedliwości, a dzisiaj wprowadzacie rozwiązanie, które pozwoli zmienić sędziego ot tak, bo uznacie, że ten, który został wylosowany, nie jest właściwy.

Wprowadzacie państwo rozwiązanie, które przewiduje karanie sędziów, zanim zapadnie prawomocne rozstrzygnięcie, i przewidujecie, że jeżeli sędzia zostanie uniewinniony, to zwróci mu się te pieniądze. No ale gdzie zasada domniemania niewinności? Sędzia zostaje ukarany, zanim prawomocnie skończy się postępowanie.

Wprowadzacie państwo rozwiązanie, które przewiduje, że sędzia dostanie pozytywną ocenę, akceptację co do pracy w Sądzie Najwyższym, ale możliwe będzie zaskarżenie tej uchwały do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Prezydent dokona zaprzysiężenia na sędziego Sądu Najwyższego, a Naczelny Sąd Administracyjny wyda orzeczenie, w którym uzna naruszenie prawa przy przyjęciu tej uchwały. Jak będzie wyglądała sytuacja? Jak będą wyglądały orzeczenia tego sędziego, co do którego następnie zostanie to uznane przez Naczelny Sąd Administracyjny za niezgodne z prawem?

Wprowadzacie państwo zapis, że prokurator będzie mógł uczestniczyć w każdym postępowaniu, jakiegokolwiek sobie wymarzy, ale wprowadzacie ogólną regułę, której nie uściślcie, a to oznacza, że nie będzie wiadomo, w jakim charakterze będzie występował. To jest zrobione specjalnie? Taki macie zamiar?

Mnóstwo jest takich rozwiązań, które powodują, że niestety ta ustawa nie może się ostać.

Zmierzacie państwo do szybkich zmian kadrowych. Dlaczego? Dlatego że chcecie obsadzić izbę, która rozstrzygnie o ważności najbliższych i kolejnych wyborów. I dlatego tak bardzo skupiliście się na pierwszym prezesie Sądu Najwyższego – bo ta kadencja kończy się w 2020 r., a więc po większości wyborów, w kwietniu 2020 r. A pierwszy prezes Sądu Najwyższego przewodniczy Trybunałowi Stanu.

Wprowadzacie państwo rozwiązania, zgodnie z którymi na aplikację uzupełniającą w przypadku sądowej trzeba będzie zdać egzamin konkursowy, ale w przypadku prokuratorskiej zadecyduje już o tym prokurator krajowy – arbitralnie, bo nie ma żadnej argumentacji, żadnych reguł, według których (*Dzwonek*) będzie o tym decydował.

Ta ustawa nawet nie powinna znaleźć się w pierwszym czytaniu. I dlatego Nowoczesna wnioskuję o jej odrzucenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chciałbym przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Rzekomo, szanowna większości sejmowa, od roku naprawiacie w Polsce sądy. Piąta nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, piąta nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym, trzecia nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, druga nowelizacja ustawy Prawo o prokuraturze, druga nowelizacja ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. I co? Czy przez ten rok Polakom lepiej korzysta się z wymiaru sprawiedliwości? Czy coś zmieniło się w zakresie skrócenia terminów korzystania z sądów?

(*Posel Mirosław Suchoń*: Nie.)

Czy opłaty uległy obniżeniu? Czy jest lepiej w zakresie dostępu do pomocy prawnej? Nie.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Nie.)

Przez rok oszukujecie Polaków rzekomą wolą zmiany wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Ja bym dzisiaj chciał skorzystać z okazji, szanowni państwo, i poprosić pana posła wnioskodawcę, pana ministra, żebyście stanęli dzisiaj w tym miejscu, w którym ja teraz stoję, spojrzeli Polakom prosto w oczy i wymienili ten rzekomo obfity katalog tych usprawnień, dzięki którym w sądach powinno być lepiej.

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Ale nie ma takich.)

Nie ma takiego. Polacy nic z tych waszych rzekomych zmian nie odczuają. Mało tego, dzisiaj większość Polaków, i myślę, że świadczą też o tym sondaże, przejrzała was, że chodzi tylko o skok na te sądy. Niestety sięgacie, i to przykro powiedzieć, do wzorców rodem z końca lat 40. w Polsce. Wówczas też władza chciała mieć po prostu władzę nad sądami. Czy o to chodzi w Polsce XXI w.? Czy nie wstyd wam, że dzisiaj w Europie i w Stanach Zjednoczonych mówi się o Polsce jako kraju, który się pogubił, który nie rozumie podstawowych zasad ustroju nowoczesnego państwa? Szkoda, szanowni państwo, zawiedzionych oczekiwań Polaków i szkoda opinii Polski w Europie.

Posel Krzysztof Paszyk

Dzisiaj wszyscy Polacy zastanawiają się, co wami, szanowni państwo, kieruje, że co chwilę reformujecie wymiar sprawiedliwości. Z każdą nową ustawą, która ma go poprawiać, on działa coraz gorzej, wolniej i słabiej. I ten projekt również w swej treści dokładnie pokazuje, co jest motorem napędowym Prawa i Sprawiedliwości. To już nie jest chęć podporządkowania tych sądów, ale coś jeszcze, coś więcej: strach, strach i panika, że przejęcie sądownictwa może się nie udać. To, czego dokonujecie, to czyste szaleństwo. To dzisiaj trzeba przy okazji tego procedowania powiedzieć. Rzekomo usprawniając, poprawiając od roku sądownictwo, powodujecie, że już nie ma 44 miejsc w Sądzie Najwyższym. Tu już nie chodzi o 44 miejsca, wakaty w Sądzie Najwyższym. My mamy już blisko 600 wakatów w sądownictwie. Co to powoduje?

(Posel Arkadiusz Myrcha: Tysiąc.)

To już też Polacy dobrze przejrżeli, że to powoduje pogorszenie standardów, pogorszenie i spowolnienie działania. Przypomnę dzisiaj państwu, którzy nas słuchają, że są 44 miejsca w Sądzie Najwyższym, dwa miejsca wakujące w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, dziewięć miejsc w wojewódzkich sądach administracyjnych, 76 miejsc w sądach apelacyjnych, 372 wakaty w sądach okręgowych i 98 miejsc w sądach rejonowych. Te wakaty nie powstały za sprawą opozycji, szanowni państwo. Dzisiaj większość sejmowa, te harce, które wspólnie z ministerstwem prowadzicie od ponad roku, niestety z ubolewaniem trzeba powiedzieć, że również przy istotnym udziale pana prezydenta, powodują takie osłabienie wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa w Polsce. To nie powoduje przyspieszenia i rzekomej, biorę to w duży cudysłów, dobrej zmiany w sądownictwie. To jest degradacja i coraz gorsza zmiana w tym sądownictwie.

Pozwolę sobie na chwilę zatrzymać się przy organie, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa, którego działanie też zostało objęte przez procedowany projekt. Na 15 sędziowskich członków KRS 13 członków to sędziowie sądów rejonowych i jeden sędzia sądu okręgowego. Szanowni państwo, to już też zakrawa na kabaret. W sumie to jest kolejna ustawa, która niczego dobrego nie daje Polakom, nie ma żadnej wartości dodanej. 80 zmian i prawie wszystkie z nich nadają się do kosza.

Wnioskujemy o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niecały tydzień temu pan Andrzej Duda na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego powiedział, że nie można zwycięskiej większości odmawiać prawa do realizacji jej programu. Miał na myśli tzw. reformę sądów. Otóż chcę wyraźnie z tego miejsca powiedzieć: nie macie prawa do tej reformy. Nie macie prawa do łamania konstytucji, a w szczególności art. 173, który mówi, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Nie macie prawa do skracania kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego, która w konstytucji określona jest wyraźnie na 6 lat. Nie macie prawa, bo nie otrzymaliście 2/3 mandatów w tym Sejmie. Prezydent Duda w swoich wyborach też nie otrzymał 2/3 głosów Polaków, które upoważniałyby go do tego, ażeby łamać postanowienia chociażby art. 190 mówiącego, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

O tym, że to nie jest żaden program, tylko chaotyczny skok na sądownictwo w Polsce, świadczą również biegunka legislacyjna – te kolejne projekty poprawiające projekty i ustawy w ciągu ostatnich miesięcy przygotowywane pośpiesznie na kolanie. Mamy zatem do czynienia z procesem, który niektórzy publicyści nazywają glajchszaltowaniem niezależnego sądownictwa w Polsce. Tak, to jest prawda, to jest bardzo dobre określenie tego, co robicie i co tą dzisiejszą ustawą również chcecie zrobić.

Symbolem tego procesu glajchszaltowania są cztery zjawiska. Pierwsze – prokuratorzy PRL-owscy, którzy odmawiają prawa do orzekania obrońcy działaczy opozycyjnych w stanie wojennym. Mam tu na myśli pana sędziego Zabłockiego.

Drugim symbolem tego, co robicie, co nieudolnie nazywacie reformą, a co reformą nie jest, tylko jest skokiem na niezależność sądownictwa, jest kompromitacja w związku z naborem i rekrutacją ławników do Sądu Najwyższego. Przypomnę tylko cytaty z wypowiedzi osoby, która przed komisją senacką mówiła: jeśli chodzi o prawo, to ja jeszcze mogę doczytać, i która została przez was uczyniona ławnikiem w tym najważniejszym z sądów Rzeczypospolitej Polskiej.

Trzecim przykładem jest odbieranie prawa do wypowiedzi tu, w tym Sejmie, na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przez prokuratora stanu wojennego rzecznikowi praw obywatelskich. To jest skandal. (Oklaski)

I wreszcie czwarta rzecz, może najmniej istotna, ale warto dzisiaj o tym wspomnieć, zwłaszcza że bohaterka tego wątku właśnie pojawiła się na sali. Czwartym symbolem tej deformy, tego skoku, tego skandalu, tego, co wyprawiacie z polskim sądownictwem, są obelgi miotane przez panią poseł Pawłowicz tu, na tej sali, na posiedzeniach komisji i wreszcie w Internecie. Otóż, pani poseł, wczoraj miała pani czelność nazwać lewą część tego Sejmu bydłciem,

Posel Jacek Protasiewicz

bydłem. Otóż chcę pani powiedzieć jedną rzecz. Zasiadam w lewej części tego Sejmu...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pana wybór.)

(Głos z sali: Skandal!)

...i mogę pani powiedzieć, że nie czuję się w najmniejszy sposób obrażony użytym przez panią określeniem, tak samo jak zapewne nie czują się obrażeni ani moje koleżanki, ani moi koledzy z lewej części. I choć domyślam się, że chodzi pani o sprowokowanie porównania tej części sali, pani i pani sąsiadów, do innego oborowego przykładu, to powiem pani, że jednak skorzystam z rady Marka Twaina, który wypowiedział kilkadziesiąt lat temu słowa: nigdy nie dyskutuj z prostakiem, najpierw sprowadzi cię do swojego poziomu, a potem pokona doświadczeniem. *(Oklaski)*

I tak jak powiedział pan poseł Paszyk, chciałbym na piśmie przedłożyć wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Liberalno-Społeczni.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja też siedzę po lewej stronie i solidaryzuję się z moim przedmówcą.

Pan Waldemar Buda, poseł sprawozdawca z PiS-u, powiedział coś takiego: jeśli wyzbędziemy się argumentów politycznych, to zobaczymy, że tak naprawdę ta ustawa jest taką zamianą techniczną. Nie, panie Waldemarze. Projekt tej ustawy nie jest odpowiedzią na problemy wymiaru sprawiedliwości, w tym Sądu Najwyższego, lecz jest odpowiedzią na aktualną sytuację polityczną związaną z wprowadzeniem przez PiS, czyli przez was, ustaw o sądownictwie. To jest tylko i wyłącznie po to. To nie jest odpowiedź na problemy wymiaru sprawiedliwości i pan o tym bardzo dobrze wie.

W ocenie wielu instytucji, organizacji międzynarodowych, które panu wymienię: Komisji Weneckiej, Komisji Europejskiej, Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, specjalnego sprawozdawcy ONZ, Grupy Państw przeciwko Korupcji, właśnie te wasze ustawy nie spełniają standardów międzynarodowych. To jest tylko i wyłącznie na zlecenie polityczne. I wy mówicie o tym: ustawa, mówicie o reformie. To nie jest ani ustawa, ani reforma, to są wszystko atrapy. Te wasze tzw. projekty nie zasługują w ogóle na miano ustaw. To, co robicie, nie zasługuje na to,

żeby nazywać to jakąkolwiek reformą. I powtórzę, to jest pisane tylko i wyłącznie na polityczne zamówienie pana Ziobry. Pana Ziobry też nie można nazywać ministrem sprawiedliwości, bo co to za minister sprawiedliwości? I to jest właśnie ten prawdziwy zamach. To jest zamach, który przeprowadziliście i z którego będziecie rozliczeni.

Wczoraj rzecznik praw obywatelskich też w bardzo sensowny sposób wypowiadał się na temat tego, co robicie. Patrząc na opinię rzecznika praw obywatelskich, jasno widać, że ten projekt budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywatelskich. Co jeszcze mówi rzecznik praw obywatelskich? Mówi o tym, że ten wasz projekt prowadzi m.in. do możliwości manipulacji przez prezydenta i premiera przy wyłanianiu kandydatów na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz do znaczącego ograniczenia samorządności w sądach powszechnych, co było już wcześniej tutaj mówione.

Mało tego. Co jeszcze pokazuje ten wasz projekt, ta wasza atrapa? Ona pokazuje, jak wy działacie. Wszystko, co robicie, odbywa się w kosmicznym tempie. Chcecie przeprowadzić projekt bez konsultacji, bez opinii, bez uzasadnienia, w 24 godziny. Pokazujecie właśnie, procedując w ten sposób, jak traktujecie suwerena. Traktujecie go jak obcego. Wszystkich traktujecie jak obcych. Ale trzeba też zwrócić się do obywateli i obywaterek, którzy nas oglądają, bo tak naprawdę to wszystko dotyczy właśnie ich, bo wprowadzanie tych waszych zmian w tych niiby-projektach, w tych atrapach, to wszystko dotyka bezpośrednio nas.

W ogóle mam takie wrażenie, że państwo zachowujecie się jak takie rozkapryszone dzieciaki w piaskownicy.

Szanowni Państwo! Nawet jak się bawicie w chowanego, to nie zmienia się reguł w trakcie gry. Tutaj też reguły nie powinny być zmieniane, reguły obowiązują, one są wyraźnie zapisane w konstytucji, a wy to łamiecie. Zachowujecie się jak rozkapryszone dzieci, traktujecie państwo jak piaskownicę, a sądy – jak łopatki. To nie jest tak. Państwo nie jest piaskownicą, a sądy nie są łopatkami, które możecie sobie przerzucać i wyrzucać.

Zgadzam się z tym wszystkim, co powiedzieli moi koledzy z Platformy, Nowoczesnej, PSL-u i Unii Europejskich Demokratów. To, co państwo tutaj robicie, to demolka wszystkiego. Łamiecie wszystkie standardy, łamiecie wszystkie zasady, ale ktoś was za to rozliczy. Ja mam nadzieję, że dożyję tego momentu, kiedy was po prostu wszystkich za to wsadzimy do więzienia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ho, ho...)

(Głos z sali: Do bagażnika.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw proponujecie państwo zmiany w ustawie z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w kwestii, która jest mi bardzo bliska, to znaczy obywatelstwa sędziów. Sprawa ta była przedmiotem kilku moich wystąpień sejmowych w ubiegłym roku oraz wielokrotnych wystąpień do różnych organów i instytucji.

Załużę, szanowni państwo, ale – począwszy od pana prezydenta Dudy, a skończywszy na ministerstwie, panie ministrze – do dzisiaj, a to jest kilka czy nawet już prawie kilkanaście miesięcy, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Dlatego też z uwagą przeczytałem propozycję nowelizacji art. 117, która zakłada dopisanie § 3, 4 i 5. Co one przewidują? Otóż sędzia lub asesor sądowy, który w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy nie spełnia wymogu posiadania wyłącznie obywatelstwa polskiego, może przed upływem terminu, o którym się mówi w § 1 art. 117, tzn. do 4 października br., złożyć do Krajowej Rady Sądownictwa wniosek o wyrażenie zgody na zajmowanie stanowiska sędziowskiego pomimo posiadania obywatelstwa innego państwa. Krajowa Rada Sądownictwa może wyrazić zgodę na zajmowanie przez sędziego stanowiska sędziowskiego pomimo posiadania przez niego obywatelstwa obcego państwa, mając w szczególności na względzie okoliczności związane z nabyciem obywatelstwa oraz konsekwencje wynikające z jego zrzeczenia się. Krajowa Rada Sądownictwa wydaje uchwałę w terminie 3 miesięcy od dnia wpływu wniosku i od tej decyzji nie przysługuje sędziemu czy też asesorowi żadne odwołanie. Dalej czytamy: w przypadku wydania przez KRS uchwały odmawiającej zgody na zajmowanie stanowiska sędziowskiego pomimo posiadania obywatelstwa obcego państwa sędzia albo asesor sądowy przedstawia Krajowej Radzie Sądownictwa, w terminie 2 miesięcy od dnia wydania uchwały, dokumenty potwierdzające podjęcie czynności zmierzających do zrzeczenia się obywatelstwa obcego państwa. W przypadku bezskutecznego upływu tego terminu stosunek służbowy sędziego albo asesora sądowego wygasa.

Cała konstrukcja tych przepisów rodzi masę pytań. Co oznacza, że KRS będzie miała na względzie okoliczności związane z nabyciem obywatelstwa albo konsekwencje wynikające z jego zrzeczenia się? W uzasadnieniu nie zostało to określone, więc w jaki sposób KRS będzie rozpatrywać takie wnioski? Ten ostatni przykład opiniowania sędziów wskazuje na to, że możemy mieć tutaj różne sytuacje.

Muszę przyznać, panie pośle wnioskodawco, mój kolego, pośle Ast – mówię do pana – bo powiedział pan w swoim wystąpieniu, że jest to takie złagodzenie przepisów dotyczących podwójnego obywatelstwa... Oczywiście po przeczytaniu za pierwszym razem tych zmian, mówiłem: rzeczywiście jest światelko w tunelu. Ale światelko może gasnąć albo też rozniecać

swoje światło. Według mnie ono gaśnie, bo widzę tutaj wiele niebezpieczeństw: po pierwsze, w dowolności orzekania przez Krajową Radę Sądownictwa, która nie ma żadnych wytycznych, żadnego regulaminu, na którym można by się było tutaj oprzeć. Na dodatek jeszcze nie ma możliwości odwołania.

Dalej, szanowni państwo, w tej samej nowelizacji, panie pośle, jest zapis w art. 16: Sędzia oraz asesor sądowy, w terminie jednego miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, składa ministrowi sprawiedliwości, za pośrednictwem prezesa właściwego sądu apelacyjnego, oświadczenie, w którym wskazuje, czy posiada wyłącznie obywatelstwo polskie, czy także obywatelstwo innego państwa.

Wysoka Izbo! W moich wystąpieniach w ubiegłym roku bardzo wyraźnie wskazywałem tutaj naruszenie konstytucji, naruszenie także ustawy o obywatelstwie. I chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby o to, abyśmy rzeczywiście pochylili się nad tymi zapisami i spowodowali, że albo wracamy do poprzednich zapisów sprzed wprowadzanych zmian i reform w Sądzie Najwyższym i sądach powszechnych, chodzi o ten obowiązek posiadania obywatelstwa polskiego, bądź też, jeśli mają być takie zapisy, to prosiłbym, panie pośle, zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście nie można by było tutaj dookreślić tych przypadków, kiedy sędziowie, asesory mogliby pracować, mając dwa obywatelstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Janusz Sanocki, niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Koledzy z PiS-u! Apeluję, żeby przestać majstrować chaotycznie przy wymiarze sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości wymagał i nadal wymaga poważnej reformy zmierzającej do tego, żeby sądy i prokuratura działały. Tymczasem mija ponad 2 lata, wprowadziliśmy wiele ustaw, za którymi ja sam głosowałem – np. za tym, żeby pan minister był jednocześnie prokuratorem generalnym, i czy prokuratura działa dzisiaj inaczej? Otóż nie. Pisz do mnie np. dziennikarz Paweł Miter, znany dziennikarz, ponieważ to on był autorem prowokacji dziennikarskiej wobec sędziego Milewskiego. On jest dzisiaj ścigany przez prokuraturę, stał przed sądem. Prokuratorzy pana Ziobry piszą apelację. Komu? Panu sędziemu Milewskiemu i panu Plichcie. Właśnie Miter przegrał w Zielonej Górze apelację i prokuratorzy pana Ziobry bronią pana Plichtę i pana sędziego Milewskiego. I, proszę państwa, to znaczy...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Nie piszą mu żadnych apelacji.)

Posel Janusz Sanocki

Piszę apelację, bo on jest ścigany przed sądem karnym.

I, szanowni państwo, po prostu nie zmieniło się nic. Wróćmy do punktu wyjścia, zacznijmy poważną debatę, a przestańmy zawłaszczać wymiar sprawiedliwości, bo Polsce nie jest potrzebny partyjny wymiar sprawiedliwości, Polsce jest potrzebny rzetelny wymiar sprawiedliwości. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Mamy listę osób zgłoszonych do pytań.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Wniosek formalny.)

W sprawie?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: W sprawie wydłużenia czasu na pytania.)

A nie ma teraz takiej możliwości. To jest kwestia zgody Prezydium, kwestia decyzji marszałka.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Pan zamyka głos opozycji.)

Panie pośle, proszę opuścić...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Dosyć tego!)

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Głos z sali: Jak zakłóca?)

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słabe, infantylne, beznadziejne. Wasze wystąpienia takie są dlatego, że wy nie rozumiecie...

(Głos z sali: Wasze są jeszcze gorsze.)

...po prostu Polaków. Żeby Polaków zrozumieć, trzeba myśleć, mówić...

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Na temat trzeba mówić.)

...i rozumieć po polsku, a nie, tak jak co poniektórzy poseł, myśleć po francusku. Proszę państwa, zarzucacie nam, że odgradzamy się od społeczeństwa barierkami. Zobaczcie, co się stało wczoraj. Przecież tych ludzi się trzeba po prostu bać. Oni wwieźli wczoraj dwóch protestujących.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: He, he, he.)

A co jeszcze w takim razie mogłoby się stać? Co jeszcze oni wwiozą do Sejmu? Może się kiedyś okazać tak, że wwiozą ładunki wybuchowe. My przecież, robiąc tak, że odgradzamy w tej chwili barierkami...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale na temat, panie pośle. Panie marszałku...)

...tę garstkę protestujących, także dbamy o was, o wasze bezpieczeństwo. W związku z tym...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Piotr Kaleta:

W związku z tym zastanówcie się, w jakim...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, to nie jest pytanie, tylko oświadczenie. Panie pośle, zwracam panu uwagę.

Posel Piotr Kaleta:

...jesteście miejscu i momencie i kto tak na dobrą sprawę...

(Głos z sali: Co to jest?)

...broni polskiej racji stanu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Strach w oczach.)

(Poseł Piotr Kaleta: Ciebie się boję.)

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie cytat, który ostatnio usłyszeliśmy, będą słowa, które ostatnio usłyszeliśmy: Władza, która podporządkowuje sobie sąd, przekształca demokrację w rządy złodziei. I Polacy to już wiedzą, Polacy wiedzą, że każdego dnia mamy ten skok na kasę. A po tym skoku na kasę chcecie teraz sobie zapewnić bezkarność, i dlatego jest skok na sąd. Ale co wy robicie? Wy kradniecie również prawo obywateli do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu. Dzisiaj mogliśmy zobaczyć, co to oznacza w praktyce: kłamać jak z nut. Wczoraj mogliśmy dowiedzieć się, jak traktujecie rzecznika praw obywatelskich, który próbował w komisji sprawiedliwości...

(Poseł Piotr Kaleta: W bagażniku...)

...przedstawić swoje sprawozdanie z działalności. Pan Piotrowicz naruszył wczoraj konstytucję. Art. 212 daje prawo rzecznikowi do przedstawiania swojej informacji. On zabrał głos... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.
Zwracam uwagę, że rozmawiamy o innym punkcie programu niż pan poseł Szczerba.
(Poseł Monika Wielichowska: Posłowi Kalecie trzeba powiedzieć.)

Poseł Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kto wpadł na pomysł dyskryminacji z uwagi na wiek? Mówię tu w imieniu tysięcy asystentów sędziów i prokuratorów oraz referendarzy sądowych. Dlaczego ograniczacie prawo do ubiegania się o aplikację uzupełniającą, limitując możliwość uczestniczenia w procedurze konkursowej do osób, które nie ukończyły 40. roku życia? Proszę wyjaśnić, skąd ta wiekowa cezur, jaka jest racja ustawowa tego rozwiązania. Dlaczego osoba, która ukończyła 41 lat, nie może zostać aplikantem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury? Z uwagą przeczytałam uzasadnienie tego projektu, ale nie ma tam ani słowa o tym progu wiekowym. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości pytany przez dziennikarza, jak to jest, że w KRS-ie są różne zdania, odpowiada: No właśnie, pluralizm. I słyszę od dziennikarza: Ale pluralizm to może być w polityce, a nie w prawie. Niestety to pokazuje, że mamy rządy prawem, a nie rządy prawa. I mam pytanie. Jak to jest możliwe, że reformując, jak państwo twierdzicie, wymiar sprawiedliwości, wprowadziliście losowanie spraw dla poszczególnych sędziów, a w zasadzie sędziego do sprawy i niezmiennosc składu, a dzisiaj z tego rezygnujecie? Co jest tego powodem? Nie sprawdziło się to państwu? Potrzebujecie takiego czasu, kiedy będzie można odebrać sędziemu sprawę i przekazać innemu? To jest hasło podstawowe waszej reformy wymiaru sprawiedliwości, ale, jak widać, nie przyniosło to efektów, bo w sądzie czeka się jeszcze dłużej, niż czekało, na rozstrzygnięcie. A teraz będziecie mieli państwo czas, żeby zmienić sędziego referenta. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ po wcześniejszym wystąpieniu klubowym nie doczekałem się odpowiedzi w rundzie pytań ponawiam zapytanie do przedstawiciela wnioskodawców, do pana ministra. Co przez rok permanentnych reform sądownictwa w Polsce przeprowadzanych przez Prawo i Sprawiedliwość zmieniło się na korzyść dla Polek i Polaków korzystających z sądownictwa i prokuratury? Proszę nie mylić tego z korzyściami, które z tego reformowania płyną dla przedstawicieli obecnej władzy. Chodzi o przeciętnych Polaków. Co zyskali na waszych reformach? Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Janka Burego w KRS-ie nie ma.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ale przygadał. Będzie piątka od prezesa. Klasa.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Poseł Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować do przedstawiciela posłów składających projekt nowelizacji ustawy zapytanie. W art. 117 § 3, 4, 5 regulujecie państwo kwestię możliwości – bądź też nie – pracowania sędziów z więcej niż jednym, polskim, obywatelstwem.

Chciałbym zapytać o przyszłych sędziów, bo jak pan pamięta, panie pośle, w ustawie w ubiegłym roku przyjętej wprowadziliście także zapis obligujący kandydatów na sędziów i asesorów sądowych do rezygnowania w odpowiednim czasie z drugiego obywatelstwa. Czy w tym momencie kiedy zapalacie to światelko w tunelu, macie także pomysł na to, żeby tych wszystkich młodych ludzi, którzy kształcą się za granicą i przy okazji uzyskują obywatelstwa innych państw (Dzwonek), np. państw członkowskich, też uwzględnić w tym, aby...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Bożena Kamińska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 24 ust. 1 pkt 1a tej ustawy ogranicza się wiek osób – w szczególności mam tu na uwadze kobiety – które będą mogły ubiegać się o swoje aplikacje czy chcieć zrobić aplikacje sędziowskie. Niestety ograniczenie to tutaj wiekiem – do 35 lat. Jeżeli te osoby nie przystąpią w tym czasie do tego egzaminu, niestety nie będą mogły kontynuować swojej ścieżki zawodowej, którą rozpoczęły wcześniej w sądzie. I tu mam pytanie i ogromny żal wyrażany w imieniu wielu kobiet, które stwierdzają, że są dyskryminowane tym przepisem zawartym w tej ustawie, uniemożliwiającym kontynuowanie własnej ścieżki zawodowej. Bardzo proszę pana ministra (*Dzwonek*) o wytłumaczenie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy względnie do pana ministra. Czy jest państwu znany raport Biura Analiz Sejmowych, z którego wynika, że Platforma Obywatelska głosuje częściej w taki sposób jak PiS aniżeli Kukiz'15? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Ale to nie na temat.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprzez tę ustawę PiS już po raz kolejny pokazuje swój lekceważący stosunek do konstytucji oraz praworządności. Mówicie o tym, że chcecie zreformować sądy, żeby działały sprawniej. I co? Po tych 3 latach działają lepiej? Nie. Wy sądów nie zreformowaliście, tylko je zdeformowaliście. Trójpodział władzy w naszym kraju powoli przechodzi do historii. Już za chwilę będziemy mieli nie państwo prawa, tylko państwo Nowogrodzkiej i to Jarosław Kaczyński to będzie trójpodział władzy. Jak pracuje Trybunał Konstytucyjny? Jak pracuje KRS? Jak pracuje wasza PiS-owska prokuratura? Pracuje tylko i wyłącznie pod dyktando partyjne. Art. 183 ust. 3 konstytucji mówi o 6-letniej kadencji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. I nie macie

takiej mocy, aby to zmienić, nie uda wam się to. Ale nie martwcie się, przywrócimy trójpodział władzy, przywrócimy niezależne sądownictwo, przywrócimy niezależny Trybunał Konstytucyjny i prokuraturę, a winni tej patologii staną przed Trybunałem Stanu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, niech pan poczyta konstytucję, a nie ośmiesza się. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Pan poseł Michał Stasiński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Michał Stasiński:

Wysoka Izbo! Pan poseł Buda był łaskaw powiedzieć, że prokuratura pod rządami Ziobry działa lepiej, a po przyjęciu tej ustawy będzie działać jeszcze lepiej. Ale spójrzmy, jak wygląda prawda. Prokuratura Ziobry to mniej śledztw: w roku 2010 – 125 tys. śledztw, w roku 2017 – tylko 80 tys. Prokuratura Ziobry to więcej umorzeń: w roku 2015 – 271 tys. umorzeń, w roku 2017 – 360 tys. umorzeń.

(*Posel Dominik Tarczyński: Michał, ty jesteś w Platformie?*)

Prokuratura Ziobry to więcej odmów wszczęcia postępowania. Obywatel odchodzi z PiS-owskiej prokuratury z kwitkiem. W roku 2015 – 141 tys. odmów wszczęcia postępowania, w 2017 r. – 218 tys. Jedno umiecie robić: zwiększyliście sobie budżet o pół miliarda i przyznaliście sobie tradycyjnie 362 tys. zł nagród dla 24 prokuratorów. Tak wygląda prawda o prokuraturze Ziobry. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy tak mają wyglądać skutki reform sądowych, jakie widzimy w Sejmie i przed Sejmem od pewnego czasu? Na tych zmianach cierpią normalni obywatele oraz Straż Marszałkowska, Policja, urzędnicy sejmowi i posłowie, którzy cały czas muszą słuchać obelg od atakujących bramy sejmowe pseudoobywateli...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Pseudoobywateli?*)

... którzy wykrzykują, wyzywają posłów od zdrajców i grożą im, że będą siedzieć. Widziałem wczoraj, jak to wygląda przed Sejmem. Zwozi się w bagażnikach rozrabiaków, a posłowie wykorzystują i zachęcają tych rozrabiaków do awantur.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Kto panu to pisał?*)

Posel Stefan Romecki

Czy tak mają przebiegać prace nad reformą sądów? Widziałem, jest to smutne. I pytam: Czy tak wygląda praca parlamentarzystów, jak widać przed Sejmem i w Sejmie? Nie tego oczekują od nas obywatele. Mamy pracować nad reformą sądów, które będą służyć społeczeństwu, a nie klanom partyjnym. Dziekuję. *(Oklaski)*

(Posel Małgorzata Chmiel: Nie ma reformy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To już kolejna, piąta zmiana ustawy o sądach powszechnych, trzecia zmiana ustawy o Sądzie Najwyższym. Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Proszę wskazać konkretne przepisy, które wprowadzacie tymi zmianami, które ułatwią dostęp obywateli do sądów, które w sposób faktyczny wpłyną na przyspieszenie rozpatrywanych w sądach spraw. Żadnych z tych przepisów nie znajdziemy w tych ustawach, już z góry o tym państwu mówię. Natomiast w ustawie mamy ograniczenie niezależności sądów, ograniczenie niezawisłości sędziowskiej polegające na tym, że od przeniesienia sędziego z wydziału do wydziału będzie przysługiwało tylko i wyłącznie odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa. Natomiast przykład tego, jak działa Krajowa Rada Sądownictwa, wszyscy mieliśmy ostatnio w postaci list proskrypcyjnych poseł Pawłowicz. To jest całkowite upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości w Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znowu mamy do czynienia z błyskawiczną zmianą prawa w jednym z najistotniejszych obszarów demokracji. Daleko idące zmiany wpłyną na nią bardzo niekorzystnie.

Nowelizacje zaproponowane przez posłów PiS to nie rządy prawa, ale manipulowanie prawem. Dlaczego w tytule ustawy nie ma ani słowa o tym, że zmieniane są też inne przepisy związane z funkcjonowaniem konstytucyjnych organów państwa, a szczególnie Sądu Najwyższego? Przecież chodzi głównie o to, by przyspieszyć wymianę kadrową w Sądzie Najwyższym.

Chcieliście w ten sposób uśpić czujność Polaków, a tak naprawdę oszukać Polaków. Rządy PiS-u to dynamika zmian w prawie, ale wyłącznie wtedy, kiedy służy to realizacji celów politycznych partii. Działacie jednak bardzo krótkowzrocznie, bo nie widzicie przyszłości... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym w zakresie wyboru pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, skoro pierwszy prezes generalny już jest? *(Oklaski)* Z reguły zasiada tutaj.

Ale skoro już przedstawiliście ten projekt, pytanie brzmi następująco. Odbieracie możliwość odwoływania się w dwuinstancyjnym trybie. Dotyczy to wniosków składanych w zakresie, np. niedopuszczalnych czy innych, związanych z przekroczeniem terminu, przesłanek odrzucenia tych wniosków. To jest oczywiście niezgodne z art. 45 i 77 konstytucji, ponieważ żaden z tych przepisów tutaj nie znajduje zastosowania. Art. 6 pkt 5 w art. 44 jest po prostu w sprzeczności, w jawnej sprzeczności z tymi zapisami. Może by pan... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa już domyka przejmowanie przez polityków większości naszego sądownictwa i prokuratury, ale bije też kolejne rekordy. Otóż chodzi o usunięcie prezesa Małgorzaty Gersdorf ze stanowiska pierwszej prezesa Sądu Najwyższego i wprowadzenie tam swojego człowieka. Dlaczego? Bo jeśli przegracie najbliższe wybory...

(Posel Dominik Tarczyński: Jeśli, jeśli, jeśli.)

...to pierwszy prezes kierujący Trybunałem Stanu – tak – będzie wasz.

Co więcej, do Sądu Najwyższego będzie można wybrać osoby, które nie mają żadnych... Bez żadnego uwzględniania ich doświadczenia zawodowego, dorobku naukowego, opinii innych sądów. To wszystko

Posel Marcin Świącicki

można zignorować i taką osobę powołać do Sądu Najwyższego.

Co więcej, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego będzie mogła zostać osoba, która w 120-osobowym zgromadzeniu dostanie jeden głos – swój własny. Prezydent też będzie mógł ją wybrać na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Co więcej, osoby, które odpadną, nie będą mogły złożyć skutecznych odwołań. Chodzi o to, żeby można było ręcznie (*Dzwonek*) wyznaczyć pierwszego...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...jak najszybciej, bez żadnych kryteriów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 2 pkt 2 § 2 i 3 otrzymują brzmienie: Funkcję przewodniczącego wydziału powierza prezes sądu. Przed powierzeniem funkcji przewodniczącego wydziału w sądzie apelacyjnym prezes sądu zasięga opinii kolegium sądu apelacyjnego. Tylko że to kolegium ma kompetencje jedynie do opiniowania, a ta opinia nie jest wiążąca. W związku z tym chciałbym zapytać, dlaczego tak jest. Czy jeśli kolegium sądu wyrazi negatywną opinię, czy będzie to oznaczało, że to kolegium będzie musiało pracować z kimś, kogo nie chce? Dlaczego tak jest i jak będzie to wpływać na współpracę w sądownictwie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nad tak ważną ustawą dotyczącą organów konstytucyjnych proceduje się jak nad projektem poselskim. Szybko, bez konsultacji, aby jak najszybciej osiągnąć założony cel. To urąga wszelkim zasadom legislacji – rzetelnej, dobrej legislacji.

Chciałam się zapytać wnioskodawcy, czy wnioskodawca posiada opinie konstytucjonalistów o zgodności tego projektu z ustawą zasadniczą. To jest bardzo ważna sprawa. Nie znalazłam w uzasadnieniu żadnego słowa na ten temat.

Drugie pytanie dotyczy skutków finansowych. To, co czytamy w uzasadnieniu, to informacja o skutkach przedstawiona w mglisty sposób, a w zasadzie brak informacji, co w żadnym wypadku nie zadowala. Proszę o konkretną odpowiedź: Ile to będzie kosztować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie, a właściwie postawić pytanie, kto jest dzisiaj suwerenem. Carl Schmitt uważa, że suwerenem jest ten, kto może wywołać stan wyjątkowy. Pytanie brzmi: Czy Jarosław Kaczyński jest suwerenem, czy suwerenem jest suweren? Kto jest suwerenem dla państwa? (*Oklaski*)

Parafrazując Carla Schmitta, można powiedzieć jednoznacznie, że suwerenem dzisiaj jest ten, kto ma w rękę sądy.

(*Posel Dominik Tarczyński: Może jakiegoś polskiego poetę?*)

Państwo jesteście dzisiaj wykonawcą tej straszliwej maszyny. Mam nadzieję, że zostaniecie odsunięci od władzy. Ale jedno jest dzisiaj również pewne – współodpowiedzialność za wasze decyzje parlamentarne ponoszą wasi wyborcy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Wysoka Izbo! Przedstawiciele PiS-u, prezentując projekt tej nowelizacji, wychwalali to, jak świetnie działa prokuratura pod rządami prokuratora Ziobry.

Panie ministże, oczywiście pan nie przyzna, bo pan zawsze mówi co innego niż to, o czym świadczą fakty. Otóż przykładem takiego działania prokuratury jest sprawa, która toczy się w Krakowie. Chodzi o proces w Krakowie lekarzy, profesorów, którzy leczyli ojca Ziobry. Mimo że sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający, prokurator żądał kary więzienia dla profesorów, to prokuratura później szykanowała biegłych. Próbowala również szykanować sąd, który wydał ten wyrok. Tak działa prokuratura i tak będą działały sądy pod waszym kierownictwem. Widać wyraźnie, do czego to zmierza – do podporządkowania, do tego, żebyście byli jedynymi, nieomylnymi władcami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie marszałku, jeżeli ktoś się dzisiaj ośmiesza, to pan. *(Oklaski)* Pan nie jest tu od tego, żeby komentować wypowiedzi posłów. Pan jest po to, żeby prowadzić posiedzenie, więc pan jest po prostu tym, który się dzisiaj ośmiesza.

(Poseł Marek Ast: Pytanie zadaj.)

Mogę powiedzieć tylko tyle, że nikt nie upoważnił państwa, żeby taką ustawą zmieniać ustroj państwa, a wy to robicie bez szacunku dla obywateli.

(Głos z sali: Obywatele.)

Niech pan nie będzie śmieszny. Wy reprezentujecie obywateli, którzy chcą demolować ten kraj. W związku z tym to jest niedopuszczalne.

(Poseł Dominik Tarczyński: Zobaczymy po wyborach. Będziesz oglądał Sejm w telewizji.)

Dlaczego to robicie? Dlaczego nie wprowadziliście takich zapisów, żeby pan prezydent mógł in blanco wystawiać ulaskawienia? Dlaczego nie wprowadzacie przewodniej roli Prawa i Sprawiedliwości do konstytucji? Dlaczego nie wpisujecie sojuszu z Węgry, Turcją i Białorusią? Możecie to zrobić. Doświadczenia pana Piotrowicza powodują, że może pan spokojnie takie poprawki wprowadzić. Będzie pan prawdopodobnie zachwycony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o ogłaszaniu aktów normatywnych z lipca 2000 r. akty normatywne zawierające przepisy powszechnie obowiązujące wchodzi w życie co do zasady po 14 dniach od dnia ogłoszenia. W uzasadnionych przypadkach ustawy mogą wchodzić w życie w krótszym terminie. I co mamy w przypadku tego projektu? 14 dni od ogłoszenia, a w przypadku art. 6, 8 i 18 dotyczących Sądu Najwyższego – już następnego dnia po ogłoszeniu.

Pytanie do posłów, którzy podpisali się pod tym projektem: Jaki ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie tych przepisów? Przypominam, że przepisy mogą wejść w życie dzień po ogłoszeniu, gdyż zasady demokratycznego państwa nie stoją temu na przeszkodzie. Czyżbyśmy już nie mieli demokratycznego państwa?

I jeszcze jedno. Przypomnę, że Węgry już przegrały przed trybunałem, Europejskim Trybunałem Praw Człowieka... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do art. 1 pkt 1. Proponowana nowelizacja ustawy o prokuraturze, zgodnie ze wzorami zaczerpniętymi z prawa radzieckiego, ma bardzo szerokie zastosowanie, jeżeli chodzi o ingerowanie w spory i postępowania. Zapytam, jakie jest uzasadnienie przyznania szerokich uprawnień prokuratorom. Czy minister Ziobro chce mieć możliwość interweniowania w każdym postępowaniu i zaskarżania niewygodnych dla niego i jego kolegów rozstrzygnięć? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie dotyczące art. 47b § 1. Przepis ten w proponowanym brzmieniu przesuwą zasadę niezmienności składu na etap po odbyciu posiedzenia, w którym zawiadamia się strony. Tak że zmiana ta powoduje sprzeczność z ideą losowania składów orzekających, o czym zresztą mówiła pani Barbara Dolniak, wypowiadając się na temat tej ustawy. Zapis ten znalazł się w białej księdze wymiaru sprawiedliwości, którą jakoby państwo popieracie, więc zalecamy zmiany w tej sprawie.

(Poseł Piotr Kaleta: Powiedz głośno, miej odwagę.)

Obywatele! Powiem głośno, bo mam odwagę. Szanowni Państwo! Rodacy! Kiedy wróćcie z wakacji, nasz kraj będzie innym krajem. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Lepszym.)

Widzicie, jak działa Trybunał Konstytucyjny. Tak będzie również działał trybunał, przepraszam, Sąd Najwyższy. To smutne. Nie śmiecie się państwo. Szczególnie pan, panie Piotrowicz, nie powinien się śmiać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Kilka tygodni temu słuchaliśmy prawdziwej debaty parlamentarnej, prawdziwej, bo tak wyglądają parlamentarne debaty w Parlamencie Europejskim, kiedy pan Morawiecki tłumaczył się w ramach procedury dialogu prowadzonego z Komisją Europejską. To jest dialog. Wy tę ustawę robicie dzisiaj tylko dlatego, że chcecie uniknąć wyroku trybunału, bo ta sprawa jest już w trybunale. Wy chcecie przewencyjnie zlikwidować Sąd Najwyższy, zanim trybunał orzeknie, że tę ustawę należy wstrzymać. Zachowujecie się tak jak wtedy, kiedy została wstrzymana ustawa o wycinie drzew pana Szyszki. Ten nie cofnął się, nie zatrzymał, tylko przewencyjnie wyróżnął całą puszcę, zanim trybunał zdążył tę sprawę rozpatrzyć.

(Głos z sali: Całą.)

Wy jesteście w sprawie sądów gorsi niż Szyszko w sprawie lasów. Ja wiem, że to trudno pojąć, ale jesteście gorsi niż Szyszko w sprawie lasów.

(Głos z sali: Profesor Szyszko.)

Problem polega na tym, jeżeli chodzi o to wszystko, co robicie, że to, co budowaliśmy latami, przez 30 lat, dorobek Polski, wy z tą swoją bezrefleksyjną, tępą satysfakcją wypisaną na twarzy niszcycie w ciągu jednego dnia. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do art. 2 pkt 8 dotyczącego art. 33 § 5. Uchwały zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji zapadają bezwzględną większością głosów. Głosowanie jest tajne w sprawach, o których mowa w art. 34, a ponadto jeśli żądanie takie zgłosi chociażby jeden z obecnych członków zgromadzenia. Proszę państwa, to jest po prostu wykreślenie kworum przy podejmowaniu decyzji przez kolegialne ciało. Cemu to ma służyć? Może w Sejmie też usuniemy kworum i za moment zagłosujemy w sprawie sądów, tej ustawy, zanim zbiegnie się prawa strona? Czy to będzie sprawiedliwe? Nie chcecie sprawiedliwych sądów dla obywateli? To jest po prostu ewidentna manipulacja. *(Oklaski)* Wy też możecie być sądzeni. Możecie podpaść swojej partii i będziecie sądzeni przez te partyjne sądy, pamiętajcie o tym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rafał Grupiński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście po wakacjach Polska będzie innym państwem, państwem pozbawionym trójpodziału władzy.

(Głosy z sali: Ojej...)

Wiem, że dla państwa intelektualnie jest nie do zrozumienia to, nad czym głosujecie... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wielki intelektualista się znalazł.)

..jak bardzo łamiecie konstytucję, jak wielki grzech popełnacie przeciwko w istocie wolności polskiej. Było kiedyś tak, jeśli ktoś zna dobrze historię, że płakano po śmierci Zygmunta Augusta, że nie zostawił potomka, ale jednocześnie cieszone się, że potomków nie zostawił, ale zostawił wolności. A po was na szczęście potomków nie będzie, a wolność zostanie przywrócona. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Potomków już mamy.)

(Głos z sali: Zarozumiały buc.)

(Głos z sali: Intelektualista.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, dużo już dzisiaj z tej mównicy powiedziano o tym, jak bardzo ta ustawa nawiązuje do czasów PRL-u. Rzeczywiście tak jest, chociaż muszę powiedzieć, że tych związków jest znacznie więcej, niż się wydaje. Jednym z tych elementów jest na pewno wysoki poziom hipokryzji. W PRL-u, ale i dzisiaj, władza układała ludziom życie, próbowała nimi kierować, mówić, co mają robić, natomiast sama nie trzymała się kompletnie żadnych reguł. Taka władza była w PRL-u i taka władza jest również dzisiaj. Pewną egzemplifikacją w tym projekcie jest art. 8 pkt 3. Otóż ten artykuł powoduje, że sędziowie, którzy posiadają podwójne obywatelstwo, tracą urząd. Chciałem w związku z tym zapytać, ilu posłów Prawa i Sprawiedliwości ma podwójne obywatelstwo i czy prawdą jest... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Co najmniej pięciu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Kropiwnicki, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Wysoki Sejmie! Jest to debata o tragicznej ustawie, bo to jest debata, która kończy tak naprawdę trójpodział władzy. Ten projekt, który przedłożyliście, to nie jest projekt o Sądzie Najwyższym, o sądach powszechnych, to jest projekt o uproszczeniach. Upraszczać tutaj aplikację sędziowską, aplikację prokuratorską, upraszczać wybór pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Upraszczać, bo nie radzicie sobie z demokratycznymi procedurami. Upraszczać, bo uważacie, że te procedury nie mają znaczenia, bo i tak kto inny decyduje. W waszym ustroju niby wybiera zgromadzenie ogólne, niby jakiś KRS, ale to wszystko są marionetki, bo i tak wszyscy wiedzą, że niby ktoś wybiera, ale decyduje prezes. To jest klasyczna dyktatura. Prowadzicie nas do dyktatury, niestety marionetkowej dyktatury, i będziecie się tego wstydić, a Polska będzie po was musiała długo sprzątać. Nie szanujecie państwa prawa, bo go kompletnie nie rozumiecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 35 ustawy o czystkach w Sądzie Najwyższym dodajecie państwo ust. 3 w brzmieniu: Brak dokumentów, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2, nie stanowi przeszkody do opracowania listy rekomendowanych kandydatów. O co chodzi, posłowie PiS? Brzmienie przepisu proponowane w ustawie pozwoli KRS na opracowywanie listy kandydatów w oderwaniu od jakichkolwiek udokumentowanych osiągnięć, na kierowanie się wyłącznie arbitralną oceną. KRS będzie mogła zignorować dokumenty dostarczone przez jednego kandydata i ocenić wyżej kogoś, kto nie złożył nic. Komu to ma służyć? Czemu dajemy KRS kompetencje do promowania niekompetencji w wymiarze sprawiedliwości? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa to kolejny zamach PiS-u na niezależność władzy sądowniczej. Prawdziwym celem tej ustawy jest mocniejsze podporządkowanie sądów prezesom powoływanym bez żadnego udziału środowiska sędziowskiego, dalsze ograniczenie kompetencji samorządu sędziów i sędziowskich ciał kolegiałnych, a także wyposażenie prezesów sądów i polityków, którzy są członkami Krajowej Rady Sądownictwa, w nowe narzędzia nacisku na sędziów orzekających.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy i do pana ministra. Jaki jest prawdziwy cel, oczywiście poza chęcią wywierania politycznego nacisku na sędziów, zmiany organu rozpoznającego odwołania od decyzji prezesów sądów w sprawie podziału czynności skutkujących zmianą zakresu obowiązków sędziego lub asesora sądowego poprzez zastąpienie kolegium apelacyjnego Krajową Radą Sądownictwa, w której zasiadają politycy i sędziowie wybierani przez partie polityczne? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Tak naprawdę zobaczyliście, że sędziowie się nie boją, i wprowadzacie nowe mechanizmy zastraszania. Zobaczyliście, że sędziowie nie podporządkowali się Nowogrodzkiej, i wprowadzacie nowe metody ręcznego sterowania sądami, tak by niewygodnych sędziów przesuwac między wydziałami, tak by niewygodnych sędziów usuwać ze spraw.

A co w zamian dla obywateli? Dobrze wiemy, wydłuża się czas postępowania przed sądami i wzrasta liczba skarg na przewlekłość postępowania. To efekty waszych reform. Pytania zasadnicze. Po co wam ten brutalny atak na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego? Chcecie kupić sobie 6 lat spokoju, żeby nie móc zostać osądzonymi przed Trybunałem Stanu? Prawdy nie unikniecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kiedy PiS i duet ministrów Ziobry i Jakiego przejął wymiar

Posel Arkadiusz Myrcha

sprawiedliwości, nastąpiła tylko jedna zmiana: wprowadzono partyjniactwo, kumoterstwo i ochronę politycznych kolegów. Jak inaczej nazwać sytuację, w której prokuratura tak naprawdę utopiła postępowanie w sprawie nielegalnego finansowania Solidarnej Polski? Jak inaczej nazwać sytuację, w której prokuratura w ogóle nie podejmuje postępowania w sprawie bezprawnego zakupu samolotów dla VIP-ów za 2 mld zł? Jak inaczej nazwać sytuację, w której prokuratura umarza postępowanie w sprawie wójta Obajtka, który dzisiaj zasiada jako prezes największej spółki w Polsce? Jak inaczej nazwać sytuację, w której prokuratura chroni Międlara, Rybaka i przedstawicieli ONR? Jak inaczej nazwać sytuację, w której żona prokuratora krajowego zostaje prezesem sądu rejonowego? Jak inaczej nazwać sytuację, w której córka posła Piotrowicza awansuje w prokuraturze bez konkursu i zarabia krocie? Jak inaczej nazwać sytuację, w której nielegalnie wybrana prezes dzisiaj... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański: Układy.*)

(*Głos z sali: Sitwa.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Byłby pan uprzejmy zwrócić się do posła Truskolaskiego, żeby przeczytał konstytucję i się nie kompromitował. Przeczytam panu fragment art. 8: Przepisy konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że konstytucja stanowi inaczej.

Być może skleili się panu kartki, ale to jest oczywista sprawa (*Oklaski*), że kadencja pierwszego prezesa Sądu Najwyższego trwa 6 lat.

Chciałbym zwrócić się do posła Piotrowicza, ale widzę, że nie ma go na sali. Chciałem mu przypomnieć jego młodość, zwrócić się do niego określeniem „towarzyszu Piotrowicz” i przypomnieć mu jeden cytat: w miarę budowy socjalizmu (*Oklaski*) zaostrza się walka klas. To jest dokładnie to, co robicie. Wam się bardzo spieszy do zniszczenia wymiaru sprawiedliwości. Która to jest ustawa o Sądzie Najwyższym? Proszę odpowiedzieć.

(*Głos z sali: Piąta.*)

To, co robicie, to jest niszczenie konstytucji. Za to jest Trybunał Stanu dla ministrów, dla członków rządu, dla marszałka Sejmu, ale odpowiedzialność poniesie także szef waszej partii poseł Kaczyński. Na to też jest paragraf: za podżeganie do popełnienia przestępstwa i sprawstwo kierownicze, za kierowanie tą szajką, która niszczy polskie sądownictwo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Szajka to ty.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie wiem, jaką pan skończył szkołę, ale to jest kompromitacja dla tej szkoły.

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Jeszcze pani poseł Janyska.*)

Pani poseł Małgorzata Janyska, klub Platformy Obywatelskiej.

Przepraszam.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana wnioskodawcy, który powiedział, że projekt wywołuje pozytywne skutki społeczne. Dla kogo są te pozytywne skutki społeczne? Czy dla kobiet, które protestowały w Pile i manifestowały poparcie dla osób z niepełnosprawnościami, a na które posłanka z PiS z Piły złożyła doniesienie do policji za tę wlepkę, proszę państwa, za to, że deklarują solidarność z potrzebującymi, za to, że chcą, żeby nikomu nie zabrakło pomocy, dopóki mu nas nie zabraknie? Za to, proszę państwa. Dlatego są wam potrzebne sądy polityczne. Dzisiaj sądy rozpatrują to jeszcze obiektywnie. Chcecie pozamykać wszystkich, którzy chcą wolności, którzy chcą praw. Odgrodziliście się od wszystkich. Zrobiliście z Sejmu obłąconą twierdzę i udajecie, że nie wiecie, jak wygląda świat. Proszę państwa, świat to nie wy. Prawa strono sali, świat to nie wy. Polska to nie wy. Polska to ci, którzy... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Teresa Wargocka: I nie wy.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żadna władza nie jest bezkarna i żadna władza nie jest wieczna. Wiem, że patrzycie na towarzysza Piotrowicza i myślicie sobie, że i tak wróci do władzy, bo jak śmiał się w latach 80. z obywateli, tak i teraz śmieje się z obywateli. Ale wy prędzej czy później będziecie rozliczeni. Chcemy Polski, która jest otwarta, która jest wolna, która akceptuje wszystkich swoich obywateli niezależnie od wieku, płci, niepełnosprawności, orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej. A wy chcecie Polski, w której układa się jeden sztych człowieka: katolika, białego – według was, według Jarosława Kaczyńskiego. Ale Polska nie jest taka, Polska jest różnorodna. Sędziowie muszą być niezależni i niezawisli, to jest podstawa funkcjonowania wolnej Polski, wolnych

Posel Monika Rosa

obywateli. Obywateli, którzy są tam za murami, od których się odgradzacie, których się boicie. Ale Polska się zmienia i Polska po prostu zmiecie was z historii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka... Pani poseł Krystyna Skowrońska – przepraszam – klub Platforma Obywatelska. *(Poruszenie na sali)*

Czasem trudno powstrzymać się od śmiechu.
(Głos z sali: Panie marszałku!)

Posel Krystyna Skowrońska:

Wysoka Izbo! Sejm jest zamknięty przed obywatelami. Oni tam stoją, domagają się demokracji, poszanowania konstytucji, tego, żeby prezes Sądu Najwyższego miał swoją 6-letnią kadencję zapisaną w konstytucji. Domagają się tego, aby przestrzegane były wszystkie normy konstytucyjne. A co państwo fundujecie obywatelom?

(Posel Marek Suski: Nie kłam.)

Zamknięty Sejm i ustawę, którą podpisało 15 posłów. Czy ci posłowie, którzy podpisali tę ustawę, się tego nie wstydzą? Czy to jest projekt, żeby prezesem Sądu Najwyższego była pani poseł Pawłowicz albo był nim pan poseł Piotrowicz? Teraz tak będzie można. A zatem, obywatele, którzy stoicie na straży demokracji, stojcie dalej, bo przyjdzie czas, kiedy będą wolne sądy.

Nie zawłaszczycie mediów. Polska jest demokratyczna i powinna pracować zgodnie z konstytucją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Posłowie PiS, w tym pan poseł Buda, prezentują Wysokiej Izbie tę ustawę, mówiąc: mam zaszczyt przedstawić projekt.

Szanowni Państwo! Powinniście rozpoczynać swoje wystąpienia od słów: to wielki wstyd prezentować tę ustawę. *(Oklaski)* Dlaczego jest ta nowelizacja? Dlatego że założyliście, że sędziowie są tak samo interesowni i koniunkturalni jak wy, jak parlamentarzyści, jak radni i samorządowcy PiS, którzy...

(Posel Marek Suski: Jak wy z Platformy, złodzieje.)

...zgarniają kupę kasy ze spółek Skarbu Państwa. Ale to wam się nie udało i stąd ta nowelizacja.

I na koniec: Dlaczego ta nowelizacja? Dlatego żeby karani byli nie ci, którzy biją...

(Posel pokazuje zdjęcie)

(Posel Dominik Tarczyński: To Marsz Niepodległości, tak?)

To jest Młodzież Wszechpolska, która bije działacza KOD-u.

...tylko żeby skazywani byli ci, którzy są bici, żeby skazywani byli ci, którzy są poszkodowani. Po to jest ta nowelizacja i mam nadzieję, że dzisiaj wszyscy to zrozumieją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Król, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Władza was odużyła i to, co jest przykre, to, co jest smutne, to to, że bardziej boicie się tego, że nie znajdziecie się na kartach wyborczych, niż tego, że znajdziecie się na kartach historii – i to będzie dla was wstydliva historia, bo każda władza przemija, a w społeczeństwie narasta przekonanie i potrzeba głębokiej depisyzacji. Drodzy państwo, niestety ten czas nadejdzie, bo każda władza przemija, i na własnej skórze odczujecie, czym jest prawo i sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kinga Gajewska, klub Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Kinga...)

(Głos z sali: Ostro będzie.)

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wy mówicie od roku o poprawianiu wymiaru sprawiedliwości, a najzwyczajniej w świecie robicie po prostu z wymiaru sprawiedliwości swój folwark. Ziobro awansuje żony swoich koleżków, np. żonę prokuratora Święczkowskiego. Działacz KOD, który został pobity przez bandytów na ulicy – cała Polska to widziała – dostał zarzuty, bo według prokuratury to przecież on jest winny temu, że go skopali na ulicy. Jesteście takimi nieudacznikami, że zamknęliście w dniu ślubu człowieka z podejrzeniem popełnienia morderstwa i dopiero po miesiącu się zorientowaliście, że to, cholera, nie ten człowiek w ogóle jest. Tak wygląda wasza prokuratura. Jesteście nieudacznikami. Uła-

Posel Kinga Gajewska

skawiacie swoich kolegów, ministrów skazanych na karę więzienia. Drukujecie wybory w Trybunale Konstytucyjnym. Tak właśnie wygląda wasza zmiana, zmiana wymiaru sprawiedliwości.

Mam pytanie: Gdzie jest minister Jaki? Gdzie pan jest? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Wilk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchając wypowiedzi pana posła wnioskodawcy, który przedstawiał ten projekt, można by odnieść wrażenie, że jest to bardzo dobry projekt, który reformuje Sąd Najwyższy, mało tego, że jest to szczyt legislacyjnego kunsztu. Oczywiście jest to wrażenie błędne, nic bardziej mylnego, bo mamy do czynienia z kolejnym gniotem prawnym, który wprowadza jeszcze więcej chaosu i zamieszania w Sądzie Najwyższym. Poprawiacie, oczywiście w cudzysłowie, poprawiacie państwo ustawę, którą tak naprawdę jeszcze niedawno sami uchwaliliście. I pojawia się pytanie: Ile jeszcze razy będziecie tę ustawę poprawiać, w cudzysłowie, a tak naprawdę ile jeszcze razy będziecie składać projekty, które będą krok po kroku niszczyć Sąd Najwyższy?

Jeszcze jedno pytanie, panie ministrze: Czy naprawdę pan uważa, że Sąd Najwyższy powinien być podporządkowany partyjnej centrali? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Alicja Chybicka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pierwsze: Co przedstawiony projekt wniesie dla zwykłych Polaków? Czyżby nic, jak poprzednie reformy sądownictwa? Pozory rządzą światem, a sprawiedliwość jest tylko na scenie. To powiedział Friedrich von Schiller.

Pytanie drugie: Czy te zaproponowane w ustawie przyspieszone i uproszczone procedury dla sędziów wybieranych do Sądu Najwyższego i KRS-u nie obniżą jakości sędziów wybieranych do tak ważnych gremiów? Na przykład asesor będzie pełnił swoją funkcję od momentu mianowania, a nie, jak to było do tej pory, po opinii wydanej przez KRS.

Polacy już reagują na te niby-dobre zmiany, bo wiem, jak powiedział Bolesław Prus, jak wicher odnosi ptaka na pustynię, tak gniew wyrzuca człowieka na brzegi niesprawiedliwości. Suweren, czyli Polacy już są i protestują przed Sejmem i w wielu miastach Polski...

(Posel Marek Suski: Jaki suweren? To pracownicy biur.)

...w obronie trójpodziału władzy, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Strach, strach, strach przed konsekwencjami waszego rządzenia już wami tylko rządzi.

(Posel Dominik Tarczyński: Cały drzę.)

(Głos z sali: Meduzy tak mają.)

Boicie się Polaków protestujących przeciwko niszczeniu sądownictwa, więc – twierdza Sejm. Boicie się wyników wyborów, dlatego chcecie przejąć Sąd Najwyższy, nawet łamiąc Konstytucję RP, bo to ten sąd stwierdza ważność lub nie wyborów. Boicie się Trybunału Stanu, więc trzeba mieć swojego prezesa Sądu Najwyższego, który to opiniuje. Nie wspomnę waszego strachu, bo przecież nie rozsądku, w wypadku ustawy o IPN-ie i jej zmiany.

Pytam więc: Kiedy wreszcie rządem mojego kraju przestanie kierować tylko paraliżujący strach przed utratą synekur? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Grzegorz Furgo:

Szanowni Państwo! Sejm od dłuższego czasu zamknięty dla obywateli. Coraz większe niepokoje na ulicach. Walka wszystkich ze wszystkimi.

(Głos z sali: Na jakich ulicach?)

(Posel Marek Suski: Nowoczesna z Platformą najbardziej walczy.)

Jednocześnie zmiana systemu.

Bardzo często państwo powołujecie się na autorytet rtm. Pileckiego. Jednocześnie wyrzucacie z Sądu Najwyższego sędziego Zabłockiego, który występował jako obrońca w procesie rehabilitacyjnym boha-

Posel Grzegorz Furgo

terskiego rotmistrza. To on składał ostatni meldunek rtm. Pileckiemu w mowie końcowej obrońcy.

(Posel Dominik Tarczyński: Co zrobił później?)

A dzisiaj zweryfikował go, o zgrozo, prokurator stanu wojennego pan Stanisław Piotrowicz.

W zapiekłości nie macie sobie równych, proszę państwa, i tak wygląda wasza moralność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Cezary Grabarczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sugerował pan, żeby czytać konstytucję. Zacytuję dwa przepisy. Art. 180: Sędziowie są nieusuwalni. I art. 183 ust. 3: Pierwszego prezesa Sądu Najwyższego powołuje prezydent Rzeczypospolitej na sześcioletnią kadencję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jeszcze trzeci przepis niech pan doczyta. Niech pan doczyta jeszcze trzeci przepis.

Posel Cezary Grabarczyk:

Czy ta ustawa realizuje dyrektywy konstytucji? Nie, ta ustawa ma jeden cel – czystkę kadrową. Postępujecie według najgorszych wzorów. Panie ministrze, to jest konkretne pytanie, kto to powiedział: kadry są najważniejsze? Panie pośle przedstawicielu wnioskodawców, kto to powiedział: kadry są najważniejsze? Podpowiem: Józef Stalin. I wy działacie według jego dyrektyw. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydawać by się mogło, że Sąd Najwyższy jest miejscem, gdzie gromadzą się najlepsi prawnicy. Stąd pierwsze moje pytanie, pierwsza wątpliwość: Dlaczego dzisiaj wyższe wymagania są stawiane osobie, która kandyduje na miejsce zajmowane przez asesora czy sędziego, niż temu, kto ma być kandydatem na sędziego w Sądzie Najwyższym?

Z uwagi na to, że obecnie nie udało się mimo tylu zmian zgromadzić wystarczającej liczby sędziów w Sądzie Najwyższym, idziemy w takim kierunku, żeby tych sędziów kupić. Kupujemy w innych aktach prawnych pracowników uczelni, którym gwarantujemy prawo dożywotniego, bez prawa do ich oceny, zajmowania miejsca w wyższej uczelni. Kiedyś, w marcu 1968 r., tych pokornych, wiernych partii nagrodzono tytułem docenta. Dzisiaj tych, którzy zechcą przyjąć zaproszenie do udziału w składzie Sądu Najwyższego, nagrodzi się dożywotnią pensją pracownika wyższej uczelni, z prawem do nierobienia niczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Łukasz Piebiak.

(Głos z sali: Panie ministrze, kto pisał ten projekt?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań było bardzo wiele, w związku z tym trudno szybko się do nich odnieść, ale postaram się...

(Głos z sali: Nie odpowie jak zwykle, jasne.)

...najlepiej, jak potrafię.

Oczywiście projekt jest poselski. Pani poseł Chrobak pytała o dyskryminację ze względu na wiek, tzn. ustalenie wieku 40 lat jako maksymalnego, który można mieć, by ubiegać się o aplikację uzupełniającą. Jakie jest tego uzasadnienie? No uzasadnienie jest tutaj bardzo proste. W wypadku zarówno aplikacji uzupełniającej, jak i tej aplikacji podstawowej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury państwo polskie ponosi bardzo wysokie koszty kształcenia przyszłego sędziego czy przyszłego prokuratora. Warto te koszty ponosić, ale to są wysokie koszty. Państwo polskie je ponosi niezależnie od tego, czy Prawo i Sprawiedliwość, czy Platforma Obywatelska są u władzy, i niezależnie od tego, kto w przyszłości będzie u władzy. Te koszty warto ponosić, żeby mieć najlepszych sędziów i prokuratorów, żeby mieć ich i żeby oni pracowali przez odpowiedni czas po to, żeby, krótko mówiąc, te wydatki mogły się zwrócić. Jeżeli nie będzie żadnego limitu, to można sobie wyobrazić taką sytuację, że 59-letni czy 60-letni kandydaci będą zgłaszali się do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, wygrywali te konkursy, a po rocznym np. orzekaniu czy pracy w prokuraturze odchodzili w stan spoczynku. A stan spoczynku to

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak**

nie jest emerytura, to jest co najmniej dwukrotnie wyższe świadczenie, 75% ostatniego wynagrodzenia na stanowisku sędziowskim czy prokurator-skim. W związku z tym nie można tak marnotrawić pieniędzy publicznych, a mogłoby się tak dziać, gdybyśmy dopuszczali bez żadnego limitu do aplikacji czy to wstępnej, czy to uzupełniającej wszystkich, którzy się zgłosili i przejdą sito egzaminacyjne.

Pani poseł, pani marszałek Dolniak pyta o to, dlaczego rezygnujemy z systemu losowego przydziału spraw, który tak ważny jest z punktu widzenia przejrzystości funkcjonowania sądów. Gdybyśmy rezygnowali, to byłby to skandal i ja bym się w tym zgodził z panią poseł. Ale nie rezygnujemy. Ja bym bardzo prosił i panią poseł, i wszystkich innych, bo to niejedyn raz pojawiało się w wystąpieniach przedstawicieli Izby, żeby czytać przepis, a nie czytać artykułów w „Rzeczpospolitej”. Bo był artykuł w „Rzeczpospolitej”, który nijak się ma do przedłożenia, o którym dzisiaj Wysoka Izba będzie decydować, który właśnie taką tezę stawiał. A co mamy w przepisie? Art. 47b § 1: „Po odbyciu posiedzenia, o którym zawiadamia się strony, zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie”. Czy to oznacza, że wprowadzany jest w tej ustawie gdziekolwiek system ręcznego przydziału spraw, system, który nikomu nie przeszkadzał? Nie przeszkadzał Platformie wtedy, kiedy rządziła, bo być może był wygodny. My niczego tutaj nie zmieniamy. (*Oklaski*) System, który jest, będzie działał cały czas, bo jeżeli nawet tak będzie, że przyjdzie nowy sędzia, nie będzie miał co robić, a inni sędziowie będą mieli po tysiąc spraw w referacie, i będzie musiał dostać jakieś sprawy, żeby nie czekał, aż mu spłyną, to czy to będzie wybierane z palca? Nie będzie, SLPS wylosuje z referatów innych sędziów i poprzydziela. A więc nie będzie tu żadnej możliwości ręcznego sterowania. Musiałby być przepis, który pozwala na to, który wraca do starej zasady, że przewodniczący wydziału...

(*Poseł Tadeusz Cymański: Dokładnie.*)

...przydziela sędziom sprawy, kierując się tym czy tamtym, albo prezes sądu.

(*Poseł Dominik Tarczyński: Tak jak było.*)

My tego nie chcemy. (*Oklaski*) Przeczytajcie przepis, no tak jest...

(*Głos z sali: Brawo!*)

...a nie czytajcie gazet, które wprowadzają w błąd, zwłaszcza od posłów by tego należało oczekiwać, bo państwo decydujecie o treści obowiązującego prawa.

(*Poseł Tadeusz Cymański: Celnę wytłumaczenie.*)

Pan poseł Paszyk. Co już się zmieniło za czasów tych rządów?

(*Głos z sali: Pogorszyło się.*)

Dużo dobrego się wydarzyło: asesura dla wszystkich, nowa Krajowa Rada Sądownictwa...

(*Poseł Dominik Tarczyński: Nie ma Burego w KRS-ie.*)
...dużo bardziej reprezentatywna.

(*Poseł Rafał Grupiński: Reprezentatywna dla PiS-u.*)

Państwo mówicie, że jak jest 13 sędziów sądów rejonowych, to jest źle. To jest bardzo dobrze, bo sędziowie sądów rejonowych to ponad 90% polskiego sądownictwa. (*Oklaski*) Mają tam siedzieć sami sędziowie Sądu Najwyższego czy jeden sędzia sądu rejonowego, jak to bywało wcześniej? Tylko ci najwięksi, najważniejsi, najwyżej usytuowani mieli decydować o całym sądownictwie, którego 90% jest w rejonach, najbliżej człowieka. Jest tutaj proponowana aplikacja uzupełniająca. Czy to jest złe? To jest dobre. Setki, tysiące asystentów sędziów, aplikantów na to czekają. To jest w tym projekcie, a państwo mówicie, że tu nie ma niczego dobrego, że to jest czysta polityka i zamach na sądownictwo. Przecież to jest nieprawda, wystarczy czytać.

Poseł Galla pyta o przyszłych sędziów w kontekście podwójnego obywatelstwa. Jest trochę inna sytuacja sędziów, którzy dzisiaj już nimi są i, tak się zdarzyło, mają dwa obywatelstwa – tu jest pewien problem – i takich osób, które chciałyby zostać sędziami. Mamy chyba prawo wymagać od takich osób lojalności tylko wobec państwa polskiego. Nie muszą zostawać sędziami, jeżeli chcą mieć dwa obywatelstwa. Jest tyle innych pięknych zawodów w kraju.

(*Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale co pan opowiada?*)

Poseł Romecki słusznie powiedział, że są awantury pod Sejmem zamiast rzetelnej pracy. Ja się w pełni zgadzam, ale nie mam wpływu na tych awanturników, którzy są tutaj zwożeni czy sami przychodzą.

(*Poseł Tadeusz Cymański: Na podżegaczy też nie ma.*)

(*Poseł Urszula Augustyn: Co za bzdura. Proszę z szacunkiem do ludzi.*)

Ważne pytanie, które zostało zadane przez pana posła Pampucha. Dlaczego jest tak, że tutaj nie ma odwołania – tak jak to było – do kolegów sądów apelacyjnych, tylko jest odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa? Dlaczego? Ja państwu, Wysokiej Izbie, powiem: bo mieliśmy takie uchwały kolegów sądów apelacyjnych, które były albo niezrozumiałe, albo wręcz haniebne, wynikające chyba z pewnej solidarności sędziowskiej, zwłaszcza z tą częścią sędziów, która się nie zgadza z tym, co się dzieje...

(*Poseł Tadeusz Cymański: Tak jest.*)

...a nie z rzetelnych potrzeb sądu. Mamy np. uchwałę Kolegium Sądu Apelacyjnego w Katowicach, w którym rozpoznano odwołanie dotyczące podziału czynności, dotyczącą innego sędziego niż ten, któremu zmieniono podział czynności. Uzasadnienie było takie, że jak się tamtego sędziego przesunie, to temu będzie więcej spraw wpływało. No czy to o to chodzi? Nie o to chodzi, ale jeżeli w kolegiach tak się podejmuje uchwały... (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański: Brawo!*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak**

Mogę pokazać przykład Rzeszowa, Gdańska, tak naprawdę każdej apelacji. Niestety tak to wygląda.

Co mamy dalej? Czemu zasięga się opinii przy powoływaniu prezesa sądu, skoro nie jest ona wiążąca? Pan poseł Kobyliński. Opinia kolegium nie jest wiążąca i nie była wiążąca, więc tu się nic nie zmienia. Dlaczego? Bo to prezes kieruje sądem, a nie kolegium, które za nic nie jest odpowiedzialne. Może np. wykonywać takie czynności, które przed chwilą wskazywałem. Kolegium zbierze się i uchwali czynność, która jest nonsensowna z punktu widzenia zarządzania, powie, że nadal ma być za dużo sędziów w pionie karnym, a w pionie cywilnym – nie, albo podejmie decyzję na takiej zasadzie, że kogoś lubi albo kogoś nie lubi, podczas gdy to prezes będzie odpowiedzialny i będzie rozliczany przez prezesa wyższego rzędu i przez ministra sprawiedliwości z tego, że sąd pracuje źle, że sprawy leżą, nie są rozpoznawane. A więc kolegium jest i było organem opiniodawczym i nie może zastępować prezesa w wykonywaniu jego obowiązków.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję. Czy jeszcze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pan marszałek mi skrócił wypowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Jeszcze pan poseł Marek Ast, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister na nieliczne merytoryczne pytania odpowiedział, pozostałe wypowiedzi miały charakter albo manifestu politycznego, albo po prostu oświadczeń.

(Poseł Mirosław Suchoń: Kłamstwo!)

W tej sytuacji ja jestem do dyspozycji w trakcie prac legislacyjnych w komisji. Tam państwu odpowiemy na pytania i wątpliwości dotyczące poszczególnych jednostek redakcyjnych projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Suchoń: Kłamstwo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy ten punkt porządku dziennego. Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 32
do godz. 11 min 40)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych, druk nr 2778.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek o przerwę w posiedzeniu do godz. 13, ponieważ chciałbym, żeby w tym czasie Prezydium Sejmu dokonało analizy wczorajszego posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przewodniczący poseł Piotrowicz złamał konstytucję, złamał art. 212, który mówi o tym, że rzecznik praw obywatelskich co roku informuje Sejm o swojej działalności i na temat stanu przestrzegania wolności i praw obywatelskich. Przewodniczący Piotrowicz złamał również art. 19 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Co zrobił wczoraj przewodniczący Piotrowicz? Przewodniczący Piotrowicz odebrał głos konstytucyjnemu organowi, który stoi na straży praw i wolności obywatelskich. Jeżeli dzisiaj ustawa ustrojowa, ustawa o Sądzie Najwyższym, chociaż nazywacie ją ustawą o prokuraturze, ma tam trafić *(Dzwonek)*, musicie dokonać analizy tego, co on wyprawia w komisji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Został zgłoszony wniosek formalny.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przypominam, to wniosek o ogłoszenie przerwy do godz. 13.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach do godz. 13, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 244, wstrzymało się 6.

Sejm wniosek odrzucił.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Przypominam, że odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj stajemy w obliczu groźby ostatecznego przejęcia kontroli nad Sądem Najwyższym przez polityków PiS. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ojej...*)

(*Głos z sali: Cisza!*)

Chcecie szybko uchwalić tę ustawę, tak aby zdążyć przed orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości. Chyba jednak nikt nie ma złudzeń, że dubler pierwszego prezesa Sądu Najwyższego będzie na politycznym sznurku. Na politycznym sznurku, którego koniec będzie w politycznym gabinecie Jarosława Kaczyńskiego. Państwem prawa Polska niestety przestała być wtedy, kiedy zaoraliście Trybunał Konstytucyjny. Ale teraz grozi nam to, że nie tylko nie będziemy państwem prawa, lecz także w ogóle przestaniemy być państwem – staniemy się prywatnym folwarkiem polityków PiS-u. Bo to właśnie Sąd Najwyższy zatwierdza wybory, bo to pierwszy prezes Sądu Najwyższego przewodniczy Trybunałowi Stanu. Ale jeśli myślicie, że bez niezależnego Sądu Najwyższego każdy polityk PiS, który od 3 lat łamie konstytucję, będzie bezkarny, to się mylicie. (*Dzwonek*) To się grubo mylicie. Nie uda wam się to. Rozliczymy...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...was. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Ewa Kopacz: Panie marszałku, może pan tę prawą stronę sali uspokoić? Bardzo rozbawioną.*)

Poseł Rafał Trzaskowski:

Bardzo się cieszę, że jesteście wreszcie w komplecie, bo tak się wstydziliście tego bubla prawnego, który przyszykowaliście (*Poruszenie na sali*), że jak była dyskusja, pamiętacie, ilu ich było? Chyba ze trzy osoby tylko i wyłącznie. (*Oklaski*) Sprawa jest poważna, słuchajcie. Sprawa jest poważna, dlatego że państwo – powtórzę wam to – bez wolnych sądów to jest początek końca demokracji.

(*Głosy z sali: Ojej...*)

Ale ja mam do was jedno pytanie, tzn. jedno pytanie jest proste, dlatego że Trybunał Konstytucyjny, wasz trybunał pokazał, że chodzi tylko o to, żeby wydawać glejty nietykalności dla waszych koleśków. Mam jedno proste pytanie do pana marszałka i do was wszystkich: Kiedy Sejm przestanie być twierdzą? Kiedy przestaniecie się odgradzać od obywateli? Przeście wreszcie pokazywać ten swój strach przed normalnymi ludźmi.

Marszałek:

Panie pośle, proszę...

Poseł Rafał Trzaskowski:

Bardzo was o to prosimy. Chcemy, żeby Sejm był otwarty. (*Oklaski*)

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę zadawać pytania na temat i do rzeczy. Apeluję do pana.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Pana marszałka pytam: Kiedy przestaniecie się bać obywateli? (*Oklaski*)

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo!*)

Marszałek:

To było pytanie nie na temat.

Zwracam panu posłowi uwagę, że pan... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Grzegorz Schetyna: Kiedy? Jutro?*)

Marszałek

...w ten sposób zachęca...

(Poseł Magdalena Kochan: Do czego?)

...do łamania regulaminu Sejmu. (Gwar na sali)

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Po raz trzeci zgłaszam się dzisiaj z tym pytaniem, ponieważ nie uzyskałem na nie odpowiedzi. Tej odpowiedzi próbował udzielić minister Piebiak, ale też zupełnie nie o to chodziło. A więc jeszcze raz do ministra sprawiedliwości i do posła wnioskodawcy pana Marka Asta mam pytanie: Co uzyskali Polacy po permanentnym rocznym festiwalu zmian legislacyjnych w wymiarze sprawiedliwości?

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie ma Burego w KRS-ie.)

Panie pośle Tarczyński, do lekarza po środki na uspokojenie, proszę. (Oklaski)

Co uzyskali? Co uzyskali Polacy? Póki co przewlekłość postępowań rośnie, a opłaty za wniesienie pozwu wzrastają. Panie ministrze, jeszcze raz proszę o konkret: Co zyskali Polacy na waszym festiwalu zmian w wymiarze sprawiedliwości? Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie ma przestępców.)

(Głos z sali: Brawo.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Która to jest nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym? Piąta czy szósta?

(Poseł Ewa Kopacz: Piąta.)

I dlaczego ta ustawa nie nazywa się ustawą o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze, skoro w istocie jest to ustawa o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, a właściwie jej wersja robocza?

Drodzy państwo, czy w taki sposób stanowi się prawo w Polsce w sposób racjonalny i profesjonalny? Co kilka miesięcy nowelizacja do nowelizacji.

Czy nie byłoby lepiej sięgnąć, zastanowić się, co nie działa? Bo wiele rzeczy nie działa. Podobnież 80% Polaków popierało reformy wymiaru sprawiedliwości. Jakim zatem trzeba być dyletantem, żeby tak wielkie poparcie dla reformy wymiaru sprawiedliwości, obiektywnie potrzebnej nawet samemu wymiarowi sprawiedliwości, przekuć w protesty uliczne? A może o to chodziło? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Wszystkie pytania zostały zadane.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Barbara Dolniak: Panie marszałku, panie marszałku...)

(Głos z sali: Na pytania są jeszcze odpowiedzi.)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2731, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 185, przeciw – 230, 7 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedłożyła sprawozdanie w dniu dzisiejszym.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(Poseł Borys Budka: Sprzeciw, sprzeciw.)

Jest sprzeciw.

Przystępujemy w takim razie do głosowania nad propozycją przedłożenia sprawozdania w dniu dzisiejszym, czyli w sprawie sprzeciwu.

(Poseł Rafał Grupański: Uzasadnienie sprzeciwu.)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem propozycji przedłożenia sprawozdania przez komisję w dniu dzisiejszym, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 230, przeciw – 190, 2 wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt dotyczący sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 230, przeciw – 190, 2 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono propozycję wysłuchania w dyskusji nad tym punktem 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół, a także 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Pod głosowanie poddam propozycję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jej odrzucenie będzie oznaczać, że Sejm wysłucha w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 230, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił, a tym samym podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, druk nr 2751.

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Jej przyjęcie oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Pytanie zadaje...

(*Posel Krystyna Sibińska: Wniosek formalny.*)

Przed głosowaniem wniosek formalny zgłasza poseł Krystyna Sibińska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 1 i 3 pkt 1 regulaminu Sejmu zgłaszam wniosek formalny o przerwę w posiedzeniu do godz. 14. Ta przerwa, panie marszałku, byłaby potrzebna, żeby posłowie PiS zapoznali się z notatką, która pojawiła się niedawno, notatką BAS na temat tego projektu. Projektem zmieniającym ustawę o lasach chcieliby państwo otworzyć furtkę do prywatyzacji Lasów Państwowych... (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Hańba! Hańba!*)

...i do uwłaszczania się na majątku Skarbu Państwa. Macie takie doświadczenia, sprawa Srebrnej to pokazuje. Wyrzuciliście projekt o lasach, bo leśnicy

protestowali, ale dalej brniecie, jeżeli chodzi o spółkę, która będzie służyła też uwłaszczaniu się na majątku Skarbu Państwa. BAS pisze, że charakter i rola spółki budzą wątpliwości. (*Dzwonek*) A w podsumowaniu: Wydaje się, że pośpiech w przyjmowaniu tych przepisów nie będzie służył wyjaśnianiu...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

...istniejących wątpliwości ani utrzymaniu wysokiej jakości stanowionego prawa. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Krystyna Sibińska:

Tak że, panie marszałku, proszę o przerwę.

Marszałek:

Dziękuję.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Proszę bardzo, minister środowiska Henryk Kowalczyk.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż zastrzeżenia, które tu pani poseł przedstawiła, są absolutnie niezasadne.

(*Posel Cezary Grabarczyk: BAS, Biuro Analiz Sejmowych.*)

(*Posel Rafał Grupiński: Lasy oddajecie deweloperom.*)

Spółka jest należycie zabezpieczona przed prywatyzacją, przejęciem, przed jakąkolwiek ingerencją czy wyprowadzaniem majątku.

(*Posel Urszula Augustyn: Eksperci BAS-u.*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Służby marszałka.*)

Dość wyraźnie jest zapisane: udziały Skarbu Państwa nigdy nie spadną poniżej 50%, a więc bezpieczeństwo jest w pełni zachowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

(*Posel Krystyna Sibińska: Panie marszałku, sprostowanie.*)

Marszałek

Nie, nie była pani poseł przywoływana.

(Poseł Krystyna Sibińska: Byłam, panie marszałku.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Była, była.)

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Krystyna Sibińska: Sprostowanie, panie marszałku.)

(Poseł Ewa Kopacz: Ale co to? Ograniczamy prawo?)

Przepraszam, wniosek formalny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za ogłoszeniem przerwy do godz. 14, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 243, wstrzymało się 6.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wprowadzenia do porządku obrad sprawozdania komisji.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, druki nr 2718 i 2751, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 184, 6 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu, druk nr 2755.

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przyjęcie tej propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu, druki nr 2507 i 2755, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 191, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji z druków nr 2751 i 2755.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Sprzeciw!)

Dobrze, głosujemy, sprzeciw.

Kto z państwa jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji z druków nr 2751 i 2755, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 236, przeciw – 183, wstrzymał się 1.

Sejm propozycję przyjął.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 58 do godz. 12 min 02)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania pana posła Bartłomieja Stawiarskiego.

Odpowiada minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja z ogromnym zadowoleniem przyjąłem informację o rozpoczęciu prac projektowych związanych z rewitalizacją linii kolejowej nr 143 Kluczbork – Namysłów – Wrocław. Starania o remont, rewitalizację tej linii od samego początku szły jak po grudzie. Inwestycja na początku znajdowała się na liście projektów podstawowych w „Krajowym programie kolejowym”, później decyzją ówczesnej premier pani Ewy Kopacz została przesunięta na listę projektów rezerwowych. Ja w 2015 r. jeszcze jako wicestarosta namysłowski podczas wizyty pani Kopacz w Namysłowie składałem petycję, w której argumentowałem, jak ta inwestycja jest istotna dla północnej części Opolszczyzny, dla powiatu kluczborskiego i namysłowskiego i dla Dolnego Śląska, powiatu oleśnickiego i samego Wrocławia. Bo jak popatrzymy na mapę

Posel Bartłomiej Stawiarski

inwestycji kolejowych, to widzimy, że Wrocław jest jednym bardzo ważnym węzłem kolejowym, i nie trzeba tutaj argumentować dlaczego, a Kluczbork jest drugim takim ważnym węzłem kolejowym, skąd kieruje się ruch towarowy i pasażerski na Górny Śląsk, na Wielkopolskę. A między tymi dwoma węzłami kolejowymi mamy w tej chwili białą plamę. Na linii kolejowej nr 143 są takie odcinki, gdzie pociąg zwalnia do 5 km na godzinę. Kiedyś kursowały pociągi pospieszne z Wrocławia przez Kluczbork do Częstochowy i dalej do Warszawy. W tej chwili odbywa się jedynie ruch pasażerski i towarowy.

W kwietniu tego roku pan Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK, podał do wiadomości publicznej informację, że podpisana została umowa na wykonanie dokumentacji projektowej. Projekt na odcinek Kluczbork – Namysłów do granicy województwa dolnośląskiego ma kosztować 9,6 mln zł. W związku z tym proszę pana ministra o informację, jaki jest stan zaawansowania tych prac projektowych, czy występują jakieś problemy, i o informację, czy po 2019 r. mamy szansę na finansowanie tej inwestycji, kiedy i z jakich środków, bo to jest ogromna inwestycja, której koszt szacowany jest na 1100 mln. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pytanie niezmiernie intrygujące nie tylko dla grupy parlamentarzystów, ale także dla mieszkańców zachodniej części naszego kraju, Dolnego Śląska, Wielkopolski. Pan poseł pytał o stan przygotowań, wcześniej informując o przeniesieniu tego projektu z listy podstawowej. Otóż dla porządku powiem, że ten projekt nigdy nie został przeniesiony z listy podstawowej na rezerwową, on był na tej liście rezerwowej, jakkolwiek dawano mu wówczas, w czasie, o którym pan mówił, bo to był czas WPIK-u i poprzedniej ekipy rządowej, duże szanse na realizację. Po prostu obiecywano, obiecywano, ale nie robiono nic, żeby ten projekt był przygotowywany pod względem formalnym.

Projekt prac na linii kolejowej nr 143 na odcinku Kluczbork – Oleśnica – Wrocław Mikołajów jest ujęty w „Krajowym programie kolejowym” jako rezerwowego projektu PO LiŚ, koszt realizacji to 1007 mln zł. W latach 2014–2016 zostało opracowane studium wykonalno-

ści dla zadania: prace na linii kolejowej nr 143 w ramach projektu „Prace na wybranych liniach kolejowych w perspektywie UE 2014–2020 – prace przygotowawcze”. Głównymi założeniami wybranego wariantu jest osiągnięcie prędkości maksymalnej dla pociągów pasażerskich wynoszącej 120 km/h i towarowych – 80 km/h, dopuszczalnego nacisku na osi na obu torach wynoszącego 221 kN, minimalnej długości peronów wynoszącej 150 m. Ostatecznie długości peronów będą określone na etapie prac projektowych w ramach przedmiotowego zamówienia. No i maksymalna długość pociągów kursujących po linii to 630 m. Studium wykonalności stanowi podstawę do opracowania zamówienia na dokumentację projektową wraz z nadzorem autorskim.

I tutaj przeszliśmy już do konkretnych działań, panie pośle. W styczniu br. zawarto dwie umowy na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla zadania pod nazwą „Prace na linii kolejowej 143 na odcinku Kluczbork – Oleśnica – Wrocław Mikołajów”. I to realizujemy w ramach projektu pod nazwą „Prace przygotowawcze dla wybranych projektów finansowane ze środków krajowych” według następującego podziału. Część A to zadanie pierwsze, odcinek: Kluczbork – Namysłów, województwo opolskie. Część B to zadanie drugie, odcinek: granica województwa opolskiego, dolnośląskiego, Oleśnica – Wrocław Mikołajów. Koszt powyższej umowy to bez mała 27 mln zł, dokładnie 26,5 mln zł. W ramach ww. umów przewidziane są m.in. do realizacji: koncepcja programowo-przestrzenna, raport o oddziaływaniu na środowisko niezbędny do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, uzyskanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, pozwolenia wodnoprawne, dokumentacja budowlana wraz z decyzją o pozwoleniu na budowę, materiały przetargowe. Opracowana dokumentacja projektowa w przyszłości pozwoli na wybór wykonawcy robót budowlanych w chwili zapewnienia źródeł finansowania. Tym zapewnionym źródłem finansowania, panie pośle, mamy nadzieję – ja jestem głęboko przekonany – będzie kolejna perspektywa, będą kolejne środki w kolejnej perspektywie unijnej. Opracowana dokumentacja projektowa w przyszłości pozwoli na wybór wykonawcy robót budowlanych w chwili zapewnienia źródeł finansowania, i to nie w trybie: projektuj i buduj, ale w trybie: buduj, czyli z konkretną dokumentacją techniczną.

Aktualny stan prac, o który pan poseł pytał. Opracowana została koncepcja programowo-przestrzenna, na podstawie której przygotowany jest raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Spodziewany termin uzyskania decyzji środowiskowej to czerwiec 2019 r., uzyskanie ostatecznych decyzji, pozwoleń na budowę – styczeń 2020 r., okres realizacji zadania, jeśli chodzi o dokumentację i nadzór – od stycznia 2018 r. do sierpnia 2023 r. Tak więc jesteśmy przekonani, że będziemy gotowi w momencie rozpoczęcia realizacji projektów w kolejnej perspektywie

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

unijnej w 2021 r. Nie zaprzeczamy żadnego miesiąca, żadnego kwartału, żadnego roku w zakresie przygotowania dokumentacji.

Przypomnę sytuację z 2015 r., z przełomu lat 2015 i 2016. Kiedy otworzyliśmy teczki dotyczące konkretnych inwestycji, dla których ogłoszono przetarg, a ogłoszono tych przetargów 26, to w lwiej części teczki były puste i zawierały tylko i wyłącznie tytuł inwestycji na okładkach. My dzisiaj przygotowujemy projekty inwestycyjne nie tylko dla tej inwestycji, o której mówił pan poseł, ale i dla wielu innych inwestycji. W momencie kiedy wejdziemy płynnie w nową perspektywę unijną, projekty będą czekały, pozostaje tylko kwestia wyboru kolejności ich realizacji. Mam nadzieję, że środki finansowe na realizację będą zapewnione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Antoni Duda. Bardzo proszę.

Poseł Antoni Duda:

Bardzo serdecznie dziękujemy panu ministrowi za tę odpowiedź. Nie tyle za odpowiedź, ile za działania, z którymi mamy do czynienia w tej chwili. Bardzo się cieszymy, co stwierdzam w imieniu mieszkańców naszego województwa, natomiast tak dla pewności, panie ministrze, zapytam. W tej chwili wiemy, że ta inwestycja jest wpisana na listę inwestycji, i skoro będzie opracowana pełna dokumentacja w 2021 r., to jej realizacja w nowej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej jest, nie możemy powiedzieć, że gwarantowana, bo nie wiemy jaka, ale na pewno jest duże prawdopodobieństwo realizacji. Czy dobrze rozumię, panie ministrze?

(Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: Odpowiem.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Odpowiada pan minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę odnieść się do wątpliwości, może nie tyle wątpliwości, ile prośby pana posła Dudy, aby uściślić informację na temat tego projektu. Panie pośle, w zasadzie gdyby-

śmy tylko obiecywali, że tę inwestycję przygotujemy, to mniej więcej moglibyśmy mówić o kolejnej perspektywie wydatkowania środków, perspektywie realizacji inwestycji, podobnie jak mówili, jak to robili nasi poprzednicy. Obiecujemy, nowa perspektywa się rozpoczyna i mówimy: nie ma dokumentacji, nie ma decyzji środowiskowej, nie ma przygotowanej inwestycji i kto wie, czy w danej perspektywie uda się ją zrealizować.

Dzisiaj, praktycznie rzecz biorąc, panowie posłowie, Wysoka Izbo, realizacja przygotowania tej inwestycji jest w pełnym toku, mimo że liczymy na to, iż finansowanie zapewnimy w kolejnej perspektywie. Praktycznie rzecz biorąc, i uzyskanie decyzji środowiskowej, i uzyskanie stosownych pozwoleń na realizację tej inwestycji zbiegnie się z uruchomieniem nowej perspektywy unijnej. My będziemy mieli gotowy projekt do realizacji. I jeszcze raz powtarzam, panie pośle, w trybie: buduj. Nie: projektuj i buduj, ale w trybie: buduj, czyli ogłaszamy przetarg, wykonawca przystępuje do robót i realizuje bez, przepraszam, zbędnej zwłoki to za dużo powiedziane, ale bez czasu koniecznego na przygotowanie dokumentacji technicznej, bo to wszystko już będzie przygotowane w momencie rozpoczęcia nowej perspektywy unijnej.

Dzisiaj byłoby nadużyciem z mojej strony, gdybym powiedział, że ta inwestycja będzie na pewno, ale powiem w ten sposób: nie widzę powodów, dla których ta inwestycja nie byłaby zrealizowana w kolejnej perspektywie unijnej. Ona jest ważna z punktu widzenia strategii rozwoju transportu kolejowego w Polsce, ona jest niezmiernie ważna w kontekście sieci kolejowej, która funkcjonuje, ale szczególnie ruchu towarowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadaje pan poseł Andrzej Gawron. To jest pytanie do ministra środowiska pana Henryka Kowalczyka.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Niestety polskie miasta znajdują się w światowej czołówce miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Oczywiście jest to skutek wieloletnich zaniedbań i dobrze się stało, że rząd Prawa i Sprawiedliwości podejmuje działania, aby ten problem w sposób radykalny, fundamentalny rozwiązać. Główną przyczyną zanieczyszczenia powietrza w Polsce jest tzw. niska emisja powodująca smog, która jest wynikiem spalania w kotłach, w piecach na paliwo stałe w gospodarstwach domowych. Kotły są stare, przestarzałe, można w nich palić każdym paliwem, nawet paliwem złej jakości. Program „Czyste powietrze”, o którym już

Posel Andrzej Gawron

dużo słyszeliśmy, stanowi szansę na poprawę jakości naszego życia, poprawę życia i zdrowia Polaków. Jest to program strategiczny i powinno się go wdrażać jak najszybciej. Mam pytanie: Kiedy zostaną uruchomione środki? Słyszeliśmy o 100 mld. Jakie będzie finansowanie w bieżącym roku? Ponadto ważna jest sprawa techniczna. Czy te źródła energii, źródła ciepła to pompy ciepła, kolektory słoneczne, docieplenie, zasilanie gazem, ale czy również stare kotły będzie można wymieniać na nowe, bardziej ekologiczne?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, teraz głos ma pan poseł Dariusz Starzycki.

Posel Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program „Czyste powietrze” budzi ogromne zainteresowanie. Pojawiają się różne pytania, m.in. najczęściej zadawane pytanie to takie, czy będzie dotyczył mieszkańców wszystkich miast. Prawdopodobnie ma to związek z tym, że poprzednie programy dotyczyły ograniczonej liczby mieszkańców miast czy też konkretnych miast.

Drugie pytanie, które też często się pojawia, to pytanie o to, czy program ten będzie dotyczył tylko osób, które już posiadają domy, czy też będą mogły z niego skorzystać osoby, które budują w tej chwili nowe domy.

W związku z tym, że pojawiają się tego typu pytania, mam również pytanie do pana ministra (*Dzwonek*), czy ministerstwo planuje szerszą kampanię informacyjną na temat tego programu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem czystego powietrza czy problem walki ze smogiem jest oczywiście znany już od dawna i ten problem również dostrzegamy. Bardzo wyraźnie dostrzegła go opinia społeczna, kiedy to w tym roku nastąpiła publikacja wyroku europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie naruszeń norm czystości powietrza za lata 2007–2015. Realizując ustalenia tego wyroku, przed-

stawiliśmy Komisji Europejskiej program, który spotkał się z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem. Na czym polega ten program? Po pierwsze, program „Czyste powietrze” jest programem kompleksowym, tzn. uznając, że głównym źródłem zanieczyszczeń jest niska emisja, czyli emisja z domów jednorodzinnych... Oczywiście w centrach miast jeszcze jest emisja spalin, szczególnie z komunikacji miejskiej, i ten program walki ze smogiem przewiduje wprowadzenie elektromobilności, ale to jest jak gdyby inny sektor w ramach tego programu. Natomiast podjęcie starań o to czyste powietrze i ograniczenie emisji z domów jednorodzinnych polega na tym, że będziemy proponowali, aby właściciele domów jednorodzinnych wymieniali piece, źródła ogrzewania, na ogrzewanie czyste – a czyste to znaczy pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, ogrzewanie gazowe, przyłączenie do sieci ciepłowniczej, a tam, gdzie nie ma innej możliwości, również na piece węglowe piątej generacji, czyli takie, które nie emitują zanieczyszczonych spalin – a więc na takie źródła. Do tego elementu dołączamy również termomodernizację, czyli ograniczenie zużycia energii, polegającą na ociepleniu przegród zewnętrznych, tak najogólniej rzecz biorąc, ale to są ściany, sufit, a także wymianę okien i drzwi zewnętrznych. Ważnym celem tego programu jest, aby koszty ogrzewania dla poszczególnych właścicieli domów jednorodzinnych po zrealizowaniu przedsięwzięcia nie były większe niż przed jego zrealizowaniem. Niepowodzenia dotychczas stosowanych programów związanych z wymianą źródeł ogrzewania polegały m.in. na tym, że zmieniano ogrzewanie węglowe np. na gazowe lub elektryczne, nie dokonując termomodernizacji, a więc nie zmniejszając zapotrzebowania na energię cieplną, stąd koszty ogrzewania rosły i bardzo często niestety było tak, że właściciele domów wracali po roku czy dwóch do ogrzewania węglowego. Tak więc ten program jest programem kompleksowym. Jeśli chodzi o czas jego uruchomienia, przewidujemy... Program praktycznie jest przygotowany, on będzie przewidywał dotacje do kosztów kwalifikowanych, czyli pokrycie części kosztów kwalifikowanych dla uboższych. Zgodnie z zaleceniami Banku Światowego poziomy dotacyjne będą sięgały od 90% kosztów kwalifikowanych do 40%, w zależności od dochodów. Ten najniższy to dochód 600 zł na osobę w gospodarstwie domowym, 40% dotyczy dochodu w wysokości 1600 zł na osobę w gospodarstwie domowym, a w przypadku dochodu powyżej 1600 zł na osobę w gospodarstwie domowym przewiduje się ulgę podatkową.

Koszty kwalifikowane chcemy ograniczyć od góry, czyli tą górną kwotą kosztów kwalifikowanych jest kwota 53 tys. zł. Na przeciętny dom jednorodzinny jest to zupełnie wystarczająca kwota, aby dokonać termomodernizacji, wymiany okien, jak również zakupić nowe źródło ogrzewania, czyli zamienić np. piec węglowy na piec gazowy. Również w tych kosztach kwalifikowanych mieści się dokonanie przyłącza gazowego

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

czy przyłącza do sieci ciepłowniczej, jeśli ta sieć ciepłownicza jest w pobliżu i to przyłączenie jest opłacalne.

Skala tego programu jest ogromna. Przewidujemy, że będzie to skala ponad 100 mld zł, gdzie ponad 60 mld to są dotacje, a ok. 40 mld to są pożyczki, dlatego że w tych kosztach kwalifikowanych oprócz dotacji na poziomie wymienionym przed chwilą przede mną będą również na pozostałe koszty kwalifikowane przyznawane pożyczki. Jeśli więc ktoś nie ma na tzw. udział własny, to będzie mógł uzyskać na ten udział własny pożyczkę.

Chcemy, aby program był określony na okres 10 lat, właściwie 12 lat. 10 lat – wnioski, maksymalnie jeszcze 2 lata realizacji, czyli łącznie z rozliczeniami będzie to program 12-letni. On jest gotowy i chcemy go uruchomić we wrześniu. Powiem tylko, że zależy to też od przetestowania systemu informatycznego, żeby ten program można było realizować i składać wnioski w systemie informatycznym i żeby to przebiegało bardzo sprawnie, więc testowanie systemu jest taką granicą tego, kiedy w sposób odpowiedzialny można będzie ten program uruchomić. *(Dzwonek)* Również przewidujemy cykl szkoleń dla potencjalnych beneficjentów: szkolenie w każdej gminie przeprowadzone przy starcie tego programu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jerzy Paul.

Poseł Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Częściowo odpowiedział pan na pytanie, które chciałem za chwilę zadać, a chodzi o dwie kwestie.

Po pierwsze, ponieważ wiemy, że wnioski będą składane do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i to one będą tak jakby operatorami tego projektu „Czyste powietrze”, to chciałem się dowiedzieć, czy wojewódzkie fundusze będą przygotowane kadrowo. Czy będzie odpowiednia ilość pracowników, którzy brzydko mówiąc, dadzą radę przyjąć te wnioski, opracować, a potem wdrożyć w życie? I to jest jedno pytanie.

Drugie dotyczy drogi elektronicznej, bo wiem, że wnioski będą składane drogą elektroniczną. Czy nie boicie się państwo, czy pan minister się nie boi, że będzie jakieś przesunięcie w czasie, że może się nie udać testowanie, przygotowanie tego programu? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan minister Henryk Kowalczyk, minister środowiska.

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na to pytanie i na te wątpliwości. Oczywiście program będzie realizowany przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, stosowne kadry są w tym momencie bardzo intensywnie przygotowywane. Odbывают się szkolenia i przygotowywanie do procesu oceny wniosku. Zresztą proponujemy bardzo prosty wniosek. Z wyjątkiem stron, które dotyczą identyfikacji beneficjenta, czyli imię, nazwisko, adres itd., tak naprawdę wniosek jest na dwóch stronach i jest bardzo prosty do wypełnienia. Nie chcemy komplikować tego systemu, więc właściwie każdy będzie w stanie wypełnić ten wniosek.

Przewidujemy również przez jakiś czas możliwość składania wniosków w formie papierowej, aby wykluczeni cyfrowo nie czuli się wykluczeni z programu, chociaż zdecydowanie będziemy preferować wnioski w formie elektronicznej. W tej chwili trwa przygotowywanie systemów informatycznych do tego celu, aby te wnioski przyjąć.

Podkreślam również, że program jest rozłożony na 10 lat, jeśli chodzi o wnioski, a 12 lat jest na realizację. Nie chodzi o to, żeby planowane w programie dokonanie termomodernizacji i wymiany źródeł ogrzewania dla 3–4 mln domów jednorodzinnych nastąpiło w jednym roku, bo to jest absolutnie niemożliwe nie tylko ze względu na składanie wniosków, bo wnioski można złożyć, ale także na fazę wykonawczą. To jest ogromne przedsięwzięcie niepozwalające na to, aby to zrobić w jednym roku ze względu na obecny rynek pracy, obecną moc przerobową firm produkujących styropian, pompy ciepła czy piece. Więc i tak naturalną rzeczą będzie rozłożenie tego programu w czasie. Przy takim rozłożeniu w czasie programu i przy takich kadrach wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej ten program – równomiernie rozłożony w czasie – powinien być zrealizowany bez problemów.

Wróć jeszcze do przygotowań i szkoleń, dlatego że Ministerstwo Środowiska planuje już po całkowitym zatwierdzeniu tego programu zrobienie szkoleń dla potencjalnych beneficjentów w każdej gminie, i takie szkolenia będziemy robić. Przygotowują się do tego eksperci, którzy są ekspertami wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, Inspekcji Ochrony Środowiska, jak i Banku Ochrony Środowiska, ponieważ te trzy instytucje włączają się operacyjnie w realizację programu. Myślę, że te szkolenia udział odpowiedzi na znakomitą większość pytań wszystkich beneficjentów. Planujemy również *(Dzwonek)* w czasie tych szkoleń pokazać, jak wypełnić wniosek, czyli praktycznie, można powiedzieć, każdy przejdzie ćwiczenie w wypełnianiu wniosku, tak żeby mógł ten wniosek sam spokojnie wypełnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie w sprawie działań rządu zmierzających do wyeliminowania ubóstwa energetycznego w Polsce zadają posłowie Platformy Obywatelskiej.

Jako pierwszy pan poseł Paweł Bańkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do naszych biur poselskich cyklicznie docierają niepokojące sygnały ze strony obywateli, którzy informują o galopujących czy wręcz dramatycznych wzrostach cen węgla dla odbiorców indywidualnych – na przestrzeni ostatnich lat nawet o 30%. W Polsce jest ok. 5,5 mln gospodarstw domowych, które do ogrzewania swoich domów używają właśnie węgla. 31% tych gospodarstw wydaje co najmniej 10% swoich dochodów na zakup węgla do ogrzewania gospodarstwa domowego i te właśnie gospodarstwa znajdują się w sytuacji ubóstwa energetycznego. Przyjęta ostatnio przez Sejm ustawa o monitorowaniu jakości paliw z pewnością spowoduje wzrost cen węgla dla gospodarstw indywidualnych i ta sytuacja spowoduje, że kolejne 200 tys. gospodarstw domowych znajdzie się w sytuacji ubóstwa energetycznego.

Pytania: Czy rząd monitoruje poziom ubóstwa energetycznego? Czy rząd dostrzega ryzyko wzrostu cen węgla i czy monitoruje poziom cen węgla na rynku?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obserwujemy galopujący wzrost importu węgla, zwłaszcza z Rosji. To nie jest tani węgiel. Doprowadzamy do tego ze względu na to, że nasze kopalnie nie wydobywają tyle węgla, żeby można było zaspokoić potrzeby Polaków, mieszkańców, zwłaszcza tej grupy, której będzie dotyczyło wejście w życie ustawy o systemie monitorowania jakości paliw.

Dlatego, panie ministrze, konkretne pytanie: Co rząd robi, kiedy wejdzie ustawa? Z tego, co się wydaje, wejdzie w sierpniu, bo Senat zbiera się w przyszłym tygodniu i tę uchwałę podejmie. Co rząd robi, w jaki sposób pomoże tym słabym, schorowanym osobom, tym mieszkańcom Polski, którzy 3/4 swojego budżetu przekazują na zakup węgla na okres zimy? Czym państwo chcecie wspomóc od razu, kiedy ta ustawa wejdzie w życie, tych mieszkańców? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wywołanie tego tematu. Po raz kolejny mieliśmy okazję przy ustawie o jakości paliw o tym mówić, dlatego że te pytania już padały.

Co do cen węgla chcę powiedzieć, że te ceny węgla wzrosły w zeszłym roku. To nie jest zjawisko, które dzisiaj galopująco rośnie. Mieliśmy to zjawisko m.in. dlatego, że w sześciu województwach marszałkowie opcji rządzącej podjęli decyzję, aby wyeliminować swoimi uchwałami muły, flotokoncentraty i niskiej jakości węgle. Nie twierdzę, że to była zła uchwała, tylko to zjawisko pojawiło się, wyprzedziło naszą słuszną ustawę o jakości paliw w poszczególnych województwach, jeżeli chodzi o zakaz obrotu węgla niskiej jakości. To się stało m.in. dodatkowym bodźcem w przypadku słusznej ustawy, która wejdzie w życie, mam nadzieję, po najbliższym posiedzeniu Senatu. Ona uporządkuje nam rynek sprzedażowy. A więc nie mamy kwestii tego roku, ale kwestię cen, które się pojawiły w zeszłym roku. To jest jedno zjawisko.

Drugie zjawisko, które ma miejsce. Ceny węgla, tak jak innych paliw, tj. ropy i gazu, na rynkach zagranicznych rosną. Również węgiel, który jest w obrocie międzynarodowym, w Polsce osiąga wyższe ceny. Wszyscy też wiemy, że w ostatnich latach – właściwie od 1989 r., i to można sprawdzić w przypadku konkretnych okresów – cena węgla, szczególnie tego energetycznego, była regulowana, delikatnie mówiąc. Pierwszy raz mamy takie zjawisko, że spółki energetyczne weszły do spółek. Jest spółka Polska Grupa Górnicza, jastrzębska spółka jest na giełdzie, Enea jest w Bogdanie. Zaczęły działać rynkowe zjawiska. Ten bodziec związany z cenami ARA na zewnątrz sprawia, że z tego w Polsce, jeżeli chodzi o intensyfikowanie inwestycji, o tym też chcę powiedzieć, korzystają spółki górnicze. Korzystają one z tej renty związanej z możliwością dotyczącą wyższych cen, bo to jest działanie na rzecz swojej firmy, tak jak w przypadku paliwa, tak jak w przypadku gazu. Również w tym obrocie międzynarodowym to funkcjonuje, jeśli chodzi o nasz sektor węgla kamiennego.

Jeśli chodzi o monitoring, tak, monitorujemy to. Chcę powiedzieć, że monitoring bieżącej sytuacji w kraju jest stały, jeśli chodzi o rynek węgla energetycznego. Rynek koksowy jest objęty innym obszarem. To robią Agencja Rozwoju Przemysłu i Agencja Rynku Energii. Tutaj mamy również dane, które ściągamy z „Europejskiego Biuletynu Cenowego No-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

śników Energii”. Niezależnie też PGG ściąga od swoich autoryzowanych sprzedawców.

Jeśli chodzi o ingerowanie w rynek, w cenę, to ministerstwo ma ograniczone możliwości ingerowania ze względu na to, że dzisiaj mówimy o rynku, faktycznym rynku w obrocie surowcami nie tylko w Polsce, ale też w Europie. Dlatego też jesteśmy w stanie jedynie monitorować, angażować się jako właściciel swoimi decyzjami inwestycyjnymi w poszczególnych podmiotach. To się dzieje po to, żebyśmy nadrobili ten okres schłodzenia, który miał miejsce w czasie kryzysu w latach 2011–2015.

Dlaczego dzisiaj nie ma węgla? Proszę państwa, popatrzmy, ile zredukowaliśmy ścian, począwszy od ruchu Boże Dary, kopalni Anna, która się już wyczerpała, kopalni Makoszowy, którą zastaliśmy w SRK, jak przejęliśmy władzę. Oczywiście zdjęcie węgla w części energetycznej z Krupińskiego to też była decyzja tego rządu. Również ileś ścian, które były niedoinwestowane w kopalniach przez tamte lata, bo trudno było inwestować, kiedy mieliśmy kryzys na światowym rynku surowców. To sprawiło, że nasze górnictwo zostało schłodzone. Jak dzisiaj porównamy wydobycie węgla czy inwestycje, które czynimy w sektorze węgla kamiennego, to za to półrocze mamy prawie 31 t wydobytego węgla w Polskiej Grupie Górniczej. Jest to porównywalne do 2017 r. Rok 2017 r. był rokiem, od którego zarządzamy w sektorze węgla kamiennego i możemy porównywać. Rzeczywiście mamy spadek w wydobyciu dobowym. To jest spadek związany z Wesołą i ze Staszicem, tymi aktywami Katowickiego Holdingu Węglowego. Obecnie Wesoła jest całkowicie przeprojektowywana, bowiem była źle zaprojektowana jako kopalnia. Nie brano pod uwagę szkód górniczych związanych z firmami, podmiotami gospodarczymi na powierzchni. Tam są angażowane duże środki, większe, niż planowaliśmy. Ten węgiel miał się pojawić już w tym roku, na początku przyszłego. Niestety realny wzrost będzie możliwy na koniec przyszłego roku.

Jedno, co jest pozytywne, muszę państwu podać. Ściągnąłem tu dane, jeśli chodzi o węgiel kamienny. Średnio w Polsce, jeśli chodzi o energetykę, mamy 217,84 zł/t. I to jest oczywiście uśrednienie, bo mamy różnego rodzaju gatunki węgla, a więc ta średnia jest podawana w pewnych ramach. Natomiast jeżeli chodzi o ceny węgla energetycznego w portach: Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia, co jest dla nas pewnym wyznacznikiem, to mówimy o 343,58 zł/t. To sprawia, że nasz polski węgiel mimo wszystko jest zdecydowanie tańszy, jeśli chodzi o węgiel z zewnątrz. I myślę, że to, że podjęliśmy olbrzymi wysiłek, aby utrzymać polskie górnictwo, powoduje, że polska energetyka i nawet odbiorca indywidualny nabywają tańszy węgiel niż ten, który napływa z zewnątrz. Stąd wzmożone inwestycje w poszczególnych obszarach. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, ja tylko jeszcze...

Dziękuję serdecznie.

Jeśli chodzi o ubóstwo, to chciałbym państwu przekazać, że zostaliśmy doproszeni do programu „Czyste powietrze”. W marcu tego roku w ministerstwie przedłożyliśmy raport końcowy. Mamy dwie takie podsumowujące analizy, które przedłożyliśmy. To są kwestie dotyczące różnych działań, programów, systemów wsparcia adresowanych do gospodarstw domowych. Co to są za działania? Propozycja nowej formuły dodatkowego wsparcia energetycznego, propozycja optymalizacji istniejących programów NFOŚ, czyli to, co było prezentowane przez ministra Kowalczyka. Następnie zaproponowaliśmy inwestycje w modernizację sieci ciepłowniczej, to już jest po naszej stronie, i wprowadzenie przepisów w sprawie normy jakości paliw, które nam porządkują pewne kwestie i pozwalają nam funkcjonować w przestrzeni czystego powietrza, wsparcie optymalnych rozwiązań prawnych skutkujących wykształceniem energii elektrycznej, a więc przechodzenie tam, gdzie nie jest możliwy gaz, i tam, gdzie nie można zrobić dostępu do sieci, na elektryczne. Następnie technologie, które są wdrażane poprzez nowe zarówno kotły, jak i nasady, które są stosowane przez nasze ministerstwo w odniesieniu do domostw w ramach programu „Czyste powietrze”. Reszta osłon jest w programie „Czyste powietrze”. Nie chciałbym tutaj pełnomocnika do spraw tego programu wyręczać, bowiem my, ministerstwa poszczególnych resortów, przedkładaliśmy swoje sugestie, a zarazem zobowiązaliśmy się do poszczególnych działań. I to są te działania, które ministerstwo w ramach programu „Czyste powietrze” ma realizować. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Drugie pytanie zada pan poseł Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę.

Minuta na drugie pytanie.

Posel Zdzisław Gawlik:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, widzi pan, jaka to korzyść, jak marszałek prowadzący obrady zachowuje się w sposób cywilizowany, normalny i po prostu w momencie, gdy upływa czas, nie wyłącza możliwości mówienia do publiczności? *(Oklaski)* Myślę, że to jest fantastyczna korzyść, i jak obserwujemy dzisiaj od godz. 9 z minutami sytuację w tej Izbie, to widać po prostu tę inną jakość. Ja – jeżeli mogę jako drobny poseł – dziękuję. *(Oklaski)*

Posel Zdzisław Gawlik

Ja nie będę mówił o węglu, bo już nie ma czasu. Sytuacja każdego Polaka jest również determinowana przez sytuację, jaka panuje w obrębie cen energii elektrycznej. Eksperci twierdzą, że ceny prądu oszalały, na giełdach energii prąd tak podrożał, że branża zaczyna dopatrywać się przekreślenia. Traderzy obserwujący sytuację na Towarowej Giełdzie Energii w zakresie wzrostu cen kwitują to sformułowaniem: masakra, takich cen nie pamiętamy. (*Dzwonek*) Wzrost cen w porównaniu z rokiem ubiegłym jest niemalże dwukrotny. Część analityków podejrzewa znowę, manipulację. Dla przemysłu jest to sytuacja fatalna oczywiście, to się odbija również na konsumencie. Sytuacja nieco mitygowana jest przez regulowany rynek energii, ale konsument ponosi konsekwencje tego, co się dzieje na rynku.

Panie ministrze, skąd to się bierze? Czy przyczyna tkwi w zarządzaniu, które dzisiaj jest stosowane? Ostatnio zmieniono prezesa kolejnej grupy energetycznej i tak się akurat składa, że znakomity prezes, pewnie z jakiegoś powodu, nie wiem dlaczego, odwołany z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, kieruje grupą energetyczną. Tam był, nie wiem, pewnie niedobry, tutaj uzdrowi. Czy przyczyną tego są nieudolnie prowadzone, opóźniane inwestycje, których koszty wzrastają? Skąd te szalejące ceny energii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o informacje, które rzeczywiście analizujemy – do nas docierają sygnały o różnych podtekstach, jeśli chodzi o pewne znowy cenowe – jesteśmy na etapie analizowania tego, na ile faktycznie jest słuszność w tych diagnozach, które są wypowiedzane. Zauważmy, że dzisiaj... Rzeczywiście trzeba się w to wsłuchać, trzeba to przeanalizować. Rozmawialiśmy w ministerstwie, osoby odpowiedzialne za część energetyczną w ministerstwie niekoniecznie dzieląc tak drastyczne uwagi. Niniejszym, z tego co wiem, jest obecnie prowadzona analiza, jesteśmy po naradach w spółkach energetycznych, aby przedłożyły stan zaawansowany, jeśli chodzi o inwestycje. My jesteśmy po półroczu, a więc nie tylko spółki górnicze, ale i energetyczne przez swoje organy statutowe będą nam przedkładać, do departamentu nadzoru, swoje sprawozdania, więc będziemy mogli przeanalizować faktyczny stan finansowy, poza informacjami, które otrzymujemy od stosownych zarządów. W te dokumenty również chcemy się wczytać. Rzeczywi-

ście tu z pokorą trzeba do tego podejść. Jeśli mamy sygnały z rynku, że może się dziać coś niedobrego, to trzeba się z tym zmierzyć, przeanalizować to i faktycznie zobaczyć, czy to jest troska, czy krytyka faktycznie jest oparta na twardych danych, czy jest ona jakby troszkę na wyrost. Niniejszym potwierdzam, że jest to obecnie naszą troską, bo gdyby się okazało, że pewne rzeczy cenowo by nam się wymknęły, to byłoby to dla gospodarki słusznie niewłaściwe i sprawiłoby, że gdzieś potracilibyśmy pewną równowagę, którą obecnie osiągnęliśmy.

Ja mogę jedynie, z tego co obserwuję, stwierdzić, że jeśli chodzi o uporządkowanie kwestii sektora węglowego... Bo często też się stykałem z tym, że to ceny związane z górnictwem sprawiają, że gdzieś tam pojawiają się w aktywach, w przepływach finansowych, w energetyce większe koszty. Chcę powiedzieć: tak, one się pojawiają, ale gdybyśmy nie mieli uporządkowanych swoich aktywów górniczych i pewności dostaw na takim poziomie, na jakim zamawiają to spółki energetyczne, to te koszty nabycia surowca byłyby zdecydowanie większe, i mówimy tu nie o skali 100 mln, ale ta wielkość byłaby parę razy przemnożona. A więc musimy też szukać innych kwestii, jeśli chodzi o koszty, które się tam pojawiły, no i na pewno czegoś, co może mieć wpływ na taryfy w sektorze energetycznym, bo to na pewno jest ważne.

Dziękuję za to pytanie, panie pośle, panie ministrze. Myślę, że za jakiś czas będziemy na pewno się do tego odnosić, a chcemy być wiarygodni w ocenie, bo to zawsze jest ważne, jeśli chodzi o gospodarkę. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Ale zanim to zrobię, to pozwolicie państwo, że przywitam gości, którzy przyjechali z Koła, a wylicytowali wycieczkę w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (*Oklaski*), którą wymyśliła – tę wycieczkę oczywiście – pani poseł Hennig-Kloska z klubu Nowoczesna. Życzę państwu udanego zwiedzania Sejmu i pozytywnych mimo wszystko wrażeń. Dziękuję państwu, że uczestniczyliście w licytacji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, bo to ważna akcja, akcja serca. Bardzo państwu dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

To będzie pytanie, które zadadzą posłowie z klubu Kukiz'15 Maciej Masłowski i Piotr Apel, a dotyczyć ono będzie informacji prasowych dotyczących powstania centralnego rejestru domen internetowych. Pytanie skierowane jest do ministra cyfryzacji. Odpowiadać będzie minister cyfryzacji Marek Zagórski.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Masłowski. Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, użyłam imienia, powiedziałam: Maciej Masłowski.

Posel Maciej Masłowski:

„Marek” pani powiedziała, ale nie szkodzi, nic się nie dzieje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To poprawiam na Maciej Masłowski.
Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Dziękuję bardzo. To szczegół.

Panie Ministrze! Na wstępie proszę o odpowiedź na piśmie na nasze pytania, a raczej również na piśmie. Nasze pytania są następujące. Po pierwsze, panie ministrze, kto jest autorem tego projektu, tego pomysłu? Może proszę o imię, nazwisko, instytucję, jeśli ta osoba nie jest z Ministerstwa Cyfryzacji. Chodzi tu o rejestr domen. Jakie instytucje będą mogły dodawać strony do rejestru? Czy przewiduje się powiększenie liczby tych instytucji? Jaka jest procedura zgłaszania strony do rejestru? Jaki jest czas reakcji na takie zgłoszenie? Jak będzie wyglądać procedura odwoławcza? Kto będzie administrował tym rejestrem? Jak będą stosowane kryteria, kategorie dodawania stron do rejestru? Do dzisiaj było to według kryterium zagrożenia terrorystycznego. Jak to będzie teraz? W końcu, panie ministrze, możecie ograniczyć ruch na zablokowanych stronach w polskiej przestrzeni internetowej, ale jak poradzić sobie z połączeniami VPN, czyli przez zagraniczne serwery, przez wirtualne sieci prywatne?

Ogólnie możemy dodać, że cały pomysł jest jak najbardziej zasadny, bo np. w przypadku sklepów online z dopalaczami, już nawet nie mówię o sklepach z bronią, to jak najbardziej taki pomysł, jaki przedstawiliście, jest ważny. Tylko mamy pewne wątpliwości. Właśnie dlatego dopytujemy, jak to będzie wyglądało, jaka będzie procedura odwoławcza, jak będą dodawane te domeny, kto będzie tym administrował. To te pytania, które zadałem wcześniej, resztę później doda mój kolega. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane przez pana posła Macieja Masłowskiego.

**Minister Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle, dobrze, że usłyszałem to pytanie w takiej for-

mule, a nie w takiej, w jakiej to było zasygnalizowane, a mianowicie że to dotyczy cenzury Internetu. Szczęśliwie nie muszę tłumaczyć tego, że była to daleko idąca nadinterpretacja – żeby nie powiedzieć: dezinformacja – która znalazła się w artykule, który stał się prawdopodobnie powodem zadania tego pytania.

Chcę powiedzieć, że autorem tego pomysłu jest Polska Izba Informacji i Telekomunikacji. W związku z tym, że pojawiają się propozycje blokowania różnych stron internetowych zawierających nielegalne treści bądź świadczących nielegalne usługi – tak jak ma to miejsce w przypadku ustawy hazardowej, dzisiaj istnieje taki rejestr – operatorzy telekomunikacyjni zrzeszeni w tej izbie zwrócili się z prośbą, pierwszą taką propozycję otrzymałem podczas spotkania z przedsiębiorcami z Lewiatana, żeby rozważyć nie mnożenie rejestrów, tylko stworzenie jednego rejestru, który będzie działał na takiej samej zasadzie i miał tylko takie funkcje, jak dzisiejszy rejestr prowadzony przez ministra finansów na potrzeby ustawy hazardowej. To podmiot ustawowo umocowany do wskazywania stron, które mają podlegać blokadzie, będzie je zamieszczał w tym rejestrze, a operatorzy telekomunikacyjni będą mieli obowiązek te strony zablokować. To wszystko.

Dzisiaj jest taki przepis, dzisiaj te zasady obowiązują w przypadku tzw. ustawy hazardowej i rejestru prowadzonego przez ministra finansów. W momencie kiedy będzie zgoda, żeby utworzyć wspólny rejestr, będzie działał on dokładnie na takiej samej zasadzie. Jeżeli – a tak jest w przypadku ustawy o zapobieganiu narkomanii – minister zdrowia lub główny inspektor sanitarny będzie upoważniony do tego, żeby wskazywać domeny, które oferują dopalacze bądź narkotyki, to będzie zgłaszał je do rejestru i operatorzy telekomunikacyjni na podstawie tej informacji zamieszczonej w jednym miejscu, a nie w kilku miejscach, będą wiedzieli, że mają to zrobić na podstawie przepisów ustawowych, nie na takiej zasadzie, że ktoś będzie mógł tutaj podejmować decyzje do woli.

W tej chwili rząd pracuje nad dwoma projektami ustaw, które zakładają blokowanie stron internetowych. Jedna to jest ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Druga to jest ustawa o transporcie drogowym. Jest to propozycja mówiąca o tym, żeby blokować strony przedsiębiorców świadczących usługi transportowe bez odpowiednich zezwoleń. Jeżeli takie przepisy zostaną zaakceptowane i przyjęte, to wtedy w jednym miejscu operatorzy telekomunikacyjni będą mogli sprawdzać, jakie obowiązki zostały na nich nałożone w tym przypadku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Apel zada kolejne pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Apel:

Pozwolę sobie dopytać o tryb odwołania. Pan minister nie odpowiedział, a to jest bardzo istotne. Autorzy stron, które mogą być np. niesłusznie wyłączone czy dostęp do nich niesłusznie zakazany, na pewno chcieliby mieć możliwość odwołania od takiej decyzji. Po drugie, chciałem też dopytać o planowany proces zgłaszania stron. Czy to jest tak, że to, założmy, sanepid, który już tu padł, czy jakkolwiek inna organizacja – których listę zresztą chcielibyśmy dostać – wskazana przez projektodawców zgłasza stronę? Czy to działa z automatu, czy przechodzi przez jakiś tryb komisyjny czy jakkolwiek inny? Ostatnie dopytanie: Czy jest jakkolwiek pomysł na to, jak zwalczyć tych, którzy będą chcieli korzystać z tych stron za pomocą obejścia typu VPN? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi również na to pytanie.

Bardzo proszę.

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski:

Tryb każdorazowo będzie zapisany w ustawie. Nie ma jednego, ogólnego trybu. Dzisiaj jest tryb w ustawie hazardowej, który wskazuje, że to minister finansów ustala, które strony, które podmioty świadczą takie usługi bez odpowiedniego zezwolenia. Jeżeli zostanie przyjęta ustawa czy kolejne ustawy, to w tych ustawach będzie określony tryb, który, po pierwsze, wskaże dokładnie i precyzyjnie, które podmioty mają takie prawo, czy to będzie minister, czy to będzie sanepid, i będzie określony tryb, zarówno tryb zgłaszania tych stron, jak i tryb odwoływania się. To każdorazowo powinno wynikać z przepisów ustawowych albo z przepisów ogólnych w Kodeksie postępowania administracyjnego.

(*Posel Piotr Apel: Jest decyzja?*)

Dzisiaj nie ma. Jeszcze raz, żeby było jasne. Rozmawiamy o rozwiązaniu, które dzisiaj funkcjonuje w ustawie hazardowej, o rejestrze stron, które wskazuje minister finansów. Mówimy tylko i wyłącznie o tym, żeby ułatwić życie przedsiębiorcom, na których zostaną nałożone obowiązki w tym zakresie w przypadku innych ustaw, żeby zamiast kilku rejestrów prowadzonych przez różne instytucje był jeden rejestr. To jest cała zmiana. Nic się tutaj więcej nie dzieje. Nie dokładamy żadnych nowych trybów, nie chcemy wprowadzać żadnych nowych podmiotów, które będą miały takie prawo. Każdorazowo taka informacja czy taka decyzja o odblokowaniu będzie musiała wynikać z przepisów konkretnej ustawy dziedzinowej, o ile w ogóle w takiej ustawie zostaną one przyjęte.

(*Posel Piotr Apel: Jasne.*)

Na razie mówimy tylko o tym, że są takie propozycje. Antycypując to, operatorzy telekomunikacyjni poprosili nas o to, żeby nie dublować tych rozwiązań, żeby było jedno rozwiązanie. To jest cała historia. Wydaje mi się, że oczywista, prosta i wspomagająca zarówno tych, którzy muszą spełniać ten obowiązek, jak i tych, którzy będą blokowani, bo w jednym miejscu się dowiedzą, że coś takiego ich spotkało. Jeżeli rzeczywiście będą mieli podstawy, by uznać, że ich prawa zostały naruszone. W większości przypadków mamy do czynienia jednak z przestępstwami.

(*Posel Piotr Apel: Oczywiście. A co z...*)

Tutaj możemy mówić o tych rozwiązaniach, które są dostępne w sposób niezakłócający. Ten problem tak samo dotyczy aplikacji, więc możemy robić tylko to, co jest technicznie możliwe. Jeżeli coś nie jest technicznie możliwe, to oczywiście tego nie przeskoczmy, więc tutaj też nie szukamy jakichś specjalnych... nie pracujemy nad jakimiś dodatkowymi rozwiązaniami, które miałyby... nie zajmujemy się jakimiś pracami badawczymi, które miałyby to wprowadzić. To, co jest dzisiaj technicznie możliwe, jest realizowane. Jeśli coś nie jest, to po prostu tego nie będzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie będzie zadawać pani poseł Paulina Hennig-Kloska z klubu Nowoczesna. Pytanie jest w sprawie działań organów państwa dotyczących nieprawidłowości w działalności spółki GetBack SA oraz braku reakcji KNF i UOKiK na doniesienia o nadużyciach w tej spółce w grudniu 2017 r. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W jednym ze swoich ostatnich wystąpień pan premier Morawiecki wyraził głębokie zadowolenie, że w sprawie spółki GetBack służby państwa zadziałały szybko i sprawnie. Tymczasem fakty i nowe informacje, które każdego dnia otrzymujemy, zdecydowanie temu przeczą. Wszystko wskazuje na to, że działania podjęte przez nadzór i służby, podobnie jak w przypadku Amber Gold, były spóźnione, co prawdopodobnie narazi obywateli na ogromne straty, być może nawet czterokrotnie większe niż we wcześniej przytoczonym przypadku.

GetBack to nie parabank, nie anonimowa spółka działająca poza nadzorem, ale podmiot działający na rynku regulowanym, którego wiarygodność na krót-

Posel Paulina Hennig-Kloska

ko przed problemami z płynnością i rentownością została potwierdzona przez liczne podmioty. W sprzedaży instrumentów spółki zaangażowane były instytucje finansowe nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Pół roku przed ogłoszoną niewypłacalnością KNF zaakceptowała kolejne prospekty emisyjne akcji i obligacji GetBack, a badania renomowanej firmy audytorskiej nie wskazywały na zagrożenia, z którymi przyszło się dziś zmierzyć obligatariuszom i akcjonariuszom firmy. Zarówno KNF, jak i KNA zamknęły oczy na bardzo dużą skalę emisji obligacji na rynku prywatnym, kompletnie nieproporcjonalnej do skali prospektu emisyjnego, realizowanej z pominięciem części obowiązków informacyjnych, a więc też niedającej inwestorom pełnego obrazu ryzyka, które podejmują.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że w grudniu 2017 r. do KNF, UOKiK, Giełdy Papierów Wartościowych oraz służb specjalnych podległych rządowi wpłynęły anonimowe ostrzegające o nieprawidłowościach w tej spółce, które mogą narazić na poważne straty wielu prywatnych inwestorów inwestujących w tę spółkę. *(Dzwonek)* Co państwo polskie wtedy zrobiło, aby uchronić przed ryzykiem i stratami obywateli, którzy zainwestowali w obligacje GetBack, zanim sprawa problemów z niewypłacalnością firmy ujrzała światło dzienne?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Poproszę o odpowiedź szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka.

Bardzo proszę.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Michał Dworczyk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panią poseł, która sformułowała pytanie, uprzejmie informuję, że zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym to Komisja Nadzoru Finansowego jest podstawowym organem właściwym w sprawach nadzoru nad rynkiem finansowym. Chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę, że spółka GetBack nie podlega nadzorowi nad instytucjami finansowymi, takimi jak m.in. banki, zakłady ubezpieczeń czy też fundusze inwestycyjne. Nadzór KNF-u w przypadku GetBack dotyczy nadzoru nad rynkiem kapitałowym, bowiem GetBack jest spółką notowaną na warszawskiej giełdzie. Pragnę też wskazać, że Komisja Nadzoru Finansowego na bieżąco przedstawia do informacji publicznej, oczywiście w możliwym zakresie prawa, informacje dotyczące działań podjętych przez ten urząd w odniesieniu do spółki GetBack.

Biorąc pod uwagę podane już do publicznej wiadomości konkretne działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, prokuratury i KNF-u, należy ocenić, że organy państwa działają w sprawie nieprawidłowości w działalności spółki GetBack bardzo sprawnie. Nie doszło bowiem w tym przypadku do sytuacji takiej jak w aferze Amber Gold, o czym pani poseł wspomniała. I to jest dla mnie całkowicie niezrozumiałe porównanie, ponieważ właśnie za czasów koalicji PO-PSL od czasu wpłynięcia sprawy do prokuratury do postawienia zarzutów mijały prawie 3 lata. To jest zdecydowana różnica, ponieważ... A spółka Amber Gold w tym czasie prowadziła normalną działalność, narażając na straty tysiące osób.

W tym czasie, o którym teraz mówimy, i w tym przypadku, o którym teraz mówimy, w przypadku spółki GetBack działania prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego inicjujące proces wyjaśniania nieprawidłowości w działaniu tej spółki zostały zrealizowane w ciągu dni, a w ciągu niespełna 2 miesięcy doszło do zatrzymania pierwszych osób podejrzanych o działania niezgodne z prawem i postawienia tym osobom zarzutów. Czy między 3 latami a 2 miesiącami pani poseł dostrzega różnicę? Chyba ona jest wyraźna dla każdego, stąd nie mogę zrozumieć tego uczynionego przez panią poseł porównania.

Natomiast prezes Rady Ministrów po powzięciu informacji o ryzyku nieprawidłowości w działalności spółki GetBack na szkodę inwestorów indywidualnych zorganizował w trybie natychmiastowym trzy spotkania kierownictwa służb specjalnych na czele z ministrem koordynatorem, tzn. te spotkania odbyły się w dniach 20, 27 oraz 30 kwietnia, służące skoordynowaniu działań instytucji państwa w celu wyjaśnienia nieprawidłowości oraz zabezpieczenia interesów inwestorów indywidualnych. W spotkaniach w dniach 20 kwietnia oraz 27 kwietnia brał udział także przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. Tak że państwo, organy państwa zadziałały tutaj bardzo sprawnie.

Natomiast jeśli pani poseł pyta o działania z grudnia dotyczące działań KNF-u, o czym kancelaria premiera czy inne organy państwa nie wiedziały, to po powzięciu niepokojących informacji KNF już wtedy podjął określone działania, kontaktował się m.in. Zostało wystosowane m.in. pismo do biegłego rewidenta Deloitte Polska, które zalecało zwrócenie szczególnej uwagi podczas badania sprawozdań finansowych za rok 2017. Wówczas już właśnie w grudniu KNF podjął działania, stosowne działania, które doprowadziły później do złożenia zawiadomienia, m.in. do prokuratury. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Ministrze! Skuteczność działalności organów państwa będziemy oceniać po tym, czy obywatele odzyskują swoje pieniądze. Dzisiaj widmo groźby im straty to jest blisko 3 mld zł, a zarzuty postawione osobom zatrzymanym opiewają na kwotę kilku, kilkunastu milionów złotych, są kompletnie nieadekwatne do strat, które ostatecznie mogą ponieść obywatele.

Pan mówi o tym, że KNF nadzoruje rynek finansowy, ale powiedzmy, kto jest nadzorcą KNF-u: minister finansów i premier Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiejszy premier, wtedy minister i wicepremier, pan Mateusz Morawiecki miał nad tymi służbami nadzór. A więc dzisiaj pytanie jest kluczowe: Czy potwierdzi pan, że obywatele odzyskują swoje pieniądze, 3 mld zł?

Jeszcze pytanie, na które obywatele próbują znaleźć odpowiedź, ale nie mogą jej znaleźć, i na które w razie czego poprosiłabym o odpowiedź na piśmie. (*Dzwonek*) Czy GetBack skupował dłużni banku BZ WBK, którego akcje jeszcze w ubiegłym roku według doniesień prasowych posiadał obecny premier, a wtedy minister finansów pan Mateusz Morawiecki?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Michał Dworczyk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Postępowanie jest w toku. Nie tylko prokuratura, ale też inne służby prowadzą swoje działania i tak naprawdę dzisiaj nikt odpowiedzialny nie odpowie pani poseł, czy i ile, i komu, i jakie zarzuty zostaną jeszcze w tej sprawie postawione. Jestem przekonany, że w ramach obowiązującego prawa organy naszego państwa będą funkcjonowały skutecznie, bo przekonuje mnie do tego dotychczasowy harmonogram działań. Sama pani poseł porównała to do sprawy Amber Gold. Tu są w ogóle dwa obszary, których nie da się porównać: z jednej strony 3-letnia inercja i do dzisiaj niewyjaśnione sprawy, a z drugiej strony szybkie działania i pierwsze zarzuty, które już się pojawiły. Zakładam, ale mówię to na podstawie pewnych enuncjacji prasowych, z którymi wszyscy możemy się zapoznać, ponieważ podobnie jak pani nie mam dostępu do materiałów prokuratury czy służb, i bardzo dobrze, dlatego że po to są poszczególne organy państwa, żeby realizowały swoje zadania, zakładam, opierając się na tych enuncjacjach medialnych, że będą stawiane kolejne zarzuty.

Mam nadzieję, że wszyscy zostaną zaspokojeni, jeśli chodzi o ich roszczenia, bo organy państwa będą działały skutecznie i będą działały w ramach obowiązującego prawa. Pani poseł doskonale wie, że tylko na tym poziomie ogólności możemy rozmawiać, bo każdy, kto chciałby dzisiaj mówić cokolwiek innego, wyręczałby niezależną prokuraturę, niezależny sąd i posługiwałby się po prostu populizmem, a nie faktami i odpowiedzialnością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Witold Zembaczyński*: Panie ministrze, przecież prokuratura zależy od pana ministra...)

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie ministrze, zadałam jeszcze bardzo ważne pytanie o to, czy macie informacje, czy GetBack skupował dłużni BZ WBK. Jeżeli nie umie pan dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie, to proszę odpowiedzieć na piśmie. Dobrze by było, gdybyśmy skuteczność państwa oceniali po efektach końcowych, a nie wstępnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania, które zadadzą panowie posłowie Mirosław Maliszewski i Jan Łopata z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, w sprawie skandalicznie niskich cen skupu owoców – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Szymon Giżyński.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście to sformułowanie „skandalicznie niskie ceny” jest bardzo adekwatne, dlatego że większość produktów, które dzisiaj wytwarzają polscy ogrodnicy, sadownicy, które kierowane są do przemysłu przetwórczego, jest skupowana po cenach bardzo niskich, rażąco niskich, cenach, które absolutnie nie wynikają z międzynarodowej konkurencji i stanu rynku.

Zdaniem środowiska ogrodniczego, sadowniczego bezpośrednią przyczyną jest polityka zakładów przetwórczych, które niezależne od tego, kto jest ich właścicielem, stosują znowę, niedozwolone porozumienia rynkowe, które właśnie mają powodować, że ceny skupu są tak rażąco niskie. To się rzeczywiście potwierdza. Nie ma gatunku owoców, który dzisiaj jest sprzedawany po cenach, które gwarantują pokrycie kosztów jego wytworzenia, tak jak to było w latach poprzednich, nawet kryzysowych – można było te dochody dywersyfikować.

Środowisko jeszcze bardziej wzburza to, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który jest de-

Posel Mirosław Maliszewski

dykowany, aby temu przeciwdziałać, aby wykrywać i karać tych, którzy stosują niedozwolone działania rynkowe, które skutkują rażąco niskimi cenami, jest tutaj bezskuteczny. Urząd wymaga, aby to środowisko przedstawiło dowody, wskazało winnych, a on ewentualnie podejmie czynności. Tak być nie powinno. Ten brak reakcji urzędu jest kojarzony oczywiście, i słusznie, z brakiem reakcji całego rządu, pana premiera, ministra rolnictwa. Nawet ostatnie zapowiedzi absolutnie nie zadowolają producentów, bo ceny, jak niskie były, tak niskie są. Nie ma żadnego sygnału, że one mogą wzrosnąć.

Na domiar złego w ostatnim czasie, czyli od 1 stycznia 2018 r., rażąco niekorzystnie dla producentów zmieniły się przepisy dotyczące zatrudnienia siły roboczej, szczególnie cudzoziemców, co poskutkowało tym, że stawki wzrosły rok do roku o 50%. Czyli mamy do czynienia z dwoma zjawiskami: z jednej strony mamy spadek przychodów gospodarstwa, a z drugiej strony – wzrost kosztów, a więc sytuacja dramatycznie się załamuje.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jakże działania rząd zamierza podjąć w jednej i w drugiej sprawie, czyli w zakresie przeciwdziałania tej polityce, którą prowadzą zakłady przetwórcze, uratowania producentów i zmiany przepisów dotyczących zatrudnienia (*Dzwonek*) obywateli, cudzoziemców do prac sezonowych w gospodarstwach rolnych? Bo te przepisy w obecnym kształcie dalej funkcjonować nie mogą.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Takie sformułowanie „skandalicznie niskie ceny” oczywiście jest, jeśli chodzi o ich wysokość, merytorycznie uzasadnione, natomiast prowokuje do pewnej odpowiedzi, która od razu przynosi przypomnienie, że właśnie m.in. pan poseł zadający to pytanie jako wpływowy i zajmujący się akurat tymi zagadnieniami poseł rządzącej koalicji PO–PSL miał bardzo dużo czasu, miał bardzo dużo do powiedzenia i przede wszystkim – do zdziałania w takim zakresie, by sytuację, o których dzisiaj mówimy, które są dzisiaj wielkim utrudnieniem i wielkim złem, nie wystąpiły.

Jest oczywiście, że można państwa pytanie potraktować także w kategoriach retorycznych, bo przecież wszyscy wiemy, że ta huśtawka cenowa wynika również z przyczyn obiektywnych, że i przymrozki, i su-

sze destabilizują ten rynek i powodują, że raz producenci, raz przetwórcy są na górze, dyktują warunki i są zadowoleni, czyli jest raz tak, raz tak. Przyczyna tego, że tak się dzieje, tkwi właśnie w przeszłości. Nie powstały żadne rynkowe regulatory, jakieś państwowe czynniki, holdingi czy duzi gracze, którzy by dzisiaj taką funkcję regulatora rynku owoców miękkich, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, spełniali.

My tu mamy do wyboru, jeśli chodzi o przyczynę, przynajmniej parę sformułowań. Można wybierać między „kolonizacją polskiego przemysłu przetwórczego”, „sprzedażą za bezcen” czy „prywatyzacją za bezcen” czy taką właśnie „złodziejską prywatyzacją” – coraz bardziej się upowszechnia takie określenie. Jest najzupełniej oczywiste, że jeżeli dzisiaj państwo zażądałoby na piśmie odpowiedzi, to jesteśmy na to bardzo dobrze przygotowani, po dzisiejszej konferencji prasowej pana premiera Mateusza Morawieckiego i pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego, którzy zapowiedzieli – a szczegółowiej wyjaśnił to pan minister – że powstanie wielki polski holding spożywczy, który będzie działał m.in. na tym rynku, jak i na wszystkich innych rynkach, po to żeby do takich sytuacji, załamań cenowych, załamań koniunkturalnych, nie dochodziło. Interwencjonizm państwa w takich sytuacjach jest najzupełniej oczekiwaną oczywistością i tego w gruncie rzeczy oczekują rolnicy w każdej sytuacji. Oczekiwali tego również od państwa, oczekują tego od nas i te oczekiwania w naszym przypadku będą spełnione.

Jest oczywiście, że przynajmniej na część panów pytań odpowiedziałem.

Przecież jest i tak, że funkcjonują pewne zapisy, które w tym sensie stabilizują rynek, że na bieżąco wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rolników i producentów i biorą ich w obronę. Przecież jest oczywiście, że jeżeli są szybkie reakcje...

Na przykład 4 lipca minister rolnictwa i rozwoju wsi wystąpił do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z wnioskiem o zbadanie, czy działania przedsiębiorców prowadzących skup owoców miękkich nie naruszają zasad konkurencji. Chodzi o ustalanie zaniżonych cen skupu w warunkach zмовy cenowej. Nazajutrz, czyli 5 lipca, ten sam minister rolnictwa i rozwoju wsi zwrócił się do ogólnopolskich sieci handlowych z prośbą o wyeliminowanie praktyk dotyczących wprowadzającego w błąd lub niewłaściwego oznakowania środków spożywczych informacjami o kraju pochodzenia – ma to olbrzymie znaczenie nie tylko w sytuacji kryzysu, o którym mówimy dzisiaj, ale dla całości polskiego rolnictwa – w tym niepodawania wcale lub podawania dwuznacznej, wieloznacznej informacji o pochodzeniu świeżych owoców i warzyw, przepakowywania – taki mechanizm przecież funkcjonuje – jednocześnie informując, że ww. praktyki stanowią łamanie prawa obowiązującego w Polsce i w Unii Europejskiej.

Jest także oczywiście – i państwo dobrze o tym wie – że w związku ze wzmożonymi problemami związanymi z jakością i ilością owoców miękkich

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

wwożonych do Unii Europejskiej przez wschodnią granicę Polski, w szczególności przez granicę z Ukrainą, minister rozwoju wsi zwrócił się do głównego inspektora jakości handlowej, do IJHARS-u, głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa oraz głównego inspektora sanitarnego o zintensyfikowanie działań w sprawie importowanych do Polski owoców miękkich. Wszystkie te działania – mógłbym jeszcze kilka wymienić – są przez rolników oceniane pozytywnie (*Dzwonek*) i wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom, o których panowie posłowie byli łaskawi powiedzieć.

Trzecie pytanie. Również ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw, ta nowelizacja, gdzie wprowadza się do obowiązującego krajowego porządku prawnego nowy rodzaj umowy cywilnoprawnej, zapewniającej obu stronom pewne dobra, czyli dostęp do ochrony zdrowia i ubezpieczenia wypadkowego dla pomocnika rolnika przy jednoczesnym minimum obciążeń administracyjno-fiskalnych dla rolnika, czyli tzw. umowa o pomocy przy zbiorach, jest bardzo ważnym elementem cywilizowania tych relacji, jest jednoznacznym krokiem do przodu w kierunku poprawy warunków gospodarowania, gospodarzenia przez rolników, producentów owoców miękkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Drugie pytanie zada pan poseł Jan Łopata. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządzącie 3 lata, mogę dodać – i nie ma w tym złośliwości – niestety 3 lata. Mówię o tym dlatego, że nie da się już tak łatwo obciążyć poprzedników, ale przede wszystkim dlatego, że zdołaliście nas i coraz większą liczbę wyborców już przyzwyczaić do tego permanentnego kłamstwa. W zasadzie chodzi o kłamstwa w każdej sprawie. Zaczęliście od stwierdzenia: Polska w ruinie.

W tej kwestii też kłamiecie. Hortex, bo to miał pewnie pan na myśli, to znana firma na rynku przetwórstwa, która została sprywatyzowana w 1999 r. Kto wówczas rządził? AWS. Byliście częścią tej formacji politycznej, a pan premier Morawiecki był radnym z AWS-u w sejmiku dolnośląskim. To tak dla przypomnienia.

Ale mam pytanie wyprzedzające w kontekście tego holdingu, o którym pan mówił: Co pan powie o takiej kwestii jak przejęcie 100% udziału grupy

Appol – to się dzieje dzisiaj, teraz – przez chińskie przedsiębiorstwo państwowe? To wiadomość właśnie z ostatniej chwili. Firma chińska robi rewelacyjny interes, wchodzi na rynek polski i oczywiście unijny. Dlaczego nie przeciwdziałacie? Cena jabłek przemysłowych na soki już w tej chwili wynosi 13–15 gr. Przecież to tragedia. Za chwilę ten problem wybuchnie, tak jak z owocami miękkimi. Dzięki.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na zadane przez pana posła pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Jeżeli chodzi o drugi przykład, to oczywiście odpowiemy państwu na piśmie. Sam pan powiedział, że to jest sensacyjna informacja sprzed paru dni i wymaga ona poinformowania opinii publicznej.

Natomiast ten pierwszy przykład z Horteksem, jak dosłyszałem, jest zupełnie nietrafiony, panie pośle, ponieważ dotyczy czasów AWS-u – sam pan to powiedział – i przypisywanie nam wspólnictwa z AWS-em jest głęboko nietrafione.

(*Poseł Jan Łopata:* To lepiej PSL, prawda?)

Proszę mnie wysłuchać. Pośrednio tak, ponieważ cała rządząca czołówka AWS-owska to są późniejsi liderzy, koryfeusze, beneficjenci Platformy, ci najważniejsi, a także prawie wszyscy pozostali. Potem przez 8 lat byliście państwo wobec siebie bardzo wiernymi, efektywnymi, lojalnymi sojusznikami. Tak że taka jest moja odpowiedź, zgodna z rzeczywistością i z faktami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Jan Łopata:* Niech pan spojrzy na głosujących.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadają posłowie Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Krzysztof Głuchowski i pani poseł Teresa Hałas, w sprawie oceny sytuacji na rynku warzyw i owoców miękkich. Pytanie również jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w tym ministerstwie Szymon Giżyński.

Bardzo proszę, zaczyna pan poseł Krzysztof Głuchowski.

Poseł Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie działania ochronne podejmuje obecnie rząd, minister rolnictwa i rozwoju wsi, aby zapobiegać sy-

Posel Krzysztof Głuchowski

tuacjom kryzysowym na rynku warzyw i owoców miękkich? Z dotychczas zebranych informacji wynika, że wymagane są pilne rozwiązania zapobiegające kryzysowi tej branży w zakresie skupu oraz przetwórstwa owoców i warzyw. Niestety, ceny owoców w skupach dotyczą rolników i producentów. Próbuje się obarczać rolników winą za to, że systematycznie zwiększają swoje plantacje i chcą produkować polskie owoce i warzywa i kierować je na rynek, mówi się, że nie są zorganizowani, oraz że ich produkcja jest rozdrobiona.

Polskie rolnictwo od 14 lat jest na rynku Unii Europejskiej, gdzie obowiązują stosowne przepisy, umowy, stawki, zabezpieczenia, system dopłat i rekompensat. Należy zadać pytanie, czy to te przepisy, umowy i zabezpieczenia zawodzą czy też chodzi tu o inne czynniki, m.in. służby odpowiedzialne za bieżące monitorowanie i analizę sytuacji cenowej i podażowej na rynkach rolnych. Postulat rolników brzmi: Trzeba wypracować wspólnie rozwiązania w sytuacji trudnej zarówno dla producentów, jak i dla przetwórców owoców miękkich. Strony te przy wsparciu rządu, ministra rolnictwa powinny zadbać, by polski rynek owoców i warzyw przetrwał i nadal się rozwijał.

Rolnicy i przetwórcy apelują też o większą aktywność w dziedzinie promocji polskich produktów, stworzenia polskiej marki oraz uszczelnienie systemu kontroli produktów napływających zza granicy. Panie ministrze, istnieje obawa wynikająca z zaobserwowanej aktualnej sytuacji i trendów istniejących na tym rynku, że problemy z owocami i warzywami w Polsce z roku na rok będą coraz większe. W związku z tym zwracam się, zwracamy się z prośbą do pana ministra o przedstawienie długoterminowej polityki rządu oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie ochrony polskiego rynku owoców miękkich i warzyw (*Dzwonek*) poprzez wykorzystywanie m.in. obowiązujących systemów monitorowania i mechanizmów regulacji rynku, czyli magazynowania dopłat i rekompensat. Proszę o odpowiedź na te pytania na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo posłowie zadający pytania doskonale wiedzą, że częściowo już na nie udzieliłem odpowiedzi, bo pytania przedmówców, posłów przemawiających wcześniej były zbieżne, choć na pewno nie jeśli chodzi o intencje i meri-

tum sprawy. Tak więc tutaj choćbym mówił dokładnie to samo, będzie to oznaczało potwierdzenie intencji pana posła zadającego pytanie, czyli rzeczywistej troski o dobro polskiego rolnictwa, troski bezinteresownej, zgodnej z faktami, ustawami, intencjami rządu, ciężką pracą, zgodną z tą rzeczywistością prawną, która jest tworzona, i z polityką, która jest...

Dzisiaj jest przełomowy dzień dla polskiego rolnictwa. Pan premier, pan minister bardzo szczegółowo opowiedzieli polskiej opinii publicznej, a także opinii publicznej, można powiedzieć, na całym świecie – bo to była bardzo istotna informacja dla światowych rynków rolnictwa – o tym, że wchodzimy do gry jako wielki partner i wielki gospodarz bardzo znaczącego rolnictwa. Wykorzystujemy do końca, do imentu wszystko to, co jest wartością polskiego rolnictwa, co jest jego jakością i rezerwą. To, co świadomie było nieuruchamiane, my świadomie uruchamiamy z pełną determinacją, z pełnym poświęceniem, co ma znaczenie, po pierwsze, jeżeli chodzi o sprawy bieżące. Cały szereg tych wszystkich kłopotów, o których mówimy, będzie z automatu, oczywiście w jakimś czasie, nie w ciągu tygodnia, opanowywany, a jednocześnie ta koncepcja ma charakter całościowy, czyli jest koncepcją strategiczną, która oznacza poprzez to, czego się nie wstydzimy, poprzez interwencjonizm państwa, czyli odpowiedzialność państwa za funkcjonowanie wszystkich rynków rolnych, i to w długoletniej, długofalowej perspektywie... Chodzi o to, żeby rynki były stabilne i żeby produkty polskich rolników miały wymiar rynkowy, stanowić konkurencję, i nie były zależne, tak jak dzisiaj mówił pan minister Krzysztof Ardanowski, tylko od dopłat, czyli od kontekstów unijnych, ale poprzez swoje walory, rynkowość, dochodowość były od tego w bardzo dużym stopniu niezależne. Oczywiście traktujemy to przy tym jako coś, co się nam należy, bo skoro jesteśmy we Wspólnocie, musimy oczywiście wymagać, pilnować tego, żebyśmy nie byli karceni za pochodzenie, za późniejsze przystąpienie i nie dostawali mniej w sytuacjach, kiedy inni rolnicy z państw tej starszej Wspólnoty dostają w podobnych czy identycznych warunkach więcej. Jest to oczywiście wkalkulowane w całość, ale uruchamiamy to, co do tej pory było bardzo niechętnie używane, można powiedzieć, że było nawet paraliżowane, tylko po to, żeby nie było uruchamiane.

Dzisiaj ta zapowiedź jest bardzo wyraźna, tak że to jest na pewno próba, dla państwa oczywista, odpowiedzi na problemy, które państwo przedstawili tutaj w bezinteresownej formule, formule całkowicie symbiotycznej wobec problemów polskiego rolnictwa,

Dwa przykłady takich interwencji bardzo szybkich, które też tę sytuację określają, wchodzi w to, przynoszą skutki pozytywne, doraźne. 17 lipca Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych, w zakresie usprawnienia kontroli jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

w tym świeżych owoców i warzyw, oraz podwyższenia kar wymierzanych za naruszenia w kwestiach jakości handlowej, m.in. sprzedaż bez oznakowania nazwą kraju pochodzenia lub fałszowania kraju pochodzenia przez sprzedaż produktów z przywozu jako polskich. To jest bardzo ważne. O tym tu już wcześniej mówiłem. Traktuję to jako informację bardzo ważną. Opracowano także projekt rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie minimalnego okresu obowiązywania umowy oraz minimalnego okresu od zawarcia umowy do realizacji dostawy. To jest bardzo istotne. To jest też zrealizowany postulat związków zawodowych w sytuacji, kiedy stabilizuje się relacje między producentem a przetwórcą. To są warunki, które powodują, że nie ma dyktatu, zwłaszcza dyktatu dla polskich producentów jak najbardziej dotkliwego. W takich warunkach, jakie ten przepis ustanawia, na pewno jest to polepszenie sytuacji. I dziękuję bardzo, że związki zawodowe – patrzę w kierunku pani poseł – taki postulat również rządowi do realizacji ofiarowały. Jest w ministerstwie przygotowywany projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. *(Dzwonek)* Jest oczywiste, że ta zmiana ma na celu wyeliminowanie stosowania nieuczciwych praktyk handlowych w całym łańcuchu dostaw, a nie tylko w relacjach między największymi podmiotami, w tym oczywiście zapewnienie anonimowości dostawcy jako stronie skarżącej, co też stabilizuje i poprawia sytuację producentów, bo taka była oczywista intencja tych inicjatyw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Mam pytanie. Czy pani poseł Teresa Hałas chce zadać pytanie, czy też...

Posel Teresa Hałas:

Ja w zasadzie tylko, pani marszałek, jeśli pani pozwoli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Posel Teresa Hałas:

...chciałam panu ministrowi podziękować, ponieważ ta druga część mojego pytania miała zmierzać właśnie w tym kierunku, mianowicie w kierunku kwe-

stii rozwiązań systemowych, kwestii umowy kontraktacyjnej, nie tej jednodniowej, z którą mamy do czynienia dzisiaj, ale dokładnie tej, o której pan minister powiedział. Za to dziękuję w imieniu swoim jako poseł, ale też w imieniu związku zawodowego. I cieszę się, że ten postulat jest już w trakcie realizacji. Jednocześnie chciałabym również, panie ministrze, podziękować za tę inicjatywę pana premiera i ministra Ardanowskiego, jak i pana dotyczącą utworzenia Narodowego Holdingu Spożywczego. Szanowni państwo, to na pewno rozwiąże problem rynków, również rynku owoców miękkich. I wreszcie może doczekamy się, że tak jak rolnicy w zachodniej części Europy zostaniemy współwłaścicielami tegoż holdingu, przynajmniej w pewnym procencie, i będziemy mogli korzystać z jego zysków. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada poseł z Platformy Obywatelskiej w sprawie zezwolenia na czasowe użycie środków ochrony roślin, neonikotynoidów...

(Poseł Janusz Cichoń: Tak.)

...szkodliwych dla pszczoł i innych zapylaczy. Pytanie jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie również sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński.

Pierwsze pytanie zada poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy w sumie dobre prawo dotyczące stosowania środków ochrony roślin, ale mamy też niestety wolną amerykanke, jeśli chodzi o praktykę, bo mamy nielegalny import środków ochrony roślin, zupełnie brakuje tak na dobrą sprawę kontroli dopuszczalności stosowanych środków i mamy pełną swobodę, jeśli chodzi o czas wykonywania zabiegów. Mówię o praktyce. Działkowcy, rolnicy, leśnicy opryskują, czym chcą i w gruncie rzeczy kiedy chcą. A konsekwencje są dramatyczne, bo zatrucia, wytrucia całych pasiek są coraz powszechniejszym zjawiskiem, zatrucia, które bardzo często trudno wobec tego udowodnić. A państwo polskie zdaje się zupełnie tego nie dostrzegać, nie widzi tego. Chciałoby się powiedzieć, że w tym obszarze państwo polskie nie istnieje, zakładając, że pszczelarze i przyroda sobie jakoś poradzą. No i w tę niefrasobliwość w gruncie rzeczy wpisuje się zgoda na czasowe wykorzystywanie środków z grupy neonikotynoidów, których szkodziwość, jeśli chodzi o pszczoły, jeśli chodzi o pozostałe zapylacze, jest bezsporna, środków, które są objęte zakazem, w zasadzie moratorium, Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o ich stosowanie. Pytanie, co mini-

Posel Janusz Cichoń

ster rolnictwa zamierza zrobić, aby zapanować nad tą sytuacją. Mówię o tej wolnej amerykance i zezwoleniach na stosowanie środków niezgodnie z regułami gry, zasadami agrotechniki (*Dzwonek*) i poczuciem odpowiedzialności za to, co się robi, także biorąc pod uwagę skutki dla przyrody, dla pszczół i innych zapylaczy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie pośle, nie jest prawdą, że jest tutaj jakaś wolna amerykanka czy dowolność, a takich sformułowań pan użył. Przecież rolnicy mogą stosować tylko to, co minister rolnictwa i minister ochrony środowiska dopuszczają do obrotu i stosowania. Były przecież prowadzone kontrole i tutaj na dwadzieścia kilka tysięcy to jest ledwie mały procent tych wskazujących na to, że coś niedobrego w tej sprawie się dzieje, czyli wykorzystywane są inne środki i w sposób niezgodny z ustawą, niezgodnie z przepisami.

(*Posel Janusz Cichoń*: To jest powszechna praktyka.)

Także jeśli chodzi o tę drugą część pytania, która dotyczy – już od dobrych kilku dni inkryminowanej – decyzji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, trzeba to wszystko sprostować, dlatego że, po pierwsze, to się pojawiło na wyraźne, gremialne życzenie związku producentów rzepaku w sytuacji, kiedy nastąpiło tutaj ogromne załamanie na rynku...

(*Posel Janusz Cichoń*: Warunki klimatyczne.)

...bardzo niebezpieczne, dlatego że do tej pory, w poprzednich latach zbiory rzepaku to było od 3 do 4 t z 1 ha, dzisiaj jest to 800 kg.

(*Posel Janusz Cichoń*: Warunki przyrodnicze.)

A więc to jest nie tyle bardzo peszące, ile bardzo trudne dla polskiego rolnictwa, i to w paru aspektach, bo przecież jest to najzupełniej podstawowy produkt spożywczy, jest tutaj również zaplecze dla przemysłu paliwowego i też – nie wolno o tym zapominać, a w przyszłości na pewno będziemy robić wszystko, żeby tak było – wielkie zaplecze, rezerwa białkowa dla przemysłu paszowego. Ten rynek musi więc być stabilny.

To jest w minimalnym stopniu i tylko do końca tego roku, do listopada, czyli tych zasiewów ozimych. Na potem nie ma zgody i już nie będzie. Z tego, co wiem – bo starałem się zebrać informacje, które mnie

jakby całkowicie impregnują na państwa zarzuty i informacje, które państwo podają – to są mikroskopijne ilości aplikowane nasionkom rzepaku i szkodliwość takiej operacji ma się nijak do alternatywy – trzech oprysków powschodowych, prawda? To jest znacznie mniej kosztowne, jeżeli chodzi o ryzyko wszelkie z tym związane. My oczekujemy oczywiście od nauki tutaj jakichś lepszych rozwiązań i podpowiedzi, ale trzeba przecież też przyjąć i przyznać, że dla pszczół w tej perspektywie... O tym wszyscy rolnicy wiedzą i pszczelarze też wiedzą, że po wsadzeniu rzepaku nie sadi się w następnym roku rzepaku, tylko jest odpoczynek, wchodzą zboża, po zbożach inne zasiewy, inne rośliny całkowicie obojętne dla pszczół...

(*Posel Janusz Cichoń*: No nie, bo tam są chwasty na przykład.)

...a więc ta kwarantanna czy też niemożliwość zaszkodzenia w związku z tymi co najmniej 2 latami odpoczynku od rzepaku na konkretnych polach jest również niezwykle sprzyjająca, jeśli chodzi o pszczelarzy, i bardzo dobrze przez nich rozpoznana.

Jednocześnie chcę powiedzieć o wyjątkowości tego zapisu i decyzji pana ministra. W tym praktycznym wymiarze kończy się to w tym roku i wszystko należy zrobić, oczywiście również w kontekście tego, co tutaj mówiłem, odpowiadając na pytania poprzedników, że takie regulatory o przełomowym charakterze w historii polskiego rolnictwa pojawiają się w Polsce. Myślę, że wraz z postępem nauki – daj Boże, żeby tak się stało – pojawią się podpowiedzi, pojawią się inne środki. A przecież tutaj też jest walka o to, żeby nie było czegoś, co całkowicie zdezaktualizuje pożyteczność tego, co jest na rynku, i wszystko to będzie podporządkowane.

Proszę przyjąć do wiadomości jako coś oczywistego, że jest to jednorazowe do wykorzystania, jednorazowe właśnie. A jeżeli chodzi o skutki, to starałem się nie uspokajać, tylko bardzo jasno i zgodnie z faktami, bardzo rzeczowo, czyli w odniesieniu do rzeczywistości, bardzo prawdziwie pokazać, jak rzeczywiście te zagrożenia do niej się mają i jak w sumie omijają tę alternatywę dużo, dużo gorszą, która mogłaby być rzekomo zastosowana, rzekomo, bo po prostu byłaby gorsza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I drugą częścią pytań podzieliły się pani poseł Zofia Czernow, która wykorzystała tę część na zadanie kolejnego pytania, i pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, która uzupełniła to pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chcę podkreślić, że to, co przed chwilą pan powiedział, jest nie-

Posel Zofia Czernow

zupełnie zgodne z prawdą, bo środek ten przez 20 lat pozostaje w glebie i negatywnie oddziałuje na produkcję rolną.

Ale przechodząc do sprawy, chcę powiedzieć, że pszczelarze w regionie jeleniogórskim mają bardzo poważne problemy: pszczoły chorują, rodziny pszczoły ulegają degradacji. Pszczelarze wiążą te choroby i osłabienie pszczoł właśnie z nadmiarem środków chemicznych i z tą decyzją pana ministra, która niestety miała ostatnio miejsce.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję, pani marszałek.

Jakby dopytując, chciałam zapytać o problemy, które zgłaszają pszczelarze, a myślę tu o chaosie i wydłużaniu czasu na szacowanie szkód, które ponoszą pszczelarze. Wydłużone terminy oceny tych strat, a także w konsekwencji przeciąganie w czasie wypłat odszkodowań bardzo utrudniają (*Dzwonek*) pszczelarzom normalne funkcjonowanie i teraz pytanie: Czy ministerstwo wie o tych problemach? Dlaczego one w ogóle występują? Dlaczego te terminy są przeciągane i co ministerstwo planuje bądź już realizuje, chcąc pomóc pszczelarzom, którzy ponoszą ogromne szkody? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Pani Poseł! Upewniłem się w takiej szybkiej konsultacji ze specjalistą, z fachowcem, że na szczęście nie jest prawdą to, co pani powiedziała, że to 20 lat pozostaje w glebie. Właśnie fachowa i specjalistyczna informacja, za którą ręczymy po stronie rządowej, jest taka, że to są 2–3 lata w takich warunkach, o jakich mówiłem, na tym samym poletku czy polu, gdzie stosowane są inne uprawy, neutralne czy całkowicie nieatrakcyjne dla pszczoł. Te upadki pszczoł, jak przecież wszyscy wiemy – i nie jest to żadne odkrycie, ale oczywistość, która też tępi oskarżycielski ton pytania państwa i pani poseł – spowodowane są nie tylko używaniem tych czy innych środków, ale także po prostu chorobami pszczoł.

Jeśli chodzi o trzecią kwestię i trzecie pytanie, to jest tak, że w tych sytuacjach, o których mówi pani, rząd i odpowiednie struktury przez rząd kontrolowane – inspekcje, komisje – robią wszystko, żeby to było bardzo szybko, ale potrzebne są analizy

zarówno materiału biologicznego, czyli pszczoł, jak i innego materiału biologicznego – roślinnego. To trwa i w jakimś stopniu wydłuża te procedury, ale chcę powiedzieć bardzo jasno, że widzimy, że można zrobić to lepiej, i będzie nowelizacja ustawy i przepisów, ona jest już przygotowywana, która maksymalnie pewne sprawy ułatwi, skróci i będzie potem tak samo dobrze przyjęta w środowisku jak, mam nadzieję, nowelizacja ustawy dotycząca identyfikacji i rejestracji zwierząt. Po prostu w ślad za pewnym upływem czasu, stosowaniem pewnych przepisów, idzie wiedza, że są pewne luki, można robić to lepiej i trzeba wchodzić czasami po pół roku, po paru miesiącach, po roku z tym, żeby to usprawnić. Ta metoda, szanowni państwo, będzie w tym przypadku opisanym przez panią poseł również zastosowana. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do dziewiątego pytania, w sprawie przebiegu procesu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Pytanie skierowane jest do ministra obrony narodowej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wojska Obrony Terytorialnej, czyli faktycznie piąty rodzaj Sił Zbrojnych, obok Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Wojsk Specjalnych i Marynarki Wojennej, stanowią ich uzupełnienie i jednocześnie są komplementarną częścią Sił Zbrojnych i potencjału obronnego Polski. To właśnie za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości Ministerstwo Obrony Narodowej, powołując Wojska Obrony Terytorialnej w 2016 r., wyszło naprzeciw potrzebom i głosom społeczeństwa, potrzebom zapewnienia fundamentalnego poczucia bezpieczeństwa. Formacja w doskonały sposób uzupełnia działania pozostałych rodzajów Sił Zbrojnych. Systematycznie jesteśmy informowani o kolejnych przysięgach żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej na poszczególnych terenach naszego kraju.

Panie Ministrze! Zdajemy sobie również sprawę z tego, że utworzenie obrony terytorialnej to proces długofalowy, poprzedzony żmudną analizą i planowaniem.

Moje pytanie brzmi: Jak przebiega proces tworzenia brygad i batalionów Wojsk Obrony Terytorialnej w kraju, w województwie śląskim? Proszę również o uwzględnienie województwa kujawsko-pomorskiego i konkretnie miasta Włocławka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Szanowni Państwo! W istocie proces budowy struktur organizacyjnych Wojsk Obrony Terytorialnej realizowany jest zgodnie z założeniami określonymi przez dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej i zgodnie z planami, które przyjęliśmy. Warto zaznaczyć, że w roku 2016 i roku 2017 zrealizowano następujące działania: na wniosek prezesa Rady Ministrów prezydent wyznaczył dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej, utworzono dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej i rozpoczęto proces formowania wojsk, znowelizowano ustawę o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, dołączono tam zapisy dotyczące Wojsk Obrony Terytorialnej, rozpoczęto proces formowania szesściu brygad Wojsk Obrony Terytorialnej w województwach: podlaskim, lubelskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim i mazowieckim, jak również rozpoczęto proces szkolenia podstawowego i indywidualnego, w wyniku czego przeszkolono w okresie od maja 2017 r. do grudnia 2017 r. ponad 6 tys. żołnierzy obrony terytorialnej.

Do końca roku 2018 zamierzamy kontynuować tworzenie dalszych struktur organizacyjnych Wojsk Obrony Terytorialnej w ramach trzeciego etapu, czyli 13 brygad Wojsk Obrony Terytorialnej składających się łącznie z ponad 35 batalionów lekkiej piechoty.

Szanowni Państwo! Warto w tym momencie podkreślić, że Wojska Obrony Terytorialnej jako piąty rodzaj Sił Zbrojnych, na co słusznie zwróciła uwagę pani poseł, docelowo mają być formacją, która obejmie swoim zasięgiem cały obszar, cały teren Rzeczypospolitej, liczącą 53 tys. żołnierzy. Aktualnie, co ważne, w Wojskach Obrony Terytorialnej służy 11 600 żołnierzy, z czego 2100 to są żołnierze zawodowi, a 9500 – żołnierze obrony terytorialnej. Co ważne, na dzień 16 lipca 2018 r. w Wojskach Obrony Terytorialnej prawie 10% stanowią kobiety, a średnia wieku żołnierzy obrony terytorialnej wynosi 32 lata. Warto również wskazać, że prawie 50% żołnierzy obrony terytorialnej posiada wykształcenie średnie, a kolejne 30% – wykształcenie wyższe.

Szanowni Państwo! Jak przebiega proces tworzenia brygad i batalionów Wojsk Obrony Terytorialnej? Województwo śląskie i województwo kujawsko-pomorskie – kilka słów na ten temat. Proces budowy struktur organizacyjnych WOT, jak wspomniałem, przebiega zgodnie z przyjętym harmonogramem. 8. Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej ma być sformowana ostatecznie do 31 grudnia 2020 r. Obecnie realizowane są przedsięwzięcia mające na celu sfor-

mowanie dowództwa 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Docelowo siedziba będzie w Toruniu. Tam będzie również batalion lekkiej piechoty. Ale będą również samodzielne pododdziały wsparcia i zabezpieczenia funkcjonowania 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej, które będą się mieściły w Bydgoszczy i w Toruniu. W roku 2019 planowane jest rozpoczęcie budowania struktur organizacyjnych kolejnych batalionów lekkiej piechoty w Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu. Szczególnym miejscem dla Wojsk Obrony Terytorialnej będzie również Włocławek, ale jak rozumiem, będzie tego dotyczyła druga część dzisiejszego pytania.

Województwo śląskie, szanowni państwo. Na terenie województwa śląskiego jest tworzona 13. brygada Wojsk Obrony Terytorialnej. Dowódcą tej brygady jest płk Białas. Siedzibą 13. brygady Wojsk Obrony Terytorialnej są Katowice. Dziś możemy powiedzieć, że już tworzymy pierwszy batalion lekkiej piechoty w Gliwicach. Pierwsza przysięga żołnierzy, którzy będą służyć w batalionie 13. brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, odbędzie się 7 października 2018 r. Oprócz tego dziś rozpatrujemy możliwość tworzenia batalionów Wojsk Obrony Terytorialnej w ramach 13. brygady m.in. w Cieszynie, Kuźni Raciborskiej i Częstochowie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I o zadanie drugiego pytania w tej części poproszę panią poseł Joannę Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak, chciałam dopytać o Włocławek, moje miasto, miasto ponadstutysięczne, położone nad Wisłą, bogate w tradycje wojskowe, choć dziś już jednostki nie ma, została przeniesiona do Chełmna, a pozostała jedynie Wojskowa Komenda Uzupełnień obejmująca powiaty włocławski, lipnowski i radziejowski. Dla mieszkańców Włocławka utworzenie struktur WOT to bardzo ważna sprawa i także są ogromne potrzeby związane z bliskością zapory wodnej, Zakładów Chemicznych Anwil, dobrego szlaku kolejowego łączącego północ z południem kraju, a także węzła autostradowego obejmującego trzy zjazdy. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytanie, czy będą tworzone struktury Wojsk Obrony Terytorialnej we Włocławku i czy planowane jest utworzenie kolejnego batalionu lekkiej piechoty, podległego dowódcy 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Tak, w istocie Włocławek jest szczególnym miejscem na mapie tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Szanowni państwo, tak jak wspominałem – województwo kujawsko-pomorskie i te miejsca, gdzie będą posadowione bataliony. Oczywiście chcemy, żeby także we Włocławku była bardzo wymierna, mocna obecność Wojsk Obrony Terytorialnej, jednak dostrzegamy pewne problemy związane z dostępnością infrastruktury. Bo okazuje się, że możemy bazować na tej infrastrukturze, która jest dziś w zasobie wojsk czy Agencji Mienia Wojskowego, jest przywracana wojsku. Ale jesteśmy też otwarci na samorząd. Niestety są samorządy w naszym kraju, i przykro mi to powiedzieć, w głównej mierze samorządy bardzo często zarządzane przez polityków Platformy Obywatelskiej, które niestety niechętnym okiem patrzą na rozwój Wojsk Obrony Terytorialnej na terenie Rzeczypospolitej. Niestety takim przykładem jest chociażby Włocławek, takim przykładem jest również moje rodzinne miasto Radom, pani poseł. Ale damy radę.

Mogę dziś zapewnić z tej mównicy, że we Włocławku na początek – jak rozumiem – będziemy tworzyć dwie kompanie piechoty lekkiej. Oczywiście, jeżeli będzie zainteresowanie ze strony osób, które będą chciały służyć Rzeczypospolitej w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej, absolutnie jesteśmy otwarci na to, aby tworzyć również batalion lekkiej piechoty właśnie we Włocławku, tylko tak jak mówię, potrzebna jest współpraca z lokalnym samorządem, potrzebna jest współpraca z prezydentem Włocławka. I tu apel do pani poseł, apel do polityków, posłów tego województwa i tej ziemi, o mocne wsparcie w tej sprawie i lobbowanie, pozytywne lobbowanie, we władzach miasta. Jeszcze raz powtórzę, że piąty rodzaj Sił Zbrojnych, jakim są Wojska Obrony Terytorialnej, absolutnie jest czymś, co w określonych społecznościach, określonych miejscach, określonych miastach, jest odtwarzaniem potencjału również obronnego, obronnego w sensie militarnym, ale również zacieśniania więzi czysto ludzkich. Bo przecież wiemy, zdajemy sobie sprawę, że przez wiele lat zaniedbywana była obrona cywilna. Dziś chcemy, żeby ten obowiązek wsparcia lokalnej społeczności w różnych sytuacjach, w sytuacji zagrożenia życia, w sytuacjach klęskowych, nie tylko tych militarnych, ale też tych pozamilitarnych, również spoczywał na Wojskach

Obrony Terytorialnej. Do tego będziemy dążyć. Potrzebne jest zaangażowanie lokalnego samorządu. Jeżeli lokalny samorząd znajdzie obiekty, które (*Dzwonek*) będzie chciał przekazać na rzecz Wojsk Obrony Terytorialnej, to absolutnie jesteśmy na to otwarci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Zada to pytanie pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość, a będzie ono w sprawie prawdziwości informacji, że Komisja Europejska zablokowała środki unijne na realizację inwestycji o charakterze transportowym na śródlądowych drogach wodnych. Pytanie skierowane jest do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pani Anna Moskwa.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polska żegluga śródlądowa to jest bardzo ważny kierunek, który obecnie obrał rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Mam pytanie. Czy prawdą jest, że Komisja Europejska odrzuciła właśnie tę strategię prowadzoną przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej? Chodzi o zmiany w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”. Pozornie zmiany brzmienia jego zapisów otwierały możliwość finansowania inwestycji przekształcających nasze rzeki w kanały żeglowne.

Tu dalsze pytanie. Czy Unia Europejska wspiera rozwój żeglugi śródlądowej w Europie, w tym w Polsce? Jak to wygląda właśnie z perspektywy współpracy rządu z Komisją Europejską? Chcę zaznaczyć, że polska żegluga śródlądowa powinna być włączona do systemu w Europie. Jest to bardzo ważny kierunek.

Tutaj powstaje moje kolejne pytanie. Czy będziemy mogli ubiegać się o europejskie finansowanie w latach 2021–2027? Rzeczą dotyczy 70 mld zł dofinansowania. Wiem, że ministerstwo podejmuje wszelkie działania w tym kierunku, a z racji tego, że jest to jeden z ważniejszych działów w zakresie przewozu towarów, bardzo bym prosiła panią minister o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o odpowiedź na zadane przez panią poseł pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Odpowiadając na to pytanie, właściwie na serię pytań, powiem, że oczywiście żegluga śródlądowa pozostaje priorytetem zarówno naszego ministerstwa, jak i resortu i z tego się nie wycofujemy, a jedynie przyjmujemy coraz ambitniejsze plany i wywiązujemy się ze złożonych obietnic. Działania resortu i Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które realizuje, tak samo jak my, projekty współfinansowane ze środków unijnych, w tym z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”... To jest ten główny program, w ramach którego możemy projekty transportowe finansować w aktualnej perspektywie, czyli 2014–2020. To nie zostało wstrzymane przez Komisję Europejską. Dostaliśmy też dodatkowe środki w ramach programu reform instytucjonalnych na wsparcie dosyć kosztownej analizy kosztów i korzyści dla rzeki Odry, czyli tak naprawdę – przygotowanie tych planów w zakresie żeglowności. To jest jeden z kluczowych dokumentów, który pomoże nam w stworzeniu tego programu, i jeden z kluczowych dokumentów, nad którymi i tak planowaliśmy pracować. Jednocześnie projekt został bardzo wysoko oceniony merytorycznie.

Za przygotowanie komponentu hydrotechnicznego dla „Programu rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej” jest odpowiedzialny Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście. Jak wiemy, za Wisłę równolegle odpowiada Gdańsk. Zarówno w jednym, jak i w drugim porcie te prace przebiegają w sposób prawidłowy. Port Gdańsk na początku lipca podpisał z wykonawcą umowę o wykonanie studium wykonalności. A więc to wszystko idzie zgodnie z planem, a dodatkowa korzyść jest taka, że będziemy mogli tę część odrzańską sfinansować ze środków europejskich.

Równolegle przygotowujemy analizę sektora transportu wodnego śródlądowego. Odbiór zaplanowaliśmy na koniec bieżącego roku. Ta analiza też pokaże nam prognozę rozwoju sektora. Chodzi o to, by określić wielkość, kierunek i strukturę przewozu towarów zarówno na Wiśle, jak i na Odrze. To też jest nowy komponent analizy. Nasze plany dotyczące żeglugi śródlądowej są znane Komisji Europejskiej i nie dostaliśmy nigdy oficjalnego: nie, natomiast rzeczywiście w dyskusjach kuliuarowych czy w dyskusjach na inne tematy pojawiają się obiekcje dyrekcji środowiskowej co do aspektu środowiskowego i ingerencji w morfologię rzeki. To są oczywiście rozmowy nieoficjalne. Nie mamy żadnych dokumentów czy sprzeciwu, zresztą formalnie zgoda Komisji na ten dokument, który jest strategią, nie jest wymagana. Musimy natomiast mieć świadomość, że równolegle pojawiają się takie obiekcje w przypadku projektów prze-

ciwopowodziowych. Czyli wszędzie tam, gdzie jest ingerencja w rzekę, pojawiają się obiekcje dyrekcji środowiskowej z równoległym wsparciem dyrekcji Mobility.

Niewątpliwie sukcesem jest też wpisanie połączenia wodnego śródlądowego Świnoujście – Szczecin – Berlin do korytarza sieci bazowej TEN-T Morze Północne – Morze Bałtyckie w aktualizowanym załączniku nr 1 do rozporządzenia CEF, czyli „Łącząc Europę”, do którego też te strategiczne projekty transportowe są wpisane. To nam daje kolejne perspektywy finansowania, zarówno w tej, jak i w kolejnej perspektywie, w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”.

Równolegle z tym programowaniem, tak jak wspominałam, już teraz realizujemy projekty żeglugowe, nie czekając na kolejną perspektywę. W czasie ostatniej zmiany programu ministerstwo rozwiązało problem, który polegał na tym, że rzeczywiście program dopuszczał modernizację istniejących obiektów hydrotechnicznych do III klasy żeglowności. Podejrzewam, że stąd ta wątpliwość. Rozwiązaliśmy to w dialogu z Komisją wspólnie z ministerstwem rozwoju, odnosząc się bezpośrednio do poszczególnych obiektów i wąskich gardeł i uzyskując pozwolenie na wyższą klasę żeglowności, żeby nie zmieniać też całego programu operacyjnego. To, co jest przed nami, to nowa perspektywa programu operacyjnego i wpisanie wyższych parametrów żeglowności w tej kolejnej perspektywie. Na razie nie ma jeszcze tak zaawansowanych dokumentów, by móc się do nich odnieść, natomiast jest to nasz główny priorytet, nasza ambicja, bo bez tego rzeczywiście w przypadku tej wyższej klasy żeglowności nie będziemy mogli korzystać ze środków europejskich. Jak najbardziej poważnie traktujemy te prace w kolejnej perspektywie. Jest to nie tylko naszą troską, ale też troską ministra Kwiecińskiego, by te zapisy w kolejnej perspektywie się znalazły. Oczywiście też konieczne jest, żebyśmy do tego czasu mieli wszystkie studia wykonalności, ale to już jest po naszej stronie. Zapewniamy, że to będzie w 100% zrobione, co umożliwi nam z kolei wpisanie się do sieci TEN-T i skorzystanie ze środków europejskich. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister.

Pani poseł zada jeszcze drugie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo podziękować pani minister za wyjaśnienie wątpliwości, które tak naprawdę ukaza-

Posel Barbara Dziuk

ły się w mediach. Moje zaniepokojenie w tym temacie polegało na tym, że pewne kwestie finansowe zostaną wstrzymane. W pewnym sensie Gliwice są bardzo blisko mojego miasta rodzinnego. Tak że bardzo dziękuję, ponieważ Polska musi nadgonić lata zaniedbań w tym temacie. I bardzo się cieszę, że rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości podejmuje te działania.

Uważam, że tu nie ma zagrożenia. Jeżeli pani minister zauważyłaby, że są jakieś z powodu jakichś negocjacji, to bardzo bym prosiła o taką informację. Chcę podkreślić, że w Europie rzek wykorzystywanych do transportu, i to w kilkunastu krajach, jest prawie 90%, więc mamy co nadganiać. Ja się cieszę. To jest wielkie wyzwanie przed rządem i przed ministerstwem (*Dzwonek*), ale mam nadzieję, że państwo temu sprostacie, jeżeli chodzi o te wszystkie działania ekologiczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani minister chce się jeszcze do tego odnieść?

Myślę, że ta formuła była formą podziękowania w ramach tego pytania.

Przechodzimy do kolejnego, ostatniego pytania, które zadadzą posłowie Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie poprawy dostępności transportowej małych miast i otaczających je obszarów wiejskich, które są położone peryferyjnie względem dużych ośrodków miejskich. Pytanie skierowane jest do ministra inwestycji i rozwoju, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pan Paweł Choraży.

Pierwsze pytanie, a w zasadzie pytania w tej części zadaje poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Diagnozy w zakresie rozwoju infrastruktury transportowej w Polsce pokazują, że mimo poprawy dostępności ośrodków wojewódzkich istotną kwestią pozostaje powiązanie małych i średnich miast z kompleksową siecią transportową. Zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym wymaga też poprawy istniejącej infrastruktury drogowej. Wystarczającymi rozwiązaniami w zakresie transportu publicznego nie dysponuje wciąż znaczna liczba gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Wynika to najczęściej z niskiej efektywności połączeń, w szczególności na obszarach o małej gęstości zaludnienia i znacznie rozproszonej zabudowie.

Słabo rozwinięta infrastruktura transportowa na obszarach wiejskich stanowi obecnie w przypadku Polski jedno z najważniejszych ograniczeń ich rozwo-

ju. Istniejące systemy transportu publicznego, w tym infrastruktury drogowej, w niewystarczającym stopniu uwzględniają potrzeby starzejącego się społeczeństwa, a także zmieniające się preferencje osób do rezygnacji z korzystania z samochodów osobowych. Nadal w wielu miastach, zwłaszcza małych i średnich, odczuwalny jest zarówno brak dogodnych połączeń, jak i brak nowoczesnego, niskoemisyjnego taboru.

W związku z powyższym pragnę zapytać, jakie starania czyni ministerstwo, aby poprawić dostępność transportową małych miast i obszarów wiejskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Paweł Choraży:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie, bowiem kwestie związane z dostępnością na terenach wiejskich, budowa dróg lokalnych, rozbudowa połączeń, które umożliwią dotarcie do większych ośrodków miejskich, należą do priorytetów rządu. Przypomnę tylko, że „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” kładzie bardzo silny akcent na zrównoważony rozwój całego kraju, w szczególności na likwidację barier rozwojowych na obszarach zmarginalizowanych, które charakteryzują się gorszą infrastrukturą, niską dostępnością transportową.

Ze względu na to, że środki na drogi gminne i drogi powiatowe są bardzo trudno dostępne w ramach perspektywy 2014–2020, możliwość finansowania jest bardzo mocno ograniczona. Został przygotowany „Rządowy program na rzecz rozwoju oraz konkurencyjności regionów poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej”. Ten program został przyjęty w marcu obecnego roku. Kładzie on nacisk na trzy rodzaje inwestycji. Po pierwsze, inwestycje w drogi lokalne w celu poprawy dostępności centrów gospodarczych lub społeczno-kulturalnych oraz terenów inwestycyjnych dla przedsiębiorców i lokalnej społeczności. Drugi obszar, drugi typ projektów możliwych do realizacji w ramach tego programu to inwestycje w drogi lokalne lub węzły łączące te drogi z drogami wyższego rzędu w celu poprawy dostępu do ośrodków życia społeczno-gospodarczego o znaczeniu regionalnym lub krajowym. Trzeci rodzaj projektów, w przypadku których jest możliwe dofinansowanie, to inwestycje w bezpieczeństwo, w skrzyżowania, obiekty mostowe, mosty, wiadukty, estakady, kładki, sygnalizację świetlną, ciągi piesze i ciągi pieszo-rowerowe.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

Wszystkie te inwestycje są w celu poprawy bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o udział środków pochodzących z budżetu państwa w ogólnych kosztach kwalifikowanych, on waha się w zależności od dochodów podatkowych na jednego mieszkańca w poszczególnych gminach lub powiatach i wynosi od 60 do 80% kosztów realizacji zadania. Za kwestie operacyjne w ramach tych programów, czyli nabór i weryfikację wniosków, odpowiadają wojewodowie. Do 15 kwietnia trwał nabór wniosków o dofinansowanie w ramach dotacji celowych udzielanych z budżetu państwa. Po zakończeniu realizacji mamy 421 jednostek samorządu terytorialnego, gmin i powiatów, które zostaną objęte łącznie 433 zadaniami inwestycyjnymi. Spośród tych JST 330 to gminy, 20 to miasta na prawach powiatu, 71 to powiaty, a więc przede wszystkim staraliśmy się wesprzeć obszary wiejskie, małe miasteczka, zgodnie z tym, co deklarował rząd w swoim programie. Średnia wartość dotacji na zadanie to 1150 tys. zł. Kwoty dotacji są bardzo różne, od 64 tys. zł aż do 5 mln.

Jakie efekty są przewidywane w ramach tego programu? Po pierwsze, powstanie nowych 46 km dróg gminnych, prawie 304 km dróg gminnych zostanie przebudowanych lub wyremontowanych, więcej dróg powiatowych, bo 210 km dróg powiatowych, w ramach programu przewiduje się również wyremontowanie 26 mostów, powstanie 230 km chodników, ścieżek pieszo-rowerowych oraz 300 przejść dla pieszych o podwyższonym standardzie bezpieczeństwa. W tej chwili mamy jeszcze 196 projektów na liście rezerwowej, one zostaną ewentualnie sfinansowane, jeżeli pojawią się oszczędności.

Oprócz tego programu w chwili obecnej trwają w ministerstwie infrastruktury prace nad funduszem drogowym dla samorządów, więc należy zakładać, że tego rodzaju inwestycje w przyszłości będą finansowane w ramach tego funduszu. Jak mówiłem, w tej chwili finansowanie małej infrastruktury drogowej jest mocno utrudnione w ramach środków europejskich, niemniej jednak należy wskazać, że takie projekty wciąż można realizować zarówno w ramach polityki spójności, jak i funduszu rozwoju obszarów wiejskich. Jeżeli mówimy o przyszłości, to kwestia małej infrastruktury drogowej będzie możliwa do zrealizowania w ramach celu terytorialnego, zgodnie z zapowiedzią komisji. Planujemy, że szczególnie na inwestycje w obszarach zmarginalizowanych, na ten typ projektów zostaną skoncentrowane środki w ramach programu ponadregionalnego, czyli kontynuacji działań dotyczących Polski wschodniej (*Dzwonek*), ale trwają też dyskusje na temat rozszerzenia tego programu o słabiej rozwinięte obszary poza pięcioma województwami Polski wschodniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Jarosława Gonciarza o zadanie drugiego pytania.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Województwo i powiat nie mogą ograniczać zadań gminy, mogą jednak i powinny je wspierać. Jeśli więc gmina zobowiązana jest na swoim terenie zorganizować linię komunikacyjną, powiat jest zobowiązany do organizacji transportu zbiorowego w dwóch i więcej gminach, które zawarły w tym zakresie porozumienia, to celowa i pożądana staje się kooperacja w rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych. Czy ministerstwo rozważało możliwość ustawowego rozszerzenia współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie poprawy dostępności komunikacji publicznej? Czy ministerstwo zastanawiało się nad wprowadzeniem obowiązkowego monitoringu dostępności komunikacyjnej, nadzorowanego przez któryś ze szczebli jednostek samorządu terytorialnego, a być może nawet nad stworzeniem instytucji koordynującej cały transport publiczny na obszarze powiatu czy też województwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi również na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży:

Dziękuję.

Kwestie transportu zbiorowego pozostają przede wszystkim w gestii ministerstwa infrastruktury, natomiast ze swojej perspektywy mogę powiedzieć o współpracy w obszarach funkcjonalnych. Jeżeli mówimy o kwestiach związanych z transportem zbiorowym, to usługa transportowa jako jedna z usług publicznych, które powinny być dostępne, jest jednym z elementów krajowej strategii na rzecz rozwoju regionalnego. Tam jest przewidziany katalog usług publicznych, które powinny być dostępne w każdym miejscu Polski. W Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, z korporacjami samorządowymi, przede wszystkim ze Związkiem Miast Polskich, toczą się prace na temat stworzenia rozwiązań, które wspierałyby współpracę ponadgminną w zakresie świadczenia usług. Usługi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

związane z transportem to jest tylko jeden z elementów tej współpracy, są to również różne inne usługi komunalne, takie jak np. zaopatrzenie w wodę, odprowadzanie ścieków, gospodarka odpadowa. W tej chwili takim poligonem doświadczalnym we współpracy w zakresie transportu zbiorowego jest Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Tam transport zbiorowy jest jednym z priorytetów i też służy nam jako poligon doświadczeń dotyczących kreowania tej współpracy w przyszłości. Ja nie wykluczam, że zostanie podjęta inicjatywa ustawodawcza w tym zakresie, bowiem tego typu przykłady mieliśmy również w odniesieniu do projektów, które były realizowane w ramach norweskiego mechanizmu finansowego przez Związek Miast Polskich w obszarach funkcjonalnych. Tam został stworzony taki nowy specyficzny typ współpracy aglomeracyjnej czy współpracy pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego, takie partnerstwa zadaniowe, które są formą pośrednią. Natomiast na pewno to, co jest kluczowe z punktu widzenia polityki regionalnej państwa i odzwierciedlone zarówno w strategiach długookresowych, jak i w programie rządu, to jest kwestia dostępności usług publicznych, w szczególności usług związanych z transportem. Tego typu rozwiązania będą na pewno premiowane w przyszłości, bo też widzimy na podstawie doświadczeń, że bardzo często gminy, zwłaszcza gminy uboższe, samodzielnie (*Dzwonek*) nie są w stanie w sposób efektywny zorganizować tego typu zadania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie przyjętego przez Komisję Europejską projektu rozporządzenia określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 wraz z projektami rozporządzeń wykonawczych oraz wynikających z nich konsekwencji dla Polski, o której przedstawienie wnosili klub Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 mi-

nut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł...

(*Głos z sali:* Pana posła Marka Sowę.)

...pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! 2 miesiące temu Klub Poselski Nowoczesna złożył projekt uchwały w sprawie negocjacji wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2021–2027. Niestety ten projekt nie tylko nie został dopuszczony pod obrady Sejmu, ale również nie został dopuszczony pod obrady komisji do spraw europejskich, dlatego dzisiaj, korzystając z okazji, że możemy zgłosić informację bieżącą, chcemy ją potraktować również jako dyskusję wokół bardzo istotnej kwestii, jaką jest przyszłość polityki rozwoju po roku 2021.

Zanim przejdę do uzasadnienia, to pozwólcie państwu, że rozpocznę od pewnego cytatu: Polska docenia fakt, że zostały spełnione niektóre kierunkowe – polskie i Europy Środkowej – oczekiwania, jeśli chodzi o kształt, architekturę budżetu wieloletniego, natomiast droga do pełnego kompromisu z pewnością jest jeszcze daleka. Doceniamy fakt, że udało się z walnym udziałem premiera Morawieckiego wyhamować najbardziej radykalne propozycje cięć, najbardziej radykalne propozycje zmian, propozycje prawdziwego zrewolucjonizowania budżetu unijnego.

Tak o budżecie unijnym po roku 2020 mówił na gorąco po jego przyjęciu przez Komisję Europejską 2 maja br. pan minister Konrad Szymański. Te słowa niejako narzuciły PiS-owską narrację, że budżet europejski, którego Polska jest największym beneficjentem, został uratowany i do Polski także po 2020 r. popłyną miliardy euro na zbliżonym do obecnego poziomie. Budżet programu w wysokości 1279 mld euro, a w cenach roku 2018 – 1134 mld euro, być może nie zapowiadał, że będzie aż tak zły dla Polski. Niestety ta narracja nie wytrzymała próby czasu. Już 14 maja, po posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych, pan minister powiedział, że Polska nie jest gotowa do zaakceptowania rewolucyjnych cięć, zwłaszcza w polityce spójności i wspólnej polityce rolnej. Czarę goryczy dopełniło opublikowanie projektów rozporządzeń i prognozy kopert narodowych. Radykalne cięcia, w szczególności w istotnych dla Polski priorytetach, tj. polityce spójności i wspólnej polityce rolnej, obnażyły polską dyplomację, pokazały, że przez miesiące obserwowaliśmy totalną ściemę pod nazwą: wstajemy z kolan, która zaprowadziła nas do europejskiego kąta.

Niestety nikt z rządem PiS w Unii Europejskiej się nie liczy, a zmiana premiera nie zmieniła tej

Posel Marek Sowa

sytuacji. Dlatego dzisiaj, po opadnięciu pierwszych emocji, proponujemy przeprowadzenie debaty wokół konsekwencji, jakie dla Polski niesie nowy budżet unijny po 2020 r. Warto się zastanowić, dlaczego tzw. koperta narodowa dla Polski zmniejszyła się o 100 mld zł. Środki zarówno na politykę spójności, jak i na rozwój obszarów wiejskich zmniejszają się niemal o 1/4. Co zadecydowało, że jest tak źle? Przyczyn jest wiele i zapewne nie o wszystkich zdążymy dzisiaj porozmawiać. Kilka z nich postaram się wymienić: zmiana metodologii podziału funduszy poprzez uzupełnienie nowych kryteriów np. o zmianę klimatu bezrobocia wśród młodych czy migrację, dodatkowo uzależnienie wypłacania środków od przestrzegania zasady praworządności, zmniejszenie finansowania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego o 16%, zmniejszenie Funduszu Spójności o 48%, a po odliczeniu środków będących w dyspozycji instrumentu „Łącząc Europę” – o 54%, II filar wspólnej polityki rolnej, tj. rozwój obszarów wiejskich, zmniejszył się o 23%. To wszystko oczywiście w sposób naturalny rzutuje na kształt budżetu i również na to, co dla nas jest priorytetem. Do tego budżet z ogromnym deficytem po stronie dochodów, w wysokości ok. 150 mld euro, stawia pod znakiem zapytania to, czy w ogóle na zaproponowanym poziomie można będzie zrealizować wydatki.

Wiem, że państwo często używacie takiej narracji, że to jest autorska propozycja Komisji Europejskiej. Ale proszę pamiętać o tym, że roboczy szczyt Rady Europejskiej w sprawie wieloletnich ram finansowych odbył się przecież w lutym br., że po tym szczycie pan premier Morawiecki powiedział, że zaproponował zwiększenie składki członkowskiej o 20%. Proszę nie wmawiać Polakom, że nic o tych propozycjach nie wiedzieliście.

Ta strategia przygotowania propozycji przez Komisję Europejską jest realizowana wiele miesięcy wcześniej przed jej ogłoszeniem. Wystarczy porównać aktualne propozycje z tymi, które obowiązują w obecnej perspektywie. To pokazuje, jak wielka jest różnica w skuteczności rządu Tuska i Morawieckiego. To przepaść. Najlepiej o tym świadczą stanowiska rządu wobec projektów rozporządzeń (*Dzwonek*) wykonawczych. To zaiste lektura, która pokazuje, jak bardzo wiele możemy stracić. Myślę, że właśnie wokół tych zagadnień będziemy koncentrowali dzisiejszą dyskusję, która jest niezwykle istotna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

A panu posłowi dziękuję za wystąpienie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wszystkie wymienione propozycje, projekty były już przedmiotem obrad Komisji do Spraw Unii Europejskiej, więc początkowo z pewnym zdziwieniem przyjąłem fakt, że państwo chcą powrócić do tej debaty, podczas której także posłowie klubu, który proponuje tę debatę, nie byli specjalnie aktywni. 14 czerwca mieliśmy okazję na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej przedyskutować i przyjąć stanowisko rządu w sprawie rozporządzenia ogólnego WRF. 17 lipca w podobnym trybie odbyła się prezentacja projektów sektorowych, które były przedstawione przez ministerstwo inwestycji.

Niemniej dziękuję bardzo za tę propozycję, ponieważ faktycznie sprawa zasługuje na to, aby być przedmiotem poważnej dyskusji w polskim parlamencie. To dobra okazja, by przedstawić przygotowania rządu do tej bardzo trudnej batalii negocjacyjnej i by również urealnić argumentację, która w tej debacie pada, a która bardzo często, tak jak w przypadku uzasadnienia tego wniosku, jest, mówiąc najdelikatniej, odległa od prawdy.

Biorąc pod uwagę rozbieżności interesów rozwojowych państw członkowskich, które są nam znane, które nie są rzeczą nową, które się utrzymują i być może wyrażane są coraz mocniej, biorąc pod uwagę również sytuację wewnętrzną panującą w wielu państwach członkowskich, w szczególności w państwach, które są płatnikami netto do budżetu Unii Europejskiej, te negocjacje budżetowe z całą pewnością będą najtrudniejszymi negocjacjami budżetowymi w historii Unii Europejskiej. To jest powód, dla którego rząd rozpoczął przygotowania do tej negocjacyjnej batalii już ponad 2 lata temu. Ponad 2 lata temu utworzono, z zaangażowaniem w to wszystkich wiodących resortów, zespół międzyresortowy, którego rolą było przygotowanie szczegółowej mapy interesów, polskich interesów regionalnych, w debacie budżetowej. Rolą tego zespołu jest również dzisiaj rozpisanie scenariuszy negocjacji, potencjalnych scenariuszy negocjacji, oraz dokładna, szczegółowa analiza stanowisk poszczególnych państw członkowskich i instytucji. Pamiętajmy, że od dziś – od maja na pewno – sprawa przyszłości budżetu wieloletniego Unii Europejskiej nie jest w rękach Komisji Europejskiej, jest w rękach państw członkowskich, w szczególności Rady Europejskiej, która działa w trybie jednomyślności.

Chciałbym przy tej okazji wyrazić wdzięczność, w szczególności tym ministerstwom, które dźwigają na sobie ciężar, główny ciężar, odpowiedzialności za politykę sektorowe. Mam na myśli Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, ministerstwo rolnictwa, ale także ministerstwo nauki i kultury, MSW, Ministerstwo Obrony Narodowej, ponieważ Polska oczywiście ma swoje interesy w każdym, nawet najbardziej detalicznym aspekcie wieloletnich ram finansowych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

Polska za sprawą tych przyszykowań, które, jak mówię, trwają ponad 2 lata – i chciałbym, żeby to wybrzmiało mocno w tej Izbie – jest dobrze przygotowana do tej debaty. Przywołane posiedzenie Rady Europejskiej z lutego było tego przejawem. Polska zaprezentowała nie tylko stanowisko spójne, ale również stanowisko kompleksowe we wszystkich istotnych obszarach wieloletnich ram finansowych. Nasze racje są podzielane przez wiele państw. Nie ma ani jednego polskiego postulatu, który byłby popierany tylko przez Polskę. Każdy z tych postulatów, o których będą mówił za chwilę, jest popierany zawsze przez grupę państw, których interesy rozwojowe są zbieżne, co jest znane od lat. Polska nie tylko wykazuje się przywództwem politycznym w tej debacie, ale również przywództwem koncepcyjnym. Dowodem na to jest fakt, że głównie za sprawą polskich sił udało się stworzyć aż sześć dokumentów koncepcyjnych, non-papers, odnoszących się do samych ram finansowych, ale także szczegółowo do polityki spójności, szczegółowo do polityki rolniczej. To są dokumenty, które prezentują nie tylko stanowisko Polski w danej sprawie – powtarzam: było ich sześć – ale również stanowisko państw regionu, nie tylko grupy Wyszehradzkiej, ale także grupy państw bałtyckich, Rumunii, Bułgarii. W zależności od tematu te koalicje bywają też szersze. Co więcej, ta koalicja nigdy nie może się sprowadzać tylko i wyłącznie do krajów Europy Środkowej. Te same problemy, w szczególności jeżeli chodzi o przyszłość polityki spójności, odnotowujemy w wielu innych krajach, także na południu Unii Europejskiej.

Komisja Europejska – i tu przeszedłbym do oceny dokumentów, które były wspomniane, zaprezentowane – wbrew pozorom, wbrew powtarzanym czasami statystycznym błędom nie proponuje większego budżetu Unii Europejskiej. To jest pewien wyłom w dotychczasowej historii. Gdybyśmy użyli naprawdę adekwatnych zestawień, czyli porównali budżetu UE-27 w cenach stałych, to okazałoby się, że WRE po roku 2020 odpowiadałoby 1,114% DNB, dochodu narodowego brutto Unii Europejskiej. Aktualnie funkcjonująca perspektywa finansowa to 1,130%. Gdybyśmy dołożyli do tego fundusz rozwoju, który jest tam sztucznie dopisany do budżetu, aktualna perspektywa finansowa by sięgała 1,169% DNB UE-27.

Komisja Europejska w tym wypadku proponuje mniejszy budżet. To jest bardzo ważne, ponieważ my stoimy jasno na stanowisku i mówiliśmy to od początku: nie można realizować nowych, ambitnych celów, często bardzo ambitnie zarysowanych, bez nowych pieniędzy. To jest niepoważne, by sugerować Unii Europejskiej radykalne wzmocnienie zaangażowania w polityce migracyjnej czy obronności, co do którego co do zasady nie mamy tutaj fundamentalnych zastrzeżeń, bez przedstawienia sposobu finansowania tych działań.

Polska, podobnie jak wiele innych krajów, nie zgodzi się na sytuację, w której ten świetlany plan, by Unia była bardziej aktywna w migracji i w obronności, był finansowany przez proste przesunięcia kopert narodowych, celów rozwojowych, które nadal zachowują swoją ważność, które się nie zdezaktualizowały, które w szczególności są ważne dla krajów Europy Środkowej i krajów południa. To jest powód, dla którego Polska faktycznie zaproponowała, że jeżeli mamy naprawdę ambitnie podejść do nowych celów, musimy pomyśleć o stronie dochodowej, o podniesieniu składki. Oczywiście ta gotowość jest warunkowana uzgodnieniem celów politycznych, na co te pieniądze mają pójść. To nie jest bezwarunkowe stanowisko. Jesteśmy otwarci na rozmowę o środkach własnych, oczywiście pod warunkiem że będą one rozłożone równomiernie między państwa członkowskie. To wyklucza na samym początku dyskusję na temat środków własnych opartych chociażby na przychodach klimatycznych. Takie rozwiązanie, proponowane zresztą przez komisję, oznaczałoby, że najwięcej płacą najbardziej, co wydaje się z gruntu politycznie mało atrakcyjną propozycją. Proponujemy również eliminację rabatów. Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej jest doskonałym momentem, żeby skończyć z rabatami w systemie, architekturze wieloletnich ram finansowych.

Komisja Europejska nie skorzystała z tej szansy, by chociażby poruszyć ten temat. Mamy w stanowisku komisji utrzymujące się wyraźnie stanowisko dotyczące utrzymania rabatów w nowej wersji. My oczywiście rozumiemy doskonale konsekwencje finansowe brexitu, które muszą być bolesne, ale nie zgodzimy się na to, aby te konsekwencje finansowe brexitu czy też innych ograniczeń w państwach członkowskich powodowały nieproporcjonalne, nieproporcjonalne cięcia, w szczególności w tych politykach, które są istotne dla krajów, regionów, w tym Polski. Mam na myśli politykę spójności, jak również politykę rolną.

Polityka spójności to nie jest pomoc jednostronna, jednokierunkowa, bezzwrotna pożyczka. To jest inwestycja w rozwój Unii Europejskiej. Dzięki tej polityce realizujemy cele, które są europejskimi celami w poszczególnych państwach członkowskich, nie jakiegolwiek cele, tylko te, które są uzgodnione przez wszystkich przy stole unijnym. Podważanie tego faktu jest zwykłym populizmem i nie ma tutaj znaczenia, czy jest to populizm antyeuropejski, o którym tak bardzo chętnie niektórzy chcą rozmawiać, czy też populizm proeuropejski realizowany pod błękitną flagą. Oba te populizmy próbują sprowadzić politykę spójności do czegoś na kształt bezzwrotnej pożyczki, studni bez dna, co jaskrawo mija się z faktem, w szczególności biorąc pod uwagę zyski, jakie odbierają gospodarki handlowo i gospodarczo zintegrowanej z nami północy, która dzisiaj najgłośniejsze dopomina się cięć, tej samej północy, która nie tylko dopomina się cięć w ramach spójności, tak jak zawsze, ale również dopomaga się radykalnego skupu jakościowego, jeżeli

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

chodzi o zaangażowanie Unii w takie dziedziny jak obronność czy obrona.

Wsparcie dla rolnictwa jest ważne nie tylko z uwagi na to, że to warunkuje utrzymanie naszego pożądanego modelu, którego nie chcemy porzucać, społecznego, gospodarczego modelu rolnictwa, który jest ważny dla Europy. Wsparcie dla rolnictwa jest konieczne, jeżeli mamy utrzymać społeczne poparcie i zrozumienie dla otwartej polityki handlowej, która wytwarza presje konkurencyjne, w szczególności w obszarze rolniczym, który jest przypuszczalnie najbardziej czułym sektorem, jeżeli chodzi o presje globalne.

Nie sposób wyobrazić sobie ambitnej globalnej polityki handlowej bez utrzymania poważnego proporcjonalnego wsparcia dla polityki rolnej. Polska przedstawiła spójne i też, jak sądzę, wyważone stanowisko w tej sprawie. Te pozytywne opinie przywołane przez posła sprawozdawcę na temat komunikatu z 2 maja były w pełni uzasadnione, ponieważ propozycje zgłaszane przed 2 maja – mogą państwa zapewnić – były często w sposób jaskrawy oderwane od rzeczywistości. Gdybyśmy stanęli przy propozycji z 2 maja... Być może jest tam nawet olbrzymia przestrzeń do tego, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom wszystkich państw członkowskich. Znacznie gorsze propozycje pojawiły się pod koniec maja. I tutaj nie uchylamy się (*Dzwonek*) od jasnego wyrażenia sprzeciwu.

Podzielamy przekonanie, że Unia może zrobić więcej w sprawie migracji, dlatego chcemy poważnej dyskusji o nowych środkach własnych, o nowych dochodach Unii Europejskiej. Co więcej, jesteśmy gotowi nawet na to, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom Komisji Europejskiej i zamknąć te negocjacje przed końcem cyklu politycznego w 2019 r. Takie oczekiwanie komisji jest bardzo jasno deklamowane. Nie odrzucamy tego, ale mówimy bardzo jasno, że powodzenie takiego ambitnego planu jest możliwe tylko pod jednym warunkiem...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, proszę konkludować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

...że kompromis w tej sprawie będzie miał przyzwoitą, sensowną jakość. Propozycje Komisji Europejskiej zgłoszone pod koniec maja tego warunku nie spełniają i utrudniają szybkie porozumienie w tej sprawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: A ile czasu?)

Zgodnie z regulaminem – 2 minuty.

Poseł Agata Borowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 są jedną z najbardziej istotnych spraw dla najbliższej przyszłości Unii Europejskiej. Na poparcie zasługują wysiłki polskiego rządu w celu wynegocjowania jak największych funduszy dla Polski, w szczególności dla polskich rolników oraz na politykę spójności. Komisja Europejska przedstawiła propozycję przyszłego budżetu. Przedstawiła ją 2 maja br.

Przed nami, szanowni państwo, wiele rozmów, negocjacji, głosowań, prac i procedur, zanim nowy budżet będzie obowiązujący. Warto pamiętać przy dyskusjach o wieloletnich ramach finansowych, że ta perspektywa jest jednak wyjątkowa ze względu na takie czynniki jak brexit, kryzys migracyjny i ogólna sytuacja globalna związana z polityką Chin czy Rosji. Należy uznać nowe priorytety, jednak nie można w żadnym wypadku zaakceptować, aby były one finansowane w przeważającym stopniu kosztem polityk traktatowych, tzn. polityki spójności i wspólnej polityki rolnej.

Ponieważ rola i znaczenie tych polityk dla projektu europejskiego są nadal niezwykle istotne, słuszne wydają się postulaty państw członkowskich, aby zwiększyć składki członkowskie. Niewątpliwie budżet Unii Europejskiej powinien być bardziej ambitny, by można było sfinansować zarówno dotychczasowe, jak i nowe priorytety Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Sprawnym negocjacjom i merytorycznemu przebiegowi prac z pewnością nie sprzyjają awantury międzypartyjne, osobiste animozje czy próby donoszenia na Polskę. (*Wesołość na sali*)

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Chyba z waszej strony.)

(Głos z sali: Ziobro!)

Szanowni Państwo! Nie pomagają.

Panie ministrze, czy walka o fundusze dla Polski nie powinna być interesem ponadpartyjnym i czy europosłowie opozycji nie powinni wspierać polskiego rządu w tej walce, w walce o rozwój Polski i dobrobyt jej obywateli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dlaczego chcemy porozmawiać na ten temat na sali plenarnej, to jest jasne: bo sprawa jest niesłychanie doniosła. Zresztą przypominam, że o informację wystąpił klub Platformy Obywatelskiej i że została złamana 29-letnia tradycja Sejmu. Po raz pierwszy odmówiono nam tej informacji. *(Oklaski)* Cieszę się, że klub Nowoczesnej taką zgodę dostał. Sprawa jest niesłychanie istotna.

Mówił pan, panie ministrze, o najtrudniejszych negocjacjach dotyczących budżetu. Tak się składa, że ja jako analityk śledziłem jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku przygotowanie do budżetu na 2006 r., później w Parlamencie Europejskim negocjowaliśmy budżet na lata 2007–2013. Pracowałem wtedy w Parlamencie Europejskim jako ekspert, pan był wtedy posłem. Jako rząd Platformy Obywatelskiej negocjowaliśmy i wynegocjowaliśmy bardzo dobry budżet na lata 2014–2020. W związku z tym pytanie brzmi, dlaczego dzisiaj jest tak źle, dlaczego dzisiaj te propozycje są tak złe. Notabene jeżeli chodzi o zaangażowanie europosłów, to właśnie europosłowie Platformy Obywatelskiej i PSL są w pracy w parlamencie niesłychanie, w sposób bardzo konstruktywny zaangażowani. *(Oklaski)*

(Poseł Agata Borowiec: Żeby donieść na Polskę.)

Walczyli np. z tym, żeby niektóre złe dla Polski mechanizmy nie były przyjmowane. Wasi europosłowie śpią w Parlamencie Europejskim. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, taka jest prawda, doprowadził do marginalizacji Polski. Ten budżet, ta propozycja budżetu jest bardzo zła. Są niesłychane cięcia.

(Poseł Agata Borowiec: Ale to jest propozycja. Propozycja.)

Mamy kryteria, które zostały dobrane, nie odpowiadają naszej racji stanu. Mamy capping, współfinansowanie, w końcu uzależnienie od praworządności. To jest czyjaś wina. Komisja Europejska nie bierze tego z sufitu, panie ministrze, jak pan dobrze wie, tylko to się bierze z obecnej sytuacji. Pytanie: Skąd te konsekwencje? Dialog, który prowadzicie w sprawie praworządności, właściwie nie istnieje, jego efekty są coraz gorsze, a dzisiaj udowodniono na tej sali – chodzi o poprawki do ustawy o Sądzie Najwyższym – że tak naprawdę tego dialogu w ogóle nie ma i że idziecie na zderzenie ze ścianą. Niestety, przyjdzie za to zapłacić. Jest bardzo źle, a może być tylko gorzej *(Dzwonek)*, dlatego że propozycja Komisji z reguły jest najbardziej szkodliwa.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, pana czas minął.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Krzysztofa Truskolaskiego z klubu Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Europejska w celu zatrzymania łamania podstawowych zasad demokracji chce powiązać budżet środków unijnych z praworządnością. Tak więc chciałbym się dowiedzieć, czy prawdą jest, że budżet unijny będzie powiązany z przestrzeganiem praworządności przez dane państwo. Pragnę również się dowiedzieć, czy wycofanie się PiS ze szkodliwych prób upartyjnienia wymiaru sprawiedliwości spowoduje zatrzymanie i wycofanie procedury z art. 7 traktatu o Unii Europejskiej, a jeżeli się z nich nie wycofacie, to jakie będą nam groziły konsekwencje finansowe w przyszłym budżecie unijnym. Widzimy bowiem, że nie chcecie się wycofać z tych propozycji. Dzisiejsza zmiana ustawy o Sądzie Najwyższym pokazuje, że chcecie brnąć dalej i negocjacje z Komisją Europejską was po prostu nie interesują.

Panie Ministrze! O ile mniejsza będzie ilość środków unijnych przewidzianych w przyszłej perspektywie finansowej w porównaniu z perspektywą 2014–2020? O ile mniej pieniędzy będą mogli przeznaczyć Polacy na inwestycje w nowej perspektywie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! Otóż przemawiająca chyba w imieniu klubu PiS pani poseł Borowiec po raz kolejny powtórzyła tę nieprawdziwą tezę, powtarzaną zresztą wielokrotnie i z tej mównicy, i w tej sali, ale też wielokrotnie w telewizji, zwłaszcza w telewizji publicznej, że odpowiedzialność za bardzo złe wyjściowe warunki negocjacyjne w sprawie budżetu Unii Europejskiej,

Posel Jacek Protasiewicz

a w konsekwencji za wysokość alokowanych środków dla Rzeczypospolitej Polskiej ponosi opozycja w związku ze skargami do Brukseli. Otóż nie. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że odpowiedzialność za wielkość budżetu unijnego i za udział Polski w podziale środków unijnych kierowanych czy to na politykę spójności, czy na rozwój regionalny, czy na wspólną politykę rolną ponosi w 100%, a powiedziałbym nawet, że w 110%, rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Pan minister Szymański wielokrotnie wcześniej na posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej i również dzisiaj z tej mównicy zapewniał, że Polska jest dobrze przygotowana do tych negocjacji i że postulaty zgłoszone przez Polskę podzielane są przez wiele państw członkowskich. Chciałbym zapytać zatem, panie ministrze – jest to bardzo proste pytanie – jak wiele państw, jaka to jest większość, jeżeli w ogóle jest to większość, popiera stanowisko polskiego rządu i premiera Morawieckiego dotyczące zwiększenia składki na rzecz Unii Europejskiej.

Moje drugie pytanie, które jest bardzo konkretne: Czy pamięta pan obietnice, które składało pana ugrupowanie polityczne, o tym, że dopłaty dla polskich rolników będą w najbliższej kadencji wyrównane względem dopłat dla rolników zachodnioeuropejskich? Ile państw popiera ten postulat i jakie są szanse na realizację właśnie tego bardzo konkretnego postulatu i obietnicy wyborczej z kampanii z 2015 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos teraz zabierze poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Perspektywa finansowa, unijna perspektywa finansowa 2014–2020 negocjowana jest w zupełnie innych warunkach niż poprzednie. Wydawałoby się, że doświadczenie z poprzedniego okresu ułatwi negocjacje z Unią Europejską, a zwłaszcza z państwami starej Unii, tymczasem Brexit i problemy emigracyjne spowodowały, że państwa te starają się bardziej patrzeć na interesy swoich krajów, swoich gospodarek aniżeli na problemy Unii Europejskiej łącznie.

Ale w tych warunkach przyszło rządowi Prawa i Sprawiedliwości negocjować tę perspektywę dla nas, dla Polski. Jak wyglądała wyjściowa propozycja Komisji dotycząca polityki spójności w obecnej perspektywie finansowej 2014–2020 i jak zmieniała się ona w wyniku negocjacji? Czy są możliwe i jakie mogą być ewentualne źródła przesunąć na politykę spójności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz ma poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy rząd premiera Donalda Tuska negocjował poprzedni budżet unijny, cała Europa mówiła i słyszała o grupie przyjaciół polityki spójności, czyli o grupie 16 państw, w porywach do 17, która była gotowa walczyć o wspólne jej interesy ramię w ramię z polskim rządem. To się zresztą udało i dzisiaj z tamtego sukcesu polskiego rządu możemy korzystać – korzystają z tego polskie samorządy, polskie firmy na różnych szczeblach.

Dzisiaj Polska nadal ma wielu przyjaciół. My rozmawiamy z naszymi partnerami w Unii Europejskiej, wiemy, że Polska nadal jest krajem podziwianym i szanowanym. Kłopot jest jeden – sojuszników w Unii Europejskiej nie ma polski rząd, panie ministrze, nie ma ich polski rząd. Dzisiaj nikt nie mówi o grupie przyjaciół polityki spójności. *(Oklaski)* Dzisiaj nikt nie mówi o tym, że wspólnie, ramię w ramię z Polską, będzie walczyć o jak najwyższy budżet unijny i jak najlepszy rozwój tej części Europy. I w tym dzisiaj leży problem.

Panie Ministrze! Już wiemy, że zasada jednomyślności nas nie uratuje. Już wiemy, od zawsze to w zasadzie wiemy, że ostateczne decyzje Rady nigdy nie były bardziej szczodre od tego, co między sobą wynegocjowały rządy i kraje członkowskie. Panie ministrze, w związku z tym dzisiaj mam jedno pytanie. Wiem, że ono już wcześniej się przewijało, ale bardzo proszę o bardzo precyzyjną, bardzo konkretną odpowiedź. Czy mamy w ogóle jakichś sojuszników poza Viktorom Orbánem, poza Węgrami? Czy my mamy w ogóle partnerów do rozmowy w Unii Europejskiej? Czy pan nie ma takiego poczucia, że straciliście ogromną szansę, że tę szansę stracił polski rząd, ale na końcu konsekwencje poniosą polscy obywatele? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos ma teraz Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan minister wskazał, że od 2 lat funkcjonuje specjalny zespół międzyresortowy powołany właśnie w celu ustalenia stanowiska rządu

Posel Mirosław Pampuch

dotyczącego kolejnej perspektywy finansowej. Niestety wyniki pracy tego specjalnego zespołu są naprawdę bardzo mierne z uwagi na to, że warunki wyjściowe tego budżetu są dla Polski tragiczne. To już trzeci rok rządów Prawa i Sprawiedliwości. Obiecaliście polskim rolnikom, że zrównacie ich dopłaty z tymi, które otrzymują rolnicy z państw starej Unii Europejskiej. Kiedy to, panie ministrze, nastąpi? Czy w kolejnej perspektywie finansowej może to nastąpić? Ale – jak widzimy po tych ramach – w ramach wspólnej polityki rolnej budżet ma być zmniejszony o 5–10%. Panie ministrze, ile stracą na tym budżecie polscy rolnicy?

Kolejny problem. W poprzedniej perspektywie finansowej podatek VAT był wydatkiem kwalifikowalnym, w obecnych założeniach, w tych ramach kolejnego budżetu Unii Europejskiej, podatek VAT nie będzie wydatkiem kwalifikowalnym. Co to oznacza dla polskich przedsiębiorstw, dla polskich samorządów? Otóż oznacza to, że będzie konieczny większy wkład funduszy krajowych. To ma bardzo istotne znaczenie, szczególnie dla jednostek samorządu terytorialnego, które realizują zadania, inwestycje publiczne, od których podatek VAT nie jest odliczany, a tym samym w sposób istotny zmniejsza się możliwość finansowania bardzo potrzebnych zadań publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od lat narzekaliśmy na skomplikowane procedury odnośnie do pozyskiwania funduszy unijnych, szczególnie jeżeli chodzi o aplikowanie o środki i rozliczanie programów, ale teraz ograniczeń jest znacznie więcej, a przecież Unia chce być bardziej konkurencyjna i rozwijać się dynamicznie.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Dlaczego coraz trudniej jest sięgać po fundusze unijne? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Taki mamy rząd.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt rozporządzenia w sprawie wieloletnich ram finansowych może mieć dla Polski fatalne konsekwencje. Niestety źródła leżą w błędnie prowadzonej od 3 lat polityce zagranicznej i unijnej. PiS jako ekipa rządząca ma dwa problemy: pierwszy to taki, że jesteście marginalni w Parlamencie Europejskim, właściwie w ogóle nie współdecydujecie o tym, co się tam dzieje, a po brexicie, kiedy torysi, główni hamulcowi integracji, opuszczą wasze konserwatywne skrzydło, będą dominować zwolennicy większej integracji. Przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego niewiele zmienią, jeśli chodzi o obecny układ sił. Również zdecydowana większość państw członkowskich jest za tym, żeby Unię wzmocnić, scalić i bardziej zintegrować.

Wasz drugi problem polega na tym, że łamiecie zasady praworządności. Spowodowaliście wszczęcie procedury z art. 7. Myśleliście, że możecie zniszczyć wymiar sprawiedliwości, standardy demokracji i nikt tego w Europie nie zauważy. Dlatego w propozycjach do wieloletnich ram finansowych na własne życzenie macie teraz zasadę rządów prawa jako kluczowego warunku trwałości, jedności Unii i pomysł, by warunkowość wypłat powiązać z praworządnością.

Mam pytanie do pana ministra o konsekwencje nieuchwalenia w terminie budżetu. Nie chodzi mi jednak o konsekwencje dotyczące społeczeństwa, przedsiębiorstw, ale konkretnie o plan Morawieckiego, który opiera się na środkach unijnych. Czy ktoś przygotowuje ocenę i analizę ryzyka? Jakie będą skutki, jeżeli dojdzie do nieprzyjęcia w terminie tego budżetu?

I drugie pytanie. Pan wie, panie ministrze, że gotowy jest projekt rozporządzenia, który mówi o zamrożeniu środków unijnych z Funduszu Spójności, jeżeli będzie łamana zasada praworządności. W związku z tym rząd będzie musiał wtedy sięgnąć do własnego budżetu i mieć odpowiednio przygotowaną rezerwę. Chciałem zapytać, czy taka rezerwa jest przygotowana, bo w chwili obecnej nie robicie nic, by przywrócić *(Dzwonek)* niezawisłość sądów i trójpodział...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...władzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos zabierze poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsza odpowiedź jest do pana ministra. Zarzucił pan mi i posłom Nowoczesnej, że nie byliśmy aktyw-

Posel Marek Sowa

ni na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, kiedy rozpatrywano rozporządzenia. Te rozporządzenia, konkretnie było ich pięć, były rozpatrywane 2 dni temu. Pana tam nie było, a ja byłem najaktywniejszym członkiem komisji.

(Poseł Dominik Tarczyński: Kto był? Kto?)

Na ponad 1 tys. stron materiału...

(Poseł Dominik Tarczyński: Kto był najaktywniejszy?)

...pani przewodnicząca przeznaczyła godzinę i nie pozwalała nam zabierać głosu. Blokowane były nasze zgłoszenia do rozmowy. Tak prowadzicie debatę, tak chcecie debatować w komisjach *(Oklaski)*, że nawet nie pozwolicie zabrać głosu w nieograniczonym zakresie czasowym.

Druga kwestia. Pan tutaj na sali nie musi nikogo przekonywać, jak ważna jest polityka spójności. My się zgadzamy. To jest niezwykle ważne. Powiem więcej, my nawet swój rozwój regionalny, politykę regionalną oparliśmy w gruncie rzeczy na polityce spójności. To, co się dzisiaj dzieje, będzie miało kluczowe znaczenie po roku 2020, bo nie będziemy mieli wtedy finansowania polityki regionalnej w Polsce. Nie będziemy.

(Poseł Dominik Tarczyński: To powiedz, jaki jest powód.)

I moje pytanie jest takie do pana ministra: Czy mając przekonanie... Bo przecież w tych rozporządzeniach jest jeszcze masa obszarów tematycznych, które są wyłączone, na które nie będzie można przeznaczać środków finansowych. Chodzi tu np. o zakup pociągów, sieć szerokopasmową, niekwalifikowalność VAT-u...

(Poseł Dominik Tarczyński: Ale to nie nasza decyzja.)

...ograniczenie przemysłu, badania i rozwój. Tego jest naprawdę bardzo dużo. W związku z powyższym moje pytanie jest takie: Czy przygotowujecie inny sposób, w tym przypadku z pieniędzy krajowych, finansowania polityki regionalnej w Polsce po roku 2020? Zdaję sobie sprawę, że to pytanie w większym stopniu powinno być kierowane do przedstawiciela Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, a nie do pana ministra Szymańskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trwają dyskusje nad kształtem budżetu Unii na lata 2021–2027. Słyszymy różne głosy w tej dyskusji,

w tym bardzo niepokojące z perspektywy Polski, ale i innych krajów, zresztą nie tylko naszego regionu. I pytanie: Czy to prawda, że Komisja kieruje się tylko bieżącymi priorytetami politycznymi? I drugie: Czy są, a jeśli tak, to jakie, długofalowe priorytety prorozwojowe Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada teraz poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W tej wyjściowej propozycji Komisji Europejskiej Polska ponosi największe straty w kontekście bieżącej siedmioletki. To jest nie tylko spadek o 23%, co sprawia, że jesteśmy na czeluście listy krajów, które tracą, ale to jest również w ogóle największa kwotowo strata, zmniejszenie w stosunku do obecnego budżetu. I to dotyczy właśnie Polski. Przyczyną tego nie jest brexit, dlatego że propozycja Komisji Europejskiej zakłada na następną pięcioletkę większe środki niż w obecnej siedmioletce. Wynika to z podwyższenia składki, zwiększenia dochodów. W pozycji wyjściowej na przyszłą siedmioletkę proponowane jest o 190 mld euro więcej niż na obecną.

Po trzecie, instrument, który może nas drogo kosztować: uzależnienie tego od praworządności. To jest ewidentny skutek waszej polityki nieprzestrzegania europejskich zasad praworządności. To efekt sporu z Unią Europejską w tej sprawie. Wystarczy śledzić prasę i dyskusję, która się toczyła przez ostatnie 2 lata w zachodnich mediach, w Parlamencie Europejskim i gdzie indziej, żeby zrozumieć, że ten instrument powstał w wyniku sporu z Polską. To była główna przyczyna wprowadzenia tego rodzaju instrumentu.

Chciałem powiedzieć, że przestrzeganie międzynarodowych zasad jest o tyle ważne, że... Przypomnę tutaj czasy „Solidarności”. Podstawą prawną powołania „Solidarności” była międzynarodowa konwencja, którą PRL podpisała. Była to międzynarodowa konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca wolności związków zawodowych. Komitety helsińskie, które powstały po 1975 r., to był skutek konferencji w Helsinkach, gdzie władze komunistyczne zgodziły się na zapisy o prawach człowieka i potem opozycja się na to powoływała. Dlatego my również mamy pełne prawo powoływać się na wartości europejskie, odwoływać się do Trybunału Sprawiedliwości, odwoływać się do Komisji Weneckiej. Wy się tego boicie, nie chcecie tego i z tym walczyć.

Posel Marcin Świącicki

I wreszcie ostatnia rzecz. Panie ministrze, istnieją instrumenty, które są nakierowane specjalnie na takie kraje jak Polska, czyli kraje, które nie należą do strefy euro. Chodzi o specjalną pulę środków przeznaczonych dla kilku krajów, które nie należą do strefy euro. Dlaczego my tego instrumentu nie chcemy (*Dzwonek*), jesteście przeciwni...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...temu instrumentowi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Europa jest naszą ojczyzną i takie kategorie jak odnoszenie na Polskę do Europy kompromituje parlamentarzystki i parlamentarzystów, którzy się tym posługują, czy polski rząd. To jest po prostu niezrozumienie roli Polski w Europie. Państwo tego nie chcecie zrozumieć. Ten eurosceptycyzm, ten eurosceptyczny populizm, o którym pan, panie ministrze, wspominał, jest niezwykle niebezpieczny. Chcę pana zapytać o to, co pan sądzi na temat takiej frazeologii, takiego myślenia naszych parlamentarzystek i parlamentarzystów. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Chciałem pana zapytać o to, czy pieniądze na kulturę zostaną zmniejszone, bo wiem, że jest taki projekt. A przecież polska kultura to jest polska racja stanu. To jest Krystian Lupa, to jest Krzysztof Penderecki, który za moment będzie prezentował swoją „Pasję” podczas festiwalu w Austrii. To jest Krzysztof Warlikowski, to są wybitni polscy muzycy, to są wybitni polscy aktorzy. Dlaczego mamy ograniczać swój udział w tej europejskiej debacie? Pan doskonale wie, że Europa to jest przestrzeń negocjacji. Unia Europejska to jest przestrzeń negocjacji. Po to została stworzona i kwintesencją tego myślenia jest ten projekt spójności. Warto się temu uważniej przyglądać.

Jest jeszcze jedna ważna i istotna sprawa, być może jedna z fundamentalnych dla przyszłości Europy. Chodzi o uchodźców, o emigrantów. Polska, jak wiadomo, w tej sprawie zachowuje się strasznie. Zamknęliśmy drzwi przed uchodźcami. Zygmunt Bauman mówi, że stoją u naszych drzwi.

(*Posel Dominik Tarczyński: Ten ubek? Ten ubek.*)

Być może polska drużyna była tak słaba, bo po prostu zabrakło nam piłkarzy pochodzących z Afryki czy z Azji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos teraz zabierze poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przede wszystkim naszą ojczyzną jest Polska. Jest naszą ziemią, jest naszą matką. Tak o niej mówił św. Jan Paweł II. (*Oklaski*) Owszem, nasze korzenie są w cywilizacji europejskiej, ale naszą ojczyzną jest Polska. Proszę o tym pamiętać. Posłowie totalnej opozycji utyskują, straszą Polaków, mówią o PiS-owskiej narracji, a uprawiają targowiczańską narrację wymierzoną w dobro Polski, ojczyzny.

(*Posel Marcin Świącicki: Europejską.*)

Właśnie mamy efekty takiej narracji i teraz o nich rozmawiamy. Polityka spójności powinna odzwierciedlać ambitną walkę z nierównościami występującymi w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Jeśli Unia Europejska chce się rozwijać w sposób zrównoważony, powinna uwzględniać głosy, potrzeby wszystkich państw i traktować je w równorzędny sposób. Tymczasem tak nie jest, bo oto zastosowano nową metodologię podziału budżetu na lata 2021–2027, w której proponuje się – jest to jedynie propozycja, ale jednak jest – zmniejszenie środków dla Polski i zwiększenie np. dla Włoch i Hiszpanii. Nie możemy więc mówić o sprawiedliwym podziale.

Ale środki z europejskiego Funduszu Spójności to nie jest jedyne źródło finansowania potrzeb rozwojowych. Panie ministrze, uprzejmie proszę o odpowiedź na pytania: Jakie ewentualne inne źródła finansowania mamy do dyspozycji? Jakie działania podejmuje rząd Prawa i Sprawiedliwości, abyśmy mogli z nich skorzystać? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kobylińskiego z klubu Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy rząd sprawdzał, jak spadnie dynamika polskiego PKB, jeśli zabraknie nam tych dodatkowych pieniędzy z polityki finansowej? Skąd weźmiemy fundusze na zakup taborów kolejowych, inwestycje w porty lotnicze, przemysł, sieci szerokopasmowe, czyli to, co dawało nam impuls prorozwojowy? Skąd będzie alternatywne finansowanie, jeśli te pieniądze zostaną obcięte? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu posła Dominika Tarczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dominik Tarczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Liczyłem na to, że ta debata faktycznie będzie merytoryczna, ale słuchając pytań totalnej opozycji, postanowiłem, że odniosę się do nich w swoich pytaniach. Ale najpierw chciałbym zapytać, czy głównym powodem zmiany struktury budżetu są brexit i nielegalna imigracja.

Pytanie, panie ministrze: Kto ze strony Rady Europejskiej jest odpowiedzialny za brexit? Kto prowadził negocjacje? Czy negocjacje prowadził Donald Tusk? Kto jest odpowiedzialny za promocję nielegalnej imigracji? W nowym budżecie bowiem, pomimo że Polska otrzymuje najwyższą kwotę – 64 mld euro z 330 mld na politykę spójności – i jest pierwszym państwem, niestety te środki są obniżone ze względu na nielegalnych mużulmańskich imigrantów.

Teraz chciałbym się odnieść do tego, o czym wspominał poseł Mieszkowski, że polska reprezentacja przegrała, bo nie ma piłkarzy z Afryki. Panie pośle, jak panu nie odpowiada, niech pan wyjedzie do Afryki, a ubeka Baumana, którego pan cytował, weźmie w bagażnik, jak macie to w praktyce, i zróbcie sobie przejażdżkę do Afryki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po emocjach wyrażonych przez pana posła Tarczyńskiego chciałabym mu przypomnieć, że obecnie to polski rząd skazuje się na taką sytuację i na taki sposób rozmowy z Unią Europejską.

Chcę przypomnieć panu i państwu na tej sali, że jesteśmy beneficjentem środków europejskich i w roku 2015 byliśmy beneficjentem 9640 mln netto. W porównaniu z płatnikami... Największym płatnikiem w tym zakresie są Niemcy, które płacą do budżetu więcej, niż wykorzystują, o 13,2 mld.

(Posel Dominik Tarczyński: I teraz tracą 23%.)

A zatem totalną porażką rządzących byłoby niekorzystanie i niebronienie największego budżetu środków unijnych, jaki mieliśmy.

(Posel Dominik Tarczyński: Dostajemy najwięcej.)

Ale to nie o to chodzi, panie pośle i panie ministrze...

(Posel Dominik Tarczyński: Propozycja?)

...bo nie spełniacie żadnych obietnic, jakie złożyście. Czy rolnicy będą otrzymywali identyczne dopłaty bezpośrednie jak rolnicy europejscy?

(Posel Dominik Tarczyński: Tak.)

Dlaczego państwo próbuje budować koalicję niewiadomego pochodzenia z niewiadomymi sojusznikami, a w tym zakresie pograżacie rozmowy, nie prowadzicie ich w Trójkącie Weimarskim?

Beneficjentom najwięcej płacą Niemcy – 13,2 mld, następna jest Wielka Brytania – 10,5 mld i Francja – 4,5 mld. Jak mamy szukać sojuszników, to szukajmy ich w gronie osób, z którymi możemy zawrzeć koalicję, a nie w gronie osób, gdzie jesteśmy skazani na porażkę.

(Posel Dominik Tarczyński: To da więcej pieniędzy, tak?)

Byliśmy największym, najwięcej środków zyskałymi... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Panie ministrze, potrzeba więcej pracy na rzecz Polski.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Jerzego Meysztowicza z klubu Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 r., idąc z programem, który na dobrą sprawę można określić jako jedno wielkie oszustwo. Nie będę już wspominał o sprawach, które nie zostały zrealizowane, typu zwiększenie kwoty wolnej od podatku, czy różnych wcześniejszych obietnic.

Była jedna dosyć ciekawa obietnica. Wydaje się, że ona być może spowodowała, że Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując szerokie poparcie na wsi, wygrało te wybory. Mianowicie obiecało, że zrówna dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników z dopłatami bezpośrednimi, które mają rolnicy w krajach Unii Europejskiej. Chciałem zaznaczyć, że do tej pory 18 krajów Unii Europejskiej ma wyższe dopłaty bezpośrednie, że polscy rolnicy dostają 87% nie najwyższej dopłaty w Unii Europejskiej, ale średniej dopłaty europejskiej. W związku z tym, że uważam, że było to jedno wielkie oszustwo skierowane do polskich rolników, mam nadzieję, że w najbliższych wyborach rolnicy zwrócą na to uwagę, że zostali po prostu w sposób ewidentny wykorzystani i oszukani.

Chciałbym spytać pana ministra, jakie działania podjął rząd, żeby rzeczywiście zrealizować te obietnice. Bo obiecywać każdy potrafi, ale trzeba później jednak przynajmniej próbować zrealizować te obietnice. W związku z tym jakie działania zostały podję-

Posel Jerzy Meysztowicz

te? Czy udało się cokolwiek załatwić? Czy polscy rolnicy dostaną trochę więcej pieniędzy? Kiedy nastąpi to cudowne zrównanie dopłat bezpośrednich dla polskich rolników z dopłatami dla tych, którzy dostają w Unii Europejskiej najwięcej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dokumencie przyjętym przez Komisję Europejską, projekcie rozporządzenia dotyczącego wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027 oraz w rozporządzeniach wykonawczych dla Polski przewidziane zostały mniejsze środki niż te, które są w obecnej siedmioletce. Mówi się nawet, że cięcia w przypadku Polski wynoszą 23%, podczas gdy środki dla innych krajów zostały zwiększone, mówimy oczywiście o projekcie. Mam pytanie do pana ministra. Dlaczego środki z funduszy unijnych dla Polski zostały zmniejszone, a dla krajów takich jak Włochy, Hiszpania czy Grecja one wzrosły? Czy ta propozycja Komisji Europejskiej jest sprawiedliwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister, kiedy miał swoje wystąpienie, na początku stwierdził, że już 2 lata temu rząd rozpoczął batalię o budżet Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej na lata 2021–2027. To prawda, panie ministrze, że rząd rozpoczął tę batalię, ale okazało się, że to jest batalia szkodnika, który doprowadza do tego, że Polska jest na marginesie Unii Europejskiej, że Polska nie ma partnerów, którzy mogliby ją wesprzeć. I to robi rząd PiS-u, nie nazywam go rządem Polski, ponieważ to jest rząd PiS-u, który szkodzi Polsce, rząd PiS-u, który niestety rządzi Polską.

Pan minister i cały PiS mówią o tym, że należy wspólnie działać na rzecz poprawy tej sytuacji. Otóż to prawda, należy wspólnie działać, tylko znowu europosłowie PiS-u rzeczywiście nic nie robią. Mówi się, że to znowu вина opozycji, вина europosłów opozycji, na

końcu okazuje się, że jest to вина Tuska. Panie ministrze, skończylibyście z tymi bzdurami i wzięlibyście się do roboty i nalalibyście sobie trochę oleju do głowy, bo naprawdę szkodzicie Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos teraz zabierze poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa bardzo krótkie pytania. Czy tylko Polsce nie podoba się propozycja Komisji? Ile państw ma podobne zdanie, ilu mamy sojuszników? I jakie są szanse na przyjęcie projektu w obecnym kształcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu posła Kazimierza Gołojucha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Unii Europejskiej trwa dyskusja na temat finansowania wspólnej polityki rolnej w latach 2021–2027. Wszystko wskazuje na to, że nadal uda się utrzymać dwa filary tej wspólnej polityki rolnej. I filar to dopłaty bezpośrednie, II filar to środki, które zostaną przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich, i tutaj stanowisko polskiego rządu, co chcę mocno podkreślić, wiąże się z dążeniem do wyrównania dopłat bezpośrednich i nieobniżania nakładów finansowych na wspólną politykę rolną.

Miałem akurat możliwość uczestniczyć w posiedzeniu komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego, więc widziałem, jak mocno jest tam prezentowane nasze stanowisko. I chciałbym podziękować za to i rządowi, i posłom, którzy brali udział w tej dyskusji. W budżecie mają być również przewidziane środki na interwencję na rynkach rolnych.

Moje pytanie, jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, jest takie. Czy uda się utrzymać finansowanie przynajmniej na takim poziomie, jaki jest obecnie? Drugie pytanie dotyczy wyrównania w zakresie dopłat. Wiemy, że mamy trochę sojuszników, i czy to dążenie, które rząd Polski już zainicjował w negocjacjach, może liczyć na powodzenie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie. Czy Polska zgłosiła w zakresie polityki spójności dodatkowe obszary, tj. południową część Dolnego Śląska i część województwa mazowieckiego? Mamy bowiem taką sytuację, że zarówno Dolny Śląsk, jak i województwo mazowieckie przekroczyły próg dochodu w wysokości 75% średniej unijnej PKB na mieszkańca i znalazły się poza dofinansowaniem. Jednak te regiony nie rozwijają się równomiernie. Dolny Śląsk, a zwłaszcza jego południowa część, czyli region wałbrzyski i jeleniogórski, znajduje się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego w zdecydowanie trudniejszej sytuacji aniżeli pozostała część województwa. Podobnie jest w województwie mazowieckim. Subregiony te od wielu lat borykają się z wieloma problemami, ze skutkami przekształceń gospodarczych, szczególnie związanymi z przestarzałym przemysłem, i konieczne jest objęcie ich wsparciem. 106 samorządów Dolnego Śląska przyjęło wspólną deklarację „Deklarację sudecką”, w sprawie współpracy samorządów i ubiegania się o dofinansowanie ich działań. Sygnatariusze „Deklaracji sudeckiej” czynią starania w sprawie uzyskania wsparcia w ramach europejskiego systemu wspomagania szczególnych obszarów Unii Europejskiej, dotkniętych negatywnymi procesami i wymagających systemowego wsparcia finansowego. Chciałabym zapytać, po pierwsze, tak jak powiedziałam na początku, czy rząd zgłosił te obszary do polityki spójności. Jakie jest stanowisko rządu w sprawie udzielenia tym regionom pomocy? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Europejska przedstawiła pięć wariantów wstępnych koncepcji w sprawie finansów do 2025 r. Niestety dla nas, dla Polski objętej w wyniku działania rządu PiS procedurą praworządności, w dokumencie znalazły się zapisy wskazujące na związek między praworządnością a finansami. Tylko w jednym z pięciu przedstawionych wariantów nie ma ograniczenia finansów. To wariant zakładający dalszą integrację w ramach

Unii. Od 2007 r. Polska jest największym odbiorcą funduszy unijnych, rocznie zwiększając one nasz produkt krajowy brutto o ponad 1%. Skoro zatem nie zapadły jeszcze żadne wiążące decyzje na temat budżetu, a państwa członkowskie są gotowe dyskutować nad wydatkami na politykę spójności, chciałabym zapytać, czy nasz rząd odpowiednio to wykorzysta, czy jest należycie do tego przygotowany, czy dalej z uporem będzie wyprowadzał naszą demokrację w szczerze, pozaunijne pole. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Kolejną osobą zgłoszoną w celu zadania pytania jest pan poseł Jakub Rutnicki, ale chyba nie ma pana posła.

W takim razie lista osób zadających pytania została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister powiedział, że rząd ma przygotowaną od 2 lat strategię negocjacyjną. Wie, co trzeba zrealizować. I tak sobie myślę, że ta strategia została ogłoszona we wrześniu 2016 r. – to są dokładnie 2 lata – w Krynicy w trakcie spotkania prezesa Kaczyńskiego z premierem Orbánem. Co wówczas prezes Kaczyński powiedział? Z Węgrami możemy konie kraść. Jest parę stajni, a na pewno jedna z napisem Unia Europejska. I to jest efekt tej strategii. Co państwo w dokumentach rządowych, w swoich stanowiskach, przygotowaliście? Pan minister za bardzo do tego się nie odniósł, to ja państwu przeczytam, co pisze w dokumentach rządowych...

(Głos z sali: Jest napisane.)

...o tych projektach, które zostały ogłoszone w maju, bo one pokazują tak naprawdę skalę problemów, przed jakimi stoi Polska. Nie tylko polski rząd, bo rząd PiS-u przeminie, ale problem w Polsce pozostanie, ponieważ tych wszystkich problemów nie da się po prostu rozwiązać. A mianowicie: znaczące powiększenie liczby obszarów, dla których wsparcie z funduszy europejskich będzie niemożliwe; inwestycje w porty lotnicze – zapomnijcie o porcie centralnym; zakup taboru kolejowego – teraz kupujecie Pesę, a nie będzie za co kupować pociągów; inwestycje w zakresie produkcji, przetwarzania, dystrybucji, składowania lub spalania paliw kopalnianych; składowiska odpadów i inwestycje w instalacje przetwarzania odpadów reszkowych – ile jeszcze mamy do zrobienia; radykalne ograniczenia w zakresie wsparcia kultury, w tym w szczególności dziedzictwa kulturowego; działalność badawczo-rozwojowa realizowana wyłącznie przez duże przedsiębiorstwa; inwestycje w sieci szerokopasmowe; obniżenie cappingu z 2,35% PKB do 1,55% PKB – i jakie skutki to przynosi dla polskiego budżetu; obniżenie poziomu dofi-

Posel Marek Sowa

nansowania z budżetu europejskiego do 70%, a dla regionów przejściowych – do 60%. O ile musi wzrosnąć wkład własny na sfinansowanie wszystkich projektów?

Kolejna kwestia, powiększenie kategorii regionów przejściowych z 90% do 100% średniej krajowej. O ile wzrośnie? To nie będą polskie regiony, z polskich regionów będzie region dolnośląski i pewnie region wielkopolski, natomiast przybędzie masa regionów Europy Zachodniej, które z tego tortu, o którym dzisiaj mówimy, będą korzystały, tak jak Polacy. Taka jest konsekwencja tego zapisu.

Kolejna kwestia, uniemożliwienie finansowania elementów infrastrukturalnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Dotychczas było można 5% czy 10% z całego programu przeznaczyć na zakup wyposażenia, na środki trwałe. Tego nie będzie można już zrobić, nawet jeśli to wyposażenie będzie integralnie związane z całym projektem. Również w EFS jest obniżenie poziomu współfinansowania do 70%, a w regionach przejściowych – do 60%. Dotychczas praktycznie było to bezkosztowo, bo przecież nawet w tej perspektywie finansowej rząd założył, było 85%, 10% na współfinansowanie z budżetu państwa. W kontraktach regionalnych wszystkie regiony mają na dokładkę, na uzupełnienie wkładu krajowego. Dzisiaj tych pieniędzy nie ma. To będzie miało bardzo poważne skutki.

Była już o tym mowa, że jest niekwalifikowalność VAT-u, co w konsekwencji będzie oznaczało radykalne zwiększenie finansowania krajowego. Za co rolnicy kupią traktory, kombajny, sprzęt rolniczy? Jak będzie realizowane wsparcie dla młodych? Czy będzie utrzymana inicjatywa Leader, kiedy właśnie II filar wspólnej polityki rolnej, rozwój obszarów wiejskich, spada o 1/4? Taka będzie konsekwencja. O wyrównaniu dopłat bezpośrednich już możecie zapomnieć, bo ten budżet po prostu na to nie pozwoli.

Kolejna kwestia. Mógłbym pytać o bardzo wiele elementów. Nie ma na to czasu, ale mam do pana ministra parę pytań szczegółowych.

Panie Ministrze! Słabości tej propozycji jest naprawdę bardzo wiele, ale my chcielibyśmy wiedzieć, które elementy z punktu widzenia interesów Polski są najważniejsze, na co w tym wszystkim postawicie, co będzie filarem obrony, bo wszystkiego obronić się nie da. Do państwa wiadomości: nigdy w historii nie zdarzyło się tak, żeby propozycja Komisji Europejskiej była niższa od budżetu zatwierdzonego finalnie, zawsze jest odwrotnie. Tak było 6 lat temu. Propozycja ogłoszona w 2012 r. przez Komisję Europejską była lepsza niż ta przyjęta przez Radę Europejską i przez Parlament Europejski. Takie są skutki. Dzisiaj tego też nie da się odwrócić. Nie mówcie o jednomyślności, bo wy cały budżet generalnie akceptujecie, problem w tym (*Dzwonek*), że polskie priorytety w przypadku tego budżetu bardzo wiele tracą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie! Myślę, że w bardzo wielu wystąpieniach, nie wyłączając ostatniego, państwo mylą projekt budżetu z budżetem jako takim. Rozmawiamy o projekcie budżetu, który dzisiaj przechodzi w ręce państw członkowskich, stąd budowanie daleko idących pytań, wybiegających w przyszłość pytań, mówiących o tym, jakie to będą cięcia, jakie środki zaradcze trzeba będzie przygotować w budżecie krajowym, jakie to przyniesie konsekwencje dla strategii odpowiedzialnego rozwoju itd., jest dzisiaj absolutnie stawianiem pytań w powietrzu, ponieważ mówimy o projekcie – i tu odpowiadam na jedno z bardzo konkretnych pytań, które padło na tej sali – który w tym kształcie nie będzie przyjęty. Prawdopodobieństwo przyjęcia tego projektu w takim kształcie jest równe zero. Proszę więc nie budować, z jakąś czasami słabo skrywaną *schadenfreude*, daleko idących hipotez dotyczących szans rozwojowych Polski w oparciu o projekt, co do którego jest całkowita jasność, nie tylko ze strony polskiej, żeby było jasne, że w tym kształcie nie ma on szans na przyjęcie przez Radę Europejską, a to Rada Europejska w ostatecznym rozrachunku będzie musiała zdecydować o tym...

(*Głos z sali: I Parlament.*)

...z polskim premierem włącznie, czy ten budżet jest do przyjęcia czy też nie. Myślę, że takie zastrzeżenie warto mieć w tyle głowy, żeby nie budować tych wielostopniowych kalamburów, które mogą wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Odpowiem na pytania o najbardziej strategicznym charakterze. Padło tutaj pytanie o koalicję, osamotnienie. Wielu z państwa ma poczucie głębokiego osamotnienia, rozumiem, że przenosi to na cały kraj. Polska tego problemu nie ma. Grupa przyjaciół spójności, o której tutaj była mowa, działa w tym samym składzie, w jakim zawsze działała. Nie dalej jak w maju prowadziłem spotkanie grupy przyjaciół spójności, widziałem ją na własne oczy, więc nie jest to doniesienie prasowe. I interesy, spójność interesów rozwojowych tych krajów, które korzystają z polityki spójności, jest taka, jaka była.

Wspominałem w licznych stanowiskach przyjętych w szerokich koalicjach państw... Jest ich sześć, to nie jest tylko deklaracja polityczna, to jest coś więcej, to są koncepcje wychodzenia z tego kryzysu, jaki mamy w związku z budżetem unijnym na kolejne lata. Nie ma czasu, by je tutaj referować. Padło pyta-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

nie dlatego – pytanie i pewna sugestia odpowiedzi – te negocjacje są najtrudniejsze w historii. Myślę, że to jest bardzo ważny aspekt. Te negocjacje są najtrudniejsze w historii. Nie było takiej sytuacji, o tak dużej rozbieżności interesów i tak dużym ubytku wpływów, ponieważ Unia Europejska do tej pory tylko rosła pod kątem dochodu narodowego, tylko rosła pod kątem PKB, tylko rosła pod kątem swojej liczebności. Dzisiaj Unia Europejska maleje, i to ma bardzo istotne konsekwencje finansowe, ponieważ wkład Wielkiej Brytanii do budżetu Unii Europejskiej jest niebagatelny, jest kluczowy. To jest jeden powód. Ale jest jeszcze poważniejszy powód, którego z całą pewnością nie można było zaobserwować w latach 90., które tutaj były przywołane, i późniejszych, nawet 5 lat temu tego problemu nie można było zaobserwować. To jest nacisk i bezpośrednia obecność w koalicjach rządowych, w szczególności państw Północy, partii, które nie ukrywają, że chcą wycofania poparcia dla rozwoju projektu europejskiego, które stawiają bardzo jasne wymagania, mają bardzo ostre oczekiwania redukcji wpływu w sumie dość niewielkich pieniędzy, jak na kształt i potencjał wspólnego rynku, które są wpłacane do tego budżetu. To jest powód, dla którego te negocjacje są najtrudniejsze w historii. W żadnym wypadku tym powodem nie są państwa rachuby związane z kontrowersją, konfliktem o praworządność w Polsce. Ta sugestia jest spektakularna politycznie, muszę przyznać, ale całkowicie absurdalna, bo gdyby tak było, to należałoby zadać pytanie: Jaki konflikt o praworządność prowadzą Czechy, Litwa, Łotwa, Estonia i w końcu Niemcy? Jaki konflikt prowadzą, że zostały potraktowane w ten sam sposób, analogiczny, tak jak Polska? (*Oklaski*) Powtarzam: teza spektakularna, sugestywna i absurdalna w tym samym stopniu.

Ale mamy jeden wymiar tego problemu, który jest bardziej wyraźny. Mam na myśli rozporządzenie, projekt rozporządzenia, który był tutaj przywoływany. Problem z tym projektem rozporządzenia jest taki. On w 4/5 odnosi się do tego, co, myślę, wszyscy jesteśmy w stanie poprzeć. Pieniądze unijne powinny być kontrolowane. Polska, co więcej, pod tym względem ma się czym pochwalić. Wydajemy bardzo dużo pieniędzy i wydajemy te pieniądze w sposób lepszy, niż wynosi średnia unijna. Jeśli chodzi o pieniądze, co do których jest nawet podejrzenie defraudacji, to jest to w Polsce 1,6% wolumenu wszystkich pieniędzy, a średnia unijna to 2,1%, więc nie mamy żadnego problemu z tym, by wzmacniać instrumenty kontroli. Natomiast nie zgodzimy się na to, żeby przy tej okazji i na tej podstawie prawnej zbudować mechanizm w gruncie rzeczy uznaniowego pozbawiania państwa członkowskiego praw członkowskich tylko z uwagi na polityczne zamówienie, a taką intencję da się wyczytać z projektu rozporządzenia przygotowa-

nego przez Komisję Europejską, które, co więcej, w ławach opozycji zyskiwało aplauz. Muszę powiedzieć, że jest to sytuacja bezprecedensowa. Nie znam drugiego kraju Unii Europejskiej (*Oklaski*), w którym projekty, które są krzywdzące, dyskryminujące wobec jej własnego kraju, cieszą się poparciem opozycji. Nie znam takiego przypadku. Niestety tym przypadkiem jest Polska.

Tu być może dochodzimy do najważniejszego pytania, które padło na tej sali na samym początku tej debaty. Czy to jest sprawa narodowa? Tak, to jest sprawa narodowa i każdy odpowiedzialny parlament powinien mieć zdolność do tego, żeby zjednoczyć się wokół celów, które są celami narodowymi, które wynikają z naszych oczekiwań rozwojowych. Myślę, że to powinno wybrzmieć na tej sali bardzo mocno. Powinno też wybrzmieć mocno to, że próba grania interesem kraju, próba grania interesami rozwojowymi Polski ze względu na rachuby polityczne, na rachuby wyborcze nie przyniesie nikomu na tej sali ani pożytku, ani chwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pana Pawła Chorażego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Paweł Choraży:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło kilka pytań dotyczących polityki spójności i zasad, którymi ta polityka będzie posługiwała się w perspektywie 2021–2027. Po pierwsze, chciałbym jeszcze raz powtórzyć z całą mocą to, o czym przed chwilą powiedział pan minister Szymański. W przypadku rozporządzeń regulujących politykę spójności, rozporządzeń sektorowych mamy do czynienia z propozycjami. Państwo też wiecie, jakie były propozycje leżące u podstaw dyskusji przed perspektywą 2007–2013, dotyczące VAT-u, dotyczące dużych projektów, dotyczące szeregu różnych elementów. Zawsze jest tak, że propozycja Komisji akurat w tym przypadku jest propozycją najdalej idącą, a potem jest rozmiękczana w toku negocjacji w Radzie i trylogu z Parlamentem. Jeżeli mówimy o uszczupleniu środków na perspektywę 2021–2027 dla Polski, to trzeba pamiętać, że w pierwszym rządzie jest to efekt zmniejszenia koperty na politykę spójności, a nie zmniejszenia dla Polski środków jako takich. Co więcej, są trzy kraje, które tracą więcej niż Polska – Czechy, Litwa i Estonia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży

Kolejna kwestia. Polska pozostaje największym beneficjentem polityki spójności. Obecnie udział to 22%. Udział wprawdzie zmniejsza się do 19%, ale jest to również pochodna zmian związanych z zamożnością, wyjściem części regionów z celu pierwszego. Oczywiście problemem w przypadku Polski nie jest kwestia wskaźników. To nie jest prawda, że wskaźniki są dla Polski dyskryminujące. Polskim problemem jest capping i takie jego ujęcie, obniżenie poziomu do 1,55. To jest główny element, który zresztą w naszym przekonaniu ma charakter mocno dyskryminujący, bo mówimy o cappingu na poziomie całych krajów, natomiast pięć regionów Polski wschodniej nadaj jest w dwudziestce najsłabiej rozwiniętych regionów w Unii Europejskiej. Jeżeli doliczymy Mazowsze po podziale, to będzie sześć regionów, które są najsłabiej rozwinięte.

Jeżeli mówimy o Vacie, to propozycja Komisji dotycząca VAT-u w moim odczuciu jest propozycją negocjowalną, bo jeżeli mówimy o kwalifikowalności całkowitej VAT-u dla projektów do 5 mln euro, to trzeba to oceniać pozytywnie. W tej chwili mamy teoretyczną możliwość odzyskiwania VAT-u, ale chciałbym zwrócić uwagę, że w wielu przypadkach jest to możliwość czysto teoretyczna i cała dyskusja z audytorami tak naprawdę zmniejsza ten zakres od wielu lat.

Jeżeli mówimy o tym, czy województwo dolnośląskie, region Sudetów, może być objęte większym wsparciem, to chciałbym powiedzieć, że jest to pytanie adresowane w obecnej perspektywie głównie do marszałka województwa dolnośląskiego, odpowiedzialnego za regionalny program operacyjny dla tego województwa, sposób podziału środków wewnątrz województwa. Z analiz, które były prowadzone w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, wynika, że podział statystyczny województwa dolnośląskiego, taki jaki miał miejsce w przypadku województwa mazowieckiego, nie przynosi żadnych rezultatów, jeżeli chodzi o korzyści związane z alokacją, i to jest kwestia rozdysponowania środków wewnątrz województwa. Decyzja o podziale województwa mazowieckiego była jedną z pierwszych decyzji, które zostały podjęte jeszcze w 2015 r. Wniosek trafił do Eurostatu i doszło do podziału statystycznego (*Dzwonek*) tego regionu.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym powiedzieć. Lista negatywna. Nie jest tak, że lista negatywna jest czymś, co na pewno będzie w takim kształcie. Jeżeli mówimy o liście negatywnej, to taka lista była również w latach 2007–2013. Marszałkowie województw również byli wykluczeni, jeżeli chodzi o możliwości wspierania transportu lotniczego. I pan poseł Sowa doskonale o tym...

(*Poseł Marek Sowa: Czternaście.*)

...wie, że takie ograniczenia były również w perspektywach poprzednich.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Paweł Choraży:

Natomiast nie ulega wątpliwości, że ona będzie zmieniana. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Sowa: Nie było siedem, czternaście było.*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych (druki nr 2764 i 2778).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to projekt bardzo mocno oczekiwany przez rolników, ale również przez polskich konsumentów, bo dotyczy on znakowania żywności, tak aby, po pierwsze, rolnik, polski rolnik, zbywając swoje produkty, wiedział o tym, że te produkty będą sprzedawane w Polsce jako polskie produkty, a po drugie, konsument, który kupuje, nabywa te produkty, był pewny, jakie produkty nabywa, jakiego pochodzenia są te produkty, a przede wszystkim wiedział, czy są to polskie produkty, bo my musimy promować nasze, polskie produkty, jako że to jest dobre i dla konsumentów, i dla rolników.

Komisja wczoraj spotkała się i przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu ustawy. Zgłoszono poprawki, które zostały przyjęte przez komisję. I komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy, bo, tak jak powiedziałem na początku, jest on oczekiwany i przez rolników, ale i przez konsumentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy, który to projekt reguluje sprawy obrotu produktami rolno-spożywczymi na rynku polskim. Ten projekt ustawy, przedstawiony przez ministerstwo rolnictwa, zmienia zapisy kilku ustaw, które zajmują się obrotem produktami rolno-spożywczymi na polskim rynku. Tych ustaw jest kilka. W tych zapisach, które proponujemy Wysokiej Izbie, aby je uchwaliła, jest podniesiona kwestia zaostreżenia kar dla tych, którzy w sposób nieuczciwy wprowadzają do obrotu na polskim rynku produkty rolno-spożywcze przetworzone i nieprzetworzone, którzy przyczyniają się do tego, że na polski rynek trafiają produkty nieoznakowane znakiem wskazującym, że to jest produkt wyprodukowany w Polsce, którzy wprowadzają w błąd polskich konsumentów co do możliwości świadomego korzystania z takich produktów w polskich sklepach detalicznych czy w polskich małych, większych czy średnich sieciach detalicznych i zakupywania takich produktów.

Zaostrzenie kar jest kilkukrotne, od 500 zł, do nawet sześciokrotności wartości towaru, który został wprowadzony do obrotu świadomie na polski rynek, a jest zły jakości, nieoznakowany w sposób właściwy, towaru, który nie powinien być na polskim rynku sprzedawany. Kontrolerzy, którzy będą dokonywać kontroli czy to na rynkach hurtowych, czy w placówkach sprzedaży detalicznej, będą upoważnieni do tego, żeby bez zapowiedzi takie kontrole przeprowadzać.

Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedstawiony projekt ustawy. Jest to również odpowiedź na głos polskich rolników, polskich producentów, którzy szczególnie w ostatnim czasie wielokrotnie podnosili te kwestie. Chodzi o to, aby je uregulować, aby wprowadzić takie zaostreżenie przepisów kontrolnych, by się nie opłacało nieuczciwym producentom, handlowcom te produkty rolne na polski rynek wprowadzać. Będziemy głosować za tym projektem ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków. Chciałbym powiedzieć, że świat się zmienia, my ludzie się też wszyscy zmieniamy, rynek jest różny, trudny. I ta trudność zbywania naszych produktów i produktów w Europie powoduje różnego typu dewiacje, powoduje różnego typu wykorzystywanie słabych, często z dziurami przepisów, często z pełną świadomością wykorzystywania, bo nie ma żadnych kar, nie ma żadnych sankcji. Wobec powyższego dobrze się stało, że rząd wprowadził określone sankcje za nieuczciwe praktyki, które odbywają się na naszym rynku. Ciężko się pracuje na wsi, ciężko się zdobywa pieniążki. Mówi się, że nie sztuką jest wyprodukować, sztuką jest sprzedać. To powoduje rzeczywiście, że idzie się na pewne uproszczenia, idzie się na pewne łatwe zdobywanie pieniążków poprzez mieszanie produktów, poprzez obniżanie ich wartości. Polskie produkty są znane w całej Europie ze swojej jakości, z tego, że są dobre, że są zdrowe. Często właśnie ten element, że są zdrowe, sprawia, że są zakłócane przez tych pazernych ludzi, którzy chcą zarobić jakieś pieniądze. Różne państwa dochodziły do tego tematu w różny sposób, stosując określone praktyki prawne i przepisy. Jedne stosowały jednolite stawki kar, inne, tak jak Polska, stosują różne kary. Uważam to bezwzględnie za stosowne i klub Platformy Obywatelskiej również tak uważa, chociaż niechętnie jest się karanym. Ale one są niezbędne, konieczne i dyscyplinują nasz rynek.

Druga sprawa – to jest podwójnie ważne ze względu na słabość obecnych inspekcji. Dzisiaj np. inspekcje weterynaryjne czy inspekcje jakości handlowej artykułów są w słabej kondycji, nie są zdolne wykonać tylu badań w stosunku do masy towarowej, która wchodzi do naszego kraju. To zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu naszego państwa, a to jest najważniejszym elementem pracy naszych inspekcji czy instytucji. One są odpowiedzialne za to, aby Polka i Polak, kupując w polskim sklepie nasze produkty, czuli pewność, gwarancję, że te produkty są zdrowe i bezpieczne. Stąd element wprowadzania kar, różnych konsekwencji w tym temacie jest nieodzowny, właściwy i konieczny. W związku z tym, proszę państwa, klub Prawo i Sprawiedliwość... (Wesołość na sali, oklaski)

(Głos z sali: Prawo i Sprawiedliwość, bravo!)

(Głos z sali: Zapraszamy.)

Posel Zbigniew Ajchler

...klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał ten wniosek jako pozytywny, do wdrożenia w dalszych pracach w komisjach. *(Oklaski)*

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za uwagę. To wszystko, co chciałem powiedzieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych.

Zasadniczym aspektem tego projektu jest podwyższenie kar nakładanych za nieprzestrzeganie wymagań jakości handlowej owoców i warzyw wprowadzonych do obrotu poprzez zmianę dotychczas stosowanych grzywien na kary pieniężne wymierzone na mocy decyzji administracyjnej, a także nakładanie kar za brak dokumentacji potwierdzającej informację o pochodzeniu określonych produktów. I choć zapisy dotyczące bardziej dotkliwych kar mogą brzmieć ograniczająco i drastycznie, to w obliczu coraz liczniejszych sygnałów zgłaszanych przez przedstawicieli sektora owoców i warzyw, które dotyczą nasilającego się procederu przepakowywania przez handlowców owoców i warzyw przywożonych z innych państw Unii Europejskiej lub państw trzecich i sprzedawania ich jako polskich, działania takie wydają się trafne i uzasadnione. Taki proceder skutkuje brakiem informacji o rzeczywistym pochodzeniu warzyw i owoców, co w istocie powinno być postrzegane jako naruszenie nie tylko jakości handlowej, ale także bezpieczeństwa żywności jako takiego. Rzeczywiście wydaje się, że kary za naruszenie wymogów odnoszących się do bezpieczeństwa i jakości żywności powinny być znacznie bardziej proporcjonalne do popełnionego czynu, ponieważ obecnie kształtują się one na zbyt niskim poziomie, a więc nikła jest również ich skuteczność, czyli nie spełniają one funkcji odstraszającej.

W projekcie ustawy proponuje się także doprecyzowanie wielu innych przepisów mających na celu uniknięcie wątpliwości dotyczących współpracy kontrolowanego i kontrolującego, jak chociażby możliwości sporządzenia kserokopii, odpisów i wydruków dokumentów związanych z określoną kontrolą. Obec-

nie taka możliwość pojawia się tylko w przypadku dokumentów sporządzonych w języku obcym.

W procedowanym projekcie podnoszone są także m.in. kwestie sprawowania skutecznego nadzoru Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych nad działalnością osób wpisanych do rejestru rzeczoznawców. Taki nadzór prawdopodobnie umożliwi weryfikację obiektywności rzeczoznawców. I choć, jak wskazałem powyżej, wydaje się, że zmiany zmierzają w dobrym kierunku, to nie ustrzeżono się w tym względzie przed pewnego rodzaju przewlekłością i przyjęciem postawy biernej. Należy w tym kontekście zapytać, dlaczego tak ważne zmiany są proponowane dopiero teraz.

Podsumowując, trzeba wskazać, że rozwiązania proponowane w tej ustawie są właściwe i powinny skutkować zwiększeniem efektywności prowadzonych działań kontrolnych w zakresie niektórych rynków rolnych. Rekomenduję klubowi Kukiz'15 głosowanie za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jaka szkoda, że tak rzadko mamy do czynienia z ustawami, które przygotował klub albo rząd Prawa i Sprawiedliwości, które nie budzą kontrowersji, które są dobrze przygotowane i które warto poprzeć. Akurat ta ustawa do tej nielicznej grupy należy, bo rzeczywiście jest potrzeba doprowadzenia do sytuacji, w której polscy konsumenci będą mieli pewność, że towary, które kupują, a w szczególności produkty rolne, to są produkty polskie, bo będą mieli gwarancję, że rzeczywiście zostało to skontrolowane, a przedsiębiorcy i rolnicy, którzy oferują te towary, będą mieli świadomość, że jeżeli dokonają pewnego rodzaju oszustwa, zostaną ukarani. Zwiększenie uprawnień instytucji kontrolnych też jest zasadne, dlatego że dochodziło do tych nieprawidłowości właśnie z tego względu, że ten system kontroli nie był szczelny, a kary, które były przewidziane za tego typu postępowanie, były mało uciążliwe, w związku z tym zakładano, że nawet po zapłaceniu kary ten interes się opłaca.

Ważne jest również to, że ta ustawa spowoduje, że będziemy mieli większą gwarancję, że te produkty, które będziemy mogli nabyć, a które później będą przez nas konsumowane, będą produktami zdrowymi. Dlatego że wiadomo, że różne kraje stosują różne środki chemiczne, żeby przedłużyć chociażby okres ważności tych towarów, a my, nie wiedząc, że to jest akurat towar pochodzenia zagranicznego, czasami

Posel Jerzy Meysztowicz

lekceważymy to, czasami nie jesteśmy w stanie dokładnie umyć takich produktów rolnych i rzeczywistość może to wywołać takie niezbyt dobre, niezbyt korzystne efekty.

Dlatego klub Nowoczesna popiera tę ustawę i będzie głosował za dalszym procedowaniem nad nią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów tak jak inne kluby, które to wcześniej deklarowały, także poprze ten projekt. On idzie w niezłym kierunku, idzie w kierunku pobudzenia czy utwierdzenia w konsumentach patriotyzmu konsumenckiego, tak aby kupowali polskie produkty.

Ten projekt jest generalnie niezły, choć oczywiście jest spóźniony i jest też wynikiem pewnych reakcji rynkowych. Jakich reakcji rynkowych? Otóż w ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z dwoma zjawiskami, które zaczęto wreszcie zauważać. Po pierwsze, to wynika także z pozytywów patriotyzmu konsumenckiego, zauważono, że polskie produkty, które są na półkach sklepowych, w oczach odbiorców, w oczach obywateli, w oczach Polaków są... mają one lepszą opinię niż produkty importowane. Minął na szczęście ten czas zachłyśnięcia się żywnością, która pochodzi z innych krajów. Dzisiaj konsumenci dokładnie wiedzą, że nasi polscy rolnicy produkują produkty najlepszej jakości. Zaczęliśmy zauważać – a kulminacją tego była tegoroczna akcja truskawkowa – że importowane truskawki z krajów europejskich, pozaeuropejskich przepakowywano w polskie opakowania po to, żeby sprzedawać je pod szyldem, pod marką polskich truskawek, co było ewidentnie oszukiwaniem konsumentów.

I tego dotyczy ten projekt. Ten projekt dotyczy kontroli produktów świeżych, nieprzetworzonych na etapie sprzedaży detalicznej. Natomiast jest drugie zjawisko, które jest zjawiskiem nie mniej interesującym, i chyba jego skala jest zdecydowanie większa, a nawet na pewno większa – jest to zjawisko importu do Polski surowców do produkcji żywności, które później są mieszane z polskimi produktami doskonałej jakości, a tamte są wątpliwej jakości i trafiają do konsumentów pod szyldem, pod marką polskiej produkcji, trafiają także do konsumentów w innych krajach

europejskich, innych krajach świata jako doskonałej jakości czy dobrej jakości produkt polski.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kalendarium pewnych wydarzeń, żebyśmy mieli świadomość, jakie spowodowało to zagrożenie. Przypominam, lato ubiegłego roku, czyli 2017 r. – w wyniku negocjacji Ukrainy z Komisją Europejską zostaje zliberalizowany handel produktami żywnościowymi, na wiele produktów zostaje zniesiony kontyngent, wiele produktów jest importowanych, jest zgoda, aby były importowane po zerowych stawkach celnych. Zwracamy wtedy uwagę my jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego na konferencjach, ale także w Parlamencie Europejskim w komisji rolnictwa ustami szefa tej komisji Czesława Siekierskiego, że będzie to skrajnie niekorzystne dla Polski, że umożliwi to import przez Polskę, ale także do Polski, wielu produktów żywnościowych z Ukrainy, taniej wyprodukowanych, niekoniecznie odpowiedniej jakości. Niestety dzieje się to bez sprzeciwu władz Polski. Te przepisy wchodzi w życie. Komisja Europejska je przyjmuje. Nie trzeba było długo czekać, bo tylko do lata tego roku, do czerwca – lipca tego roku, żeby zobaczyć skutki tego otwarcia. Wtedy wszyscy poza nami bagatelizowali to, a skutki tego widać dzisiaj wyraźnie na przykładzie chociażby malin i tych ostatnich akcji, o których mówimy, działań, które są podejmowane, oraz tego, co mówił ostatnio nowy minister rolnictwa, że trzeba zwiększyć kontrolę produktów importowanych z Ukrainy. Otóż okazuje się, że rok do roku, czyli od 2017 r. do 2018 r., w tym przedziale czasu, o którym mówię, zwiększył się import do Polski malin pochodzących z Ukrainy o 26% – nie tych świeżych malin, tylko malin albo zamrożonych, albo w formie koncentratu, albo pulpy, przywożonych do Polski w cysternach, przywożonych bez jakiegokolwiek kontroli. I wszyscy to przyznają. Także służby mówią o tym, że nie było kontrolowane to, jakimi preparatami te maliny były przyskane, jakimi preparatami były nawożone. One były wwożone do Polski, do przetwórnicy, często już dzisiaj ukraińskich, kupionych lub wybudowanych w ostatnim czasie, i później jako polskie maliny albo po zmieszaniu z polskimi malinami wyjeżdżały, zabierając miejsce, jeśli chodzi o rynek, malinom polskim.

Jaka to jest skala? Bo ktoś może powiedzieć, że 26% to jest niewielka skala. Otóż w minionych kilku latach eksport malin z Ukrainy do Polski wzrósł praktycznie od zera do 14–15 tys. t. Generalnie eksport malin z Ukrainy wzrósł od zera do 14–15 tys. t, z czego 50% stanowi eksport do Polski. Widzimy więc, jakim jesteśmy doskonałym kanałem przerzutowym dzięki tym przepisom, które zostały latem ubiegłego roku przyjęte, aby transportować ten produkt do innych krajów, mieszając go wcześniej z polskim, przez co produkt ten nabrał lepszych cech jakościowych.

Dopiero wydarzenia, które miały miejsce w ostatnim czasie, wiosną – protesty producentów warzyw, następnie producentów owoców – zaowocowały tym, że pojawił się ten projekt. My, idąc w kierunku takim,

Posel Mirosław Maliszewski

że trzeba popierać przepisy, które będą wprowadzały pewne pozytywne regulacje – ale pokazując to kalendarium, bo mówiłem o tym, jak negatywne skutki mogą mieć pewne decyzje i brak reakcji ze strony Polski – będziemy ten projekt popierali, mając nadzieję, że chociaż część rynku on uzdrowi, usprawni i spowoduje, że Polacy będą mieli większą świadomość i pewność, że kupując polski produkt (*Dzwonek*), naprawdę kupują polski produkt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zada poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł z województwa świętokrzyskiego, gdzie produkcja sadownicza, ogrodnicza i rolna jest bardzo mocno rozwinięta, często spotykam się z producentami, którzy pokazują patologiczne zjawiska w obszarze sprzedaży produktów rolnych. Mówią oni, że całe transporty ziemniaków, warzyw, owoców, np. czereśni, z południa i ze wschodu Europy trafiają na polski rynek, choćby na giełdę w Sandomierzu, i są tam sprzedawane jako polskie. Czereśnie były przepakowywane, według ich informacji, i sprzedawane jako polskie czereśnie, co utrudniało sytuację polskich producentów. Mówią oni, że te produkty nie są poddawane kontroli i badaniom np. na zawartość środków ochrony roślin. To samo dotyczy przywozu całych cystern półproduktów do produkcji soku jabłkowego.

Mam pytanie. Nieuchronność kary (*Dzwonek*) to to, co będzie odstraszało takich ludzi.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, pana czas minął.

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Kryj:

Czy mamy gwarancję, że będzie to...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...rzeczywiście kontrolowane? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Wysokiej Izbie wiemy, że zmienił się minister. Może zaczną się nowe porządki, może zaczniemy wreszcie mówić o konkurencyjności polskiego rolnictwa. Bardzo nam na tym zależy.

Myślę, że przy uwadze... Przy rozwiązaniu problemu pokazanego w projekcie ustawy... Jak mój kolega powiedział, opowiemy się za jego przyjęciem i za dobrym krokiem, ale ważna jest, co również podnosił mój przedmówca, sprawa konkurencyjności i pomocy w zakresie m.in. dopłat czy uregulowania rynków. Teraz owoce miękkie mają bardzo niską cenę i nie są konkurencyjne, nie są przyjmowane albo nie ma chętnych osób, które by mogły pomóc w zbiorze. Warto o tym rozmawiać, jak rozmawiają sami rolnicy.

Pytanie do ministra: Czy nowe kierownictwo rozważa również takie rozwiązania (*Dzwonek*), aby rozmawiać z rolnikami w tej sprawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Następne pytanie zada poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Chciałam spytać o kwestię rzeczoznawców i o rejestr, który pojawia się w zmianach w ustawie, tzn. konkretnie o wzmocnienie nadzoru nad pracą rzeczoznawców. Wydaje się, że to jest bardzo istotny element, aby wzmocnić właśnie te kwestie, gdyż to oni decydują i oni wskazują, czy dane produkty sprowadzane do Polski spełniają określone normy, czy nie dochodzi do przemytu, co od dawna sygnalizują nasi rolnicy. Bardzo serdecznie dziękuję za to, że te zmiany się pojawiły w tych ustawach.

I jeszcze jedna kwestia. Chcę powiedzieć, że (*Dzwonek*) rolnicy bardzo wskazują na to...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, proszę kończyć, czas minął.

Posel Anna Kwiecień:

...że niekontrolowany przemyt bardzo mocno zaburza...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rozpocznę od cytatu: W naszej kulturze gospodarczej i społecznej ważna jest wieś. Praca rolnika jest ważna i trzeba ją doceniać i wspierać. Tak wczoraj w Głogowie, w moim województwie, w województwie kujawsko-pomorskim, premier Mateusz Morawiecki mówił o polskiej wsi, prezentując plan dla wsi odpowiadający na najpilniejsze potrzeby polskich rolników i rozwiązujący najważniejsze problemy polskiej wsi.

Ten rządowy projekt jest potrzebny i oczekiwany przez polskich producentów żywności i przez polskich rolników. To jest kolejny dowód na to, że sprawy rolnictwa i polskiej wsi są ważne dla rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Czy przyjęcie ustawy pozwoli na zakończenie procedury przepakowywania żywności przez supermarkety? Czy dzięki wejściu w życie tej ustawy skończy się wreszcie nieuczciwe podejście handlowców wprowadzające w błąd konsumentów i powodujące straty polskich producentów żywności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak widać, wszyscy uważają, że to rozwiązanie zaproponowane przez rząd jest potrzebne. Należę do tych konsumentów, którzy czasem kupują również w sklepach może specyficznych – czy to ekologicznych, czy prowadzonych chociażby przez instytucje kościelne, zakony – z pełnym zaufaniem, że są to produkty rzeczywiście gwarantowane przez tych producentów. Ale spotykam się czasem z taką opinią, że niektóre z tych produktów mogą być kupowane np. w Tesco, a potem odpowiednio pakowane i sprzedawane jako ich własne. Czy były sygnały, że taka sytuacja miała miejsce? Nie sądzę, żeby tak było, ale chciałbym spytać, ponieważ to jest oparte na informacji różnych stowarzyszeń, czy takie sygnały były i czy taka kontrola również będzie przeprowadzana. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie o dobre rozwiązania dla Polski i rolników. Chciałem zapytać, po pierwsze, od kiedy PSL i Platforma dostrzegają problemy polskich rolników i pochylają się nad nimi z taką troską, bo kiedy rządzili, zajmowali się handlem gazem czy załatwianiem swoich spraw w KRS-ie, tak jak Jan Bury...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę sobie przypomnieć ministra Lipca.)

...natomiast dzisiaj, po tylu latach rządów nagle się obudzili i mówią, że są zjawiska, które wreszcie zostały zauważone. Tak, rząd Prawa i Sprawiedliwości zauważa zjawiska, które są niekorzystne, pomaga rolnikom.

Rządziliście tyle lat i nie zauważaliście tego, a w czasie strajków rolników mówiliście: Nie upolityczniajcie. Sawicki bezradnie rozkładał ręce, mówiąc, że nic nie może zrobić. Tak, ten rząd dba o Polskę i polskie rolnictwo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A Jurgiel spał, Jurgiel spał.)

Natomiast jest tylko taki problem, czy nie doniesiecie Unii, żeby zakwestionować te rozwiązania, że one powodują *(Dzwonek)* nierówności w Unii Europejskiej...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

Poseł Marek Suski:

...i że nie będą mogły obowiązywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie pośle, minister Jurgiel spał.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie teraz zadaje poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali)*

Pani poseł Skowrońska, pani miała już czas i możliwość zadania pytania, proszę o ciszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan poseł Suski nie zrozumiał.)

Posel Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiana ustawa dotyczy obrotu produktami rolno-spożywczymi na polskim rynku. Chodzi o to, aby do obrotu wprowadzane były produkty wiadomego pochodzenia. Powiem, że polscy rolnicy i producenci produkują zdrową, dobrą żywność. Oczekują tego typu ustawy. Również polscy konsumenci chcą wiedzieć, co mają na swoim stole.

Moje pytanie jest takie. Wiadomo, że przy tego typu ustawie, przy jej wprowadzaniu potrzebna jest pewna świadomość konsumentów. Ona już jest wśród społeczeństwa polskiego. Czy ministerstwo rolnictwa jeszcze przewiduje dodatkową, zakrojoną na szeroką skalę akcję informacyjną dotyczącą wprowadzenia tej ustawy? Chodzi o to, żeby w przypadku konsumentów, polskich konsumentów wprowadzić takie nawyki, żeby kupowali zdrowe polskie produkty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo potrzebna nowelizacja ustawy, która ma spowodować ograniczenie fałszowania żywności. Ustawa także ograniczy przywóz słabej jakości żywności z zagranicy. Mamy bardzo dobrą żywność. Powinniśmy zadbać o to, aby jej nie pogorszyć.

I pytanie: Czy Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i inne służby odpowiedzialne za kontrolę są w stanie temu sprostać? Mam na myśli obecne kadry. Czy są na te zadania przewidziane środki finansowe? W jakiej wysokości? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję w imieniu rolników z województwa świętokrzyskiego, ale również konsumentów – myślę, że z całego kraju – bo te przepisy były oczekiwane zarówno przez konsumentów, jak i producentów żywności w naszym kraju. Jednocześnie chciałabym za-

pytać, dlaczego takie przepisy, taka ustawa nie została wprowadzona przez poprzedni rząd. Czy przepisy unijne zabraniały wprowadzenia tego rodzaju rozwiązań? Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości miał jakieś kłopoty, jeżeli chodzi o to, żeby te przepisy zostały wprowadzone?

Chciałabym zapytać, czy rząd podejmie działania, aby sprawdzić, gdzie podziały się 3 mld zł, które były przeznaczone na tworzenie grup producenckich. *(Dzwonek)* Dziś bez tych środków nasi rolnicy są niekonkurencyjni. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: A państwo rządzący 3 lata.)

(Głos z sali: Za waszych czasów były te rzeczy, za waszych czasów.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali)*

Pani poseł Skowrońska, bardzo proszę się uspokoić.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dotychczasowych ustawach były zapisy, które od inspektorów, kontrolerów inspekcji handlu artykułami rolno-spożywczymi wymagały zaświadczenia, upoważnienia do kontroli nie tylko w zakresie podejmowanej czynności kontrolnej, ale również wpisania w tym upoważnieniu danych kontrolowanych podmiotów handlujących przeważnie na rynkach hurtowych.

Czy po tych zmianach, które wprowadzamy w tym projekcie ustawy, kontrolujący inspektorzy będą musieli wpisywać dane handlującego? Czy będą mogli dokonywać tych inspekcji kontrolnych w sposób niezapowiedziany, tj. bez spisywania danych podmiotu, który zechce skontrolować? Czy dzięki tym zapisom liczba kontrolowanych podmiotów jednorazowo może się zwiększyć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałbym spytać o możliwości kadrowe Inspekcji Handlowej. Jest duża liczba punktów

Posel Paweł Kobyliński

handlowych, które prawdopodobnie będą podlegały kontroli. To dziesiątki tysięcy sklepów, podmiotów, które handlują żywnością. Czy będziecie państwo w stanie ogarnąć tak dużą część podmiotów? Czy jednocześnie, jeśli położycie państwo nacisk np. na fałszowanie żywności, nie ucierpią przy tym inne fronty kontroli, które kontroluje Inspekcja Handlowa? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę osób zadających pytania.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za tak szerokie zrozumienie dla tego projektu, za szerokie poparcie klubów parlamentarnych dla tego projektu. Naprawdę jest to ustawa bardzo mocno oczekiwana przez stronę społeczną. Jest ona wynikiem sytuacji bieżącej.

Tu nie chodzi tylko o owoce miękkie. Pan poseł Maliszewski, którego w tej chwili już nie ma – wczoraj podczas pierwszego czytania w komisji sejmowej też nie zauważyłem obecności pana posła – wykreował taki obraz, że sytuacja pojawiła się w 2017 r. w momencie uaktywnienia tzw. kontyngentów z Ukrainy do Polski. Z tego, co pamiętam, a myślę, że pamiętam bardzo dobrze, wręcz jestem o tym przekonany, to umowa, jeżeli chodzi o te kontyngenty, była podpisana w 2014 r. Myślę, że pan poseł Maliszewski miał naprawdę bardzo duży wpływ na proces negocjacyjny w przypadku tych sztywnych kontyngentów zza wschodniej granicy, z Ukrainy, choćby w przypadku owoców miękkich, które wjeżdżają do Polski.

Tak jak pan poseł również słusznie zauważył, jest to olbrzymie obciążenie dla naszego rynku krajowego – stwierdzam z pełną stanowczością, że pan poseł Maliszewski ma tutaj zupełną rację – tylko że w trakcie negocjacji w sprawie tych kontyngentów jakoś zapomniano o tym, że najbliższym sąsiadem w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o żywność ukraińską, która w ramach tych kontyngentów wjeżdża, jest Rzeczpospolita Polska, że ponad 50% tych kontyngentów zostaje na obszarze naszego państwa, a może jakaś skromna część wyjeżdża do innych krajów Unii Europejskiej. A więc warto byłoby się nad tym pochylić i warto byłoby się nad tym zastanowić.

Nieuchronność kary to jest jeden z podstawowych elementów. Bardzo wiele razy pojawia się tutaj pytanie dotyczące właśnie możliwości kontrolnych ze strony instytucji. Te instytucje są tutaj dookreślone, są dwie podstawowe instytucje, czyli odpowiedzialny za rynek hurtowy Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych czy też Inspekcja Handlowa, która będzie sprawdzała tzw. detal.

Jedna z podstawowych rzeczy, która została zawarta w tej ustawie, to – jak to ładnie się nazywa – tzw. kontrola na legitymację. Skończmy z tą obstrukcją, skończmy z takim schematem, że inspektor, wchodząc do podmiotu kontrolowanego, najpierw go informuje na 7 dni przed rozpoczęciem kontroli, że taka kontrola się odbędzie.

Państwo zadajecie pytanie, czy zdarzały się przypadki np. zafałszowywania żywności, przepakowywania żywności. Drodzy państwo, jeżeli inspektor wchodzi za 7 dni, to niestety wiele rzeczy albo już praktycznie było ukrytych, albo temat dawno był po prostu zamknięty i był nie do sprawdzenia. A więc mimo że mamy uchwalone w roku 2018 Prawo przedsiębiorców, wprowadziliśmy zmianę również do tego Prawa przedsiębiorców, dbając przede wszystkim o bezpieczeństwo naszych obywateli, o polską żywność, jak również o odpowiednią dokumentację dla polskiej żywności na rynkach światowych, dajemy takie instrumenty tym inspekcjom, aby takie kontrole po prostu były wykonywane.

Oczywiście zwiększamy przede wszystkim spektrum nakładanych kar i ich wysokość. Należy o tym pamiętać, że po pierwsze, kara ma być nieuchronna, a po drugie, kara ma być dotkliwa. Za chwilę może się pojawić pytanie dotyczące kary minimalnej, bo ona wynosi kilkaset złotych, ale należy pamiętać, że na tym rynku są i potężni gracze, i ci, mówiąc w cudzysłowie, tacy zwykli producenci, więc musimy wymierzyć karę po prostu adekwatnie, w zależności od wielkości, mówiąc w cudzysłowie, przestępstwa czy też niedopełnienia obowiązków.

A więc ta ustawa na pewno pewne rzeczy doprecyzuje. To jest tylko i wyłącznie wstęp, bo mamy teraz ustawę dotyczącą właśnie tych instrumentów kontrolnych i dotyczącą konkretnych inspekcji, ale również należy pamiętać o ustawie, nad którą też bardzo pilnie pracujemy i która we wtorek będzie przyjęta przez Radę Ministrów, dotyczącej m.in. przewagi kontraktowej. Chcemy też dać kolejne uprawnienia choćby dla UOKiK-u, żeby UOKiK również mógł być czynnym kontrolerem i badać tę naszą polską żywność. Chcemy znieść minimalne limity, jeżeli chodzi o producenta. Chcemy ograniczyć limit, jeżeli chodzi o przedsiębiorcę, który będzie mógł podlegać takiej kontroli. Chcemy też usprawnić system przepływu informacji dotyczących nie samej kontroli, ale o zdarzeniu, które po prostu może mieć negatywny skutek. A więc pewne rzeczy tutaj muszą być jak najpilniej wprowadzone.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

Pani poseł Maria Zuba wspomniała też o grupach producenckich, o tych 3 mld zł. Tylko dodam do tej kwestii grup producenckich taką bardzo istotną informację, że jeśli chodzi o 3 mld zł, z zawiązanych grup producenckich, choćby grup owocowo-warzywnych, tylko 14 prowadzi tzw. dalsze programy operacyjne, a w odniesieniu do 62 prowadzone są postępowania przez różne służby prokuratorskie, Policję itp. To była taka skala, więc problem naprawdę jest olbrzymi.

Należy też pamiętać o jednej podstawowej informacji: jak była programowana kolejna perspektywa budżetowa, którą w tej chwili realizujemy, do roku 2020, to okazało się, że choćby w przypadku restrukturyzacji małych gospodarstw nadal dopłaca się pieniądze do tzw. nasadzeń. Chodzi o zwiększanie potencjału produkcyjnego. To bardzo dobrze, że ten potencjał produkcyjny Polski jest tak dobry. To bardzo dobrze, że produkujemy tak zdrową polską żywność z tego surowca, z polskich jabłek, malin, porzeczek, agrestu – można dalej wymieniać. Ale dlaczego przez tyle lat, od 2007 r., nikt nie pamiętał o budowaniu...

(Poseł Maria Zuba: Tak.)

...rynku dla tych produktów? (Oklaski) Dlaczego o ten rynek musieli dbać tylko i wyłącznie sami producenci? To jest po prostu jakaś taka sytuacja...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A państwo 3 lata.)

Wspomina się o kontyngencie, który wszedł w życie w 2017 r., który był wynegocjowany w 2014 r., a zapomniano się o budowaniu po prostu perspektywy dla polskich produktów rolno-spożywczych, zapomniano się o otwieraniu nowych rynków, o tym, że jest też Daleki Wschód, że należy też na ten Daleki Wschód patrzeć i należy też znaleźć dla naszych polskich produktów rolno-spożywczych odpowiedniego klienta, który będzie te produkty po prostu od nas kupował. To są bardzo istotne informacje. Czy inspekcja sobie poradzi? Tak jak się czytać w szczególności tej ustawy, to nie dotyczy to tylko i wyłącznie GIJHARS-u, ale dotyczy to również Inspekcji Handlowej, która podlega UOKiK-owi, więc to są naczynia powiązane, czyli hurt, detal. Należy to więc też po prostu bardzo wyraźnie zaznaczyć.

Nie ukrywam, że od 1 stycznia chcemy też wzmocnić w tym zakresie Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa (Oklaski), żeby dać im takie same narzędzia. W tej chwili procedujemy nad ustawą, która jest w Senacie, dotyczącą właśnie tego zakresu. W tej ustawie jeszcze nie mogliśmy tego dopisać właśnie ze względu na procedowanie nad tym jeszcze przez Senat, ale gdy Senat przyjmie tę ustawę, podpisze ją prezydent, zostanie opublikowana, to w tym momencie w kolejnym projekcie, jeżeli chodzi o PIORiN, w zakresie dotyczącym właśnie działalno-

ści Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, również ten zakres zostanie doregulowany i również te wszystkie narzędzia w tej ustawie będą wdrożone.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oprócz tej ustawy będziemy dawać kolejne uprawnienia dla UOKiK-u, jeżeli chodzi o ustawę o przewadze kontraktowej. Chcemy mieć szczelność, chcemy mieć rzetelność, chcemy mieć przede wszystkim zdrową polską żywność. (Oklaski)

(Poseł Maria Zuba: My też.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym spróbować odpowiedzieć na kilka pytań, które były kierowane do mnie jako do sprawozdawcy.

Zacznę od tego, że poseł Maliszewski, reprezentując Polskie Stronnictwo Ludowe, powiedział, że projekt jest uzdrawiający i usprawniający. Zgadza się z panem posłem (Oklaski), bo my uzdrawiamy polskie rolnictwo po was, bo wy bardzo dużo w polskim rolnictwie popsuliście. My je usprawniamy i uzdrawiamy, tak że to jest bardzo dobre, trafne spostrzeżenie pana posła. (Oklaski)

Mówił pan o malinach i o Ukrainie, o tej sprawie, która jest świeża, nowa, młoda. Panie pośle, to wszystko dzieje się pod patronatem marszałka lubelskiego, a z tego, co wiem, w Lubelskiem w sejmiku rządzi koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To wy bierzecie odpowiedzialność za to, co się dzieje, bo wasz marszałek objął nad tym patronat, tak że nie wiem, dlaczego pan poseł się dziwi, skoro wasz marszałek objął nad tym patronat.

Pan poseł Meysztowicz mówi o karach. Oczywiście do tej pory kary były bardzo niskie, bo taki właśnie proceder, który miał miejsce od wielu, wielu lat, odkąd weszliśmy do Unii Europejskiej, odkąd w Polsce zostały wprowadzone supermarkety, trwał i nikt tego do tej pory nie zauważył. Kary były takie – 500 zł – że wiadomo, że każdy koncern wolał zapłacić karę i sprowadzać wątpliwej jakości żywność, bardzo delikatnie powiem. Myślę, że drodzy państwo, i posłowie, i państwo, którzy nas słuchają, wiedzą, o czym mówię, bo ta żywność pozostawia wiele do życzenia.

Pani poseł Skowrońska: zmienił się minister i zmieniły się działania. Pani poseł, gdyby pani się troszczyła o interesowała tą sprawą... Ten projekt przygotował

Posel Robert Telus

minister Jurgiel, a wprowadza go minister Ardanowski, ale poszedłbym dalej, pani poseł. Nie zmienił się minister, tylko zmienił się rząd, bo tamten rząd nie dbał o polskiego rolnika, a ten rząd właśnie dba o polskiego rolnika i dlatego wprowadzamy takie zmiany. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Pani poseł Borowiak pytała, czy to usprawni, czy to ukróci przepakowywanie żywności. Tak, pani poseł, my to robimy dlatego, że ten proceder trwa, i chcemy to ukrócić, żeby taki proceder nie był już w Polsce prowadzony, bo on szkodzi i polskiemu rolnikowi, i konsumentowi.

(Poseł Joanna Borowiak: Oczywiście.)

Bo konsument, często kupując żywność, myślał, że jest to polska żywność, a była to żywność sprowadzana z zagranicy, z Egiptu, z różnych innych części świata, nie tylko z Unii Europejskiej, ale również spoza Unii Europejskiej.

Poseł Suski: Od kiedy PO i PSL dbają o polskie rolnictwo? Panie pośle, ciężko mi powiedzieć. Jeżeli chodzi o to, od kiedy PSL odpowiada za polskie rolnictwo, to powiem panu, że od zmian, odkąd PSL skradł znaczek ZSL-u, bo to przecież PSL przejął całą tradycję ZSL-u, tej partii komunistycznej, trzeba to jasno nazwać.

(Poseł Maria Zuba: Tak jest.)

To oni wzięli odpowiedzialność za polskie rolnictwo i to, co się złego dzieje w polskim rolnictwie w tej chwili, to jest wina Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo przecież oni wprowadzali nas do Unii Europejskiej, oni negocjowali warunki...

(Poseł Joanna Borowiak: Prawda.)

...oni nas wprowadzili na takich warunkach do Unii Europejskiej. Tak że, panie pośle, to jest od wielu lat.

Czy nie doniosą? Panie pośle, ciężko jest mi odpowiedzieć na to pytanie, czy nie doniosą, bo wie pan o tym, że w ostatnich czasach donosili...

(Poseł Marek Suski: Mają takie skłonności.)

...mają takie skłonności. A wie pan, że te skłonności są z tamtego systemu, bo tamten system miał to do siebie, że donoszenie było modne. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Plecie pan głupstwa.)

Myślę, że to jest właśnie ich taką domeną, pozostałością po starych czasach komunistycznych.

Poseł Gołojuch mówił o tym, żeby Polacy kupowali polskie produkty. Tak, to jest bardzo dobry apel, ważny apel, musimy o tym mówić, bo inne kraje dbają o to, żeby kupować swoje produkty. Polacy nieczęsto o to dbają, dlatego musimy o to dbać, musimy reklamować znak, kod 590 – myślę, że to ważny kod kreskowy. Bardzo ważne jest, żebyśmy to promowali.

Pani poseł Zuba pytała, dlaczego nie zostało to wcześniej wprowadzone, a drugie pytanie było o 3 mld z grup producenckich. Myślę, pani poseł, że to jest i pytanie, i odpowiedź. Dlaczego nie wprowadzali?

Dlatego że zajmowali się tym, żeby wyprowadzać kasę unijną dla swoich koleśków, i nie mieli czasu na to, żeby się zająć polskim rolnictwem, tylko zabierali kasę. *(Oklaski)*

No, to chyba wszystko, ale na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować, że mimo że do tej pory te partie nie wprowadziły takich dobrych zmian dla polskiego rolnictwa, chcą jednak popierać te nasze dobre zmiany, że uważają, że uzdrawiamy polskie rolnictwo, bo to jest prawda. Chcę podziękować również panu ministrowi, że wprowadziliśmy tę ustawę, bo tego domagali się polscy rolnicy, bo to jest dla polskich rolników, ale również dla polskich konsumentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A sprostowanie, pani marszałek?)

Nie była pani wymieniona, pani poseł.

(Głos z sali: A co chcecie sprostować, że nie donosicie? Przecież donosicie, cała Europa to widzi.)

Mnie pan tutaj podpowiada, że nie.

Przystępujemy do rozpatrzenia...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Byłam wymieniona.)

Bezpośrednio się do pani nie zwracał, pani poseł.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dwa razy z nazwiska.)

Ale nie bezpośrednio do pani, tylko mówił o pani, przykro mi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No ale z nazwiska. To jak inaczej można było? Pani marszałek, nie ma bardziej...)

Pani wie, że wobec pani jestem tolerancyjna, ale w tym momencie nie będę.

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę? Ale nie rozumiem.) (Wesołość na sali, oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym (druk nr 2745 i 2777).

Proszę panią poseł Gabrielę Masłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wniosek formalny.)

(Głos z sali: To na piśmie.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Gotowy mam w kieszeni.)

Czy jest pani poseł?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale czy pani marszałek powiedziała, bo nikt nie słyszał, i czy będzie to w protokole?)

Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska:

Proszę mi nie przeszkadzać, pani siada.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych w dniu wczorajszym odbyło się czytanie projektu ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym, a także dyskusja nad nim. Już na wstępie chcę zaznaczyć, że komisja opowiedziała się za uchwaleniem tej ustawy i skierowaniem jej do drugiego czytania bez poprawek. Za przyjęciem głosowało 12 posłów, przeciw – 8, bez głosu wstrzymującego się.

Ustawa o Polskim Instytucie Ekonomicznym ma na celu ustanowienie jednostki badawczej, którą jest państwowy instytut, na miejsce dotychczasowego instytutu badawczego – Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur. Okazało się bowiem, że istniejący instytut i badania innych instytutów nie zaspokajają takich potrzeb, nie spełniają wymogów, które stawia im chociażby polityka rządu, polityka państwa, w zakresie kreowania, oceny sytuacji gospodarczej, kreowania strategii rozwoju, analizy rynku, także sytuacji międzynarodowej. W związku z tym ustawa wprowadza nowy instytut na miejsce istniejącego, przy czym chcę zaznaczyć, że wszystkie wartości materialne i niematerialne pochodzące od dotychczasowego instytutu badań rynku, a także jego należności i zobowiązania stają się składnikami majątkowymi obecnego, nowego instytutu oraz jego należnościami i zobowiązaniami.

Jeśli chodzi o cele, to są one dobrze zredagowane, zwięźle sformułowane. Instytut, także poprzez tworzenie oddziałów zamiejscowych, będzie wykonywał zadania, które będą polegały na inspirowaniu, organizowaniu, prowadzeniu badań naukowych w zakresie nauk ekonomicznych i społecznych obejmujących całość procesów gospodarczo-społecznych na potrzeby organów władzy publicznej, dla opracowania zarówno analiz sytuacji bieżącej, jak i celów na przyszłość, dla celu stabilizacji makroekonomicznej itd. Będzie przygotowywał również analizy, ekspertyzy i studia prognostyczne z tego zakresu. Będzie współpracował z zagranicznymi i polskimi instytucjami, ośrodkami nauki i osobami fizycznymi w tym zakresie, a także jednostkami akademickimi i naukowymi zarówno w kraju, jak i za granicą. Będzie także organizował szkolenia i konferencje, co jest bardzo potrzebne w związku z ciągle zmieniającą się sytuacją w Polsce, a także w świecie – sytuacją społeczną, demograficzną, gospodarczą. Świat ciągle się zmienia. Jak to mówili filozofowie, wszystko płynie. Wobec tego potrzebna jest bardzo sprawna i aktualna analiza tych procesów, potrzebne są władzy, prezesowi Rady Ministrów oraz całej władzy w Polsce dane i instrumenty potrzebne do podejmowania decyzji.

Ustawa szczegółowo informuje o organach instytutu, o ich powoływaniu i odwoływaniu. Mówi także o gospodarce finansowej instytutu, który będzie się utrzymywał zarówno z dotacji podmiotowej, jak

i z dotacji celowych, a także ze środków z Unii Europejskiej, również z działalności komercyjnej w przypadku różnych wydawnictw, ekspertyz, analiz, a także np. z zapisów, spadków, darowizn i innych przychodów.

Zgodnie z wymogami ustawy o finansach publicznych w omawianej przez nas ustawie jest zarysowana, określona kwota środków, które w latach 2018–2027 będą przeznaczone na funkcjonowanie tego instytutu. To jest kwota 15 mln zł. Zaznaczam, że jest to kwota maksymalna, która nie musi być wykorzystywana. Co roku Sejm będzie decydował o tym, jaki limit środków będzie przyznawany na działalność tegoż instytutu.

Podczas prac komisji sporo kontrowersji wzbudził jeden z artykułów, konkretnie art. 16, który mówi o tym, że instytut będzie miał prawo żądać od różnych instytucji, które za chwilę wymienię, danych statystycznych niezbędnych do realizowania przez niego zadań, oczywiście z wyłączeniem danych osobowych. Chodzi tutaj o dane pozyskiwane w szczególności od prezesa GUS, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Narodowego Funduszu Zdrowia, prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra właściwego do spraw finansów publicznych i jednostek organizacyjnych mu podległych oraz przez niego nadzorowanych i innych organów władzy publicznej. Będzie miał prawo żądać udostępnienia danych statystycznych. W posiedzeniu komisji brali udział przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, którzy zwrócili uwagę na to, że jest to temat dosyć wrażliwy, dlatego że może wystąpić w pewnych sprawach kolizja przepisów międzynarodowych, przepisów unijnych, jeśli chodzi o udostępnianie takich danych, z zapisami tejże ustawy. Podkreślano, że owszem, pewne dane mogą być udostępniane przez wymienione przeze mnie instytucje chociażby Europejskiemu Bankowi Centralnemu czy innym organizacjom międzynarodowym. Natomiast można mieć wątpliwości, czy te wszystkie dane mogą być udostępniane krajowej instytucji, jaką jest Polski Instytut Ekonomiczny.

Z wypowiedzi przedstawiciela rządu oraz obecnego dyrektora instytutu – wypowiedzi dyrektora instytutu, podkreślę, bardzo ciekawej, bardzo rzeczowej, bardzo merytorycznej, uważam, że rozwiewającej różne obiekcje i jednocześnie dającej nadzieję, że obecna dyrekcja instytutu ma koncepcję, jak należy go usprawnić, jak ma działać, żeby spełniał jak najlepiej swoje zadania – wynika, że ten problem, czyli kwestia ewentualnej kolizji przepisów, zostanie usunięty podczas dalszych prac nad projektem. Główny Urząd Statystyczny także zgłosił pewne uwagi. Tu również wyrażam nadzieję, że w czasie dalszych prac nad tym projektem – za czym opowiada się Komisja Finansów Publicznych – te ewentualne zagrożenia czy niepewności, dylematy zostaną rozstrzygnięte i unikniemy jakichkolwiek kłopotów. Dziękuję za uwagę. To wszystko. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kosztowniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym z druku nr 2745.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości dotyczące powyższej ustawy jest pozytywne. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za tym projektem.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie Polskiego Instytutu Ekonomicznego w miejsce likwidowanego Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur. Konieczność utworzenia instytutu wynika z faktu, że żaden z istniejących instytutów, podkreślam, żaden z istniejących instytutów o statusie państwowego instytutu badawczego nie zajmuje się zagadnieniami ekonomicznymi w zakresie obejmującym całość procesów gospodarczo-społecznych, co – zważywszy na rolę ekonomii w projektowaniu i monitorowaniu tych procesów, a przede wszystkim zapewnienie stabilności makroekonomicznej kraju w długim okresie – wydaje się tworzyć pewną lukę w istniejącym systemie analiz i planowania oraz realizacji długofalowych celów gospodarczo-społecznych państwa.

Szanowni Państwo! Wydaje się, że te wszystkie argumenty, które zostały przedłożone przez posła sprawozdawcę, i argumenty, które pozwoliłem sobie odczytać, są powodem dla wszystkich klubów parlamentarnych do tego, aby poprzeć ten projekt ustawy, bo trudno sobie wyobrazić taką sytuację, że po kilkudziesięciu latach w polskim państwie nie ma takiego instytutu, który wprost wspiera zarówno premiera polskiego rządu, jak i całą Radę Ministrów. Wydaje się, że to jest naturalne i normalne w każdym innym kraju, bez względu na jego wielkość – jest to też element rozwojowy poszczególnych państw – tego typu instytucje, instytuty publiczne, państwowe są zawsze merytorycznym wsparciem dla każdego z premierów, bez względu na to, kto w danym momencie jest tym premierem. Dlatego też klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za tym projektem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie wczorajszego posiedzenia komisji finansów, jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, odbyła się szeroka dyskusja dotycząca projektu tejże ustawy. Zostało zgłoszonych kilka postulatów dotyczących tego projektu.

Pragnę w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości złożyć na ręce pani marszałek siedem poprawek do powyższego projektu. Są to głównie poprawki redakcyjne, precyzujące pewne zapisy gramatyczne. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Kiepski to projekt, który Prawo i Sprawiedliwość próbuje zachwalać. Kiepski to projekt. Dyskusja i długa debata odbyły się wczoraj z inicjatywy posłów Platformy Obywatelskiej. Chce-my powiedzieć o tych zastrzeżeniach, które mieliśmy wczoraj i które mamy dzisiaj.

Po pierwsze, zastrzeżenia do trybu. Nic się nie dzieje, że procedowaliśmy wczoraj, 17 lipca, projekt z 16 lipca, taki jest numer druku. Nie było ku temu powodu. A jeżeli był i było to tak potrzebne, jak państwo zachwalacie, to dlaczego 2,5 roku państwo spali? Dlatego że takiego projektu, takiej instytucji, która by wspierała rząd w zakresie przygotowywania danych, zbierania ich, opracowania prognoz makroekonomicznych, państwo przez 2,5 roku nie potrzebowali. To skąd państwo brali te dane? Od prezesa? Od śpiącego ministra Jurgiele? Skąd państwo brali dane o rynkach finansowych i o innych rzeczach? Skąd państwo brali te dane? To kwestia trybu.

(Poseł Gabriela Masłowska: Pani poseł, pani poseł.)
Skandaliczne, skandaliczne.

Pani poseł Masłowska, pani miała swoje 15 minut.

Teraz cele. Tak samo cele w poprzednim Instytucie Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur – jeżeli zadamy projekt badawczy, to tak przeprowadzimy to badanie. Zatem nie było potrzeby albo ten instytut przygotowywał to, co jest potrzebne. Poza tym, szanowni państwo, tyle ministerstw, tylu ministrów, tylu podsekretarzy stanu polski rząd jeszcze nie widział. To po co państwu taki rząd? Nie wystarczy skromny? Należały się premie. Państwo doskonale to pamiętacie: rządowi się należały. Instytut się należy, a państwu posłom obniżka wynagrodzeń. Tak, państwo posłowie, to jest wasz projekt. I za tym projektem może pójść kolejna obniżka. Bo po co będziecie wy potrzebni, jeśli będzie kolejny instytut?

Posel Krystyna Skowrońska

Teraz sprawa pracowników. Po raz kolejny państwo likwidujecie jedną instytucję i zastępujecie ją drugą, natomiast nie dajecie gwarancji zatrudnienia. Nie wierzymy wam, że ci sami pracownicy zostaną zatrudnieni, bo w przypadku Krajowej Administracji Skarbowej tak nie było. Zgadza się co do tego. Dwukrotnie czy trzykrotnie była zwoływana Komisja Finansów Publicznych, żeby o tym rozmawiać.

Kasa. Co państwa interesuje? Kasa. Zgoda, co do kasy się zgodzimy, że to wynika wprost z tego projektu ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym. Dlaczego? Górna granica limitu wydatków – 15 mln, w przypadku poprzedniego instytutu, instytutu badań rynku – 10 mln. A zatem w tym roku, jeżeli przyjmujemy ten górny limit, jeżeli rząd będzie chciał na organizację konferencji, będziecie mogli na nich 100 tys. razy chwalić 500+ albo wmawiać rolnikom, że będą mieli takie same dopłaty albo że mają, ale oni już w to nie uwierzą. Poza tym jest kasa.

Państwo tu tak chwalili tę dobrą współpracę. Proszę bardzo, to jest opinia Narodowego Banku Polskiego. 10 projektów, 10 uwag najistotniejszych: że sięgacie po dane wrażliwe. To z kim konsultowano ten projekt? Ten projekt z nikim nie był – nawet rządowo – konsultowany. Proszę bardzo, prezes Głównego Urzędu Statystycznego – krytyczne uwagi.

Skoro jest tak ładnie, to powinniście chociaż raz nam podziękować...

(Głos z sali: Za co?)

...że myśmą tę dyskusję wywołali, że my poprosiliśmy o tę informację. Pan minister, reprezentant, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, miał z nami trochę kłopotu. Dobrze, że pan minister przetrzymał i jest dzisiaj z nami. Ale za tym są te wszystkie uwagi. Jeżeli państwo dzisiaj mówicie: 31 artykułów, prościutkich, przeniesionych z jednego do drugiego i koniecznych w zakresie gospodarki, w zakresie przeniesienia składników majątkowych, mówiących o osobach, jeżeli przekształcacie, to jest to obligatoryjne – i do tego dzisiaj państwo zgłaszacie siedem poprawek. Jak państwo stanowią? Na kolanie, dopychacie. Rozpoczynając od dzisiaj, wniesiona została nowelizacja ustawy o prokuraturze – przepychacie. Sąd Najwyższy – wywalacie pierwszą prezes Sądu Najwyższego, pomimo że ma konstytucyjnie określony termin kadencji. To jest dzisiaj kolejny projekt. I państwo mówicie o rynkach rolnych. Jak rozmawialiście, to dobrze. Pan minister Jurgiel spał nie tylko w Unii Europejskiej, ale i w Sejmie, co było widać na zdjęciu. *(Dzwonek)* Tego projektu nie poprzemy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To prawda, cała historia wygląda dosyć dziwnie. Praktycznie tempo jest nadzwyczajne, Sejm specjalnie dał zgodę, aby procedować nad tą ustawą natychmiast. Komisja też przystąpiła niezwłocznie do pracy, a mówimy tu po prostu o instytucie, mówimy o zamianie jednej instytucji na drugą. Ponoć instytucji, która ma się dobrze, która dobrze współpracuje dzisiaj z innymi w pobieraniu danych. Jej prezes czy dyrektor był już wymieniony 1,5 roku temu i ta instytucja funkcjonuje, jak wiemy, okej. Nasuwa się pytanie, skąd ten nagły, pilny ekstratryb, który ma zastosowanie do spraw poważnych. Gdyby był jakiś kataklizm, działał się coś nagłego, to rozumiemy, że w tym momencie trzeba byłoby go użyć, ale w przypadku ustawy zamieniającej po prostu jeden instytut na drugi, tworzącej Polski Instytut Ekonomiczny, nie znajdujemy uzasadnienia. W związku z tym istnieją liczne obawy co do prawdziwego podłoża tej zmiany.

Szanowni Państwo! Mówiłem w komisji o tym, że najlepszą, najbardziej pozytywną rzeczą w tej ustawie jest po prostu zmiana nazwy tego instytutu, bo poprzednia nazwa: Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur jakoś i skrótowo, i skojarzeniowo może nie była najlepsza. Polski Instytut Ekonomiczny – brzmi na pewno dumnie, brzmi dobrze, ale czy to jest powód, żeby zmieniać ustawę w trybie pilnym? Nie wydaje mi się. Wczoraj rozmawialiśmy o tym przez 2,5 godziny w komisji. Ta ustawa pojawiła się 3 dni temu, wczoraj – w komisji i do dzisiaj się nie dowiedziałem tak naprawdę, dlaczego zostało przyjęte takie zawrotne tempo.

Rzeczywiście przepis art. 16 jest chyba bardzo wrażliwym przepisem, bo instytut może żądać przekazania informacji od GUS, ZUS, NFZ, NBP, Ministerstwa Finansów, jednostek podległych oraz innych organów władzy publicznej, czyli może to być prokuratura, może to być ABW, może być dużo danych. Zdaję sobie sprawę, że one będą pozbawione imion i nazwisk osób, ale czasami mamy świadomość, że nie musimy znać imion i nazwisk osób, aby wiedzieć, że dana osoba w jakiejś miejscowości zarabia tyle i nie ma drugiej, która będzie od niej bogatsza. Te dane da się również wyselekcjonować, w szczególności używając zaawansowanego sprzętu.

Rozumiemy i popieramy to, aby można było prognozować, aby te sieci neuronowe odpowiednio pracowały, data mining, to wszystko się rozwija i musimy oczywiście gonić w tym świat, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy, jak funkcjonuje nasza gospodarka, ale to tym bardziej jest tak wrażliwy i tak ważny temat, że dziwi mnie, iż powstaje osobny instytut, a nie jest to np. element Ministerstwa Finansów, nie jest to jakiś dział, który pod szczególną ochroną ABW czy instytucji państwowych będzie dbał o to, aby czasem nie dochodziło do wycieku danych. Mówię tu nie o celowym wycieku danych bardzo istotnych, ale o wycieku niezamierzonym.

Posel Błażej Parda

Szanowni Państwo! Proponujecie potem tak naprawdę, można powiedzieć, handel tymi danymi, mogą domniemywać, że przetworzonymi, ale w zasadzie nie ma na ten temat informacji w ustawie. Teoretycznie można by było pobrać je z tych instytucji, ministerstw i wszystkich innych organów, a potem sprzedąć poszczególnym podmiotom. Stąd też moje pytanie: Na ile szacujecie przyszłoroczne wpływy ze sprzedaży takich przetworzonych lub nieprzetworzonych danych? Jakie są dzisiaj, do tego momentu wpływy instytutu i jakiej wielkości sumy to były w zeszłym roku? Bo to mogą być spore pieniądze, jeżeli mówimy o dużych międzynarodowych konferencjach ustalających strategię dotyczące poszczególnych regionów, a nawet miast. Dzisiaj wiemy, jak funkcjonują te duże portale społecznościowe, doskonale sobie z tym radzą. Rozumiem, że to jest taka metoda, żeby podejść globalnie do wszystkich, nawet tych, którzy nie korzystają z mediów społecznościowych. To jest zagrożenie. Z drugiej strony jest też może pokusa, aby rządzący, w związku z tym, że są rządzącymi, wykorzystali to potem w celach stricte wyborczych, tj. w związku z wyborami samorządowymi czy parlamentarnymi. Nie wiem, czy wszyscy będziemy mieli taki sam dostęp do tych danych, skoro ma to być płatne.

W związku z tym, póki nie otrzymamy szczegółowych wyjaśnień, jaka jest przyczyna tak pilnego procedowania, nie będziemy w stanie poprzeć takiego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzeczywiście tempo prac zadziwia. Bomby nie spadają nam na głowy, więc nie wiadomo, dlaczego jest tak szybko. Pan poseł się uśmiecha, więc coś jest na rzeczy, widzę, że coś wie.

Jako ekonomista z wykształcenia w sumie powinienem się cieszyć, że będzie instytucja o takiej ładnej nazwie: Polski Instytut Ekonomiczny, która będzie inspirować, organizować badania naukowe i przekazywać wyniki swoich prac rządowi. Ale również jako ekonomista hołduję zasadzie, że zbędne wydatki należy ucinąć, a tu mamy 5 mln zł ekstra w stosunku do instytutu, który zostanie zastąpiony, czyli 5 mln chyba jednak wyrzuconych w błoto. Bo zastanawiam się, czy w ministerstwach nie ma osób, które byłyby w stanie agregować takie dane. Dlaczego nie ma? To

kolejne pytanie. Oznacza to, że jest to źle zarządzane. Mamy już naprawdę ogromnie rozrośniętą administrację publiczną, więc wydaje się, że te zasoby, które mamy, można by spokojnie wykorzystać również do agregowania danych i prognoz na przyszłość. Jest również dużo instytucji, z którymi możemy współpracować. Jest Forum Obywatelskiego Rozwoju, są inne instytucje, są banki, które udostępniają swoje dane i prognozy, instytucje międzynarodowe. Na nich również można bazować.

Bardzo dziwi to tempo – to jedno. Można również zadać pytanie, który z posłów PiS będzie np. szefem takiego instytutu, który się tak ładnie nazywa. Tak jak rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców został apolityczny przecież poseł z Prawa i Sprawiedliwości, tak i tutaj również oczekuję jakiejś kandydatury. Mam nadzieję, że akurat w tym przypadku będzie ona merytoryczna.

Zastanawiam się jednak, czy jedynym racjonalnym wytłumaczeniem powstania tej instytucji nie jest to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości chce sprzedać swoje sukcesy opinii publicznej poprzez Polski Instytut Ekonomiczny, który ładnie opakuje i przekaże przez swoich ekspertów, którzy będą zapraszani do TVP Info, posiadaną wiedzę. Widzę, że pan poseł przytakuje, czyli mamy odpowiedź, dlaczego tak jest.

Proszę państwa, zarówno GUS, jak i NBP w dużej mierze negatywnie zaopiniowały ten projekt. My również będziemy głosowali przeciw właśnie z tej przyczyny: nie godzi się, żeby takie projekty, które niekoniecznie są strategiczne z punktu widzenia kraju, były tak szybko procedowane w tej Izbie. To nie jest tak, że nie widzimy konieczności posiadania przez polski rząd danych na przyszłość, prognoz, informacji potrzebnych do zarządzania taką ogromną organizacją, jaką jest państwo. Jednak tryb procedowania jest znowu skandaliczny i nie wiadomo, dlaczego tak jest.

W związku z tym nie będziemy popierać dalszych prac nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Projekt zakłada utworzenie nowej instytucji w miejsce państwowego instytutu badawczego, funkcjonującego obecnie pod nazwą Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktury.

Posel Genowefa Tokarska

Zanim przejdę do analizy merytorycznej tego projektu, pragnę zwrócić uwagę i podkreślić, podobnie jak moi poprzednicy, niedopuszczalny, wręcz skandaliczny przebieg procesu legislacyjnego. Projekt wpłynął do Sejmu w przeddzień posiedzenia. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, jako wiodąca w odniesieniu do niniejszego projektu, informowała od razu, że projekt nie podlega uzgodnieniom międzyresortowym i nie przewidziano także prowadzenia konsultacji publicznych. Kancelaria informowała natomiast, że uzasadnieniem odstąpienia od uzgodnień i konsultacji jest potrzeba jak najszybszego rozpoczęcia działalności instytutu.

Niestety nie dowiedzieliśmy się, co się takiego wydarzyło, że mamy debatować w trybie nieomal nadzwyczajnym, bez możliwości właściwego zapoznania się z projektem. Sam przebieg posiedzenia komisji w dniu wczorajszym był odzwierciedleniem stanu przygotowania projektu do debaty i analizy, do której jako posłowie, członkowie komisji mamy przeciw prawo. Mamy prawo do debaty z udziałem legislatorów Sejmu i z udziałem przedstawicieli rządu, w tym przypadku autorów tego projektu.

Sejmowi legislatorzy zaraz na wstępie zgłosili uwagę, że nie mieli czasu na dogłębną analizę prawną, ale przedstawiali swoje spostrzeżenia dotyczące proponowanych rozwiązań. Niestety, z przykrością to stwierdzam, przedstawiciele rządu nie byli przygotowani na jakąkolwiek dyskusję, uwagi ani propozycje. Wobec żadnej ze zmian, nawet tych o charakterze redakcyjnym i porządkującym, nie uzyskano żadnego stanowiska ze strony rządu, ze strony autorów projektu – podkreślam: żadnego stanowiska – bo minister nie mógł ocenić zgłaszanych propozycji ani na tak, ani na nie, odsyłając proste zmiany do drugiego czytania. Muszę powiedzieć, że przy moim kilkuletnim już stażu parlamentarnym po raz pierwszy w dniu wczorajszym spotkałam się z tak kompletną ignorancją, z tak kompletną nieznajomością własnego projektu, i to projektu rządowego. To, powiem szczerze, kompromitacja i wstyd. Tak naprawdę brakuje mi określeń, których chciałabym użyć w tym momencie, a które nie ujmowałyby powagi Sejmowi Rzeczypospolitej.

A co o zapisach merytorycznych? Projekt ustawy nie został uzgodniony z żadną instytucją mającą współpracować w zakresie przekazywania danych, często wrażliwych, chronionych z urzędu. Projekt przewiduje otwarty katalog podmiotów zobowiązanych do przekazywania danych, a nie uzgodniono z żadną instytucją nawet podstawowych warunków, nazwijmy to, współpracy. W art. 16 projektu natomiast zapisano, że instytut może żądać przekazywania danych statystycznych w formacie określonym przez niego. Nawet w tym krótkim czasie spotkało się to z uwagami i sprzeciwem ze strony NBP i GUS-u, których przedstawiciele uczestniczyli we wczoraj-

szym posiedzeniu komisji. Nie znamy natomiast, i myślę, że już nie poznamy, oceny innych instytucji, bo zwyczajnie nie zdążyły one tego zrobić. A więc pytam jeszcze raz: Dlaczego ten pośpiech?

Debatowany projekt jest typowym projektem kadrowym, zgodnie z którym z mocy ustawy zwalnia się pracowników bez możliwości odwołania się. Takich ustaw w ciągu tych 3-letnich rządów PiS-u mieliśmy nie kilka, nie kilkanaście, ale kilkadziesiąt. Do dzisiaj otrzymujemy rozpaczliwe petycje ze strony pracowników Służby Celnej i skarbowki, którzy byli w okresie przedemerytalnym, czy pracownicy kobiet w okresie ochronnym. I ta ustawa jest właśnie również taka. W art. 27 pkt 2 zapisano: stosunki pracy z pracownikami wygasają po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Powiem syntetycznie – oprócz nazwy nie ma nic pozytywnego w tym projekcie, a pośpiech jest zupełnie nieuzasadniony. Tak naprawdę nasuwa się zasadnicze pytanie: Czy na pewno ten instytut ma służyć Polakom, czy on pozwoli na obiektywne (*Dzwonek*) oceny ekonomiczne naszego kraju, czy nie jest utworzony tylko na potrzeby rządu, by przykryć jak najszybciej niby-dowodami prawdę o istniejącej sytuacji? Dziękuję za uwagę. Oczywiście jest to nie do poparcia. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Czas na pytanie – 1 minuta.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł sprawozdawca powiedziała: panta rhei, wszystko płynie. Tak, wszystko płynie po to, aby przekształcać według własnego modelu instytucje, aby zwalniać pracowników, zatrudniać swoich. Panta rhei, wszystko płynie do PiS-u. Panta rhei, beneficjentem jest PiS, nie obywatele, bo obywatele w tej części nie mają żadnego głosu. Pytanie do rządu: Dlaczego państwo nie konsultowali tego projektu z innymi instytucjami na rynku? Są dwie opinie, dwie tak krytyczne opinie, że rzadko takie można spotkać w procesie legislacyjnym: Narodowego Banku Polskiego i Głównego Urzędu Statystycznego. Dlaczego państwo nie mogli się spotkać z prezesem Narodowego Banku Polskiego, poprosić go o opinię, aby nie przedstawiał kompromitującej dla was opinii (*Dzwonek*), która wpłynęła do komisji? Dlaczego tego nie konsultowaliście? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo prawdziwe jest jedno ze zdań zawartych w uzasadnieniu potrzeby utworzenia nowego instytutu ekonomicznego. Brzmi ono tak: w ocenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów żadna z instytucji pod nadzorem premiera nie zajmuje się obecnie ekonomicznymi aspektami rozwoju Polski. I to jest racja, ponieważ te instytucje zajmują się nie rozwojem, ale aspektami regresu ekonomicznego Polski. Co w Polsce będzie wzrastać? To nie, jak napisano w uzasadnieniu, produkt krajowy brutto, tylko ceny w sklepach, na stacjach paliw, ceny wody, prądu, wzrastać będzie zadłużenie Polski. Nurtuje mnie jedno zasadnicze pytanie, ile ten nowy twór będzie kosztował Polaków, bo ma być finansowany z budżetu państwa...

(*Głos z sali:* 15 mln.)

... ile osób zostanie zatrudnionych, jakimi kompetencjami będą się musiały wykazywać i czy to znów kolejne miejsca (*Dzwonek*) pracy dla Pisiewiczów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Wojciech Król:* Złożyłem na piśmie, pani marszałek*.)

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam zapytać, ile osób zostanie zwolnionych z tego obecnie funkcjonującego Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, a ilu będzie zatrudnionych samych swoich w Polskim Instytucie Ekonomicznym. To jest pierwsze pytanie. I drugie pytanie: Z czego wynika ten 50-procentowy wzrost wydatków budżetu państwa na działalność instytutu, bo mamy przecież taki przekaz – z 10 mln na 15 mln? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przekształćcie dzisiaj Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w Polski Instytut Ekonomiczny. Dawniej limit wydatków wynosił 10 mln zł, a w tym projekcie – 15 mln zł. Są pieniądze na wspieranie instytucji służących rządowi. Dlaczego więc nie ma pieniędzy dla niepełnosprawnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Zbigniew Ajchler:* Przepraszam, ja się do tego punktu nie zapisywałem.)

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To tajemnicze i gwałtowne wprowadzanie tego projektu ustawy właściwie nie ma uzasadnienia, o czym była tu już mowa. Zresztą w uzasadnieniu pisemnym też nie określono, jaki jest naprawdę powód tak szybkiego wprowadzania, bo przecież w przypadku tego instytutu badań rynku wystarczyło zmienić nazwę, ewentualnie poszerzyć jego zadania, bo nawet dyrektor zostaje ten sam.

Wydaje mi się, że wiem, o co chodzi w całym tym procederze. Otóż na początku kadencji pan Morawiecki przedstawił „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. To jest kompletne fiasko po tych 2 latach. Prawdopodobnie teraz tworzycie Polski Instytut Ekonomiczny po to, żeby pokazać, że niestety nie mieliśmy danych, żeby przykryć ten blamaż, który obecny premier Morawiecki kiedyś nam zafundował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy premier Morawiecki lepił swoje słynne slajdy, musiał do tego wynająć jedną z czołowych światowych firm zarządzających wiedzą. Nazwy nie wymienię, niemniej slajdy były profesjonalne, nawet część wsadu pochodziła z tamtej firmy. Oczywiście to musiało budzić pewien dyskomfort pana premiera, który ma potężną chęć udowodnienia, jak wiemy, niektórych tez ekonomicznych, także historycznych. Ostatnio próbował udowodnić, że wiemy, że luka w VAT wynosiła 30 mld, że wiemy, kto te pieniądze ukradł. Rozumiem, że ten instytut ma tego typu banialuki firmować, autoryzować, bo nikt inny niczego takiego potwierdzić nie jest w stanie. Znowu własny instytut, na własne potrzeby, pracujący na z góry założoną tezę. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj w mediach wyczytałem, że kilka polskich instytucji, m.in. Giełda Papierów Wartościowych, Polski Fundusz Rozwoju, Biuro Informacji Kredytowej i Instytut Analiz i Ratingu, podpisało umowę inwestycyjną w sprawie utworzenia wspólnej agencji ratingowej. To jest kolejna instytucja, która powstaje w sferze finansów, w sferze ekonomii. Czy tych zadań, które miałyby wykonywać ta agencja ratingowa, nie może wykonywać instytut, który jest powoływany omawianą ustawą? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, proces legislacyjny. Projekt ten dostaliśmy we wtorek o godz. 20, a w środę rano rozpoczynało się posiedzenie Sejmu. Dlaczego tak się spieszyć? Dlaczego nie możemy spokojnie na temat tego projektu podyskutować?

Po drugie, konsultacje. Żadnych konsultacji. GUS i NBP przeciwne. Dlaczego kolejny raz wprowadzacie

taki bubel prawny do naszego Sejmu? Powołujecie jednostkę, która do 2027 r. rocznie będzie subsydiovana kwotą 15 mln zł. Według waszego projektu ma wspierać waszą strategię polityki gospodarczej. Jednakże chciałbym przypomnieć, że stworzyliście również Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, które dotychczas zasłynęło wyłącznie z tego, że jedna ze spółek podległych zamówiła różańce. Chciałbym również przypomnieć, że powołaliście już rzecznika praw małych i średnich przedsiębiorców, którym został by poseł PiS-u. *(Dzwonek)* Czy tutaj też chcecie jakiegoś byłego posła wstawić? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie – pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie zacytować omówienie wpływu tego projektu: wzrost poziomu dobrobytu, stabilizacja rynku pracy, zapewnienie długofalowego wzrostu gospodarczego.

To ja mam pytanie: Dlaczego tworzymy tylko jeden instytut? Stwórzmy cztery. Niech będzie cztery razy szybszy wzrost, cztery razy większy dobrobyt. Przecież to jest promocyjna cena, tylko 15 mln zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sekretarza stanu, zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana ministra Pawła Szrota o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt został przedstawiony przez panią poseł sprawozdawcę bardzo precyzyjnie. Chciałbym się tylko odnieść do pytań, które padły w debacie. Kieruję to przede wszystkim do pani poseł Skowrońskiej. Proszę nie mówić, że sprawialiście mi państwo kłopot. Od tego jestem, żeby z państwem dyskutować tutaj i na posiedzeniu komisji.

Szanowni Państwo! Jeden instytut się likwiduje, drugi tworzy – Polski Instytut Ekonomiczny. Zmienia się formuła prawna instytutu, zmienia się formuła finansowa instytutu, co bardzo istotne, zmienia się formuła organizacyjna instytutu.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów Paweł Szrot**

Szanowni Państwo! Teraz ogólnie odniosę się do pytania dotyczącego tempa. Nie uważam, żeby to tempo było jakieś zawrotne, szaleńcze czy niespotykane. Pracujemy po prostu...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale dostaliśmy we wtorek wieczorem projekt.)

Pracujemy bardzo sprawnie, za to też paniom i panom posłom dziękuję.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Dlaczego nie wcześniej?)

Jest to projekt prosty, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby został przyjęty względnie szybko. A uzasadnieniem tego, żeby on został przyjęty względnie szybko, jest właśnie, tak jak mówiłem wczoraj w komisji, kwestia poprawy sytuacji tego instytutu, który się likwiduje, i kwestia szybkiego zastosowania nowej formuły, przede wszystkim finansowej.

(Głos z sali: I nowych ludzi zatrudniacie.)

Szanowni Państwo! Pani i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o to, o czym mówił pan poseł Kosztowniak, o złożone poprawki, to ja chciałem tutaj zadeklarować poparcie dla tych poprawek. Jest tam kilka prostych poprawek legislacyjnych. Jest też poprawka dotycząca oczywiście art. 16. Tutaj chciałem podkreślić, że ta poprawka konsumuje uwagi... Nie można powiedzieć, że te uwagi były jakieś miażdżące dla projektu. W trybie roboczym zostały one zgłoszone przez Narodowy Bank Polski i Główny Urząd Statystyczny. Jedna z tych poprawek konsumuje te uwagi w pełnym uzgodnieniu z tymi dwiema instytucjami. Pozostałe instytucje czy raczej organy sprawujące bezpośredni nadzór nad tymi instytucjami uczestniczyły w pracach legislacji rządowej, przede wszystkim komitetu stałego, i nie zgłosiły uwag.

Szanowni Państwo! Pani poseł Skowrońska zadała pytanie, nie tylko zresztą ona, o to, ilu pracowników się zwolni. Słyszeliśmy wczoraj deklarację pana dyrektora, że nie zamierza tak podchodzić do spraw kadrowych, i ja mam do niego w tej chwili... To jest oczywiście jego suwerenna decyzja, ale ja mam do niego pełne zaufanie.

Też pani poseł pytała o kwestie finansowe. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, po raz kolejny muszę wyjaśniać: 15 mln to jest górny limit. Każdorazowo Sejm będzie...

(Głos z sali: I będziecie go wykorzystywać.)

Każdorazowo Sejm będzie określał konkretny poziom budżetu instytutu. Do tej pory, w innej formule finansowej i prawnej oczywiście, instytut badań rynku był finansowany na poziomie ok. 10 mln i jest założenie, żeby ten poziom utrzymać. Dla pewnej elastyczności i swobody założono, że górny limit to będzie 15 mln.

O kwestii opinii Narodowego Banku Polskiego i GUS-u już mówiłem.

Pan poseł Parda pytał o tryb i szybkie postępowanie, to też już wyjaśniałem.

Udostępnianie danych jednostkowych. Panie pośle, powtarzam, od samego początku było zastrzeżenie, że nie będzie się udostępniać, w ramach przekazywania tych danych, danych osobowych, a teraz jeszcze jedna z tych poprawek, o których mówił pan poseł Kosztowniak, wprowadza ponadto wyłączenie danych objętych tajemnicą statystyczną, więc ryzyko praktycznie nie istnieje.

(Głos z sali: Ale to pan już wie o tych poprawkach, bo my jeszcze nie.) (Wesołość na sali)

No, spotkamy się za chwilę w komisji, będę mógł je szczegółowo skomentować.

Pan poseł Kobyliński pytał o tempo prac, to już odpowiedziałem.

Ekstra 5 mln. Powtarzam, to nie jest ekstra 5 mln. Założeniem jest to, aby instytut był finansowany na tym samym poziomie – w innej formule finansowej, gdyż instytut badań rynku był finansowany dotacją celową i nie było określonego limitu, ale na tym samym poziomie.

Pani poseł Skowrońska podczas pytań pytała też o brak konsultacji, ja już to wyjaśniałem.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Już chyba wszystkie pytania.)

Pani poseł Małgorzata Pepek pytała o to, ile ten instytut będzie kosztował Polaków. No, mogę potwierdzić, że jest założenie takie, żeby finansowanie było na poziomie likwidowanego instytutu.

Pani poseł Genowefa Tokarska znowu nie do końca zrozumiała kwestię zmienionej formuły finansowania. Powtarzam, to nie jest zwiększenie budżetu instytutu z 10 do 15 mln, tylko to jest zwiększenie górnego limitu. Właściwie to samo wyjaśnienie należy się pani poseł Krzywonos, która praktycznie pytała o to samo.

Tutaj dwóch posłów właściwie przedstawiło komentarze, a nie pytania.

Pan poseł Arndt z kolei pytał, czy agencja ratingowa... Agencja ratingowa zajmuje się zupełnie czymś innym. Instytut będzie się zajmował działalnością stricte naukowo-badawczą, co zresztą wynika z celów i zadań instytutu, z którymi mogli się państwo zapoznać w projekcie.

Pan poseł Truskolaski pytał o tempo prac, już wyjaśniałem.

Pan poseł Parda zadał swoje pytanie retoryczne, na które – panie pośle – uchyliłbym się od odpowiedzi, gdyż traktuję je jako rodzaj żartu.

Panie i Panowie Posłowie! Proszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pani poseł Krystyna Skowrońska.

1 minuta.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam tytułem sprostowania. Pan minister nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Jasne, tryb był nieregulaminowy, dlatego że nie było konsultacji i z dnia na dzień, głosując, myśmy to przyjęli. Oczywiście ma pan minister rację, że krócej procedowana była ostatnia nowelizacja ustawy o IPN-ie, bo to były 24 godziny od wniesienia projektu do podpisania przez prezydenta i oświadczenia premiera Izraela i premiera polskiego. A zatem nie mamy, nie czujemy pewności, że państwo ten górny limit... że w ten sposób będziecie finansować nowo powstały instytut, na tym samym poziomie, bo nigdzie nie jest to wskazane, a górny limit określony w ustawie nie na 10, a na 15 mln daje państwu szansę. Pani poseł Krzywonos mówiła, że nie ma pieniędzy na niepełnosprawne dzieci, i o to nam chodzi – o oszczędzanie, aby było dla tych najbardziej potrzebujących. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, sprawozdawca komisji pani poseł Gabriela Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Po wysłuchaniu wypowiedzi podczas tej debaty nie sposób nie odnieść się do kilku z nich. Pani poseł z Platformy, pani Skowrońska mówiła, że wczoraj odbyła się taka twórcza debata, i to z inicjatywy PO. Otóż powiem szczerze, że nie można tego nazwać debatą. Bo o czym państwo mówiliście? Zamiast o ustawie mówiliście o Krajowej Administracji Skarbowej, o nagrodach, mówiliście o prezes Sądu Najwyższego, zresztą dzisiaj się to samo powtarza. Zamiast o ustawie mówiliście – o tym pani sama mówiła dwukrotnie – o tym zaśnieć pana ministra Jurgieła, ministra rolnictwa, tak jakby to miało coś wspólnego z projektem ustawy, itd. Właściwie to już przywykliśmy do tego ośmieszania, podejrzliwości, przypuszczeń, mówienia, czego to wy się spodziewacie, gdzie widzicie zagrożenia. My do tego już przywykliśmy. A jeśli jest inaczej, to proszę mi powiedzieć, jakie poprawki zgłosiliście do tego projektu. Chociażby jedną. Ja nie mówię o kilku. Chociażby jedną. Mówię do wszystkich klubów: Gdzie są poprawki przez państwa zgłoszone dzisiaj, w czasie drugiego czytania, skoro macie taki monopol?

(Posel Krystyna Skowrońska: A po co, jak odrzucicie?)

Pani jak zwykle ma monopol na prawdę. Wypowiada pani rzeczy ex cathedra, i tu, i w komisjach, i wszędzie. *(Gwar na sali, dzwonek)* Gdzie są pani poprawki tutaj zgłoszone?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Przypominam, że pani poseł przemawia jako sprawozdawca komisji. Proszę się trzymać tej roli.

Posel Gabriela Masłowska:

Pytam: Gdzie są poprawki przez państwa zgłoszone? Nie ma ani jednej poprawki.

Dlaczego tryb pilny? Mówienie, że będziemy zwalniać ludzi. Tylko że pani poseł Tokarska zacytowała część artykułu, który rzeczywiście mówi o wygasaniu po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy stosunków pracy, umów z pracownikami. Ale dlaczego pani nie przeczytała tego dalej, tej części tego samego ustępu? Dlaczego? Dlaczego pani nie powiedziała, że to będzie miało miejsce w sytuacji, kiedy nastąpi odmowa przyjęcia propozycji nowych warunków pracy i płacy?

Nawiasem mówiąc, skoro tyle jest podejrzliwości z państwa strony, jeśli chodzi o to, że to służy zatrudnianiu swoich itd., to ja naprawdę proszę o trochę refleksji. Proszę przyjrzeć się temu, co państwo robiliście w poprzedniej kadencji, kiedy np. w urzędzie marszałkowskim w Lublinie nie ostał się nikt, kto nie był z PSL-u albo się do niego nie zapisał.

(Głos z sali: To jest sprawozdanie?)

Pytam: Gdzie byliście? Co państwo z tym robiliście? Jeśli nawet pojedyncze osoby się tam ostały, to proszę państwa, mają co tydzień nasyłane kontrole. Urzędy skarbowe są zdziwione: O co tutaj chodzi? Przecież była niedawno kontrola, wszystko jest w porządku. Tak to, proszę państwa, wygląda, więc radziłabym: naprawdę trochę zastanowienia, trochę refleksji nad tym wszystkim.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że ustawa jest jak najbardziej potrzebna, że jest prosta, więc to tym bardziej uzasadnia szybką pracę nad nią. My nie spaliliśmy, pani poseł Skowrońska, jak pani mówi, przez 2,5 roku, a dowodem na to są setki uchwalonych ustaw, wniesionych przez nas i już działających. Nie spaliliśmy, pani poseł.

(Głos z sali: A miało być uproszczenie prawa.)

Życzę dyrektorowi Polskiego Instytutu Ekonomicznego efektów pracy i jak najszybszego wdrożenia w życie tej ustawy. W ogóle życzę wszystkim, aby dzisiejsze prace i głosowanie nad tymi poprawkami przebiegły sprawnie. Dziękuję bardzo, dziękuję pani marszałek. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Pani poseł, dziękuję, że mnie pani tyle razy wymieniła.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk nr 2780.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o skutkach suszy i działaniach podejmowanych przez rząd.

Bardzo proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego o przedstawienie informacji. *(Oklaski)*

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić, jakie podjęliśmy działania, które mają złagodzić skutki tegorocznej suszy, dokuczliwego dla rolnictwa zjawiska, które niestety pojawia się coraz częściej w kolejnych latach. Może jest to rzeczywiście *signum temporis*, znak nadchodzących zmian klimatycznych.

W Polsce w maju i w czerwcu wystąpiła kumulacja kilku zjawisk: wysokiego nasłonecznienia, wysokich temperatur i jednocześnie niewielkich, w niektórych obszarach kraju praktycznie niewystępujących, opadów. Ta susza wypunktowała właściwie wszystkie błędy z wielu lat w zakresie gospodarki wodnej *(Oklaski)*, ponieważ niedostatki opadów mogą być rekompensowane odpowiednią żyznością gleby, zawartością wody, również parowaniem ze zbiorników wodnych – tym wszystkim, co w zakresie retencji przez długie lata nie było podnoszone. Dość powiedzieć, że przez okres Polski Ludowej melioracjami nazywano wyłącznie osuszanie gruntów, a melioracja

od łacińskiego słowa „meliorare” to jest poprawianie. Tam gdzie trzeba osuszać, to trzeba stosować czy odkryte, czy zamknięte systemy drenarskie, a tam gdzie trzeba nawadniać, trzeba mieć i ujęcia wody, i systemy irygacyjne.

Ciężka, wielka praca przed nami. Żeby odbudować dobrą gospodarkę wodną, trzeba i wielu lat, i wiele pieniędzy. W najbliższym czasie zostanie przygotowany program retencji. Tu bardzo liczę na współpracę z ministrem środowiska i z gospodarstwem Wody Polskie, ponieważ dopiero wtedy będziemy reagować w taki sposób, żeby nie było suszy, a nie żeby zwalczać tę suszę. Natomiast to zjawisko w tym roku wystąpiło, obejmując tereny prawie całej Polski. W niewielkim stopniu to zjawisko wystąpiło w pasie górskim, gdzie klimat jest inny i susza jest zjawiskiem rzadko występującym. Również te zjawiska niestety wystąpiły na obszarach, gdzie klęski żywiołowe występują w kolejnych latach. Susza występowała i w ubiegłym roku, i 2 lata temu w wielu częściach Polski, ale wystąpiło również zjawisko masywnych opadów na jesieni ubiegłego roku, których wynikiem były częściowe podtopienia czy powodzie. Rolnicy nie byli w stanie wyjść w odpowiednim czasie w pole, w związku z tym przesuwali się terminy siewów wiosennych, i dopiero wtedy, kiedy można było wejść na pola, były siane bardzo późno głównie zboża jare, które okazały się najbardziej podatne i wrażliwe na suszę.

Żeby udzielić jakiegokolwiek pomocy rolnikom dotkniętym suszą, trzeba najpierw znać skalę tego zjawiska i określić, jakie rzeczywiście straty ta susza wywołuje. Wskaźnikiem pomocniczym, który kilka lat temu został wprowadzony – może trzeba go jeszcze bardziej zobiektywizować, ale na jego podstawie w ostatnich latach udzielano tej pomocy – jest monitoring suszy prowadzony przez Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, dobry polski instytut naukowo-badawczy, z doświadczeniem, który opracował taką metodę na podstawie badań opadów i przebiegu pogody prowadzonych przez mniej więcej 670 stacji meteorologicznych. Określa on tzw. klimatyczny bilans wodny, czyli to, jakie są, mówiąc w pewnym uproszczeniu, relacje między ilością opadów a potrzebami, parowaniem czy ewapotranspiracją, czyli również parowaniem z powierzchni nie tylko gruntu, ale i roślin. To jest wskaźnik, który pokazuje, w których obszarach Polski może wystąpić susza. Ale to, jakie skutki ta susza powoduje, zależy od wielu innych czynników: od tego, jaki to jest rodzaj gleby – czy to są gleby mocne, gleby zwarte, gleby trzymające wodę, czy to są gleby bardzo piaszczyste, gdzie właściwie deszcz mógłby codziennie padać i pewnie za dużo by go nie było; również od tego, jaka to jest roślina – czy to jest roślina płytko korzeniująca się, czy to jest roślina o dużym systemie korzeniowym, czy to jest roślina, która wchodzi w sezon wegetacyjny jako roślina ozima. To wszystko są elementy, które bierzemy pod uwagę, by ocenić,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

jakie są skutki tej suszy dla poszczególnych typów roślin, i zastosować odpowiednią formę pomocy.

Żeby to oszacować, od wielu lat, również w 2015 r., kiedy wystąpiła susza i rząd pani premier Kopacz także starał się zastosować jakieś formy pomocy, dokładnie dzięki wykorzystaniu tych samych metod ta pomoc była udzielana. Od tego czasu poprawiliśmy jeden z elementów, mianowicie sposób szacowania w gospodarstwach, które mają zwierzęta, ponieważ sposób szacowania do tej pory, również wtedy, kiedy był ujęty, sprawiał, że gospodarstwa towarowe z dużą ilością zwierząt nigdy – nawet gdyby wszystko w tym gospodarstwie wyszło – nie były w stanie wykazać procentu strat, ponieważ była liczona wartość całej produkcji. Więc te metody troszkę poprawiliśmy, zrobił to mój poprzednik, jestem mu za to wdzięczny, i według tych metod odbywało się w tym roku szacowanie w Polsce. Żeby można było to oszacować, muszą być powołane specjalne komisje, powołuje je wojewoda w porozumieniu z samorządami gmin, wójtami i burmistrzami na ich wniosek. Wystąpiło w tym roku bardzo dziwne zjawisko. Zamiast szybko powoływać te komisje, żeby jak najszybciej oszacować to, co dzieje się na polach, i pomóc rolnikom, wiele gmin nie było szczególnie zainteresowanych powoływaniem tych komisji. Podjąłem zdecydowane działania, prowadziłem wideokonferencje z wojewodami, wystosowałem apele zarówno do samorządowców, jak i do rolników, by wpływali na swoich samorządowców, żeby te komisje były powoływane, ponieważ w aktualnym stanie prawnym nie ma możliwości, by bez tego etapu dokonać oszacowania strat i rozpocząć udzielanie pomocy.

Chcę jeszcze podkreślić, bo często ludzie to myślą, że klimatyczny bilans wodny jest wskaźnikiem, gdzie w Polsce susza ewentualnie mogła wyrządzić straty. Nie jest wystarczającym narzędziem do tego, by zastosować różne formy pomocy. Dobre słowo i perswazja zaczęły przynosić efekty, i tak jak jeszcze 13 czerwca było 56 komisji, 20 czerwca, kiedy obejmowałem urząd ministra rolnictwa, było 206 komisji, a potem szybko zaczęło to narastać: 27 czerwca – 693, 4 lipca – 1359, 11 lipca – 1792, a w tej chwili działa ich 1890. Rozumiem, że we wszystkich gminach, gdzie jest potrzeba szacowania, te komisje zostały powołane. Niektóre kończą już prace, większość z nich będzie zajmowała się tym do końca tygodnia, może będzie jakiś poślizg, ale przy tak ogromnej akcji jest to zrozumiałe.

Do tej pory, proszę państwa, te 1890 komisji, dokonując szacunków, ustaliło, że na dzień dzisiejszy jest poszkodowanych, dotkniętych klęską suszy – oczywiście będą jeszcze korekty, ja zdaję sprawozdanie w dniu dzisiejszym, ale zapewne najbliższe dni będą jeszcze podnosiły te wskaźniki – 91 600 gospodarstw. Powierzchnia upraw na dzień dzisiejszy – 1558 tys. ha i zapewne jeszcze o kilkaset tysięcy hektarów wzrośnie to po tych szacunkach, których wyniki do nas

dotrą. Najbardziej dokuczliwa susza, która jest specjalnie traktowana, bo chodzi o przekroczenie 70% strat w gospodarstwie, dotyczy ok. 74 tys. ha.

Proszę państwa, to pokazuje skalę zjawiska, pokazuje, że jest to nieszczęście, które dotyczyło dużego obszaru i wielu rolników w Polsce. Szczęśliwie dla nas natura okazuje się łaskawa i deszcze, które w tej chwili zaczynają pokazywać drugą stronę, jeśli chodzi o niedostatki gospodarki wodnej, powstrzymały destrukcję roślin późnego zbioru. Te rośliny, których zbiór będzie przypadał dopiero jesienią, to są ziemniaki, to są buraki, to są warzywa, to są również rośliny jagodowe, owoce miękkie...

(*Głos z sali:* Maliny już były.)

...to są również sady, to jest również kiszonka w różnych typach wykorzystania i użytkowania. Jest nadzieja, że tu straty będą minimalne, że pogoda nadrobi, zrekompensuje to, ponieważ jeżeli susza utrzymywałaby się w takim wymiarze, jak to dotyczyło zbóż jarych, zbóż rodzimych i rzepaku, to byłaby to niewyobrażalna tragedia dla Polski. Dlatego łaskawość natury zapewne uratuje nas przed dramatyczną sytuacją, która byłaby wielkim ciosem i mogłaby zniszczyć produkcję rolniczą, której odbudowa trwałaby może wiele, wiele lat.

Jakie formy pomocy są od dawna stosowane? Różne. Instrumentarium jest różne, rolnicy chcą korzystać z różnych form pomocy. Nieprawdą jest, że wszyscy rolnicy oczekują tylko i wyłącznie dopłaty do hektara czy rekompensaty do hektara. Znam wielu rolników, którzy mówią, że rekompensata do hektara jest dla nich ważniejsza, tylko np. dla tych, którzy w tym roku mają spłatę wielkich kredytów, kredytów zaciągniętych wcześniej, również na klęski, które dotyczyły tych gospodarstw, i w tym roku przypada ich spłata, zdecydowanie ważniejszym narzędziem jest możliwość rozłożenia na nowe, dogodne raty, prolongata tego kredytu, żeby gospodarstwo mogło przetrwać do następnych sezonów i utrzymać produkcję.

Dla wielu rolników, którzy mają produkcję zwierzęcą, w szczególności to dotyczy rolników, którzy mają duże stada bydła, problemem zasadniczym jest to, jak zakupić pasze i skąd zakupić te pasze, żeby utrzymać stado podstawowe i nie dopuścić do masowego uboju, wyrznięcia bydła, co spowodowałoby spadek cen i jednocześnie znaczne straty w tych gospodarstwach.

Wystąpiłem do Komisji Europejskiej niezwłocznie, by uzyskać pomoc ze strony Komisji, pomoc finansową, która jest możliwa, ale biorąc pod uwagę fakt, że susza w Europie wystąpiła w kilkunastu krajach, sądzę, że będą to raczej gesty sympatii i solidarności, że Komisja Europejska z niechęcią będzie myślała o uruchomieniu funduszu kryzysowego. Natomiast udało się wynegocjować, to jest ważne dla tych, którzy potrzebują paszy, wyrażenie zgody, żeby z terenów chronionych w ramach tzw. zazielenienia ta powierzchnia, która normalnie nie może być przeznaczona na zbiory, mogła być wykorzystana na pasze. Czyli zarówno grunty, które są odłogo-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

wane, jak i grunty, gdzie są poplony, mogą być wykorzystywane na pasze.

Uzyskaliliśmy również w wyniku negocjacji możliwość, żeby przyspieszyć wypłaty zaliczek i w dużej skali wypłacić ludziom pieniądze, które są na poczet przyszłych dopłat, ponieważ dla płynności gospodarstw jest bardzo ważne, żeby te pieniądze szybko wpłynęły. Od połowy października do końca listopada Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie wypłacała zaliczki w wysokości 70% środków, które przypadają dla rolnika w I filarze, i 85% z II filara, z PROW-u, chodzi o programy rolno-środowiskowo-klimatyczne i ONW. To jest wielka pomoc, która trafi szybko do rolników. Kto szybko daje, ten dwa razy daje, znacie państwo zapewne to powiedzenie. Część rolników jest zainteresowana, ci, którzy dzierżawią od Skarbu Państwa swoje grunty, przede wszystkim możliwością umorzenia czy zmniejszenia obciążeń dzierżawnych, czynszów dzierżawnych, które na nich ciąży ze względu na dzierżawę gruntów państwa. Oni niech się zgłaszają do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Tam są przygotowane procedury, które sprawią, że tym rolnikom pomożemy, zmniejszając ich obciążenia na rzecz Skarbu Państwa. Istnieje również możliwość zmniejszenia bądź umorzenia składek na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, ale ten okres jest okresem nieskładkowym, niewielu rolników z tego chce korzystać, może młodzi, którzy jeszcze nie myślą o zabezpieczeniu na starość. Proszę państwa, jest również możliwość uzyskania prolongat kredytów, niektórzy bagatelizują tę możliwość, natomiast dla wielu rolników, którzy potrzebują np. środków na zakup pasz, możliwość uzyskania bardzo nisko oprocentowanego, nowego kredytu jest sprawą naprawdę istotną.

Rada Ministrów przyjmie decyzję, że te kredyty będą oprocentowane na 0,5%, to jest poziom absolutnie preferencyjny, który pozwoli rolnikom z tego kredytu korzystać. W sytuacjach absolutnie skrajnych, gdy spadają dochody rodzin rolniczych, istnieje możliwość zastosowania również pomocy socjalnej, jak to miało miejsce np. w województwie kujawsko-pomorskim w zeszłym roku po nawałnicach, które w sierpniu dotknęły nasze województwo i województwo pomorskie.

Proszę państwa, sprawą, która powinna być poważnie potraktowana przez samorządowców, jest możliwość umorzenia jednej lub dwóch rat podatku rolnego. Gminy nie są jakimś eksterytorialnym obszarem, są fragmentem państwa polskiego i w sytuacji nieszczęść, które dotyczą członków samorządu, a członkami samorządu (*Dzwonek*) są wszyscy mieszkańcy gminy, nie tylko władze samorządowe, należy z takiej możliwości korzystać. Zawsze jest pytanie, czy rząd zrekompensuje to, co gminy umorzą. Wydaje się, że ten wkład samorządu w pomoc rolnikom powinien być bezwarunkowy, niezwiązany z tym, czy minister finansów to sfinansuje. Zresztą w roku wy-

borczym, podejrzewam, przepraszam za ostrość sformułowania, wszystkie kredyty zostałyby umorzone, bo dobrym wujkiem byłby wójt z burmistrzem, natomiast minister finansów musiałby za wszystko zapłacić. Apeluję do wójtów i burmistrzów, żeby pomogli swoim rolnikom.

Czekamy, proszę państwa, na zakończenie szacowania. Mam nadzieję, że z końcem tygodnia większość protokołów spłynie i że będzie można przystąpić... Jest przygotowany projekt uchwały Rady Ministrów, który precyzyjnie określa, jakie będzie wsparcie finansowe, ile trzeba zabezpieczyć środków na prolongatę kredytów, bo przecież za to trzeba zapłacić, na te nowe kredyty... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

...ile będzie środków koniecznych do umorzenia tych czynszów dzierżawnych w KOWR, ile również zastosujemy pomocy bezpośredniej w stosunku do każdego hektara dotkniętego problemami suszowymi po przekroczeniu 70%.

Chcę również powiedzieć, że przygotowujemy w tej chwili zmianę rozporządzenia, która pozwoli gospodarstwom utrzymującym duże stada zwierząt... Tak jak mówię, w odniesieniu do kwestii określenia wielkości strat w uprawach ten problem zawsze będzie trudny, ponieważ tu wartością gospodarstwa są zwierzęta i produkcja zwierzęca. Będzie to zmienione i będzie można szacować straty od samych upraw rolnych przy odliczeniu kwestii zwierząt. To jest bardzo ważne dla tych gospodarstw. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo! Brawo!*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Tak jak pan premier zadeklarował, żaden z polskich rolników dotkniętych nieszczęściem, a jest to przecież nieszczęście niezawinione przez rolników, nie zostanie pozostawiony bez tej pomocy. (*Oklaski*) W przyszłości trzeba doprowadzić do tego – i takie działania ministerstwo rolnictwa już podjęło – żeby szacowanie potencjalnych strat odbywało się niesubiektywnie.

Bardzo dziękuję tym wszystkim członkom komisji, którzy pracują intensywnie, starają się, to są członkowie samorządu gminnego, przedstawiciele izb rolniczych, ośrodków doradztwa rolniczego. Żeby jednak nie było potrzeby takiej aktywności i wielkiego poświęcania się tych ludzi, od przyszłego roku, mam nadzieję, będzie wprowadzone obrazowanie satelitarne za pomocą satelitów Unii Europejskiej, co pozwoli na to, żeby określić straty w sposób obiektywny, precyzyjny, dokładny na każdym polu i wtedy, jeżeli będzie taka potrzeba, zastosować pomoc. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O udzielenie głosu poprosił prezes Rady Ministrów pan premier Mateusz Morawiecki. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie da się uleczyć choroby czy wyleczyć ze słabości bez postawienia dobrej diagnozy, a diagnoza stanu rolnictwa po tych 30 latach, blisko 30 latach wolnej Polski jest smutna. Otóż przez większą część tego czasu, ponad połowę, w różnych rządach była partia, która w nazwie ma słowo, przymiotnik „ludowa”.

(Głos z sali: Polska.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Partia swoich ludzi.)

Partia chłopska. Ale, niestety, prawda jest taka, że właśnie w czasach tych rządów przede wszystkim, poczynając od lat 90., w latach 1993–1997 pozbyto się, wyprzedano przedsiębiorstwa wytwórcze.

(Głos z sali: AWS.)

Wyprzedano przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, najbardziej znane przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego. (Oklaski)

(Głos z sali: Za AWS-u.)

To powoduje, że dzisiaj jesteśmy w trudnej sytuacji, kiedy stawiamy zadanie najważniejsze dla rolnictwa. Jakie jest zadanie najważniejsze dla rolników? Względna stabilizacja cen poszczególnych produktów rolnych. (Oklaski) Wszyscy to wiedzą.

(Głos z sali: Brawo.)

Ta partia, rządząc w czasach III Rzeczypospolitej, wyprzedala przez ponad 15 lat mnóstwo przedsiębiorstw sektora rolnego, sektora przetwórstwa rolnego, dlatego dzisiaj w planie dla wsi zaproponowaliśmy coś przełomowego, co jednak zajmie nam trochę czasu, a mianowicie zbudowanie krajowej grupy spożywczej. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo.)

Ta grupa krok po kroku, rok po roku będzie starała się wprowadzać mechanizmy stabilizujące rynki rolne poszczególnych produktów, a więc coś, co jest dla rolników fundamentalnie ważne. Można zapytać, co zrobiono wcześniej przez 25 lat...

(Głos z sali: 30.)

...kiedy przez ponad połowę tego okresu u władzy było właśnie PSL, oczywiście w różnych rządach: i z Platformą Obywatelską przez 8 lat, i wcześniej z SLD, w dwóch rządach SLD. Czy zrobiono coś dla stabilizacji mechanizmów cenowych? Nie.

(Głos z sali: Nic.)

(Głos z sali: Ale PiS też rządził.)

Nic. Czy zrobiono coś dla zbudowania mechanizmów skutecznie zapobiegających klęskom żywiołowym?

(Głos z sali: Nic.)

Nic nie zrobiono.

To, o czym mówił przed chwilą pan minister Ardanowski, to tak fundamentalnie, cywilizacyjnie ważny projekt, który będzie trwał latami. Ten projekt, o którym pan minister mówił: irygacje, melioracje, nawadnianie, tak żeby rolnik, który albo jest podtapiany, albo cierpi na klęskę żywiołową pod tytułem susza... Chodzi o to, żeby doszło do względnej

stabilizacji, względnej. To oczywiście są też zapóźnienia – trzeba to przyznać – czasami 100-letnie, bo chodzi tu o PRL i nasze wcześniej tragiczne losy, które nie pozwoliły nam zbudować systemu irygacyjnego, melioracyjnego na poziomie systemów państw zachodniej Europy. Zabieramy się jednak za to i od przyszłego roku w budżecie będziemy dedykować istotne kwoty na rozbudowę systemu melioracyjnego i irygacyjnego. (Oklaski)

Ten obszar, szanowni państwo, jest dla nas fundamentalnie ważny. Nie ma silnej polskiej gospodarki, nie będzie silnej polskiej gospodarki bez silnego rolnictwa. Stawiamy na to. (Oklaski) Stawiamy na odbudowę polskiego przetwórstwa, ponieważ każdy rolnik wie – tylko ta partia zapominała o tym – że wielka różnica między ceną sprzedaży, ceną skupu i później ceną dystrybucji jest tym, co rolnika boli najbardziej. Oczywiście są to często mechanizmy rynkowe. Będziemy starali się poprzez odpowiedni wpływ na rynek, również zapobieganie monopolizacji, kartelizacji tego rynku, w jego poszczególnych oczywiście podrynkach, w przypadku poszczególnych produktów, poprzez skrupulatną weryfikację, wnikliwe badania i audyty robione przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, kwartał po kwartale cywilizować te relacje między relatywnie słabym rolnikiem, którego siła przetargowa, siła negocjacyjna jest dużo, dużo niższa, a odbiorcami np. na rynku koncentratów jabłkowych czy na wielu innych rynkach. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo.)

Oczywiście partia, która nazywa się „ludowa” i z której premier mawiał, że problemy dzielą się na te, które są nierozwiązywalne, więc nie należy ich tykać, i na te, które się rozwiążą same z biegiem miesięcy i lat, w związku z tym też nie trzeba ich tykać, trudno, żeby rozwiązywała problemy rolników. Dlatego właśnie zostawiono rolników samym sobie. Ale my pokazujemy... I chciałem z tego miejsca w tym momencie bardzo podziękować panu ministrowi Jurgielowi... (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Gdzie jest?)

...który jakiś czas temu opuścił swoją placówkę z powodów osobistych... (Oklaski, wesolość na sali)

(Głos z sali: Brawo.)

...ale również nowemu panu ministrowi, który podjął się tego bardzo trudnego działania...

(Głos z sali: Panie premierze, no...)

...kontynuacji prac, tak żeby rynek rolny charakteryzował się tym, co określamy jako trzy filary wsparcia ze strony państwa. Pierwszy to ochrona, ochrona w przypadku właśnie klęsk żywiołowych, takich jak teraz występująca klęska suszy. Ale już na południu, na południu Małopolski zwłaszcza, mamy podtopienia, mamy powodzie. Niedawno rozmawiałem też z wojewodą małopolskim – jestem w stałym kontakcie ze służbami – co dzieje się na południu Polski, ponieważ jest to oczywiście kolejna klęska, która oby nie przybrała szerokich rozmiarów. A więc

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

jest ochrona. Drugi obszar to jest wsparcie, wsparcie potrzebne, ponieważ rynek rolny cechuje to, co czasami się nazywa świńską górką, ale oczywiście cykle w wypadku różnych produktów rolnych, zwierząt hodowlanych mają bardzo często podobną dynamikę, podobną charakterystykę. A więc chodzi o wsparcie tych rynków na wzór rynków zachodnich, nie pozostawianie ich samym sobie, tak jak to przez 8 lat PO i PSL robiły, tylko stopniowa, mądra interwencja na wzór podejmowanej przez naszych partnerów z Europy Zachodniej. *(Oklaski)*

W tym momencie chciałem też podziękować, bo twarda postawa negocjacyjna nowego ministra rolnictwa pana Ardanowskiego, który był w Brukseli parę dni temu, i skuteczna budowa koalicji państw w ramach Unii Europejskiej przez niego spowodowały, że już 16 państw europejskich wspiera nas w sięganiu do budżetu unijnego, żeby dodatkowo jeszcze kompensować straty z tytułu klęski suszy. *(Oklaski)*

Szanowni państwo, w tym całym obszarze rolnictwa, który chcemy rozwijać, jest też ważny ten trzeci filar. Mówiłem: ochrona, wsparcie, ale też chodzi o rozwój, rozwój od strony technologicznej, technicznej – melioracje, irygacje będą bardzo pomagać w rozwoju rolnictwa, ale też wsparcie eksportu. To jest coś, na co stawiamy i od czego na pewno nie odejmiemy. A jednocześnie w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że tworzymy dla rolników, którzy są rolnikami gospodarującymi na mniejszych arealach, najlepsze z możliwych w ostatnich 30 latach warunki do sprzedaży ich produktów rolnych bezpośrednio na rynku. *(Oklaski)* To jest coś, w związku z czym czerwienią się twarze przede wszystkim oczywiście ludzie z PSL-u. Co w roku 2011 zrobił PSL z Platformą Obywatelską? Otóż, szanowni państwo...

(Głos z sali: Wprowadził podatek.)

...PSL zabronił pod karą grzywny rolnikom sprzedawania produktów rolnych w miejscach wytwarzania tych produktów.

(Głos z sali: Co pan opowiada?)

Sprzedawać wolno było... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Hańba.)

Proszę się nie śmiać, panie posłanki. To jest smutne, ponieważ...

(Głos z sali: Skandal.)

...sprzedawać można było tylko...

(Głos z sali: To jest smutne, co pan mówi.)

...na targowiskach, i to po wykupieniu odpowiednich zgód w gminie...

(Głos z sali: Panie premierze...)

...zarejestrowaniu w CIDG lub...

(Głos z sali: O suszy niech pan mówi.)

...zarejestrowaniu w KRS-ie. Co to jest za propozycja dla rolnika w kontekście handlu detalicznego?

(Głos z sali: Dlaczego pan tego nie zmienił przez 3 lata?)

Każdy się zastanawia oczywiście, czy w takich warunkach rolnik mógł sprzedawać...

(Głos z sali: Ale zmieniamy.)

...swoje wędliny, swój chleb, swoje grzyby, swoje dżemiki. To są najsmaczniejsze polskie produkty. Wszyscy chyba przyznacie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

My już dokonaliśmy jednej zmiany. Otóż już od roku można te produkty sprzedawać bez zezwolenia wydawanego przez gminy, do 20 tys. zł, bez konieczności rejestracji w miejscu ich wytworzenia.

(Głos z sali: To już było.)

To już było. A teraz będzie jeszcze coś więcej, pani poseł. *(Oklaski)* Otóż za moment dzięki panu ministrowi Jurgielowi i panu ministrowi Ardanowskiemu powiększymy tę kwotę 20 tys. do 40 tys. zł. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Rolnik będzie mógł tyle sprzedawać – to dla wszystkich rolników – w rolniczym handlu detalicznym...

(Poseł Dominik Tarczyński: Zatkąło?)

...na stacjach benzynowych, w stołówkach, w sklepach wiejskich, ale również w miejscach, które będzie sobie...

(Poseł Błażej Parda: Ale my proponowaliśmy 80 tys.)

...chciał wymyślić. Gdzie tylko zamarzy, żeby chciał sprzedawać, będziemy mu to ułatwiać, bo...

(Poseł Dorota Niedziela: Co tak długo pan czekał z tym?)

...to jest państwo, które wyciąga pomocną dłoń do naszych polskich rolników. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wyciąga pomocną dłoń po to, żeby polskie rolnictwo było silne, żeby było silne też swoim eksportem. Będziemy wspierać tych, którzy będą wystawiać swoje produkty rolne na targach międzynarodowych. Przewidujemy na to dwa razy więcej środków niż nasi poprzednicy. Te środki pomogą w eksporcie, pomogą w produkcji, pomogą w dotarciu do nowych rynków, w związku np. z embargiem rosyjskim, które oczywiście utrudnia funkcjonowanie niektórych rynków rolnych.

Szanowni państwo, podsumowując to szerzej, chciałbym też powiedzieć, że my opieramy naszą politykę gospodarczą i politykę społeczną na trzech filarach, jak opowiadałem w ostatnich paru tygodniach. Po pierwsze, bezpieczeństwo rodziny, po drugie, bezpieczeństwo naszych miast, naszych ulic, i po trzecie...

(Głos z sali: Do suszy.)

...bezpieczeństwo naszych granic. *(Oklaski)*

(Głos z sali: I wsi.)

Ale po tym, co wczoraj widziałem, chciałbym poprosić, zaapelować do opozycji, żeby też bezpieczeństwo granicy zdrowego rozsądku zapanowało... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

...żeby nie zdarzały się takie rzeczy, że jacyś awanturnicy...

(Głos z sali: He, he, he.)

...są wwożeni na teren Sejmu w bagażnikach. Przecież nie można w ten sposób postępować.

(Głos z sali: Ooo...)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

(Głos z sali: Tak, to jest przyczyna suszy.)

Zaapelujcie do swoich ludzi, do swoich posłów, żeby takich rzeczy nie robili.

(Poseł Dorota Niedziela: Jak to się ma do suszy?)

(Głos z sali: A susza?)

Chodzi o to, żeby nasza debata opierała się na racjonalności, żeby była w granicach pewnego zdrowego rozsądku, żebyśmy razem budowali tę przestrzeń gospodarczą dla rolników, dla polskiego rolnictwa i dla polskiej wsi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

(Część posłów wstaje, oklaski)

(Część posłów skanduje: Beata! Beata! Beata!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

Chciałabym przypomnieć, że rozmawiamy na temat informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi o skutkach suszy i działaniach podejmowanych przez rząd.

(Głos z sali: Exposé premiera.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Roberta Telusa z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowna Izbo! Mam ten wielki zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do informacji, którą przedstawił pan minister, ale również pan premier, o suszy, o pomocy w tej ciężkiej dla polskiego rolnictwa sytuacji, jaką jest susza.

Przede wszystkim, panie premierze, panie ministrze, chcę bardzo serdecznie podziękować w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, ale również komisji rolnictwa, której jestem przewodniczącym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ale przede wszystkim, panie premierze, chcę podziękować jako rolnik. *(Oklaski)* Chcę podziękować za tak szybką interwencję w sprawie suszy. To była naprawdę w historii wolnej Polski pierwsza tak szybka reakcja, taka reakcja z góry, pana premiera. Zmieniła się metoda.

(Głos z sali: Co pan mówi?)

(Poseł Dorota Niedziela: Pan chyba nie był dzisiaj na posiedzeniu komisji.)

Do tej pory było tak, że rolnicy interweniowali, gminy interweniowały. Dopiero wtedy rząd coś pró-

bował robić. Teraz to się zmieniło, to rząd interweniował w gminach, to rząd motywował gminy, żeby gminy szacowały szkody. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Naprawdę wielki szacunek, panie premierze, że rząd widzi potrzeby polskiego rolnictwa, że rząd widzi potrzeby polskiego rolnika. Rząd reaguje szybko, bo w takich sytuacjach trzeba po prostu szybko reagować.

Bardzo dziękuję również za te zmiany metody w szacowaniu. Te metody, które były do tej pory, były przeciwko polskiemu rolnikowi. Dlaczego gminy nie chciały szacować? Dlaczego komisje nie chciały szacować? Do tej pory, za naszych poprzedników bywało tak, że komisje szacowały, drukowały, produkowały protokoły, a nie było żadnej interwencji. Nie było żadnej pomocy, dlatego że uważano, że ta susza była za mała. Dlatego gminy nie chciały, bo nie wierzyły w to, że rząd tak się zainteresuje.

Panie Premierze! Ja chcę bardzo serdecznie podziękować za jedno zdanie. Myślę, że to jest najważniejsze zdanie tej dzisiejszej debaty, że to jest najważniejsze zdanie obrazujące rząd Prawa i Sprawiedliwości: nie ma silnej gospodarki bez silnego rolnictwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To zdanie, które pan premier tu wygłosił. To pokazuje wszystko. Ja już po tym zdaniu powinienem zejść i więcej nic nie mówić, bo to pokazuje, jak bardzo rząd Prawa i Sprawiedliwości dba o rolnika, jak wyniósł sprawę rolnictwa na wyżyny, jak bardzo podniósł wartość polskiego rolnictwa i polskiego rolnika.

Mówił pan premier tutaj o Polskim Stronnictwie Ludowym. Widać, jak działali. Panie premierze, tu trzeba jeszcze powiedzieć, bo PSL brało odpowiedzialność, bierze odpowiedzialność za rolnictwo nie tylko przez ten czas, gdy są w wolnej Polsce. Trzeba o tym bardzo często mówić: to oni ukradli znaczek PSL-u, to oni przejęli całą schedę po ZSL-u...

(Poseł Dominik Tarczyński: Po komunistach.)

...po komunistach. To oni walczyli. ZSL walczył z PSL-em. ZSL wsadzał członków PSL-u, dochodziło nawet do zabójstw. O tym trzeba pamiętać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak było.)

(Głos z sali: Na temat.)

(Głos z sali: Susza.)

Panie Premierze! Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Jak pan mówił o PSL-u, o tym pomyślałem. To za rządów, gdy w koalicji było PSL, premier ich rządu wyszedł na wał i powiedział: to polskiego rządu nie interesuje, niech się rolnicy ubezpieczą. To właśnie oni powiedzieli, oni wtedy odpowiadali za Polskę, oni odpowiadali za polskie rolnictwo.

(Poseł Dominik Tarczyński: Wstyd!)

(Głos z sali: Tak, tak było.)

W tej chwili, panie premierze, ta zmiana to jest właśnie dobra zmiana, która pokazuje, jak ważne jest polskie rolnictwo.

Droży Państwo! Tutaj trzeba powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Tu nie chodzi tylko o ubezpieczenia, tu

Posel Robert Telus

nie chodzi tylko o pomoc rolnikowi. W takich momentach, w momentach kataklizmów, w tych momentach, które zależą od klimatu, to nie jest tylko pomoc rolnikowi, ale to jest pomoc Polsce. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To jest pomoc polskiemu konsumentowi, to jest pomoc dla nas wszystkich, dla wszystkich Polaków, bo my, Polacy, chcemy jeść zdrową żywność, naszą żywność, polską żywność, a nie sprowadzane śmieci z zagranicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W końcu doczekaliśmy się dyskusji o suszy w Sejmie. PiS odsuwał prawie miesiąc naszą informację. Co tak naprawdę myślą rolnicy, to było dzisiaj słychać...

(Posel Dominik Tarczyński: Susza – wino PiS-u.)

Proszę się uspokoić.

...na posiedzeniu komisji rolnictwa, gdzie minister dostał łomot jak nigdy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda!)

(Posel Dominik Tarczyński: Szarańcza to też wino PiS-u.)

Ale do rzeczy. Obecna susza dotyczy wszystkich 14 gatunków monitorowanych upraw. Nieznacznie polepszyła się sytuacja w województwach wschodnich. Nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z najgorszą suszą od 2006 r., a nawet 2015 r.

(Posel Dominik Tarczyński: Kto pani to napisał?)

Kto ucierpiał najbardziej? Po pierwsze, rolnicy, bo będą mieli mniejsze zbiory. Po drugie, przetwórcy, bo na rynku jest mniej dobrego gatunkowo surowca. Po trzecie, konsumenci, bo ceny wzrosną. Dzisiaj chleb jest droższy od benzyny, proszę państwa, a to dopiero początek.

(Posel Dominik Tarczyński: Czyli susza to wino PiS-u, tak?)

Dzisiaj zbiór jarych upraw zbóż, warzyw, miękkich owoców w województwach najbardziej dotkniętych suszą będzie nawet o połowę niższy niż w roku ubiegłym.

(Posel Dominik Tarczyński: Ale czyja to wino?)

I żeby była jasność, to są informacje z agencji rządowych.

(Posel Dominik Tarczyński: Susza – czyja wino? Szarańcza w Meksyku też?)

Pani marszałek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę, bo będę musiała zwrócić panu uwagę.

(Posel Dominik Tarczyński: Szarańcza w Meksyku też?)

Posel Dorota Niedziela:

Niech pan zażyje tabletki i się uspokoi, dobrze?

(Posel Dominik Tarczyński: Jestem spokojny jak woda...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, zwracam panu uwagę po raz ostatni.

Posel Dorota Niedziela:

Co w tej sytuacji robi rząd PiS, który określił...

(Posel Dominik Tarczyński: Szarańcza w Meksyku to też wino PiS-u.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Dorota Niedziela:

Pani marszałek, proszę o czas dodatkowy *(Dzwonek)*, bo pan ma ze sobą jakieś problemy. *(Poruszenie na sali)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę państwa o spokój.

(Głos z sali: Narusza powagę Sejmu.)

Jeśli panu posłowi jeszcze raz będzie zwrócona uwaga, to poruszę tę sprawę podczas posiedzenia Prezydium Sejmu.

Posel Dorota Niedziela:

Co w tej sytuacji robi rząd PiS, który określił tegoroczną suszę jako suszę ekstremalną? Pan premier podczas jednego ze spotkań terenowych, odnosząc się do suszy, stwierdził: na pewno nie zostawimy żadnego rolnika, nawet tego, który się nie ubezpieczył. Z kolei minister Ardanowski twierdzi, że pomoc bę-

Posel Dorota Niedziela

dzie ponadstandardowa. Moje pytanie: Obawiam się, że PiS znowu oszuka rolników i skończy się na pustych obietnicach, jak było po ubiegłorocznych przymrozkach, huraganach i nawałnicach.

(Głos z sali: Tak jak było z 500+.)

Wtedy, panie premierze, ucierpiało 62 tys. gospodarstw, 700 tys. ha upraw.

(Głos z sali: My nie jesteśmy Platformą.)

Straty oszacowano na 3 mld zł. To są dane województw. Obietnicom, opowieściom i wizytom gospodarskim nie było końca, ale ludzie zetknęli się z ogromną biurokracją na niespotykaną skalę, z trudnościami w składaniu jakichkolwiek wniosków.

(Głos z sali: Ktoś został bez pomocy?)

Niech premier i nowy minister rolnictwa przestaną obiecywać gruszki na wierzbie i powiedzą konkretnie, na jaką pomoc mogą liczyć rolnicy, których dotknęła klęska suszy. Konkretnie: Ile pieniędzy na jakich warunkach otrzymają producenci zbóż, rzepaku, warzyw, owoców, producenci mleka, którym wyschły użytki zielone? Dziś chcemy usłyszeć, ile jest pieniędzy dla rolników, gdzie były, gdzie są zarezerwowane. Z jakich działów zostaną przeniesione? Gdzie są te ponadstandardowe działania pomocowe, które obiecał nowy minister rolnictwa? Ale najważniejsze: Czy tzw. środki od hektara dostaną w pełnej wysokości wszyscy rolnicy, czyli również ci, którzy nie ubezpieczyli swoich upraw, sadów, łąk, jak to w czerwcu obiecał pan premier?

Od lutego PiS obiecywał rolnikom, którzy ucierpieli w 2017 r. w wyniku klęsk gradobicia, nawałnych deszczy, a także wystąpienia ASF, uruchomienie pomocy, m.in. w formie kredytów preferencyjnych. Odwołany minister Jurgiel przygotował nawet stosowne rozporządzenie i triumfalnie ogłosił szybkie uruchomienie środków. 4 miesiące – nic w tej kwestii nie zostało zrobione. ASF dziesiątkuje polską hodowlę, susza niszczy miliony hektarów upraw, a premier jeździ po kraju i uprawia demagogię.

W końcu 11 lipca, po 4 miesiącach nicnierobienia w tej kwestii, Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie. Do jednego worka wrzucono wszystkich rolników dotkniętych klęskami w 2017 r., skutkami ASF i tych, którzy ucierpieli w tym roku przez suszę. Wszystko w jednym rozporządzeniu. Problem w tym, że pomoc jest ciągle na papierze, tak jak wszystko, co obiecuje. W kampanii wyborczej PiS obiecuje utworzenie funduszu klęskowego. Podczas dożynek w Spale obiecał to również prezydent Duda. I co? I nic. *(Oklaski)*

Obecnie rolnicy dotknięci skutkami suszy, jeśli są ubezpieczeni, mogą starać się o pieniądze unijne na odtworzenie produkcji, ale muszą wykazać, że przez kolejne 3 lata ponieśli 30% strat w produkcji. Chociaż dlatego – wbrew temu, co mówi premier Morawiecki – warto się ubezpieczać. Tu ponieśliście klęskę, mimo zmiany sposobu ubezpieczenia ponieśliście klęskę. Ustawa była źle napisana. Warto, żeby premier rządu w kraju, w którym 15 mln ludzi mieszka na wsi,

a uprawy zajmują ponad 10 mln ha, brał odpowiedzialność za swoje słowa i nie kierował się tylko kalendarzem wyborczym.

Jednocześnie w tym samym roku, czyli 2017, na nagrody w instytucjach podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi wydano 170 mln. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Uuu...)

To jest więcej, niż PiS wydał na walkę z klęskami i z ASF. Sam minister Jurgiel wziął 65 tys. zł.

(Głos z sali: Ale oddał.)

Krzysztof Ardanowski 17 lipca powiedział w wywiadzie: Korzystamy z narzędzi wypracowanych przez premier Kopacz. Jak na razie to jedyny konkret, jeśli chodzi o realną pomoc dla rolników dotkniętych problemem suszy. Panie ministrze, dziękujemy za szczerość i docenienie naszej pracy.

(Poseł Marek Suski: Czyli słabe te narzędzia były.)

Mam prośbę do pana premiera. W kwietniu zgłosiłam się do pana z interpelacją, a pan mi nie odpowiedział. Co robi pan Pinkas i za co bierze pieniądze? Nie zjawia się na ostatnich posiedzeniach komisji i w arogancki sposób ignoruje wezwania na posiedzenia komisji, podkomisji rolnictwa. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela:

To jest moja interpelacja do pana premiera, na którą nie odpowiedział od kwietnia. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwszą interwencję w sprawie suszy podjąłem 6 czerwca, na długo zanim temat stał się przedmiotem dyskusji publicznej. Osobiście złożyłem wtedy na ręce ministra Krzysztofa Jurgielu interpelację o nr 22820. Powołując się w niej na moje osobiste doświadczenia, a także apele rolników, wskazywałem, że sytuacja na polach uprawnych jest zła, a powodem tego stanu rzeczy są znaczne niedobory wody. W interpelacji pytałem, czy w związku z suszą ministerstwo planuje ogłosić stan klęski żywiołowej, jednak samorządy nie zawsze chciały przyjmować wnioski rolników o powołanie komisji szacu-

Posel Norbert Kaczmarczyk

jących straty powodowane suszą. Szeroko informowałem rolników o ich prawach, wskazywałem, że gminy mają obowiązek przyjmować takie wnioski. W moich biurach poselskich oferowano pomoc w wypełnianiu takich wniosków, a także udzielano tam wszelkich niezbędnych informacji. Kolejne rozwiązania proponowałem w interpelacji nr 23363. Wskazywałem, że bilans wodny w czerwcu był gorszy niż w najgorszych latach, co oznacza, że straty mogą okazać się naprawdę znaczne.

Podczas swojej konferencji prasowej prezes Rady Ministrów podkreślał, że rząd ma zamiar pomóc rolnikom w związku z suszą i nie chce zostawiać ich samym sobie. Proponowałem zatem prolongatę kredytów zaciągniętych przez rolników. Interpelację w tej sprawie złożyłem osobiście na ręce pana premiera. Także pan minister Krzysztof Ardanowski podczas konferencji wskazywał, że rząd udzieli pomocy poszkodowanym. Postulowałem zatem powołanie rządowych jednostek do szacowania szkód, co przyczyniłoby się do sprawnej koordynacji działań już na poziomie centralnym. 26 czerwca wraz z lokalnymi rolnikami zorganizowałem konferencję prasową na jednym z pól uprawnych niedaleko Proszowic. Na tym konkretnym polu nie wzeszedł już drugi zasiew pietruszki. Rolnik poniósł same straty, a to była tylko mała kropa w morzu wyrządzonych szkód. Regionalne nagłośnienie problemów było w tym momencie bardzo istotne.

Przygotowałem też pisma do wszystkich wojewódów, w których zwróciłem się do nich o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. Apelowaliśmy do wojewodów o wsparcie rolników w tym trudnym czasie. *(Oklaski)*

Kolejną inicjatywę podjąłem w ramach interpelacji nr 23548. Postulowałem w niej wsparcie rolników poprzez uproszczenie procedury przyznawania kredytów klęskowych, tak aby było to możliwe na podstawie okazanych faktur za materiały siewne czy nawozy. Gdy odmawia się powoływania komisji szacujących szkody, taki kredyt może ratować gospodarstwa i zachować ciągłość produkcji.

Natomiast w interpelacji nr 23626 proponuję pomoc rolnikom poprzez zmianę systemu ubezpieczeń rolnych. O tym wspominał również pan minister Jan Krzysztof Ardanowski. Obecnie ubezpieczenia rolne są postrzegane przez rolników jako skomplikowane i drogie. Konieczność odrębnego ubezpieczenia upraw od suszy, gradu czy deszczu nawalnego sprawia, że produkcja może stać się nieopłacalna. Postulowałem wdrożenie systemu opierającego się na obowiązkowych, tanich i kompleksowych ubezpieczeniach rolnych, tak jak to miało miejsce w przeszłości.

Z kolei w interpelacji nr 23627 poruszam kwestię rygorystycznych kryteriów determinujących formalne ogłoszenie występowania suszy rolniczej. Warunki te są określone za pomocą klimatycznego bilansu wodnego. Wysunąłem propozycję złagodzenia krytycznych wartości klimatycznego bilansu wodnego

dla poszczególnych gatunków i grup upraw. Ponadto, zaniepokojony licznymi sygnałami zgłaszanymi przez rolników, złożyłem interpelację w sprawie ubezpieczeń upraw od suszy.

Rolnicy wskazywali, że część firm ubezpieczeniowych odmawia ubezpieczenia upraw na okoliczność wystąpienia suszy. W interpelacji pytałem, czy ministerstwo rozważa ewentualną interwencję w tej sprawie.

Chciałbym nadmienić, że minister Ardanowski pochwalił dziś program rolny Kukiz'15 firmowany przez posła Jarosława Sachajkę. Proszę więc korzystać z tego programu, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wszystkie interwencje, interpelacje, stała dostępność pracowników biur poselskich, bieżący przekaz internetowy, dziesiątki rozmów z rolnikami, obecność w terenie miały na celu niesienie pomocy rolnikom i wsparcie polskiego rolnictwa w tym trudnym okresie suszy.

Pan minister wskazał, że: działacze chętnie nawołują do protestów, ale nie podejmują żadnych działań, które służyłyby zorganizowaniu i wzmocnieniu pozycji rolników na rynku. Z naszej strony nie było to pokrzykiwanie na ulicy. Chcemy rzetelnej współpracy ze wszystkimi środowiskami w tak trudnym temacie.

Niezwykle ważne jest, aby wspólnie podjąć realne działania, które będą miały rzeczywiste przełożenie na sytuację rolnictwa w Polsce. Czekamy na realizację konkretnych przepisów. Obietnic nie chcemy. Do pracy, jak widać, jesteśmy gotowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jest pan dla rolników tak wiarygodny, jak dla osób niepełnosprawnych *(Oklaski)* w czasie ostatniego protestu – 40-dniowego. Pan z płodami rolnymi ma tyle wspólnego, że zjadał pan obiady za setki euro w eleganckich restauracjach warszawskich i zachodnich...

(Głos z sali: Ale beczelne.)

...kiedy był pan prezesem zachodniego banku *(Oklaski)*, a pana wystąpienie wyglądało jak odprawa sprzedażowa w banku. *(Oklaski)*

A teraz do rzeczy, proszę państwa. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem premierem, że tak szybko działaliście, i oczywiście z panem posłem Telusem, który to bardzo potwierdzał, tak jak i państwo, oklaskami, bo dokładnie tak samo szybko i błyskawicznie zareagowaliście jak w trakcie ubiegłorocznej wichury

Posel Ewa Lieder

niszczącej gospodarstwa rolne i lasy, przy okazji nie brudząc sobie oczywiście lakierków...

(*Posel Marek Jakubiak*: Nie lakierków, tylko lakierki.)

...i mówiąc, że wojska nie można zatrudniać do zmiatania liści, kiedy zawaliły się domy, kiedy leżały połacie lasu. Na tę suszę zareagowaliście, proszę państwa, bardzo, bardzo późno.

(*Posel Marek Jakubiak*: No i co jeszcze?)

Komisje do spraw szacowania strat pojawiły się jeszcze później i aktualnie rolnicy nadal czekają na zakończenie tego szacowania, po czym mają w końcu uzyskać pomoc od rządu.

Susza najbardziej zaszkoziła uprawom zbóż, w niektórych województwach zniszczyła 90% zbóż jarych, niewiele mniej ozimych, podobna sytuacja obejmuje rośliny bobowate. Ale susza oczywiście nie dotyczy tylko produkcji roślinnej, dotyczy także zwierzęcej. Wyzwaniem będzie zabezpieczenie pasz objętościowych, głównie dla bydła. Gospodarstwa prowadzące produkcję mleka na terenach, na których susza pojawiła się kolejny rok z rzędu, nie posiadają 25% zapasów pasz objętościowych. Tymczasem problemy na rynku owoców miękkich narastają od dłuższego czasu, nie od bieżącego roku, i właśnie teraz osiągnęły swoje apogeum, więc nie wiem, z czego państwo się tak cieszyć.

(*Głos z sali*: O tym premier mówił, trzeba było słuchać.)

Ceny skupu polskich owoców są trzy albo cztery razy niższe niż w zeszłym roku i wynoszą około połowy poniesionych kosztów.

Rolnicy strajkujący niedawno w Warszawie demonstrowali z powodu braku ochrony krajowego rynku owoców i warzyw, strat, jakie ponoszą w związku z suszą, problemu afrykańskiego pomoru świń i likwidacji rodzinnych gospodarstw trzody chlewnej. Trudno im nie przyznać racji. Tak brzmiały napisy na transparentach strajkujących rolników: „Żądamy ograniczenia importu owoców z zagranicy”, „Za naszą pracę chcemy godnej zapłaty”, „Niszczycie polskie rolnictwo”, panie premierze. (*Oklaski*)

Konieczny jest system radzenia sobie z klęskami żywiołowymi, który pomoże lepiej gospodarować wodą, przez co zabezpieczać się przed suszą i powodzią. Zdaniem klimatologów będzie ich coraz więcej i będą coraz bardziej dotkliwe. Przy okazji dodam, że zabieracie z funduszu ochrony środowiska pieniądze, które były przeznaczone na te badania, a które regularnie wypływają na zupełnie niepotrzebne rzeczy.

(*Głos z sali*: Na jakie?)

Nie może być tak, że komisje będą za każdym razem powoływane w ostatniej chwili.

Potrzebny jest też znowelizowany system ubezpieczeń upraw. Aktualnie kredyt klęskowy jest uzależniony procentowo od ubezpieczenia. Rolnicy postulują również, by opracować nową metodykę szaco-

wania strat oddzielnie z powodu suszy i powodzi oraz inną dla produkcji roślinnej i dla produkcji zwierzęcej.

(*Głos z sali*: Przecież pan minister mówił, że to robimy.)

Częściowo tak.

(*Głos z sali*: To dziękuję.)

(*Głos z sali*: Ale nie do końca.)

(*Głos z sali*: Nie słuchacie.)

Niezbędne są natychmiastowe zmiany w KOWR. Regionalne zróżnicowanie polskiego rolnictwa powinno wpływać na kierunki transferu wiedzy i innowacji.

Minister rolnictwa obiecywał, niestety bardzo późno: odroczenia w spłacie rat kredytów, jednak uzyskanie prolongaty w spłacie oznacza dodatkowe koszty, ponieważ bank żąda opłat, ulgi w czynszach dla dzierżawców ziemi Skarbu Państwa, ulgi w podatku rolnym, symbolicznie oprocentowane kredyty na zakup pasz dla hodowców, wyższe zaliczki na poczet dopłat bezpośrednich. Rząd niedawno obiecał również gotówkę dla najdotkliwiej poszkodowanych po oszacowaniu strat w skali całego kraju. Pojawiły się też kolejne obietnice. Rolnicy jednak oczekują realnej pomocy, nie kolejnych kredytów. Demagogia tutaj nie pomoże, proszę państwa.

Mamy nadzieję, że na obietnicach się nie skończy i że w końcu rolnicy dostaną pomoc, od której w tej katastrofalnej sytuacji bardzo wiele zależy. Zasłanianie się, przy okazji, poprzednimi rządami niewiele zmieni. Bo dobrze wiemy, że z narastającą suszą przez ostatnie długie tygodnie nie robiono prawie nic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wielce Szanowni Państwo Posłowie! Po pierwsze, w sprawie suszy. Rolnicy domagają się, żądają natychmiastowej pomocy. Nie obietnic, nie opowiadania bajek i dyrdymałów, tylko konkretnej pomocy finansowej wypłacanej tu i teraz. Nie są zainteresowani nowymi kredytami, są zainteresowani natychmiastową wypłatą rekompensat do hektara. Tego żądamy i tego się domagamy. (*Oklaski*) Są zainteresowani umorzeniem składek do KRUS-u i są zainteresowani umorzeniem podatku rolnego. Ale w tym trzecim przypadku trzeba wesprzeć samorządy i dać szansę na tę rekompensatę. To w sprawie suszy, bo to trzeba załatwić jak najszybciej.

Teraz kilka zdań o obietnicach i o wypowiedzi pana premiera.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

(*Głos z sali:* Tak mało o suszy.)

(*Głos z sali:* Nic nie mówił o suszy.)

Panie premierze, rządzicie od 3 lat. Rządzicie od 3 lat, nie zrobiliście nic dobrego dla polskiego rolnictwa. Nie ma żadnych pozytywnych efektów. Po pierwsze, nie ma podwojonych dopłat, które obiecaliście. Skłóciliście nas z Unią Europejską i dopłaty są zagrożone. Mogą być obniżone. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tak jest.)

(*Głos z sali:* Ale Unia dała na suszę.)

Po drugie, pan się skupiał na skrócie PSL w tej swojej wypowiedzi. Poświęcił nam pan bardzo dużo uwagi. Widać, że grunt się pali pod nogami przed wyborami samorządowymi i przypomnieliście sobie o wsi. (*Oklaski*) Ale ja bym radził, żeby pan się zainteresował innym skrótem, pan go nawet rozszyfrował podczas swojego exposé – to jest ASF: afrykański pomór świń. Dotyka coraz więcej gospodarstw. Już dzisiaj stwierdzonych jest 165 ognisk ASF u świń, 2535 – u dzików.

(*Posel Urszula Pasławska:* A były trzy.)

A były trzy, jak przejmowaliście władzę. Co zrobiliście? Zostawiliście gospodarstwa i duże, i małe samym sobie. Pan nie powiedział tym rolnikom dzisiaj nic. Pan o nich po prostu zapomniał, pan o nich nie dba. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Cisza.)

(*Głos z sali:* No bo miało być o suszy.)

Nie powiedział też o tym minister Ardanowski.

Kolejna kwestia to producenci owoców miękkich, ci, którzy do pana przyszli w Kraśniku i mieli jasny i wyraźny przekaz. Pan o nich dzisiaj zapomniał. Nie ma żadnych propozycji. Nie było propozycji dla sadowników w tamtym roku, dla sadowników pod Sandomierzem i pod Grójcem, jak były przymrozki, i nie ma ich dzisiaj. Jak tragicznie niskie są ceny malin. Co z eksportem? A co z importem do Polski produktów z Ukrainy, niekontrolowanym?

(*Posel Dorota Niedziela:* Zwiększony.)

Wasi europosłowie dali na to milczącą zgodę. Pan się tak często mija z prawdą. Pan po prostu wielokrotnie kłamie z tej mównicy. A gdzie pan kłamie? Kto prywatyzował polski przemysł, polskie rolnictwo, polski przemysł rolny, polski przemysł rolno-spożywczy?

(*Głosy z sali:* Wy, wy!)

(*Głos z sali:* Kto? PSL z SLD!)

(*Głosy z sali:* PSL!)

Ja wiem, że was prawda boli, ale nie zagłuszycie swoimi krzykami prawdy. Prawda zwycięży. Już tej jesieni zwycięży.

(*Głos z sali:* Panie ministrze, a kto sprzedał Pektowin?)

Prawie tysiąc przedsiębiorstw sprywatyzowanych za czasów AWS-u. Pan minister Jurgiel – poseł AWS-u, pan poseł Tchórzewski – poseł AWS-u, pan premier Morawiecki – radny AWS-u na Dolnym Śląsku.

(*Głos z sali:* Kaczyński!)

Pan minister Ardanowski – radny AWS-u w województwie kujawsko-pomorskim. Hortex sprzedany, 47 cukrowni z 76 za rządów AWS-u sprzedanych kapitałowi zagranicznemu. To jest dorobek waszej prywatyzacji. My byliśmy nazywani hamulcowym prywatyzacji, wy prywatyzowaliście polskie rolnictwo.

(*Głos z sali:* Sprzedaliście Pektowin, panie ministrze.)

Pan się mija z prawdą, pan po prostu mówi nieprawdę, mówiąc o tym, że sprzedaż nie była bezpośrednia. My wprowadziliśmy sprzedaż bezpośrednią w tamtej kadencji.

(*Posel Marek Suski:* A kto Polski Cukier sprzedawał?)

W tym czasie, kiedy wy rządziście, izba celno-skarbowa robiła najazdy na rolników podczas dożynek i konfiskowała produkty kół gospodyń wiejskich. Tak było w tamtym roku. Rozliczcie się z tego.

(*Posel Dorota Niedziela:* Najazdy na rolników.)

Kolejna sprawa, wiek emerytalny, powtarzanie dyrdymały. Za naszych rządów, dopóki my rządziłyśmy, wiek emerytalny był 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Susza, susza.)

Za waszych rządów jest 60 lat i 65 lat. Wczoraj pan się chwalił nawet naszymi dokonaniem.

(*Głos z sali:* Kłamstwo!)

(*Głos z sali:* Wstyd!)

Zasiłek macierzyński. Panie premierze, zasiłek macierzyński dla rolników w wysokości 1000 zł co miesiąc, przez cały rok, wprowadziliśmy w poprzedniej kadencji. Pańscy koledzy za tym głosowali, ja prezentowałem tę ustawę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tak jest!)

Zrobiliście kolejne rzeczy, z których musicie się rozliczyć. Wprowadziliście w tej kadencji KOWR – krajowy ośrodek wygaszania rolnictwa. Robicie to skutecznie przez cały czas waszych rządów, wygaszacie rolnictwo. Sprywatyzowaliście za rządów AWS-u i banki, i sektor rolno-spożywczy, nie potrafilście sobie poradzić z chorobami, które dzisiaj dotyczą rolnictwo. Boimy się, że nie poradzicie sobie również z suszą. (*Dzwonek*) Ale będziemy robić wszystko, żeby czas waszych rządów był jak najkrótszy. I w najbliższych wyborach wasi wyborcy, ci, którzy wam zaufali, dzisiaj już wracają do Polskiego Stronnictwa Ludowego, i to was tak boli.

(*Głos z sali:* Ooo...)

Do roboty, koniec opowiadania bajek, koniec opowiadania bzdur, koniec kłamstw, do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, o głos poprosił pan premier Mateusz Morawiecki.

Bardzo proszę.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te głosy. Natomiast ewidentne przeinaczenia i ewidentne nieprawdy...

(Głos z sali: Kłamstwa!)

(Głos z sali: On słynie z kłamstw.)

...wymagają krótkiego komentarza. Otóż to, jak wyglądał rolniczy handel detaliczny, i to, co najbardziej boli PSL, jest bardzo łatwe do sprawdzenia. Po prostu były kary za sprzedawanie w miejscu wytworzenia, a wyłączna sprzedaż na targowiskach wymagała zgody gmin oraz zarejestrowania działalności gospodarczej. *(Oklaski)* Czyli było to kompletnie nieefektywne, kompletnie niewystarczające dla rolników.

(Głos z sali: Kto nasłał na rolników...)

A teraz coś, co najbardziej PSL boli. Oczywiście jestem dumny z tego, że byłem radnym AWS-u. To była wtedy partia „Solidarności” i rzeczywiście byłem jej radnym.

(Głos z sali: Wstyd.)

Natomiast sprawdźcie państwo – bo z grzeczności nie będę wymieniał – najbardziej znane marki polskich firm spożywczych, przetwórstwa rolnego sprzedane przez PSL w latach 1993–1997.

(Głos z sali: Cukrownia przez was.)

I również liczne cukrownie. Sprzedaż tej, o której mówił przewodniczący, również została zainicjowana w latach 1993–1997. *(Poruszenie na sali)* PSL rządził na 25 lat przed objęciem przez nas rządów, przez ponad 15 lat w ramach różnych rządów. Kto jest bardziej odpowiedzialny za wyprzedaż majątku narodowego? *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: PSL.)

Cieszę się, że poseł Jakubiak, z partii opozycyjnej, również najwyraźniej zgadza się ze mną *(Oklaski)*, co tylko potwierdza tę tezę.

(Głos z sali: Śmieją się.)

Szanowni Państwo! Oczywiście to jest niezwykle ważny temat. Bardzo dziękuję za głosy dotyczące suszy. Jeszcze raz chcę z tego miejsca potwierdzić i bardzo mocno to przekazać, że my teraz sami prosiliśmy gminy, tak jak powiedział – bardzo dokładnie, precyzyjnie podając liczby – pan minister Ardanowski, o szacowanie tych strat. I straty uczciwie oszacowane będziemy kompensować. Tak będziemy kompensować, że na pewno zobaczycie...

(Poseł Dorota Niedziela: Jak rolnicy na ulicach byli.)

...różnicę w porównaniu z suszą, która była w naszym czasie, w 2015 r., i na pewno skorzystamy ze wszystkich możliwych źródeł. Już dzisiaj budujemy środki z polskiego budżetu, żeby skompensować rolnikom straty. *(Oklaski)* Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa jest znakomitą osiągnięciem pana ministra Jurgielea...

(Głos z sali: Ojej.)

...i będzie pomagał rozwijać polskie rolnictwo. Dziękuję bardzo. *(Część posłów wstaje, oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Proszę bardzo.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo z PSL mogą zaklinać rzeczywistość, ale prawda jest taka, że to oni odpowiadają w większości za obecną sytuację rolników.

(Głos z sali: Za suszę.)

Przykładem tego, w jaki sposób odpowiadają, jest choćby sytuacja grup producenckich. Miały one być sposobem na to, żeby rolnikom wiodło się lepiej, natomiast w tej chwili okazuje się, że większość z tych grup ma sytuację katastrofalną. A przykładem tego jest choćby grupa producencka mieszcząca się w Bilczy, w powiecie sandomierskim. To wynika także z wieloletnich zaniedbań, jeżeli chodzi o stworzenie sytuacji, kiedy produkcja rolnicza będzie opłacalna. Ta niska opłacalność, a wręcz często i nieopłacalność produkcji sprawia, że rolnicy nie mają zasobów, żeby w takich sytuacjach ekstremalnych jak ta susza po nie sięgnąć. Ale my musimy myśleć także o przyszłości i o zapobieganiu. Bardzo ważną rolę będzie tutaj odgrywało przedsiębiorstwo Wody Polskie. *(Dzwonek)* Mam pytanie: Czy w obecnej sytuacji kadrowej, finansowej, organizacyjnej Wody Polskie będą w stanie sprostać...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Kryj:

...nałożonym na nie zadaniom? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy rząd planuje jakiekolwiek dodatkowe formy pomocy dla rolników z regionów wschodnich, dotkniętych równocześnie suszą, wirusem ASF i katastrofą cenową, jeśli chodzi o owoce miękkie?

A do pana premiera – szkoda, że wyszedł – mam pytanie, czy nadal będzie oskarżał poprzednie rządy i zachodnie koncerny, zamiast rzeczywiście pomagać rolnikom i niepełnosprawnym. Takie mam do niego pytanie. A przede wszystkim bardzo żałuję, że wyszedł, bo wciąż myślę, kiedy go widzę tutaj na mównicy, że widzę przed sobą Pinokia, jak rośnie mu nos, bo za każdym razem kłamie. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Popatrz na swój.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo żałuję, że nie ma pana premiera, bo tak naprawdę w tym swoim płomiennym przemówieniu mówił o rzeczach, które już dawno powinny być zrobione. Mówił o rzeczach, które są opisane w „Obywatelskim programie rolnym”. Tu są również ustawy i mam nadzieję, że te ustawy będą w tej chwili, jeżeli nie w kształcie oryginalnym, jaki zaproponowaliśmy, to poprawionym, czym prędzej wprowadzone. Nie można bowiem dalej opowiadać, co jest źle i co trzeba zrobić, tylko powinno to być zrobione. Mam nadzieję, że najpóźniej we wrześniu będzie to zrobione jako całość, komplet, a nie w formie kolejnych ustaw.

Moje pytanie dotyczy suszy. Mamy bowiem bardzo dużo publikacji, ministerstwo publikuje co pewien czas książki dotyczące wody, melioracji. Jak to jest możliwe, że my teraz, po tylu latach od odzyskania niepodległości, użytkujemy mniej urządzeń melioracji wodnych, niż w czasie zaborów w Wielkopolsce wykonano? *(Dzwonek)* Jak to jest, że nie dbamy o urządzenia melioracji...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

...nie rozbudowujemy ich, lecz je niszczymy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo ostatnich deszczy rolnicy nadal odczuwają skutki majowej i czerwcowej suszy. Pan, panie ministrze, pełni funkcję szefa resortu od niedawna, dlatego też moje słowa głównie będą skierowane nie do pana, ale do nieobecnego dzisiaj Krzysztofa Jurgieła, który i jest nieobecny dzisiaj, i przespał – dosłownie i w przenośni – swoją kadencję jako minister rolnictwa. To on powinien dzisiaj tłumaczyć się z braku konkretnych działań rządu. Chciałbym zatem się dowiedzieć, dlaczego ministerstwo w tak odległym czasie wygłasza informację na temat skutków suszy. Przecież mieliście na to czas już miesiąc temu. Ostatnimi czasy zgłaszają się do mnie rolnicy z województwa podlaskiego z prośbą o wystosowanie właściwych zapytań do resortu rolnictwa w sprawie działań, które zamierza podjąć rząd w celu zwalczania skutków suszy w Polsce.

Chciałbym się dowiedzieć, na ile szacuje się straty spowodowane suszą w województwie podlaskim, w jakich gminach są one największe, jakie uprawy ucierpiały najbardziej *(Dzwonek)*, a także jaka jest obecnie sytuacja i jakie są rozwiązania systemowe na przyszłe lata. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Urszula Pasławska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na Warmii i Mazurach, szczególnie w północno-wschodniej części wo-

Posel Urszula Pasławska

jewództwa, susza przyniosła klęskę i straty bardzo wielu rolnikom. Rozmawiam z samorządowcami, którzy nie uchylają się od tego, żeby umorzyć czy odroczyć podatek rolny, natomiast mówią o tym, że będą tracić dwa razy.

Skoro państwo planujecie pewien pakiet wsparcia w klęsce suszy, czy jest możliwe, aby w przypadku naliczania subwencji przez ministra finansów, subwencji wyrównawczej, kwestie odroczenia czy umorzenia podatku rolnego nie były brane pod uwagę? To będzie duża zachęta dla samorządów, aby umarzać i odraczać podatek rolny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałem bardzo podziękować panu ministrowi za intensywne działania, które przede wszystkim polegały na tym, aby zmobilizować samorządy do powoływania komisji szacujących skutki suszy, za podejmowane działania, przygotowanie pakietu pomocy dla rolników. Ale możemy w tym miejscu również zastanowić się nad działaniami systemowymi, bo nie ulega wątpliwości, że działalność rolnicza, praca na roli jest bardzo ryzykowna, jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne, o pogodę. To jest susza, to są nawałnice, to są gradobicia i jeśli nie zachęcimy rolników do ubezpieczania się, to będziemy się borykali z tego typu problemami bez przerwy. Mamy taki zaklęty krąg, bo rolnicy niezbyt chętnie się ubezpieczają ze względu na to, że składki są dosyć wysokie, i trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, które by *(Dzwonek)* spowodowało, że ubezpieczenia stałyby się powszechne. Być może to są ubezpieczenia wzajemne, być może obowiązkowe ubezpieczenia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata:

Jakie jest stanowisko pana ministra w tej sprawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas jednego z posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister wskazywał na konieczność podjęcia wielu działań w oparciu o pogłębianą współpracę z organizacjami rolniczymi i organizacjami wspierającymi polskie rolnictwo. Panie ministrze, jak kształtuje się ta współpraca?

I jeszcze dalej: jest nas mało, proszę państwa, gdy trzeba pokazać, jak ważni są wszyscy ci, którzy żywią naród, i jak ważne jest rolnictwo. Tak też było na spotkaniu na ziemi koszalińskiej, w Drzewianach, gdzie z posłów byłem tylko ja jako poseł Kukiz'15, ale była też dyrektorka biura pani poseł Małgorzaty Golińskiej, a z ZSL-u nikogo nie było.

Słuchając panów premiera i ministra, mam nadzieję, że tak się stanie. Że nie była to tylko taka mowa-trawa, że wsłuchają się w głosy rolników i klubu Kukiz'15, aby nie było wytyków dotyczących tego, co kto zrobił, tak jak dzisiaj mamy taką wojenkę dotyczącą tego, co kto zrobił.

Mówimy o historii. Mamy dzisiaj temat: ratować rolnictwo. Mówmy o suszy, a nie *(Dzwonek)* o wojenkach sprzed lat. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Premiera Morawieckiego.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie mimo wszystko zadam panu premierowi Morawieckiemu. Skoro pan minister Jurgiel był tak fantastycznym ministrem, to dlaczego pan go odwołał? *(Oklaski)* Po prostu nie ma takiej rzeczy, która by mogła spowodować dymisję fantastycznego ministra. Najlepszyc zawsze się trzyma.

(Posel Piotr Kaleta: A czemu pan poseł odszedł z Platformy?)

Każda firma... Premier Morawiecki jako bankowiec powinien o tym wiedzieć, że najcenniejsze jednostki muszą zostać w firmie, a on się pozbył takiego fantastycznego ministra. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie nadawał się!)

Posel Marek Sowa

I postawił pana ministra w głupiej sytuacji, bo on siłą rzeczy wie, że jest gorszy i może tylko zastępować. Ale chciałbym spytać o Wody Polskie.

Szanowni Państwo! Większość z was, pan premier i pan minister, a na pewno minister gospodarki wodnej, dziś powinna być w Małopolsce, gdzie jest zalanych wiele cieków wodnych i pól. Dlaczego? Bo powołaliście nową instytucję, zreformowaliście gospodarkę wodną i w efekcie ją sparaliżowaliście. Jednostka jest bez pieniędzy (*Dzwonek*), nie ma żadnych konserwacji.

(*Głos z sali*: A krzyczeliście, że są duże pieniądze.)

Tak, panie ministrze, to jest też pana woda, to jest też pana wina. Niekompetencja tak się kończy i tak się skończy też w rolnictwie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie miałabym do pana premiera, bo mówił, że tak dużo robi się dla rolnictwa w tym rządzie, a ja przyjmuję zapisy z raportu Najwyższej Izby Kontroli oceniającej budżet 2017 r., a więc nie jakieś tam dane z sufitu, tylko dane NIK-u. Udział rolnictwa w strukturze wydatków w 2014 r. wynosił 8%, w 2017 r. wynosił już tylko 5,7%. To jest pytanie do pana premiera: Gdzie ten gest w stosunku do rolnictwa?

Natomiast, panie ministrze, do pana mam pytanie naprawdę przez sympatię do pana osoby. Co pan planuje odnośnie do stadniny koni w Janowie Podlaskim? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Lieder*: Dobre pytanie, dobre.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym serdecznie podziękować za inne podejście do klęsk, bo do tej pory dowiadywałem się, że jeśli pada deszcz, to woda spływa do

rzek, a później do Bałtyku. Taka była odpowiedź poprzedniego prezydenta na trudne sytuacje związane z powodzią.

Ale chciałbym pana ministra zapytać – to usłyszałem na posiedzeniu komisji rolnictwa – o wsparcie tych rolników, którzy mają hodowle. Jeśli chodzi o suszę i o dodatkowe dopłaty do paliwa dla rolników, którzy hodują bydło, to proszę, aby te kwestie pan minister nam przybliżył. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Pan premier to człowiek licznych talentów: bankowość, historia, PowerPoint, znakomicie odnalazł się również w roli koreferenta swojego ministra. Myślałem, że uda nam się docenić jego rzadką obecność tutaj, w tej Izbie, i przekazać mu parę informacji. Nie da się. Niemniej zwrócę się do Wysokiej Izby: co wyskoczy, gdy wpisujemy do przeglądarki „woda dla rolnictwa”? Informacje o opłatach za wodę i cenach. Albo: „Ile zapłacą rolnicy za wodę?”. A co wyskoczy, gdy wpisujemy, szanowni państwo: „mała retencja”? Wyskoczą informacje o programach realizowanych przez województwa, przez samorządy województw. A co wyskoczy, gdy wpisujemy „mikroretencja”? Wyskoczy informacja o programie wojewody opolskiego z 2015 r., którym to wojewodą byłem ja.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ha, ha, ha, to jest dobre. Autor prawa.)

A więc, szanowni państwo, jeżeli ten minister nie zrobi tego, co deklarowali poprzedni...

(*Głos z sali*: Co ja zrobiłem.)

...że robią programy retencji, to pan Morawiecki doceni pewnie dwuwiersz: Nową (*Dzwonek*) przypowieść Mateusz sobie kupi, że przed szkodą i po szkodzie... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: No dokończ.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

(*Głos z sali*: Długo myślałeś na ten temat?)

Bardzo pana posła proszę... panie pośle, bardzo proszę o spokój.

(*Głos z sali*: ...po pensji, niech poczuje.)

Panowie!

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panowie posłowie, jeżeli chcecie ze sobą dyskutować, proszę wyjść na korytarz.

(*Głos z sali:* Nie ma o czym.)

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na stronach internetowych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach czytamy, że każdy gatunek roślin ma inne, specyficzne wymagania względem zasobów wodnych w czasie swojego rozwoju. Dla potrzeb systemu określono krytyczne wartości KBW dla poszczególnych gatunków i grup upraw, które zamieszczone są w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

W związku z powyższym chciałem zadać pytanie: Czy minister rolnictwa i rozwoju wsi podejmie działania mające na celu obniżenie krytycznych wartości KBW dla poszczególnych gatunków i grup upraw? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Nie ma pana pośła.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Otóż już 11 czerwca, co łatwo sprawdzić, z prezesem Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej podczas konferencji apelowaliśmy o powołanie komisji do spraw szacowania strat. To najlepiej dowodzi, że nie tylko pan minister, ale wiele osób ma wpływ na to, że te komisje zaczęły powstawać.

Pan minister, mówiąc o skutkach suszy, zwrócił uwagę na to, że duży wpływ na szkody mają ubiegłoroczne podtopienia, z czym zupełnie się zgadzam. Panie ministrze, ale to wtedy powołano wiele komisji do szacowania szkód, sporządzono protokoły i, panie pośle Telus, to wtedy rolnicy się przekonali, że nikt nad tym się nie pochylił, i od tamtego momentu nabrał przekonania, że być może i teraz, podczas suszy, nie ma to sensu. Dlatego dobrze by było, gdyby pan

zawsze o tym pamiętał i nie próbował się zasłaniać PSL-em, tylko powiedział: To my z PiS-u to zepsuliśmy. Dlatego też warto zwrócić na to uwagę. (*Dzwonek*)

Pytanie, panie ministrze: Czy będziecie brali pod uwagę te wnioski z ubiegłego roku dotyczące właśnie podtopień?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Jeszcze jedno pytanie, panie ministrze. Poprosił mnie o zadanie go rolnik, poprosili mnie o to hodowcy świń. Otóż, panie ministrze, czy prawdą jest, że znowu w czerwcu padły zarażone świnię...

(*Poseł Marek Suski:* Czas minął.)

...przewożone do utylizacji z województwa podlaskiego do województwa kujawsko-pomorskiego, które jest zapleczem hodowli trzody chlewnej? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Robert Telus:* Sprostowanie.)

Za chwilę.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Trzeba powiedzieć, że rzeczywiście od wielu lat cyklicznie mamy problemy z niedoborem wody i szczególnie widać to na obszarach wiejskich – odbija się to zarówno na produkcji roślinnej, jak i, często, zwierzęcej. W związku z tym chciałem zapytać, czy rząd planuje uruchomienie jakiegoś programu, który pozwoliłby przynajmniej w jakimś zakresie wspierać samorządy w ich działaniach podejmowanych na rzecz budowy wodociągów. Ponieważ dzisiaj mamy taką sytuację, że zarówno wojewódzkie fundusze, narodowe fundusze, jak i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich właściwie nie mają środków na budowę wodociągów, czy nie byłoby dobrze, abyśmy przewidzieli jakieś środki, które pozwoliłyby na uruchomienie takich programów wodociagowych dla samorządów? Bez tego niestety samorządy same nie uporażą się z tymi problemami dotyczącymi niedoborów wody. Uruchomienie takiego programu na wzór chociażby tego, który jest przewidziany odnośnie do (*Dzwonek*) dróg lokalnych, byłoby bardzo ważne. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
W trybie sprostowania pan poseł Telus.
Bardzo proszę.
1 minuta.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Muszę sprostować to, co przed chwilą powiedział poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, i powiedzieć, panie pośle, że waszego nieróbstwa, którym przez te 18 lat się wykazaliście, i afer...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Miał pan prostować, panie pośle.

Posel Robert Telus:

...na pewno nie będziemy przykrywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę nie nadużywać trybu sprostowania, bo to do niczego nie prowadzi – nie posuwamy się ani o krok.

(Głos z sali: A my się uczymy od was.)

Bardzo proszę, pan poseł w trybie sprostowania.
To jest ostatnie sprostowanie.

Tak pan obraził Polskie Stronnictwo Ludowe, że pan poseł musi sprostować.

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! To wstyd, że w ten sposób próbuje pan usprawiedliwić swoją niekompetencję. *(Oklaski)*

Proszę sprawdzić, i niech pan minister odpowie mi na moje pytanie, czy w zeszłym roku powołano komisję do spraw oszacowania strat po podmoknięciach i czy pochyłiliście się nad tym problemem.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję...

Posel Zbigniew Sosnowski:

To będzie prawdziwa i rzeczywista odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Panie premierze, przesadził pan. Miałem przygotowane zupełnie fachowe pytania...

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

...ale wobec politycznego wystąpienia pana premiera powiem tak: za obecnych rządów Prawa i Sprawiedliwości spółki Skarbu Państwa w rankingu 30 najlepszych przedsiębiorstw tak wypadły, że nie zorganizowano w ogóle gali laureatów – po raz pierwszy w 15-letniej historii. A w rankingu produkcji roślinnej i zwierzęcej pierwsze miejsce zdobyła Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Lubosinie, którą mam przyjemność zarządzać. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Brawo.)

Ranking kosztował ćwierć miliona złotych. Spółdzielczość to jest panaceum na polskie kłopoty, a do tej pory zabraliście nam wszystkie pieniądze na modernizację i nałożyliście podatek dochodowy od osób prawnych. Mam nadzieję *(Dzwonek)*, że nowy pan minister, rozumiejący zagadnienie inaczej, nie popełni tego błędu, który zrobił pan premier. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Rozumiem, że śledzicie nas przez Internet.

Mam pytanie. Pan premier mówił, że od roku rolnicy mogą sprzedawać bezpośrednio swoje dzemiki i produkty rolne. A dlaczego nie od 2 lat? Bo naszą propozycję, szanowni państwo, odrzuciliście...

(Głos z sali: Hańba!)

...i po roku przedstawiliście jako swoją, skopiowaną. Dlatego tylko od roku rolnicy mogą sprzedawać bezpośrednio swoją żywność.

(Głos z sali: Kłamstwo.)

Posel Błażej Parda

Pan premier mówił również, że kwota wolna od sprzedaży bezpośredniej będzie podniesiona z 20 tys. do 40 tys. Super, ale gdybyście 2 lata temu zaakceptowali naszą propozycję, to dzisiaj, od 2 lat, rolnicy mieliby kwotę wolną na poziomie 70 tys. zł. Dlaczego blokujecie pozytywne zmiany w rolnictwie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna. *(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie ma.)*

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Patrząc na te częściowo wypełnione parę minut temu ławy poselskie PiS-u, miałem głęboką nadzieję, że wreszcie się państwo zaczęli interesować sprawami polskiego rolnictwa. Pamiętam debaty rolne z udziałem ministra Jurgielea jeszcze pół roku temu, wtedy siedziały tu trzy, może cztery osoby. Ale ta nadzieja okazała się złudna, bo już po emocjonalnym i populistycznym wystąpieniu pana premiera, mającym charakter właściwy kampanii wyborczej...

(Głos z sali: Merytorycznym.)

Już pana premiera nie ma, pan minister usiadł i jest zupełnie gdzie indziej, a tak naprawdę przyczyną waszego zainteresowania jest to, co usłyszeliście w ubiegłym tygodniu, i to, co usłyszał pan premier w Kraśniku. To była rzeczywista ocena waszych rządów. To był głos polskiej wsi, ocena tego, jak działacie, jak funkcjonujecie. To był głos rozpacz polskiej wsi. *(Oklaski)* Chcę powiedzieć, że oprócz tego bajdurzenia, które usłyszeliśmy w jednym i drugim wystąpieniu, szczególnie pana premiera, a pana ministra w zakresie pomocy suszowej, gdzie na zasadzie: kopiuje, wklej przygotował on informację, która była już dostępna polskiemu rolnikowi 15 lat temu, nic więcej rolnicy nie usłyszeli i nie zaproponowaliście żadnej pomocy suszowej. *(Dzwonek)* Chcę powiedzieć, że gdy następnym razem pojedziecie w inne miejsce w Polsce, to znajdą się inni rolnicy, w innym miejscu w Polsce, i powiedzą to samo, co powiedzieli w Kraśniku i w Warszawie. Tego bądźcie pewni. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z ogłoszonego dzisiaj planu dla wsi, potwierdzonego dzisiaj informacją. Cenną wiadomością jest zabezpieczenie środków od roku 2019 na meliorację i irygację. Do biura poselskiego zgłaszają się rolnicy w temacie zalewania pól, zwłaszcza w roku 2017. Udrażnianie rowów melioracyjnych, których niedrożność jest jednym z powodów takich sytuacji, jest trudne, zważywszy na fakt, że nie każdy jest tym zainteresowany. Spółki wodnych jest bardzo niewiele. Od dłuższego czasu zachęcam do ich tworzenia. Szkoda, że samorządowcy są niechętni do pomocy. Tym, z których inicjatywy spółki wodne powstały, bardzo dziękuję. Spółki wodne tworzone są głównie w celach melioracyjnych, tzn. odwadniania, nawadniania, retencjonowania wody, co w sytuacji suszy jest bardzo przydatne. Gdy wody jest nadmiar, małe zbiorniki mogą pewne ilości przyjąć, aby pola nie zostały zalane.

Panie Premierze! Panie Ministrze! *(Dzwonek)* Jeszcze raz dziękuję za cenną informację, a samorządowców, burmistrzów i wójtów proszę o pomoc w tworzeniu spółek wodnych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety, nie ma pana premiera, który tak bardzo krytykował PSL. Przypominam, panie premierze, że był pan członkiem Rady Gospodarczej przy panu premierze Tusku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Jakoś sobie nie przypominam, szanowni państwo, żeby wtedy pan Morawiecki był krytyczny. Chyba że była to inna historia. Pan premier Morawiecki też był przecież nagrany w Sowie i Przyjaciółach, przypominam, gdzie komplementował *(Oklaski)* posunięcia gospodarcze rządu pana premiera Donalda Tuska. Powinien się premier, ale niestety go nie ma, spalić ze wstydu w tym momencie, bo usłyszeliśmy tyle kłamstw, że naprawdę nie przystoi.

Szanowni Państwo! Jestem posłem z Wielkopolski, z zachodniej Wielkopolski, która stoi rolnictwem. Rzeczywiście jest wielki dramat, jeżeli chodzi o suszę. A czego się dowiadujemy? Że być może będą jakieś działania. Szacujemy, potrzebujemy konkretnych działań i pieniędzy. Bądźcie tak samo szybcy

Posel Jakub Rutnicki

i skuteczni, jak przy przyznawaniu sobie premii. *(Dzwonek)* Jeżeli tak szybko zadziałacie w stosunku do rolników, to myślę, że będzie szansa realnej pomocy. Tak szybko, jak sobie przyznawaliście premie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, rolnicy informują, docierają do nas takie sygnały, że firmy ubezpieczeniowe uchylają się od ubezpieczania upraw rolnych na okoliczność wystąpienia suszy. Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi posiada informacje na temat takich praktyk? Czy planowane są jakieś interwencje w tym temacie, żeby wyjaśnić stan faktyczny? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałoby się zwrócić do pana premiera Morawieckiego, ale jeśli, panie premierze, pan gdzieś tam w kantorku na zapleczu sali sejmowej w tej chwili siedzi i słucha obrad, to powiem panu w ten sposób, że gdyby pan miał cokolwiek wspólnego, rozumiał i znał wieś i jej problemy, to wiedziałby pan, że wieś zasada się na coś, co nazywamy mądrością i przewidywalnością chłopską. Przewidywalność i mądrość chłopska powodują to, że wieś drugi raz na tę lipę, którą pan tu zaprezentował, nie da się nabrać. Oszukaliście rolników i wieś 3 lata temu. To był ostatni raz, kiedy się dali oszukać. Z suszą, z ASF-em, z wieloma innymi działaniami nie nabierzecie rolników, nie nabierzecie, że jesteście po ich stronie. Przez 3 lata nie zrobiliście nic i dzisiaj to wyszło w całej okazałości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Teresa Hałas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Panie Ministrze! Niełatwy start zesłał panu los... *(Głos z sali: Ha, ha, ha.)*

...bo susza, bo bojkot związany z komisjami, bo pogłębiająca się epidemia ASF, bo niskie ceny owoców i warzyw, na które w zasadzie do tej pory nie miał pan większego wpływu. Ale pomimo tego może, na pewno pan się czymś różni. Otóż różni się pan tym, że na akcję jest reakcja. Szanowny panie ministrze, pozwolę sobie jako związkowiec uwierzyć w pana me rytorykę i w tę pana reakcję, bo reakcja nastąpiła bardzo szybko.

Szanowni Państwo! Jako działacz związkowy 120 dni z członkami „Solidarności” rolników indywidualnych strajkowałam w zielonym miasteczku, kiedy władza nie chciała z nami rozmawiać. Dzisiaj mamy taką oto sytuację: po akcji *(Dzwonek)* rolników w Kraśniku już dzisiaj jest reakcja ministra i pana premiera na te problemy i za to dziękuję. *(Oklaski)* *(Głos z sali: Bardzo dobrze, Tereniu. Brawo.)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jakiej pomocy do hektara mogą spodziewać się rolnicy producenci mleka, którzy w wyniku suszy nie zdążyli zebrać drugiego pokosu traw? Według posiadanych informacji sytuacja taka dotknęła województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie i lubelskie. Aby utrzymać produkcję mleka na terenie tych województw, rolnicy powinni dowiedzieć się precyzyjnie, i to dzisiaj, w czasie tej debaty, jaką pomoc rząd może przekazać tej grupie rolników.

Drugie pytanie. Chciałem zapytać, czy ministerstwo podjęło działania, aby uruchomić art. 32 rozporządzenia unijnego dotyczącego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przypomnę, że ten artykuł dotyczy przekazywania środków finansowych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, kiedy *(Dzwonek)* dochodzi do spadku dochodów w gospodarstwach rolnych w wyniku niekorzystnych zjawisk, a z pewnością do takich należy susza. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Poseł Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, zacznę od pytania. Powiedział pan minister, że jeżeli samorządy nie będą powoływać komisji szacujących szkody, to powinni je powoływać wojewodowie. Chciałbym więc zapytać, czy poprosił pan minister wojewodów o podjęcie takich kroków, jeśli będą one konieczne. Chciałbym również dopytać o to, czy istnieją stosowne dane i statystyki obrazujące kwestię ewentualnego uchylania się samorządowców od przyjmowania od rolników wniosków dotyczących powstałych szkód.

Natomiast jeżeli chodzi o to – o czym panowie, państwo, głównie z PiS-u, mówili, o czym mówił też pan minister – jak bardzo PiS dba o rolników, to niech miarą tego dbania PiS o rolników będzie to, co zrobiliście czy czego nie zrobiliście dla polskiego sadownictwa, a co zrobiliście dla sadownictwa ukraińskiego. Chodzi o przekazanie tysięcy sadzonek na plantacje malin, owoców, w których produkcji jesteśmy potentatem na świecie. Wyprowadzacie produkcję (*Dzwonek*) na Ukrainę, w momencie kiedy polscy sadownicy...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Wojciech Bakun:

...za kilogram malin dostają 1,5 zł w skupie. Gratuluję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nikt z nas, w tym rolnik, nie wybiera sobie klęski: ani suszy, ani powodzi, ani żadnej innej. Klęska najczęściej przychodzi bez naszego udziału. Niestety one zdarzały się zawsze, a wydaje się, że przychodzi co-

raz częściej. Ważne jest, aby władza każdego szczebla na klęski reagowała i przychodziła poszkodowanym z pomocą.

Tak się dzieje dzisiaj. Po suszy rząd Prawa i Sprawiedliwości reaguje. Dzisiaj minister rolnictwa pan Jan Krzysztof Ardanowski przedstawił spójny program pomocy rolnikom, których spotkała ta klęska. I to was – chciałbym powiedzieć: szanowna opozycjo, chociaż ciężko przechodzi mi przez gardło to grzecznościowe sformułowanie – tak bardzo boli. A wydawałoby się, że w obliczu klęski żywiołowej wszyscy winniśmy być zjednoczeni w realizacji pomocy, we wspólnym szukaniu najlepszej jej formy. Zachowanie opozycji, szczególnie totalnej opozycji, pokazuje jej obraz. Dla was nieważna jest pomoc poszkodowanym, nieważne jest, co się dla nich robi, nieważne, że się pomaga – z czego winniśmy się cieszyć wszyscy. Dla was ważne (*Dzwonek*) jest jedynie zabieranie głosu, aby wbrew faktom móc...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Antoni Duda:

...rząd odpowiednio skrytykować. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, jak rolnicy oceniają działania rządu PiS, widzieliśmy, po pierwsze, dzisiaj na posiedzeniu komisji rolnictwa, na którym byłam obecna. Taką młóckę, jaką rolnicy obecni tam sprawili panu ministrowi... Naprawdę jest to wyjątkowo wysoka ocena. Doceniają, ile państwo robicie na rzecz rolnictwa. To również zostało przedstawione w sprawozdaniu NIK-u za 2017 r.: o 30% mniej wydatków na rolnictwo w stosunku do roku 2014, proszę państwa. Tak pomagacie i wspieracie rozwój rolnictwa. Gdy słucha się pana premiera przemawiającego z tej mównicy, niestety można by rzec: samochwała w kącie stała. Natomiast rolnicy w Kraśniku jasno wyartykułowali, że rządy PiS-u niszczą polskie rolnictwo. (*Oklaski*) To oni to powiedzieli, a nie opozycja. Tak oceniają rolnicy właśnie poczynania na rzecz (*Dzwonek*) pomocy im.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Kamińska:

Chciałabym tylko zapytać pana ministra, czy rząd planuje wprowadzać ceny minimalne na produkty...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Kamińska:

...producentów owoców miękkich. One są teraz bardzo niskie, niższe niż koszty zbiorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan premier w swoim wystąpieniu powiedział o pomocy państwa w obszarze przetwórstwa owoców. Jest mi niezmiernie miło, bo projekt dotyczący koncentracji, o którym mówił pan premier, przy którym ja się również trochę napracowałem, przy wielkim wsparciu pana ministra ruszył. Ale mam również drugi.

Panie ministrze, czy będziemy mogli liczyć na wsparcie kolejnego projektu – nazwijmy go roboczo: Winnice w południowej Małopolsce – który pan minister już zna? Czy będziemy mogli liczyć na pana wsparcie w tym temacie? Pan premier to wsparcie już obiecał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie dotyczy Wód Polskich jako głównego gospodarza i zarządzającego... To ta firma, państwowe gospodarstwo Wody Polskie, powinna zarządzać całą wodą i nie powinniśmy mieć w przyszłości żadnych problemów ani z suszą, ani też z nadmiarem wody, jeżeli będzie funkcjonować, bo do dzisiaj nie przejęto od marszałków urzędzeń, pracownicy nie mają nawet miejsc pracy, nie mają narzędzi pracy, wszystko jest zdeorganizowane. Do dzisiaj pracownicy nie mają również stałych umów o pracę, odchodzą fachowcy. Pozwolenia wodnoprawne czekają kilka miesięcy. To odstrasza inwestorów na wodach, ale nie tylko, bo i wyeliminuje niektóre inwestycje. *(Dzwonek)*

Co pan, panie ministrze w tej sprawie...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Leszek Ruszczyk:

...zamierza zrobić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Krzyk opozycji, a szczególnie PSL, w sprawie tego, że na polskiej wsi jest źle, nie znajduje posłuchu. Rolnicy nie słuchają PSL. Proszę państwa, informuję, bo mam kontakt z rolnikami. Rolnicy cieszą się, że rządzi Prawo i Sprawiedliwość, które jest wrażliwe na polską wieś, na polskie rolnictwo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Jeżeli chodzi o suszę, to tu właśnie jest przykład szybkiej reakcji na problemy rolników.

(Głos z sali: Tak jest.)

I za to dziękuję, panie ministrze. Panie ministrze, jeszcze jedno, bo tu, na polskiej wsi, najważniejszy jest zbyt produktów rolnych. Ponieważ w tej chwili w Polsce zakłady przetwórcze są zdominowane przez obcy kapitał, mam pytanie do pana ministra. Czy zajmiecie się tym, czy zlokalizujecie, ile sprowadza się produktów rolnych z obcych krajów? To jest jedno. I jaką pomoc te zakłady otrzymały przez czas sprawowania rządów przez PO i PSL i za czasów wcześniejszych rządów? *(Dzwonek)* Problem cen, proszę państwa, jest bardzo...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Bąk:

...poważnym problemem i trzeba społeczeństwu przekazać, kto zawinił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Strach ma wielkie oczy i to było dzisiaj widać w oczach pana Morawieckiego.

(Posel Marek Suski: O, Jezus.)

Strach, strach, strach. Pierwszy raz w tej Izbie pojawił się premier i mówił o rolnictwie razem z nowym, wymienionym ministrem. Co to oznacza?

(Posel Marek Suski: To oznacza, że się interesuje.)

Chodzi o kampanię samorządową i o strach, że ją przegracie. I to jest ta przyczyna.

Przeczytałem państwu tylko parę... może jeden, bo więcej nie zdążę, cytat: Demolka totalna, pomoc wątła. Tak można ocenić obecny stan walki z klęską suszy. Nie ma polityki rolnej, która m.in. uwzględniała by wsparcie w czasie pogodowych katastrof, a mianowicie w której byłyby stosowane mechanizmy wsparcia. Chodzi także o kwestię bilansów wodnych, zatrzymanie wody. Cytat pochodzi z wystąpienia pana posła Jurgiel na 99. posiedzeniu Sejmu, które wygłosił 9 września 2015 r. I takich cytatów mamy mnóstwo.

Pan minister Ardanowski też występował, miał świetne pomysły. Żaden nie został zrealizowany. Minister Ardanowski dopiero zaczyna, ale minister Jurgiel był przez 3 lata ministrem. Żadnego, ale to żadnego z postulatów *(Dzwonek)*, które zgłaszał w 2015 r., nie wypełnił. Wobec tego Platforma Obywatelska zgłasza wniosek o odrzucenie informacji w całości. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o suszę, o kataklizmy, bardzo ważną sprawą jest system ubezpieczeń i środki, które państwo, rząd przeznacza na system ubezpieczeń. Czy to prawda, że za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w ciągu roku przeznaczano na to 180 mln zł, a w tej chwili na system ubezpieczeń przeznaczają się nawet 5-krotnie więcej z pieniędzy Skarbu Państwa, z pieniędzy rządowych?

(Posel Dorota Niedziela: Niewykorzystane.)

Jakie są dalsze plany, panie ministrze, jeżeli chodzi o ten system ubezpieczeń, o pieniądze, które są przekazane na system ubezpieczeń?

A jeżeli chodzi o prywatyzację, czy prawdą jest, że w ciągu 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego sprywatyzowano ok. 900 spółek? I czy to prawda, że w ostatnim miesiącu działania tej koalicji uwłaszczono najważniejszą, strategiczną firmę, strategiczną spółkę państwową, strategiczną pod względem bezpieczeństwa – PKP Energetykę? I w tej chwili w Polsce jest taka sytuacja, że mamy tory, a nie mamy przez was *(Dzwonek)*, drodzy państwo, sieci, bo to już jest w obcych rękach, bo wy to uwłaszczycie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Dorota Niedziela: Mamy suche tory?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałem pogratulować przedstawicielom PiS na sali, ale nie tylko, czołowego propagandyzisty, jakim jest niejaki Mateusz Morawiecki. Otóż Mateusz Morawiecki jako premier, kiedy dzisiaj występował tu podczas dyskusji nad punktem dotyczącym suszy, jej skutków i pomocy rządu, właściwie nie poświęcił tej kwestii nawet jednego zdania, poświęcił się natomiast wyłącznie krytyce, głównie PSL, bo oczywiście boi się, że na wsi przegra.

Panie Premierze! Nie ma go. Myślę, że pan jest bardzo dobry, jeżeli chodzi o bajanie. Kiedyś był w Zakopanem taki Sabała, który siedział i opowiadał. Te opowieści nazwano sabałowymi bajaniami. Pan powinien zmienić nazwisko na Mateusz Sabała Morawiecki.

Natomiast pytanie konkretne do ministra. W województwie małopolskim, na południu jest dzisiaj rzeczywiście katastrofa, bo prawie jest powódź. Czy znowu zostawicie samorządy same? *(Dzwonek)* Wody Polskie już są nieskuteczne. Czy podejmujecie jakieś szybkie działania w tej sprawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! No cóż, PSL rządził od początku lat 90. do 2015 r., różni Pawlacy, Kalinowski, Piechociński. Kosiniak-Kamysz też rządził. I wy macie chętność mówić rolnikom, że my przez 2 lata nie uzdrowiliśmy sytuacji?

(Głos z sali: Trzy.)

Kochani! Polscy rolnicy to mądrzy, szlachetni ludzie. Nie dadzą się nabrać na te wasze różne gadki. Wy jesteście wilki w owczej skórce, taka jest prawda.

Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze panu powiedzieć, że była sprzedawana urodzajna ziemia, I, II klasa, mówię np. o powiecie łączyckim, i ta ziemia szła w ręce ludzi związanych z PSL-em. Panie ministrze, a może trzeba sprawdzić przejmowanie, wykupywanie tej ziemi I, II klasy, dlaczego ona została sprzedana po PGR-ach i poszła w te ręce, o których mówię? *(Dzwonek)*

I jeszcze na koniec zapytam: Kto pomagał Niemcom wykończyć wiele polskich cukrowni, aby nie konkurowały z zagranicznymi? Czy nie Platforma i PSL? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ciszej!)

(Głos z sali: 3 lata rządzicie! 3 lata!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Papke, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Papke:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy na tej sali wiedzą, szczególnie oczywiście rolnicy w Polsce, jak ważne jest dla rolnictwa nawadnianie, dbanie o wodę, szczególnie w czasie suszy, która tak mocno dotknęła część Polski, również rejon Warmii i Mazur, z którego pochodzę, który mam zaszczyt reprezentować. I właśnie w temacie wody mam dwa konkretne pytania.

Panie Ministrze! Ile kilometrów rowów melioracyjnych wybudował rząd Prawa i Sprawiedliwości od jesieni 2015 r.? Ile w tym czasie wybudowano nowych zbiorników retencyjnych? Te argumenty też były bardzo mocno przez was podnoszone w 2015 r. w czasie suszy i w czasie tej wrześniowej debaty w tymże roku na temat suszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, czy pan minister pamięta, ile lat rządziło polskie stronnictwo, chyba liberalne. W czasach PRL-u były wyroby czekoladopodobne. ZSL to jest taki wyrób peeselopodobny, bo się podszycją pod czyjąś tradycję.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Chciałbym zapytać, bo rzeczywiście Prawo i Sprawiedliwość wstrzymało wyprzedaż majątku narodowego, a nawet odkupuje, kto sprzedawał polskie przetwórnictwo owocowe, kto sprzedawał polskie fabryki cukru, kto sprzedawał po prostu polską infrastrukturę.

(Głos z sali: Kto chce lasy sprzedać?)

Dzisiaj się ubieracie w owczą skórę i mówicie, że to wy ratowaliście polskie rolnictwo. Ja pamiętam, że kiedy rządziliście, był po prostu wyprzedawany polski majątek. *(Dzwonek)* Pan Pawlak zajmował się umowami gazowymi, Jan Bury zajmował się sprawami w KRS...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

...a nie rolnictwem. Dziś jest rząd, który polskiego rolnika wspiera i tym się zajmuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałabym dowiedzieć się, uzyskać więcej informacji odnośnie do grup producenckich. Wiemy, że trwały kontrole w urzędach mar-

Posel Anna Milczanowska

szalkowskich, w agencjach restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa, że są ogromne, milionowe wyłudzenia z budżetu państwa polskiego, z budżetu Unii Europejskiej. Chciałabym więcej informacji na ten temat uzyskać, bo wiemy o aresztowaniach, jakie w ostatnim czasie się odbywają. A co do urzędów marszałkowskich pamiętajmy jeszcze, że one są głównie w rękach Platformy i PSL-u. Proszę państwa, co do Ukrainy i sadzonek – to są projekty urzędów marszałkowskich świętokrzyskiego i mazowieckiego.

I jeszcze jedno. Ministrowie Platformy odpowiadali na problem: sorry, taki mamy klimat. *(Dzwonek)* A my odpowiadamy planem dla wsi polskiej. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo przepraszam, Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Z wielką powagą podchodzę do tej mównicy, bo chcę przypomnieć naszym poprzednikom z Platformy Obywatelskiej i PSL-u, jak trwonili majątek narodowy.

Sprzedaliście państwo Pektowin, was to bardzo boli. W 2011 r. sprzedaliście Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Pektowin pewnej firmie, nie będę mówił jakiej. Pracowało tam wtedy 1800 osób. Dzisiaj, przed chwilą dzwoniłem do jednego z pracowników, pracuje w Pektowinie 130 osób, panie ministrze Kosiniak. Pan to wtedy sprzedawał. Pamięta pan? Pan był wtedy w koalicji z Platformą Obywatelską. Dzisiaj tam pracuje 130 osób.

(Głos z sali: Wstyd!)

(Głos z sali: Uuu...)

Kilkanaście lat temu do Pektowinu ciężko było dojechać. Sprzedawano tam groszek, agrest, porzeczki, ogórki. Ciężko było dojechać. Cały powiat i prawie pół województwa żyło z Pektowinu. Wy sprzedaliście tę firmę za czapkę malin.

(Głos z sali: A kto sprzedał Hortex?)

Prawdopodobnie pan minister Kosiniak nigdy nie zerwał maliny z krzaka ani agrestu... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

...i nie ma pojęcia o tym, co znaczył zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego. A wy to sprzedaliście. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, chciałabym zwrócić uwagę, że w pana wystąpieniu nie było słowa o suszy.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(Głos z sali: A kto sprzedał Hortex?)

(Głos z sali: Nie wiem.)

(Głos z sali: AWS, wy.)

(Posel Bogdan Rzońca: Przepraszam bardzo, w AWS to wy byliście.)

(Głos z sali: Buzek.)

Tak sobie myślę, proszę państwa... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Szanowni panowie, proszę pozwolić panu posłowi na wystąpienie.

Posel Piotr Kaleta:

Czy mogę liczyć na doliczenie czasu?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę bardzo.

Posel Piotr Kaleta:

Szanowni Państwo! Tak sobie myślę, że żeby rozmawiać o rolnictwie, przede wszystkim, żeby PSL mógł rozmawiać o rolnictwie, to trzeba być po prostu ludźmi wiarygodnymi.

Posel Piotr Kaleta

Proszę państwa, nasze życiorysy, a przede wszystkim wasze życiorysy, które można przeczytać na stronie internetowej Sejmu, to jest ciekawa lektura. Otóż proszę państwa, ja zadaję takie pytanie: Czy wy kiedykolwiek byliście w oborze? Czy kiedykolwiek byliście w stodole? Czy kiedykolwiek byliście na żniwach? Nie, bo wy jesteście prezesami, wy jesteście działaczami, wy jesteście...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Nie obrażaj.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, o suszy bardzo proszę.

Posel Piotr Kaleta:

...po prostu nie nadajecie się do dyskusji o rolnictwie.

(*Głos z sali*: Nie obrażaj.)

(*Głos z sali*: Pan premier Morawiecki...)

Zadaję konkretne pytanie: Czy w oborze był Michał Kamiński, wasz działacz? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Piotr Kaleta:

Doczepiliście się do rolników (*Dzwonek*) jak pijawki i teraz chcecie mówić o polskim rolnictwie, wstyd. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, żeby państwo jednak rozmawiali na temat wiodący dzisiejszej debaty.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Od 40 lat pracuję na rzecz polskiego rolnictwa.

(*Posel Marek Suski*: Ha, ha, ha!)

Od 40 lat spotykam się z rolnikiem, od 40 lat słyszę, jakie rolnik ma problemy. W roku 2010 byłam

sprawozdawcą podczas prac nad projektem ustawy o wsparciu po największej powodzi. Wtedy przygotowano wszystkie instrumenty dotyczące wsparcia, a co w ostatnim roku? Niewykorzystane pieniądze, m.in. na ubezpieczenie dla rolników. Gdzie, panie ministrze, był rząd?

Zwiększona liczba zagrożeń ASF-em. Dzisiaj na posiedzeniu komisji finansów podano, że 1400. Gdzie państwo byli? Przedtem był minister Jurgiel, od czerwca jest minister Ardanowski. Gdzie był minister Jurgiel, kiedy nie szacowano szkód dla rolników, kiedy nie wypłacano odszkodowań?

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Spał.)

Gdzie był pan premier, który jest od 13 grudnia poprzedniego roku, i nie widział przez 2 miesiące (*Dzwonek*), że w Polsce jest susza? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Janek, daj ognia.)

Posel Jan Łopata:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tego, że to jest kampania wyborcza i lęk przed przegraną, chyba już nikomu nie trzeba tłumaczyć, stąd też ta dyskusja nie o wiodącym temacie suszy, ale też wręcz atak personalny i bardzo nieelegancki, tu zwracam się do pana posła Kalety, naprawdę.

(*Posel Piotr Kaleta*: A w czym nieelegancki?)

(*Głos z sali*: A czego się pan spodziewał?)

Pan minister, a przede wszystkim pan premier, dużą część czasu, a w zasadzie całość, poświęcił historii, i to historii oczywiście kłamliwej, przekłamanej historii prywatyzacji. Nie wspomniał o prywatyzacji czołowego producenta, jakim był Hortex, bo to już jest niewygodne, bo udowodniliśmy, że 1999 r. to był AWS, to tu już nie pasowało. Ale chcę powiedzieć jedną rzecz wyprzedzająco: jest firma czołowa na rynku polskim, jeśli chodzi o sok owocowy, sok jabłkowy, Appol. W tej chwili, w tych dniach Chińczycy, firma państwowa, kupuje tę wiodącą na rynku polskim firmę. (*Dzwonek*) Coście panowie zrobili w tej sprawie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Jan Łopata:

I jeszcze jedna kwestia: w związku z taką dyskusją i brakiem informacji składamy wniosek o odrzucenie tej informacji, o nieprzyjęcie tej informacji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

To jest ostatnie pytanie.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem skierować dwa słowa do pana premiera, bo kiedy tak się słuchało pana premiera, to trudno było nie odnieść wrażenia, że jeżeli chodzi o propagandę, umiejętność propagandy, to jest piątka, a nawet powiedziałbym: piątka z plusem. Natomiast jeżeli popatrzymy na kwestię rolnictwa, to – przepraszam za kolokwializm – pała, i to taka goła, bez żadnych plusów.

Najbardziej chyba obrazujące to, co państwo zrobili przez ostatnie 3 lata dla rolników, jest to, że poprzedniego ministra podczas tej debaty po prostu nie było. Nie było pana ministra Jurgieła i to najbardziej pokazuje, jak bardzo pan minister był przez te 3 lata zainteresowany rolnictwem.

Szanowni Państwo! Chciałem zadać dwa pytania. Panie ministrze, bardzo proszę o konkretną datę, kiedy ruszą wypłaty dla rolników poszkodowanych przez suszę, bo naprawdę obietnice można tutaj składać i opowiadać, ile wlezie, natomiast konkretnie: kiedy, z jaką datą, i będziemy to rozliczać. *(Dzwonek)* Drugie pytanie: Co Prawo i Sprawiedliwość zamierza zrobić z niskimi cenami skupu?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Bo tego, szanowni państwo, co pisali rolnicy w Internecie podczas tej propagandowej wizji pana premiera Morawieckiego, właśnie biorąc pod uwagę kwestię skupu, nie da się tu zacytować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

I bardzo proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wszystkie pytania. Zadało pytania 48 posłów. Gdybym chciał odpowiedzieć bardzo szczegółowo, a takich odpowiedzi zapewne oczekujecie, to ta debata trwałaby bardzo długo. Na część pytań niezwiązanych z problemem suszy, bo wydaje mi się, że ten temat nas dzisiaj tutaj zgromadził, odpowiem na piśmie. Na te pytania, które niczego właściwie nie wnoszą do merytoryki, tylko są teatrem, który toczy się w Sejmie w sposób naturalny, w demokracji to jest ważne zjawisko, raczej nie będę starał się odpowiadać. Wydaje mi się zresztą, że część wypowiedzi była trochę na zasadzie wskazywania drugiego i krzyczenia: łap złodzieja po to, żeby od siebie odwrócić uwagę.

(Głos z sali: No właśnie, tak by było.)

Proszę państwa, tu również w wypowiedziach klubowych, czemu trochę się dziwię, bo wydaje mi się, że osoby zabierające głos w ramach wypowiedzi klubowych, przynajmniej niektóre, są doświadczone, również mają wiedzę na temat rolnictwa, padły oskarżenia PiS o suszę. Czyli również w Rumunii, w Niemczech, w krajach nadbałtyckich, w Szwecji, w Danii mamy wyjątkowe wpływy jako partia Prawo i Sprawiedliwość... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

...bo okazuje się, że tam susza również występuje, i zapewne również jesteśmy temu winni. No aż tacy silni w Europie jeszcze nie jesteśmy.

Teraz problem, czy spadek plonów, niewątpliwie występujący w przypadku zbóż, przełoży się – pani poseł Niedziela przedstawiła kasandryczne wizje – na spadek... Czy będzie wzrost cen chleba, żywności, czy będzie drożyzna itd.?

(Poseł Dorota Niedziela: Już jest droższy chleb.)

Chcę powiedzieć, że jeszcze do tej pory nawet kilogram zboża z tegorocznego przemiału nie został przeznaczony na tegoroczny chleb.

(Poseł Dorota Niedziela: Jaka jest cena chleba, panie ministrze?)

Cena chleba wynika z wielu elementów, o czym każdy mający jakąkolwiek wiedzę ekonomiczną powinien wiedzieć.

W Polsce również, nawet jeżeli będzie spadek plonów zbóż, to z tego, co zbierzemy – a na cele kulinarne przeznacza się tylko ok. 15% zbiorów – będzie można spokojnie...

(Poseł Dorota Niedziela: To się nagrywa, panie ministrze, pan się z tego będzie tłumaczył.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

...wybrać odpowiednią ilość zboża, która będzie przeznaczona na chleb, makaron i inne produkty spożywcze.

Pan poseł Kaczmarczyk – chcę panu powiedzieć, że będę korzystał z wiedzy każdej organizacji, organizacji społecznych, również z programów innych partii politycznych po to, żeby powstrzymać złe zjawiska w polskim rolnictwie i odbudować to rolnictwo według aspiracji, jakie mają polscy rolnicy, i według potencjału, jaki w tym rolnictwie występuje. Jeżeli więc ktoś wypowiada się czy ma jakieś programy – zresztą zbieżne z tym, o czym od wielu lat również i w Prawie i Sprawiedliwości rozmawiamy – to ja nie mam żadnego oporu, żeby powiedzieć, że również korzystam z tego, co gdzieś u innych przeczytałem. Taki się jeszcze nie urodził, co by wszystkie rozumy pozjadał, więc w tym znaczeniu ma pan niewątpliwie rację. Ale powiem szczerze, że podejmowane przez pana osobiste działania w postaci kolejnych interpelacji i konferencji prasowej na polu aż tak bardzo mnie nie interesują, ponieważ to buduje pana pozycję i pewnie jest elementem jakiejś zaplanowanej promocji pana osoby. Natomiast nie bardzo wiem, jakie jest stanowisko ugrupowania Kukiz'15 odnośnie do problemu suszy, bo tego w pana wypowiedzi za bardzo nie usłyszałem.

Pani Ewa Lieder, która występowała w imieniu Nowoczesnej, mówi, że ona nie wie, jakie będą zasady, jakie będą formy pomocy. No to trzeba się douczyć.

(Poseł Małgorzata Chmiel: O matko, co za prostactwo...)

Przepraszam bardzo, trzeba się nauczyć, ponieważ te formy pomocy, jak już tu zresztą było powiedziane...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Co za prostactwo, minister...)

...te formy pomocy, które do tej pory występowały, się nie zmieniły. Podkreślała to bardzo mocno jedna z posłanek, mówiąc o tym, że te same formy pomocy, które były w 2015 r., są realizowane w kolejnych latach. Wydaje mi się więc, że jeżeli ktoś zabiera głos – przede wszystkim nie w swoim własnym imieniu, tylko klubu – to takie minimum, kompendium wiedzy, minimum tej wiedzy posiadać powinien.

Proszę państwa, pan przewodniczący Kosiniak-Kamysz właściwie nie mówił o suszy, tylko potraktował swoje wystąpienie jako wystąpienie na tematy ogólne, rywalizacji politycznej...

(Poseł Dorota Niedziela: Jak premier Morawiecki.)

...w związku z tym nie czuję się zmuszony do odpowiedzi na ten temat.

(Poseł Dorota Niedziela: A co z tymi urlopami macierzyńskimi?)

Podzielam zdanie, które tu było wielokrotnie prezentowane, że partia Polskie Stronnictwo Ludowe

nie ma żadnego, nie ma moralnego prawa do nawiązywania do polskiego ruchu ludowego.

(Głos z sali: Ale pozwoli pan, że to mieszkańcy...)

Pozostaniemy zapewne przy swoich zdaniach.

Kilka pytań, które były zgłaszane przez kilku posłów, dotyczy stanu polskich grup producenckich, czyli formy organizowania się. Pan Kryj m.in. o tym mówił, również inni posłowie, za chwilę do tego dojdę. Stan organizowania się polskich rolników jest niezbyt wysoki. Wynika to zarówno z pewnej tradycji, przywiązania polskich rolników do indywidualności, z niechęci do łączenia się w różne formy wsparcia. Są to nasz wspólny cel i nasza wspólna praca, żeby przekonać rolników – nie tylko i wyłącznie jakimiś zewnętrznymi pieniędzmi, które mają zachęcić do tworzenia grup producenckich, ponieważ grupy o różnej formie prawnej powinny być naturalną formą wzmocnienia pozycji rynkowej rolników. Nie może to być uzależnione tylko i wyłącznie od tego, że będą przyznane jakiejkolwiek formy pomocy. A tam, gdzie te formy pomocy – i to jest odpowiedź na pytanie jednego z posłów – zostały zastosowane bez kontroli, to, przepraszam bardzo, tylko wstyd z tego pozostał. To jest sprawa wsparcia, którego Unia Europejska udzieliła dla grup owocowo-warzywnych w latach rządów naszych poprzedników. Brak kontroli – nie chcę zakładać złej woli, ponieważ to służby i prokuratura to wyjaśnią – tych grup doprowadził do tego, że według zgrubnych szacunków z 7 mld zł, które zostały przeznaczone na inwestycje, ukradziono ok. 3 mld. I musimy płacić Unii Europejskiej kary. Trwają postępowania prokuratorskie, trwają wyjaśnienia. Niektóre grupy zapewne będą musiały oddać majątek, który uzyskały w ten sposób, przy przyzwoleniu ze strony samorządów, województw czy urzędów marszałkowskich. Dla mnie to jest przykre informować o tym, ale niestety taka jest prawda. Wstydu w Europie już się najedliśmy.

Proszę państwa, pani Krzywonos-Strycharska pytała...

(Głos z sali: Pani poseł.)

Tak, pani poseł oczywiście, tu nie ma na sali innych... inne osoby niż posłowie nie mają nawet wstępu na salę.

(Głos z sali: Czasami są.)

...jakie dodatkowe formy zastosujemy dla terenów wschodnich, ponieważ tam jest kumulacja. Ja chcę powiedzieć, że kumulacja zjawisk klęskowych występuje w wielu regionach Polski. Tereny wschodnie nie są jakoś szczególnie przez Pana Boga dotknięte, bo mogę powiedzieć, że kumulacja zjawisk negatywnych od wielu lat występuje np. w województwie zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, występuje w północnej Wielkopolsce. Będziemy stosować adekwatne formy pomocy, natomiast ja, pani poseł...

(Poseł Dorota Niedziela: ...na wschodzie.)

...odpowiem na piśmie, precyzyjnie podając, jakie do tej pory formy wsparcia uzyskali rolnicy np. w sprawie ASF-u.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

Posel Sachajko również wspominał o ustawach Kukiz'15. Ja je przejrzałem i myślę, że przy pakiecie, dużym pakiecie ustaw, które będziemy zgłaszali zaraz po wakacjach, również będzie konstruktywna pomoc i współpraca przy zrealizowaniu, szybkim przeprowadzeniu przez Sejm tych ustaw, które są niezbędne dla poprawienia sytuacji w rolnictwie.

Pan Truskolaski dopytuje się o straty w województwie. Mam je na dzień dzisiejszy wyszacowane, ale pozwolę sobie odpisać panu, gdy zakończy się proces szacowania. Będzie to dla pana informacja pełniejsza niż cząstkowa informacja na 18 lipca.

Sprawa podatku rolnego – o tym wspomniałem. Moim zdaniem jest to moralnym obowiązkiem samorządów, aby pomóc rolnikom na ich terenie. Natomiast zarówno to, że nie można zwracać, rekompensować utraconego podatku, jak i sprawa subwencji to są rozwiązania ustawowe funkcjonujące od wielu, wielu lat. Wszyscy mogli to zmienić, wszyscy mogli to poprawić. W związku z tym takie wzajemne przeczucie się odpowiedzialnością jest, powiem szczerze, mało delikatne.

(Głos z sali: Pytania, a nie oceny.)

(Głos z sali: Pytania.)

Proszę państwa, bardzo ciekawe były pytania dotyczące systemu ubezpieczeń. I poseł Dolata, i inni posłowie mówili na ten temat. Rzeczywiście odsetek ubezpieczeń w polskim rolnictwie jest, mówiąc wprost, żenująco niski. Klimat, w jakim funkcjonujemy, i jego coraz bardziej dynamiczne zjawiska zachodzące z roku na rok wskazują, że powinniśmy dążyć do powszechnego systemu ubezpieczeń, oczywiście silnie wspieranego przez państwo. Żadna inna wersja w Polsce nie będzie mogła być zastosowana, ponieważ wysokości składek, jakich oczekują towarzystwa ubezpieczeniowe, nie są możliwe do udźwignięcia przez rolników. Wiele krajów poprzez zbudowanie takiego masywnego systemu wykorzystującego pomoc państwa rozwiązało problem występujących co roku różnego rodzaju zjawisk, np. na południu Stanów Zjednoczonych Arizona, Teksas i inne.

(Poseł Dorota Niedziela: Ubezpieczenie odszkodowania.)

Skutki cyklonów, tornad, huraganów, które nawiedzają tamte tereny, są likwidowane dzięki ubezpieczeniom, do których państwo bardzo dużo dopłaca. W Polsce pięć firm ubezpieczeniowych wykazało minimalne zainteresowanie ubezpieczeniami w rolnictwie. I proszę wybaczyć, bo ktoś z państwa zapytał o to, jakie rząd ma możliwości nacisku i zmuszenia firm do ubezpieczeń, to są towarzystwa, które nie podlegają naciskom rządowym w zakresie ubezpieczeń.

(Poseł Dorota Niedziela: Premier zachęcił do ubezpieczania się.)

Te towarzystwa ubezpieczeniowe, o różnym składzie prawnym i właścicielskim, muszą chcieć ubez-

pieczać. W związku z tym, że żadna z tych pięciu firm, które państwo zapewne znacie, nie jest zainteresowana ubezpieczeniami, co najwyżej firmy te czynią pewne gesty, jeśli chodzi o ubezpieczenia, podjąłem starania i w ministerstwie rolnictwa został powołany 2 dni temu specjalny zespół, w którym przedstawiciele tych pięciu ubezpieczycieli zainteresowanych ubezpieczeniami, ale bojących się ich podjąć ze względu na wielkie ryzyko, jakie występuje w rolnictwie, rozmawiają – i bardzo będę to wspierał – na temat utworzenia wspólnej firmy ubezpieczeniowej, która, korzystając z infrastruktury tych firm, zajmowałaby się ubezpieczeniami rolniczymi i byłaby wspierana z budżetu państwa w takim stopniu, żeby te ubezpieczenia rolnicze były możliwe do udźwignięcia przez rolników.

To jest, wydaje mi się, jedyny sensowny kierunek, jaki możemy w najbliższym czasie próbować obrać. Podjęcie próby zbudowania oddzielnej, nowej firmy ubezpieczeniowej czy też nałożenia na jedną tylko z tych pięciu firm obowiązku ubezpieczeń rolnych, mówiąc wprost, nie wydaje mi się możliwe, bo zawsze będzie tylko niewielka część rolników ubezpieczonych. Natomiast powinniśmy dążyć do tego, żeby poprzez powszechność ubezpieczeń, a nawet, jak sami rolnicy zaczynają sugerować, poprzez obowiązek ubezpieczeń wspartych przez państwo doprowadzić do takiej sytuacji, w której nie będziemy – my rolnicy – drżeli co roku o to, czy jakieś zjawisko przyrodnicze zniszczy naszą produkcję, czy też nie.

(Poseł Dorota Niedziela: Poziom odszkodowań bez ubezpieczenia.)

Współpraca z organizacjami rolniczymi, o co pytał pan poseł Romecki, jest bardzo intensywna. Codziennie spotykam się z kolejną organizacją rolniczą. Zacząłem oczywiście od mojej macierzystej organizacji, jaką jest „Solidarność” rolników, której jestem członkiem, również są to izby rolnicze, które współtworzyłem w Polsce. Spotykam się z kolejnymi, jestem umówiony z Samoobroną, związkami branżowymi, z kolejnymi organizacjami, a niezależnie od tego 25 lipca spotykam się w Warszawie z przedstawicielami komitetów protestacyjnych. Tych wszystkich, którzy do tej pory uważali, że może któraś z ich organizacji rolniczych nie reprezentuje ich w sposób szczególny, tych wszystkich, którzy chcą ze mną rozmawiać, zapraszam na całonocne, długotrwałe zapewne rozmowy do Warszawy.

Sprawa Wód Polskich, która powraca cały czas. Postaram się przygotować to dla państwa, bo Wody Polskie podlegają nie mnie, tylko ministrowi Kowalczykowi. I to nie jest kwestia przesunięcia odpowiedzialności, bo upatruję w Wodach Polskich jednego z głównych partnerów w realizacji programu retencji i masywnych systemów irygacyjnych. Bez wsparcia Wód Polskich nie będziemy w stanie zrealizować tak ambitnego, wielkiego projektu. Natomiast jeśli chodzi o informację na temat aktywności Wód Polskich, nie jest zapewne tak, jak tu pan mówił, bo wczoraj podjąłem np. interwencję na Nizinie Chełmińskiej,

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

gdzie trzeba natychmiast podjąć działania interwencyjne, i te działania natychmiast zostały podjęte. Ale informację dotyczącą Wód Polskich postaram się przekazać państwu na piśmie.

Jeśli chodzi o stadninę w Janowie, o co pytała pani poseł Tokarska, to chcę doprowadzić do tego, żeby hodowla koni zarówno czystej krwi i pełnej krwi, jak i innych typów użytkowych koni stała się wielką szansą polskiego rolnictwa, żebyśmy w oparciu o konie i horse industry, jak to się mądrze nazywa, stworzyli ogromną liczbę miejsc pracy. W tym będzie również bardzo ważna, poczesna rola stadniny w Janowie i stadniny w Michałowie, i wielu innych stadnin i stad ogierów. Proszę wierzyć, te działania będą skuteczne.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o opłaty za wodę i wielkość budżetów przeznaczanych na wsparcie inwestycji, to w tym materiale dotyczącym Wód Polskich to państwu przekażę. Natomiast wiem, że każda srocza swój ogonek chwali, pan wojewoda Wilczyński też chce opowiedzieć, ile dobrego na Opolszczyźnie zrobił, bo zapewne zrobił, ale czy to jest akurat temat dobry w ramach pytania z mównicy sejmowej, nie jestem co do tego przekonany.

Mój kolega z okręgu (*Dzwonek*) pan poseł Sosnowski stwierdził, że inni również wnioskowali o powołanie komisji. Tak, jestem wdzięczny wszystkim, którzy zabiegali o to i u prezesa izby rolniczej, i w innych miejscach, żeby tworzyć te komisje, bo bez szacowania, bez tych komisji żadne następne ruchy nie będą możliwe do wykonania.

Kończąc, bo i czas już się kończy, proszę państwa, chcę powiedzieć, że na pytania szczegółowe, które odnoszą się do spraw suszy, postaram się odpowiedzieć indywidualnie każdemu z państwa. I proszę być spokojnym, są przygotowane odpowiednie środki, które po zakończeniu procesu szacowania – nie będę mówił w trakcie procesu szacowania o tym, jakie to są środki – zostaną przedstawione opinii publicznej i przekazane rolnikom. Wyплаты będą szybko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Są trzy sprostowania.

Pierwsze sprostowanie – pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, informację jako klub przyjmujemy, bo dla mnie jest logiczne, że jeżeli ktoś coś do mnie

mówi, ja tę informację przyjmuję, a to, czy się z nią zgadzam i czy mam jakieś sugestie, to jest zupełnie inna sprawa. Tak że informację jak najbardziej przyjmujemy.

Co do interpelacji, bo tutaj chyba się nie rozumiemy, panie ministrze, to jest to narzędzie pracy. Wiem, że pan ma uczulenie na interpelacje, bo jestem w komisjach i wiem o tym, mówił pan o tym niejednokrotnie. To w jaki sposób można do pana trafić? Ulica – źle, pytać – źle, pracować – źle, ale głosować za waszym – dobrze, tak? Brawo! (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielokrotnie z tej mównicy padała nazwa mojej formacji politycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kto wam dał prawo odbierać nam naszą tożsamość, naszą historię, naszą tradycję? Kim wy jesteście? Sędziami, katami?

(*Poseł Anna Paluch: Czemż pan tak krzyczy, panie pośle? Spokojnie.*)

Kto wam dał prawo moralne do negocjowania naszej historii i tradycji? Jesteśmy jedynym spadkobiercą ruchu ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa, Stanisława Mikołajczyka i Macieja Rataja. Jesteśmy również spadkobiercami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i połączonego w 1989 r. PSL-u wilanowskiego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Najlepiej autoryzuje to wszystko śp. gen. Franciszek Kamiński, honorowy prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, komendant Batalionów Chłopskich, generał, który był za tym pojednaniem, połączeniem i scaleniem. To jest nasza historia. Jesteśmy z każdego momentu tej historii dumni. Jesteśmy też zobowiązani bronić jej (*Dzwonek*) przed tymi, którzy są faryzeuszami, którzy nie są w stanie od 2 lat (*Oklaski*) przyjąć ustawy rehabilitującej Wincentego Witosa. Prawdziwi ludowcy o nią zabiegają od lat. Wy się próbujecie ubierać w nowe szaty, żeby na nowo przypodobać się wsi, żeby znów sięgnąć po głosy, bo przez 3 lata o wsi zapomnieliście. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch: Cienko, cienko.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Cena chleba już jest wyższa od ceny benzyny, to chciałam panu powiedzieć. I rozliczymy pana za ceny, które będą jesienią. I to chciałam jeszcze raz powiedzieć.

A tak w ogóle to chciałam zapytać, czy to, że pan w „Rzeczpospolitej” powiedział, że pan będzie odbudowywał stadninę w Janowie, to znaczy, że uznał pan, że pana poprzednik ją kompletnie zniszczył? Bo jeśli tak, to chapeau bas. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister, ale prosiłabym, żeby już bardzo krótko.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani marszałek, bardzo, bardzo krótko.

Jedna rzecz, która mi umknęła, dotyczy strat, które były w 2017 r. w kilku miejscach w Polsce, bo rzeczywiście wystąpiły zjawiska na stosunkowo niedużym terenie. Jest w tej chwili procedowane rozporządzenie, które ma te zaległości z 2017 r. uwzględnić w postaci dopłat. *(Oklaski)*

Proszę państwa, do tych sprostowań nie chcę się odnosić, poza jednym. Panie przewodniczący Polskiego Stronnictwa Ludowego, czy mamy prawo oceniać i kto nam daje podstawy do tego? Wiedza historyczna, wiedza historyczna o tym, co się wydarzyło w Polsce po 1945 r., jakie było niszczenie działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego – więzienia, morderstwa, niedopuszczenie do wyborów, również w wypadku mojego dziadka. W związku z tym w pana przypadku ciszej bym się nad tą trumną zachowywał. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 2718 i 2751).

Proszę panią posel Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska.

Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy zawartego w druku nr 2718 jest powołanie nowej osoby prawnej – spółki Polskie Domy Drewniane realizującej działania w zakresie zrównoważonego rozwoju budownictwa mieszkalnego przez wspieranie całorocznego budownictwa drewnianego. Nowa spółka podejmie działania publiczne mające na celu zwiększenie dostępności mieszkań, w tym mieszkań możliwych do uzyskania przez osoby o umiarkowanych dochodach, przy wykorzystaniu technologii energooszczędnego budownictwa drewnianego. Spółka zajmie się budowaniem domów drewnianych, zarządzaniem tymi nieruchomościami, pozyskiwaniem lub tworzeniem nowych rozwiązań technologicznych w zakresie przetwarzania drewna i innego rodzaju działalnością związaną z energooszczędnym budownictwem drewnianym i infrastrukturą towarzyszącą.

Wysoka Izbo! Trudno zaakceptować obecny stan rzeczy, kiedy to drewno z polskich lasów jest sprzedawane jako surowiec po bardzo niskich cenach za granicę, a po przetworzeniu wraca jako nowoczesny, energooszczędny dom drewniany mający wielokrotnie wyższą cenę.

Wysoka Izbo! W zamyśle rządu założycielami nowej osoby prawnej działającej pod firmą Polskie Domy Drewniane SA miały być: Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska. Takie zapisy zawiera projekt z druku nr 2718 zgłoszony w dniu 3 lipca tego roku do łaski marszałkowskiej i skierowany dzień później, czyli 4 lipca, do pierwszego czytania do Komisji Infrastruktury oraz komisji ochrony środowiska, oczywiście z równoczesnym udostępnieniem w Systemie Informacyjnym Sejmu. Projekt na etapie prac rządowych został przesłany do konsultacji do licznych podmiotów, m.in. z branży ekologicznego budownictwa drewnianego, oraz do Związku Powiatów Polskich, co zadaje kłam tezie lansowanej przez opozycję, że nie był on konsultowany z samorządami, ale również do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Pań-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

stwowe, do Prokuratury Generalnej, do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, Instytutu Techniki Budowlanej, Instytutu Technologii Drewna, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Banku Ochrony Środowiska, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz do KNF-u i również jeszcze do innych instytucji. Projekt wzbudził ogromny rezonans społeczny, zwłaszcza w grupie zawodowej leśników. Świadczy o tym m.in. demonstracja przed budynkiem Sejmu w dniu 17 lipca, a także bardzo liczny udział przedstawicieli polskich leśników w posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Infrastruktury i Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, na którym odbyło się pierwsze czytanie omawianego projektu.

Wysoka Izbo! Nie dziwi mnie podejrzliwość leśników, którzy potraktowali omawiany projekt jako zamach na majątek Lasów Państwowych. 4 lata temu zaufanie leśników do rządu – dodajmy, rządu PO-PSL – zostało bardzo mocno zachwiane przez niesławną akcję wydrenowania...

(Poseł Mirosław Suchoń: To jest sprawozdanie czy...?)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nieprawda.)

...Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe z pieniędzy na inwestycje w kwocie 1600 mln zł. (Okłaski) Dziwi mnie natomiast niepomiarne...

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pani poseł, bardzo proszę, pani jest sprawozdawcą komisji i sprawozdaje pani...

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Jestem sprawozdawcą komisji, pani marszałek, i mam obowiązek przedstawić, jakie były tezy w dyskusji prowadzonej na posiedzeniu połączonych komisji, i właśnie to robię.

(Poseł Mirosław Suchoń: Do rzeczy.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: O tym nie mówiliśmy.)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Właśnie. Właśnie to pani powinna zrobić.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

I właśnie to robię.

(Głos z sali: Brawo!)

Dziwi mnie natomiast niepomiarne zachowanie posłów opozycji, którzy nagle przeistoczyli się w obrońców polskich lasów.

(Poseł Elżbieta Stepien: Pani pomyliła...)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Kłamię.)

Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości obiecał słuchać Polaków i to czyni. Właśnie to czyni. Po tym, jak wsłuchaliśmy się w te krytyczne opinie, omawiany projekt ustawy został – po krótkim wstrzymaniu prac w trakcie jego pierwszego czytania – przepracowany w ten sposób, aby nie dokonywać zmian w ustawie o lasach, a w planowanym przez rząd rozwoju ekologicznego budownictwa drewnianego nie korzystać z należących do Skarbu Państwa, a będących w zarządzie Lasów Państwowych gruntów nieleśnych. Zamiast na gruntach nieleśnych Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe o szacowanej powierzchni między 250 a 300 ha energooszczędne domy drewniane mogą być wznoszone na gruntach gmin zainteresowanych udziałem w programie, a jest ich wiele.

Wysoka Izbo! W trakcie dyskusji czy po zakończeniu pierwszego czytania, po pierwsze, w pierwszym czytaniu złożono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, który nie został przyjęty przez połączone komisje i 23 głosami przeciwko 17 został odrzucony, po drugie, złożono wniosek o wysłuchanie publiczne, który 26 głosami również został odrzucony przez połączone komisje.

(Poseł Krystyna Sibińska: Tak słuchacie obywateli.)

Wysoka Izbo! W trakcie szczegółowych prac nad projektem został zgłoszony pakiet poprawek prowadzących do rezygnacji ze zmian w ustawie o lasach i przeniesienia regulacji dotyczących spółki Polskie Domy Drewniane do ustawy Prawo ochrony środowiska. Uzasadnieniem tego jest fakt, że założycielami i akcjonariuszami spółki będą Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska. Taki zabieg legislacyjny został oceniony pozytywnie przez Biuro Legislacyjne, nie ma bowiem zagrożenia wyjściem poza materię przedłożenia.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie mieli wyboru.)

Mamy tu do czynienia, wręcz przeciwnie, z zawężeniem, a nie z rozszerzeniem treści stanowionych przepisów.

Wysoka Izbo! Pierwsza z pakietu poprawek dokonuje skreślenia art. 1 zawierającego zmiany w ustawie o lasach, a jej konsekwencją jest zmiana tytułu ustawy w sprawozdaniu połączonych komisji. Brzmi on w tej chwili: ustawa o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Druga poprawka przenosi nowe regulacje do dotychczasowego art. 2 przez dodanie nowego rozdziału 5 o tytule: Polskie Domy Drewniane Spółka Akcyjna. W dodawanych artykułach od art. 421a do art. 421k zawarte są podstawowe regulacje dotyczące spółki Polskie Domy Drewniane SA. Kapitał zakładowy wynosi co najmniej 50 mln zł. Łączny udział założycieli, tzn. Narodowego Funduszu Ochrony Śro-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

dowiska i Gospodarki Wodnej i Banku Ochrony Środowiska, w kapitale zakładowym spółki oraz w sumie głosów przypadających na wszystkie akcje spółki wynosi powyżej 50%. To ma zapobiegać wyprzedaniu czy utracie większości przez akcjonariuszy publicznych w momencie ewentualnego przedstawienia spółki w ofercie publicznej.

Z kolei akcje imienne należące do założycieli nie mogą być zbywane ani obciążane, z wyjątkiem zbycia lub obciążenia na rzecz Skarbu Państwa. Z chwilą uzyskania statusu spółki publicznej nie wygasają uprawnienia osobiste założycieli ani uprzywilejowanie akcji imiennych. Te właśnie zapisy chronią spółkę i jej majątek przed niepożądanymi zmianami własności.

Zakres działania spółki to, jak już powiedziałam, ale powiem to jeszcze raz dobitnie, energooszczędne budownictwo drewniane obejmujące budowę budynków mieszkalnych, zarządzanie tymi budynkami, wynajmowanie budynków mieszkalnych lub lokali z możliwością ich sprzedaży. Ponadto spółka może nabywać grunty, przeprowadzać remonty lub przebudowę budynków mieszkalnych, pozyskiwać lub tworzyć nowe rozwiązania technologiczne w zakresie przetwarzania drewna, nabywać lub przetwarzać surowiec drzewny oraz produkty drzewne czy prowadzić inną działalność związaną z energooszczędnym budownictwem drewnianym.

Wysoka Izbo! W sprawach nieuregulowanych przepisami zawartymi w zmienianej ustawie Prawo ochrony środowiska stosuje się – zgodnie z jednym z artykułów końcowych omawianego projektu – przepisy ustawy z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych oraz ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

Art. 5 omawianej ustawy zawiera 14-dniowe *vacatio legis*.

Wysoka Izbo! Całość projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska została przyjęta 24 głosami za przy 14 przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Wysoka Izbo! Budynki drewniane mają szereg zalet: krótki czas budowy, energooszczędność, mały ciężar konstrukcji, co umożliwia budowę na terenach słabonośnych, trwałość i wytrzymałość konstrukcji, łatwość przebudowy i modernizacji. W wielu krajach te zalety budownictwa drewnianego są doceniane. Stosuje się budownictwo drewniane na szeroką skalę m.in. w Finlandii, w Japonii, w Norwegii i w Stanach Zjednoczonych. W Skandynawii poziom zastosowania budownictwa drewnianego wynosi 70–90%. To jest stosowane naprawdę na wielką skalę.

Wysoka Izbo! Drewno jest najlepszym magazynem dwutlenku węgla. Lepiej wspierać budownictwo drewniane, niż wtłaczać pod ziemię dwutlenek węgla za wielkie fundusze publiczne i łudzić się, że on tam pozostanie.

Te rozliczne zalety budownictwa drewnianego po uchwaleniu omawianego tutaj projektu będą miały

szansę być wykorzystywane również w Polsce, dlatego, Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Infrastruktury proszę o uchwalenie projektu zawartego w sprawozdaniu połączonych komisji w druku nr 2751. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Duda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, zawartego w druku nr 2718.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy ma na celu powołanie organizmu gospodarczego Polskie Domy Drewniane Spółka Akcyjna. Kilka słów o projekcie. Budownictwo drewniane może być jednym z czynników wpływających na zwiększenie dostępności mieszkań na potrzeby społeczeństwa. Budownictwo drewniane to wykorzystanie zasobów drewna produkowanego przez polskie Lasy. To również możliwość rozwoju nowoczesnych technologii obróbki drewna i jego zdecydowanie większe i racjonalne wykorzystanie w gospodarce krajowej. Bardzo często w budownictwie wielkopowierzchniowym – hale sportowe, baseny – stosuje się drewniane dźwigarowe konstrukcje dachowe, niestety sprowadzane z zagranicy. Budownictwo drewniane to również oszczędność energii i co się z tym wiąże – zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska przez tzw. niską emisję. Ponadto budynki drewniane mają również wiele innych zalet, takich jak krótki czas budowy – o tym już była mowa – mały ciężar, możliwość budowy na terenach słabonośnych, trwałość i wytrzymałość konstrukcji, odporność na warunki atmosferyczne i brak sezonowości w budownictwie. Dlatego też ten typ budownictwa jest godny wsparcia i propagowania obok budownictwa wykorzystującego materiały konwencjonalne, takie jak beton, cegła, stal i szkło.

Budynki drewniane są również bardziej przyjazne dla naszego zdrowia i komfortu mieszkania. Jednocześnie drewno jest materiałem naturalnym i odnawialnym, podlega w 100% recyklingowi lub biodegradacji. Drewno niesie najniższy ślad węglowy w po-

Posel Jan Duda

równaniu z innymi materiałami budowlanymi – do produkcji drewna nie są wymagane wysokoenergetyczne paliwa kopalne, tak jak w przypadku wspomnianych wcześniej materiałów.

Prawo i Sprawiedliwość w pełni zgadza się z takim podejściem do sprawy budownictwa drewnianego i jego upowszechnienia.

Według projektu ustawy w przedłożeniu rządowym, druk nr 2718, spółkę akcyjną Polskie Domy Drewniane miały tworzyć Lasy Państwowe, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska, jednakże w trakcie dyskusji nad ostatecznym kształtem ustawy wsłuchaliśmy się z uwagą w zastrzeżenia środowiska leśników i podczas pierwszego czytania projektu ustawy na posiedzeniu komisji środowiska i Komisji Infrastruktury zostały zgłoszone i przyjęte stosowne poprawki, które zawęziły powstający podmiot do dwóch założycieli: narodowego funduszu ochrony środowiska oraz Banku Ochrony Środowiska. Prawo i Sprawiedliwość przy tworzeniu prawa zawsze stara się wsłuchiwać w głos społeczeństwa (*Wesołość na sali*) i uwzględniać go w swoich decyzjach, dokonując stosownych korekt. Tak postąpiliśmy i tym razem, biorąc pod uwagę krytyczne głosy leśników, uwzględniając ich zastrzeżenia, choć nie zawsze do końca się z nimi zgadzaliśmy.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie kręćcie.)

Prawo i Sprawiedliwość uważa również, że podmioty tworzące powołaną do życia spółkę akcyjną, tj. narodowy fundusz ochrony środowiska i Bank Ochrony Środowiska, które ze swojej natury są nakierowane na ochronę środowiska, będą gwarantem zrównoważonego korzystania z zasobów leśnych. Ustawowy zapis o strukturze kapitałowej gwarantuje, że udział Skarbu Państwa w kapitale zakładowym będzie wynosił 25%, a wraz z pozostałymi założycielami Skarb Państwa ma ustawowo zagwarantowane 50% w kapitale i głosach spółki. Akcje członków założycieli nie mogą być zbywane ani obciążane, z wyjątkiem zbycia czy obciążenia na rzecz Skarbu Państwa. To powoduje, że proponowane rozwiązania zapewniają zachowanie przez Skarb Państwa oraz pozostałych założycieli pełnej kontroli nad spółką nawet po dopuszczeniu jej akcji do obrotu i ewentualnym nabyciu ich przez podmioty prywatne. Takie działanie zabezpieczy powstający podmiot gospodarczy przed zakusami co do potencjalnych spekulacji i zapewni Skarbowi Państwa pełną kontrolę nad powstającą spółką.

Wysoka Izbo! Po wnikliwym rozpatrzeniu przedłożonego przez rząd projektu ustawy skierowanego do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Infrastruktury, a także po zapoznaniu się ze sprawozdaniem komisji z załączonym do niego projektem ustawy...

(*Posel Krystyna Sibińska*: Oj, panie pośle.)

...Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożony projekt ustawy dotyczą-

cy zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska i będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Kiedy pan miał czas na wnikliwe rozpatrzenie tego i zapoznanie się z tym? Wstyd, naprawdę.

(*Posel Jan Duda*: Każdy dysponuje swoim czasem.)

Szanowni Państwo! Projekt, który początkowo dotyczył lasów, a teraz ochrony środowiska, to kolejny element ratowania tonącego projektu „Mieszkanie+”, bo pod pretekstem budowy tanich domów będą budowane ekskluzywne, zamknięte osiedla w lasach, za duże pieniądze. Nie zmienia to faktu, że tworzycie takiego potworka legislacyjnego.

Najpierw była ustawa o lasach – to tak, jakbyśmy oglądali kolejny odcinek serialu Barei.

(*Głos z sali*: Już nie ma.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Jak nie ma?)

Były lasy, nie ma lasów, będzie środowisko. Tak nie można, tak nie można, tak nie można.

(*Posel Anna Paluch*: Prosimy na temat.)

Cały czas burzycie porządek, niczego nie konsultujecie, bo nie jest prawdą, że coś konsultowaliście z samorządami.

(*Posel Anna Paluch*: A Związek Powiatów Polskich to nie samorządy?)

To nie powiaty budują drogi, to nie powiaty budują wodociągi, kanalizację, a w końcu to nie powiaty tworzą miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Daliście to do powiatów, żeby, broń Boże, gminy nie dowiedziały się o waszym kolejnym oszukiwaniu.

Kiedy słuchałam, że tak bardzo słuchaliście leśników, to aż chciałam przypomnieć spotkanie pani minister Rafalskiej z niepełnosprawnymi.

(*Posel Anna Paluch*: Pani poseł, do rzeczy. Proszę się odnosić do projektu.)

Oni powiedzieli, że pani Rafalska przed 3 laty szeptała im na ucho: Słuchajcie, głosujcie na nas, my wam pomożemy. Dokładnie tak samo oszukaliście leśników: Słuchajcie, głosujcie na nas, my na pewno nie będziemy prywatyzować Lasów Państwowych.

(*Posel Anna Paluch*: Pani poseł się nie przygotowała do dyskusji.)

Oszukaliście, bo chcieliście je sprywatyzować. Oni to odkryli, więc się teraz wycofaliście. Ale wcale nie jestem pewna, czy tak do końca – bo przecież grunty leśne są w Krajowym Zasobie Nieruchomości – i czy

Posel Krystyna Sibińska

nie będziecie robić jakichś konfiguracji, żeby je stamtąd wyciągnąć.

Spółka ma być tworzona przez narodowy fundusz i przez Bank Ochrony Środowiska. Tymczasem podczas posiedzeń komisji nie było nikogo ani z narodowego funduszu, ani z Banku Ochrony Środowiska. Bank Ochrony Środowiska to jest spółka akcyjna. Ten projekt to jest ewidentne zagrożenie interesów akcjonariuszy.

(*Posel Anna Paluch: Co pani opowiada?*)

Tak się po prostu nie robi. Tak się po prostu nie robi.

To też nieprawda, że legislatorzy odnieśli się pozytywnie do tego projektu, bo legislatorzy podczas spotkania komisji powiedzieli wprost: to powinno być przedmiotem zupełnie odrębnej ustawy. Nie można wyciąć połowy ustawy – bo się przestraszyliście leśników – zakombinować, wrzucić i mówić: teraz to zrobimy zmianę w Prawie ochrony środowiska. Po prostu dramat, naprawdę, tak się po prostu nie tworzy dobrego prawa. Nie mówcie, że tworzycie dobre prawo, bo tworzycie potworki legislacyjne.

(*Posel Anna Paluch: Prosimy konkretnie i precyzyjnie, nie bujać w powietrzu.*)

Legislatorzy powiedzieli, że tak nie wolno robić. Więcej, BAS również powiedział, że tak nie wolno robić. BAS pisze, że budzą wątpliwości rola spółki, zakres i charakter tego, co będzie przez nią realizowane, a także że powinno się przygotować porządny biznesplan – wy tego nie robicie. Na koniec pisze, że wiele kwestii pozostaje niejasnych. Wydaje się, że pośpiech w przyjmowaniu tych przepisów nie będzie służył wyjaśnianiu istniejących wątpliwości ani utrzymaniu wysokiej jakości stanowionego prawa. Tak się nie robi.

W związku z tym, po pierwsze, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam wniosek o odrzucenie tego projektu, bo jest on skandaliczny, jest on korupcyjogenny i jest on zamachem na polskie samorządy, na polskie lasy. Nie wierzę, że nie wykombinujecie czegoś, żeby sięgnąć po ten majątek narodowy i żeby się na nim uwłaszczać. Pokazała to spółka Srebrna. Macie doświadczenie, obsadzicie spółkę swoimi Misiewiczami, którzy będą wiedzieli, co z tym dalej zrobić.

Po drugie, składam też poprawki, które chociaż w jakiś sposób spróbują ochronić lasy, bo tam zastrzegamy, że spółka nie będzie mogła nabywać gruntów Lasów Państwowych. Ale też chcemy dać wam czas, żebyście się zastanowili, więc chcemy wprowadzić dłuższe vacatio legis.

Jak powiedziałam, opinia BAS jest miażdżąca, opinie legislatorów również. Tak się nie tworzy dobrego prawa. Co najwyżej możecie pisać scenariusze do kolejnych filmów Barei, ale nie wiem, czy Bareja chciałby z takimi scenarzystami współpracować. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przywykliśmy już do tych strzelistych, nowoczesnych wizji premiera Morawieckiego fabryk dronów, elektrycznych samochodów, gospodarki 4.0, do tego pseudotechnokratycznego bełkotu.

(*Posel Mirosław Suchoń: One nie są nowoczesne, panie pośle.*)

Z ust polityków PiS słyszeliśmy też o 3 mln mieszkań, które mają być wybudowane do 2030 r. Przez minione 3 lata czułem się jak bohater „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego...

(*Głos z sali: Szkłane domy.*)

...Cezary Baryka, który zmierzając do Polski, słuchał opowieści ojca o szklanych domach. Po dotarciu do Polski, czyli do zbliżającego się kresu rządów Prawa i Sprawiedliwości, okazuje się, że te szklane domy stały się starymi drewnianymi chatami.

(*Posel Dorota Niedziela: Dobre.*)

Z założenia zły, bo socjalny projekt „Mieszkanie+” zmienia się dzięki tej ustawie w horrendalny, socjalistyczny, neopeerelowski projekt „Wielka Drewniana Płyta+”. To nie jest polityka socjalna polegająca na rozdawnictwie zabranych obywatelom pieniędzy. To jest według definicji polityka socjalistyczna, czyli upaństwowianie środków produkcji, budownictwa mieszkaniowego.

Analogia do PRL-u jest nieprzypadkowa. Bolszewicy w latach 40. nacjonalizowali grunty leśne, rolne i miejskie, po czym towarzyszy Gierek na tych gruntach w latach 70. budował bloki z wielkiej płyty. Prawo i Sprawiedliwość na początku tej kadencji uchwaliło neonacjonalizacyjne ustawy o gruntach rolnych i leśnych, przyznając m.in. Lasom Państwowym prawo pierwokupu po zaniżonych cenach. Teraz wasz premier Morawiecki będzie niczym Gierek budował domy z drewna na tych gruntach Lasów Państwowych. O ile pierwszy sekretarz Edward Gierek zostawił Polskę z wielkiej płyty murowaną, tak premier Morawiecki zostawi Polskę drewnianą.

(*Posel Anna Paluch: Kiepsciutko, kiepsciutko.*)

Należy też przypomnieć, że towarzyszy Gierek zostawił Polskę z wielkim długiem rządu 100 mld zł.

(*Głos z sali: A premier?*)

A premier Morawiecki zostawi Polskę z ogromnym długiem ponad 1 bln zł, a wliczając w to zobowiązania emerytalne – ponad 3 bln zł.

(*Głos z sali: Panie pośle, proszę się zwracać do pań reprezentujących PO. My mamy nadwyżkę budżetową.*)

Większość polityków Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza tych dawnych PZPR-owskich towarzyszy,

Posel Jakub Kulesza

których dzisiaj na sali nie widzę, dobrze pamięta, jakimi znajomościami w monopartii trzeba było się wykazać, by dostać mieszkanie. Pamiętam też efekt finalny tej chorej idei dla zwykłych obywateli, czyli patologię, deficyt mieszkaniowy – mieszkanie było ogromnym luksusem – marnotrawstwo, korupcję, nierzetelność, a na końcu kompletne bankructwo tego pomysłu. Kto z państwa tu zgromadzonych na sali po tych prawie 3 latach dalej wierzy w szklane domy premiera Morawieckiego?

(Głos z sali: No my nie.)

(Posel Dorota Niedziela: I w elektryczne auta.)

Tworzymy kolejną spółkę, czyli rozrasta się sektor publiczny. Zwiększamy zatrudnienie i koszty. Zapewne te intratne posadki znajdą tam osoby powiązane z obozem władzy. Kolejny raz budżet wpompowuje gigantyczne pieniądze podatników w utopijny biznes państwowy, a zyski skonsumują jedynie ludzie władzy i ich przyboczne twory, także te, które zostaną dopuszczone do tych konfitur biznesowo.

Szanowni Państwo! Ten projekt to bubel legislacyjny i ideologiczny triumf myślenia kolektywistycznego, którego nie powstydziliby się twórcy idei komunistycznej.

(Posel Anna Paluch: A przeczytał pan projekt? Co pan opowiada?)

To także gigantyczny skok na kasę znajdującą się w Lasach Państwowych, zabieg, który może w konsekwencji, przed czym ostrzegają eksperci, doprowadzić do wykreowania gigantycznej afery, w przypadku której budżet straci miliony, a zyski będą wytransferowane do tzw. swoich.

(Posel Anna Paluch: Panie pośle, pan nie przeczytał. Ten projekt nie dotyczy Lasów Państwowych.)

W państwie premiera Morawieckiego Lasy Państwowe mają budować mieszkania. To tak jak u Barei, gdzie mięso można było kupić w kiosku ruchu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Anna Paluch: Nie doczytał pan, panie pośle.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Procedowania nad tą ustawą przez ekipę rządzącą nie można nazwać inaczej niż skandalem. Wbrew temu, co było napisane w uzasadnieniu, celem jej było wyprowadzenie gruntów z Lasów Państwowych i uwłaszczenie ich. Protesty leśników zaprzepaścili, przynajmniej na chwilę, budowa-

nie drogich i ekskluzywnych domów dla swoich, czyli nie udało się akcja: dacza dla Misiewiczza. Kilkanaście godzin po posiedzeniu komisji środowiska mamy dziś wrzucony do harmonogramu już zupełnie inny, ale równie zły projekt nowelizacji.

Budowaniem drewnianych budynków w programie „Mieszkanie+” ma zająć się nowa spółka, już tu wymieniona, Polskie Domy Drewniane, którą będą tworzyć Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska. Kolejne środki zostają wyprowadzone z funduszu ochrony środowiska nie na ochronę środowiska, konkretnie 1760 mln zł przez najbliższe lata.

Ten rządowy projekt, wbrew temu, co usłyszeliśmy tutaj na mównicy, w tym kształcie, jaki mamy dzisiaj, nie podlegał żadnym konsultacjom, tym samym nie było szans na analizę projektu w szerokim kontekście przez zainteresowane podmioty. Takiej analizy nie zrobił też rząd. Brakuje analizy ekonomicznej, analizy popytu, kalkulacji kosztów budowy, w tym również linii technologicznych.

(Posel Anna Paluch: Jezus, jaka ona jest głupia.)

Tak naprawdę nie wiadomo, jak i co ta spółka wybuduje. W Polsce brakuje oficjalnych warunków technicznych wykonywania i odbioru robót dla budownictwa szkieletowego.

(Posel Dorota Niedziela: Pani poseł powiedziała, że pani poseł jest głupia.)

(Głos z sali: Skandal!)

To już jest naprawdę przekroczenie wszelkie. Zgłoszę panią do komisji etyki, to jest naprawdę przekroczenie.

(Posel Anna Paluch: Bardzo proszę, pani poseł.)

Proszę o przedłużenie mi o 0,5 minuty.

(Posel Anna Paluch: Pani poseł, proszę nie strofować.)

To jest bezczelność. Jak pani chce takie uwagi, to proszę wyjść na zewnątrz.

Wracam do tematu, bo państwo lubicie sobie tutaj rozmawiać o byle czym. Zdaniem ekspertów Polska jest jednym z kilkunastu największych producentów drewna na świecie. Brakuje odpowiedniego rodzaju drewna do tego typu inwestycji, biorąc pod uwagę jej skalę. Czy efektem tej ustawy będzie zwiększona wycinka drzew? Jak teraz spółka akcyjna wejdzie w posiadanie gruntów, jeżeli w tej spółce nie ma Lasów Państwowych? Ale mamy też podejrzenie graniczące z pewnością, że w niedalekiej przyszłości Lasy Państwowe zostaną zmuszone do wykupienia udziałów w tej spółce, czyli chwilowe wycofanie Lasów Państwowych ze spółki Polskie Domy Drewniane jest prawdopodobnie zwodzeniem protestujących leśników i mydleniem oczu opozycji i obywatelom.

Zgodnie z projektem podstawowym przedmiotem działalności spółki jest energooszczędne budownictwo drewniane. Aby jednak budynek był energooszczędny, konieczne jest zastosowanie zaawansowanych i kosztownych technologii, a także specjalnych materiałów i urządzeń. Domy w technologii drewnianej wcale nie są tańsze od stawianych w sposób tra-

Posel Ewa Lieder

dycyjny. Wspecjalizowanych firm, które je budują, w Polsce po prostu nie ma zbyt wielu. Konieczne by było dofinansowanie i wyszkolenie naszych rodzimych firm, bo inaczej będziemy mieć po prostu trudności z rozpoczęciem tego projektu, a to jest przecież projekt na wielką skalę. Możemy mieć takie problemy, jak wadliwa izolacja, pęknięcia tynku i wiele innych. Ministerstwo nie przedstawiło żadnych sensownych rozwiązań dotyczących problemów na rynku budownictwa.

Kolejna bardzo ważna sprawa. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest dla rządu przysłowiową dojną krową, z której wyciąga się pieniądze na co tylko się da oprócz prawdziwej, rzetelnej pracy dotyczącej zniwelowania problemu zanieczyszczonego powietrza w Polsce, a tylu ludzi, wiele razy to mówiliśmy, umiera w Polsce z powodu smogu. Efektów pracy nie widać wcale, bo po prostu państwa pracy w tym temacie nie ma. Nowoczesna złożyła projekty, które proponują konkrety. Tylko brać i realizować, proszę państwa. Wystarczy zacząć z tych projektów czerpać.

Wracam do projektu. Zagadką jest lokalizacja zapowiadanych osiedli. Problemem może być też odległość od placówek oświatowych, służby zdrowia czy infrastruktury. Nowoczesna składa wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

(Poseł Ewa Lieder: Zgłoszę wniosek do komisji etyki.)

(Poseł Anna Paluch: Proszę bardzo.)

(Głos z sali: Będę świadkiem.)

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szczerze mówiąc, jestem w szoku. Przez pierwsze 15 minut debaty, czyli podczas wystąpienia pani poseł sprawozdawcy i później pana posła, reprezentanta PiS-u, usłyszeliśmy samą czystą propagandę, tymczasem państwo powinni tu wyjść i przez te 15 minut przeproszać Polaków za to, że chcieliście sprywatyzować świętą własność narodu polskiego, czyli przejąć majątek Lasów Państwowych. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Cóż pan tu opowiada?)

(Głos z sali: Brawo!)

I za to powinniście tu przyjść i przeproszać Polaków, przeproszać swoich wyborców, bo w komisji powiedzieli wam *(Dzwonek)*, co o tym myślą. Tymcza-

sem rzucaliście tu propagandę i ta ustawa była właśnie o tym, żeby sprywatyzować majątek Lasów Państwowych.

Ja tylko krótko powiem, o czym jest ta dzisiejsza ustawa. Ta ustawa jest o tym, jak wyprowadzić 1760 mln zł z narodowego funduszu ochrony środowiska i położyć łapę na tych pieniądzach. Ta ustawa jest o tym, w jaki sposób przejąć majątek państwowy.

(Poseł Anna Paluch: Czas minął, panie pośle.)

Składamy odpowiednie poprawki. Rzeczy trzeba nazywać po imieniu. Będziemy proponować, aby ustawa nazywała się właśnie w ten sposób: o wyprowadzeniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 1760 mln zł.

(Poseł Anna Paluch: Czy stać was na poważną pracę, czy tylko na głupawe akcje?)

I wytłumaczcie się Polakom.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Pasławska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, bardzo proszę o zachowanie spokoju.

(Głos z sali: Lepiej niech się już pani nie odzywa.)

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa jest bardzo kontrowersyjna. *(Oklaski)* W pierwszym akcie tej ustawy zaproponowaliście państwo zamach na majątek Lasów Państwowych. Nie ma się co obrażać, bo popełniliście błąd...

(Głos z sali: I kto to mówi?)

...i tylko dzięki polskim leśnikom, którzy się was nie bali, i protestom polskich leśników zmieniliście swoją decyzję. Niemniej jednak ustawa jest nadal kontrowersyjna, i nie jest to tylko nasza opinia, ale jest to również opinia Biura Analiz Sejmowych. Po pierwsze, mam wątpliwości w ogóle co do samego przedmiotu tej ustawy. Czy na pewno chodzi państwu o budowanie domów proekologicznych, czy o utworzenie spółki Skarbu Państwa? To dlaczego państwo nie założyliście, że prezesów i radę nadzorczą spółki należy wybrać w konkursie? Dlaczego państwo zakładacie, że będzie to tryb bezkonkursowy? To od razu po prostu pachnie synekurami dla działaczy PiS-u.

Po drugie, nie możemy również wykluczyć, że po tym, jak ucichły protesty leśników, nie wrócicie państwo do tematu prywatyzacji Lasów Państwowych. I mam powody, żeby tak twierdzić. Dlaczego państwo w 2015 r. nie zagłosowaliście za zmianą konstytucji, która wprowadzała zapis, który by nie dopuścił do prywatyzacji Lasów Państwowych?

(Poseł Anna Paluch: Bo to była wasza zasłona dymna.)

Posel Urszula Pasławska

A co zrobiliście? Zebraliście państwo chyba 2 mln podpisów i wprowadziliście w błąd społeczeństwo, że poprzednia koalicja chciała prywatyzować Lasy Państwowe.

(Głos z sali: A nie chciała?)

Chciałam państwa zapytać: Gdzie są te podpisy? Co państwo z tym zrobiliście? Jeżeli nie chcecie państwo prywatyzować Lasów Państwowych, to zachowujcie się w taki sposób, aby nikt nie miał co do tego wątpliwości. A mimo wszystko państwo co jakiś czas proponujecie działania, które dają nam podstawę...

(Posel Dorota Niedziela: Zamach na Lasy Państwowe.)

...i uzasadnienie tego, że państwo chcecie dokończyć zamach na własność Lasów Państwowych.

Kolejna sprawa to jest podmiot, który ma budować domy drewniane. Zgodnie ze statutem narodowego funduszu ochrony środowiska działalność NFOŚ-u polega jedynie na dofinansowywaniu inwestycji proekologicznych, i tak było przez 29 lat – do czasu, kiedy państwo nie wpadli na genialny pomysł, iż NFOŚ będzie deweloperem budującym z drewna domy jedno- i wielorodzinne, inwestując ponad 1700 mln zł. To są pieniądze, które dzisiaj są przeznaczane na inwestycje proekologiczne. Mamy przecież zobowiązania, chociażby ostatnio przyjmowaliśmy przecież jako Sejm poprawkę dauhańską zobowiązującą Polskę do radykalnego ograniczenia emisji dwutlenku węgla do 2020 r.

Z czego państwo chcecie finansować działania samorządów w zakresie ochrony środowiska, jeżeli państwo zabieracie te pieniądze? Z czego państwo zrezygnujecie, przeznaczając pieniądze na deweloperkę? Myślę, że oczywiście można w inny sposób promować budownictwo proekologiczne i my proponujemy, aby to była ulga ekologiczna. Jeżeli inwestorzy czy osoby – również fizyczne, prywatne – którzy by wykonywali inwestycje proekologiczne, infrastrukturalne, mogliby to sobie odpisywać od podatku, a wówczas minister finansów mógłby to rekompensować ze środków narodowego funduszu ochrony środowiska, to rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z efektywnym i uczciwym działaniem w zakresie ochrony środowiska. A państwo po prostu traktujecie to w ten sposób: są pieniądze, to zrobmy coś z tych pieniędzy...

(Posel Dorota Niedziela: Biznes.)

...ale niekoniecznie zgodnie ze statutem. Bo przecież pieniądze w narodowym funduszu ochrony środowiska to nie są pieniądze, które się wzięły nie wiadomo skąd. To są pieniądze, które pochodzą z opłat środowiskowych. Warto o tym pamiętać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Zaczę od tego, że w ogóle ta spółka jest śmieszna. Można spodziewać się wkrótce, że powstanie spółka Polskie Namioty albo Polskie Szałas Narodowe.

Pytanie: Dlaczego regulacja dotycząca utworzenia spółki, której celem jest zwiększenie dostępności mieszkań, zawarta ma być w ustawie o lasach? W jaki sposób działalność spółki Polskie Domy Drewniane będzie związana z zasadami zachowania ochrony i powiększania zasobów leśnych oraz zasadami gospodarki leśnej, które są przedmiotem ustawy o lasach?

Proszę także o wskazanie, jaki związek wykazuje działalność Lasów Państwowych z działalnością nowej spółki. Jaka jest podstawa pomysłu, by to Lasy Państwowe tworzyły taką spółkę? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W błędzie jesteście, kiedy myślicie, że jeżeli wykreślili z tytułu Lasy Państwowe, to nie będą wyprowadzać tych terenów i ich prywatyzować. Ta ustawa nadal to dopuszcza. A dlaczego? Dlatego że uchwaliliśmy wcześniej ustawę o Krajowym Zasobie Nieruchomości, który z założenia jest bankiem ziemi, m.in. bankiem ziemi Lasów Państwowych, a także PKP, Poczty Polskiej. Polskie Domy Drewniane podpisują umowę z KZN i mają wszystkie lasy państwowe, które chcą, i mogą sobie na nich gospodarować.

(Posel Dorota Niedziela: Tak jest, pani poseł.)

Mało tego, mogą je potem sprzedawać. Jeżeli się mylę i nie chcecie sprywatyzować lasów i oszukać po raz kolejny leśników...

(Posel Anna Paluch: Pani poseł, pani poseł.)

...to poprzyjcie naszą poprawkę, w której jest dopisane, że spółka może nabywać grunty z wyjątkiem gruntów Lasów Państwowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tu też trzeba zadać takie pytanie: Dlaczego nie wierzyć w polski biznes? Znowu tworzyacie państwową jednostkę, która będzie na rynku zastępować biznes i będzie zabierać zlecenia polskim firmom, które zajmują się budową domów. Dlaczego nie zaczniecie od ułatwień podatkowych, administracyjnych?

Panie Ministrze! Normy, gdzie są polskie normy dotyczące budownictwa szkieletowego? Nie ma tych norm, więc trzeba zacząć od kwestii organizacyjnych. Rozumiem, że wy chcecie teraz wyprowadzić te 1760 mln, ale pytanie jest takie: Dlaczego nie wierzyć w polski biznes?

Drugie pytanie, panie ministrze: Co wy chcecie tworzyć? Bo wielokrotnie w dyskusji pojawiał się głos, że to będą właśnie domy zamknięte, jakieś osiedla zamknięte. Mnie się to kojarzy jednoznacznie: Polana Zgorzelisko, Arłamów, Łańsk, czyli ośrodki (*Dzwonek*) dla wybranych, dla władzy, w których władza może wypoczywać, władza może mieszkać.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

I jeszcze jedną rzecz, pani marszałek, chcę powiedzieć: za te 1760 mln zł można by przeprowadzić modernizację ok. 150 tys. domów.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie ministrze, niech pan o tym pomyśli przed głosowaniem za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Jolanta Hibner, Platforma Obywatelska.

Poseł Jolanta Hibner:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obradujemy nad zmianą ustawy o lasach i ustawy Prawo ochrony środowiska. W ciągu nocy wygumkowaliśmy lasy, ale tak nie do końca.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Nie, nie, nie.)

Jak powiedział jeden z przedstawicieli związków zawodowych: Po co powstała ta ustawa? Ustawa powstała – odpowiedział sobie – po to, aby tłuste koty zarobiły. I tego się trzymamy. Proszę państwa, spółka Polskie Lasy Drewniane...

(*Poseł Anna Paluch*: Polskie Domy Drewniane.)

...to spółka, gdzie tylko dwóch udziałowców pozornie ma, zakładam, 51% akcji. Ale skąd będzie pozyskiwane drewno na te domy, czy nie z Lasów Państwowych? Już Lasy Państwowe będą.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Oczywiście.)

Czy w spółce będą wkłady niepieniężne? Pan minister powiedział: tak. Jakie to są wkłady niepieniężne? Grunty. Czyje grunty? Przyjdą ci, którzy nie mają pieniędzy, z gruntami, żeby im wybudować dom i im dać ten dom? Proszę państwa, naiwniaków nie szukajcie wśród nas. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Mam gorącą prośbę – i wielką nadzieję – żeby ta haniebna wypowiedź pani poseł Paluch nie została wygumkowana ze stenogramu i była podstawą do tego, żeby panią poseł podać do komisji etyki, aczkolwiek to chyba jest zbyt duża nobilitacja dla pani poseł.

Pytanie do pana ministra. Chcieliście pożenić tym projektem lasy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i tam wskazujecie, że ograbiacie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wszelkie inwestycje związane z ochroną środowiska. Chcecie też pożenić z tą ustawą Bank Ochrony Środowiska. No szanowni państwo, to jest spółka akcyjna, nikt nie pytał o zda-

Posel Krystyna Sibińska

nie akcjonariuszy, nikt nie pytał Komisji Nadzoru Finansowego o zdanie...

(*Posel Anna Paluch*: Pani przeczytała uzasadnienie?)

Chciałabym więc, żeby pan minister mi odpowiedział: W jaki sposób zabezpieczone są interesy akcjonariuszy Banku Ochrony Środowiska w tym projekcie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O czym jest ta ustawa? Ona dalej jest o prywatyzacji Lasów Państwowych, tylko w tym wydaniu po poprawkach to jest prywatyzacja za plecami leśników, bo co ma robić ta spółka oprócz deweloperki dla bogatych? Ona ma handlować drewnem. Wcale nie mówi się tu, że tylko i wyłącznie na cele budowy domów. Ona ma nabywać i przetwarzać surowiec drzewny, czyli ma wybrać te frukta z lasów, a leśnicy już nie będą mieli nic do powiedzenia, i zająć się całym handlem.

(*Posel Ewa Lieder*: No dokładnie.)

A pieniądze na utrzymanie tych – cytuję tu leśników z komisji – tłustych kotów na początek będą, bo w tym roku tylko 60 mln na kapitał założycielski będzie, ale potem 500 mln rocznie. No pięknie. Wystarczy na utrzymanie tych tłustych kotów, tych rządów i tych rad nadzorczych. Nawet jak palcem nie kiwną, nawet jak nie ruszą nic...

(*Posel Dorota Niedziela*: Ani jednego domu.)

...przygotują sobie grunt pod handel drzewem, dzięki któremu będą żyć długo i szczęśliwie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z uzasadnienia projektu: projekt ustawy nie był konsultowany w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ani w komisji dialogu społecznego, a to dlatego, że

ponoć sprawy nie dotyczą ani samorządu, ani związku pracodawców, ani związku pracobiorców. A przecież ta spółka ma prowadzić działalność gospodarczą polegającą na budowaniu domów, na obróbce, przeróbce i handlu drewnem.

Wysoki Sejmie! Przygotowanie tego projektu i przebieg prac legislacyjnych nad nim to karykatura procesu legislacyjnego. Po ostrym proteście środowiska leśników wyrażonym w trakcie pierwszego czytania i manifestacji przed Sejmem pod hasłem: Teraz spółka, a później lasów rozbiórka, następnego dnia z rana do rządowego projektu posłowie wnoszą poprawki, które powodują, że pojawia się nowy projekt. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Żmijan:

Spółkę tworzą Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Bank Ochrony Środowiska.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Żmijan:

Pytanie: Po co to robicie? Nie dla tych posad, dlatego że podajecie w uzasadnieniu...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Stanisław Żmijan:

...że spółka zatrudni w 2019 r. 10 osób – jedno zdanie – a w 2020 r. zatrudni 20 osób. Czy to nie jest dla tych posad? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Naprawdę musimy trzymać się czasu.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wypadałoby powiedzieć, lubicie to zdanie: nocna zmiana. Nastąpiła nocna zmiana: z ustawy o lasach na ustawę o nielasach. Pani poseł, pani zaklina rzeczywistość. Druk sejmowy wisi i jest tam: o lasach. Został zmieniony – przez panią zresztą – pod wpływem nacisku leśników. Ale oszukaliście leśników, oszukujecie przedsiębiorców, oszukujecie społeczeństwo. Tak naprawdę zostało to już powiedziane. Tworzy się spółkę, która za plecami Lasów Państwowych będzie handlowała drewnem, której pieniądze nie będą miały nic wspólnego z Lasami Państwowymi, a do tego tworzy się spółkę, która będzie absolutnie konkurencyjna wobec przedsiębiorców.

Stąd moje pytanie do pana premiera Morawieckiego. Płomienne wystąpienie o rolnikach, płomienne wystąpienie o przedsiębiorcach, płomienne wystąpienie na każdy temat. Co powiedzą przedsiębiorcy, którzy zajmują się produkcją różnych drewnianych elementów, jeżeli wielka spółka Skarbu Państwa zasilana przez narodowy fundusz ochrony środowiska wejdzie na rynek? (*Dzwonek*) Co powiedzą przedsiębiorcy? I jak pan premier Morawiecki myśli o przedsiębiorcach? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

(*Głos z sali:* Wstydy się.)

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny wielki projekt po właściwie blamażu związanym z programem „Mieszkanie+”. Teraz oczywiście przykrywa się ten blamaż Polskimi Domami Drewnianymi, spółką, która ma m.in. budować, a również przetwarzać i handlować. O ile w programie „Mieszkanie+” przynajmniej było pokazane, czemu to ma służyć, jak to ma wyglądać, również finansowo, to tutaj nie jest to powiedziane. Powołuje się spółkę, której zasady później są zupełnie nieokreślone, dobrowolne. Powołuje się spółkę, która nie ma żadnego studium wykonalności, bez wymogu opłacalności działania, bez żadnych parametrów, tylko na zasadzie chęci. Otóż, proszę państwa, wiadomo, że chodzi o to, żeby budować dla swoich, budować dla tych, którzy przestaną być pewnymi posłami. Być może to będzie jako wyprawka dla każdego z was, łącznie z ministrem Szyszko. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego nie lubicie samorządowców i dlaczego nie lubicie samorządu? Dlaczego nie doprowadziliście do zaopiniowania tego projektu przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego? Dlaczego?

(*Głos z sali:* Bo się wstydzą.)

Dlaczego otwieracie kolejną spółkę, w ramach której chcecie rywalizować, nie wiem, spróbować zabawić się w budowanie domków, a nie dajecie tego zrealizować firmom, które na tym się znają, mają doświadczenie? Ja wiem dlaczego. Dlatego że chcecie się bawić i chcecie się uczyć za cudze pieniądze. I chcę wam tylko powiedzieć: Nie idźcie tą drogą. Nie idźcie tą drogą, PiS-ie, i nie idźcie, panie ministrze, tą drogą. To nie jest dobra droga. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Czemu należy przypisać tę zmasowaną krytykę proponowanych rozwiązań ze strony posłów opozycyjnych?

(*Głos z sali:* Złym rozwiązaniom.)

Czy prawdą jest, panie ministrze, że proponowane rozwiązania legislacyjne spowodują zwiększenie podaży mieszkań dla Polaków o słabszych dochodach... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Nie.)

...których nie stać na zakup mieszkania u dewelopera?

(*Głos z sali:* Kłamstwo.)

(*Głos z sali:* 4600 zł za 1 m².)

Czy prawdą jest, że to rozwiązanie stwarza pewnego rodzaju konkurencję dla firm deweloperskich?

(*Głos z sali:* To kłamstwo.)

Dlaczego takie filipiki w obronie deweloperów słyszeliśmy w czasie pierwszego czytania?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No i druga kwestia. Czy to aby nie za rządów PO-PSL w 2014 r., a ostatecznie w kwietniu 2015 r. wydano zezwolenie na budowę luksusowego apartamentowca, żeby nie powiedzieć: pałacu w Puszczy Noteckiej?

(*Głos z sali:* Zamek.)

Poseł Anna Paluch

Słyszeliśmy tu z ust pani poseł z Platformy o luksusowych pałacach w lesie.

(Poseł Dorota Niedziela: Gdzie pani służby?)

Pytam więc: Które tłuste koty zarobiły i ile na lokalizacji tej bulwersującej budowli na szczególnie cennych terenach Puszczy Noteckiej? *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Pani widocznie nie wie, że to jest droższe budownictwo niż zwykle.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Chcę państwu powiedzieć, że prawdą jest, iż przy pomocy pani posłanki Anny Paluch narodowy fundusz ochrony środowiska okradł Małopolskę z 20 mln przyznanej dotacji w 2016 r. na program antysmogowy. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głosy z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Brawo.)

Przekazał tę kasę do Rydzyka.

(Głos z sali: Tak.)

Wówczas mówił: Nie mamy dla Rydzyka, musimy komuś zabrać. Zabraliście Małopolsce, daliście Rydzykowi. A dzisiaj nagle 1760 mln na jakiś biznes, tak?

(Poseł Dorota Niedziela: Na kotły.)

Słuchałem przed chwilą, jak premier Morawiecki przebił notabene Gierka...

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, siedem razy tłumaczono. Bo pan wylądował w komisji etyki.)

...robił tutaj wszystkim odprawę. Chcę państwu powiedzieć, że to się nie może udać.

Pytam: Dlaczego tu siedzi minister Kowalczyk, a nie minister Soboń? Przecież to minister Soboń odpowiada za program „Mieszkanie+”. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No.)

(Głos z sali: Oczywiście.)

Czy budujemy domy z drewna, z cegły czy z innych materiałów...

(Poseł Dorota Niedziela: Pani poseł Paluch odpowiada.)

...to jest to ten sam przedmiot polityki mieszkaniowej. *(Dzwonek)* Państwo po prostu nie wiecie, co chcecie wyczyniać.

(Głos z sali: Chcieli was zmylić.)

Skoro chcecie to robić poza ministerstwem inwestycji...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

(Głos z sali: Skok na kasę.)

Poseł Marek Sowa:

Już kończę, pani marszałek.

...to oznacza, że macie w tym ukryty cel – skok na kasę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o przystąpienie do trzeciego czytania bez odsyłania do komisji poprawek i wniosków.

(Głos z sali: Skandal!)

Pani marszałek, bardzo proszę.

(Głos z sali: Wstyd. Sprzeciw.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Sprzeciw, tak?

Poseł Jan Duda:

Dobrze, że pani marszałek podpowiedziała.

(Głos z sali: Proszę się nie martwić. Same jesteśmy czujne.)

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ten wniosek podlegać będzie rozstrzygnięciu w czasie głosowań.

Bardzo proszę, to było ostatnie pytanie.

I bardzo proszę ministra środowiska pana Henryka Kowalczyka o udzielenie odpowiedzi.

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Do wielu wystąpień bardzo trudno się odnieść, dlatego że były one przesiąknięte demagogią i niewiele z nich wynika...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Prawdziwe.)

...typu: potworek legislacyjny, chaos itd.

(Głos z sali: A to nieprawda?)

Trudno mi komentować takie słowa...

(Głos z sali: Wcale się nie dziwię, że trudno.)

...dlatego że absolutnie trzeba pokazać, na czym to polega, dlaczego potworek. Już się przyzwyczaiłem, że totalna opozycja umie tylko rzucać epitety i nic więcej.

(Głos z sali: A wy?)

Spróbuję jednak wyłowić z tej fali różnych słów, pomówień o złodziejstwo, o inne rzeczy, sformułowań o tłustych kotach itd., pewne elementy, na które rzeczywiście warto odpowiedzieć, i spróbuję się do tych kwestii odnieść.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Jakuba Kuleszy...

(Głos z sali: Nie ma go.)

Właściwie skoro nie ma go, to nie ma co odpowiadać.

(Głos z sali: Jak to nie ma?)

Zwykle jest tak, że jak się zada pytanie, to warto zostać, poczekać na odpowiedź.

(Głos z sali: Jest przesunięcie czasowe, może miał inne zajęcia.)

(Głos z sali: Inne możliwości też są.)

Pragnę tylko powiedzieć, że twierdzenie, że jest to program „Mieszkanie+” całościowo... Jest to element programu „Mieszkanie+”, nie ukrywamy tego, zresztą to jest wpisane w uzasadnienie tej ustawy. To mieszkanie nie jest przeznaczone dla tłustych kotów, tak jak wy sobie czasami coś przeznaczaliście, tylko dla młodych rodzin, które czekają na mieszkanie. Możecie państwo tu krzyczeć, ale takie rodziny naprawdę potrzebują mieszkań...

(Poseł Dorota Niedziela: Zobaczymy, ile dostaną.)

...rodziny, których nie stać na to, aby kupować tego typu mieszkania od deweloperów. Wiem, że konkurencja deweloperów...

(Głos z sali: Ale one są droższe od tradycyjnych.)

...tutaj nie jest w smak i to rozwiązanie na pewno nie pasuje deweloperom, stąd ta krytyka. Mówienie, że to będą drogie, ekskluzywne domy dla swoich... Na jakiej podstawie pani poseł Ewa Lieder tak sądzi? Na jakiej podstawie?

Jeśli chodzi o firmy, ma nie być firmy, czy ma być, nie wiem, bo z tej wypowiedzi trudno było wywnioskować, jaka była teza tego wniosku. Odpowiem, jeśli już chodzi o to, czy ma być za dużo, czy za mało, nie zrozumiałem tego pytania, ale odpowiadam. Firm budujących domy drewniane w Polsce jest ok. 750, natomiast takich bardzo dużych, o bardzo dużej mocy przerobowej, jest kilkanaście. Nie zostały wy-

kończone te firmy, wręcz odwrotnie, te firmy oczekują, że dla nich tworzy się rynek.

(Głos z sali: To po co tworzyć nowe?)

Można powiedzieć, zacierają ręce na ten pomysł, że będą mogły sprzedawać swoje produkty, domy drewniane, w Polsce, nie będą musiały wywozić ich za granicę, głównie do Skandynawii, i to jest to.

(Głos z sali: Kosztem naszych lasów.)

Taka jest reakcja firm, szanowni państwo. Proszę pojechać i sprawdzić. Ja byłem, sprawdzałem i rozmawiałem z tymi firmami, w przeciwieństwie do państwa.

Jeśli chodzi o zarzuty, że NFOŚ powinien przeznaczać pieniądze na walkę ze smogiem. A co to jest za działanie, budowanie domów energooszczędnych? Zresztą w następnej wypowiedzi tak to właśnie było formułowane. Budownictwo ekologiczne, energooszczędne, to jest walka ze smogiem, bo trzeba mniej środków, mniej energii na ogrzewanie tego typu domów. Drugi element ekologiczny to jest wzmocnienie pochłaniania CO₂. Mówienie o tym, że nie przeznaczamy pieniędzy na walkę o klimat, pokazuje, że to jest jeden z najlepszych sposobów, który utrzymuje... Pochłanianie pozostawia dwutlenek węgla uwieczony w tym drewnie i to jest jeden z najskuteczniejszych sposobów...

(Poseł Dorota Niedziela: Bzdury, panie ministrze.)

...starania o ocieplenie klimatu. Jeśli ktoś czegoś nie rozumie, to niech się douchy.

(Głos z sali: Więcej bejcowanie zabiera i powoduje szkodliwości niż to pochłanianie.)

(Głos z sali: Pani marszałek, czy to jest normalne...)

Kolejne pytanie. Jeśli chodzi o wypowiedzi klubowe, to tyle wyłowilem konkretnych rzeczy. Jeśli chodzi o pytania, które państwo zadawali, pan Wojciech Król chyba nie zauważył, że sprawozdanie komisji nie dotyczy już zasobów leśnych, ustawy o lasach.

(Głos z sali: Warto się upewnić.)

Trudno odpowiadać, jeśli ktoś ma przygotowane pytania 3 dni temu i nie zauważył, że coś się zmieniło. Nie będę na to odpowiadał temu, kto zadawał pytanie.

(Poseł Dorota Niedziela: Nocna zmiana była.)

No właśnie. Jeśli była zmiana, to trzeba było zauważyć, zadając dzisiaj pytanie, że ta zmiana jest.

(Głos z sali: Warto się upewnić, nigdy nic nie wiadomo.)

Pani poseł Małgorzata Chmiel zadała jedno pytanie: jeśli się mylę, to... Myli się pani. Tyle odpowiem, krótko, jeżeli chodzi o to, co pani wtedy tam twierdziła.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ale to nie jest odpowiedź.)

Pan poseł, to jest odpowiedź. Pani się pytała, czy się myli. Tak, myli się pani.

Pan poseł Suchoń pytał, dlaczego nie wierzymy w polski biznes. Wierzymy w polski biznes, właśnie

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

wierzymy w polski biznes. Ten polski biznes chcemy wzmocnić.

(Głos z sali: W jeden wierzycie.)

A jeśli chodzi o normy, faktycznie tych norm nie ma. Nasi poprzednicy nie zatroszczyli się o to, żeby te normy wprowadzić...

(Poseł Mirosław Suchoń: Panie ministrze, 3 lata.)

...ale my je wprowadzamy. W tym roku powinny być gotowe.

Mówienie o tym, że będą to osiedla zamknięte, jakieś dla swoich, dla tłustych kotów, jest absolutną bzdurą. Ile razy to można powtarzać? Jeszcze raz: to są domy czy mieszkania dla osób o przeciętnych dochodach, dla tych, których nie stać na kupno swojego mieszkania. Ja wiem, że może państwu takie osoby nie są bliskie albo są nawet całkiem obce, że o nie się państwo nie musicie troszczyć, ale my naprawdę troszczymy się o te osoby, których nie stać na kupno własnego mieszkania.

(Głos z sali: To widzieliśmy w przypadku premii.)

I jak w całym programie „Mieszkanie+”, tak w tym elemencie domów drewnianych, który jest elementem programu „Mieszkanie+”, chcemy zapewnić tym rodzinom, które nie mają możliwości zakupu mieszkania, aby mogły skorzystać z tego mieszkania w formie wynajmu z opcją dojścia do własności. I to jest najlepszy sposób, aby pomóc tym rodzinom, które na te mieszkania czekają.

Pani poseł Jolanta Hibner zapytała, skąd będzie drewno. Z lasów. Każde drewno jest z lasów, więc chyba odpowiedź jest dość prosta.

Pani poseł Krystyna Siwińska...

(Głos z sali: Sibińska.)

...Sibińska, przepraszam, zarzuca, że to nie było uzgadnianie z Bankiem Ochrony Środowiska, z akcjonariuszami. Było uzgadnianie z Bankiem Ochrony Środowiska, było uzgadnianie z zarządem, z radą nadzorczą, a więc i z akcjonariuszami. Oczywiście również jest pozytywna opinia Komisji Nadzoru Finansowego, jeśli panią trapi, że nie było to uzgadnianie.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz martwi się dalej o prywatyzację i o to, że tłuste koty znów się napasą.

(Poseł Dorota Niedziela: To leśnicy.)

Szanowni Państwo! Przepraszam za wtrącenie, ale przez 3 miesiące miałem okazję być ministrem skarbu państwa. Takiego skoku na kasę i takiej złodziejskiej prywatyzacji jak za waszych rządów, powiem wprost, nie było i pewnie długo już nie będzie. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: To leśnicy panu powiedzieli.)

I to boli, że my myślimy zupełnie inaczej. My myślimy zupełnie inaczej. To się w głowie nie mieści, że można myśleć zupełnie inaczej.

(Głos z sali: Ile było wniosków do prokuratury w tej sprawie, panie ministrze?)

Na pewno dużo. Ciecch, PKS – mogę wymienić. Po audycie też jest mnóstwo wniosków.

(Poseł Dorota Niedziela: Ci, którzy głosowali na PiS.)

Pan poseł Żmijan. To właściwie znów o konsultacjach.

Pani poseł Niedziela. Czy będzie to konkurencyjne dla przedsiębiorców? Tak, to będzie konkurencja dla deweloperów.

(Poseł Dorota Niedziela: Czy to nie zaburzy rynku?)

To będzie konkurencja dla deweloperów, całkowicie się zgadzam, ale tylko...

(Poseł Dorota Niedziela: A dla producentów?)

Dla producentów absolutnie nie będzie, bo będziemy z ich pracy korzystać. Oni bardzo chcą tego rozwiązania. Dla deweloperów będzie to konkurencja, bo rzeczywiście chcemy, aby mieszkania były dostępne dla rodzin, które mają bardzo przeciętne dochody.

Pan poseł Lassota. Podobna sytuacja, że budowanie dla swoich. Jeśli państwo będziecie chcieli takie mieszkanie wynająć, też będziecie mogli. Nie widzę tu żadnych swoich ani żadnego uprzywilejowania.

Pani poseł Anna Paluch mówiła o zwiększeniu liczby mieszkań. Ja już to potwierdzałem w tych wypowiedziach, że rzeczywiście jest to program „Mieszkanie+”, że szczególnie ta spółka ma proponować i oferować mieszkania dla tych rodzin, których nie stać na kupno mieszkania. Forma wynajmu z dojściem do własności jest najlepszą formą stopniowego dochodzenia do swojego majątku, jakim jest swój dom czy jakim jest swoje mieszkanie. Natomiast rzeczywiście tych rodzin o bardzo przeciętnych dochodach nie stać będzie na to, żeby wynająć, kupić jedno z mieszkań, które wybudowano, które buduje się w Puszczy Noteckiej.

(Głos z sali: Podobno działaczka PiS-u.)

To nie są apartamentowce, to nie jest hotel, bo tam obchodzone prawo, więc zadeklarowano, że tam będzie 96 mieszkań. Nie sądzę, żeby ktokolwiek o przeciętnych dochodach mógł w tych mieszkaniach zamieszkać. Tak rzeczywiście było, bo taka była troska poprzedniej władzy.

(Głos z sali: Kto wydał decyzje środowiskowe?)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, proszę nie prowadzić dyskusji z salą.

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk:

Decyzje środowiskowe, decyzje dotyczące zmiany planu zagospodarowania przestrzennego itd. wydano...

(Poseł Marek Sowa: Ale jaką funkcję teraz pełni ta pani?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, był czas na zadawanie pytań.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

...w 2015 r. za rządów Platformy Obywatelskiej.
(*Poseł Marek Sowa: Ale jaką pełni funkcję dzisiaj, za PiS-u?*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, niech pan się nie uśmiecha. Proszę zachować spokój.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Podpis złożył zupełnie kto inny. Złożę stosowne wyjaśnienie po sprawdzeniu. Ja tylko mówię o tym, kiedy były podejmowane decyzje, natomiast to, kto personalnie za to odpowiada, będziemy wiedzieli za kilka tygodni. Proszę spokojnie i cierpliwie poczekać.
(*Głos z sali: 2 lata budowali i nikt nie zauważył.*)

(*Poseł Anna Paluch: Kwiecień 2015 r. To pańscy koledzy wtedy rządzili.*)

Pan poseł Marek Sowa mówił, że ktoś okradł wojewódzki fundusz ochrony środowiska.

(*Głos z sali: Nie wojewódzki, tylko małopolski.*)

Narodowy fundusz okradł małopolski.

(*Poseł Anna Paluch: Pan poseł jak zwykle kłamie.*)

Jeśli narodowy fundusz ochrony środowiska jest złodziejem, to proszę zgłosić to do prokuratury, bo pan jako osoba publiczna, mając taką wiedzę, powinien to zrobić. Tyle podpowiem.

(*Poseł Dorota Niedziela: Pani poseł zabrała Małopolsce.*)

(*Poseł Anna Paluch: Pani poseł, bo pani wylądowała w komisji etyki, też mam prawo.*)

Jeśli ma pan taką wiedzę, ma pan takie dowody, twierdząc, że ktoś kogoś okradł, proszę złożyć doniesienie do prokuratury. To najlepsza rada, bo co tu panu innego tłumaczyć.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*) Dziękuję za pracę nad tą ustawą. Oczywiście ona realizuje te cele, chociaż – tak jak już wczoraj podkreślałem – trochę mi smutno, że Lasy Państwowe zostały z tego wyłączone...

(*Poseł Małgorzata Chmiel: Nie zostały.*)

Zostały z tego wyłączone. Wobec tego ta spółka będzie opierać się na gruntach, które są oferowane przez samorządy gminne, a jest ich bardzo wiele. Oczywiście cel ustawy nie jest zagrożony. To, że Lasy Państwowe, kontynuując swoją promocję budownictwa drewnianego, tego nie będą robić, to oczywiście

pewna strata, ale dla realizacji celów tej spółki nie będzie to miało aż takiego wielkiego znaczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

W ramach sprostowania – pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Minuta, pani poseł.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Chciałam tytułem sprostowania przeczytać, zacytować słowa Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego, które działa z sukcesem, jeśli chodzi o budownictwo drewniane, od ok. 20 lat na polskim rynku: Pod hasłem „budownictwo drewniane” kryją się budynki wznoszone w technologii szkieletowej, a to oznacza konieczność impregnowania drewna. Rodzi się obawa, że stosowane na dużą skalę impregnaty do drewna mogą pogorszyć jakość powietrza w budynkach poprzez wzrost emisji LZO. W związku z tym należy obowiązkowo wykonać pomiary stężeń LZO po zakończeniu budowy.

Proszę państwa, proszę nie opowiadać o jakimś minimalnym, malutkim pochłanianiu CO₂ w porównaniu z tym, co takie budownictwo wnosi. Oczywiście da się to wszystko zniwelować, ale to są dodatkowe koszty, i proszę nie opowiadać, że to jest tanie budownictwo (*Dzwonek*), skierowane do osób, które potrzebują...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Sprostowanie – pani poseł Sibińska Krystyna, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Ministrze! Krystyna Sibińska się nazywam, ku pamięci. Jeśli pan mówi o opiniach dotyczących Banku Ochrony Środowiska, to ja bardzo poproszę o te opinie na piśmie, o to, żeby pan mi je przesłał, dlatego że w uzasadnieniu projektu nie ma nic na ten temat, nie ma żadnej informacji. Jeśli pan mówi, że one są, to ja poproszę o te opinie, bo do tej pory nic się nie ukazało.

Panie Ministrze! Proszę nie mówić o tanich domach, bo z oceny skutków regulacji wynika, że metr kwadratowy takich domów będzie kosztował minimum 4,6 tys. zł. Sam dom. A gdzie uzbrojenie? A gdzie droga dojazdowa? A gdzie cała reszta? To nie

Posel Krystyna Sibińska

będzie tanie budowanie, to nie będzie mieszkanie dla osób, które mają małe dochody. To będzie bardzo drogie budowanie bardzo drogich domów dla bardzo bogatych ludzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Smuci, że dyskusja również tutaj, nie tylko przy pierwszym czytaniu i przy pracy szczegółowej po pierwszym czytaniu, kiedy wystąpienia były po prostu popisem hipokryzji i demagogii...

(*Posel Dorota Niedziela*: Pani zmieni płytę.)

Niestety podczas dyskusji plenarnej również mieliśmy do czynienia z demagogią i z jaskrawym demonstrowaniem, że się nie przeczytało ani uzasadnienia, ani oceny skutków regulacji.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: O sobie pani mówi.)

A więc pozwolę sobie powtórzyć, że na etapie prac rządowych projekt był konsultowany ze Związkiem Powiatów Polskich, z Lasami Państwowymi, z Prokuratorią Generalną, z komitetem normalizacji, z inspektoratem głównym nadzoru budowlanego, z instytutem techniki budowlanej i technologii drewna, z narodowym funduszem ochrony środowiska, z Bankiem Ochrony Środowiska – a wiceprezes Banku Ochrony Środowiska uczestniczył w naszych pracach – z urzędem konkurencji i konsumentów i z KNF.

Co do wątpliwości dotyczących tego, że w Polsce nie ma linii produkcyjnych przetwarzających drewno, to powtórzę, co mówiłam, co jest w uzasadnieniu: spółka zajmie się budowaniem domów drewnianych, zarządzaniem tymi nieruchomościami i pozyskiwaniem lub tworzeniem nowych rozwiązań technologicznych.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Myśmy nie mówili, że...)

Powiem jeszcze raz: pozyskiwaniem lub tworzeniem nowych rozwiązań technologicznych, pani poseł Lieder, więc to będzie zadanie spółki, która jest tworzona.

(*Posel Ewa Lieder*: Przynajmniej teraz...)

Krótko mówiąc, smuci to, że ten projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom bardzo licznej grupy Polaków i ma szansę poprawić sytuację mieszkaniową i dostępność mieszkań dla średniozamożnych Polaków, został w taki demagogiczny sposób potraktowany przez posłów opozycji. Ale cóż, proszę państwa, to nie pierwszyna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Pani nie zrozumiała pani Lieder.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez odsyłania poprawek i wniosków do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie o linię technologiczną chodziło, tylko o...)

Pani poseł Chmiel, przepraszam bardzo. Czy ja pani nie przeszkadzam?

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Przepraszam bardzo. Bronię pani Lieder.)

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (druki nr 2743 i 2763).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Projekt zawarty jest w druku nr 2743, a sprawozdanie komisji – w druku nr 2763.

Wysoka Izbo! W dniu 10 stycznia tego roku Sejm uchwalił ustawę stanowiącą ramy prawne do przygotowań do przeprowadzenia w Polsce konferencji COP24.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo przepraszam, czy panie mogłyby przenieść rozmowę w kuluary?

Dziękuję.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

W trakcie prac przygotowawczych pojawiły się jednak wyzwania wynikające ze zmian sytuacji, trudne lub wręcz niemożliwe do przewidzenia w trakcie procedowania nad tą ustawą. Należy podkreślić,

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

że wszelkie prace przygotowawcze toczą się w ścisłych uzgodnieniach z sekretariatem konferencji klimatycznej protokołu z Kioto i porozumienia paryskiego. Każda kolejna konferencja klimatyczna ma znacznie więcej uczestników niż dotychczasowe. Na tegoroczną jest już ok. 30 tys. zgłoszeń. Ponadto należy zauważyć, że z roku na rok wzrasta w Europie zagrożenie terroryzmem. Co prawda nasz kraj jest daleki od czołówki krajów zagrożonych, jednak tak duże zgromadzenie polityków, naukowców i przedstawicieli różnych zainteresowanych środowisk z całego świata w oczywisty sposób może przyciągać terrorystów zainteresowanych wywołaniem spektakularnego efektu. Trzeba temu zagrożeniu zdecydowanie przeciwdziałać. Należy również przeciwdziałać potencjalnym cyberatakami.

Wysoka Izbo! W odpowiedzi na powyższe wyzwania w projekcie ustawy, która jest przedmiotem naszych rozważań, zawarto następujące rozwiązania. Po pierwsze, ustanowienie pełnomocnika rządu ds. prezydencji konferencji stron – sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska powoływanego przez prezesa Rady Ministrów, który będzie realizował zadania Polski wynikające z prezydencji konferencji, a któremu wsparcie organizacyjne zapewni Ministerstwo Środowiska. Po drugie, powołanie przez ministra spraw zagranicznych specjalnego wysłannika ministra spraw zagranicznych ds. klimatu, który będzie wykonywał zadania związane z organizacją COP. Po trzecie, uwzględnienie w zespole ds. organizacji COP24 nowych członków: marszałka województwa śląskiego, który zarządza transportem kolejowym w województwie, albo wyznaczonego wicemarszałka lub członka zarządu. Po czwarte, w zakresie finansów jest konieczne zwiększenie puli środków na pokrycie kosztów wynikających ze zwiększonej liczby delegatów. Przy czym należy zauważyć, że to Polska w dużym stopniu finansuje koszty udziału w konferencji przedstawicieli państw tzw. nieuprzywilejowanych, czyli tych, których nie stać na wysłanie swojej delegacji i pokrycie związanych z tym kosztów. Rosną koszty transportu uczestników, m.in. z uwagi na fakt, że większość miejsc noclegowych w województwie śląskim została już wykorzystana i delegaci będą zamieszkiwali na terenie województwa małopolskiego, co wymaga zapewnienia skutecznego transportu. Ponadto trzeba zwiększyć finansowanie zapewnienia bezpieczeństwa przez pokrycie kosztów wypłaty ekwiwalentu pieniężnego funkcjonariuszom Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa, Straży Granicznej oraz żołnierzom Żandarmerii Wojskowej, którzy będą pełnić służbę w dniach od 30 listopada do 15 grudnia tego roku w czasie przekraczającym ustawowo określoną normę czasu służby.

Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie projektu ustawy miało miejsce na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, po czym

komisja przeprowadziła szczegółową pracę nad projektem. W trakcie tychże prac wprowadzono do projektu ustawy trzy poprawki. Poprawka pierwsza powoduje wydłużenie z 1 września do 1 października br. terminu, w którym wojewoda śląski opracuje plan zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas konferencji COP24. Opracowanie tego planu wymaga ścisłej współpracy ze służbami Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych oraz instytucjami zaangażowanymi w Polsce w zapewnienie bezpieczeństwa. Druga poprawka dotyczy zwiększenia limitu wydatków na dofinansowanie organizacji konferencji COP24 oraz wykonywanie zadań związanych z pełnieniem przez Rzeczpospolitą Polską funkcji prezydencji konferencji stron – przeznaczają się na to środki w wysokości do 252 mln zł, z czego w roku 2018 zostanie wydanych do 225 894 948 zł, tj. zwiększenie o 28 mln w stosunku do projektu ustawy. Natomiast w roku 2019 zostanie wydanych nie więcej niż 26 105 052 zł, tj. zwiększenie o 3 mln w stosunku do przedstawionego projektu.

Wysoka Izbo! Nie jest przesądzone, że te pieniądze zostaną w całości wydane, ale na etapie przeprowadzania postępowań o zamówienia publiczne trzeba mieć w limicie wydatków zapewnione środki. Kwoty niewydane zostaną zwrócone na konto dysponenta. Wielkie sumy pochłania zwłaszcza zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom konferencji, przy czym szczególnie trudne do oszacowania jest zapewnienie cyberbezpieczeństwa.

Poprawka trzecia dotyczy rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do ekwiwalentu pieniężnego za pełnienie służby w czasie przekraczającym ustawowo określoną normę czasu służby o żołnierzy Żandarmerii Wojskowej. Poprawka daje możliwość ministrowi obrony narodowej zawarcia umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na przekazanie środków na wypłatę tegoż ekwiwalentu.

Wysoka Izbo! W trakcie dyskusji w pierwszym czytaniu i w trakcie szczegółowej pracy nad projektem opozycja wniosła się na wyżyny demagogii. Trochę państwa posłów o polski budżet, o polskie środki publiczne jest wręcz wzruszająca, żeby nie powiedzieć: rozczulająca. Chcę więc podkreślić, że w konferencji COP19 w Warszawie, do której państwo odnieśliście wydatki z tego roku, brało udział 12 tys. uczestników. 12 tys., powiem to jeszcze raz. Teraz mówi się o liczbie pomiędzy 30 tys. a 40 tys. delegatów. A co do konferencji COP w Poznaniu, w czasie której Donald Tusk zaprzepścił polską przewagę wynikającą z protokołu z Kioto, liczba była po prostu porównywalna z konferencją warszawską i w ogóle nikomu się nie śniło 30 tys. delegatów. Tak że to jest po prostu czysta demagogia, szanowni państwo.

Oczywiście, że liczba między 30 tys. a 40 tys. uczestników w oczywisty sposób rzutuje na koszty organizacji, przede wszystkim koszty noclegów, wybudowania dodatkowych pawilonów, biur, sal konferencyjnych. Przecież każda delegacja musi mieć swo-

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

je miejsce, swoje biuro, w którym może się normalnie skupić i pracować nad swoim stanowiskiem negocjacyjnym.

To jest oczywista oczywistość. Spodziewamy się również zwiększonych kosztów transportu. Samo zwiększenie kosztów z powodu dodatkowych pomieszczeń to jest, proszę państwa, 54 mln zł, a środki na zapewnienie bezpieczeństwa zgłoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji to jest prawie 17,5 mln. Koszt kampanii poświęconej elektromobilności oraz usług telewizyjnych, również w technice streamingu, wymaga dodatkowo ponad 5,5 mln zł. Te niemałe środki będą wydawane w sposób rozważny, oszczędny i gospodarny.

Celem konferencji, w trakcie której ma zostać przyjęty dokument implementacyjny do porozumienia paryskiego, tzn. dokument określający sposoby weryfikacji, raportowania, finansowania działań i inne podobne kwestie techniczne, celem tej konferencji, która się odbędzie w Katowicach, jest dopilnowanie poszanowania naszych interesów w polityce energetycznej. Niemniej ważne, proszę państwa, jest budowanie prestiżu Polski jako państwa dbającego o środowisko. Przypomnę, że Polska w emisji dwutlenku węgla na mieszkańca w Europie jest na ok. 10 miejscu, podczas gdy największym emitentem dwutlenku węgla są Niemcy. Te twarde dane, które staramy się w miarę często przytaczać, zupełnie znikają...

(*Poseł Dorota Niedziela*: Sprawozdanie, pani jest sprawozdawcą.)

...w tym medialnym zgiełku czynionym również w Polsce wokół ochrony powietrza, wokół pakietu klimatyczno-energetycznego czy tej nieszczęsnej dekarbonizacji, na którą wasz rząd się tak łatwo zgodził.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Pani jest sprawozdawcą.)

W trakcie konferencji klimatycznej COP24 w Katowicach będzie jedyna w swoim rodzaju okazja, żeby zaprezentować polskie wysiłki i osiągnięcia w dziedzinie troski o środowisko, przemiany, jakie dokonały się np. na Śląsku, w samych Katowicach, gdzie rozwój energetyki i przemysłu nie wyklucza przywracania dobrego stanu środowiska. Myślę, że przynajmniej posłowie ze Śląska powinni konferencji COP w Katowicach nie kontestować aż tak intensywnie.

Rok 2018, w którym świętujemy 100-lecie odzyskania niepodległości, powinien być rokiem sukcesu Polski na arenie międzynarodowej, wbrew usiłowaniom totalnej opozycji, żeby Polskę nieustannie upominać i poniżać na forum organizacji międzynarodowych.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 2763. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Czesław Sobierajski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, zwanej w skrócie COP24, druki nr 2743 i 2763.

Szanowni Państwo! Pani poseł sprawozdawca komisji przedstawiła szczegółowo kwestie dotyczące nowelizacji ustawy i jej rozwiązania, nie będę do nich szczegółowo się ustosunkowywał. Dodam tylko, że ta nowelizacja wynika z konieczności dostosowania organizacji tejże konferencji do nowych wymogów i sprostania tym wyzwaniom, o których była mowa.

Jeśli chodzi o zwiększenie kosztów, to pragnę zauważyć, że kwoty te podawane są jako górne granice limitu, a przecież będą to otwarte konkursy ofert i ostatecznie może okazać się, że te kwoty będą znacznie niższe. Najważniejsze jednak jest przeprowadzenie tej konferencji bezpiecznie.

Jako poseł ziemi śląskiej pragnę jeszcze raz podziękować rządowi za obranie Katowic na organizację COP24, taką nazwę w skrócie nosi ta konferencja, jak wspominałem. To właśnie u nas, na Śląsku, występują sektory przemysłowe, jak górnictwo, energetyka czy hutnictwo, narażone wyjątkowo na restrykcyjne zapisy pakietu klimatycznego 3 x 20 podpisanego w 2008 r. przez premiera Tuska, który tak łatwo oddał nadwyżkę... Przewrócił po prostu stożek. To właśnie w czasie, kiedy trwał szczyt w Polsce, w Poznaniu, on pojechał do Brukseli i podpisał bardzo szkodliwy pakiet dla Polski. Niesamowite, wręcz dywersja.

Chcemy na tej konferencji zaproponować swoją mapę drogową w celu redukcji gazów cieplarnianych, głównie CO₂, odpowiadającą specyfice gospodarek danych krajów i ich możliwościom realizacyjnym. Jakże to kluczowa sprawa dla Polski, w szczególności dla Śląska. Będzie to wypełnienie treścią jakże ważnego porozumienia paryskiego, do którego Polska wniosła tak wielki wkład. Pierwszy raz wszyscy zgodzili się, wszystkie państwa uczestniczące przyjęły te zobowiązania. Co tam było? Właśnie, pierwszy raz lasy państwowe jako zagłębia węglowe, niesamowite skojarzenie, bo najwięcej CO₂, tego dwutlenku węgla, jest właśnie w lasach. Zagłębie węglowe, przyjęła się już taka

Posel Czesław Sobierajski

nazwa, którą minister Szyszko... Wszyscy na to się zgodzili. Jest to przeogromny wkład Polski. Chodzi teraz o to, aby to wypełnić treścią mapy porozumienia, mapy drogowej, która pozwoli w sposób realistyczny uwzględnić specyfikę gospodarki kraju i przemysłu.

W tym kontekście budzi moje zdziwienie, zdumienie zachowanie Platformy Obywatelskiej, a w szczególności pani poseł Gabrieli Lenartowicz, która jest posłem ze Śląska i, jak sama o sobie mówi, jest katowiczanką. Złożyła ona w czasie prac komisji wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Ta konferencja to szansa dla Śląska w różnych jego aspektach, długofalowych dla przemysłu śląskiego, a doraźnie to szansa dla wielu przedsiębiorców obsługujących dziesiątki tysięcy gości z ponad 100 krajów świata.

Należy też życzyć – ale i dołożyć wszelkich starań – aby ta konferencja przebiegła bezpiecznie, a cele, o których wspomniałem, zostały przyjęte i przyczyniły się do bezpiecznego i zrównoważonego rozwoju gospodarki, w tym rozwoju nowoczesnego górnictwa, energetyki i innych gałęzi przemysłu w naszym kraju.

Kończąc, oświadczam, że klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Gabriela Lenartowicz, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw poproszę o czas na sprostowanie. Zostałam wymieniona z imienia i nazwiska. Potem będę przedstawiała wystąpienie klubowe.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, nie brała pani udziału w dyskusji.

Proszę zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Dlaczego nie mogę skorzystać z prawa do sprostowania?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dlatego, że nie brała pani do tej pory udziału w dyskusji.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Zostałam przed chwilą wywołana...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, czy pani prezentuje stanowisko klubu, czy nie?

Posel Gabriela Lenartowicz:

Tak.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

To bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję pięknie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W grudniu odbędzie się w Katowicach szczyt stron konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Polska będzie jego organizatorem po raz trzeci, zaś w ramach prezydencji będzie przewodzić po raz czwarty. W styczniu przyjęliśmy specustawę, która pozwala w trybie pilnym, bez reżimu zamówień publicznych – wbrew temu, co mówi pani poseł – i bez konkursu wydać na ten cel potężną kwotę 127 mln zł. Wysoka Izba zgodziła się na tę kwotę i na te regulacje. A dziś, zaledwie po 6 miesiącach, rząd proponuje nam zmianę tej ustawy i o tej zmianie dzisiaj debatujemy. Minister środowiska drastycznie podnosi wydatki i nie potrafi przekonująco i rzetelnie uzasadnić potrzeby zmian. Zmiany organizacyjne nie wymagają ustawowych regulacji, a z kolei przyczyny wzrostu kosztów nie mają dostatecznego pokrycia w faktach, jak choćby w przypadku koronnego argumentu dotyczącego wzrostu liczby uczestników. Tymczasem w styczniu w uzasadnieniu swojej ustawy podawaliście tę samą liczbę uczestników. Co się zatem zmieniło? Podajecie, że przyczyną jest wzrost kursu. O 30%? Dolara? Jedynym konkretnym i wyliczalnym argumentem jest potrzeba dodatkowych gratyfikacji za nadliczbowe godziny dla funkcjonariuszy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentuję wprawdzie stanowisko Platformy Obywatelskiej, ale proszę pozwolić, że sięgnę po wsparcie ze zgola innej strony. Cytuję: Według Beaty Szydło wyjaśnienia ministra są nie do przyjęcia. Na nic praktycznie nie starcza, a z budżetu idzie na szczyt astronomiczna kwota. Moim zdaniem minister środowiska chce ratować swoją reputację po ostatnich wpadkach z odpadami. Promocja za 100 mln na cały świat. Tylko dlaczego z pieniędzy podatników? Pytała wtedy wiceszefowa

Posel Gabriela Lenartowicz

PiS. Beata Szydło nie zna też do dziś korzyści, które Polska mogłaby mieć z organizacji takich imprez.

(*Posel Anna Paluch*: Ale ich nie miała, bo oddaliście pakiet klimatyczny.)

Cytuję: Czy nie ma refleksji w rządzie, żeby jednak zastanowić się, czy nam jest konieczne potrzebna taka organizacja? PiS uważa, że Polski nie stać na organizację takich szczytów. Zaznaczyła też, że może się okazać, że koszty te będą jeszcze wyższe – a nie były. Chodziło o 2013 r. Wtedy koszty w Warszawie nie wynosiły 100 mln, tylko 90 mln, a tak naprawdę 60 mln, bo 30 mln to były inwestycje na wykończenie pomieszczeń Stadionu Narodowego, które przecież pozostały. Ale pani premier miała rację, bo to jej rząd rozpoczął ten bieg na szczyt finansowy, bo jak na razie o klimacie nie ma mowy. Toteż powiedziała, że do dziś nie wie, po co nam ten szczyt. Bo ani jej rząd, ani rząd premiera Morawieckiego nie powiedział Polakom, po co chce organizować ten szczyt ani jakie cele chce podczas niego osiągnąć.

W styczniu uchwaliliśmy przeznaczenie na to 127 mln zł z narodowego funduszu ochrony środowiska – bez inwestycji i kosztem projektów ekologicznych, bo na to są przeznaczone te pieniądze. Wybrano Katowice, bo tam „Polska w ruinie” z unijnych pieniędzy wybudowała kompleksowe centrum kongresowe i nie trzeba nic budować, wbrew temu, co dzisiaj mówicie, zresztą nie wiem, jak chcecie wybudować coś w ciągu 2 miesięcy. Dziś minister Kowalczyk mówi, że wtedy, w styczniu, zbyt oszczędzano. Mamy więc teraz finansowe turbodoładowanie. Tydzień temu kwota urosła do 221 mln zł, a wczoraj do 252 mln zł – za 11 dni szczytu. Ta ustawa powoduje wzrost wydatków o, bagatela, 123 mln zł w stosunku do pierwotnych 127 mln zł, czyli niemal o 100%. A na co to ma być przeznaczone? Tego trudno się teraz dowiedzieć zarówno z uzasadnienia, jak i z wyjaśnień podczas posiedzenia komisji. Oddelegowany do przedstawienia szczegółów minister Bochełek był bowiem tak precyzyjny, jak długoterminowa prognoza pogody, którą niegdyś prezentował. W zasadzie jedyna konkretna kwota to ta na bezpieczeństwo, ale chodzi o wzrost o 13,5 mln zł na koszty związane z funkcjonariuszami. Zostało de facto (*Dzwonek*) nierozliczone 100 mln zł...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł...

Posel Gabriela Lenartowicz:

...na promocję, na informację, być może na promocję...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo pani dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Długiego, Kukiz'15.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Składam wniosek o odrzucenie projektu i poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za oklaski. Wnioskuje, że w związku z moim wejściem. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Proszę się nie łudzić.)

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Może pan zasłuży.)

Wysoka Izbo! Nie jestem szczęśliwy z tego powodu, że pan poseł był uprzejmy mówić o merytorycznych kwestiach konferencji, bo ta ustawa nie jest o merytorycznych kwestiach konferencji.

(*Posel Dorota Niedziela*: Oczywiście, o finansach.)

W tej ustawie nie ma ani jednego przepisu, który mówi, o czym tam będziemy dyskutować ani jakie cele, w sensie merytorycznym, mają być osiągnięte. Ta ustawa jest tylko i wyłącznie o pieniądzach, i to o poważnych pieniądzach. Niestety z bólem muszę przyznać, że moja przedmówczyni miała rację, pytając o to, na co te pieniądze idą.

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Z bólem?)

Nawet w uzasadnieniu tej ustawy brakuje logicznego wyliczenia, o co chodzi i dlaczego mają być wydane tak duże pieniądze. Żeby była jasność, nie mówię, że nie mają być wydane, ja tylko chciałbym wiedzieć, na co mają być wydane, bo wtedy będziemy mogli stwierdzić, czy one będą słusznie czy niesłusznie wydane, tym bardziej że to wszystko będzie się odbywało de facto w zimę, kiedy w Polsce jest ogromny smog. Konferencja będzie się odbywała bardzo blisko Rybnika, który jest chyba jednym z miast, gdzie smog jest największy. W dużej części konferencja będzie się odbywała właśnie tam, a także w Krakowie, gdzie smog, jak wiemy – nie wawelski smok, tylko smog – troszeczkę rozrabia, wobec czego wypadałoby nam powiedzieć, na co te pieniądze mają być wydane. Mam nadzieję, że na słuszny cel, bo chętnie bym to poparł, ale chciałbym wiedzieć, na co te pieniądze są przeznaczane.

Ta sprawa nie powinna być przedmiotem politycznej rozgrywki międzypartyjnej, a niestety do tego doszło. Najpierw pan poseł był uprzejmy, zresztą pani sprawozdawca też była uprzejma trochę pojeździć po

Posel Grzegorz Długi

swoich poprzednikach, po Platformie, tak jak gdyby to miało jakiś związek z tą konferencją, a potem w odpowiedzi druga pani też miała okazję pojeździć z kolei po pani Szydło itd., która mówiła to samo, co pani teraz. Czy nie widzicie tej paranoi?

(*Posel Dorota Niedziela*: Ale pan też pyta o pieniądze.)

Mówicie państwo to samo na ten sam temat w zależności od tego, po której stronie jesteście w danym momencie.

(*Posel Dorota Niedziela*: Pyta pan o pieniądze, my też.)

To świadczy o tym, że nie jest dla was ważna ta konferencja, jej cel i dobre zorganizowanie...

(*Posel Dorota Niedziela*: Opowiada pan głupoty, pieniądze państwowe są ważne.)

...tylko ważne jest to, żeby troszeczkę na siebie nakrzyczeć. Tak że ja powiem tak: Przestańmy na siebie krzyczeć i powiedzmy... Z jednej strony wnioskodawcy niech powiedzą, na co im te pieniądze, bo nie bardzo rozumiem, a z drugiej strony bardzo chętnie bym usłyszał: poprzemy organizację. Dziwię się, że posłowie ze Śląska i z Małopolski jeszcze się nie spotkali, aby porozmawiać na ten temat, aby zastanowić się, w jaki sposób wykorzystać tę konferencję dla dobra regionu. Jest to dla mnie zupełnie zagadkowe, dlaczego na ten temat w ogóle nie ma dyskusji. Natomiast nie jest dla mnie niestety zagadkowy fakt, że stwarzamy kłopot i doprowadzamy do kłótni o coś, co powinno nas łączyć.

Nie bardzo rozumiem te wydatki, jeżeli są uzasadnione tylko i wyłącznie kwestią policjantów. Rozumiem, że skoro to się nazywa COP24 – po angielsku „cop” oznacza policjanta, w slangu to jest gli niarz – więc rozumiem, że to idzie na gli niarzy. Czy trzeba specjalnej ustawy po to, żeby wydać na to większe pieniądze? Czy w ogóle trzeba specjalnej ustawy, aby zorganizować konferencję? Jeżeli wprowadzamy już kolejną ustawę specjalną z powodu organizowania jakiejś imprezy, to niedługo będziemy musieli rozpatrywać tu więcej ustaw niż jest dni w roku, tylko dlatego że coś się dzieje.

Mamy tutaj jakiś problem systemowy: przygotowujemy imprezy, omijając prawo. Taka jest prawda, że przecież chodzi tylko o to – i tutaj nie musimy się czarować – aby omijać prawo. Wobec tego apeluję, żeby jednak wszystkie nasze organa po tym wszystkim rozliczyć i sprawdzić, jak to wszystko poszło, bo jak się wdraża specjalną ustawę, to trzeba też specjalnie na to patrzeć. Powiem szczerze: nie jestem wrogiem, jak już wiele razy powiedziałem, wydawania pieniędzy, natomiast jestem wrogiem metody finansowania w ten sposób czegoś innego. Ja się trochę boję, że jeżeli chodzi o te pieniądze, które nagle chce się wydać się w 2-krotnie większej wysokości...

(*Posel Dorota Niedziela*: Na 100-lecie odzyskania niepodległości.)

...to tak naprawdę za ich pomocą będą finansowane zupełnie inne kwestie, tylko pod pozorem wydatków na konferencję. Chciałbym jednak, aby nam odpowiedziano, na co są te pieniądze i jakie inne kwestie będą finansowane pod pozorem wydatków na konferencję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po kolei. Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, której nowelizację chcą dziś państwo przyjąć, ingeruje w ochronę danych osobowych – to są stare, ale ważne zarzuty – i prawo do spontanicznych zgromadzeń, co jest sprzeczne z istotą wolności zgromadzeń i wolności słowa gwarantowanych w konstytucji w art. 31. Jest to też naruszenie europejskiej konwencji praw człowieka i konwencji o ochronie danych osobowych Rady Europy. To jeden z wielu przykładów naginania prawa przez polski rząd. W sprawie tej ustawy eksperci przy Biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka wysłali do polskiego rządu opinię, w której krytykują m.in. zbyt szerokie uprawnienia Policji do gromadzenia informacji na temat uczestników szczytu klimatycznego w Katowicach. Eksperci wskazują, że art. 22 uniemożliwia spontaniczne, pokojowe zgromadzenia w Katowicach, które ze względu na oczekiwany charakter COP24 powinny być tolerowane. Rząd mógłby obrać inny kierunek, tylko trzeba tu dobrej woli. Mógł np. zdecydować się na wyznaczenie w Katowicach na czas szczytu specjalnych stref, gdzie zapewniona byłaby swoboda demonstracji. To jest pomysł Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Kwota ujęta w nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu wzrosła, tak jak już wielokrotnie usłyszeliśmy, o 100%: ze 127 mln zł do 252 mln zł. Do dziś nie jest jasne, na co dokładnie te pieniądze zostaną przeznaczone, a Polacy nie wiedzą i najwyraźniej nie dowiedzą się, jak i gdzie ta kwota zostanie rozdysponowana. Należy tu podkreślić, że dużą część tych kosztów musi pokryć Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który ma inne bardzo pilne wydatki dotyczące ochrony klimatu, na które wiecznie brakuje pieniędzy. Ten nagły i niewytłumaczony przez Ministerstwo Środowiska wzrost kosz-

Posel Ewa Lieder

tów jest tym bardziej dziwny, że omija się procedury przetargowe, a więc wybór beneficjentów tych kwot będzie zupełnie uznaniowy.

Ogólnikowo podano kategorie wydatków. Wzrosły kwoty w wydatkach np. na wynajem powierzchni, na obsługę telewizyjną. Przypuszczam, że to wolne media Piotra Semki dostały jeszcze za mało pieniędzy z funduszu ochrony środowiska.

Pieniądze są też przeznaczane na ochronę bezpieczeństwa. Dlaczego wysokość tych kosztów podskoczyła aż do nieba? Skąd to rozpasanie i ta rozrzutność? Polacy mają prawo to wiedzieć. Minister środowiska tłumaczy to m.in. tym, że w innych krajach przy tego typu konferencjach koszty były wyższe. Nie jest to przekonujący argument, ponieważ te konferencje odbywały się ostatnio w krajach, w których ceny są dużo wyższe, ale to wszystko omówiliśmy już na posiedzeniu komisji.

Koszty rosną, ale oferta ministerstwa dotycząca ochrony klimatu, którą będzie musiało przedstawić na tej konferencji, nie wydaje się, żeby ruszyła z miejsca. Jesteśmy bardzo ciekawi, co zaproponuje pan minister i do czego się zobowiąże rząd, który nadal nie zapanował nad palącym problemem zanieczyszczenia powietrza w Polsce. Za każdym razem, proszę państwa, będę o tym mówiła.

Nowoczesna będzie głosowała za odrzuceniem tego projektu, szczególnie z powodu tych wzrastających kosztów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos zabierze pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Nikt dzisiaj nie podważa, że konferencja COP24 w Katowicach wymaga szczegółowych uregulowań, wymaga szczególnego wsparcia i szczególnych pieniędzy. Myślę, że co do tego nikt nie ma wątpliwości. Mamy jednak już wątpliwości co do tego, jak państwo się zabrali za przygotowanie tej konferencji, bo jeżeli pół roku po przegłosowaniu stosownej ustawy państwo zwiększacie koszty o 100%, to chciałoby się powiedzieć, że jesteście po prostu mistrzami w planowaniu.

Ale nie tylko dlatego mamy uwagi do tej ustawy, nie tylko dlatego, że państwo nie wytłumaczyli tych kosztów, nie tylko dlatego, że koszty w poprzednich latach były znacząco niższe: 70 mln – Poznań, 90 mln – Warszawa. Wówczas, pani poseł, krzyczeliście państwo, że to są strasznie duże pieniądze, że są to pieniądze podatników i nie powinny być przeznaczane

ani na COP, ani na promocję Polski. W związku z tym rozumiem, że punkt widzenia zmienia się w zależności od punktu siedzenia.

Powiem tak: krytykujemy to przede wszystkim dlatego, że drenujecie państwo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który powinien działać na rzecz promocji edukacji, na rzecz wsparcia projektów inwestycyjnych, ekologicznych. Na to wsparcie oczekują samorządy, na to wsparcie oczekują dzisiaj mieszkańcy Polski, bo w kwestii chociażby inwestycji wodno-kanalizacyjnych jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Na koniec powiem tak: pan minister Szyszko miał chociaż umiar. Pan, panie ministrze, hulaj dusza, piekła nie ma, ale zostanie pan z tego rozliczony. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

(Posel Anna Paluch: Same pogroźki.)

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytań?

Bardzo proszę, panie pośle, i zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Ja nie tylko w ramach sprostowania, na które mi pani nie pozwoliła, ale jest nieelegancko wymieniać tu z nazwiska...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, sprostowanie można wygłaszać wtedy, kiedy pani bierze udział w dyskusji. Pani udziału w dyskusji nie brała. Proszę się zapoznać z regulaminem i w stosownym czasie wygłaszać sprostowanie.

(Posel Dorota Niedziela: Jak to nie brała udziału? A co jest dyskusją?)

(Posel Gabriela Lenartowicz: Brałam udział w dyskusji w komisji i do tego odnosił się poseł Sobierajski.)

Proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Chcę przede wszystkim powiedzieć, że Platforma jest przekonana o potrzebie angażowania się Polski w budowanie światowej polityki klimatycznej i artykułowania polskiego stanowiska, ale domagamy się

Posel Gabriela Lenartowicz

publicznej debaty, a nie tylko wyrzucania pieniędzy. Popieramy organizację szczytu klimatycznego w Katowicach i w tej sprawie dużo więcej zrobiłam, niż panu się w ogóle w głowie mieści. Niemniej nie może to się tak dziać.

Chcę jeszcze zadać pytanie: A na co zamierza wydać te 26 mln pan minister w 2019 r.? Wtedy już nie będzie ani delegatów, ani szczytu. *(Dzwonek)* Czyżby na zasłużone premie? *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Długi: Ja znam odpowiedź: tak.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podatki rosną, służba zdrowia upada, ale na organizację parodniowego szczytu biurokratów walczących z mitycznym globalnym ociepleniem znalazło się 100 mln zł, a więc cała roczna subwencja na likwidowanie Funduszu Kościelnego. To są wypowiedzi z 2013 r., a ja się pytam, co się takiego wydarzyło, że nagle okazało się, że ten szczyt jest sukcesem, że może nam coś przynieść. Zawsze byłam za tym, że powinniśmy organizować szczyt i że to jest możliwe, ale to państwo, to pani poseł, to pan poseł Szyszko, to pani premier Szydło wątpili w to, oskarżali, że wydawane są pieniądze. Uważam, że Polski nie stać w tej chwili na organizację takich imprez, uważam, że nie powinny być one organizowane – proszę zająć do stenogramów, to były wasze wypowiedzi.

I tak samo jak pan poseł proszę pana ministra, żeby było jasne wytłumaczenie, na co te pieniądze zostaną wydane *(Dzwonek)*, bo cały czas kręcicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zada pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kto ile i co zrobił, nie musimy się tu licytować, pani poseł. Będąc w Komitecie Regionów Unii Europejskiej jako przedstawiciel województwa śląskiego, w 2011 r., kiedy była polska prezydencja, zwracałem się formalnie do premiera na piśmie, aby priorytetowe były renego-

cjacje pakietu 3 x 20. Niestety w ogóle nie podjęto tematu.

(Posel Dorota Niedziela: Wczoraj dostał odpowiedź. Dalej pan kłamie.)

Natomiast chciałem zapytać, panie ministrze, czy gdyby tej nowelizacji ustawy nie było, to ta konferencja mogłaby się bezpiecznie odbyć albo w ogóle się odbyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O Boże...)

(Posel Dorota Niedziela: Oczywiście, że tak, tylko za mniejsze pieniądze.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do zasady nie mamy wątpliwości, że ta konferencja jest niezbędna, że jest potrzebna. Co do liczby, myślę, jest znacznie wygórowana. 30–40 tys. Oby tyle było, jak najbardziej, jeżeli to ma stanowić o jakości i sukcesie organizacji tej imprezy.

Szanowni Państwo! Potrzebujemy naprawdę gospodarnej ręki przy wydawaniu tych pieniędzy. To są duże pieniądze, na które wszyscy podatnicy bardzo ciężko pracują, a państwo staracie się to po prostu w bardzo niejasny, niewyjaśniony sposób wydatkować. Oczekujemy transparentności wydatków związanych z organizacją COP24. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja nie mam żadnych wątpliwości, że ważne wydarzenia międzynarodowe powinny się odbywać w Polsce. One budują pozycję, są ważne, można wstawiać do agendy tematy. Ale nie można nabierać Polaków w kwestiach finansowych. Jeśli otrzymujemy organizację w roku 2016, to budżet organizacji całego wydarzenia musi być znany w roku 2016, kiedy się aplikuje. Później może być dopasowany, ale nie można w przeciągu roku, na kilka miesięcy przed szczytem, podnosić go o 100%. Dzisiaj państwo wszystko powinniście mieć rozstrzygnięte, cały proces zapieczętowany, zgodnie z ustawą, która była przyjmowana chyba w styczniu. Tym, co pokazujecie, podnosząc te koszty, mówiąc szczerze, powinny się zająć służby. Mówicie tutaj o transporcie

Posel Marek Sowa

z Krakowa. No nie wygłupiajcie się. Wiecie, ile ludzi można przewieźć za milion złotych? A wy o ponad 100% podnosicie? Pani poseł, gdzie... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli minister środowiska pan Henryk Kowalczyk.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ w czasie posiedzenia komisji była dyskusja, a uzasadnienie wzrostu kosztów było prezentowane bardzo szczegółowo, pozwolę sobie tylko na dwa zdania na ten temat. Oczywiście to wynika przede wszystkim z większej ilości uczestników, po drugie, z wy mogów, które stawia sekretariat OZN konferencji, po trzecie, z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa. Chcemy zapewnić w Polsce bezpieczeństwo, tak jak już potrafiłmy to zrobić w czasie Światowych Dni Młodzieży.

Jeśli chodzi o sposób wydawania i o to, że oczywiście będziecie państwo mnie z tego rozliczać, jak tutaj próbowano straszyć, ja oczywiście rozliczeń się nie boję. Wydawanie środków finansowych jest absolutnie transparentne – wszystkie wydatki – umowy są zawierane w trybie konkursowym. Faktycznie ustawa o zamówieniach publicznych nie funkcjonuje w pełni, dlatego że tam jest proces odwoławczy, a przy takim procesie odwoławczym moglibyśmy w ogóle nie zdążyć przed konferencją zlecić pewnych zadań, ale wszystko jest transparentne, w trybie konkursowym, pod nadzorem służb.

(Poseł Grzegorz Długi: Służby też biorą.)

Naprawdę proszę być spokojnym. Zakończymy konferencję, rozliczę się z tych środków finansowych, będziecie państwo mogli zadawać pytania co do każdego szczegółu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (druki nr 2746 i 2780).

Proszę panią poseł Bernadetę Krynicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bernadeta Krynicka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o przedstawionym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk nr 2746.

Marszałek Sejmu w dniu 17 lipca 2018 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. W dniu dzisiejszym Komisja Zdrowia przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrzyła projekt. Sprawozdanie komisji to druk nr 2780.

Wysoka Izbo! Przedkładana nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii została opracowana ze względu na konieczność wprowadzenia kolejnych działań ograniczających zjawisko wytwarzania i wprowadzania do obrotu środków zastępczych i nowych substancji psychoaktywnych. Nowelizacja uwzględnia również przyjęte w Unii Europejskiej nowe rozwiązania prawne umożliwiające objęcie nowych substancji psychoaktywnych procedurą oceny zagrożeń na poziomie Unii Europejskiej i procedurą poddania danej substancji środkom kontroli i sankcjom karnym takim samym jak te przewidziane w prawie krajowym wobec narkotyków. Dlatego też celem przedkładanego projektu ustawy jest objęcie przepisami karnymi przede wszystkim czynów związanych z wprowadzeniem do obrotu tych substancji i stworzenie instrumentów prawnych umożliwiających odpowiedzialność karną osób z tym związanych.

W związku z szybkim tempem pojawiania się niebezpiecznych substancji za zasadne uważa się określenie ich wykazu w rozporządzeniu ministra zdrowia, w przypadku którego czas niezbędny do prowadzenia prac legislacyjnych jest krótszy niż w przypadku wprowadzania zmian ustawowych. Powyższe umożliwi skuteczniejszą ochronę społeczeństwa przed tymi substancjami. Projektowane rozporządzenie ministra zdrowia zakłada, że narkotykami oprócz wspomnianych środków odurzających i substancji psychotropowych, załączniki nr 1 i 2, będą również nowe substancje psychoaktywne, załącznik nr 3. Załącznik będzie zawierał listę substancji, które zespół do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji

Poseł Sprawozdawca Bernadeta Krynicka

psychoaktywnych działający przy ministrze zdrowia rekomenduje jako substancje niebezpieczne dla zdrowia i życia i powodujące szkody społeczne.

Projektowaną zmianą, którą wprowadza projekt ustawy, będzie obowiązek uzyskania przez przedsiębiorców zezwolenia na prowadzenie legalnej działalności z użyciem nowych substancji psychoaktywnych.

W przypadku wykonywania działalności dotyczącej wytwarzania, przetwarzania, przerabiania, przwozu, wywozu, wewnątrzwspólnotowej dostawy lub wewnątrzwspólnotowego nabycia oraz wprowadzenia do obrotu nowej substancji psychoaktywnej przedsiębiorcy prowadzący taką działalność co do zasady będą musieli uzyskać na nią zezwolenie od inspektora do spraw substancji chemicznych. Takiego przedsiębiorcę zobowiązano także do przekazywania inspektorowi do dnia 31 marca każdego roku informacji za rok poprzedni o prowadzonej działalności. Ma też prowadzić on ewidencję nowych substancji psychoaktywnych według dat ich nabycia lub wejścia w ich posiadanie przez 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego. Przedsiębiorca będący odbiorcą nowej substancji psychoaktywnej ma sporządzić dla każdej transakcji deklarację zastosowania nowej substancji psychoaktywnej.

W projekcie ustawy uregulowano też obowiązek zgłaszania jednostkom Państwowej Inspekcji Sanitarnej przypadków zatrucia środkiem zastępczym lub nową substancją psychoaktywną. Podmiot leczniczy prowadzący leczenie osoby podejrzanej o zatrucie środkami zastępczymi lub nową substancją psychoaktywną będzie zobowiązany do zgłaszania tego faktu właściwemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 48 godzin od chwili powzięcia podejrzenia co do zatrucia lub zgonu z powodu zatrucia. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny udostępni niezwłocznie to zgłoszenie właściwemu wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu oraz głównemu inspektorowi sanitarnemu, który dokona weryfikacji udostępnionych danych. Główny inspektor sanitarny zobowiązany będzie do sporządzania do dnia 31 marca każdego roku raportu dotyczącego zatrucia środkiem zastępczym lub nową substancją psychoaktywną.

Zgodnie z nowymi przepisami dopalacze będą traktowane przez prawo na równi z narkotykami, np. przywóz, wywóz, przewóz, wewnątrzwspólnotowe nabycie lub wewnątrzwspólnotowa dostawa nowych substancji psychoaktywnych będą podlegały grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 5, a zatem takiej samej jak w wypadku środków odurzających lub substancji psychotropowych. Do odpowiedzialności karnej zostaną pociągnięci również handlarze dopalaczami, którym za dystrybuowanie dopalaczy w znacznej ilości będzie groziło do 12 lat więzienia. Dodatkowo regulacje karne będą dotyczyły posiadaczy zabronionych substan-

cji, którym będzie groziła grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3. W wypadku gdy przedmiotem czynu byłaby nieznaczna ilość nowej substancji psychoaktywnej przeznaczonej na własny użytek z uwagi na określone okoliczności możliwe będzie umorzenie postępowania. Ponadto nowe przepisy mają ustawowo zapewnić pomoc osobom uzależnionym od dopalaczy. Uzależnienie od nowych substancji psychoaktywnych będzie podlegało leczeniu, rehabilitacji tak jak uzależnienie od narkotyków.

Mając na uwadze pozytywne skutki proponowanych zmian, wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił raczej załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Tomasz Latos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, odpowiednio druki nr 2746 i 2780.

Szanowni państwo, sytuacja z dopalaczami jest sprawą, o której wielokrotnie dyskutowaliśmy i w tej Izbie, i na posiedzeniach Komisji Zdrowia. Cieszę się, że przy procedowaniu nad tą ustawą w komisji była jednomysłność. Wszyscy posłowie byli za przyjmowaniem poszczególnych artykułów, jak i byli za przyjęciem całości ustawy. To dobrze, ponieważ wszystkim nam, jak rozumiem, zależy na tym, aby lepiej, skuteczniej, efektywniej walczyć z dopalaczami. Stąd też bardzo dziękuję rządowi za przedstawienie tej ustawy, ustawy potrzebnej, pożądanej. Co do sensu jej wprowadzenia to oczywiście nie ma żadnych wątpliwości, natomiast cały czas można dyskutować o tym, i dyskutujemy, co zrobić, aby ta ustawa była jak najbardziej efektywna. Jednym z pomysłów, który jest tutaj wykorzystany, jest zrównanie kwestii związanych ze sprzedażą czy posiadaniem dopalaczy, tzw. dopalaczy, z tym, co obecnie dotyczy stosowania, posiadania, sprzedaży narkotyków. Myślę, że to jest właściwy kierunek, tak jak w kwestiach związanych z przeniesieniem części łączącej się z enumeratywnym wykazem tych substancji do odpowiednich rozporządzeń ministra zdrowia, które zdecydowanie łatwiej można na bieżąco korygować, modyfikować. Miejmy nadzieję,

Posel Tomasz Latos

że te rozwiązania plus oczywiście twarda i natychmiastowa reakcja po stwierdzeniu występowania jednak w różnej postaci w dalszym ciągu tego zjawiska będą bardziej skuteczne niż to, co do tej pory miało w swojej dyspozycji państwo, niż te instrumenty, którymi do tej pory się ono posługiwało. Warto pamiętać przy okazji dopalaczy, że często nawet jednokrotne – podkreślam: jednokrotne – użycie niektórych z tych substancji wywołuje nieodwracalne skutki.

W literaturze są opisywane przypadki, kiedy po jednokrotnym zażyciu dopalacza powstały wymagające później właściwie stałego leczenia różnego rodzaju zaburzenia psychiczne, z których nie można wyprowadzić chorego w sposób trwały. Są takie sytuacje. Szereg osób, zwłaszcza w młodym wieku, nie zdaje sobie sprawy z ogromu zagrożeń, które tak naprawdę są porównywalne z tymi związanymi z zażywaniem najgroźniejszych narkotyków. W tym sensie nie ma tutaj różnicy, a powiedziałbym nawet, że z punktu widzenia prowadzenia procesu terapeutycznego jest trudniej, gorzej, ponieważ ze względu na różnorodność tych substancji trudniej jest w trakcie leczenia w szpitalu znaleźć odpowiednie antidotum, odpowiedni sposób leczenia. Jak wspomniałem, różnorodność tych substancji jest bardzo duża i czasami trudno jednoznacznie wskazać, co jest przyczyną określonych zaburzeń, często wielonarządowych.

Dlatego chciałem jeszcze raz podziękować rządowi za tę ustawę z przedłożenia rządowego i chciałem przekazać, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie ją popierał. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz poseł Małgorzata Niemczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, druk nr 2746.

Przygotowaliście państwo projekt, który de facto będzie stanowić martwe prawo. Rządowy projekt nadal będzie pozwalał wprowadzić nowe dopalacze na polski rynek, bo środki zastępcze w tym projekcie nie są penalizowane. Tylko penalizacja tych środków, tzw. nowych dopalaczy, da organom ścigania możliwość prowadzenia skutecznej walki ze zorganizowanymi grupami przestępczymi.

Niczym mantrę powtarzacie państwo, by nie krytykować waszych projektów. Mówicie, aby przedstawić swój projekt. Zrobiliśmy to. 8 czerwca złożyliśmy w Sejmie bardzo dobry projekt skonsultowany z róż-

nymi środowiskami i specjalistami. Wprowadza on przepisy karne penalizujące zarówno nowe substancje psychoaktywne, jak i środki zastępcze. Wprowadza rozwiązania, które mają na celu rzeczywiste ograniczenie dostępu do dopalaczy na polskich ulicach. Niestety do chwili obecnej nasz projekt nie doczekał się nadania numeru druku. Szkoda, bo zależy nam, aby środki psychotropowe były zabronione z zasady. Chcemy, aby nie było możliwe handlowanie tym, co zagraża życiu i zdrowiu.

Rządowy projekt PiS to propozycja zabawy w kotka i myszkę. Tworzy przestępcom możliwość wykorzystania luk w przepisach. Przez ostatnie lata powinniście posiadać elementarną wiedzę, również na skutek moich pism, interpelacji i monitów, że problemem nie są stare dopalacze, których składniki są na liście. Problemem są nowe substancje, z których powstają nowe dopalacze, a tych substancji nie ma na liście. Przestępcy to wykorzystują i będą wykorzystywać, wyprzedzając publikowane listy środków zabronionych. Grupy zajmujące się dopalaczami są jak hydry, odradzają się, wymyślają coraz to nowe metody.

Dodatkowo wprowadziliście niejednoznaczne definicje nowych substancji psychoaktywnych oraz środków zastępczych. W tworzeniu prawa najważniejsze jest dookreślenie definicji i pojęć. Wprowadzacie określenia: porównywalny, naśladujący. Taki jest właśnie rządowy projekt PiS. Należy głośno o tym mówić, bo ten projekt dotyczy zdrowia i życia ludzkiego. Kolejna definicja to definicja środka zastępczego. Przede wszystkim brak w niej wskazania, że chodzi o substancje, które mają takie samo lub podobne działanie na ośrodkowy układ nerwowy jak środek odurzający czy nowa substancja psychoaktywna. Można to wprawdzie wyinterpretować z faktu, że według nowej definicji środek zastępczy może być użyty w tym samym celu. Jeśli jednak za cel uznać odurzenie, to środkiem zastępczym może być nawet alkohol lub stosowany przez niektórych klej typu butapren. Tymczasem istotą nie jest cel, czyli odurzenie, ale oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy. Niestety wobec środków zastępczych karą nadal jest tylko sankcja administracyjna. W państwa projekcie środki zastępcze, tzn. ich wytwarzanie, produkcja i wprowadzanie do obrotu nie są przestępstwami. Tu jest sztydło, co zaraz wyjdzie wam z worka. Nie nadążycie ucinąć głów hydrze, które się ciągle będą odradzać, i ciągle będziecie małym kotkiem, który będzie gonić tłustą myszkę z kasą. Jak wiemy z prac zespołu do spraw walki z dopalaczami z Łodzi, dilerzy są w stanie wytworzyć i wprowadzić na rynek nową substancję w tydzień lub dwa. Tą nową substancją będzie właśnie środek zastępczy, który ma ten sam cel co środek odurzający. Ma podobne do niego działanie, ma co nieco inny skład chemiczny czy budowę, niejako jest więc legalny. Rząd PiS skopiował z naszego projektu ideę penalizacji, spenalizował nową substancję psychoaktywną i pominął penalizację nowych dopalaczy, czyli środków zastępczych.

Posel Małgorzata Niemczyk

Kolejny bardzo ważny problem tej ustawy to notyfikacja. Dwa zbieżne projekty złożono zgodnie z przepisami. Nowym czynem technicznym w rządowym projekcie PiS jest penalizacja nowych substancji psychoaktywnych. Jak to jest z tą notyfikacją, pani marszałek? Dla projektu rządowego notyfikacja nie jest potrzebna, a dla projektu Platformy jest wymagana? Czy zapisy z rządowego projektu zawartego w druku nr 2746 będą skuteczne w nienotyfikowanej ustawie? Przecież z pewnością będą zastosowane. Niestosowność przepisów nienotyfikowanych – w tej kwestii proponuję sięgnąć do wyroku Sądu Najwyższego i do opinii Biura Analiz Sejmowych.

Występuję w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, występuję też jako członek komisji sportu i doświadczony sportowiec, który doskonale wie, na czym polega nieustanna walka z dopingiem w sporcie, walka sportowców, którzy nie stosują dopingu, ze sportowcami po niego sięgającymi.

Reasumując, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za projektem mimo licznych w nim uchybień – z ich powodu składamy poprawki. Dodatkowo prosimy o rozsądek i wstrzymanie prac, aby dokonać notyfikacji rządowego projektu PiS, aby w przyszłości mógł on być ustawą naprawdę skuteczną w walce z dopalaczami, a nie martwym prawem. Walka z dopalaczami będzie skuteczna tylko wtedy, kiedy wszystko, co ich dotyczy, będzie uznane za przestępstwo. Zrozumcie w końcu, że najważniejszym warunkiem tego, by ta ustawa była skuteczna i powstrzymywała przestępców, jest penalizacja nowych substancji psychoaktywnych, penalizacja środków zastępczych oraz notyfikacja tego projektu ustawy. Dla nas ochrona interesu społecznego, dzieci i młodzieży jest najważniejsza. Dlatego ostrzegamy, że projekt PiS (*Dzwonek*) nie będzie skuteczny, bo nie rozwiązuje sedna problemu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Pani poseł, mówiła pani o poprawkach.

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Już, już.*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie trzeba nikogo przekonywać, że dopalacze to jest wielkie zło, zło, które dotyka młodych ludzi. W ciągu jednego miesiąca mamy w Polsce 300 przypadków zatrucia i chyba nikt nie wierzy w to – co niektórzy twierdzą – że jest to łagodniejsza forma nar-

kotyków. Jest to bzdura totalna. Nieprzewidywalne skutki, nieznany skład chemiczny dopalaczy powodują szkody niewyobrażalne. Od lat próbujemy jako społeczeństwo, poprzednie rządy, walczyć z tym zjawiskiem, ale to przypomina walkę z wiatrakami. I nie ma żadnej pewności, czy ten projekt, któremu dobrze życzę, wprowadzi zmiany na lepsze. Czas pokaże, czy ta ustawa pomoże w walce z dopalaczami.

W tej ustawie – zgodnie z projektem nowelizacji – przemodelowano definicję dopalaczy. Nastąpi odebranie pojęcia substancji psychoaktywnej od pojęcia środka zastępczego. Substancja psychoaktywna ma znany wzór chemiczny, dlatego można się spodziewać, jak zadziała, i ona właśnie trafi do wykazu nowych substancji, za których posiadanie będą stosowane kary tak jak za posiadanie narkotyków. Za posiadanie nowej substancji psychoaktywnej będą groziły takie kary jak za posiadanie narkotyków, a środek zastępczy, dopóki nie ustali się jego składu, zostanie objęty karą finansową, co może skutkować po prostu brakiem odpowiednich kar.

Zrównanie list narkotyków i dopalaczy jest słusznym rozwiązaniem, to nie ulega żadnej wątpliwości. To, że się wprowadza kary, też jest słusznym rozwiązaniem, jest jednak jedno ale. I tej sprawie chciałbym troszkę więcej czasu poświęcić, bo wciąż mam obawy. Możliwość karania za posiadanie niewielkiej ilości na własne potrzeby może skutkować bardzo źle w następujących sytuacjach.

Każdy z nas był młody – ja może dawno, państwo troszkę mniej – i wie, jak w takim wieku się myśli. I wyobrażam sobie, że może dochodzić do takich sytuacji, że na jakiejś, powiedzmy, imprezie, gdzie pojawiają się dopalacze, ktoś z młodych ludzi przedawkuje, weźmie i zaszkodzi mu to, a pozostali, bojąc się odpowiedzialności karnej, nie zgłoszą tego faktu. I z powodu obawy przed karą taka osoba może niestety umrzeć. Trendy, jeśli chodzi o wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia, są w tej chwili takie, żeby w ogóle zastanowić się nad tym, czy za niewielką ilość narkotyków, w tym wypadku dopalaczy, bo to jest to samo, należy karać osobę posiadającą na własny użytek, ponieważ konsekwencje kary w postaci zagrożenia zdrowia mogą być niewspółmiernie większe niż efekty penalizacyjne.

Z drugiej strony całe ostrze tej ustawy powinno być wymierzone w producentów, dystrybutorów, handlarzy. Na tym należałoby skupić całą siłę i moc tej ustawy. Z kolei straszenie młodych ludzi karami może zadziałać, ale zupełnie odwrotnie, niż państwo to zakładacie. Nie odstraszy młodych ludzi od eksperymentowania, że tak powiem, ale może skutecznie odstraszyć, ze względu na tę sankcję, od zgłaszania tego, że dana osoba wzięła ten obrzydliwy środek i zagraża jej śmierć. Dlatego jeszcze raz pochyliłbym się nad tym, czy karanie za posiadanie niewielkich ilości tego typu narkotyku, dopalacza, ma sens i jest (*Dzwonek*) dla ustawy korzystne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 2746.

Od ponad 2 lat zgłaszaliśmy jako Nowoczesna konieczność zmiany podejścia do tzw. środków zastępczych, dopalaczy. W tym czasie postulowałem m.in. częstsze aktualizowanie wykazu środków odurzających i substancji psychotropowych. Sugerowaliśmy prowadzenie akcji edukacyjnych dotyczących szkodliwości dopalaczy czy w końcu najważniejszą kwestię: objęcie wytwarzania dopalaczy i wprowadzania ich do obrotu sankcjami karnymi.

Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, zawiera szereg pozytywnych rozwiązań. Za takie należy uznać ujęcie w rozporządzeniu ministra zdrowia wykazu substancji psychotropowych i wykazu środków odurzających z uwzględnieniem podziału na grupy, jak też wykazu nowych substancji psychoaktywnych. Dotąd bowiem ten wykaz stanowił załącznik do ustawy i pojawienie się w obrocie nowej substancji psychoaktywnej wymagało każdorazowo jej nowelizacji. Teraz na mocy nowych przepisów jest szansa, że właściwe podmioty będą szybciej reagować na pojawienie się na rynku niebezpiecznych środków, bowiem przyspieszeniu ulegnie proces wpisywania nowych substancji na listę związków zakazanych. To na pewno przyczyni się do delegalizacji kolejnych dopalaczy.

Cieszy także fakt, że w ustawie znalazły się sankcje karne za wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu tzw. dopalaczy. Przypomnę, że dotąd obowiązujące przepisy przewidywały wyłącznie kary administracyjne za wytwarzanie lub wprowadzanie do obrotu na terytorium Polski środka zastępczego lub nowej substancji psychoaktywnej. W rzeczywistości egzekwowanie tej kary było niemal niemożliwe. Rządowy projekt uwzględnia te zmiany, zawiera przepisy, które pozwolą skuteczniej walczyć z tym zjawiskiem.

Z aprobatą odnoszę się też do rozwiązań, które zapewniają pomoc osobom uzależnionym od dopalaczy. Ta ustawa pozwoli im korzystać z leczenia i rehabilitacji na takich samych zasadach, na jakich korzystają z tych świadczeń osoby uzależnione od narkotyków.

Za niecelowe uważam z kolei karanie więzieniem posiadaczy substancji psychoaktywnych, szczególnie jeżeli dotyczy to niewielkiej ilości. Dobrze, że w tej ustawie znalazły się przepisy stanowiące, że w przypadku posiadania ich nieznacznej ilości na własny użytek przewiduje się możliwość umorzenia postępowania względem takiej osoby. Mam nadzieję, że wła-

ściwe organy państwa będą wiedziały, jak rozsądnie korzystać z tych regulacji.

Podsumowując, Klub Poselski Nowoczesna zgłasza za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Wobec tego proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Dynamika zmian na rynku nowych narkotyków, obniżenie wieku inicjacji w zakresie zażywania tzw. dopalaczy, skala spowodowanych nimi zatruć, niska świadomość społeczna dotycząca szkodliwości, składu chemicznego i ryzyka związanego z przyjmowaniem substancji zastępczych i nowych substancji psychoaktywnych, potrzeba doskonalenia narzędzi przeciwdziałania i zwalczania produkcji, wprowadzania do obrotu i dostępności substancji zastępczych i nowych substancji psychoaktywnych stanowią istotne wyzwanie na gruncie rozwiązywania problemów uzależnień. Trzeba przyznać, że wyzwania te znalazły propozycje rozwiązań w omawianym projekcie ustawy.

Omawiany projekt wprowadza zmiany do procedury oceny zagrożeń i procedury poddawania substancji środkom kontroli i sankcjom karnym w odniesieniu do nowych substancji psychoaktywnych oraz służy podniesieniu efektywności oddziaływania profilaktycznego na gruncie współpracy samorządów gminnych z placówkami oświatowymi.

Procedowana ustawa wprowadza wzajemne powiązanie i uzupełnianie się oddziaływań profilaktycznych przyjętych do realizacji w gminnych programach przeciwdziałania narkomanii oraz działań w zakresie przeciwdziałania narkomanii prowadzonych w szkołach i placówkach systemu oświaty.

Na uwagę w noweli zasługują również zmiany dotyczące szkoleń certyfikujących specjalistów terapii uzależnień i katalog warunków przyjęć na ten kierunek. Ważny jej wymiar to również doprecyzowanie przepisów regulujących funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Sanitarnej czy regulacje związane z gromadzeniem danych w dziedzinie toksykologii klinicznej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

Szereg wprowadzanych zmian w procedowanej nowelizacji znajdował swój wyraz na przestrzeni ostatnich 2 lat w pracach Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień, któremu przewodniczę. Także na tej podstawie można przyjąć, że proponowane kierunki zmian regulacji prawnych odpowiadają wyzwaniom omawianej problematyki.

Niemniej jednak pewne aspekty projektu ustawy warto poddać jeszcze analizie. W przypadku karty oceny nowej substancji psychoaktywnej można rozważyć rozszerzenie listy punktów rekomendacji o ryzyko społeczne związane z zażywaniem substancji, a także o wnioski praktyczne, jeśli to tego dotyczy, w odniesieniu np. do edukacji społecznej, problematyki profilaktyki, redukcji szkód, przeciwdziałania czy terapii.

Współpraca moderatorów gminnych programów przeciwdziałania narkomanii ze szkołami także jest trafnym rozwiązaniem, jednakże znajomość problematyki realizacji programów przeciwdziałania narkomanii na poziomie samorządów gminnych podpowiada inne, takie, które byłyby bardziej precyzyjne, jeśli chodzi o zalecenia merytoryczne. Można np. rozważyć wprowadzenie dodatkowego elementu merytorycznej pomocy czy kontroli w zakresie opracowania strategii i doboru programów profilaktycznych.

W tym miejscu warto podzielić się uwagą, że sam przekaz wiedzy na temat szkodliwości narkotyków jest w profilaktyce nieskuteczny w tym znaczeniu, że zdobycie wiadomości nie jest równoznaczne ze zmianą zachowania. Jest to jednak najpowszechniej stosowana strategia profilaktyczna, także w szkołach, gdyż wydaje się najprostsza, a przez to najbardziej dostępna. Większe wyzwanie stanowi np. zmiana przekonań normatywnych lub kształtowanie prozdrowotnych postaw odbiorców. Współczesne programy profilaktyczne, które mają ambicję zmiany zachowań odbiorców, muszą uwzględniać zaangażowaną rolę i oddziaływanie na i poprzez rodziców.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowanym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy osób zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zada poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

1 minuta, panie pośle.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dobrze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwalczanie nielegalnej sprzedaży dopalaczy przypomina walkę z wia-

trakami. Po tym, jak poprzedni rząd zamknął sklepy z tymi używkami, wydawało się, że problem już zniknął. Jednakże handlarze ze sklepów stacjonarnych przenieśli się do Internetu, gdzie dopalacze są sprzedawane do dziś, tylko że pod innymi nazwami, jako np. pochłaniacze wilgoci.

Wszelkie dane zarówno sanepidu, jak i policji potwierdzają, że rynek sprzedaży dopalaczy odrodził się, a liczba zatruć tymi substancjami wzrasta. Dlatego mam nadzieję, że proponowane zmiany okażą się skuteczne i pozwolą wyrugować problem dopalaczy. Uważam też, że w kampanii publicznej powinno się uświadamiać młodzież, jakie są zagrożenia płynące z zażywania tych produktów lub tzw. eksperymentowania z nimi. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Nawet przed czasem.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każda zmiana prawna, która będzie chronić nasze dzieci i młodzież, obywateli przed zgubnymi skutkami używek, jest pożądana. Rynek dopalaczy ma to do siebie, że co rusz powstają nowe substancje psychoaktywne, a ich oficjalny wykaz ciągle się wydłuża. Z ostatniej informacji ministra zdrowia wynika, że w mijającym półroczu trafiło do wykazu 17 nowych substancji. Proszę o informację, ile nowych substancji psychoaktywnych zostało wprowadzonych na tę listę za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Chciałam też zapytać, ile rząd PiS przeznaczył w trakcie mijającej kadencji na profilaktykę w tym zakresie, przeciwdziałanie narkomanii oraz zapobieganie używaniu dopalaczy, jakie to były formy profilaktyki i czy wzmocniony został program poprzez nowe, trafiające do młodych ludzi rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pani poseł Małgorzata Niemczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania na piśmie. Dlaczego rządowy projekt ustawy PiS nie wymaga notyfikacji, a dla projektów Platformy notyfikacja jest wymagana? Dlaczego w rządowym projekcie PiS wytwarzanie, produkcja i wprowadzanie do obrotu środków

Posel Małgorzata Niemczyk

zastępczych, czyli tzw. nowych dopalaczy, nie są penalizowane? Czy w świetle zaproponowanych przepisów prawdą jest, że środek zastępczy, czyli tzw. nowy dopalacz, będzie podlegać tylko karom administracyjnym, i czy prawdą jest, że będzie więc występować niejako jako legalny środek?

Certyfikat specjalisty psychoterapii uzależnień może otrzymać osoba, która posiada tytuł zawodowy lekarza lub inny tytuł zawodowy, i tu ograniczacie to do określonych zawodów. Dlaczego magister biologii, chemii czy inny magister nie może uzyskać certyfikatu specjalisty psychoterapii uzależnień, a może go uzyskać teolog lub filozof? Czy podmiotom wykonującym działalność leczniczą oraz podmiotom prowadzącym badania pośmiertne, na które nakładacie nowy obowiązek, będziecie refundować poniesione koszty? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że nie bardzo to wszystko tutaj jestem w stanie zrozumieć, ponieważ na posiedzeniu komisji słyszałem, że projekt rządowy jest tożsamy z projektem Platformy Obywatelskiej, a teraz usłyszałem, że ten projekt rzekomo nie będzie działał. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Proszę wyjaśnić, być może raz jeszcze, z jakich powodów i dzięki jakim instrumentom państwo uważacie, że ten projekt będzie jednak stanowił przełom w walce z dopalaczami. Przy okazji – notyfikacja oznaczałaby czekanie przez kolejne kilka miesięcy i byśmy w dalszym ciągu, w trakcie chociażby wakacji, musieli obserwować kolejne zatrucia, których przecież nie chcemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te zmiany idą w stronę uformalnienia ustawy, jej uszczelnienia. To jest na pewno dobre. Ale jest kilka pytań. Nie jestem członkiem tej komisji, natomiast byłam bardzo za-

niepokojona, czytając głównie uzasadnienie, tym, dlaczego środek zastępczy nie jest traktowany na równi – to pytanie padło już – z substancjami psychoaktywnymi. Przecież każdy lekarz wie, że ratowanie dziecka, które użyje środka zastępczego, kiedy nie wiadomo, jaki był jego skład, jest dużo trudniejsze niż nawet przy narkotyku i substancji psychoaktywnej. A więc jaki jest powód, że traktuje się to inaczej? Druga sprawa. Ustawa mówi o reklamie, o zakazie reklamy. W Internecie jest cała masa reklam nie substancji psychoaktywnych, lecz produktów spożywczych. To są cukiereczki, którymi dziecko jest częstowane. Jak będzie wyglądała walka z tym? I teraz pytanie trzecie dotyczące profilaktyki. To jest najważniejsze, bo wiadomo, że nie poradzimy sobie, jeśli nie będzie *(Dzwonek)* stosownych kampanii społecznych...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania...

Przepraszam, bardzo przepraszam.

Jeszcze pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ta ustawa przewiduje ujednolicenie przepisów dotyczących szkoleń certyfikacyjnych pozwalających uzyskać tytuł specjalisty psychoterapii. Pojawia się w niej wykaz osób, które mogą taki certyfikat uzyskać. To jest lekarz, magister pielęgniarstwa, magister psychologii, pedagogiki, resocjalizacji czy magister zdrowia publicznego. Są jeszcze inne zawody. I w związku z tym mam pytanie: Jakie ośrodki będą mogły szkolić w tym zakresie i gwarantować stosowną jakość takiej certyfikacji? I jak będzie wyglądać weryfikacja tych ośrodków, jaki będzie tryb? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Zbigniew Król.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja z tego miejsca chciałem podziękować za pracę nad tą ustawą i za w zasadzie taką bardzo pozy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król**

tywną odpowiedź na procedowanie nad nią. Postaram się zebrać jednolite odpowiedzi na te pytania, ponieważ wiele z nich się powtarzało. Zacznę od tego, że prace nad tym projektem ustawy rozpoczęły się wraz z powołaniem przez panią premier Beatę Szydło zespołu międzyresortowego do spraw przeprowadzenia tego projektu właśnie w takim kształcie, jaki państwo w tej chwili macie.

Prace nad tym projektem trwały, licząc do dzisiaj, ponad rok, można powiedzieć, 12 miesięcy i trochę. One odnoszą się do zmiany pewnego rodzaju myślenia. Być może w projekcie tej ustawy czy w uzasadnieniu nie jest to dokładnie zapisane. Chciałbym, żebyście państwo zwrócili uwagę, że środek zastępczy, który w tej chwili funkcjonuje, jest określany właśnie tym mianem, tj. jako tzw. dopalacz, bo nie chcę używać tej nazwy wprost. Wszystkie te dopalacze zidentyfikowano. Te tzw. środki zastępcze będą traktowane w skali narkotyku. To jest ta główna zmiana, która jest w tym projekcie. W związku z tym środków zastępczych mamy minimalną ilość. One odnoszą się do tych substancji niezidentyfikowanych. Nie będzie w tym alkoholu, bo alkohol ma stałą częstotliwość. Wiadomo, czym jest ten środek. Nie ma takiej potrzeby, żeby po prostu go notyfikować.

Drugim ważnym elementem w tej ustawie jest przyspieszenie wpisywania tych substancji zakazanych, nielegalnych. O tym jest ta ustawa. To przyspieszenie następuje dzięki przygotowaniu rozporządzenia. Do tej pory mamy dwa załączniki do ustawy. Za każdym razem po pracy zespołu ds. przeciwdziałania, Zespołu ds. oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych jest konieczność nowelizacji tej ustawy. Dzięki temu projektowi właśnie ten element zostanie przyspieszony.

Pytanie, ile tych nowych substancji zostało zdiagnozowanych z rządów PiS. Tak brzmiało pytanie. Otóż zostało zdiagnozowanych 31 nowych tego typu części.

Zdaje się, że w przypadku substancji psychoaktywnych mamy problemy w rozróżnieniu definicji. Pani poseł Małgorzata Niemczyk również odczytała tę samą treść na posiedzeniu podczas pierwszego czytania. Też wtedy o tym mówiłem, ale chciałbym jeszcze raz powtórzyć, że liczba substancji, tych środków zastępczych zostanie dzięki tej ustawie zredukowana, dlatego że powstanie rozporządzenie o substancjach psychoaktywnych, o tych wszystkich nowych częściach, które są tworzone. Te środki zastępcze podlegają takiej samej penalizacji jak w tej chwili.

Była tutaj mowa o skopiowaniu jakiegokolwiek ustawy. Przeczytałem ten projekt, na który się pani powołuje. To jest dokładnie wyciąg z dotychczasowej ustawy o narkotykach. Tam jest ta penalizacja. My do tych narkotyków przypisujemy tzw. dopalacze.

Tam jest ta sama penalizacja. W związku z tym, jeżeli mówimy o jakimkolwiek kopiowaniu, to prosiłbym o uwagę w przypadku kierowania tych dokumentów.

Odnosnie do notyfikacji. Z tego, co wiem, w przypadku państwa projektu minął termin tej notyfikacji w grudniu zeszłego roku.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Jest złożony nowy projekt.)

Tak że to jest taka trochę dziwna sytuacja, bo pani premier, jak już mówiłem, powołała w ubiegłym roku zespół nie po to, żebyśmy się ścigali, jeżeli chodzi o projekt ustawy. Ten zespół pracował po to, żeby przygotować dobry projekt, który zabezpieczy zarówno młodzież, jak i osoby, które korzystają z tych dopalaczy, i przygotował taką penalizację jak w przypadku narkotyków.

Odnosnie do groźby karania. Otóż groźba jest, natomiast w przypadku posiadania niewielkiej ilości na własny użytek odnosimy się do takiego elementu, że jest szereg możliwości stopniowania, a przede wszystkim jest możliwość umorzenia na etapie prokuratorskim. Dziecko, młody człowiek, który to zażyje, a w przypadku udziału tej substancji jego zdrowie nie będzie zagrożone, nie będzie poddawany tej samej procedurze co dealer narkotykowy.

Tutaj wiele mówiono również o sprzedaży i o sposobie zakupów. Otóż dzięki temu, że nie ma legalnej dystrybucji w tej chwili, to udało się zabezpieczyć, poziom stosowania dopalaczy rok do roku spada. Ten spadek nie jest duży, ale nie ma też przyrostu. Niemniej jednak widzimy te wszystkie zagrożenia, bo te substancje psychoaktywne, jak też było mówione, stają się coraz bardziej niebezpieczne. To są po prostu nowe narkotyki, najczęściej syntetyczne, których efekt działania z perspektywy medycznej jest wielokrotnie większy niż w przypadku dotychczas znanych narkotyków, które były wcześniej stosowane.

Tak bym chciał zakończyć, że przestajemy dyskusować o różnego rodzaju środkach zastępczych, produktach kolekcjonerskich czy jakichkolwiek innych nazwach. Przepisujemy te substancje do narkotyków. Dzięki temu, że w drodze rozporządzenia ta lista będzie na bieżąco wzbogacana, zmieniamy tę sytuację. Na resztę pytań udzielę odpowiedzi pisemnie. Taka była zresztą sugestia pani poseł. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pani poseł, ja wiem, że pani wniosowała o sprostowanie, ale pani prosiła, zadając pytania, o precyzyjną odpowiedź na piśmie. Mam nadzieję, że takiej odpowiedzi pan minister udzieli, a dyskusję na temat tego, czy ktoś został źle zrozumiany...

(Poseł Magdalena Kochan: Ale temu służy sprostowanie.)

Pani poseł, ja to wszystko rozumiem, ale pani oczekuje odpowiedzi na piśmie. I ja rozumiem, że pan

Wicemarszałek Beata Mazurek

minister, niezależnie od tego, co powiedział, takiej odpowiedzi udzieli.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ale żeby dobrze odpowiedzieć, trzeba zrozumieć.)

(*Posel Małgorzata Niemczyk*: Pan minister, mówiąc o projekcie, udzielił niewłaściwej odpowiedzi...) Ale komu? Pani?

(*Posel Małgorzata Niemczyk*: ...dlatego że projekt został złożony 8 czerwca br. I tylko to chcę sprostować.)

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprostowanie. Projekt, który wpłynął do marszałka, został złożony 8 czerwca br. Został skierowany do notyfikacji przez pana marszałka. Nie mówimy o projekcie, który został złożony w zeszłym roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2671).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2671.

To jest ważny projekt, oczekiwany przez środowiska kombatanckie, inwalidów wojennych, żołnierzy, górników, niewidomych ofiar działań wojennych.

Szczegółowe uzasadnienie mają państwo w projekcie ustawy, dlatego skupię się tylko na przedstawieniu najważniejszych zmian, które są zawarte w projekcie ustawy.

Projekt ustawy dotyczy obszaru praw przysługujących kombatantom oraz osobom, które podlegały represjom wojennym i okresu powojennego, żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, osobom deportowanym i wywiezionym do pracy przymusowej przez III Rzeszę, ZSRR, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, jak również działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z powodów politycznych.

W zakresie regulacji dotyczących kombatantów oraz osób represjonowanych projektowane rozwiązania mają na celu aktualizację i doprecyzowanie przepisów, usunięcie przepisów niestosowanych, uproszczenie procedur rozpoznawania wniosku o status kombatanta i ofiary represji, umożliwienie wznawiania postępowań administracyjnych w przypadku pojawienia się nowych dokumentów w sprawie w terminach dłuższych, niż jest to przewidziane w Kodeksie postępowania administracyjnego.

Jeżeli chodzi o inwalidów wojennych, to projektowane rozwiązania dotyczą przyznania, obok przysługującej im renty inwalidzkiej, dodatku do tej renty w kwocie 850 zł, waloryzowanego na zasadach i w terminie dla emerytur i rent. Rozwiązanie to stanowi realizację deklaracji Rady Ministrów wyrażonej w stanowisku wobec komisyjnych projektów ustaw i zobowiązania państwa do otaczania szczególną opieką tej grupy społecznej. Szacuje się, że uprawnieniem tym zostanie objętych ok. 2,5 tys. inwalidów wojennych.

W przypadku żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych projektowana zmiana ma na celu wyeliminowanie zróżnicowania kwoty świadczenia pieniężnego, którego wysokość obecnie uzależniona jest od liczby miesięcy trwania pracy, nie więcej jednak niż łącznie za 20 miesięcy. W wyniku tej zmiany wszyscy uprawnieni żołnierze przymusowo zatrudniani będą otrzymywać świadczenie w kwocie maksymalnej, wynoszącej obecnie 215,84 zł. Obok tego świadczenia i już przysługującego ryczałtu energetycznego w kwocie 168,71 zł uprawnionym osobom ma przysługiwać dodatek kompensacyjny w kwocie 32,38 zł. Żołnierze przymusowo zatrudniani mają uzyskać także prawo pierwszeństwa w środowiskowej opiece socjalnej oraz specjalne uprawnienia w zakresie świadczeń zdrowotnych. Wprowadzone zmiany zrównają w tym zakresie uprawnienia żołnierzy przymusowo zatrudnianych z uprawnieniami osób represjonowanych. Liczba beneficjentów tych rozwiązań szacowana jest na ok. 17 tys.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Z kolei cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych zakres ich uprawnień ma zostać poszerzony o prawo do ryczałtu energetycznego w kwocie 168,71 zł. W związku z tym ta grupa społeczna uzyska w tym zakresie uprawnienia analogiczne do uprawnień kombatantów czy też żołnierzy przymusowo zatrudnianych. Uprawnieniem tym ma być objętych ok. 230 osób.

Projektowane zmiany dotyczą także przyznania żołnierzom przymusowo zatrudnianym, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych oraz osobom deportowanym i wywiezionym do pracy przymusowej przez III Rzeszę i ZSRR prawa do jednorazowej lub okresowej pomocy pieniężnej udzielanej przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jeżeli natomiast chodzi o działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osoby represjonowane z powodów politycznych, to projektowane zmiany regulują kwestię zbiegu uprawnień do przysługującego świadczenia pieniężnego z uprawnieniami przysługującymi kombatantom oraz osobom represjonowanym.

W projekcie znalazły się również rozwiązania umożliwiające przekazywanie przez organy emerytalno-rentowe świadczeń pieniężnych wymienionym osobom, nawet zamieszkałym za granicą, z wyłączeniem kombatantów i osób represjonowanych już obecnie korzystających z takiego uprawnienia. Osoby, które zostały inwalidami wskutek prowadzenia działalności kombatanckiej i którym wydano legitymację osoby represjonowanej, będą mogły automatycznie otrzymać książkę inwalidy wojennego bez obowiązku stawiennictwa przed komisjami lekarskimi. Warunkiem dokonania takiej wymiany dokumentów będzie przedłożenie organowi rentowemu zaświadczenia szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, iż pobyt w niewoli, więzieniu czy obozie był konsekwencją prowadzenia przez wnioskodawcę działalności kombatanckiej lub działalności z nią równorzędnej w rozumieniu ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Projektowane zmiany zawierają również regulacje dostosowujące w zakresie grupy przepisów dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych, świadczeń rodzinnych, świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zakładamy, że ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2019 r. Przewidywane środki na 2019 r. to prawie 40 mln zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się do Wysokiego Sejmu o przyjęcie przedstawionego projektu rządowego dotyczącego ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anita Czerwińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące ustawy z druku nr 2671.

Głównymi, najważniejszymi celami projektu tej ustawy są:

— dokonanie w przepisach regulujących uprawnienia kombatantów oraz osób będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego szeregu zmian zmierzających do: aktualizacji i doprecyzowania tych przepisów, usunięcia przepisów niestosowanych, uproszczenia procedur rozpoznawania wniosków o status kombatanta i ofiary represji, umożliwienia wznowienia postępowań administracyjnych w przypadku pojawienia się nowych dokumentów w sprawie w terminach dłuższych, niż jest to przewidziane w Kodeksie postępowania administracyjnego,

— przyście z pomocą inwalidom wojennym poprzez przyznanie im prawa do dodatku pieniężnego do renty inwalidzkiej oraz wprowadzenie możliwości przekazywania przez organy emerytalno-rentowe świadczeń inwalidom wojennym i wojskowym mieszkającym za granicą,

— poszerzenie katalogu uprawnień przysługujących represjonowanym politycznie w latach 1949–1959 żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych,

— umożliwienie osobom deportowanym do pracy przymusowej i osadzonym w obozach pracy przez władze III Rzeszy i ZSRR, będącym w trudnej sytuacji materialnej, otrzymywania pomocy pieniężnej od szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych,

— umożliwienie cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, będącym w trudnej sytuacji materialnej, otrzymywania pomocy pieniężnej od szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także przyznania im dodatkowego świadczenia – ryczałtu energetycznego,

— uregulowanie kwestii związanych ze zbiegiem świadczeń przysługujących działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z powodów politycznych oraz przekazywanie przysługujących świadczeń tym osobom za granicą, jak również

Posel Anita Czerwińska

doprecyzowanie kwestii dotyczących przetwarzania danych osobowych,

— umożliwienie odformalizowanego odzyskania książek inwalidy wojennego tym wszystkim kombatantom, którym wskutek niewłaściwej interpretacji przepisów wydano legitymacje osoby represjonowanej.

Niestety obecny, aktualny stan prawny wyraźnie różnicuje w prawach ofiary systemu totalitarnego, co oczywiście nie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej. Ta ustawa uczyni zadość tej sprawiedliwości wobec osób represjonowanych politycznie w najmroczniejszym okresie powojennej historii Polski. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To pewnie jeden z niewielu aktów prawnych, co do których nie sędzę, żebyśmy mieli różnicę zdań, ponieważ oczekiwane przez środowisko wspieranie, przede wszystkim finansowe, środowiska kombatanckiego szeroko rozumianego jest realizowane – w tym, co dla mnie najważniejsze, jest realizacja petycji, którą w roku 2016 związek inwalidów wojennych złożył do komisji petycji obecnej kadencji, a w której proponował zwiększenie kwot przysługujących inwalidom wojennym. Szkoda, że projekt ustawy, inicjatywy ustawodawczej komisji petycji, który wpłynął do laski marszałkowskiej 25 września 2017 r... Gdybyśmy wcześniej nad tym procedowali, inwalidzi wojenni już dzisiaj mogliby się cieszyć wyższymi kwotami, dodatkami do ich rent wojennych. To jest 850 zł miesięcznie rewaloryzowane wedle zasad rewaloryzacji rent i emerytur, wypłacane zresztą przez zakłady odpowiednie dla odbiorców tych świadczeń – a to ZUS, a to zakłady emerytalne, a to KRUS.

Bardzo dobre są te rozwiązania, które mówią, że żołnierze przymusowo zatrudniani z powodów politycznych w kopalniach, kamieniołomach, cywilne niewidome ofiary działań wojennych, osoby deportowane do pracy przymusowej – wszystkie te grupy mają możliwość korzystania z zapomóg, o które mogą występować do szefa urzędu do spraw kombatantów. Ważne jest także to, że te świadczenia zwolnione są z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Jeśli chodzi o organy rentowe, wedle oceny skutków regulacji przedstawionej w odniesieniu do pro-

jektu ustawy, jest obowiązek wydania ok. 20 tys. nowych decyzji administracyjnych. Sam szef urzędu w ciągu kilku najbliższych lat, szacuje się, będzie musiał wydać ok. 12 tys. zaświadczeń dla represjonowanych żołnierzy. Musi rozpoznać to środowisko i utworzyć nowy zbiór danych dotyczących tych osób.

To są wszystko dobre rozwiązania, poprzemy je, uznając, że być może warto zastanowić się nad wcześniejszym wejściem w życie przede wszystkim dodatków do renty inwalidów wojennych. Wiemy, że to jest środowisko osób, które z racji wieku często żegnają się z nami wcześniej, i byłoby dobrze, gdybyśmy te rozwiązania wprowadzili w życie jak najwcześniej.

Klub Platformy Obywatelskiej wnosi o przekazanie tego projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2671.

Dotychczasowe nowelizacje oraz objęcie kolejnych grup uprawnieniami kombatanckimi stworzyły cały szereg nierówności i niespójności pomiędzy poszczególnymi grupami osób objętych działaniem ustawy o kombatantach. Jest oczywiste, że zróżnicowanie to często wynikało z polityki historycznej poszczególnych rządów, ale też z ich woli i możliwości zaangażowania budżetu państwa w kwestię koniecznych dla tych grup świadczeń. Jest też oczywiste, że nie da się całkowicie wyeliminować pewnej gradacji uprawnień i świadczeń dla wszystkich osób objętych ustawą kombatancką oraz ustawami pokrewnymi, ale jest możliwość dodatkowego wsparcia grup najbardziej poszkodowanych lub do chwili obecnej najbardziej upośledzonych w zakresie przyznanych świadczeń. Dlatego nowelizacją objęto szczególnie przepisy dotyczące grup inwalidów wojennych, włącznie z przywróceniem nieprawnie odebranych wielu z nich przez organy emerytalne, stosujące zawężającą definicję inwalidy wojennego, książek inwalidy wojennego.

Znowelizowano w tej ustawie przepisy dotyczące niewidomych cywilnych ofiar wojny, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz tzw. żołnierzy górników wcielonych do pracy w różnych kopalniach i kamieniołomach bądź też do pracy w batalionach budowlanych. Regulacje te powinny stanowić pewne zadość-

Posel Józef Brynkus

uczynienie i wyrównanie ich praw w rozumieniu szeroko pojętej zasady sprawiedliwości społecznej.

Proponowana nowelizacja zrównuje prawa do świadczeń objętych ustawą osób zamieszkających w kraju i poza jego granicami oraz poszerza krąg uprawnionych do otrzymania pomocy pieniężnej ze środków będących w dyspozycji szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ujednoliconą będzie sytuacja prawna działaczy opozycji antykomunistycznej w stosunku do innych beneficjentów ustawy kombatanckiej. Uregulowane będzie zagadnienie zbiegu świadczeń z różnych tytułów, wynikających źródłowo z tych samych okoliczności faktycznych. Chodzi np. o uprawnienia kombatanckie i działacza opozycji lub osoby represjonowanej nadane w wyniku działalności skutkującej nadaniem uprawnień kombatanckich.

W trakcie debaty społecznej uwagi do nowelizacji zgłosiły dwie organizacje partnerskie urzędu: NSZZ „Solidarność” oraz Porozumienie Zielonogórskie, federacja związków zawodowych pracodawców ochrony zdrowia. NSZZ „Solidarność” pozytywnie ocenił proponowane zmiany, wnosząc jednak szereg drobnych uwag i sugestii, z kolei federacja zielonogórska zwróciła uwagę, że wprowadzanie uprawnień dla poszczególnych grup w zakresie świadczeń zdrowotnych powinno być połączone z utworzeniem rejestru uprawnionych udostępnianego placówkom ochrony zdrowia w celu łatwiejszego zastosowania nadanych uprawnień. Ten postulat wydaje się całkowicie słuszny.

W ramach konsultacji publicznych najistotniejsze zmiany proponowały stowarzyszenia osób internowanych i represjonowanych w ostatnim okresie Polski Ludowej. Ich propozycje dotyczyły m.in. obniżenia granicy wieku emerytalnego dla uprawnionych, przyznania prawa do dodatkowego urlopu oraz podniesienia wysokości świadczenia, względnie jego wyrównania wypłacanego przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Propozycje te jednak, jako zbyt obciążające budżet państwa, w większości nie zostały uwzględnione, co nie oznacza, że nie należałoby ich rozważyć w przyszłości, w miarę poprawy sytuacji budżetowej naszego kraju.

Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu

ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt zawiera szereg uregulowań, które powinny funkcjonować już od wielu lat. Dodatkowa pomoc finansowa dla żołnierzy górników i żołnierzy batalionów budowlanych, w większości zrównanie przysługujących im praw z prawami przysługującymi osobom podlegającym ustawie o kombatantach, prawo do udzielanej przez szefa urzędu do spraw kombatantów pomocy pieniężnej dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR, takie samo prawo dla cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych wraz z przyznaniem im prawa do ryczałtu energetycznego – to tylko niektóre z zawartych w noweli rozwiązań, które od lat powinny przysługiwać osobom zasłużonym.

W mojej ocenie, co już wielokrotnie mówiłam, Polska nigdy nie osiągnie sukcesu, jeśli nie będzie w niej elementarnej sprawiedliwości. Polska nigdy nie stanie się normalnym krajem, jeśli etyczny porządek będzie stał w niej na głowie. Skromne oddanie sprawiedliwości tym, którzy walczyli o wolność Polski, ma służyć nie tylko grupie skrzywdzonych narodowych bohaterów. Służyć ma ono przede wszystkim odbudowie etycznego ładu, czyli temu, co po roku 1989 jest w Polsce jednoznacznie totalną klęską. Czas najwyższy zacząć się podnosić z tej klęski. Jestem przekonana, że procedowana ustawa, nowelizacja jest jednym z istotnych elementów przywracania sprawiedliwości społecznej. Jej beneficjentom bezsprzecznie należy się szczególne uznanie, które po części jest wyrażone w omawianych przepisach.

Cieszy mnie, że obecny rząd tak wielką wagę przykładą do naszej historii, do kultywowania tradycji i oddawania czci i hołdu osobom zasłużonym. Cieszy mnie, że ta postawa obecnego rządu nie jest jedynie postawą wyrażaną słownie, ale znajduje odzwierciedlenie w wydatkach budżetowych. Państwo polskie wreszcie zaczyna się troszczyć o swoich obywateli i o swoich bohaterów.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy został zapisany pan poseł Szczerba. Nie ma.

W takim razie pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze, że będzie dodatek dla kombatanów, ale chciałam zapytać, kiedy w końcu zostanie podwyższony dodatek pielęgnacyjny przysługujący osobom, które kończą 75. rok życia. Kiedy zaczniecie pracować nad wzmocnieniem przepisów, aby takich dodatków emerytom i rencistom nie mógł zajmować komornik? Kiedy rzetelnie podwyższycie świadczenia emerytalne i rentowe? Kiedy przekażecie większą pomoc dla niepełnosprawnych? Kiedy pochylicie się nad przesiedlonymi w czasie II wojny światowej, np. mieszkańcami powiatu żywieckiego, którzy zostali wysiedleni ze swoich domów? Dotyczy to 22 tys. osób. Tych traumatycznych przeżyć tym Polakom nikt nigdy w żaden sposób nie wynagrodził. Może teraz jest na to czas. Wyplaciliście sobie wysokie premie, a kiedy będą pieniądze... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Ewę Tomaszewską, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Celem ustawy, nad którą procedujemy, jest uporządkowanie pewnych spraw dotyczących kombatanów i osób będących ofiarami represji wojennych oraz okresu powojennego, w tym świadczeń pieniężnych dla tych osób. I to cieszy. Być może nie najważniejszą z punktu widzenia osób, których to nie dotyczy, ale ważną sprawą właśnie dla kombatanów jest status inwalidy wojennego udokumentowany przez otrzymanie książeczki inwalidy wojennego.

Nowelizacja ustawy kombatanckiej oraz kilku innych ustaw z 2002 r. wprowadziła dokument, legitymację osoby represjonowanej, w konsekwencji czego zdarzało się, że organy rentowe, niektóre sądy i wojskowe komisje lekarskie osobom, które znalazły się w obozach wskutek prowadzenia działalności kombatanckiej i tam doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu, wydawały legitymacje osoby represjonowanej zamiast książeczek inwalidy wojennego.

Moje pytanie do autorów nowelizacji: Czy ta nowelizacja reguluje ten z pozoru drobny problem

i kombatan, którzy spełniają kryteria otrzymania statusu inwalidy wojennego (*Dzwonek*), będą bez problemu otrzymywali stosowne dokumenty? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ani projektodawca, ani nikt z partnerów społecznych nie zwrócił uwagi na jeszcze jeden aspekt zagadnienia, a to są wynikające z ustawy o kombatanach oraz z innych ustaw uprawnienia do ulgowych przejazdów środkami komunikacji publicznej. Także w tej materii panuje ogromne zróżnicowanie w stosowaniu czy respektowaniu przez przewoźników, firmy komunikacyjne i ich organy założycielskie uprawnień poszczególnych grup kombatanów oraz osób represjonowanych. Proponowana nowelizacja nie reguluje tego zagadnienia nawet w minimalnym stopniu. Być może warto w ramach procedowania nad nowelizacją poddać ten aspekt pod dyskusję i ostatecznie go usystematyzować? Każda nowelizacja, dodam od siebie, to dobry ruch, aby kombatan – z ich marnymi emeryturami – mogli korzystać z różnych ulg. Cieszy mnie, że coraz więcej myśli się o kombatanach, aby uwierzyli (*Dzwonek*), że o nich się nie zapomniało, że jeszcze są osoby, które...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Niemczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja, nad którą dzisiaj debatujemy, od stycznia przyszłego roku, wyborczego, zakłada przede wszystkim dodatkowe pieniądze dla inwalidów wojennych. Od przyszłego roku mają dostawać 850 zł dodatku do renty inwalidzkiej. Wyższe świadczenia dostaną też represjonowani politycznie żołnierze zastępczej służby wojskowej zatrudnieni w kopalniach i kamieniołomach, a cywilne niewidome ofiary wojny otrzymają ryczałt energetyczny. To koszt 207 mln zł w ciągu 10 lat, zatem rocznie ok. 20 mln zł. Proszę o udziele-

Posel Małgorzata Niemczyk

nie odpowiedzi: To dużo czy mało w kontekście ubiegłorocznych nagród dla ministrów, wiceministrów i urzędników struktur rządowych, na które wydatkowaliście 6 mln zł? Czy nie lepiej dołożyć? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Fabisiak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja to doskonała okazja do tego, panie ministrze, by pomyśleć o żołnierzach Armii Krajowej. Niebawem, za chwilę będziemy ściskali ręce, będziemy im dziękowali, że są bohaterami, tymczasem o nich nie ma mowy. Dobrze pan o tym wie, że tylko 40% żołnierzy AK ma status inwalidów wojennych. A reszta? Jest ich już garstka. Oczywiście mogą się do pana zwrócić z prośbą o przyznanie zasiłku, mogą, ale oni bardzo często zwyczajnie nie mają siły. Są to starzy, znękani ludzie. Dlaczego rząd nie pomyślał o nich przy tej ustawie, przy tej nowelizacji? Im to jest potrzebne. Oni są bohaterami narodowymi i będziemy za kilka dni o tym bez ustanku przypominali. A gdzie jest nasza pamięć konkretniejsza niż tylko słowa, na tyle konkretna, aby mogli żyć godnie?

Proszę o to. Może w następnym kroku, ale i pan wie, i ja wiem, i wszyscy wiedzą *(Dzwonek)*, że jest to niezbędne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaczę od podziękowań, bo to bardzo ważna i wyczerkiwana ustawa. Naprawdę chylę czoło, że rząd, właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości, zaspokaja oczekiwania, potrzeby bardzo ważnych grup, grup kombatanów.

I w związku z tym mam pytanie co do tej ustawy. Po pierwsze, ogólnie jak duża grupa beneficjentów skorzysta z tej nowelizacji, z tej ustawy? I czy państwo planujecie przeprowadzić jakąś kampanię społeczną, tak aby informacja o tej nowelizacji dotarła do wszystkich beneficjentów? Myślę, że to jest bardzo ważne, żeby w mediach pojawiła się taka informacja, w radiu publicznym, żeby skorzystać też z radia publicznego, po to, żeby dotrzeć nie tylko do tych osób,

ale także do ich rodzin, do bliskich, tak aby wpłynęły stosowne wnioski i aby beneficjenci *(Dzwonek)* skorzystali z tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o ofiary represji, które albo trafiły po wojnie za granicę, albo po prostu są dzisiaj tą grupą, którą określamy mianem Polonii. W jaki sposób skorzystają one z tej nowelizacji? I przy okazji chciałbym zapytać, jak w kontekście rozpatrywanej ustawy wygląda sytuacja tzw. dzieci Zamojszczyzny. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze szef Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych pan Jan Józef Kasprzyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Szef Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych
Jan Józef Kasprzyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do kilku zagadnień, które w pytaniach i w prezentacjach klubowych się pojawiły.

Pierwsza sprawa to kwestia książek inwalidy wojennego, w której to kwestii zostało zadane pytanie. Otóż ta nowelizacja umożliwi odformalizowanie procedury odzyskiwania książek inwalidy wojennego przez tych kombatanów, którym wskutek niewłaściwej interpretacji przepisów wydane zostały legitymacje osoby represjonowanej. To sprawa pierwsza.

Sprawa druga. Jeżeli chodzi o środki przyznane kombatanom w ogóle, to pragnę przypomnieć, że przez wiele, wiele lat kombatanów mieliśmy dwukrotnie, trzykrotnie więcej niż teraz. Kwota na pomoc doraźną, czyli środki, które przeznaczane były dla kombatanów na ich wnioski składany u szefa urzędu do spraw kombatanów, wynosiła 8 mln zł. Od 2 lat ta kwota jest dwukrotnie wyższa, wynosi ponad 15 mln zł, mimo że kombatanów i ofiar represji mamy z natury rzeczy znacznie mniej. A zatem to jest wyraźny przełom w myśleniu o pomocy udzielanej przez państwo polskie kombatanom. Oni zresztą

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk

z tej pomocy są niezwykle zadowoleni, dają temu wyraz właściwie przy każdej możliwej okazji. A zatem nie jest tak, że ta kwota jest niższa, ta kwota jest dwukrotnie wyższa, a wraz z nowelizacją tej ustawy liczba i katalog osób nią objętych, stających się jej beneficjentami też się znacznie zwiększa. Jeżeli chodzi o to, o czym wspomniała pani poseł Joanna Fabisiak, to żołnierze Armii Krajowej, nie tylko żołnierze Armii Krajowej, żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich, żołnierze września 1939 r., od wielu lat, szczególnie w ostatnim czasie, objęci są wielką pomocą z wykorzystaniem środków, które są przekazywane przez urząd do spraw kombatantów. Jeżeli oni nie są w stanie sami udać się do urzędu, to nasi pracownicy...

(Poseł Joanna Fabisiak: No właśnie.)

...jak również wojewodów, w których kompetencjach leży od kilku miesięcy opieka nad kombatantami, przybywają do nich, wypełniają wnioski. Różnie to oczywiście bywa, ale też pamiętajmy, że kombatanci są zrzeszeni bardzo często w organizacjach, których członkami są również osoby niemające statusu kombatanta i one pomagają. Ta pomoc dla żołnierzy Armii Krajowej, a szczególnie dla powstańców warszawskich jest niemała.

Jeżeli chodzi o powstańców warszawskich, o czym pani poseł wspomniała, za kilka dni mamy rocznicę, to ta pomoc ma charakter wyjątkowy. Przypomnijmy, że samorząd warszawski uchwalił w ramach pomocy doraźnej dla kombatantów powstańców warszawskich przekazanie im 1944 zł, symbolicznie wypłaconych w tym roku, ale również poprzez działania, które podjęliśmy, i porozumienie podpisane z PGNiG i Polską Grupą Energetyczną wszyscy powstańcy warszawscy mają przyznany ryczałt, dzięki czemu są zwolnieni de facto z opłat za gaz i za energię. To jest ogromny ukłon czyniony w stronę tych, którzy walczyli o naszą wolność i niepodległość.

Chcemy, aby w przyszłym roku taka pomoc też popłynęła dodatkowo do żołnierzy września 1939 r. Pamiętajmy, że to są osoby liczące już średnio 100 lat, a średnia wieku żołnierzy Armii Krajowej, kombatantów, to obecnie 93–94 lata. Jednak w przyszłym roku będzie rocznica wybuchu wojny, a zatem w sposób szczególny pamiętać będziemy o tych, którzy walczyli w roku 1939.

Ilu jest beneficjentów tej ustawy? Pan minister Szwed to wykazywał w swoim wystąpieniu, ale przypomnę. Inwalidów wojennych, którzy otrzymają po nowelizacji dodatkowo 850 zł miesięcznie, jest ok. 2,5 tys., żołnierzy górników, których mamy skatalogowanych, ponieważ udzielaliśmy im nieco mniejszej pomocy, teraz ona będzie większa, jest ok. 17 tys., cywilnych niewidomych ofiar wojny jest najmniej w tej grupie, która po nowelizacji otrzyma dodatkowe wsparcie, bo to jest ok. 230 osób. Natomiast najliczniejszą grupę stanowią osoby deportowane do pracy

przymusowej i osadzone w obozach pracy przez niemiecką III Rzeszę i Związek Sowiecki, bo to jest ponad 62 tys. osób. Przypomnę, że ta grupa będzie mogła po nowelizacji ustawy ubiegać się o dodatkową pomoc pieniężną przyznawaną przez szefa urzędu. A zatem, sumując, adresatem tej nowelizacji ustawy jest ponad 80 tys. osób.

Jeżeli chodzi o ofiary represji czy kombatantów, którzy przebywają czy mieszkają za granicą, to objęci oni są dokładnie tymi samym przywilejami, jakimi objęci są ci, którzy mieszkają w kraju, a zatem świadczenia pomocy będą im wypłacone. Nowelizacja reguluje te wszystkie kwestie, zostały one unormowane. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W trybie sprostowania – pani poseł Joanna Fabisiak.

Ma pani 1 minutę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Myślałam głównie o tym małym procencie żołnierzy Armii Krajowej, którzy mają status, którym przysługują prawa osób szczególnie poszkodowanych, i to poszkodowanych, których zdrowie wymaga znacznego wsparcia. Zasiłek w każdej formie jest tylko czasowy, tymczasem tym ludziom potrzebna jest stała pomoc. I właśnie o tym myślałam. Myślę, że warto o tym pomyśleć z większą troską. Oczywiście wspaniałe jest to, że nie muszą oni płacić za gaz, za światło. Te pieniądze zostają im na leki, ale trzeba im dać poczucie bezpieczeństwa, a za tym poczuciem bezpieczeństwa będzie szło także poczucie, że są bohaterami, że są szczególną grupą. Nie bójmy się tego, nie bójmy się uznać za grupę specjalną właśnie żołnierzy Armii Krajowej właśnie w tym roku obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2671, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Obrony Narodowej, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 24 stycznia 2018 r. (druki nr 2589 i 2752).

Proszę pana posła Grzegorza Matusiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Grzegorz Matusiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wczorajszym posiedzeniu połączonych Komisji: Spraw Zagranicznych i Polityki Społecznej i Rodziny przyjęto projekt ustawy jednogłośnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w tym punkcie porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Pyzik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Ma pan 3 minuty.

(Poseł Grzegorz Długi: Proszę też tak krótko, tak jak poprzednik.)

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 stycznia 2018 r. minister Elżbieta Rafalska oraz Sodnam Chinzorig, minister pracy i ochrony socjalnej Mongolii, podpisali umowę między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym. Biorąc pod uwagę fakt, że umowa ta jest oparta na międzynarodowych standardach, chodzi tu o obowiązek w dziedzinie zabezpieczenia społecznego opartego na zasadzie równego traktowania, zasadzie sumowania okresów ubezpieczeniowych oraz zasadzie zachowania praw nabytych, transferu świadczeń, ponadto biorąc pod uwagę fakt, że zakresem przedmiotowej umowy zostały objęte zasiłki dla bezrobotnych, świadczenia pieniężne w razie choroby i macierzyństwa, świadczenia *(Dzwonek)* emerytalne, rentowe, emerytury, renty...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przekroczył pan czas.

Pani poseł Joanna Augustynowska, klub Platformy, złożyła stanowisko na piśmie^{*)}.

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Przepraszam, czy to były 3 minuty?

(Poseł Elżbieta Stepien: Mnie się wydaje, że nie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pomyłka, pomyłka...

(Poseł Grzegorz Długi: Ale to my razem będziemy mówić, wspólnym głosem.)

Panie pośle, pomyłka. Pan mówił przez 1 minutę. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ma pan poseł jeszcze 1 minutę, bo jedną pan stracił na to przepychanie się.

(Poseł Grzegorz Długi: Proszę bardzo, jeszcze potrzymam... Muszę to wynagrodzić.)

A teraz traci pan kolejną minutę.

Poseł Piotr Pyzik:

Bardzo dziękuję, doceniam to bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, zostało jeszcze 20 sekund.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od końca. Klub Prawa i Sprawiedliwości w zaistniałej sytuacji oczywiście popiera ratyfikację tej umowy ze stycznia. Dodam jeszcze tylko, bo to jest istotna informacja, że umowa ta nie obejmuje rzeczowych świadczeń leczniczych, natomiast zakres świadczeń ze strony polskiej jest odzwierciedlony w zakresie działań ze strony mongolskiej, który będzie taki sam. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zdołam przedstawić stanowiska tak szybko jak mój kolega,

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Długi

ale będę się starał. Polska jest krajem otwartym. W ramach tej otwartości musimy zapewniać pewną infrastrukturę prawną dla naszych gości, w tym wypadku dla naszych gości z Mongolii. Nam chodzi o to, abyśmy byli krajem otwartym, ale zorganizowanym. Jak ktoś do nas przyjeżdża, to chcemy o tym wiedzieć, chcemy go zarejestrować, niech ZUS płaci, a potem my będziemy płacić. I tak naprawdę o tym jest ta umowa.

Wobec tego trudno jej nie poprzeć. Klub Kukiz'15 będzie popierał tę ustawę, będzie głosował za jej przyjęciem, kierując się wskazaniami pana posła Pyzika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Elżbieta Stępień: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, nie wiem, czy zdążę wypowiedzieć się w te 3 minuty. Przygotowałam sobie trzy kartki, a pan tutaj mówi o 3 minutach. Cóż, spróbuję.

Szanowni Państwo! Podstawowym prawem każdego człowieka jest prawo do zabezpieczenia społecznego. Dotyczy ono nie tylko obywateli naszego kraju, ale także osób przybywających z innych regionów, dlatego niezbędne jest zawieranie umów międzynarodowych w tym zakresie. Gwarancji takich pozbawieni byli dotychczas obywatele polscy pracujący na terenie Mongolii, a podpisanie umowy z Mongolią o zabezpieczeniu społecznym umożliwia objęcie tych osób ochroną ubezpieczeniową.

Przedmiotowa umowa ma służyć nie tylko polskim firmom świadczącym działalność na terenie Mongolii, gdzie według danych z 2014 r. działało 28 firm z polskim kapitałem, stanowi ona również zachętę do podejmowania legalnego zatrudnienia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przez obywateli mongolskich, z których obecności w chwili obecnej korzysta głównie sektor opieki zdrowotnej. Dotychczasowy brak regulacji prawnych w przedmiocie zabezpieczenia społecznego jest niekorzystny dla ewentualnych pracowników z uwagi na brak możliwości zaliczenia okresów ubezpieczeniowych – chodzi o okresy przepracowane na terytorium drugiej umawiającej się strony – brak możliwości transferu świadczeń z zabezpieczenia społecznego osobom przybyłym z drugiego państwa.

Szanowni Państwo! Myślę, że pora jest późna, a moje płomienne wystąpienie w tej chwili, jak sądzę, nie jest przez wszystkich państwa już przyswajane o tej porze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przeciwnie, pani poseł, słucham bardzo uważnie.

Posel Elżbieta Stępień:

...więc powiem krótko: Nowoczesna jest za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Nie było pytań, nie ma odpowiedzi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 6 maja 1993 r. (druki nr 2669 i 2766).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji: Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 6 maja 1993 r., druk nr 2669.

Komisja Gospodarki i Rozwoju oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2018 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 2669 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Pyzik – w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Jest to kolejny kraj po 12 innych krajach, takich jak: Grecja, Hiszpania, Finlandia, Niemcy, Bułgaria, Wielka Brytania, Austria, Litwa, Chorwacja, Węgry, Szwecja i Łotwa, z którym znosimy tę umowę bilateralną z tego względu, że te umowy były zawierane w czasie, kiedy Polska nie była jeszcze członkiem Unii Europejskiej, natomiast po przystąpieniu do Unii Europejskiej i w konsekwencji przyjęciu rozwiązań prawnych obowiązujących w tej przestrzeni Polska wycofuje się z tych porozumień bilateralnych na rzecz jednego bytu europejskiego. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stanisław Lamczyk – w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska jest za ratyfikacją tego porozumienia, co jest zgodne z zakończonym przez Komisję Europejską w listopadzie 2016 r. nieformalnym postępowaniem, tzw. EU Pilot, rozpoczętym w czerwcu 2015 r. Rzeczpospolita Polska jest obecnie stroną umów intra-EU BIT zawartych z prawie wszystkimi państwami członkowskimi UE, z wyjątkiem Irlandii i Malty, z którymi Polska nigdy nie zawarła tego typu umów, oraz Włoch, z którymi umowa wygasła. Zapewnia ona inwestorom i jego inwestycjom z państwa strony umowy na terytorium państwa drugiej strony umowy pełną ochronę oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym.

Według danych GUS za 2015 r. w Polsce zarejestrowano 48 spółek z udziałem kapitału estońskiego, z czego 14 zatrudniało powyżej 9 osób. Podstawowy kapitał udziałowy estoński wynosił 47,4 mln zł, co stanowiło 0,02% kapitału udziałowego. Według danych estońskiego urzędu statystycznego polskie firmy zainwestowały w Republice Estońskiej 38,3 mln zł, co stanowiło 0,22% inwestycji zagranicznych ogółem. Samorządy gospodarcze udzieliły ogólnej odpowiedzi, iż mimo że inwestorzy nie korzystają z ochro-

ny przewidzianej umowami intra-EU BIT – pozywają państwa przed sądami powszechnymi – powołują się na ich obowiązywanie w dyskusjach w organami danego kraju przy zaistnieniu sporu.

Główną barierą w korzystaniu z arbitrażu są jego wysokie koszty i dlatego korzystano z sądów powszechnych. Z informacji posiadanych przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii wynika, że zarówno polscy, jak i estońscy inwestorzy nie kierowali roszczeń na podstawie ww. umowy. Dlatego też klub Platforma Obywatelska jest za przyjęciem ratyfikacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się bardzo krótko, podobnie jak pan poseł Pyzik, którego wystąpienie było bardzo skondensowane. A więc chciałbym, po pierwsze, powiedzieć, że jego zdanie traktuję jako swoje. Natomiast przechodząc do sprawy, chcę powiedzieć, że rozwiązanie problemu umowy intra-EU BIT zawartej z Estonią jest wzorcowe. W tym sensie wzorcowe, że tak jak w przypadku niektórych innych niestety nie udało się zawrzeć porozumienia i trzeba było je wypowiadać lub czekać na ich wygaśnięcie, tak tu mieliśmy do czynienia z wzorcowym rozwiązaniem, tzn. umowy zostały rozwiązane w drodze prostej wymiany not. Wnioskuje, że razem z tą procedurą sunset clause dotyczącą przedłużonego okresu działania sprawa zostaje rozwiązana od razu i raz na zawsze. I tak trzymać. Tutaj serdecznie gratuluję naszym służbom, którym udało się to osiągnąć. Klub nasz będzie z wielką przyjemnością głosował za przyjęciem tej legislacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejna umowa intra-EU BIT, którą rozwiązujemy. Obowiązywanie umowy bilateralnej zawartej między Polską a Estonią jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umowy z prawem Unii Europejskiej. Podobnie kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu

Posel Krzysztof Truskolaski

i wzajemnej ochronie inwestycji zawartych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Swoją opinię na temat tego zagadnienia wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne stwierdził, że umowy o popieraniu i ochronie inwestycji są niezgodne z prawem unijnym.

Omawiana umowa miała zapewnić zarówno polskiej, jak i estońskiej stronie pełną ochronę oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym w przypadku naruszenia praw którejś ze stron. Ochrona inwestycji poprzez arbitraż międzynarodowy miała być pewnego rodzaju bezpiecznikiem zarówno dla zagranicznego inwestora w Polsce, jak i dla polskiego za granicą.

Komisja Europejska ma poważne obawy, że umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, w tym ww. umowa, a także ich poszczególne postanowienia pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Nowoczesna poprze ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Tym razem również nie ma pytań, wobec czego nie ma odpowiedzi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r. (druki nr 2725 i 2767).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych Komisji: Gospodarki i Rozwoju oraz Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r., druk nr 2725.

Obie połączone Komisje: Gospodarki i Rozwoju oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2018 r. wnoszą o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu ustawy z druku nr 2725 bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Józef Leśniak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy, druki nr 2725 i 2767, o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

Panie Marszałku! Procedowany projekt ustawy pozwala na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r. Podpisanie protokołu przystąpienia Ekwadoru było konsekwencją realizacji celu strategicznego partnerstwa między Unią Europejską oraz krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zawartego w Rio de Janeiro w 1999 r., zakładającego wzmocnienie więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych Unii Europejskiej z tymi krajami.

Przystąpienie Ekwadoru do istniejącej umowy o handlu z Kolumbią i Peru zarówno ugruntowuje ramy prawne stosunków handlowych Unii Europejskiej z tym państwem, jak i ułatwia wzajemną wymianę handlową i obustronny przepływ inwestycji.

Wejście w życie powyższej umowy nie spowoduje konieczności zmiany polskiego prawodawstwa ani nie wywoła bezpośrednich skutków społecznych. Nie przewiduje się też negatywnych skutków gospodarczych i finansowych protokołu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej – pan poseł Michał Stasiński*).

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma?

(*Głos z sali: Na piśmie.*)

Aha, na piśmie. Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Długi – w imieniu klubu Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przystąpienie Ekwadoru do tego porozumienia jest już, jak wiemy, na poziomie Unii Europejskiej dokonane poprzez tymczasowe dopuszczenie, natomiast w poszczególnych krajach jeszcze nie. Przynajmniej dwa kraje, jeśli się nie mylę, chyba Austria i Belgia, jak na razie ociągają się z ratyfikacją.

Cieszę się, że nie jesteśmy pierwsi, bo wbrew pozorom to porozumienie może budzić wątpliwości, tym większe, już teraz patrząc z naszego bardzo egoistycznego punktu widzenia, że mamy dość spory deficyt w handlu z Ekwadorem. Po prostu jemy za dużo bananów.

Wobec tego należałoby zastanowić się, w jaki sposób zintensyfikować nasz eksport. Obalenie barier celnych być może jest tutaj pierwszym krokiem. Bariery techniczne, które istnieją w tym handlu, a są one wbrew pozorom dość spore, powinny być tym, na czym powinniśmy się teraz skupić. Ten protokół de facto ku temu zmierza, jednakowoż nie całkowicie, natomiast każdy krok w dobrym kierunku jest popierany przez klub Kukiz'15.

Z tego powodu klub będzie głosował za tym, aby przyjąć protokół. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony,

w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

26 czerwca 2012 r. w Brukseli została podpisana umowa o handlu między Unią Europejską oraz jej państwami członkowskimi a Kolumbią i Peru, która zgodnie z założeniami wejdzie w życie w momencie jej ratyfikacji przez Unię, państwa członkowskie, a także Kolumbię i Peru.

Polska ratyfikowała omawianą umowę w dniu 14 lutego 2014 r. Podpisanie protokołu przystąpienia Ekwadoru do omawianej umowy było konsekwencją realizacji celów strategicznych partnerstwa między Unią Europejską oraz krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zawartego w Rio de Janeiro w 1999 r., zakładającego wzmocnienie więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych Unii Europejskiej z tymi państwami. Przystąpienie Ekwadoru do istniejącej umowy o handlu z Kolumbią i Peru, która jest ambitną, kompleksową i wyważoną umową o handlu, wzmacnia ramy prawne stosunków handlowych Unii Europejskiej z tymi państwami oraz ułatwia wzajemną wymianę handlową i obustronny przepływ inwestycji.

Klub Nowoczesna będzie głosował za tą ustawą.

(*Poseł Grzegorz Długi: I przede wszystkim chroni nazwę: polska wódka.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 48. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu (druki nr 2507 i 2755).

Proszę pana posła Włodzimierza Bernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, druk nr 2755, o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu, druk nr 2507.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 8 maja 2018 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych do pierwszego czytania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Włodzimierz Bernacki

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu uchwały o zmianie Regulaminu Sejmu, druk nr 2507.

Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że ta zmiana, która dokonuje się za sprawą tejże zmiany regulaminowej, wynika z nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ustawa ta wprowadza zasadę, wedle której poseł ponosi odpowiedzialność za swoje czyny nie tylko na sali plenarnej, tę odpowiedzialność ponosi na terenach znajdujących się w zarządzie Kancelarii Sejmu, w trakcie posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, ale również, odnosi się to do senatorów, odpowiedzialność taką ponosi się na terenach znajdujących się w zarządzie Kancelarii Senatu, jeśli chodzi o senatorów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość i wnioskodawcy przyjęli to rozwiązanie jako niezbędne i konieczne po tych wszystkich sytuacjach, które miały miejsce na terenie parlamentu, w salach, gdzie odbywają się posiedzenia komisji, ale również na terenie przyległym, znajdującym się w zarządzie Kancelarii Sejmu. Wydaje się roztropne takie rozwiązanie, gdzie posłowie będą obligowani do właściwego zachowania na całej tej przestrzeni. To rozwiązanie, jeśli chodzi zarówno o ustawę, jak i o te rozstrzygnięcia szczegółowe, jeśli chodzi o regulamin Sejmu, nawiązują wprost do art. 165 Regulaminu Parlamentu Europejskiego, dokładnie do art. 165 ust. 7, mówiącego, że uprawnienia, które posiada przewodniczący, również te uprawnienia i jednocześnie obowiązek do właściwego zachowania się, odnosi się do tej przestrzeni, na której za porządek odpowiada przewodniczący komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza poprawki do projektu uchwały regulaminu Sejmu. Pierwsza poprawka zakłada utrzymanie uprawnienia Prezydium Sejmu do podejmowania uchwały obniżającej uposażenie lub dietę parlamentarną w przypadku naruszenia przez posła na posiedzeniu Sejmu lub posiedzeniu organów Sejmu powagi Sejmu, w odniesieniu do naruszenia przez posła w rażący sposób na terenie pozostającym w zarządzie kancelarii spokoju lub porządku Prezydium Sejmu będzie miało takie samo uprawnienie.

I są trzy poprawki ze sobą bezpośrednio związane. Poprawka 1. wychodzi naprzeciw sugestiom, które pojawiły się w trakcie posiedzeń komisji, dotyczącym zarówno ustawy, jak i zmiany regulaminu. Otóż poprawka zakłada wprowadzenie procedury odwoławczej od decyzji marszałka Sejmu stwierdzającej naruszenie przez posła na posiedzeniu organów Sejmu powagi Sejmu. Poprawka 2. to poprawka zakładająca możliwość nałożenia przez Prezydium Sejmu na posła w przypadkach określonych w przepisie zakazu odbywania zagranicznych podróży służbowych. I wreszcie poprawka 3., związana z dwoma poprzednimi, zakłada możliwość obniżenia uposażenia lub diety parlamentarnej na okres do 9 miesięcy posłom, w wypadku których wcześniej stwierdzono uniemożliwienie przez nich pracy Sejmu lub jego organów, naruszenie powagi Sejmu lub naruszenie spokoju lub porządku, jeśli mamy do czynienia z tzw. recydywą, przy uwzględnieniu – zaznaczam bardzo wyraźnie – przepisów przewidujących procedurę odwoławczą od decyzji marszałka Sejmu, o których mowa w art. 22a oraz art. 22b.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że rozwiązania, które proponowane są w samym projekcie czy w poprawkach, nie odbiegają od rozwiązań, które obowiązują w innych parlamentach europejskich. Jako że mój limit czasu się kończy, wszystkich zainteresowanych odsyłam do ekspertyzy z dnia 6 lipca 2012 r. przygotowanej przez Biuro Analiz Sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Jednocześnie, panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko wobec projektu uchwały zmieniającej regulamin Sejmu.

Debatujemy nad tym projektem w nocy z 19 na 20 lipca, spiesząc się bardzo, chociaż za chwilę parlament ma przerwę, bardzo długą w tym roku, nie będzie nawet okazji do wprowadzenia tych przepisów, które jutro chcecie uchwalić.

Pierwsze czytanie tego projektu uchwały odbyło się 2 dni temu, we wtorek. Zwracaliśmy uwagę podczas tego pierwszego czytania – zwracaliśmy uwagę: pan poseł Truskolaski, a także ja – że implementujemy do regulaminu Sejmu ustawę, wobec której prezydent nie podjął jeszcze decyzji. Parlament skończył pracę nad tą ustawą w piątek, ustawa trafiła do prezydenta. To w ewidentny sposób narusza godność urzędu prezydenckiego, już nie mówiąc o godności prezydenta Andrzeja Dudy...

(Poseł Grzegorz Długi: Sejmu też.)

...że parlament nie czeka na decyzję prezydenta. Jak rozumiem, wczoraj Prezydium Sejmu, Konwent Seniorów uznały tę argumentację, że wypada chociaż poczekać na decyzję prezydenta, żeby realizować ustawę, skoro ten jeszcze jej nie podjął. Na posiedzeniu komisji usłyszeliśmy, że jest domniemanie, że prezydent podpisze ustawę. Nie słyszałem o takim prawnym terminie: domniemanie, że prezydent ustawę podpisze. Jest domniemanie konstytucyjności, ale o domniemaniu co do podpisu prezydenta...

(Poseł Grzegorz Długi: Panie pośle, trzeba być nowatorskim.)

...nie słyszałem. Rozumiem, że to domniemanie jest teraz bardzo silne.

Ta uchwała wprowadza możliwości karania posłów za tzw. naruszenie godności Sejmu nie tylko na posiedzeniu Sejmu, w sali plenarnej, ale i na posiedzeniach wszystkich organów, także za rażące naruszenie spokoju na terenie pozostającym w zarządzenie Kancelarii Sejmu. Jak przed chwilą usłyszeliśmy od przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości pana prof. Bernackiego, te kary mają być zgodnie z poprawkami, które złożyliście, jeszcze większe – zmniejszenie pensji o połowę nawet przez okres do 9 miesięcy w przypadku recydywy. Co prawda wprowadzacie możliwość odwołania się, ale do tego samego organu, który karę nałożył. No, to wydaje się to odwołanie iluzoryczne.

Oczywiście można powtórzyć to, o czym mówiliśmy przy okazji pracy nad niedawną zmianą ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, że gdyby zdarzyła się sytuacja, hipotetycznie, że poseł czy senator przyjdzie na posiedzenie komisji w kiepskim stanie psychofizycznym albo będzie zachowywał się, pozostając w takim samym stanie, skandalicznie gdzieś na korytarzach Sejmu czy w hotelu poselskim, to oczywiście powinna być możliwość ukarania go. Jednak zdajemy sobie sprawę, jaka jest praktyka

w tej kadencji. Nawet w ostatnim miesiącu mieliśmy taką sytuację, że na wniosek marszałka Sejmu Prezydium uznało za zasadne ukaranie posła, który reagował na wypowiedzi premiera Morawieckiego, i to takie wypowiedzi, na które trudno było nie reagować – trudno było zachować spokój wobec tej demagogii, którą pan premier był uprzejmy tu stosować – a udzielił tylko upomnienia parlamentarzysty, który blokował tę mównicę przez kilkanaście minut, bo to widocznie było wygodne dla marszałka, jako że dzięki temu nie dopuścił do zadawania pytań innych posłów opozycji. I to pokazuje, że te kary nie są po to, żeby zachować godność parlamentu, tylko po to, żeby mieć kolejne narzędzia wpływu na zastraszanie opozycji.

Oczywiście Platforma Obywatelska będzie głosowała przeciwko tej uchwale. Chciałem zapewnić większość, która tę uchwałę niewątpliwie jutro rano, za kilka godzin, przegłosuje, że żadne kary, żadne mechanizmy represji nie przestraszą opozycji i że nie przestaniemy być opozycją, nie przestaniemy wskazywać na złe rzeczy, które dzieją się obecnie w państwie, nie przestaniemy być głosem Polaków, którzy temu rządowi są przeciwni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Nie chciałem panu posłowi przerywać, ale pan prezydent już podpisał ustawę.

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Rzepecki, klub Kukiz'15.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja, szczerze powiedziawszy, jestem zmieszany, jeśli chodzi o tę uchwałę. Z jednej strony, mamy taką praktykę, że na tę chwilę, do tej pory są karani tylko i wyłącznie posłowie opozycji. Mam nadzieję, że opozycja merytoryczna, jaką jest Kukiz'15, nie będzie karana, jeśli zostaną wprowadzone te przepisy, bo my jako opozycja merytoryczna w przeciwieństwie do opozycji totalnej zachowujemy się godnie i godnie reprezentujemy interesy Polek i Polaków w polskim Sejmie, w przeciwieństwie do tych haniebnych zachowań, jakie miały miejsce wczoraj, kiedy pan poseł Petru, pani poseł Schmidt, pani poseł Scheuring-Wielgus odstawiali cyrk w polskim Sejmie, na terenie polskiego Sejmu. I pod tym kątem, w tej perspektywie być może należą się surowsze kary, właśnie w odniesieniu do takich zachowań. Bo te zachowania, które wczoraj miały miejsce – przewożenie ludzi, bezprawne, nielegalne, w bagażnikach, to ośmieszanie polskiego Sejmu na terenie naszego kraju, ale także w Europie, bo, szanowni państwo, przez takie zachowania cała Polska i Europa śmieje się z polskich parlamentarzystów. To jest haniebne, i trzeba powiedzieć sobie jasno i wyraźnie, że takie zachowania

Posel Łukasz Rzepecki

nigdy nie powinny mieć miejsca w polskim Sejmie, a ci posłowie powinni odpowiadać karnie. Bo to, co wczoraj wyprawiali i wyczyniali, to przechodzi wszelkie wyobrażenie i przechodzi ludzkie pojęcie.

Jako posłowie powinniśmy zachowywać się godnie, powinniśmy reprezentować naszych wyborców w Sejmie, walczyć o ich sprawy, a nie urządzać happeningi, które nie mają nic wspólnego z tworzeniem prawa. Jesteśmy opozycją merytoryczną. Będziemy głosować przeciw tej uchwale tylko i wyłącznie dlatego, że obawiamy się, że jako opozycja merytoryczna będziemy wrzuceni z opozycją totalną do jednego worka, a na to się nie zgadzamy.

(Posel Małgorzata Chmiel: Nie, nie ma strachu.)

Jako posłowie Kukiz'15 nigdy nie pozwolimy sobie na to, żeby zachować się w tak haniebnym sposób, w jaki zachowali się wczoraj posłowie, których wcześniej wymieniałem. Będziemy głosować przeciw tylko i wyłącznie dlatego, że ta uchwała wprowadzająca zmiany regulaminu ma na celu karanie posłów opozycji, bo na tę chwilę jedynie posłowie opozycji otrzymują kary. Ale takie zachowania jak wczorajsze powinny być karane jeszcze bardziej surowo.

A do posłów pana Petru, pani Scheuring-Wielgus i pani poseł Schmidt apeluję o rozsądek i o to, żeby zachowywali się przyzwoicie i żeby po prostu przeprosili swoich wyborców za tak haniebne zachowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy obecnie godzinę 23.16. Panie marszałku, czy prowadzenie dyskusji o wprowadzeniu zmiany w regulaminie Sejmu o tej porze jest poważne? Czy to nie narusza powagi tej Izby? Dlaczego o tak istotnych zmianach dla polskiego parlamentaryzmu, o tak istotnych punktach dyskutuje się pod osłoną nocy? Teraz procedujemy nad zmianą regulaminu Sejmu, dzięki której możecie karać posłów na całym terenie Sejmu i Senatu. Za chwilę będziemy zmieniać pierwszego prezesa Sądu Najwyższego – i to pod osłoną nocy. Ale odpowiedź jest prosta. Po prostu boicie się społeczeństwa, boicie się opinii publicznej. Po prostu nie chcecie, żeby ludzie to oglądali. Pod osłoną nocy, pod szczytnymi hasłami krok po kroku wprowadzacie ograniczenia dotyczące posłów w naszym kraju. Procedowanie kwestii tak istotnych dla polskiego parlamentaryzmu o tej porze jest po prostu niepoważne i w mojej ocenie narusza powagę Sejmu.

Projekt zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nie jest więc niczym innym jak kolejną próbą zastraszenia opozycji demaskującej prawdziwe oblicze rządów PiS. Na naszych oczach demokracja parlamentarna obchodząca w tym roku swoje 550-lecie jest po prostu dewastowana. Za chwilę nie będziemy mogli w ogóle się odezwać, bo wszystkie nasze słowa będą interpretowane jako naruszanie powagi tej Izby.

Projekt zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ma być ściśle związany z projektem zmiany ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, który nakłada na posłów i senatorów obowiązek należytego zachowania odpowiadającego pełnionej funkcji nie tylko na sali posiedzeń, ale także w innych miejscach będących w zarządzie Kancelarii Sejmu.

Pan marszałek poinformował teraz, że pan prezydent podobno podpisał tę ustawę. Niestety na stronie Prezydent.pl w zakładce: Legislacja nie ma jej jeszcze podpisanej. Widzę, że pan marszałek ma jakieś lepsze informacje. Może prezydent do pana po prostu zadzwonił, powiedział: Już podpisałem tę ustawę, możecie dalej procedować. Tak naprawdę dopóki nie pojawi się na stronie, że prezydent podpisał ustawę, to ten projekt nie powinien być w ogóle procedowany.

Przed uchwaleniem tych absurdalnych przepisów powinniście przyjrzeć się swojemu postępowaniu. Dlaczego nie wyciągnięcie konsekwencji wobec waszych posłów za zachowanie naruszające powagę Sejmu? Z tego, co sobie przypominam, to dotychczas żaden poseł PiS nie został ukarany w tej kadencji. Żaden nie dostał kar finansowych, a ukaranych posłów opozycji już na palcach dwóch rąk nie da się niestety policzyć. Praktycznie podczas każdego posiedzenia Sejmu jakiś poseł opozycji zostaje ukarany.

Wielokrotnie w tej kadencji Sejmu byliśmy świadkami przejawów zachowania posłów PiS godzącego w powagę tej Izby, ale marszałek nigdy tego nie zauważył. Czy powagi obrad nie narusza fakt czytania „Atlasu kotów” przez posła Kaczyńskiego, zabieranie przez niego głosu bez żadnego trybu czy nazywanie posłów opozycji, cytuję, zdradzieckimi mordami? Pytanie: Czy został on za to ukarany finansowo? Czy został ukarany finansowo poseł Winnicki, który bezprawnie blokował mównicę, który nie pozwolił posłom na zadawanie pytań w sprawie bardzo ważnej ustawy? Odpowiedź jest prosta. Oczywiście nie został. Bo miał to pewnie z kimś umówione. Zapewne wiele mogłaby nam powiedzieć posłanka Pawłowicz, która wielokrotnie naruszała powagę tej Izby i w jawny sposób ośmieszała Sejm. Ile to już popisów posła Tarczyńskiego, posła Pyzika – witam pana posła – czy posła Kaczyńskiego...

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

...zostało zbagatelizowanych przez Prezydium Sejmu?

Posel Krzysztof Truskolaski

Skoro jest tutaj pan poseł Pyzik, to tylko przypominę, jak pokazywał nieparlamentarne gesty w stronę posła Cimoszewicza.

(*Posel Łukasz Rzepecki:* Oj tam, oj tam.)

Czy poseł Pyzik został ukarany? Nie został.

Dlatego, szanowni państwo, jeżeli chcecie być cenzorami, to zaczniacie sprawiedliwie oceniać liczne przejawy złego zachowania kolegów ze swoich ław. Próbuje zablokować nam usta, łamiecie podstawowe zasady demokratycznego państwa prawa. Możecie nas karać finansowo, możecie odbierać posłom opozycji diety i uposażenia, ale nas nie zakneblujecie. Nadal podczas naszej codziennej pracy będziemy ujawniali i pokazywali prawdziwą przez dobrą zmianę. (*Oklaski*)

(*Posel Łukasz Rzepecki:* Prawdziwą twarz.)

Nowoczesna jest za odrzuceniem tego projektu w całości.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie ma pana posła.

No to przystępujemy do pytań.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Michał Szczęba, klub Platformy Obywatelskiej.

Tym samym zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako drugi jest pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zapytać posła wnioskodawcy, co dalej? Teraz będziemy karać posłów za to, że podobno naruszają powagę Sejmu poza salą plenarną, na posiedzeniach komisji, Konwentu Seniorów. Tylko jest pytanie, czy w związku z zachowaniem na posiedzeniu komisji również zostanie ukarana posłanka Pawłowicz, która non stop na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wyzywa posłów opozycji. Zresztą ostatnio na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej z jedną z tych spraw mogliśmy się zapoznać.

Mam też pytanie o pana posła Piotrowicza: Czy nie narusza powagi tej Izby, jak nie pozwala normalnie procedować nad ustawą? No to, co się dzisiaj dzieje w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, po prostu narusza wszelkie powagi wszystkich Sejmów, po prostu to jest skandal. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale pan poseł Piotrowicz właśnie ograniczył czas zadawania pytań do 30 sekund. Mam pytanie: Jak w 30 sekund można zadać merytoryczne pytanie? Nie da się, dlatego pytanie do posła wnioskodawcy: Co dalej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W każdej grupie zawodowej zdarzają się różni ludzie, jedni są rzetelni, drudzy nierzetelni, jedni dowcipni, drudzy mniej, jedni kulturalni, a drudzy mniej kulturalni. My jesteśmy również taką grupą zawodową, bo większość to posłowie zawodowi. W związku z tym każdy powinien pilnować kultury na swoją miarę, i to wyborcy oceniają w czasie wyborów przy urnach wyborczych. Karanie finansowe dorosłych ludzi jest dla mnie absurdałne, tym bardziej że w ogóle nie wyciągacie, państwo z PiS-u, konsekwencji wobec swoich członków. Karana jest tylko opozycja. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Małgorzata Niemczyk, również klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tymi zapisami wprowadzacie możliwość karania. Moje pytanie brzmi: Czy posłów PiS-u też będziecie traktować w taki sam sposób i nakładać na nich kary za zachowania naruszające powagę Sejmu?

Dzisiaj w chwilach, w których mogłam, uczestniczyłam w posiedzeniu komisji sprawiedliwości. Za każdym razem, gdy tam wchodziłam, byłam świadkiem tego, w jak niegodny sposób zachowywała się pani poseł Pawłowicz. Czy za te wielokrotne niewłaściwe zachowania dzisiaj jest karana wielokrotnie? Naruszała spokój, porządek oraz powagę Sejmu.

Kto może złożyć wniosek o ukaranie? Co powinien zawierać taki wniosek? Ile razy w każdym miesiącu, w kwartale poseł czy senator może zostać ukarany? W uzasadnieniu zmian w regulaminie Sejmu czytamy, że dotyczy to obszaru całego kraju i poza nim. W związku z powyższym pytam: Czy obszar całego kraju i poza nim jest obszarem w zarządzie Kancelarii Sejmu?

(*Głos z sali:* Może już niedługo będzie.)

Zachowania posłów czy senatorów na wyjazdowych posiedzeniach Sejmu, w delegacjach, podczas wizytacji – w jaki sposób będziecie to oceniać? Czy spanie w ławach poselskich... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.
Czegoś pani nie doczytała, ale trudno.
Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Katalog zasad powinien być naprawdę bardzo mocno ograniczony, bo naszym pracodawcą są Polacy, a nie politycy PiS-u. Muszę powiedzieć, że powinno być to przestrzegane przez wszystkich.

Panie marszałku, przed momentem wyszedłem z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Pani profesor, podobno profesor, bo nie wiem, kto dał jej tę profesurę...

(Głos z sali: Nie ma profesury.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie ma.)

...wyzywa tam posłów od lewackich mord. Raz po raz, zero zachowania ze strony przewodniczącego komisji, całkowita ignorancja, przyzwalanie na tego typu zachowania. W dniu wczorajszym przewodnicząca komisji do spraw europejskich miała zgłoszony punkt o rozszerzenie porządku obrad. Z uwagi na to, że posłów PiS-u było mniej niż pozostałych, nie dopuściła nawet takiego wniosku, prawidłowo zgłoszonego, pod głosowanie. Sami państwo łamiecie, jak się tylko da, regulaminy, a tutaj robicie sobie przepisy, które będą stosowane tylko w jedną stronę, tylko w stosunku do polityków opozycji. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł sprawozdawca.
Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż ta dyskusja bierze się z jakiegoś jednego wielkiego nieporozumienia. Po pierwsze, w art. 2 proponowanej uchwały stwierdza się, że uchwała wchodzi w życie z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Istotnie potwierdza się informacja, że pan prezydent tę ustawę podpisał.

(Głos z sali: Ale gdzie?)

Nie wiem, gdyby założyć, tak jak państwo twierdzą... *(Wesołość na sali)*

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale nie poinformował społeczeństwa.)

To proszę cierpliwie poczekać, taka informacja się ukaże.

Szanowni Państwo! Wydaje się, że ten art. 2 wszystko objaśnia. Mówią państwo o tym, że czymś nadzwyczajnym jest wprowadzenie przepisów mówiących o możliwości karania posłów za niewłaściwe zachowanie poza obszarem sali posiedzeń plenarnych. Otóż takie rozwiązania, jakie my dzisiaj wprowadzamy, od dawien dawna obowiązują m.in. w Izbie Gmin, jeśli chodzi o Wielką Brytanię, i dokładnie te rozwiązania zostały wprowadzone w latach 80. XIX w., a jedno z istotnych zarządzeń regulaminowych nr 45 pochodzi z roku 1902.

Istotnie było tak, drodzy państwo, że do tej kadencji właściwie niewiele mieliśmy takich sytuacji, w których czy to marszałek, czy Prezydium Sejmu musieli podejmować tak radykalne działania. Ale to wynika nie z tego, że taki jest, powiedziałbym, pomysł na życie Prezydium czy marszałka Sejmu, tylko z tego, że duża część posłów postępuje w sposób ewidentnie naruszający zasady regulaminu sejmowego.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale nie tylko opozycja.)

Nie tylko opozycja. Ja przypomnę, że pierwszym posłem, który został ukarany przez marszałka Sejmu, wcale nie był poseł opozycji, tylko poseł Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale nie finansowo.)

Jeśli państwo to sprawdzą, będą państwo mogli zobaczyć, kto to jest.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Czy był ukarany finansowo?)

To jest jedna kwestia.

Druga rzecz, bardzo istotna i ważna. Po mojej lewej stronie, po lewej stronie naszego parlamentu, w chwili obecnej znajdują się przedstawiciele komisji etyki, dwóch przedstawicieli, z klubu Kukiz oraz z klubu Nowoczesna, i mogą oni doskonale potwierdzić jedno stwierdzenie, które powtarza się notorycznie na posiedzeniach komisji etyki, że rzeczywiście należy uczynić bardzo wiele, aby posłowie wreszcie zaczęli postępować tak, jak nakazują zasady etyki poselskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz powtórzę, że te zmiany, które są dokonywane w naszym regulaminie, są jedynie dostosowaniem do pewnych kanonów i wzorców obowiązujących w Europie Zachodniej, łącznie z Parlamentem Europejskim.

(Głos z sali: I tam też tylko opozycja...)

Warto też prześledzić historię kar, które były nakładane, i to nie tylko na parlamentarzystów w komisji czy na posiedzeniach plenarnych.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Ilu posłów klubu PiS zostało ukaranych?)

Przypomnę przypadek jednego z europarlamentarzystów, który za wypowiedź w radiu czy telewizji również został ukarany. Proszę tutaj zachować powagę i rozwagę w dyskusji na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu uchwały, proponuję, aby Sejm przystąpił do głosowania nad tym projektem po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Sprzeciw!)

Już usłyszałem.

Ten sprzeciw oczywiście rozstrzygniemy w głosowaniu, ale nie dzisiaj, panie pośle.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Może i dzisiaj?)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej (druki nr 2516 i 2530).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrzyła przedłożony projekt 9 maja tego roku i przyjęła uchwałę w następującym brzmieniu: „W 1569 roku w obecności króla Polski, wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Augusta na sejmie walnym w Lublinie został podpisany akt realnej unii polsko-litewskiej. Dwa państwa: Korona Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie powołały tym aktem »jedno nierozdzielne i nieróżne ciało« – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Przetrwała ona ponad 200 lat, a unicestwiły ją dopiero połączone siły trzech zaborców.

Profesor Władysław Konopczyński pisał: »Nigdy w dziejach odrębne narody nie zawarły trwalszego ślubu przy mniejszym zastosowaniu nacisku. Stało się wedle życzenia setek tysięcy, z ujmą tylko dla garści uprzywilejowanych i dla ich pychy. Musiano odczuć i w oderwanym Połocku, i w Smoleńsku, i w stolicach wszystkich państw, że tu zaszła nie drobna zmiana administracyjna (...), ale akt wielkiej dziejowej doniosłości. (...) Już po roku mogła Europa odróżnić polską metodę uniowania od moskiewskiej Iwana, który swym nowogrodzianom wybijał z głów wszelki pociąg do polskości tysiącami bezprzykładowych kaźni«.

Unia polsko-litewska zawarta w Lublinie była jednym z najdonioślejszych wydarzeń stulecia, nie tylko dla połączonych nią krajów, ale dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Jej skutki wykraczały daleko poza znaczenie polityczne czy gospodarcze. To akt, który złotymi literami zapisał się w historii

i kulturze narodów Rzeczypospolitej. »Unia lubelska jest jednym z najjaśniejszych promieni w dziejach polskich, bo stwierdzała na nowo, że nie najazdami, nie zaborami, ale wzajemną przyjaźnią rozszerzało się i potęgniało państwo polskie, łącząc równych z równymi, wolnych z wolnymi« – przypominał prof. Feliks Koneczny.

Zawarcie Unii Lubelskiej nabiera dziś jeszcze innego znaczenia. Zwracał na to uwagę św. Jan Paweł II. W 2003 roku podczas spotkania z rodakami zgromadzonymi na placu św. Piotra z okazji 25-lecia pontyfikatu podkreślił, że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i »dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty, która wprawdzie na różnych płaszczyznach przeżywa kryzysy, ale która stanowi jedną rodzinę narodów, opartą na wspólnej chrześcijańskiej tradycji«. W słynnym zdaniu: »Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej« zobowiązał nas do aktywnego budowania wspólnoty ducha w oparciu o wartości, które pozwoliły przetrwać dziesięciolecia programowej ateizacji.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu aktu z 1569 roku dla naszej Ojczyzny oraz dla Europy, ustanawia rok 2019 Rokiem Unii Lubelskiej».

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedłożony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Lichocka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trzeba powiedzieć, że 2019 r. to będzie wielki rok, bo to będzie m.in. Rok Unii Lubelskiej, jednego z najbardziej wiekopomych aktów prawnych, aktów ustawodawczych, aktów państwowych – aktu, jaki zawarli Polacy, wolni Polacy, i Litwini, wolni Litwini – w naszej historii. Powstało wielkie państwo, najważniejsze w tej części Europy w ówczesnej epoce, wielkie państwo, którego wszyscy jesteśmy spadkobiercami. Bardzo się cieszę, że udało się w sejmowej komisji kultury chyba bez wielkich sporów i kłótni przedstawić ten tekst.

Prawo i Sprawiedliwość oczywiście z wielką radością zagłosuje za ustanowieniem roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz proszę panią poseł Elżbietę Zielińską, klub Kukiz'15...

Nie, przepraszam, pani poseł Anna Wasilewska, klub Platformy Obywatelskiej.

Przepraszam. Bardzo proszę.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

1 lipca 1569 r. podpisano na Sejmie w Lublinie akt unii polsko-litewskiej. Do 1795 r. unia lubelska była jednym z filarów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stosunki polsko-litewskie zawsze były skomplikowane, a rok 1569 był bardzo burzliwy. Obrady Sejmu w Lublinie trwały ponad pół roku. Po długich staraniach litewscy panowie 1 lipca 1569 r. dokonali aktu zaprzysiężenia unii zwanej unią lubelską. Określono tam zasady polsko-litewskiej koegzystencji, zniesiono odrębność ustrojową Litwy, połączono oba systemy prawne. Był wspólny Sejm i Senat, wspólna polityka zbrojna, polityka zagraniczna, waluta i herb, natomiast osobne były urzędy, wojsko, sądownictwo i skarb.

Zawarcie unii lubelskiej było jednym z najdonioślejszych wydarzeń stulecia, nie tylko dla połączonych krajów, ale także dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Unia miała ogromne znaczenie polityczne, gospodarcze i kulturowe. Szlachta litewska przejmowała wzorce polskie i zachodnie, a strona polska – wzorce wschodnie i orientalne. Zjednoczone państwo stało się mostem pomiędzy Wschodem i Zachodem, obszarem wymiany kulturowej o niespotykanej dotąd intensywności. Następowala polonizacja elit litewskich, które rezygnowały z własnych tradycji, z własnego języka i kultury. Przejmowano język polski, łacinę, ubiory i styl wysławiania się. Na tamte czasy unia lubelska była wzorem rozwiązań polityczno-prawnych.

W 2019 r. mija 450 lat od zawarcia tej unii. Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za podjęciem uchwały o ustanowieniu roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Michał Szczerba, ale go nie ma.

Nie ma pytań, nie ma odpowiedzi.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (druki nr 2518 i 2531).

Proszę panią poseł Barbarę Bubulę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 9 maja 2018 r. ustaliła następujący tekst uchwały z propozycją przyjęcia jej przez Wysoką Izbę.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

20 maja 2019 roku minie 100 lat od urodzin Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku.

Losy i twórczość Gustawa Herlinga-Grudzińskiego stanowią świadectwo cierpień i czynów człowieka, któremu przyszło przeżyć czasy totalitarnej przemocy i kryzysu wartości. Więzień sowieckiego łagru, żołnierz Armii Andersa, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, emigrant, współpracownik »Kultury« i Radia Wolna Europa, zaangażowany w pomoc polskiej opozycji antykomunistycznej, ale przede wszystkim ceniony w Ojczyźnie i na świecie autor książki »Inny świat. Zapiski sowieckie«, poruszających opowiadań oraz »Dziennika pisanego nocą« – Gustaw Herling-Grudziński z niezwykłą odwagą opisuje tragedię człowieka poszukującego moralnego ładu i prawdy.

Książka »Inny świat« była pierwszym w literaturze światowej, artystycznie doskonałym, pełnym miłosierdzia oraz nadziei świadectwem martyrologii więźniów sowieckiego łagru. Napisał ją zaledwie 30-letni autor, który sam doświadczył okrucieństwa komunistycznego miejsca kaźni. Tym większa była gorzkość pisarza, gdy część intelektualnych elit Europy nie chciała przyjąć do wiadomości jego relacji.

Opowiadania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego to głęboko zakorzeniony w europejskiej kulturze zbiór opowieści o metafizycznych sekretach losu człowieka. Autora fascynuje zmaganie się z tajemnicą, którą opisał słowami Szekspira: »jesteśmy z takiej materii, z jakiej robione są sny«.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Barbara Bubula

Jego »Dziennik pisany nocą« stanowi niezwykle oryginalną, eseistyczną, osobistą kronikę historii Polski i Europy w XX wieku, widzianą z emigracji oczami polskiego patrioty i Europejczyka.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu słowa i czynu wielkiego pisarza, ustanawia rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego».

Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi o uchwalenie tego projektu w brzmieniu zaprezentowanym przed chwilą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji na tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Lichocka w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość, klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście popiera z wielką radością projekt tej uchwały, by ustanowić rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. To – już pani poseł Barbara Bubula, pani poseł sprawozdawca, przeczytała treść uchwały – wielki pisarz, wielki Polak, który dał świadectwo zmaganiom również naszego narodu z totalitaryzmami. Jego książka „Inny świat” była pierwszym świadectwem, również na tak wysokim poziomie artystycznym, opublikowanym w obszarze zachodniej literatury.

Herling-Grudziński był, m.in. z tego powodu, całkowicie zakazany w PRL. Był oczywiście zaangażowany w życie emigracyjne najpierw w Londynie, potem jako współtwórca paryskiej „Kultury” bardzo aktywnie pracował dla wolnej Polski i wierzył w nią. Tak jak część naszych elit sądziła, że komunizm nigdy nie upadnie, a w każdym razie będzie to trwało wieki, tak Herling-Grudziński wiedział, i mówił to w wielu wywiadach, że to się stanie, że to nie jest raz na zawsze, że trzeba dla tej Polski, która będzie wolna, pracować. I robił to każdego dnia. Widać to było w jego zapiskach w „Dzienniku pisanym nocą”, od początku lat 70. właściwie pod każdą datą jest również coś o Polsce – albo jego przemyślenia na temat tego, co się dzieje w Polsce, albo jakieś świadectwo kontaktu z Polakami, którzy z Polski przyjechali, albo jakaś opowieść o polskiej kulturze, literaturze, poezji.

Herling-Grudziński był całkowicie zakazany w PRL. Zapis cenzury zakazywał w ogóle przypomi-

niania jego nazwiska. Można go było tylko atakować. Myśmy oczywiście i do „Innego świata”, i do „Dziennika pisanego nocą”, i do opowiadań docierali dzięki drugiemu obiegowi, dzięki wydawnictwom emigracyjnym. Ale pamiętam czas przełomu, 1989 r., 1990 r., kiedy natychmiast ukazały się w oficjalnym obiegu publikacje Herlinga-Grudzińskiego – bodaj Res Publica była pierwszym wydawnictwem, które wydało w oficjalnym obiegu „Dziennik pisany nocą”, sama pamiętam, jak te kolejne tomy kupowałam. Herling-Grudziński w systemie III RP teoretycznie był akceptowalny, uznawano: tak, to wielki pisarz, ale wprowadzano to do tego, że to wielki pisarz, uniwersalny, zajmujący się ludzką egzystencją, zmaganiem ze złem, zmaganiem w świecie właśnie totalitarnym, w świecie, w którym wszystko może się okazać zupełnie beznadziejną walką ze złem. Pomijano jednak to, co on mówił o Polsce, również do Polaków – że to, co się dzieje w systemie III RP, to, co się dzieje po 1989 r., to, delikatnie mówiąc, idiotyzm. Brak dekomunizacji, brak rozliczenia zbrodniarzy PRL-owskich czy np. nieosądzenie zbrodni sądowych nazywał wprost idiotyzmem. Porównywał wychodzenie Włoch z faszyzmu, bardzo (*Dzwonek*) mocną cenzurę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Lichocka:

...którą tamten naród sobie wystawił... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jak się okazuje, zawsze każdy ma jakąś inną swoją pamięć. Niezależnie od tego, co Gustaw Herling-Grudziński rzeczywiście mówił po tym przełomie o Polsce, jakie dostrzegał jej wady, to ja nie miałam wrażenia – ja nie miałam wrażenia – że był w jakikolwiek sposób pomijany, niedoceniany...

(Posel Joanna Lichocka: W PRL-u, tak?)

Ja nie mówię o PRL-u, ja mówię o tym... Do pani się odnoszę, do okresu z pani wypowiedzi.

...więc po prostu w dalszym ciągu trwam w tym przekonaniu, że po 1989 r. Gustaw Herling-Grudziński był postacią ze wszech miar tutaj szanowaną, docenianą.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jednym z patronów roku 2019 można bez wątpienia zaliczyć do jaśniejszych momentów obecnej kadencji Sejmu. Szkoda tylko, że debata na ten temat toczy się głęboką nocą, co odbiera nam możliwość przypomnienia postaci jednego z najwybitniejszych pisarzy XX w. szerszemu gremium obserwatorów sejmowych prac.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, w pełni popiera ideę uhonorowania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w 100-lecie jego urodzin. Zarówno losy, jak i twórczość tego swoistego kronikarza dramatu XX-wiecznej Europy – od sowieckich łagrów, poprzez pola bitewne II wojny światowej, po skazujący go na wieczną emigrację podział zachodniego świata na wolny i zniewolony – wymagają ciągłego powracania do roli, jaką odegrał w kształtowaniu naszej tożsamości.

Rok Gustawa Herlinga-Grudzińskiego to symboliczny powrót pisarza, kilkanaście lat po śmierci, do ojczyzny. Pamięci o nim niech towarzyszy przesłanie, jakie nam zostawił w literackim testamencie – może na wyrost tak to określam, ale po prostu chciałam tutaj posłużyć się cytatem z tej najbardziej znanej publikacji, książki „Inny świat”. A cytat brzmi tak: Świat totalitarny został co prawda pokonany, ale bardzo głęboko wniknął w ludzi i pozostawił w nich swoje ślady. Doświadczenie sowietyzmu, doświadczenie zła trzeba wyciskać z siebie dzień po dniu.

Sądzę, że jest to cytat wart wiecznego sobie powtarzania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Niesiołowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydawało się, że sprawa dotycząca Herlinga-Grudzińskiego nie budzi kontrowersji, tymczasem wysłuchiwałam tutaj po prostu nieprawdy...

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: No właśnie.)

...jakoby w III Rzeczypospolitej, nie wiem, był akceptowalny, czyli że uznawano go jakoś tak półgębkiem, a w gruncie rzeczy zwalczano. To jest kłamstwo, pani Lichocka, to jest kłamstwo. Tu już pani posłanka przede mną mówiła, że był w pełni akceptowany, popierany, wydawany. Herling-Grudziński był człowiekiem, który był powszechnie szanowany. Tego rodzaju uchwała, jeżeli jest wykorzystywana do bieżącej walki politycznej, nie przynosi wstydu Herlingowi-Grudzińskiemu, tylko przynosi tym, którzy to robią. Ja oczywiście nie oczekuję od pani poseł z PiS-u, żeby cokolwiek dokładnie rozumiała, wie-

działa, znała, to zbyt wysoka poprzeczka, ale to jest rozpowszechnianie nieprawdy, jeżeli chodzi o tę uchwałę, tej nieprawdy, że pierwszą książką o zbrodniach sowieckich łagrów i obozów był „Inny świat”. To jest po prostu nieprawda. Pani jest niedouczona, zresztą nie tylko w tej kwestii. Była chociażby książka Gliksmana „Powiedz Zachodowi”, niech pani sobie sprawdzi, i było wiele innych książek.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tak.)

To jest po prostu nieprawda, nieuctwo, bo tu nie ma żadnego interesu politycznego. Herling-Grudziński jest tak wielki, że nie ma znaczenia, czy to była pierwsza książka, czy druga. To jest po prostu nieuctwo.

Ja kwestionuję prawo PiS-u do wykorzystywania Herlinga-Grudzińskiego. Wy nie powinniście pisać takich uchwał, nie macie do tego prawa, bo Herling-Grudziński walczył o Polskę demokratyczną i wolną. On ma prawo obchodzić rocznicę 11 listopada, a wy obchodzicie rocznicę 7 listopada, bo on walczył z dyktaturą, a dla was rocznicą jest 7 listopada – ustanowienie dyktatury.

Twierdzenie, że to jest postać, która na swój sposób była wyjątkowa... Ale przecież jest ogromna literatura, cała ta łagrowa literatura, chociażby „Opowiadania kołymskie”. Przecież pani to powinna znać. Nie ma tu żadnego wyjątku. Po prostu ofiary łagrów pisały książki o swoich przeżyciach, chwala im za to, natomiast obserwujemy takie ciasne, wąskie politykierstwo, mówienie o idiotyzmie. Herling-Grudziński popierał III Rzeczpospolitą. Oczywiście nie wiemy tego, jak ktoś nie żyje. Można go dzisiaj zapisywać do PiS-u. Dla niego idiotyzmem był raczej PiS, dlatego że on walczył z dyktaturą, a to, co wy uprawiacie, jest broniem dyktatury.

Z oczywistych względów, odcinając się od PiS-u, którego w ogóle nie powinno być na tej sali – najlepiej wyjdźcie, jak to macie w zwyczaju – nie ma powodu, żeby cenę za PiS w Polsce płacił pan Herling-Grudziński, którego książki, w przeciwieństwie do pani Lichockiej, miałem zaszczyt kolportować. Za tę m.in. działalność spędziłem kilka lat w więzieniu. Nie wiem, jakiego typu cierpienia dla wolnej Polski poniosła pani Lichocka.

I z tych powodów, Wysoka Izbo, oczywiście klub PSL – UED będzie popierał tę uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Lichocka w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Lichocka:

Pani Poseł! Mówiłam o tym, że w systemie III RP nie doceniano Herlinga-Grudzińskiego, jeśli chodzi

Posel Joanna Lichočka

o jego analizie sytuacji politycznej w Polsce, ale jeśli chodzi o jego literaturę – doceniano. I powiedziałam o tym, że natychmiast, jak tylko to było możliwe, opublikowano w oficjalnym obiegu jego dzienniki. One były publikowane, jego opowiadania były publikowane. Natomiast nazwał idiotyzmem to, że nie było rozliczenia z komunizmem, że nie było rozliczenia zbrodni PRL-owskich. Wymieniał z imienia i nazwiska również polityków formacji, w których pani uczestniczyła, którzy sprzeniewierali się tej zasadzie, której on był wierny, zasadzie służenia dobru, wartości, jaką jest prawda, a nie kłamstwo. To mówił Herling-Grudziński, można to znaleźć w wywiadach z nim, natomiast to było starannie pomijane albo tylko przebąkiwano o tym w głównym obiegu.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Co innego czytaliśmy.)

Niech pani sobie zajrzy do publikacji z lat 90. czy 2000. (Dzwonek)

Natomiast do tych wypowiedzi nie będę się w ogóle odnosić.

(Posel Stefan Niesiołowski: I bardzo dobrze.)

Bardzo dziękuję. Cieszę się, że rok 2019 będzie Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich (druki nr 2515 i 2532).

Proszę pana posła Andrzeja Sośnierzę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Sośnierz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Marszałek Sejmu w dniu 8 maja skierował do Komisji Kultury i Środków Przekazu złożony na jego ręce dnia 27 kwietnia przez grupę posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość projekt uchwały o ustanowieniu roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich, druk nr 2515. Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 9 maja rozpatrzyła projekt i po wniesieniu jednej poprawki jednogłośnie, tj. bez głosów sprzeciwu, rekomenduje Wysokiej Izbie uchwalenie uchwały, druk nr 2532, o następującej treści:

„Śląsk właśnie dał całej Polsce przykład wytrwałości i niezłomności w służbie idei narodowo-państwowej» – Eugeniusz Kwiatkowski.

Powstania Śląskie są niezwykle ważnymi wydarzeniami historii Śląska i historii Polski. Trzy Powstania Śląskie z lat 1919, 1920, 1921 niosą przesłanie dla przyszłych pokoleń. Powstańcza walka o powrót do Polski piastowskiego Górnego Śląska cechowała się wyjątkową konsekwencją i skutecznością. Mimo trwającego kilka wieków oddzielenia regionu od reszty ziem ojczystych i stosowania przez niemiecką administrację polityki germanizacyjnej polskość przetrwała. Było to głównie zasługą kobiet – matek śląskich, które z pokolenia na pokolenie przekazywały swoim dzieciom i wnukom znajomość języka polskiego, głównie poprzez modlitwę, tradycje i zwyczaje, a także uczyły swoje dzieci historii Polski. To one – matki śląskie wychowały polskich patriotów, którzy w godzinie próby nie zawahali się chwycić za broń i walczyć o to, aby Śląsk powrócił do Polski.

Dzięki bohaterskim zrywom powstańców śląskich, na których czele stali Wojciech Korfanty oraz Alfons Zgrzebnik, ich determinacji oraz hojnej dаниnie krwi znacząca część Górnego Śląska została w 1922 r. ostatecznie włączona do odradzającej się II Rzeczypospolitej.

Wybitny mąż stanu i wielki przywódca ludu śląskiego Wojciech Korfanty całe życie przeżył ofiarnie w nieustającej służbie dla Śląska i Polski. Podczas Powstań Śląskich okazał się genialnym strategiem i dyplomata. Zorganizował polską administrację na obszarach powstańczych, nie dopuścił do zniszczenia górnośląskiego potencjału gospodarczego i doprowadził do przekazania go Polsce w pełnej sprawności produkcyjnej, co w zasadniczy sposób przyczyniło się do rozwoju gospodarczego II Rzeczypospolitej. To potencjał Górnego Śląska umożliwił m.in. budowę magistrali węglowej i ułatwił budowę Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Powstania Śląskie stanowią jedną z najpiękniejszych kart w dziejach narodu polskiego, są końcowym akordem procesu jednoczenia ziem polskich w okresie porobiorowym. Patriotyzm powstańców, ich umiłowanie polskości, rozsadek oraz hart ducha tworzą ciągle aktualny wzorzec do naśladowania. Niech męstwo, wierna służba i miłość do Ojczyzny, którymi wykazali się powstańcy śląscy będą drogowskazem postępowania i wzorem życia dla przyszłych pokoleń, a powstańcze czyny niech pozostaną wyrazem najwyższego patriotyzmu w wymiarze ogólnonarodowym i państwowotwórczym.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność za wkład pokoleń ludu śląskiego w walkę o niepodległość Rzeczypospolitej, a potem Jej odbudowę, oraz za wywarcie istotnego wpływu na kształt granic odrodzonego i niepodległego państwa polskiego i ustanawia rok 2019 Rokiem Powstań Śląskich”.

Komisja zwraca się o uchwalenie projektu uchwały o przedstawionej treści. Dziękuję. (Oklaski)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Czesław Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Prawo i Sprawiedliwość, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, z radością popiera projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Pragniemy w ten sposób oddać hołd oraz wyrazić ogromną wdzięczność i najwyższy szacunek powstańcom śląskim, z wielkim przywódcą ludu śląskiego Wojciechem Korfantym na czele. To dzięki determinacji i heroicznej walce powstańców o powrót Śląska do Polski Rada Ambasadorów przyznała Polsce znacznie większy obszar Górnego Śląska, niż uprzednio planowano, wraz ze zdecydowaną większością przemysłu śląskiego. To właśnie potencjał przemysłowy Górnego Śląska przyczynił się w zasadniczy sposób do rozwoju gospodarczego II Rzeczypospolitej.

Obchody Roku Powstań Śląskich mają przyczynić się do tego, aby wreszcie wybrzmiała w całej Polsce prawda o dzielnym ludzie śląskim, który pomimo wielowiekowej niewoli i rozłąki z Polską nie uległ pruskiej germanizacji, ale zachował swoją wiarę, kulturę, tradycję i przywiązanie do polskości.

Pragnę w tym miejscu w szczególny sposób wyrazić wdzięczność dzielnym śląskim kobietom, które Niemcy nazywali pogardliwie polskimi twierdzami. I nie mylili się. Śląsk miał wiele twierdz, ale najważniejszymi, najbardziej niedostępnymi i niepokonanymi ostojami wiary, kultury i tradycji polskości okazały się śląskie kobiety, śląskie matki. To one stały na straży swoich domów, swoich rodzin. Jak mawiały, a życie to potwierdzało: Niemiec miał władzę tylko do progu, za progiem byłam ja. Bez śląskich kobiet i bez ich – często anonimowego – bohaterstwa dnia codziennego nie byłoby polskiego Śląska. Śląskie dziewczyny natomiast walczyły również w powstaniach, były sanitariuszkami, łączniczkami, przemycały broń i pracowały w powstańczej administracji. To w takich domach wychowywali się i wzrastali śląscy bohaterowie Polski, którzy w trzech krwawych powstaniach, nie szczędząc ofiar, przelewając krew, wywalczyli ponowne zjednoczenie części Górnego Śląska z Polską, z macierzą.

Kończąc, pragnę zwrócić się do władz państwowych, samorządowych i innych instytucji, aby dołożyły wszelkich starań, aby obchody Roku Powstań Śląskich były na miarę wielkiego wkładu dzielnego

ludu śląskiego w odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Proszę, aby nie poprzestać tylko na obchodach roku 2019, však obchody Roku Powstań Śląskich rozpoczynają wielkie triduum obchodów setnych rocznic trzech powstań śląskich aż do setnej rocznicy powrotu części Górnego Śląska do Polski w 2020 r. Ufam, że sprostamy temu wyzwaniu. Jest to nasz moralny obowiązek, by przywrócić polskiemu narodowi pamięć o heroizmie śląskiego ludu w walce o polskość Śląska i wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Król, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wyraża pozytywne stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Dokładnie 100 lat temu, w roku 1918, rozpoczęło odradzać się państwo polskie. Już niedługo będziemy świętować rocznicę utworzenia II Rzeczypospolitej. Należy pamiętać, że w granicach nowo powstałego wtedy państwa nie było jeszcze Górnego Śląska. Zgodnie z zapisami układu pokojowego kończącego I wojnę światową, podpisanego 28 czerwca 1919 r., o przynależności państwowej Górnego Śląska, stanowiącego wówczas teren wielonarodowościowy, miał zdecydować plebiscyt. Jednak o ostatecznym kształcie granic II Rzeczypospolitej przesądziły trzy zrywy powstańcze, a w szczególności trzecie powstanie śląskie, które wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. To powstanie okazało się zwycięskie dla Polski. Jego bezpośrednim skutkiem był korzystniejszy dla naszej ojczyzny podział ziemi górnośląskiej mimo przegranego w dniu 20 marca 1921 r. plebiscytu.

Niekwestionowana pozostaje rola polskich działaczy narodowych z Wojciechem Korfantym na czele w tych ważnych dla Rzeczypospolitej wydarzeniach. Dziś, u progu setnych rocznic: trzech powstań śląskich, nadania przez Sejm Ustawodawczy nieistniejącemu jeszcze wtedy województwu śląskiemu statutu organicznego, który wprowadzał szeroką autonomię Górnego Śląska, plebiscytu, i w końcu połączenia w dniu 20 czerwca 1922 r. wschodniej części Śląska z młodym państwem polskim, winniśmy część i chwale tym, dzięki którym to wszystko było możliwe, dzięki którym Rzeczpospolita miała szansę stać się państwem silnym i nowoczesnym. Dzięki tym wszystkim wydarzeniom o doniosłym charakterze Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli do Polski takie

Posel Wojciech Król

wartości jak śląski patriotyzm, umiłowanie tradycji i etos pracy.

Czcząc pamięć o polskich powstaniach śląskich i ich bohaterach, nie możemy jednak zapominać o tym, że dla wielu górnośląskich rodzin był to też czas trudnych decyzji i osobistych dramatów, po drugiej stronie bowiem także walczyli Ślązacy, często członkowie tych samych rodzin, lub zostali, żyjący dotychczas w zgodzie, sąsiedzi. Również im i ich potomnym bez względu na ówczesne wybory narodowościowe i państwowe należy się dziś szacunek, w duchu pojednania wszystkich obywateli obecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wierzymy, że ustanowienie roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich przyczyni się do lepszego poznania tego fragmentu historii, że będzie to też czas refleksji nad trudnymi dziejami Śląska. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszymy, że Sejm planuje rok 2019 ustanowić Rokiem Powstań Śląskich. Górny Śląsk to region, który był bardzo często pomijany w centralistycznym dyskursie. Trudna śląska historia często była obecna tylko w obszarze pamięci prywatnej, w której zamknęli ją cenzorzy epoki minionej. Udało się co nieco wydostać po roku 1989, ale tylko częściowo, dlatego każdą próbę zmiany tego stanu rzeczy, a tę uchwałę traktujemy jako próbę zmiany tego stanu rzeczy, warto widzieć i trzeba wspierać. Im mocniej lokalne tożsamości są obecne w centralnym dyskursie, tym silniejsze jest spoiwo między centrum a regionami, spoiwo wspólnej, współodczuwającej pamięci.

Historia Górnego Śląska jest bardzo złożona i bardzo trudna, dlatego wspominając czas powstań śląskich, pokażmy śląskich patriotów, których determinacja i gorączkowa miłość do ojczyzny doprowadziły do powrotu części Górnego Śląska do Polski, i zróbmy to nowocześnie. Pamiętajmy także o tym, że w trakcie walk podziały bieły często wśród rodzin, że te podziały bieły wśród sąsiadów, że historia nie była czarno-biała. Pokażmy także współczesny Górny Śląsk jako obszar Polski, w którym regionalna tożsamość pulsuje, rozwija się, żyje. Słusznie państwo piszecie o bardzo dużym wkładzie śląskim w materialny rozwój Polski, ale pamiętajmy także o wkładzie ludzkim, jaki codziennie wnoszą w ten rozwój Ślązaczki i Ślązacy pielęgnujący swoją regionalną tożsamość, historię i język. Łatwo jest wpaść w patos,

łatwo jest pisać o daninie krwi, trudniej jest dziedziczyć tych, którzy krew przelali, zrozumieć i twórczo, nowocześnie rozwijać. Bardzo słusznie piszecie o śląskich kobietach, babciach, matkach, które zaszczyliły patriotyzm w Ślązakach. To doskonale, że o kobietach pamiętacie. Ale zapomnieliśmy chyba o jednym, najcenniejszym darze, który został przekazany, o języku, bo to często język stanowi teraz, obecnie, współcześnie, jedyną możliwość komunikacji – język śląski – między wnukami a ich babciami. Dlatego konieczne jest wznowienie prac nad ustawą o języku śląskim jako języku regionalnym. Wierzymy, że to będzie możliwe. Wierzymy, że docenimy w końcu odrębność i tożsamość Ślązaków i Ślązaczek, bo trzeba pamiętać o powstaniach śląskich, ale trzeba szanować przede wszystkim współcześnie żyjących Ślązaków, rozumieć ich złożoną historię, ich tożsamość i to, że mają prawo czuć się odrębni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paślawska – wystąpienie na piśmie^{*)}. Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz (druki nr 2517 i 2533).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz, druk nr 2517.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 8 maja 2018 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Jest to poselski projekt uchwały przygotowany przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 9 maja 2018 r., po wprowadzeniu również kilku drobnych korekt, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały i wnosi, aby Wysocki Sejm uchwalić raczył załączony projekt.

Projekt uchwały rekomendowany przez Komisję Kultury i Środków Przekazu brzmi w następujący sposób:

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz

15 sierpnia 2019 roku przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz działaczki niepodległościowej Wolnych Związków Zawodowych i współtwórczyni Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność«.

»Historia życia Anny Walentynowicz – ściśle zespolona z losami Polaków w XX wieku – jest jak portret zbiorowy polskich robotników wstających z kolan, by zbuntować się przeciwko komunizmowi. Zawsze skromna, swoje życie traktowała jako służbę – wspomina historyk prof. Sławomir Cenckiewicz, nazywając Annę Walentynowicz Anną Solidarność.

W 1970 roku brała udział w antykomunistycznych protestach robotniczych w Trójmieście i w strajku w Stoczni Gdańskiej. Od 1978 roku, działając w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża, udostępniała mieszkanie jako punkt kontaktowy, redagowała i kolportowała niezależne pismo »Robotnik Wybrzeża« oraz współorganizowała obchody Grudnia '70 i kultywowała pamięć ofiar komunistycznego mordu na robotnikach. Była prześladowana i wielokrotnie zatrzymywana na 48 godzin.

W sierpniu 1980 roku Anna Walentynowicz została zwolniona z pracy. Stało się to bezpośrednią przyczyną wybuchu 14 sierpnia strajku w Stoczni Gdańskiej. Pierwszym postulatem protestujących było przywrócenie Jej do pracy. Anna Walentynowicz wraz z Aliną Pieńkowską doprowadziła do kontynuacji strajku w dniu 16 sierpnia i przeobrażenia go w strajk solidarnościowy z robotnikami strajkującymi w innych zakładach pracy. Zapoczątkowana tym narastająca fala strajków i protestów w wielu miejscach Polski zmusiła komunistów do negocjacji i zawarcia porozumienia ze strajkującymi oraz doprowadziła do powstania NSZZ »Solidarność«.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku była internowana i więziona. W następnych latach kontynuowała działalność na rzecz niepodległości Polski. Była przeciwniczką obrad okrągłego stołu i konsekwentnie domagała się powrotu do idei i postulatów »Solidarności«.

W wolnej Polsce przez wiele lat pozostawała niedoceniana i dopiero w 2006 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Lech Kaczyński odznaczył Ją Orderem Orła Białego. Zginęła w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 roku.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu zasług Anny Walentynowicz dla utworzenia wielkiego ruchu »Solidarności« i odzyskania przez Polskę niepodległości oraz składając hołd Jej niezłomnej postawie, ustanawia rok 2019 Rokiem Anny Walentynowicz».

W imieniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt rekomendować Wysokiej Izbie uchwalenie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz, Anny Solidarność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, głos zabierze pani poseł Elżbieta Kruk.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historia życia Anny Walentynowicz, ściśle zespolona z losami Polaków w XX w., jest jak portret zbiorowy polskich robotników wstających z kolan, by zbuntować się przeciwko komunizmowi. Zawsze skromna, swoje życie traktowała jako służbę. To wspomnienie historyka prof. Sławomira Cenckiewicza, biografa Anny Walentynowicz, zostało przywołane w treści uchwały i rozpoczynam od niego, bowiem w pełni opisuje, kim była nieustraszona i bezkompromisowa bohaterka Sierpnia '80 – Anna Walentynowicz, Anna Solidarność. Na zawsze pozostanie ona w historii Polski symbolem walki o wolność, sprawiedliwość i prawdę. Od niej wszystko się zaczęło. Stała się zaczynem buntu, który wstrząsnął nie tylko Polską, ale także światem. Wpisała się w polską historię jak bardzo niewiele. Jeżeli o kimś można powiedzieć, że był wielki, to można to powiedzieć właśnie o niej.

Od żądania przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz zaczął się polski Sierpień, ale jej droga do wolności rozpoczęła się znacznie wcześniej. Brała udział w protestach robotniczych 1970 r., a od 1978 r. działała w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża. Wówczas to związała się na dobre z Joanną i Andrzejem Gwiazdami oraz Krzysztofem Wyszowskim. I w końcu 1980 r., kiedy dzięki niej nie tylko zaczął się strajk, ale został utrzymany po tym, gdy 16 sierpnia ogłoszono zakończenie protestu również dzięki jej interwencji, którą podjęła wraz z Aliną Pieńkowską. Sama wspomina to tak: Byłam kroplą, która przepełniła kielich goryczy. Ale nie tylko ja nią byłam. Moje bohaterstwo polegało na tym, że po prostu wytrzymałam, a mogłam znieść to wszystko tylko dzięki temu, że powstały Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża i grupa ludzi pomogła mi przetrwać.

Anna Walentynowicz swoją postawą ściągnęła na siebie prześladowania komunistycznej władzy. W 1981 r. Służba Bezpieczeństwa podjęła próbę otrucia jej. W czasie stanu wojennego była internowana, potem wielokrotnie aresztowana. W 1984 r. esbecy obiecali Annie Walentynowicz, że wymażą ją z kart historii. Ale i w wolnej Polsce przez wiele lat była niedoceniana, skazywana na zapomnienie, bo byli tacy, którzy chcieli kontynuować metody bezpieki. Dopiero w 2006 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lech Kaczyński odznaczył ją Orderem Orła Białego. Prezy-

Posel Elżbieta Kruk

dent przyrzekł także Annie Walentynowicz, że zrobi wszystko, by wizja wymazania jej z kart historii nigdy się nie spełniła. Dziś wykonujemy jego testament.

Anna Walentynowicz całe życie służyła innym, całe życie walczyła o sprawiedliwość i prawdę. Nigdy nie uległa, nie chciała iść na kompromisy z władzą, z własnym sumieniem i ideałami, które wyznawała. Była legendą oraz symbolem „Solidarności”, a jej śmierć 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku także można uznać za symboliczną. Niech się też stanie symbolem drogi do prawdy o Smoleńsku. Pozostanie we wdzięcznej pamięci milionów Polaków.

Klub Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) będzie popierał przyjęcie uchwały i wnosi do Wysokiej Izby...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Elżbieta Kruk:

...o ustanowienie roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz.

Anna Walentynowicz, Anna Solidarność, jak pięknie określił ją prof. Sławomir Cenckiewicz, to postać szczególna dla polskiej historii, a także przez fakt stania się zapalnikiem solidarnościowych przemian w Polsce – dla historii współczesnego świata. Poświęcenie jej i pamięci o niej roku naszego życia i aktywności jest dobrym pomysłem. Bo to będzie kolejny rok, w którym aktywność Polaków ziści się w suwerennej Rzeczypospolitej. A ta wolność obywateli i suwerenność państwa to także wielka zasługa i dorobek Anny Walentynowicz. Znaczenie jej postawy i dorobku jej życia nie zawsze jest doceniane, a przez wielu zawistnych czy antypolsko nastawionych jest wyśmiewane. Tymczasem to ona, Anna Solidarność, stała się przykładem brania odpowiedzialności za los bliźnich, społeczeństwa i narodu polskiego.

To dzięki jej niezłomności strajk w Stoczni Gdańskiej w obronie Anny Walentynowicz, strajk o przy-

wrócenie jej do pracy, stał się strajkiem w obronie praw pracowniczych całej załogi stoczni, a dalej w obronie interesów całego świata pracy. To dzięki postawie tej prostej robotnicy w poczuciu solidarności z innymi krzywdzonymi ludźmi pracy powstał wielki ruch „Solidarności”, który stał się dziedzictwem i przykładem dla całego świata, doprowadzając do obalenia komunizmu i sowieckiej hegemonii.

Walentynowicz nie złamały prześladowania, internowanie, uwięzienie, zamach na jej życie, nie zmogły wieloletnie szykany stanu wojennego i późniejszej stagnacji. Zachowała trzeźwość spojrzenia na polskie realia, także te po 1989 r. Zwracała uwagę bezkrytycznym piewcom tzw. okrągłego stołu na zagrożenia płynące z uznawania komunistów za ludzi honoru. Historia pokazała, że Anna miała rację. Dlatego przesłanie Anny Solidarność dotyczące wierności postulatowi Sierpnia 1980 r. nadal pozostaje aktualne.

Św. Jan Paweł II głosił, że solidarność to autentyczne braterstwo i szacunek dla ludzi, dla bliźnich. I tak tę solidarność rozumiała Anna Walentynowicz. Ale Polacy często niestety nie pamiętają o tym, co jej zawdzięczamy. Dlatego właśnie dla przypomnienia postaci Anny Walentynowicz i refleksji nad nią, wyjątkowo pięknej w naszych dziejach, ustanowienie roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz jest inicjatywą godną poparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Niesiołowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety nie poprę tej uchwały, nie poprę tej kandydatury, jest mi niezwykle przykro. Zacytuje... Oczywiście nie ma czasu, 3 minuty w środku nocy na prostowanie takich nonsensów, takich kłamstw. Jak w ogóle można tutaj cytować pana prof. Cenckiewicza – gratuluję – który napisał książkę na temat Lecha Wałęsy z szeregiem pomówień? A wszystkie one zostały zdezawutowane przez wasz IPN. Przecież to wasi ludzie, wasz IPN, wasz instytut. To jest w ogóle jakieś szaleństwo. IPN pisze, że te wszystkie dokumenty na Wałęsę to były fałszywki, a tymczasem posłowie PiS-u, tak jakby w ogóle nic się nie stało, dalej powtarzają te kłamstwa, cytują Cenckiewicza, wszystko w ogóle jest w porządku. Ani razu nie pojawiło się nazwisko Lecha Wałęsy, podczas gdy on redagował „Wolnego Związkowca” z panią Walentynowicz, on go kolportował, razem byli łapani i prześladowani.

Mamy tu do czynienia ze spektaklem niebywałego fałszowania historii, a symbolem tego była niestety pani Walentynowicz. Zapisła ona ładny rozdział swojego życia, pewien fragment, ale wszystko to przekreśliła, sprzeniewierzyła się temu, wszystko to do-

Posel Stefan Niesiołowski

prowadziła właściwie do zupełnego zniszczenia poprzez to, że stała się symbolem nagonki, szkalowania, niszczenia postaci Lecha Wałęsy. Nie wiem, czym się kierowała. Zacytuję tylko. Oczywiście nie mam czasu, ale podam kilka smakowitych określeń: na motorówce KGB przerzucony przez mur, agent, sprzedawczyk, zdrajca, nie powinien dostać żadnego orderu. Cytuję Annę Solidarność, waszą ikonę, waszą świętą.

Oskaltować i powiesić. Panie Brynkus, to mówi osoba, która dzisiaj z łaski PiS-u ma być patronem roku. Oskaltować i powiesić. Jeżeli ktoś mówi o oskaltowaniu i powieszeniu, to raczej nie powinien być patronem roku.

Jest znieważaniem i pogardą dla Sejmu cytowanie tutaj pana Cenckiewicza, który z kłamstw na temat Wałęsy uczynił istotę swojej obecności na polskiej scenie politycznej.

Nie bardzo wiem, kto kontynuował w wolnej Polsce – może jaśniej by pani powiedziała – metody SB. Ja sobie nie przypominam. Jeżeli ktoś kontynuuje te metody, to PiS, aresztując ludzi, prześladowając, zamieniając atakowanych przez nacjonalistów ludzi, robiąc z ofiar oprawców, gdy ktoś plecami czy brzuchem pobił kilku osiłków z Młodzieży Wszechpolskiej. To raczej PiS.

Zakładam, że pani Walentynowicz mimo nieciekawych fragmentów swojego życiorysu, bo należała do komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej – tacy jesteście czuli na życiorysy, a tu jakoś udajecie, ale dawno to było, zapomnijmy o tym – zakładam, że ona wierzyła w to, co mówi, bo jeżeli kłamała świadomie, a była ostrzegana, że delikatnie mówiąc, się myli, to rzeczywiście byłaby to postać o bardzo marnych... To, że ktoś zginął w Smoleńsku, to nie jest powód do świętości. Tak że, krótko mówiąc... (*Dzwonek*) Na szczęście zginął, a nie poległ. W każdym razie gratuluję...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Bogusław Sonik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Stefan Niesiołowski:

...nowej polityki historycznej PiS-u i z tego powodu...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie ma pana posła.

Przechodzimy wobec tego do pytań.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Mam w kontekście wypowiedzi pana posła Stefana Konstantego Myszkowskiego pytanie do sprawozdawców: Czy istnieje jakaś szansa na to, żeby w tej Izbie znalazły się środki na to, aby przeprowadzić edukację historyczną posłów? Przygotowaliśmy regulamin, który mówi o tym, że pewne niegodne zachowania powinny być w określony sposób oceniane, a także, można powiedzieć, sankcjonowane, ale niegodne zachowanie to nie tylko przerywanie wypowiedzi, ale też, powiedzmy, gadanie bzdur bez świadomości i podstawowej wiedzy. Mam pytanie: Czy jest szansa na to, że państwo po prostu przygotujecie jakąś edukację historyczną, żeby po prostu tych ludzi czegoś nauczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(*Posel Piotr Babinetz: Tak.*)

Panie posle, jedno pytanie – jedna odpowiedź.

Posel Piotr Babinetz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do posła zadającego pytanie. Myślę, że oczywiście można rozważyć takie działania edukacyjne i przeznaczenie na to środków...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Aresztować, aresztować.*)

...ale w przypadku opornych nie gwarantuje to sukcesu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim i komisijnym projektach uchwał w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki (druki nr 2166, 2167 i 2538).

Proszę panią poseł Urszulę Pasławską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam przyjemność przed-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Urszula Pasławska

stawić sprawozdanie o poselskim i komisyjnym projektach uchwał w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki.

Komisja kultury 10 maja przeprowadziła pierwsze czytanie, przygotowała uchwałę, która jest oczywiście zawarta w przedstawionym państwu druku.

Bezpośrednią przyczyną przygotowania tej uchwały jest oczywiście rocznica, którą będziemy obchodzić w 2019 r. Jest to 200-lecie urodzin Stanisława Moniuszki, o którym chciałoby się powiedzieć słowami napisanymi o Adamie Mickiewiczu: My z niego wszyscy. To słynne zdanie dzisiaj należy powtarzać o Stanisławie Moniuszce – jednym z największych polskich kompozytorów i patriotów. Bo nie kto inny, ale właśnie on ocalił od zapomnienia polską kulturę ludową, uwieczniając tradycyjne pieśni w swoich śpiewnikach. Każdy Polak wychował się na „Prząśniczkach” czy ariach z „Halki”, każdy z nas, bez wyjątku, zna choć ze słyszenia utwory Moniuszki, nawet jeśli od razu nie kojarzy ich z jego nazwiskiem. Kompozytor wywarł więc niezwykle wpływ na polskie dziedzictwo kulturowe, na tożsamość narodową. Ogłoszenie roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki jest naszym obowiązkiem, naszą historyczną powinnością. Musimy to wypełnić w roku następującym po roku obchodów jubileuszu 100-lecia niepodległości.

Moniuszko obok Chopina jest powszechnie nazywany największym kompozytorem patriotą. Nie wybrał emigracji, lecz poświęcił się popularyzowaniu narodowego dziedzictwa na miejscu, co w czasie zaborów było arcytrudnym zadaniem. Chopin był lirykiem, Moniuszko był epikiem. Jako pierwszy zdał sobie sprawę, że połączenie muzyki z poezją będzie najskuteczniejszym sposobem propagowania kultury w społeczeństwie. Za pomocą tej metody upowszechniano nie tylko melodie ludowe, lecz także literaturę polską. Z pełną świadomością komponował niemal wyłącznie dzieła wokalne, w których słowa odgrywają rolę nie mniejszą niż melodia. W liście do Jana Ignacego Kraszewskiego pisał: Niemieccy muzycy wyborem poezji umieją siebie inspirować, i ich Schiller, Goethe i wszyscy najślawniejsi poeci znaleźli po nieraz najszcześliwsze melodie. Smutno widzieć, że u nas nikt z piszących muzykę dotąd nie próbował swoich sił na poezjach od dawana wyglądających śpiewaka.

W utworach uparcie lansował tematykę narodową, nierzadko świadomie narażając się na szykany ze strony cenzury, zaborców. Nie ukrywał, że jego głównym celem było zachęcenie Polaków do wspólnego muzykowania, szczególnie śpiewania, jako najskuteczniejszego sposobu na utrzymanie polskiego dziedzictwa kulturowego. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, że Moniuszko był największym kulturowym emisariuszem polskości aż do czasu odzyskania niepodległości w 1918 r. Szczególnie widoczne było to na terenie zaboru pruskiego. Tutaj na wzór niemiecki działało wiele amatorskich chórów i zespołów. Moniuszkowska spuścizna była podstawą ich

repertuaru, przyczyniała się do budowania polskiej tożsamości i dumy z przynależności do narodu.

Moniuszko jako pierwszy kompozytor przeciwstawił się monopolowi opery włoskiej, która w XIX w. była głównym elementem kulturowego kosmopolityzmu zagrażającego polskiej tożsamości. Próbował też w miarę możliwości promować swoje patriotyczne dzieła w Europie. „Halkę” grywano w Moskwie, Petersburgu czy Pradze, gdzie orkiestrą symfoniczną dyrygował słynny Bedřich Smetana, wielki fan Moniuszki.

Stanisław Moniuszko był artystą wszechstronnym i pracowitym. Pozostawił po sobie sześć oper, ballady chórálne, kilka operetek, wiele utworów kantatowo-oratoryjnych, wywarł też nieoceniony wpływ na polską pedagogikę, który wciąż pozostaje aktualny. Jego „Pamiętnik do nauki harmonii” do dziś używany jest w polskiej nauce muzyki. Co więcej, może zaimponować współczesnym Polakom jako wzór osobowościowy nauczyciela i twórcy. Swoją karierę rozpoczął jako organista w Wilnie, by stać się głównym dyrygentem warszawskiej Opery Narodowej i wykładowcą Instytutu Muzycznego.

Zmarł przedwcześnie, w wieku 53 lat, w pełni sił twórczych. Jego pogrzeb w Warszawie w czerwcu 1872 r. stał się wielką manifestacją patriotyczną, w której udział wzięło kilka tysięcy osób. Moniuszce zawdzięczamy więc nie tylko kompozycje, ale także znaczną część naszej własnej tożsamości. Niestety, rozwój kultury popularnej i środków masowego przekazu przyczynił się do zaniku popularności muzyki poważnej w ogóle, w tym także tej opartej na rodzinnych tradycjach ludowych.

Należy dołożyć wszelkich starań, by ogłoszenie roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki nie było wyłącznie symbolem ani pustosłowiem, by jak najlepiej oddać hołd kompozytorowi poprzez regularne przypominanie Polakom jego twórczości. Tak jak Moniuszko 100 lat temu ocalił od zapomnienia kulturę ludową, tak my dziś musimy ocalić od zapomnienia jego muzykę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje Wysokiemu Sejmowi, po dyskusji, przyjęcie przedmiotowej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przedstawiciele klubów Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Kukiz'15 i Nowoczesnej przekazali stanowiska na piśmie^{*)}.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Czy pani poseł Urszula Pasławska zabierze głos?
(Poseł Urszula Pasławska: Tak, tylko jedno zdanie.)
Bardzo proszę.

Poseł Urszula Pasławska:

Jako uzasadnienie poparcia przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego należy traktować również moje wystąpienie w czasie przedstawiania sprawozdania, ponieważ uchwała poselska, nad którą dzisiaj procedowaliśmy, była naszego autorstwa.

Chciałabym zwrócić uwagę na potrzebę, aby ta uchwała nie była pustosłowiem. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że zdarzają się uchwały dotyczące wyboru patronów przez Sejm, które nie są wykonywane. Tak było chociażby w przypadku tych, którzy byli patronami w roku 2017. Chcę zwrócić uwagę, że w przypadku Honorata Koźmińskiego, który był uchwalonym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej patronem roku 2017, uchwała nie została wykonana, a twierdzę tak na podstawie informacji, które otrzymałam od ministra kultury, ponieważ żadna uroczystość kulturalna nie odnosiła się do tej rocznicy. Dlatego ważne jest, żebyśmy zwracali uwagę na to i pilnowali tego, aby uchwały, które podejmuje Sejm, były wykonywane przez ministrów właściwych do spraw kultury. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Michała Szczerby zapisanego do pytań nie ma.

Jeśli nie ma pytań, zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Liroya-Marca z dnia 18 grudnia 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Porwicha (druk nr 2711).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Liroya-Marca z dnia 18 grudnia 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Porwicha.

Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1b ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 24 stycznia 2018 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 3 lipca 2018 r. na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Liroya-Marca z dnia 18 grudnia 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Porwicha. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad tym sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

Pana posła Porwicha nie ma, w takim razie do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 lipca br.

Oświadczenia poselskie są tylko na piśmie*).

W takim razie zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Trwają przymiarki do nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021–2027. Na razie wiadomo, że Polska ma dostać o 19,5 mld euro mniej na politykę spójności niż w latach 2014–2020. To potencjalne uderzenie chociażby w projekty infrastrukturalne w Polsce w kolejnych latach. Przedsiębiorcy mają pewne obawy, przeprowadzają kalkulacje, na które inwestycje zabraknie środków.

Według propozycji KE po 2021 r. Polska ma dostać o 23% mniej środków niż w latach 2014–2020. W aktualnie obowiązującej perspektywie finansowej możemy liczyć na 83,9 mld euro (kwota w cenach bieżących). W kolejnej 7-letniej perspektywie będziemy mogli liczyć na 64,4 mld euro. To o 19,5 mld euro mniej niż obecnie.

Kłania się tu polityka spójności, jej znaczenie. Jej głównym celem jest przecież wyrównywanie warunków ekonomicznych i społecznych we wszystkich regionach Unii. W praktyce chodzi przede wszystkim o wsparcie rozwoju biedniejszych obszarów Wspólnoty.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że Polska nadal miałaby dostać w ramach polityki spójności najwięcej środków w całej UE? Drugie pod tym względem Włochy mają otrzymać 38,5 mld euro, a trzecia Hiszpania – 34 mld euro.

A może prawdą jest, że Komisja coraz więcej pieniędzy będzie rozdzielać sama i coraz mniej pieniędzy przekaże państwom członkowskim do podziału według własnych potrzeb?

W ogólnym zestawieniu: 14 państwom przypadnie mniej środków, a sześciu praktycznie tyle samo. Tylko siedem krajów: Bułgaria, Cypr, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Rumunia i Włochy może liczyć na wyższe fundusze. Procentowo najwięcej mogą stracić: Czechy, Węgry, Litwa, Estonia, Malta i właśnie Polska.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji

wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Paweł Bejda

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu PSL – UED przedstawię stanowisko dotyczące ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Projekt przewiduje kilka ważnych rozwiązań służących poprawie sytuacji życiowej osób posiadających status kombatanta. Proponuje się w nim m.in. wprowadzenie prawa do dodatku pieniężnego w wysokości 850 zł przyznanego do renty inwalidzkiej. Nastąpi poszerzenie katalogu uprawnień przysługujących represjonowanym politycznie w latach 1949–1959 żołnierzom zastępczej służby wojskowej. Osoby te będą mogły korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością oraz uzyskiwać dodatkową pomoc pieniężną od szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Zaproponowano przepisy, dzięki którym osoby, które zostały inwalidami na skutek prowadzenia działalności kombatanckiej, a którym wydano legitymację osoby represjonowanej, będą mogły otrzymać książki inwalidy wojennego bez obowiązku ponownego stawiennictwa przed komisjami lekarskimi. Co istotne, zostaną uproszczone procedury rozpoznawania wniosków o status kombatanta i ofiary represji.

Klub PSL – UED opowiada się za dalszą pracą nad projektem w przedmiotowej komisji.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowa ustawa pomoże osobom, które w latach stalinowskich były przymusowo zatrudniane w ramach zastępczej służby w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach rud uranu, wcielane do nadkontyngentowych

brygad „Służby Polsce” czy też przymusowo zatrudniane w batalionach budowlanych w latach 1949–1959. Dodatkowo zostaną im przyznane wyższe dodatki i świadczenia.

Przedmiotowy projekt jest dużym krokiem dla kombatantów i osób represjonowanych, lecz ustawa całkowicie zapomina o osobach, które w latach 1949–1959 straciły w takich działania swoich najbliższych. Panie premierze, jakie rozwiązania ma pan dla tych osób? Czy trwają prace, które swoim zakresem obejmą również osoby, które straciły najbliższych w czasie takich działań?

Posel Krzysztof Mieszkowski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2671.

Klub Poselski Nowoczesna oczywiście popiera zaproponowaną przez pana premiera propozycję nowelizacji ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Nie jesteśmy jednak przekonani co do czystości intencji pana premiera Morawieckiego. Pozwolą państwo, że przytoczę pewną historię.

Zostaliśmy potraktowani przedmiotowo, byliśmy tylko dekoracją. Nikomu nie byliśmy tam potrzebni – tak kombatanci wojenni komentowali obchody 72. rocznicy forsowania Odry, które odbyły się w 2017 r. w Szczecinie. Podczas uroczystości, mimo wcześniejszych ustaleń, nie znalazł się czas na przemówienie 92-letniego płk. Jana Szyszkowskiego, uczestnika wydarzeń z 1945 r. Zamiast niego głos zabrali prezydent Andrzej Duda, ówczesny wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński i senator Anna Maria Anders.

Ta historia pokazuje, jak obecna władza traktuje przedmiotowo kombatantów i naocznych świadków burzliwej polskiej historii najnowszej. Instrumentalizujecie państwo cierpienie, ofiarę i bohaterstwo tych ludzi w imię doraźnych politycznych korzyści.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o Polskim Instytucie Ekonomicznym
– punkt 22. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ocenie skutków regulacji w odniesieniu do tego projektu ustawy napisano, że projekt nie będzie podlegał uzgodnieniom międzyresortowym. Nie

przewiduje się także prowadzenia konsultacji publicznych. Uzasadnieniem odstąpienia od uzgodnień międzyresortowych konsultacji jest potrzeba jak najszybszego rozpoczęcia działalności instytutu. Nie wskazano również Narodowego Banku Polskiego jako podmiotu, na który oddziałuje projekt tej ustawy.

Bardzo proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy Narodowy Bank Polski będzie wyłączony z przedmiotu treści projektowanej ustawy, w szczególności z obowiązku przekazywania Polskiemu Instytutowi Ekonomicznemu zbieranych i przetwarzanych przez Narodowy Bank Polski danych i informacji?

W ustawie o Narodowym Banku Polskim i w ustawie o statystyce publicznej jednoznacznie określono, do jakich celów mogą być wykorzystywane dane zbierane na podstawie tych ustaw. Wśród tych celów nie ma celów komercyjnych. Projekt ustawy przewiduje, że w celu wykonywania ustawowych zadań, a w szczególności tworzenia analiz, prognoz i modeli prognozytycznych nowo powołany instytut będzie mógł żądać przekazywania, w szczególności od prezesa GUS, ZUS, NFZ, prezesa NBP, ministra właściwego do spraw finansów publicznych i jednostek mu podległych oraz przez niego nadzorowanych, a także innych organów władzy publicznej posiadanych danych statystycznych niezbędnych do wykonywania tych zadań, z wyłączeniem danych osobowych.

Czy zatem dane przekazywane do Polskiego Instytutu Ekonomicznego m.in. przez Narodowy Bank Polski będą służyły celom komercyjnym?

Czy ustawodawca przewiduje zmiany w zatrudnieniu liczby osób w Polskim Instytucie Ekonomicznym w porównaniu do stanu osobowego w likwidowanym Instytucie Badań Rynku, Konsumpcji i Konjunktur – Państwowym Instytucie Badawczym? Bardzo dziękuję.

Posel Wojciech Król
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Jakie instytucje zajmowały się dotychczas ekonomicznym rozwojem RP?

Czy uzyskano do projektu tej ustawy opinię GIODO?

Czy były co do projektu konsultacje międzyresortowe?

Jakie dane wrażliwe będzie otrzymywał instytut?

Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o skutkach suszy i działaniach podejmowanych przez rząd
– punkt 23. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umowy ubezpieczenia od ryzyka suszy od lat nie są zawierane, ubez-

pieczyciele nie mają ich na ogół w ofercie, a jeśli nawet mają, to wymagane składki zniechęcają rolników do zawierania umów. Dopłata do ubezpieczeń rolnych wynosi 65% składki ubezpieczeniowej. Zwiększając ją, MRiRW liczyło na ubezpieczenie nawet 80% upraw. W 2016 r. zabrakło pieniędzy na dotowane ubezpieczenia, ale po zagwarantowaniu na ten cel większych kwot w budżecie w 2017 r. nie wykorzystano pieniędzy dostępnych na dopłaty do składek.

Zgodnie z powyższym proszę o odpowiedź. Czy ministerstwo sprawdzało, czy i w jakiej wysokości rolnicy mogą zawierać ubezpieczenia od suszy? Czy pan minister zamierza egzekwować zapisy ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich lub zagwarantować rolnikom odpowiednią cenę za ubezpieczenie?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu PSL – UED przedstawię stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Nie ma rzeczy bardziej niebezpiecznej dla zdrowia Polaków niż dopalacze. Te sztuczne substancje chemiczne powodują nieodwracalne spustoszenie w organizmie. Są liczne przykłady tragicznego zażycia dopalaczy, które powodują niejednokrotnie śmierć. Szybkość i łatwość zmian składów chemicznych powoduje, że proces zamykania nielegalnych sklepów jest szczególnie utrudniony.

Wszystkie działania, które wpływają na likwidację dopalaczy, są działaniami, za którymi trzeba głosować. Należy dołożyć wszelkich starań, aby żaden Polak nie poniósł śmierci przez chęć zysku przestępców. Przestępców, którzy nie cenią życia, a jedynie tworzą dochodowy biznes.

Projekt wprowadza nowe definicje. Zmieni się definicja „dopalacza” – nowej substancji psychoaktywnej i środka zastępczego. Co zasługuje na szczególną uwagę, za posiadanie substancji psychoaktywnej będzie groziła kara, taka jak za posiadanie narkotyków.

Proces wpisywania nowych substancji zakazanych będzie sprawniejszy, co jest szczególnie istotne w procesie walki z dopalaczami.

Klub PSL – UED będzie głosował za projektem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 24 stycznia 2018 r.

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Joanna Augustynowska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie druku nr 2589, tj. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 24 stycznia 2018 r.

W ustawie wyrażona jest zgoda na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji dwustronnej umowy między Rzeczpospolitą a Mongolią.

Dotychczas pomiędzy RP a Mongolią nie było żadnych regulacji prawnych w dziedzinie zabezpieczenia społecznego, co powodowało, że zarówno polscy obywatele w Mongolii, jak również Mongołowie w Polsce nie mieli prawa np. do świadczeń w przypadku choroby czy emerytury pomimo odprowadzania składek w ramach wykonywanej pracy.

Prawo do zabezpieczenia społecznego to podstawowe prawo człowieka, dobrze więc, że taka umowa powstała. Szkoda tylko, że ratyfikacja umowy podpisanej, przypomnę, w styczniu 2018 r. musiała odczekać aż 6 miesięcy w rządowych szufladach. Jeszcze większe zdziwienie wywołuje fakt, że ustawa pozwalająca na wprowadzenie tych przepisów zawiera raptem 2 artykuły, z czego pierwszy to zgoda na ratyfikację, a drugi to standardowy termin wdrożenia – nic skomplikowanego. W kwestiach społecznych i obywatelskich ten rząd okazuje wyjątkową opieszałość. Gdyby chodziło np. o sądy, ustawa pewnie by już dawno obowiązywała.

Umowy dwustronne to standardowe umowy międzynarodowe, których głównym celem jest skoordynowanie systemów zabezpieczeń społecznych zapewniających obywatelom obu krajów skuteczną opiekę ubezpieczeniową. Ratyfikacja umowy zapewni zabezpieczenie społeczne obywatelom obu państw w zakresie wskazanym w umowie, a tryb ratyfikacji zaproponowany przez Radę Ministrów nie budzi zastrzeżeń według opinii BAS.

Dzisiaj będzie to realne wsparcie dla ok. 350 obywateli Mongolii przebywających i pracujących w Polsce, ale również dla pozostałych ok. 250 studentów z Mongolii. Niestety ministerstwo nie posiada informacji na temat liczby Polaków przebywających w Mongolii, którzy skorzystają z wprowadzanej dziś zmiany. Całkowity koszt obciążający budżet w związku z wprowadzeniem tej umowy ministerstwo oszacowało na 3,5 mln zł rocznie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy i wyrażeniem zgody na ratyfikację umowy.

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 24 stycznia 2018 r.

Polscy obywatele, którzy są zatrudnieni w państwach będących członkami Unii Europejskiej czy Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a także w państwach, z którymi Rzeczpospolita Polska jest związana umową o zabezpieczeniu społecznym, lub przemieszczają się po terytorium tych państw, mają gwarancję ochrony ubezpieczeniowej na wielu płaszczyznach. Obecnie takiej umowy ubezpieczeniowej nie mają polscy obywatele, którzy pracują lub mieszkają na terenie Mongolii. Niniejszy projekt ma za zadanie związanie naszego państwa oraz Mongolii umową, która umożliwi objęcie Polaków mieszkających i pracujących w Mongolii umową ubezpieczeniową. Co więcej, podpisanie takiej umowy między naszymi państwami znacząco wpłynie na wizerunek naszego państwa wśród przedsiębiorców, którzy chcą prowadzić daną działalność na terenie Mongolii. Otworzy to drogę dla wielu przedsiębiorców nieprzekonanych do prowadzenia inwestycji na terenie Mongolii, którzy nie chcieli dotychczas ryzykować, żeby inwestować w tym państwie ze względu na niejasną sytuację dotyczącą ubezpieczeń społecznych.

W związku ze świadomością konieczności ratyfikowania umowy o zabezpieczeniu społecznym między Polską a Mongolią, co w naszym rozumieniu przełoży się na korzyści społeczne oraz gospodarcze, Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera proponowane zmiany. Dziękuję.

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu PSL – UED mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 24 stycznia 2018 r.

Wymiana gospodarcza między Polską a Mongolią systematycznie się rozwija. W latach 2000–2014 liczba polskich eksporterów na rynku mongolskim wzrosła z 72 do 252. W Mongolii działa obecnie ok. 30 firm z udziałem polskiego kapitału. Perspektywy rozszerzenia wymiany handlowej dodatkowo wzrosły po

podpisaniu 9 maja 2017 r. Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Mongolii o udzieleniu kredytu w ramach pomocy wiązanej.

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że aktualnie 337 obywateli Mongolii w Polsce objętych jest polskim ubezpieczeniem emerytalno-rentowym. Wraz z rozwojem współpracy gospodarczej między naszymi państwami liczba ta może wzrosnąć, zwłaszcza ze względu na napływ obywateli Mongolii do pracy w szeroko rozumianym sektorze opieki zdrowotnej. Wobec tych okoliczności władze Mongolii wystąpiły z inicjatywą zawarcia umowy bilateralnej w zakresie zabezpieczenia społecznego. Po kilku latach negocjacji umowę taką podpisano i przedłożono do ratyfikacji Wysokiemu Sejmowi.

Klub PSL – UED będzie głosował za upoważnieniem prezydenta RP do ratyfikacji wyżej wymienionej umowy, wychodząc z założenia, że prawo do zabezpieczenia społecznego należy do podstawowych praw człowieka.

Praktyczną konsekwencją wejścia w życie wyżej wymienionej umowy będzie możliwość uwzględnienia okresów ubezpieczenia przebytych na terytorium drugiej umawiającej się strony w celu ustalenia prawa do świadczeń zabezpieczenia społecznego oraz ich wysokości. Obecnie przy ustalaniu prawa do świadczeń oraz ich wysokości każde z państw bierze pod uwagę jedynie okresy przebyte na swoim terytorium. W efekcie osoby zainteresowane często nie mogą uzyskać prawa do świadczeń, szczególnie długoterminowych, takich jak emerytury i renty, ani przy zastosowaniu wyłącznie polskich – lub mongolskich – przepisów ubezpieczeniowych, ani przy zastosowaniu zasady sumowania okresów ubezpieczenia. Na podstawie niniejszej umowy możliwy będzie również transfer świadczeń z zabezpieczenia społecznego osobom, które przesiedliły się na terytorium drugiego państwa. Obecnie osoby zamieszkające w Mongolii, które uzyskały prawo do polskich emerytur lub rent, nie mogą ich otrzymywać w miejscu swojego zamieszkania, a tylko za pośrednictwem osoby upoważnionej lub rachunku bankowego znajdujących się w Polsce. Niewątpliwie jest to utrudnienie, które w XXI w. powinno być usunięte.

Ważnym argumentem na rzecz ratyfikacji wyżej wymienionej umowy jest obecny obowiązek opłacania podwójnych składek na ubezpieczenia społeczne dla firm prowadzących działalność na terytorium obu państw. Zwiększa to koszty ich funkcjonowania i hamuje przepływ pracowników.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, klub PSL – UED będzie głosował za przedłożonym projektem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o zmianie i zakończeniu obowiązywania

Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 6 maja 1993 r.

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni pragnę poinformować, że nasze koło popiera dalsze procedowanie na przedstawionym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 6 maja 1993 r.

Obecnie obowiązujące ustawy były konstruowane w innej rzeczywistości polityczno-gospodarczej. Był to czas, gdy zależało nam na przyciągnięciu zagranicznych inwestorów i zapewnieniu im bezpieczeństwa prawnego. Dziś jesteśmy krajem praworządnym, członkiem Unii Europejskiej, co dubluje zapisy obecnych ustaw. Dualizm prawny jest nam niepotrzebny. Mamy podpisane traktaty, które zapewniają wszystkim inwestorom w praworządnym państwie, którym jest Polska, równe traktowanie przez sądy.

Projekt ustawy nie ma konsekwencji gospodarczych ani społecznych. Dzisiaj stosowana procedura prawna, związana z obowiązującą umową, jest również za droga, dlatego my jako koło Wolni i Solidarni będziemy za procedowaniem nad tymi projektami ustaw. Dziękuję.

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wystąpienie posła Jacka Protasiewicza, klub parlamentarny PSL – UED, punkt 27. porządku dziennego rozpatrywany w dniu 19 lipca 2018 r.

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu PSL – UED mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Estońską o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 6 maja 1993 r.

Proponowana ustawa zawiera wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji porozumienia, o którym mowa w tytule ustawy. Będzie to finał procedury rozpoczętej notą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z dnia 20 października 2017 r., skierowaną do Ambasady Republiki Estońskiej, w której polski MSZ zaproponował zawarcie porozumienia, o którym mowa powyżej. 19 marca 2018 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Estońskiej wystosowało w odpowiedzi do MSZ RP notę, w której wyraziło zgodę Repu-

bliki Estońskiej na zawarcie takiego porozumienia na warunkach zaproponowanych przez Rzeczpospolitą Polską.

Głównym warunkiem sformułowanym przez stronę polską było oczekiwanie, że żadne postanowienie Umowy z dnia 6 maja 1993 r. nie pozostaje w mocy.

Trzeba w tym miejscu wyjaśnić okoliczności, które doprowadziły do wystosowania noty polskiego MSZ. Otóż umowa, której zakończenie zaproponowała strona polska, została zawarta przed wejściem Polski i Estonii do UE. Jej celem było wówczas zachęcanie polskich inwestorów do inwestycji w Estonii a estońskich w Polsce oraz zagwarantowanie im bezpieczeństwa prawnego poprzez możliwość rozstrzygnięcia sporów przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym. Po wejściu Polski i Estonii do UE i przyjęciu przez oba kraje *acquis communautaire* konieczność takiego prawnego zagwarantowania bezpieczeństwa inwestycji straciła uzasadnienie.

Co więcej, zdaniem Komisji Europejskiej, potwierdzonym w jednym z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE, owe umowy mogą być niezgodne z prawem UE i dlatego Komisja wezwała wszystkie rządy państw członkowskich UE, które zawarły między sobą takie porozumienia, do ich rozwiązania.

Jednym z głównych argumentów Komisji Europejskiej jest, że omawiane umowy – ze względu na nadmierny protekcjonizm oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym – mogą naruszać traktatowe zasady przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości oraz swobody świadczenia usług. Komisja Europejska uważa również, że owe umowy, zwane intra-EU BIT, są także sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa UE, takimi jak: zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa UE, a rozstrzygnięcie sporów na drodze międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów UE.

Trudno nie zgodzić się z tą argumentacją Komisji Europejskiej. Podziela ją również polski rząd, który dodatkowo argumentuje, że wypowiedzenie wyżej wymienionych umów nie powinno mieć negatywnych skutków politycznych oraz społecznych. Wręcz przeciwnie – jak twierdzi rząd RP – należy oczekiwać, że porozumienie zostanie życzliwie przyjęte z uwagi na publiczną krytykę w Polsce umów intra-EU BIT i międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego.

W pisemnym uzasadnieniu dołączonym do projektu ustawy rząd informuje również Wysoki Sejm, że przeprowadził konsultacje z krajowymi samorządami gospodarczymi. Mimo pewnych zastrzeżeń z ich strony związanych z likwidacją możliwości rozstrzygnięcia sporów na drodze międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego rząd zapewnia, że ani polscy, ani estońscy inwestorzy nie kierowali na podstawie ww. umów roszczeń do międzynarodowych trybunałów arbitrażowych przeciwko, odpowiednio, Republice Estońskiej i RP.

Biorąc te wszystkie argumenty pod uwagę, klub PSL – UED będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy będącej przedmiotem tej debaty.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu przystąpienia do umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

Wzmocnienie więzi gospodarczych między Europą a krajami Ameryki Południowej jest integralną i wymaganą częścią rozwoju gospodarczego Unii Europejskiej, jak również państw Ameryki. Wszelakie kontrakty i umowy służą procesowi wymiany handlowej i rozwojowi gospodarczemu zarówno na starym kontynencie, jak i w Ameryce Południowej. Kierując się myślą o rozwoju gospodarczym, nie sposób nie wspomnieć o naszych potencjalnych inwestycjach, jakie mogłyby mieć miejsce na terenie Ekwadoru. Dodatkowo Ekwador, tak jak kilka innych państw Ameryki Południowej, słynie z unikatowych towarów produkowanych tylko na terenie tego państwa, takich jak pewne odmiany bananów, kawy czy też kakao lub niektóre odmiany drewna.

Powyższa umowa o handlu ugruntuje pewne gospodarcze reformy w Ekwadorze i spowoduje kolejny krok w kierunku zintegrowania się z gospodarką światową. Dodatkowo zdjęcie opłat celnych na towary przemysłowe czy ryby znacząco poprawi jakość życia mieszkańców Ekwadoru, jak również umożliwi lepsze wydatkowanie pieniędzy na dalsze handlowe inwestycje z krajami Unii Europejskiej, w tym z Polską.

Mając na uwadze powyższy zakres zmian i konieczność ich wprowadzenia, Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera ten projekt. Dziękuję.

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego PSL – UED mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią

Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

Wspomniany w tytule ustawy protokół rozszerza ratyfikowaną już 14 lutego 2014 r. przez Rzeczpospolitą Polską wielostronną umowę o handlu między UE i jej państwami członkowskimi a Kolumbią i Peru, zawartą w dniu 26 czerwca 2012 r. W art. 329 tej umowy zawarto postanowienia dotyczące przystąpienia do niej innych państw członkowskich Wspólnoty Andyjskiej. Z możliwości tej skorzystał Ekwador, który w roku 2014 rozpoczął negocjacje z UE zakończone zatwierdzeniem wyżej wspomnianego protokołu przez Komitet ds. Handlu UE – Kolumbia – Peru w dniu 8 lutego 2016 r.

Przystąpienie Ekwadoru do istniejącej umowy o handlu z Kolumbią i Peru wzmacnia ramy prawne stosunków handlowych UE z tym państwem oraz ułatwia wzajemną wymianę handlową i obustronny przepływ inwestycji. Dodatkowo konsekwencją przyjęcia protokołu może być ugruntowanie reform gospodarczych w Ekwadorze, zwiększenie dobrobytu i poprawa warunków życia obywateli tego kraju.

Z perspektywy przedsiębiorców unijnych, w tym polskich, ważne jest usunięcie – na mocy protokołu – wysokich cel i barier technicznych w handlu z Ekwadorem, otwarcie rynków zamówień publicznych tego kraju, uregulowanie kwestii norm pracy i ochrony środowiska oraz zapewnienie skutecznych i szybkich procedur rozstrzygania sporów.

Szczególną zaletą przedłożonego protokołu jest ochrona prawna dla 116 oznaczeń geograficznych UE w Ekwadorze, w tym m.in. „Polska Wódka”. W konsekwencji polscy eksporterzy będą mieć gwarancję ochrony własności intelektualnej sprzedawanych marek i możliwość egzekwowania odszkodowań w przypadku posługiwania się w obrocie handlowym nazwą, np. „Polish Vodka”, przez lokalnych producentów lub eksporterów z innych części świata.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, jak również fakt, że protokół został już ratyfikowany m.in. przez Czechy, Danię, Estonię, Finlandię, Francję, Irlandię, Litwę, Łotwę, Niemcy, Słowację i Węgry oraz uzyskał akceptację Parlamentu Europejskiego, Klub Poselski PSL – UED zgłasza za zgodą na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

Posel Michał Stasiński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie klubu PO odnośnie do druku nr 2725

Negocjacje protokołu przystąpienia do umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia

Ekwadoru do tej umowy zostały przeprowadzone zgodnie z upoważnieniem Rady dla Komisji Europejskiej do podjęcia negocjacji w sprawie umowy o handlu z tymi państwami Wspólnoty Andyjskiej (Boliwia, Kolumbia, Ekwador i Peru), które również pragnęły zawrzeć ambitną, kompleksową i wyważoną umowę o handlu zgodną z zasadami WTO. W styczniu 2009 r. rozpoczęto negocjacje w sprawie wielostronnej umowy o handlu między UE a Kolumbią, Ekwadorem i Peru. Boliwia postanowiła nie uczestniczyć w tym procesie. Po czterech rundach Ekwador zawiesił swój udział w rozmowach i negocjacje toczyły się nadal tylko z Peru i Kolumbią.

W dniu 26 czerwca 2012 r. w Brukseli została podpisana umowa o handlu między UE i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony – „umowa o handlu”. Umowa ta wejdzie w życie po jej ratyfikowaniu przez UE, państwa członkowskie UE oraz Kolumbię i Peru. Umowa nie weszła jeszcze w życie z powodu braku jej ratyfikacji przez Austrię i Belgię. Polska ratyfikowała umowę w dniu 14 lutego 2014 r. Umowa o handlu jest tymczasowo stosowana od dnia 1 marca 2013 r. w relacjach między UE a Peru oraz od dnia 1 sierpnia 2013 r. w relacjach między UE a Kolumbią.

W art. 329 umowy o handlu zawarto postanowienia dotyczące przystąpienia do umowy o handlu innych państw członkowskich Wspólnoty Andyjskiej.

W odpowiedzi na wniosek Ekwadoru o ponowne podjęcie negocjacji z Unią, mających na celu przystąpienie Ekwadoru do umowy o handlu, w 2014 r. przeprowadzono negocjacje między Unią a Ekwadorem. Negocjacje dotyczące protokołu przystąpienia Ekwadoru do umowy o handlu – „protokół przystąpienia” zakończono w dniu 17 lipca 2014 r.

Zgodnie z art. 329 ust. 4 i przypisem 89 umowy o handlu Komitet ds. Handlu UE – Kolumbia – Peru ustanowiony w ramach umowy o handlu zatwierdził protokół przystąpienia Ekwadoru na posiedzeniu w dniu 8 lutego 2016 r.

Klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera ratyfikację Protokołu przystąpienia do Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, w celu uwzględnienia przystąpienia Ekwadoru, sporządzonego w Brukseli dnia 11 listopada 2016 r.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej
– punkt 29. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozda-

nia komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej, druki nr 2516 i 2530.

W 1997 r. Karol Wojtyła powiedział: Wejście w strukturę Unii Europejskiej na równych prawach z innymi państwami jest dla naszego narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Polska potrzebuje Europy! „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej!” – to jest wielki skrót, ale bardzo wiele się w tym skrócie mieści wielorakiej treści.

Czcząc Unię Lubelską w 2019 r., powinniście państwo pamiętać o tym kontinuum i szanować zdanie Karola Wojtyły, na którego tak często się powołujecie. Integracja z Europą i otwartość na świat jest nieodzowną częścią polskiej tradycji, o której państwo nie chcecie pamiętać, a której świadectwem jest właśnie powołanie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1 lipca 1569 r.

Klub Poselski Nowoczesna przychylił się do procedowanego projektu uchwały.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów popiera projekt uchwały ustanawiający rok 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

Zgadamy się z intencją uhonorowania 450-lecia ważnego wydarzenia. Dziś kojarzy się ono z jednym z najlepszych okresów w historii polskiej państwowości i wpłynęło na dzieje całej Europy Środkowej. Warto, by uroczystość jubileuszu Unii Lubelskiej stała się również okazją do przypomnienia o tym, jak ważne w polityce są konstruktywne sojusze. Warunkiem istnienia silnego państwa jest współdziałanie obywateli prowadzące do powstania wspólnoty. Pamiętając o potęgze Rzeczypospolitej z czasów Unii Lubelskiej, warto przekładać tamte doświadczenia na czasy współczesne. Głęboko szanując znaczenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów w procesie budowania narodowej tożsamości, przychylamy się do nazwania roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

Posel Elżbieta Zielińska

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko dotyczące ustanowienia roku 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

Znaczenie Unii Lubelskiej jest nie tylko ważne dla polskiego i litewskiego narodu, ale dla tej części Europy, która jest pomiędzy Wschodem i Zachodem, z własną odrębną tożsamością i historią. Unia rozpoczęła

okres potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów i rozpoczęła nowy okres relacji polsko-litewskich. Podkreślało to także naszą przynależność do tradycji łacińskiej i przeciwstawienie się zagrożeniu ze Wschodu, co było ważne szczególnie dla Litwy. Bardzo ważne było jednak zawarte w dokumencie podejście do obydwu narodów, które opierało się na wzajemnej tolerancji i równości między sobą. Umożliwiło to stworzenie i trwanie organizmu wielokulturowego i wieloreligijnego, który w czasach prześladowań prezentował inną postawę.

Istotnym skutkiem Unii Lubelskiej było upowszechnienie wiedzy na temat Rzeczypospolitej i kulturowe oddziaływanie na dalsze terytoria Europy. Lublin został wyróżniony Znakem Dziedzictwa Europejskiego na pamiątkę tego wydarzenia, zaś kilkadziesiąt lat później podobne założenia legły u podstaw koncepcji Wspólnoty Europejskiej. Dzisiaj w Europie Środkowo-Wschodniej Unia Lubelska jest także ideą współpracy gospodarczo-politycznej, przeciwstawiającą się narzucanym ze Wschodu narracjom i zasadom.

Unia polsko-litewska stała się wówczas mocarstwem, co zagrażało szczególnie Moskwie. Jej trwałość była wyjątkowa, zniszczyły ją dopiero zabory w II połowie XVIII w., poprzedzone licznymi wojnami z Imperium Osmańskim i Rosją. Pomimo to idea łącząca Polskę i Litwę, wyjątkowa w swej istocie, przetrwała jako symbol świadomości tworzonej wspólnoty politycznej przez dwa narody.

Klub Kukiz'15 popiera projekt przedłożonej uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

– punkt 30. porządku dziennego

Poseł Krzysztof Mieszkowski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, druki nr 2518 i 2531.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości lubią widzieć świat w czerni i bieli, strofować społeczeństwo i zagarniać dla siebie polską historię i kulturę. Tak też zapewne chcecie zrobić państwo z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. Jest on państwu oczywiście znany jako autor genialnego „Innego świata”, zagorzały antykomunista i gorliwy katolik. To wszystko się zgadza, jednak dorobek tego pisarza nie poddaje się prostej instrumentalizacji.

Pozwolę sobie przywołać jeden ze schyłkowych tekstów Herlinga-Grudzińskiego, a mianowicie opowiadanie „Błogosławiona, święta” z tomu „Gorący oddech pustyni” z 1997 r. Choć dotyczy on wojny w byłej Jugosławii, jest również boleśnie aktualny w stosunku do

wydarzeń ostatnich lat w Polsce. Zacytuję tu fragment tekstu wybitnego polskiego literaturoznawcy Przemysław Czapliński: Jako człowiek głęboko religijny, a zarazem krytycznie nastawiony do polityki Kościoła zakwestionował apel papieża skierowany do kobiet zgwałconych w trakcie wojny – apel o to, by nie korzystały z przysługującego im prawa do usunięcia ciąży. Apel nie był prostym przywołaniem kobiet do porządku i Herling świetnie zdawał sobie z tego sprawę. Jego opowiadanie stopniem komplikacji odpowiadało złożoności sytuacji. Pisarz wystawił Kościół na próbę, fingując sytuację, w której jedna z ofiar gwałtów umiera po porodzie, co uruchamia proces beatyfikacyjny i uświęcający. Do beatyfikacji nie dochodzi, ponieważ kobieta tuż przed śmiercią – na co wskazuje jej twarz, wykrzywiona jakimś ohydny grymasem – prawdopodobnie bluźniła. W ten sposób pisarz wystawił prosty i zarazem bardzo wysoki rachunek Kościołowi – pociągnął do odpowiedzialności za moralne wezwanie sformułowane przez papieża, a równocześnie wskazał, że Kościół nadal dostrzega w ofiarach gwałtu ślad moralnego zohydzenia. Gdyby tak nie było, jakie miałby znaczenie grymas na twarzy? Gdyby cierpienie było wystarczającą podstawą do uznania świętości, wszystkie zgwałcone kobiety powinny zostać wyniesione na ołtarze. Skoro tak nie jest, to w imię czego formułuje się apele?

Zostawię państwa z tą konstatacją, choć nie wierzę, że skłoni ona was do głębszej refleksji.

Oczywiście Klub Poselski Nowoczesna popiera projekt uchwały ustanawiającej rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Poseł Elżbieta Zielińska
(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko dotyczące ustanowienia roku 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Gustaw Herling-Grudziński urodził się w 1919 r. w Kielcach. Zaraz po wybuchu drugiej wojny światowej założył Polską Ludową Akcję Niepodległościową. Próbował przedostać się na Zachód. W czasie próby przedostania się na Litwę w marcu 1940 r. został schwytany przez NKWD i skazany na 5 lat pobytu w sowieckich łagrach. Po głodówce protestacyjnej w styczniu 1942 r. został zwolniony z obozu i wcielony do armii generała Władysława Andersa, z którą opuścił Związek Radziecki. Herling-Grudziński walczył w szeregach Drugiego Korpusu, m.in. pod Monte Cassino, za co otrzymał krzyż Virtuti Militari.

W roku 1947 wraz z Jerzym Giedroyciem założył w Rzymie Instytut Literacki i wydawał miesięcznik „Kultura”. W latach 1952–1955 pracował w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa w Monachium. Od roku 1955 przeniósł się na stałe do Neapolu.

Herling-Grudziński to jeden z najważniejszych twórców polskiej literatury współczesnej. Był pisarzem, eseistą, krytykiem i dziennikarzem. Jego twórczość została uhonorowana licznymi nagrodami, Grudziński otrzymał m.in. odznaczenie PEN Clubu i doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ze względów politycznych do 1988 r. nie drukowano w Polsce dzieł pisarza. Najważniejsze dzieło w dorobku Grudzińskiego, tj. „Inny świat”, opisuje doświadczenia autora w sowieckim łagrze.

Klub Kukiz'15 popiera projekt przedłożonej uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich

– punkt 31. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów popiera inicjatywę ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Zgadzamy się całkowicie z intencją symbolicznego uhonorowania tak ważnego wydarzenia i jego uczestników, szczególnie przywódców – Wojciecha Korfanteo i Alfonsa Zgrzebnio.

W tym roku obchodzimy stulecie polskiej niepodległości. Kiedy w połowie 1918 r. nasz kraj się odrodził, przyłączenie Śląska do Polski było mocno dyskusyjne. Przełomem okazał się bohaterski zryw powstańczej armii. Postulujemy także o zaakcentowanie ogromnego wkładu polskich rolników w ostateczne zwycięstwo i powrót Górnego Śląska do Rzeczypospolitej. Właśnie chłopci i robotnicy stanowili trzon powstańczej armii, można więc zaryzykować stwierdzenie, że bez ich udziału osiągnięcie sukcesu w 1921 r. byłoby znacznie trudniejsze, jeśli nie niemożliwe.

Dziś trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałyby Polska i historia najnowsza bez Śląska. Rocznicą wydarzenia tak ważnego dla całej państwowości musi być odpowiednio nagłośniona, także w kontekście wspomnienia walk niepodległościowych, jakie 100 lat temu trwały w innych regionach. Polscy patrioci na Pomorzu czy Warmii i Mazurach również przeciwstawiali się germanizacji i starali się o przyłączenie swoich ziem do Rzeczypospolitej. Ich wysiłki nie skończyły się jednak zwycięstwem w przeciwieństwie do tryumfu Ślązaków. Tym większa jest ranga walki Korfanteo. Popieramy intencję ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Posel Elżbieta Zielińska

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko

dotyczące ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich.

Powstania śląskie są niezwykle ważnymi wydarzeniami historii Śląska i historii Polski. Trzy powstania śląskie z lat 1919, 1920, 1921 niosą przesłanie dla przyszłych pokoleń. Powstańcza walka o powrót do Polski piastowskiego Górnego Śląska cechowała się wyjątkową konsekwencją i skutecznością. Na terenie germanizowanym w sposób wyjątkowo konsekwentny przez zaborcę polskość przetrwała dzięki przywiązaniu do religii i tradycji. Było to głównie zasługą kobiet śląskich, które z pokolenia na pokolenie przekazywały swoim dzieciom i wnukom znajomość języka polskiego, a także uczyły je historii Polski.

Na czele powstańczych zrywów stali wielcy patrioci – Wojciech Korfanteo oraz Alfons Zgrzebnio. To właśnie dzięki ich walce znacząca część Górnego Śląska została ostatecznie włączona w 1922 r. do odradzającej się II Rzeczypospolitej.

Wojciech Korfanteo utworzył polską administrację na obszarach powstańczych, nie dopuścił do zniszczenia górnośląskiego potencjału gospodarczego i doprowadził do przekazania go Polsce w pełnej sprawności produkcyjnej, co w zasadniczy sposób przyczyniło się do rozwoju gospodarczego II Rzeczypospolitej. Umożliwiło to później budowę dalszych inwestycji II Rzeczypospolitej – portu w Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Powstania śląskie to jedna z najpiękniejszych kart w dziejach narodu polskiego kończąca proces odzyskiwania niepodległości po długim okresie zaborów. Pierwszym wojewodą śląskim został Józef Rymer. 16 lipca 1922 r. podpisano w Katowicach dokument upamiętniający przejęcie części Śląska przez Rzeczpospolitą Polską.

Klub Kukiz'15 popiera przedłożony projekt uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz

– punkt 32. porządku dziennego

Posel Marek Sowa

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz, druki nr 2517 i 2533.

Pozwólcie państwo na krótką osobistą refleksję. W grudniu 2015 r., w przededniu Zgromadzenia Narodowego, Sejm przyjmował projekt uchwały w 10. rocznicę złożenia przysięgi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Tak się wówczas złożyło, że w tym dniu przypadała także 25. rocz-

nica złożenia przysięgi przez pierwszego w wolnej Polsce prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsę. Wówczas poseł Jerzy Borowczak złożył poprawkę, aby uchwała dotyczyła obu zasłużonych dla polskiej wolności osób. Byłem przekonany, że różnice poglądów i późniejsze życiowe wybory nie powinny nas podzielić w przypadku przyjęcia tej poprawki. Niestety PiS odrzucił poprawkę i uniemożliwił przyjęcie uchwały upamiętniającej złożenie przysięgi przez obu prezydentów. To był początek fałszowania polskiej historii przez PiS. Tych dowodów na pisanie nowej polityki historycznej było więcej, m.in. nowa podstawa programowa najnowszej historii Polski, z której wykreślono Lecha Wałęsę, lidera „Solidarności”.

Anna Walentynowicz odegrała ważną rolę w polskiej historii jako działaczka wolnych związków zawodowych i współtwórczyni NSZZ „Solidarność”. Musimy jednak pamiętać, że ta uchwała wpisuje się w nową politykę historyczną, gdzie jednych, wbrew faktom, chce się zastąpić innymi. Przez szacunek dla jej dokonań, nie możemy się na to zgodzić i dlatego KP Nowoczesna nie może poprzeć uchwały Sejmu RP w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz.

Poseł Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz.

To od Anny Walentynowicz zaczął się Sierpień 1980, to od niej zaczęła się „Solidarność”. To od niej zaczął się więc proces zrzucania komunistycznych oków z Polski i z przeciętej żelazną kurtyną Europy. To ona w sposób zarówno symboliczny, jak i rzeczywisty zapoczątkowała dzieło kruszenia sowieckiego imperium, które zadziwiło cały świat. Zdumiało zarówno formą, jak i skalą. Nie dokonywało się to furią tłumów i przy kanonadzie wystrzałów, ale potęgą ducha, cywilną odwagą często prostych, ale wielkich ludzi. Najbardziej znaną postacią tego w dziejach świata bezprecedensowego ruchu była Anna Walentynowicz – postać wówczas pokazywana w mediach wszystkich kontynentów: spokojna, milcząca robotnica, często trzymająca w rękach krzyż lub różaniec. Bo takie były polskie klucze do wolności.

O Annie Walentynowicz często i jakże trafnie mówi się: matka „Solidarności”. Albo też: Anna Solidarność. W istocie – tak właśnie mogłoby brzmieć jej nazwisko. Walentynowicz – znaczyło dokładnie tyle, co „Solidarność”. Nigdy nie pchała się na świecznik. Nie aspirowała do roli przywódcy. Ona duchowym i rzeczywistym przywódcą po prostu była. Choć przed wszystkim była człowiekiem dobra, człowiekiem serca, człowiekiem mrówczej pracy, poświęconej dobru każdego potrzebującego pomocy i zara-

zem – poświęconej ojczyźnie. Była jedną z najważniejszych postaci Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Niezliczoną ilość razy represjonowana, więziona, szykanowana. W najtrudniejszych czasach, w miesiącach dna beznadziei, ona zawsze wszystkich podnosiła na duchu, nigdy nie traciła wiary. Strach pomyśleć, jak potoczyłaby się nasza historia, gdyby nie jej w niej rola. Była wielką inspiracją dla wszystkich, którzy ją spotkali. Była źródłem siły, mimo że sama w ostatnich latach życia była osobą schorowaną i cierpiącą. Nic dla niej nie znaczył bezmiar miotanych w jej kierunku obelg i kłamstw, włącznie z daleko idącymi dążeniami do wykreślenia jej roli, wymazania historycznych zasług, zastąpienia jej jakąś inną, fałszywą legendą. Ona nawet nie reagowała na wszystkie te nikczemne kroki mające na celu ograbienie jej z jej życiowego dorobku. Bo nie dla sławy, nie dla chwały, nie dla jakichkolwiek, najmniejszych nawet własnych korzyści narażała się na śmierć i o śmierć się ocierała.

Stanowczo zbyt mała jest w Polsce świadomość tego, że Anna Walentynowicz to nie tylko największa z bohaterów Sierpnia 1980. Anna Solidarność to także jedna z największych postaci „Solidarności” podziemnej. Stała się nią natychmiast, gdy w stanie wojennym dane jej było opuścić więzienie. Wtedy znów, jak w Sierpniu ’80, nie była osobą pchającą się do roli powszechnie znanego przywódcy. Za to badacze historii, dążący do odtworzenia dziejów związkowych i niepodległościowych organizacji walczących w Polsce lat 80., co chwilę natykają się na ślady bezliku ówczesnych aktywności Anny Walentynowicz. To ona była inspiracją mnóstwa podziemnych inicjatyw. To ona doprowadziła do spotkania się tych ludzi, których połączone siły zwielokrotniały potem potencjał solidarnościowego podziemia. Zawsze myśląca o bezpieczeństwie i dobru wszystkich, oprócz siebie. Nigdy niezważająca na pamięć o swojej roli. I zawsze całym życiem oddana Polsce i Polakom.

To o Annie Walentynowicz wiedzą prawie wszyscy. Niewiele osób jednak wie, że Ania współpracowała też z Solidarnością Walczącą, co nie tylko nie było wówczas popularne, ale często było również źle widziane, także w środowiskach opozycyjnych. Miałam ten zaszczyt pracować z Anną w konspiracji pod koniec lat 80. Dostarczała bezpieczne lokale, rekomendowała ludzi, załatwiała wsparcie. Pamiętam, że organizowałam jedno ze spotkań Ani Walentynowicz z poszukiwanymi wówczas przez Służbę Bezpieczeństwa działaczami Solidarności Walczącej – Jadwigą Chmielowską i moim obecnym mężem Romanem. Również ostatnie w warunkach konspiracyjnych spotkanie z Kornelem Morawieckim bezpośrednio przed podjęciem przez niego jawnej działalności po nielegalnym powrocie do Polski.

Ania jest jedną z niewielu osób odznaczonych za te działania, za walkę o „Wolność i Solidarność między ludźmi i narodami” – honorowym Krzyżem Solidarności Walczącej.

O Annie Walentynowicz można rozmawiać bardzo długo, ale bez cienia wątpliwości powiedzieć można, że to jedna z co najwyżej kilku najbardziej zasłużonych, najbardziej szlachetnych postaci historii Polski drugiej połowy XX w. Nie była politykiem. Nie była tytułarnym działaczem. A jednak odegrała rolę kolosalną i rolę wyłącznie jak najlepszą. Jej życie to dowód na to, że można być człowiekiem największego formatu i największych zasług, nie piastując żadnej zinstytucjonalizowanej, formalnej wysokiej funkcji. Byłoby grzechem niewybaczalnym w sposób należyty nie kultywować pamięci o Annie Walentynowicz. Byłby to grzech nie tyle wobec samej Anny Walentynowicz. Byłby to grzech w stosunku do Polski i byłaby to krzywda, choć może dla wielu nieświadoma, ale zadana samym Polakom. Bo nie dość troskliwie pamiętając o tak wielkiej postaci naszej ojczyzny, każdy Polak takim zaniedbaniem zubażałby sam siebie.

Jestem przekonana, że ten ważny gest polskiego Sejmu stanowić będzie właściwe uhonorowanie Anny Walentynowicz w roku jej 90. urodzin.

Koło Wolni i Solidarni popiera omawiany projekt uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim i komisyjnym projektach uchwał w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki

– punkt 33. porządku dziennego

Posel Bożena Henczyca

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Na początku maja 2019 r. minie 200 lat od urodzin wybitnego polskiego kompozytora i patrioty Stanisława Moniuszki. Ten wielki polski kompozytor urodził się w 1819 r. na terenach dzisiejszej Białorusi, w rodzinie silnie kultywującej patriotyzm w stosunku do naszego państwa.

Do historii Stanisław Moniuszko przeszedł jako ojciec polskiej opery narodowej. Tworzył ku pokrzepieniu serc w czasach zaborów, gdy Polski nie było na mapie Europy i świata. Jego twórczość najdobitniej ukazuje nam się w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego i bezpośrednio po nim, kiedy to wbrew trudnym warunkom społecznym i politycznym stworzył swoje najsłynniejsze dzieła – opery „Halka” i „Straszny dwór”.

Inspirację dla muzyki Moniuszki stanowiła kultura ludowa. Geniusz kompozytora polegał na umiejętności połączenia folkloru z elementami opery europejskiej: włoskiej, francuskiej i niemieckiej. Istotną rolę w operach Moniuszki odgrywają chóry, np. górali, oraz elementy polskich tańców narodowych, takich jak polonez, mazur, tańce góralskie. O tym, jak dobrze trafiał swoją twórczością w gusta widowni nie tylko polskiej, ale również europejskiej, niech świadczy fakt podboju takich europejskich stolic jak Praga czy Moskwa w latach 60. XIX w.

Pozostawił po sobie również kolejnych zdolnych kompozytorów. Od 1864 r. uczył i wykładał harmonię, kontrapunkt i kompozycję w Instytucie Muzycznym w Warszawie. To tam jego uczniem był inny wielki kompozytor, świetny symfonik Zygmunt Noskowski.

Zmarł w roku 1872 na atak serca, mając zaledwie 52 lata.

Klub Platforma Obywatelska RP wyraża poparcie dla uchwały sejmowej, która ma na celu upamiętnienie 200. rocznicy urodzin wybitnego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki. Dzięki ustanowieniu roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki będziemy jako Polacy mieli okazję, by zapoznać się z dużym dorobkiem naszego mistrza. Chcemy, by poprzez tę uchwałę wielki Polak, jakim był Stanisław Moniuszko, odnalazł w pamięci młodych Polaków, ale nie tylko, odpowiednie miejsce, należne tak wspaniałej osobie.

Posel Robert Kołakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego i komisijnego projektów uchwał w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki, druki nr 2166, 2167 i 2538.

Stanisław Moniuszko był twórcą polskiej opery narodowej i głównym reprezentantem liryki wokalne. O narodowym charakterze jego dzieł zdecydowały elementy folkloru polskiego oraz poruszane wątki – ludowość w „Halce”, tradycje szlacheckie w „Straszonym dworze”, piękno polskich obyczajów w „Hrabinie”. Jego opery cechuje bogactwo inwencji melodycznej, trafność muzycznej charakterystyki postaci i barwność scen rodzajowych.

Ten wielki polski kompozytor, dyrygent, pedagog i organista całą swoją twórczość poświęcił idei „krzepienia serc” zniewolonych rodaków. Potrafił przemawiać do swego pokolenia w najtragiczniejszym dla niego czasie. Szczególnie trudnym okresem były lata poprzedzające wybuch powstania styczniowego i lata bezpośrednio po jego upadku. Właśnie w tym czasie powstały najsłynniejsze jego dzieła, wspomniane już przeze mnie opery: „Halka” i „Straszny dwór”.

Większość kompozycji Moniuszki stanowią pieśni, pisane w dużej mierze na potrzeby muzykowania domowego i zebrane w kolejnych tomach „Śpiewnika domowego”, jednak najważniejsze utwory w dorobku kompozytora to opery, odzwierciedlające tak ważny przede wszystkim w krajach słowiańskich nurt narodowy w muzyce epoki romantyzmu. Pisał on również muzykę religijną, pieśni i opracowania pieśni na organy, chcąc podnieść poziom muzyki wykonywanej w kościele, a także, jak sam pisał, aby pogłębić duchowe przeżycia wiernych. Muzyka instrumentalna ma zdecydowanie mniejsze znaczenie w jego twórczości

– nie napisał ani jednej symfonii, za to wybitnym jego osiągnięciem jest uwertura fantastyczna „Bajka”.

Twórczość Stanisława Moniuszki podniosła poziom artystyczny różnych gatunków muzycznych i zyskała szerokie uznanie w polskim społeczeństwie. Uważa się ją powszechnie za wzór muzyki słowiańskiej. Moniuszko był bez wątpienia najwybitniejszym kompozytorem polskim drugiej połowy XIX w., a po Fryderyku Chopinie głównym przedstawicielem stylu narodowego w muzyce polskiej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt proponowanej uchwały.

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim i komisyjnym projektach uchwał w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki, druki nr 2166, 2167 i 2538.

Stanisław Moniuszko jest obok Fryderyka Chopina jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich kompozytorów. Jego opery, pieśni i operetki, ze „Strasznym dworem” i „Halką” na czele, stanowią dziś kanon polskiej muzyki, który stanowi wyzwanie również dla współczesnych twórców, czego przykładem może być głośna inscenizacja „Halki” w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w reżyserii Natalii Korczakowskiej w 2011 r.

Mając na uwadze znaczenie i aktualność dorobku kompozytora, Klub Poselski Nowoczesna popiera projekt uchwały ustanawiającej rok 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki.

Posel Elżbieta Zielińska

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko dotyczące ustanowienia roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki.

Stanisław Moniuszko był jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskiego romantyzmu. Już we wczesnej młodości uczył się gry na fortepianie pod kierunkiem Augusta Freyera. Po powrocie ze studiów w Berlinie w 1840 r. Moniuszko wziął ślub z Aleksandrą Müllerówną. Małżeństwo zamieszkało w Wilnie, gdzie kompozytor był nauczycielem gry na fortepianie, a także kościelnym organistą. Wkrótce zaczął dawać koncerty w Wilnie i w Rosji, a po wystawieniu swojej opery „Halki”, osiągnął sukces. Objął stanowisko pierwszego dyrygenta oper polskich w Teatrze Wielkim w Warszawie. Drugim spektakularnym sukcesem kompozytora była opera „Straszy dwór”, która powstała dla podtrzymania ducha Polaków w trudnych czasach po powstaniu styczniowym.

Moniuszko był największym twórcą polskiej opery narodowej. Kultura ludowa stanowiła inspirację jego

muzyki. Kompozytor potrafił w niej oddać ludzkie emocje, a nawet charaktery, osobowości bohaterów. Ważną rolę odgrywają w jego operach chóry, np. górali, oraz elementy polskich tańców narodowych (poloneza, mazura, tańców góralskich).

Oprócz oper kompozytor tworzył również polskie pieśni, jak np. te wydane w wielkim cyklu pt. „Śpiewnik domowy”. Najbardziej znane są melodie do pieśni: „Prząśniczka”, „Znasz-li ten kraj”, „O matko moja miła” czy „Kozak”. Moniuszko stworzył również dwie kantaty „Sonety krymskie” i „Widma”, a także balladę „Pani Twardowska”.

Klub Kukiz'15 popiera przedłożony projekt uchwały.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska

– punkt 46. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawie o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy Prawo ochrony środowiska mają umożliwić podjęcie działań państwa mających na celu zwiększenie dostępności mieszkań, szczególnie dla osób o umiarkowanych dochodach. Ta ustawa ma usprawnić procesy przygotowania inwestycji, w tym pozyskiwanie dostępu do terenu i sfinansowania wybudowania nieruchomości.

W tym celu proponuje się utworzenie spółki, której założycielem będzie Skarb Państwa. Według początkowych propozycji jednym z założycieli udziałowców miało być Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Wywołało to – z pewnością nieuzasadnione – obawy, że to krok w kierunku prywatyzacji Lasów Państwowych. Ostatecznie założycielami spółki będą Bank Ochrony Środowiska SA oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Inwestycje realizowane przez tę spółkę (domy jednorodzinne i mieszkania w domach wielorodzinnych przeznaczonych pod wynajem) będą realizowane na gruntach należących do Lasów Państwowych – chodzi o tereny niezalesione, w planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczone pod budownictwo.

Moje pytania. Czy to będzie jedyny związek Lasów Państwowych z tą inicjatywą? Na jakiej zasadzie będą te grunty przekazywane? Jakiej skali powierzeni to potencjalnie dotyczy?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 75. rocznicy ataku na wieś Huta Stepańska i Wyrka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nocy z 16 na 17 lipca 1943 r. w trakcie trwającej w owym czasie rzezi wołyńskiej oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz SKW, tzw. oddziały samoobrony ukraińskiej, zaatakowały wsie Huta Stepańska i Wyrka. Na szczęście poza 600 osobami, które zginęły w ataku, pozostałych mieszkańców udało się zawczasu ewakuować. Atak ten wyróżnia na tle innych jednak to, że w jego trakcie bohaterską postawą podczas odpierania ataku wykazały się oddziały polskiej samoobrony, które sformowano, aby móc skutecznie bronić się przed atakami oddziałów UPA i SKW.

Pierwsze tego typu oddziały zaczęły powstawać spontanicznie na przełomie lat 1942 i 1943 i były odpowiedzią na brutalne ataki na nieuzbrojoną i nieprzygotowaną ludność cywilną ze strony ukraińskich nacjonalistów. Początkowo ich zadania ograniczały się do patrolowania okolicy, wystawiania straży oraz ostrzegania miejscowej ludności o pojawianiu się nieznanych oddziałów zbrojnych. Jednakże wczesną wiosną 1943 r. wraz z nasileniem się masowych mordów na Polakach zwiększono liczbę punktów obserwacyjnych i zaczęto zaopatrywać je w broń palną.

Ukraińskie bojówki wykryły oddziały samoobrony i 16 lipca 1943 r. przypuściły na nie zmasowany atak. Mniejsze punkty samoobrony nie wytrzymały uderzenia i skierowały się w stronę Huty Stepańskiej. UPA zażądała jej kapitulacji pod groźbą całkowitego zniszczenia. Pod osłoną nocy udało się oddziałom ewakuować większość jej mieszkańców do pobliskich Wyrek. Dzięki tej zorganizowanej akcji liczba zabitych Polaków była tej nocy znacznie mniejsza niż mogłaby być bez pomocy oddziałów ochotniczej samoobrony. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Oświadczenie poselskie w sprawie rocznicy podpisania traktatu wersalskiego

28 czerwca obchodziliśmy 99. rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, czyli porozumienia, które kończyło I wojnę światową. Dokument ten został podpisany przez przegrane w wojnie Niemcy oraz przez państwa Ententy, w tym przez Polskę.

Na paryskiej konferencji Polskę reprezentowali m.in. Ignacy Paderewski, ówczesny minister spraw zagranicznych, oraz Roman Dmowski. W czasie swojego 5-godzinnego exposé Roman Dmowski przedstawiał polskie stanowisko w kilku różnych językach, gdyż jak sam twierdził, nie ufał tłumaczom. Dzięki temu wypracowanemu stanowisku polskie postulaty były istotne w uformowaniu zachodniej granicy z Niemcami. W Polsce mieściły się po tym wydarzeniu: cały Górny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze Gdańskie, Gdańsk czy też część Dolnego Śląska.

Właśnie teraz przypominamy o Ignacym Paderewskim i Romanie Dmowskim jako o ojcach naszej niepodległości. W 100. rocznicę odzyskania przez

Polskę niepodległości należy wspominać o naszych narodowych bohaterach, od których należy się uczyć wszelkich zachowań bazujących na patriotyzmie i oddaniu narodowi, jak również rozumieniu interesu narodowego Polski. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Letniej Szkoły Giełdowej on-line 2018 oraz edukacji giełdowej

Fundacja Giełdy Papierów Wartościowych oraz Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych stworzyły wspólny projekt edukacyjny, jakim jest Letnia Szkoła Giełdowa. Projekt składa się z 10 szkoleń w formie webinaru, z których każde szkolenie składa się z innego zagadnienia i prowadzone jest przez wieloletnich praktyków. Jego celem jest przybliżenie kluczowych zagadnień związanych z samodzielnym inwestowaniem w instrumenty finansowe, a także przedstawienie praktycznych aspektów funkcjonowania rynku kapitałowego.

Cieszę się, że to szkolenie jest dostępne dla wszystkich w całkiem dosłownym sensie, ponieważ w dobie powszechnego dostępu do Internetu dużo łatwiej jest znaleźć interesujące dla nas materiały. W tym konkretnym przypadku możliwy jest dostęp do kompleksowego zasobu materiałów dla przyszłych inwestorów i nie tylko, zupełnie za darmo, wystarczy tylko się zarejestrować.

Nie da się jednak ukryć, że istnieje potrzeba poszerzenia zakresu nauki na temat funkcjonowania Giełdy Papierów Wartościowych, ponieważ w związku z wieloletnimi zaniedbaniami była ona całkowicie pomijana w systemie edukacji. W procesie dynamicznego rozwoju spółki następuje zwykle moment, w którym spółka rozważa różne możliwości pozyskania kapitału na ekspansję. Jedną z możliwości jest skorzystanie z oferty rynku publicznego, który daje możliwość wyjścia z emisją papierów wartościowych adresowaną do nieograniczonego kręgu potencjalnych nabywców. Papiery wartościowe emitowane przez spółki publiczne są przedmiotem obrotu na GPW.

Powyższe informacje stanowią ledwie załączek tego, co jest niezbędne, aby być świadomym procesów zachodzących na giełdzie. Zawsze będę wspierać tego rodzaju projekty edukacyjne, szczególnie w tematyce, która powinna zainteresować wszystkich, od młodzieży uczącej się po osoby starsze i planujące rozwój swojej firmy.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przekazać, że w dniu wczorajszym ukonstytuował się Parlamentarny Zespół ds. badań polarnych. Jako przewodniczący tego zespołu mam nadzieję, że jego prace

przyczynią się do przywrócenia tematyki badań obszarów arktycznych i antarktycznych do debaty publicznej, także poza zwykłym wskazaniem na rywalizację pomiędzy Rosją i innymi państwami w wyścigu o zasoby węglowodorów. Ponadto liczę, iż zespołowi uda się wypracować propozycje regulacji prawnych oraz decyzji, które poprawią możliwości naszych ośrodków naukowych oraz innych podmiotów działających na tym polu. Wraz ze wszystkimi członkami zespołu oczekujemy, że nasza działalność przyniesie również owoce w zakresie współpracy międzynarodowej, a dzięki temu lepsze wykorzystanie polskiego potencjału, który ma silne podstawy historyczne.

W tym miejscu należy podkreślić, że Polska jest jednym z 17 krajów członkowskich Układu Antark-

tycznego posiadającym prawo głosu, bowiem tylko to wąskie grono krajów ma czynne bazy na Antarktydzie. Również polskie badania wokół bieguna północnego mają długą tradycję i ważne osiągnięcia. Dziś, kiedy mamy pewność, że obszary wokół biegunów Ziemi są niezwykle bogate w liczne surowce naturalne, nie tylko energetyczne, a także mają kolosalne znaczenie strategiczne i transportowe, ważne jest, aby nadać naszej obecności w strefach polarnych nową dynamikę. Posiadany przez Polskę atut nabieranych przez wiele lat kompetencji powinien być podtrzymany, a jeśli dołożymy więcej starań, może to ogromnie zaprocentować dla przyszłości naszej gospodarki oraz bezpieczeństwa.